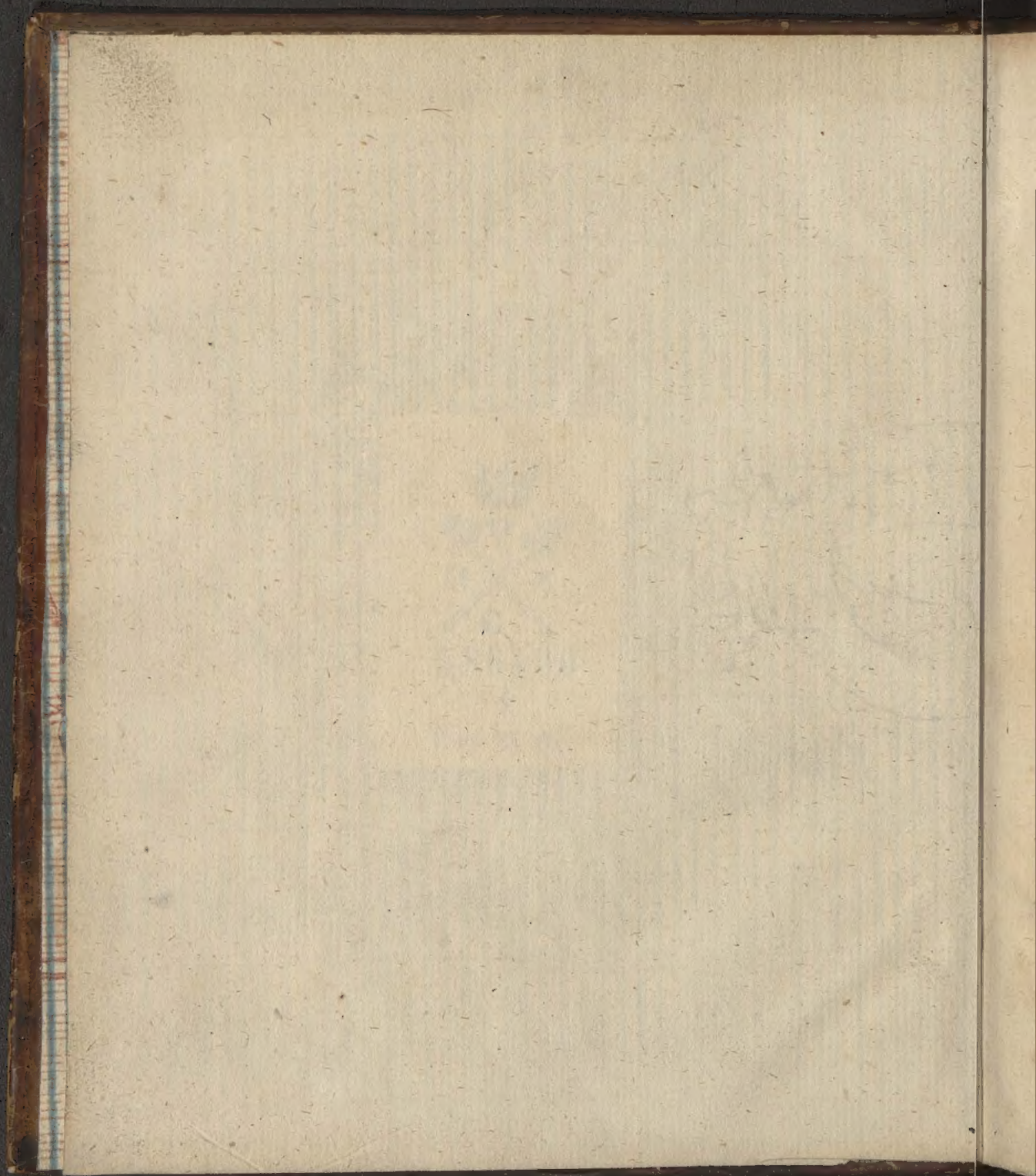




Mag. St. Dr.

THE
SOUTH
SEA
ISLANDS
AND
THE
MOUNTAINS
OF
THE
MOUNTAINS
OF
THE
MOUNTAINS



WYKŁAD ISTOTNY
R E G U Ł Y
OYCA S. FRANCISZKA
BRACI MNIEYSZYCH.
N A
DEKLARACYACH PAPIESKICH
MIKOŁAIA III. Y KLEMENSA V.
UGRUNTOWANY.
z Łacinskiego ięzyká ná Polski
KROTKO ZEBRANY.

Dla pámieci y wiadomości osob zakonnych
Scisleyszey Obserwancyi
Z WOLI PRZEŁOZONYCH
PROWINCYI MAŁOPOLSKIEY OO. REFORM:
D O
DRUKU PODANY.

Roku Páńskiego

1771.



W KRAKOWIE
w Drukárni Akadémickiej Kollegium Większego.

586 406

I



NAPOMNIENIA ZBAWIENNE.

Sciagájące się do zachowania Wykładu Reguły,
tu opisanego.

Zachowuy Synu przykazania Oycá twego. Gdy chodzić będziesz, niech idą z tobą. Gdy będziesz zaśypiał, niech cię strzegą. Czuwając rozmawiaj się z niemi, álbowiem przykazanie pochodnią jest, á práwo światłem, y drogą życia, nápomnienie karnośći. Prov: 6.

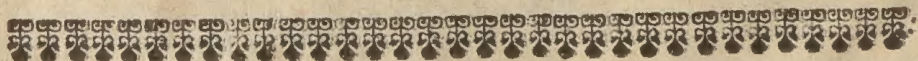
Kto się boi Páná, przyjmie náukę jego, y kto czuwającym jest dla niego, znajdzie błogostáwienstwo. Eccl: 32.

Gdy wypełnicie wszystko co wam jest przykazáno, mówcie: Studzy nie pożyteczni jesteśmy. Luc: 17. v. 10.

Brácia prosimy was, y obowiązujemy w Pánu Jezusie, áby iakoście odebráli nápomnienie od nas, iako wam przynależy chodzić, y podobać się Bogu, ábyscie tak chodzili y więcey obfitowali. 1. Thes: 4.

W Imię Bogá Wszechmogącego, obowiązuję wszystkich Bráci, áby się náuczyli porządnie y wyrozumieli sens tego, co jest w tym życiu, dla zbáwienia duszy naszej opisano. Y upraszam z ucátowaniem nog, áby to opisać: wielce kochali, pełnowáli, y zachowali. Y z Strony Bogá Wszechmogącego, y Oycá S. Papieżá, Ja Fránciszek mocno przykázuję y náznáczam: áby nikt z tego, co się opisało, nie umniejszał. In Opulc: S.P. Franc: in fine 1mæ Reg:

Nie poczytuy zá rzecz wielką że Bogu służysz, y dla niego co czynisz, ále mu dziękuy że to czynisz, y że twoią służbą nie gárdzi. S. Bonav:



Bibl Jag

1970 K 157 St.Dr.

Approbatio Theologorum Ordinis.

Librum cui titulus *Wykład Reguły O. S. Franciszka*, à R. P. Honorio Mitkowski Ordinis Minorum S. P. N. Francisci, Provinciae Reformatæ in Minori Polonia, Sacrae Theologiae Lectore, Definitoræ Actuali ejusdem Provinciae, conscriptum, diligenter legimus, nihilq; in eò quod Orthodoxæ Fidei, vel puritati Regulæ adversetur, reperimus. Imò cum bene fundatam, facilem ac practicam Doctrinam religiose vivendi in se contineat, & sincere mentem S. Patriarchæ aperiatur, ac Religiosos ad omnigenam Observantiam laudabilissimè erudiat, dignum censemus ut Typis mandetur, si iis ad quos de Jure videbitur. Datum in Conventu Cracoviensi ad S. Casimirum Patronum R. P. Die 7ma Julii, Annò Domini 1770.

Fr: *Basilius Pisarzowski Reform: S. Th: Lector Actualis.*
Fr: *Stephanus Gidlewski Reform: S. Th: Lector Actualis.*

EX mandato Superioris Provinciae, legens & lustrans diligenter Librum, per R. P. Honorium Mitkowski, S. Theologiae Lectorem & Actualem Provinciae Definitorum compositum; aut aliàs ex Classicis Expositoribus in linguam Polonicam translatum, cui Titulus *Wykład Reguły*, explanativum genuini sensus Regulæ, nobis à S. P. N. Francisco traditæ, nil in eo contra fidem, mores vel exactam Observantiam Regulæ Seraphicæ reperi; quinimò omnia cum mente, intentione stigmatifati Fundatoris, & cum forma Evangelicæ vitæ à Christo Domino Apostolis ac eorum sequacibus traditæ, concordare. Ideò tam perutile, veris Observatoribus Minoritico Reformati Instituti, uti strictæ Observantiæ modum præscribens ac continens opus, luce publica ac prælo dignum censeo. Datt. in Cony: Vielicen si ad S. P. Franciscum Stigmatifatum. Die 8. Julii 1770.

Fr: *Alexander Lisicki Reform: S. Th: Lector, Custos Provinciae.*

Facultas A. R. P. Ministri Provincialis.

Opus cui Titulus *Wykład Reguły* clare dilucidans Regulam S. P. N. Francisci, juxta ejus intentum ac Declarationes Summorum Pontificum, Nicolai III. & Clementis V. observandam, à R. P. Honorio Mitkowski Theologo, nostræ Reformatæ Provinciae Definitoræ Actuali, ex Authoribus ac Expositoribus Strictiorem Observantiam propugna-

pugnantibus, laboriose collectum. Cum à tribus Theologis nostris
revisum sit atq; commendatum, ac omnia quæ in editione Libro-
rum de jure sunt observanda, sint servata; tenore præsentium fa-
cultatem impertior, ac in meritum salutaris obedientiæ injungo, ut
ad spirituales utilitates Fratrum, pure & sincere Regulam Obser-
vare cupientium, typis mandetur. Data in Conventu Vielicensi ad
S.P.N. Franciscum Stigmatizatum. Die 7ma 8bris. Annò Christi
Dñi 1770.

Fr: Damascenus Kilian Reform: Mñr Prövlis Min: Pol:

Facultas Rñdissimi P. Ministri Generalis.

*Fr: Paschalis à Varisio, Lector Emeritus, Catholica Majestatis in Regali Ma-
tritensti Congressus, pro Immaculata Virginis Conceptione Theologus, ac totius
Ord: S.P.N. Francisci Minister Generalis, Commissarius, Visitator Aposto-
licus, & in Domino Servus.*

CUM juxta Apostolicas nostriq; Ord: Constitutiones, idonei Cen-
sores Opus quoddam à P. Fr: Honorio Mitkowski nostræ Re-
formatæ Provinciæ Minoris Poloniæ Th: Lectore ac Definitorum elab-
oratum lingua polonica, cui titulus est: Explanatio Regulæ S.P.N.
Francisci; recognoverint, illudq; ab ipsis revisum & approbatum
fuerit: Nos præsentium tenore ad salutaris Obedientiæ meritum, facul-
tatem facimus, quatenus servatis de reliquo servandis, idipsum typis
mandari possit & valeat. Datum Romæ ex Aracæli 7. Augusti 1770.

(L.S.)

Fr: Paschallis à Varisio Mñr Grlis.

Approbatio Ordinarii Censoris.

LEgi Expositionem Regulæ S. P. Francisci Seraphici, primum in
Anno 1691. per A.R.P. Danielem Brykner Provinciæ Minoris
Poloniæ Custodem latino idiomate editam, nunc vero per R. Patrem
Honorium Mitkowski S. Th: Lectorem & Definitorum Actualem, in
patriam linguam translata, cum Sancta Fide Catholica bene cohæ-
rentem, observantiamq; ejusdem Regulæ pro Commodo Provinciæ
Poloniæ edifferentem, eam propterea utpotè ad perfectionem Reli-
giosam & ad Spiritum Seraphici Patris exprimendum, accommodatam,
dignam prælo publico judicavi. Die 18. Augusti 1770. Annò.

*M. Casimirus Steplowski S. Thlicæ Doctor & Professor,
Librorum per Diocesim Cracoviensem Censor. m pp.*

BULLA

B U L L A

HONORYUSZA III. PAPIEZA.

Utwierdzająca Regułę B.B. Mnieszych w Roku 1223. która wprzód od Innocentyusza III. wyrokiem ustnym, na Koncylium Láteráńskim czwartym, Roku 1210. była potwierdzona.

Honoryusz Biskup Sługá Sług Bożych. Miłym Synom, Brátu Fránciszkowi, y inszey Bráci Mnieszy, zdrowia y Apostolskiego Błogosławieństwa. Zwyklá Stolicá Apostolská dogadzać pobożnym chuciom, y uczciwym proszacych żadzom chęć łáskáwá pokázowác. Przeto mili w Pánu Synowie, wálszemi pobożnemi prózbámi náklonieni, Zakonu wálszego Regułę, od świętey pámieci Innocentyusza Papięzá, przodká nászego pochwaloná, nápisaná w tym liście powaga Apostolská wam potwierdzamy, y ninieyszego pílmá wárunkiem umacniamy.

PRZESTROGA PIERWSZA.

Ponieważ niektóre písmá łácińskie tłumáczyły się po polsku, nie ktore zaś dla uniknienia znaczney rozciągłości tego Wykładu, iáko też, iż się zdawało, że się bez tego obeydzie, nie są tłumáczone. Przeto gdy będą czytać ci, którzy łácińskiego ięzyká nie umieją, iáko to, Brácia, gdyż y oni powinni czytać, mogą łácińskie wiersze w czytaniu opuszczać, bez których y náuká dla nich, y sens dobry byđź może. Nie należało też tu łácinę cále opuszczać, iák niektorzy czynią, gdyż ięzyk łáciński jest *Lingva propria totius Ecclesie Catholice*. Tym ięzykiem iáko Písmo S. autentyczne, to jest *Vulgata*, tak wszyscy OO. SS. do nas zázawsze mówili y mówią, iáko máiącym naywiększą powagę. O tym y w Rozd. 9. ná kár. 227. pod liczbą 13. będzie: iż iák przykázuie *Tridentinum Sess. 4.* w Kazániách y expozycyách, nie powinien się ięzyk łáciński opuszczać.

PRZE-

P R Z E M O W A

Do miłego w Bogu Czytelniká.

Zamyślając S. Pátryarchá tak izácowne y świętobliwe zacząć dzieło, pragnąc tę tak wspaniałą y kosztowną wybudować máchine, to jest Zakon Seráficzny, wiedząc przytym dobrze, o nieudolności swoiey, nie siłami własnemi, rozumem swoim przyrodzonym, czynić niechiał. Przeto do wystáwienia tego mistycznego budynku, przez naygłębsze poniżenie nikczemności swoiey w oczách Boskich, zaciągnął y zaprosił Nayświętzego Niebieskiego Architektá, samego Chrystusa Páná, áby on nie tylko formę, rysunek y kształt ná tak misterne wydał budowanie, lecz bárdziej żeby sam tey S. Struktury był Architektem, álbo Budowniczym. Pozyskátá to y otrzymátá przepáscista Seráficznego Mężá pokorá, iż tenże Zbáwiciel Pan, z niepoiętey dobroci swoiey stał się *Author Operis*, to jest, dziełá tak zbáwiennego, Seráficznego Zakonu, Fundatorem y Prawodawcą, tak iż O.S. Fránciszek był tylko Ministrem wypełniającym wolá y rozkazy tego Nayświętszego Autorá, y piorem w rękú iego piszącym.

O tym świádcy P. Marchancyusz *in 12. Fund:* Iż gdy S. O. Fránciszek smucił się, turbował y powátpiwał, ieżeli Regułą tá od Bráci iego záchowána w swoiey ściśłości będzie? w którym smutku zostájącemu á modlájącemu się goráco, pokazał się Chrystus, mówiąc do niego: Człowieku czego się turbuiesz? *iákoby to twoie dzieło było, ty to Prawodawcą? álbo ty to tego życia Náuczycielem? ty tylko jesteś tego dziełá słabym instrumentem, y piorem piszącego: Wiem ia com dyktował, wiem co chcę rozkazać.* Z kąd wynika iáko tenże náucza Autor: iż tá Reguła jest ná práwie Boskim ugruntowána, iáko máiáca swoy początek od samego Chrystusa. Zátym miły w Bogu czytelniku, á bárdziej ty, który nie tylko masz czytać ten Wykład, ále też y obowiązany jesteś, według tego wykładu záchować Regułę, nie masz się smucić áni mówić, iż álbo nie podobna rzecz do záchowania, álbo że ściśte obowiązki Reguły, y oney wykładu. Gdyż tego dziełá sam Chrystus Autor, sam Prawodawcą, toć áni rzeczy nie podobnych przykázować nie mógł, áni też ciężarów nád siły ludzkie ná ciebie nie włożył. W tymże bowiem objaśnieniu mówi do S. Oycá nášzego: *Wiem ia com dyktował, wiem co chcę rozkázować, znam się dobrze ná siłách ludzkich, wiem co mogą, y iák ia mogę y chcę wspomóc ich.*

Przykazał w ogulności wszystkim wiernym u Máteusza S. w Rozd: 7. áby się itaráli przez ściśłą y ciáśną fortę wchodzić do żywotá

żywość wiecznego, to jest, przez ściśle praw y przykazań iego Bożkich zachowanie. Postrzeżmyż o tey ściślności praw swoich kto-za jest ściślnością według mniemania naszego, mowi: iż w samey rzeczy nie jest ściślnością y ciężarem iakim, bo w teyże Ewangelii w Rozd: 11. naucza mówią: *Jugum enim meum suave est, & onus meum leve.* Járzmo moje słodkie jest, y brzemie lekkie. A czemuż to? oto nayprzód dla tego, że nie jest ten ciężar nād siły nasze, á zátym nie jest ciężarem; powtore iż ten ciężar przez ułtawiczne ratunki, łaski y pośłki, sam Chrystus z nami dźwiga, nam swoiey użyczając pomocy.

Toż się o ściślności Reguły Seráficozney rozumieć ma, iż dla podobnych przyczyn. nie jest ściślnością, y ciężaru w sobie nie ma. Byli tacy to prawdą, iż bluźnierikim mówili ięzykiem, iakoby prą-wa Chrystusowe do zachowania były niepodobne, ále to mówili iako odłzczepieńcy od Wiary S. iako wyklęci od Kościoła Chry-stusowego. Byli też y tacy, ktorzy ostrość, ściślność y ciężary zby-teczne, zuchwale Regule tey przyznawali, lecz się to działo, iż nie byli od Boga do Zakonu tego powołani. Pokazuje się to z świadectwá Kronik zakonnych: że iako w początkách Zakonu te-go, wiele ludzi z gorącością ducha, gárneło się z pokorą, nabożeń-stwem y prozłą ułtawą o przyięcie do habitu, tak wiele z tychże w krotce narzekając ná ściślność, gánąc ostrość Reguły, gwałtem się wydzieráli y uciekali.

Co uważając S. O. Fránciszek, dziwując się y frásując mocno o to, przez ułtawiczne nabożeństwo y modlitwy żadał od Chry-stusa pociechy y objawienia, czemu by się to działo. Odebrał tę łaskę, ułtyszał głos Chrystusa mówiącego: *Nie dziwny się Fránciszkus iż ci ná Zakon ten narzekając, odstępą od powołania swego, bo nie są moi, ktorzy są moi zostanę, y inși ná tamtych miejsce przyjdą. A ieżeli się te-szcze nie urodził, iż spráwie to, iż się narodzi.* Podobnym spotobem miły w Bogu czytelniku, gdybyś mówił: że tá Reguła do zachowania nie podobna, álbó iż ściślność, ostrość Reguły y iey wy-kładu ciężka, zbyteczna; lękaćby y obawiać ci się potrzebá, ábys nie był álbó z liczby wyklętych od Kościoła S. álbó z liczby tych ktorzy nie są Chrystusowemi.

Nádto lubo ściślność iaka znayduie się w tey Regule, iednáko-woż tak dla ułtawicznych ratunkow, pomocy y łask, ktorych Chrystus, ułtawicznie gánącym się do siebie użycza, iako też dla tego, że tá ściślność cále jest rozumna, nie powinna się ściślnością ále łaskawością nazywać. Nic bowiem S. Pátryarchá z rzeczy godzi-wych y cále potrzebnych nie zabrańia, samego zbytku y zbytecznego

wnego rzeczy używania, które y w świeckich częstokroć jest naganne, zakazuje. Pozwala Braci potrzebnego wyżywienia mówiąc: że wszelkich pokarmów któreby przed nich położono, godzi się im pożywać. Pozwala odzienia dostatecznego, które tak dobrze, iak naydroższe bławaty nie mogą lepiej, okrywać nagość naszą. Y owszem to odzienie nie tylko jest dostateczne, ale też jest y wygodne, bo w dzień za odzienie, w nocy służy za pościel; co zapewne sam Chrystus Pan podyktować y wyznaczyć musiał. Toż się ma y o innych mówić, rozumnych ściśłościach Reguły: iż nie są w rzeczy samey ściśłością, ale bårdziej łaskawością.

Do tego jeżeli się znajduie iaka ostrość y ściśłość w Regule, masz dobrze uważać miły czytelniku, iż przyszedłeś do Zakonu, albo ieszcze nie utraciwszy cnoty y niewinności? albo też iuż grzesznikiem będąc? Jeżeli do Zakonu wstąpił z zachowaną świętobliwością y niewinnością? trzeba ci koniecznie żyć ściśle y ostrożnie, abyś tego skárbu, łaski Pána Bogá usprawniwiáiącey y poświęcaiącey, którey ná świecie będąc dochowałeś, w Zakonie dufając sobie, nie pozbył y nie zgubił. Jeżeli zaś życie zakonne zacząłeś, będąc iuż z niewinności, z cnoty y łaski Pána Bogá obnażonym grzesznikiem; tym bårdziej pokutá prawdziwa, ściśłość y ostrość życia, jest ci uśilnie potrzebna, żebyś y łaskę utraconą odzyskał, oney ná potym nigdy nie utracił, y żebyś się podobnych występkuw uchronił, y do dawnych nie wrocil, żebyś za karanie, któreś z popełnionych występkuw ná siebie zaciągnął, tu choć co do części iakiey odpokutował, á zátym, abyś przy nieskończonym miłosierdziu Boskim, większą miał ufność y nadzieię o zbawieniu twoim, ktorego całym y zupełnym życzy ci się sercem.

PRZESTROGA DRUGA.

I jeżeliby czytającemu ten Wykład, niedostatek słow dobieranych, y wybornie ułożonych zdawał się tu znajdować, za to się go pokornie przepatza: gdyż tá rzecz nie jest dla politykow światowych, którzy tylko w słowách wybornych upodobania szukają, lecz dla osob zakonnych, którym pożytek duchowny naywięcej potrzebny. Do tego wiele rzeczy nie tak czyniemy iak chcemy, ale iak możemy,

PRZED

(S)(+)(S)

PRZED ZACZĘCIEM WYKŁADU REGULY

Dla łatwiejszego iey pojęcia kláda się niektóre wiádomości, poprzedzające y objaśniające Regulę.

WIADOMOSC PIERWSZA.

1. **C**O iest y iáki iest Stan Bráci Mnieyszych. Przeto co do pierwszego punktu, wiedzieć należy: że Stan Bráci MM. iest *Status Religiosus*, iest Stan Zakonny, to iest, obowiązujący Bráci w tym Zakonie od Stolicy Apostolskiej ápprobowánym, do zachowania trzech Slubow Zakonnych, Postuszenstwa, Ubostwa, y Czystości. Názywa się tedy Stan Bráci Mnieyszych *Religio à religando*, od uwolnienia álbo od odwiązania się bo Zakonna Osoba od światowych rzeczy odrywa się, á do Bogá iákoby trzemá tákucuchami slubámi Zakonnemi przywiązanie się. Powtore *à religendo* od wybránia, gdyż Zakonnik, nieiáko Páná Bogá, ktorego ná świecie żyjąc, często gubił, znowu znayduie, y obiera go sobie zá Páná. Potrzebie *à relegendo mente* od wyczytánia, wyczytując myślą, czyli rozważając rzeczy Niebieskie y Boskie, przeszłego życia próżność y nikczemność, terázniejszego Zakonnego szczęśliwość. Poczwarće *à relinquendo*, że Zakonnik wśyztkim gárdzi, nie tylko rzeczami doczesnemi ále y samym sobą według náuki Chrystusowey. Názywa się záś Stan Zakonny *Status*, dla státeczności w przedhiewzięciách swoich, y dotrwánia w dobrym.

2. Co záś do drugiego punktu iákiby był Stan Bráci Mnieyszych trzeba wiedzieć: że troiáki iest Stan Zakonny. Jeden złożony z samego żywotá bogomyślnego, iákie są Zakony Fustelnicze, S. Bázylego, Benedyktá, Bernardá, Brunoná y innych, w których Zakonnách od świeckich y światowych tumultow oddzieleni Zakonnicy zabawiáją się samym rzeczy Niebieskich rozmyślánem, X-ąg duchownych czytánem, ci prowadzą *vitam contemplativam*. Drugi żywot iest Zakonny złożony z żywotá pracowitego, w którym Zakonnicy zabawiáją się uslugámi bliźnich, máiąc stáćnie około zdrowia doczesnego chorych, iákimi są *Beni Fratres*, dobrzy Brácia, wykupując więźniow, iákimi są Trynitarze; broniac y biąc się zá Kościoł Chrystusow z Turkámi, Sárácenámi, iáki iest *Ordo Militaris M litesium*. Ci wśyzscy prowadzą *vitam activam*. Trzeci żywot Zakonny iest, *ex vita contemplativa, & activa*. Z żywotá bogomyślnego y prá-

A

y pracowitego, w którym nie tylko Zakonnicy bawią się rozmyślaniem rzeczy Niebieskich, ale też mają staranie o zbawieniu ludzkim, każąc, spowiedzi słuchając, chorych dysponując, y takich Zakonów które się nazywają: *Ordines Mendicantium* fundowanych na uboſtwie, ieſt tylko cztery, to ieſt Zakon S. Dominika, S. O. Franciszka, S. Auguſtyna, tych którzy w hábitách chodzą, gdyż *Canonici Regulares* S. Auguſtyna nie ſą *mendicantes*. Czwarty Zakon Karmeliński. Inne zaś Zakony iako y OO. jezuitów tylko za przywilejem Papięſkiem liczą ſię *inter mendicantes* y ſą uczeſnikami tak od Stolicy Apoſtoliſkiej, tym wzwyż pomienionym Zakonom pozwolonych. Ten Stan złożony z życia pracowitego y bogomyślnego, Sam Chryſtus Pan y Apoſtołowie prowadzili. Świadczy Euzebius iż życie Zakonne, ieſzcze za czasów Apoſtół SS. początek wzięło, ani pozwalano komu, przedtym prowadzić życia puſtelniczego, pokiby wprzód w zgromádeniu iákim przedſiewzięcia ſwego y cnoty nie wypróbował. To ułatwiłszy czyni ſię wiadomoſć: że Stan Bráci Mnieyſzych ieſt złożony z tych dwóch, to ieſt, z życia bogomyślnego y pracowitego: Brácia álbowiem Mnieyſi, nie tylko poſtanowionych czasów bawić ſię powinni rozmyſlać nie n. rzeczy duchownych y Niebieskich, ale też y pracować, iedni każąc, drudzy ſię ucząc, lub innych náuczając, ſpowiedzi ſłuchając, chorym ſłużąc, y inne rózne ſprawy y prace Konwenckie odpráwując. To dwoiákie życie Bráci Mnieyſzych bogomyślnie y pracowite opiſane ieſt w Regule w Rozdziale piątym. *Fratres laborent fideliter, Sancte Orationis & devotionis spiritum non extinguant.*

W I A D O M O S C D R U G A.

3. | Z Stan Bráci MM. ieſt wielkiey doſkonáłości, iako wſzyſcy Expozytorowie náuczają, á to dla czterech przyczyn: Nayprzód *ex parte Authoris* z ſtrony Authorá tey Reguły, którym był ſam Chryſtus o czym ſwiadczy Mikołay *in ſuo Decretali Exiis* mówiąc: *Hec eſt apud Deum Patrem munda & immaculata Religio: qua descendens à Patre luminum per ejus Filium exemplariter & verbaliter Apoſtolicis tradita, & demum per Spiritum S. B. Francisco, & eum ſequentibus inſpirata.* Sam Chryſtus dał o tym znać iako ſwiadczą kroniki apud *Vadingum* 1223. że kiedy Brát Eliaſz y z ſwemi Towárzyſzami uſkarżał ſię ná ſciſtoſć Reguły, ſam Chryſtus módlącemu ſię S. O. Franciszkowi y turbującemu o to, pokazał ſię ná gorze Palumbos, mówiąc do niego. *Homuncie quid turbas; nil eſt in Regula de tuo, tuo.*

tum meum est &c: Volo quod Regula sic servetur ad literam, ad literam, ad literam. Scio quantum potest humana fragilitas & quantum volo juvare eos, qui hanc Regulam amplectuntur. Nádto iák świádczy Filanús: że kiedy Honoriusz III. máiąc ápprobować Regułę, rozumiał iá byđć ściśtą y do záchowánia trudną, chciał niektóre rzeczy w niey trudnieysze odmienić, temu S. O. Fránciszek taką odpowiedzią ząbie-zał, mówiąc: *Beatissime Pater ego praecepta illa & verba non posui, sed Christus qui omnia utilia & necessaria saluti animarum & Fratrum novit.* Powtóre, doskonałość Stanu Bráci Mnieyszych wydaie się, ex conformitate vitae Fratrum Minorum ad vitam Christi, & professionem Apostolorum. Jáko bowiem Chrystus ściśte ná tym świecie prowadził ubóstwo, tak y Brácia Mnieysi w ściśtym ubóstwie náśladuiąc Chrystusa, wyrzekłszy się bogáctwá y wszelkiego dobrego mienia, z Aposto-łami SS. ubodzy zá ubogim idą Chrystusem. Dla czego życie Bráci Mnieyszych ząwiśto w záchowánium náuki S. Ewángeliá. Pokázuie się dowód tey doskonałości Reguły z słow S. Wincentego Ferreryuszá, gdzie tak mowi: *Qui istam Regulam servat Sanctus est, & posset dum moritur canonisari.* Kto tę Regułę záchowa Świętym iest, y po śmierci może byđć kánonizowánym. Potrzecie wydaie się do-łkonáłość Stanu Bráci Mnieyszych ex parte vitae composita z strony ży-ćcia z pracowitego y bogomyślnego złożonego. Ktory S. Tomasz z Aquinu stánowi ná naywyższym stopniu w średnim zás stopniu życia bogomyślnych Zakonników, w ostatnim zás stopniu y nayniż-szym stan pracowity wiedących. Poczwarte doskonałość Bráci MM. Stanu, wydaie się z doskonałości záchowánia trzech ślubow Zakon-nych, Postulzeństwa, Ubostwa, y Czystości. Brácia álbowiem MM. jáko mowi *Marchant in 12. fundam:* nieiákimkolwiek sposobem powin-ni, ná záchowanie tych ślubow, ále ná wzor y przykład SS. Apo-łstów, y naypierwszych Uczniów Chrystusowych. Zkąd obo-wiązani są ná ściśleyšie záchowanie Ubostwa, niż inni Zakonni-cy, nie máiąc żadnego práwá áni w osobności, áni w pospolitości, ále tylko *simplicem usum facti* proste używanie rzeczy, iák ptástwo powietrzne, tym tylko co do życia im iest potrzebnego, konten-tuąc się. Powinni Brácia ná Postulzeństwo żadnemi gránicami niezámierzone, kiedy powinni byđć we wszystkim postulzni Prze-łożonym swoim, wyiáwwszy to, coby było przeciw duszy y Re-gule, inni zás Zakonnicy máią swoje excepcye. Ślub czystości iák się osobliwszym sposobem powinien wydawać w Bráci Mnieyszych

pokazuje się kiedy nie tylko od skazy wszelkiej wolnemi bydz
mają, ale według przykazania Reguły y cienia suspicyi, pozorne-
go podezrenia uślnie chronić się powiani. Tę ściśłość y dośko-
nałość tych ślubow Braci Mnieyszych uważając Bonawenturá S.
mowi: *Nescio si ad aliquod istorum votorum quisquam fecit quid addere.*

4. Rzeczcie jednak kto: jeżeli Reguła O. S. Franciszka tak do-
skonala jest, czemuż jednak Zakonnicy tej Reguły nie wzięli są
doskonali? Odpowiada na to *Carleba*, nazywając tego 10. przy-
czyn. *Pierwsza*, że się często trafiają tacy, którzy chciom y ikon-
nościom zmysłow dogadziąc, nie wystrzegają się okazyi niedo-
skonłości, y zepsucia życia duchownego. *Druga*, kiedy ich wie-
le bywa przyimowanych do Zakonu, bez powinney uwagi, prze-
dzy bowiem mało może poprawić y do dobrego nakłonić, niże-
li wiele. *Trzecia*, ustanie dobrych przykładow w starszych Braci
y Przełożonych, młodzi albowiem zapatrując się na starszych Brá-
ci słabych w cnocie y doskonałości zakonnej, tegoż sami sobie
pozwalać, co nie powinni, gdyż to jest *scandalum Pharisaicum*. Ká-
żdy bowiem Brat Zakonu wie o swoim obowiązku, y wiedzieć
powinien, iż ma zawsze dążyć do doskonałości, choćby też nie-
miał y dobrego przykładu, ani mu się gorzyć należy luboby wi-
dział naywięcej złego, bo Pálm: S. mowi: *Pax multa diligentibus*
Deum & non est illis scandalum. *Czwarta*, niedostatek mistrzow, na-
uczycielow, którzy przeglądają defekty nie poprawiając ich, zaczął
życie Braci doskonałych dawnieyszych nie biorą sobie za przykład,
ale za jedną bajkę mają. *Piąta*, zaprzatnienie się rzeczami świat-
towemi, wdawanie się w interesy świeckie, z kął częsta konwer-
facya z ludźmi świeckimi, co bardzo gwał gojącość ducha, nabo-
żeństwą pozbywa, od Niebieskich y duchownych odrywa rzeczy,
a do światowych prawie krępuje, dla czego przez to częste a
niepotrzebne przebywanie y obcowanie z światem mocno się mię-
dzy ludźmi naszą wyciera Reformá, z żaźnym uszczerbkiem
szacunku y zaszczytu swego na co należy mieć wzgląd y uwagę
wielką. *Szosta*, niedostatek należytych y potrzebnych rzeczy do
życia Braci, bo w niebóstwa ku, kiedy sami o siebie starają się, wnoszą
się proprietarstwo y rozgłębienie. *Siodma*, zaniedbanie zabaw du-
chownych, jako modlitwy, umysłowej, albo ustney, niedbałość do
Choru, y na inne nabożeństwa poświęcenie się. *Ośma*, samego siebie
nieporządna miłość, kiedy to kto kochając się w sobie, wysoko o
sobie

sobie trzyma, innemi gárdzi; rozkazy Superiorow za nic ma; w sprawach siebie samego szuka, y ie swoiey indystryi, dowcipowi nie Panu Bogu przypisuje. *Dziwiata*, niezgodą w Przełożonych, kiedy jeden stara się o należyte praw Reguły zachowanie, a inni albo mu do tego nie dopomagają, albo też jeszcze przeszkadzają. *Dziesiąta*, częste nowych, praw, ordynacyi stanowienie, gdyż dla wielości nowych częstych praw, dawniejsze idą w zapomnienie, a nowe lekce sobie wazą, y lubo w początkach ie niby zachowują w dalszym iednak częste, iedni idą za nowemi, drudzy za starymi, trzeci zaś ani starych, ani nowych zachować niechęć, mówiąc iż niewiedzą czego się trzymać. Lepiej tedy iedne prawą ściśle utrzymać, a nie przeciw nim nieczynić, a nowych nieprzydawać, postaremu kiedy wynika y przypada nowa przyczyna słuszną, może się przydać nowe prawo według tego: *Casus dant leges*; y znowu: *Novus casus nova lex*. Tym bardziej kiedy prawą nowe zdają się tylko być nowe, w rzeczy zaś samey ściągają się do Reguły y zachowania dawnych praw, albo są tylko onych odnowieniem y powtórzeniem, na ten czas sprawiedliwie stanowiąc być mogą, byle nowych ciężarow nieprzydawać.

WIADOMOSC TRZECIA.

5. **C**o są za obligacye albo obowiązki Braci MM. Dla czego wprzód wiedzieć należy: że Bracia Mnieysi oprócz trzech istotnych ślubow, powinni są na dwadzieścia y pięć przykazań innych w Regule opisanych y przykazanych Braci zachować pod grzechem śmiertelnym, co wyraża formą, albo sens słow, ktorymi Bracia czynią Profesję, mówiąc: *Voveo & promitto servare Regulam Fratrum Minorum*, tę prawdę utwierdza Mikołay III. in *Bulla Exit* y Klemens V. in *Decretali exivi*. Nie wszystko iednak co jest w Regule wypisanego powinni Bracia Mnieysi pod grzechem śmiertelnym, ale tylko na to, co jest wyraźnie albo przykazano, albo zakazano, albo podobnemi słowy przykazania, opisanego jest, inne zaś rzeczy wyrażone słowy radzącemi, napominającemi, przestzegającemi względem doskonałości, powinni Bracia zachować, chociaż nie pod grzechem śmiertelnym, bardziej iednak niż inni Katołicy y Chrześciance, albowiem rady y napomnienia położone w Regule, bardzo przysposabiają Brat M. do zachowania tego, co jest pod przykazaniem naznaczone. Do zachowania także Testamentu nie są obowiązani Bracia MM. tak deklarował Mikołay III. y Grzegorz

Grzegorz XIII. z słuszności iednak, przyzwyczajności y należytości, iako prawdziwi Synowie, powinni ostatniey woli Oycy swego czynić zadosyć, za co im obiecuje y zostawuje błogosławieństwo.

WIADOMOSC CZWARTA.

6. **O** Przyczynach dla których te przykazania pod grzechem śmiertelnym obowiązują. Przeto potrzeba wiedzieć iż cztery tego są przyczyny.

7. Pierwsza z strony Brata M. który wiedząc że te przykazania obligują pod grzechem śmiertelnym, pilniey je zachowuje, zachowując dąży do doskonałości, do ktorey obowiązany jest pod grzechem śmiertelnym ciągnąc, *saltem tendentia virtuali* przez chęć y pragnienie skuteczne, starając się według możliwości o większą doskonałość cnot, y życia zakonnego, nieopuszczając przyczyn y okoliczności do nabycia cnot, y nie przeciwnego nie czyniąc, co by przeszkadzało do takiego postępu: który zaś Zakonnik nie stara się tym sposobem o doskonałość, ale jeszcze ustępuje od dawney cnoty, mówiąc cierpiąco się z młodu, dosyć to już tego, taki grzeszy bardzo. Nayprzód z strony Braci ktorych gorzszy, y swoim złym przykładem do przestępstwa praw Zakonnych wiedzie. Powtore z strony Zakonu stając się przyczyną relaksacyi. Potrzebie z strony samego siebie, czyniąc dla siebie duchowną krzywdę, na co żeby nie przyszedł Brat M. procz rad y świętego nąpomnienia, położone są przykazania pod śmiertelnym obowiązujące grzechem, ktorego lekając się ostrożnie powinien we wszystkim postępować sobie, a to czyniąc może się stać nie tylko doskonałym ale y świętym.

8. Przyczyna druga tych pod grzechem śmiertelnym obowiązkow jest z strony Reguły, intencya albowiem S. O. Frąnciszka: ta jest, aby Reguła iegoz Ewangelii S. nauki złożona, doskonale na wzor Apostołów SS. była zachowana, że iednak każdy człowiek jest do złego skłonny, a przytym y Brat M. Przełożeni też niepodobna żeby mieli każdego upilnować, albo też mogłby y Superior taki się znaleźć, któryby sobie lekce ważył rądy y nąpomnienia podane w Regule, więc przyzrzał to w duchu S. O. Frąnciszek, y niechcąc aby Reguła od niego podana, była w lekkim poważeniu, przydał iey waloru y ceny, temi ściśle opisanemi przykazaniami.

9. Trzecia przyczyna jest z strony ślubow pospolitych, Postuśzeństwa, Ubostwa, y Czystości. Ktore Bracia MM. powinni doskonalszym sposobem zachować, niżeli inni Zakonnicy, gdyby albowiem

bowiem branie pieniędzy albo groszow nie było zakazane pod grzechem śmiertelnym, albo przyjmowanie dobr, byłyby przy ubo-
stwie bogactwa, gdyby nie było przykazano bydz posuszny we
wszystkim, byłoby posuszenie pełne wolności, gdyby nie były
konwersacye z inną płcią zakazane, byłaby czystość blisko nie-
bezpieczeństwa.

10. Czwarła z strony bezpieczeństwa sumnienia káždego Brá-
ta, gylż *vadit sane, qui vadit plene* to iest *caute*; wiedząc bowiem
Brát M. o przykazaniach w Regule pod grzechem obowiązujących
ostrożnie ma postępować, samego P. Bogá za widzą spraw swoich
máiąc.

11. Ponieważ zaś mowiło się o wielości przykazań Reguły,
przynależy oraz wiedzieć ktore są y wielorákie, więc dáie się wiá-
domość, iż są czworakie: *Jedne* są przykazania *Formálne*. *Drugie* zá-
kázujące: *Trzecie* moc przykazania máiące. *Czwarte* równájące się
przykazaniom.

12. Przykazań formálnych iest siedm: *Pierwsze*, że cały Zakon
winien oddawác posuszenie y uczciwość Pánu Papieżowi, y
Rzymkiemu Kościołowi, to przykazanie iest w Rozdziale pier-
wszym. *Drugie* że Brácia żadnym sposobem groszy albo pieniędzy
brać nie máią. To iest w 4. Rozd: *Trzecie* iż Brácia máią bydz
posuszni we wszystkim swoim Ministrom, co przyobiecáli Pá-
nu zachować. To iest w 7. Rozd: *Czwarte* aby Brácia nie mieli
podeyżranego towarzysztwa z niewiástami w 11. Rozd: *Piąte* aby
nie wchodzili do Klasztoru Mniszek w tymże Rozd: *Szoste* aby
nie byli kinotrámi męszczyzn ani biáłychgłow. Na tymże miejscu.
Siodme aby Ministrowie profilii iednego z Świętego Kościoła Kár-
dynałow, ktoryby był rzádcą, obrońcą y poprawcą tego Zakonu
w 12. Rozdziale.

13. Przykazań zakázujących dwa. *Pierwsze* że się żadną miarą
nie godzi Bráci z tego Zakonu wyniść. To się w 2. zawiera Rozd:
Drugie aby Brácia nic sobie nie przywłaszczáli w 6. Rozd:

14. Moc przykazań máiących cztery. *Pierwsze* że powinni Brá-
cia udawác się do Ministrow Prowincyálskich w przypadkach tych,
ktore do rozgrzeszenia im są zachowane w 7. Rozd: *Drugie* aby
Brácia mieli iednego z tego Zakonu Ministrá Generalálskiego w 8.
Rozd: *Trzecie* że Ministrowie y Kustoszowie powinni się zniść na
obránie Ministrá Generalálskiego dokąd y kiedyby im kazáno w 8.
Rozdziale.

Rozdziale. *Czwarte* Teżeliby się zdało Ministrom y Kustoszom iż przerzeczony Generał, nie byłby dostateczny ku służbie brackiej, powinni sobie innego obrać. *Tamże*.

15. *Równających* się przykazaniom dwanaście. *Pierwsze* aby Bracia mieli jedną suknię z kapturem a drugą (ktorzyby mieć chcieli) bez kapturą w 1. Rozd: *Drugie* że ci tylko ktorzyby potrzebą przymuszani mogą nosić obuwie w 2. Rozd: *Trzecie* żeby w podługich nosili się sukniach. *Tamże*. *Czwarte* aby Klerycy odprawowali obrządek Boski, według postanowienia S. Kościoła Rzymskiego; a Bracia Laicy niech mówią pacierze w 3. Rozd: *Piąte* aby Bracia pościli od Wszystkich Świętych aż do Bożego Narodzenia y S. Quadragesymę do Wielkieynocy, y Piątki przez cały Rok w 3. Rozd: *Szoste* żeby Bracia nie jeździli, chyba żeby ich iawną potrzebą przymuszali, albo chorobą w Tymże. *Siodme* aby Ministrowie, Kustoszowie pilne staranie mieli o potrzebach chorych y odzieży Brackiej, w 4. Rozd: *Osme* aby Bracia służyli Braci chorym w 6. Rozd: *Dziewięte* aby Bracia nie kazali w Biskupstwie owego Biskupa, któryby im się o to sprzeciwił w 9. Rozd: *Dziesiąte* żeby żaden z Braci nie ważył się kazać ludziom, żeby był od Ministra Generalikiego tego Bractwa na to wysłanym w 9. Rozd: *Jedenaste* że gdziekolwiek są Bracia, ktorzyby wiedzieli y uznawali że tam duchownie Reguły nie mogą zachować, powinni się udawać do swoich Ministrów w 10. Rozd: Co się zaś tycze *Dwunastego* przykazania o kształcie hábitu, tak Nowicuszow iako y Profellow, przyjmowania Nowicuszow y Profellowania, to jest w Rozdziale wtorym, y do wspomnianych przykazani należy, iako y inne niektóre obowiązki wyliczone od Mikołaja III. y Klementa V. w tych y inszych są zawarte.

W I A D O M O S C P I Ą T A.

16. **I**ż się godzi exponować Regułę, czyli explikować albo wyklądać, wprzód jednak wiedzieć tu potrzebą: że dwoiaka może byc exponycya Reguły, jedná dobra, druga nagánna zła y niechwalebna. Dobra y chwalebna Reguły exponycya, jest w ten czas kiedy ma te cztery kondycye, nayprzed *litera simplicitatem* szczerosc sensu y slow, według intencji S. O. Franciszka, nie nie odmieniając, ani przyczyniając; powtore *Evangelicam veritatem* żeby nie nie było przeciwko prawdziwey Ewangelii S. Reguła albo-wiem Braci MM. złożona jest z odrobin Ewangelii S. zacząymy explikacya

explicacya Reguły nie ma mieć żadney przeciwney nauki doskonałości Ewangelicznej; potrzebie wykład Reguły ma zamykać *Christi exemplaritate* przykład Chrystusa P. który czego nauczał, toż samo zachował, explicujący tedy Regułę ma przypominąć przykłądy samego Chrystusa; poczwarte. *Praxim & actiones Sanctorum* sprawy y uczynki Apostołów y innych Świętych, iako też y Braci tego Zakonu pierwszych, na pamięć przywodzić. Kto tedy zachowa te kondycye, może explicować Regułę, y Reguła może bydź explicowana. Nie jest albowiem większey powagi Reguła nad Piśmo S. jeżeli tedy godzi się Piśmo S. w dobrym explicować sensie toć y Reguła explicowana bydź może, dla tego w początkach zaraz czterech nappoważniejszych w Zakonie Teologii Mistrzów, to jest: Alexander Alensis. Fr: Joannes de Rupella. Fr: Robertus de Roſtia & Fr: Richardus seu Rigandus, którzy w siedmnaście lat po śmierci S. O. Frąciſzka, naźnaczeni y wystawieni na expozycyą Reguły, a P. Haymo, na ten czas Generał, na Kapitule Generalſkiey Pessulauſkiey, wydali expozycyą czyli wykład Reguły.

17. Ale rzecze tu kto wszak Chrystus Panżakazał Glossy czynić na Regułę, pokazawszy się S. O. Frąciſzkowi na gorze Pálumbos; y sam S. O. Frąciſzek zabronił także glosłować Reguły mówiąc w Testamencie, *& non mittant glossas in Regulam dicendo: ita volunt intelligi.* Odpowiadają ná to wszyscy Expozytorowie: że się to ma rozumieć, o złey y przewrotney expozycyi przeciwney doskonałości Reguły, taka expozycya jest naganna y zakazana. Takim sposobem złym exponował Regułę Fr: Gerardus Odonis, który trzy osobliwie glossy złe na Regułę czynił. Pierwsza ná one słowa *Pracipio firmiter, ut nullo modo denarios recipiant, tamen pro necessitatibus infirmorum &c.* On nauczał tak: ná potrzeby iednak chorych y ná odzienie Braci, mogą brać pieniądze przez wysadzoną osobę, co jest wyraźnie przeciwko Regule, która w tych potrzebach każe się udawać do przyjaciół duchownych. Drugą glossę kład ná te słowa: *pro necessitatibus infirmorum*, nauczájąc że ná każdą potrzebę go-dziło się brać pieniądze przez wystawioną osobę czyli dla chorych, czyli dla zdrowych. Trzecia glossa ná one słowa: *Ubicumq; sunt Fratres, qui scirent & cognoscerent &c.* Nauczał że gdyby Bracia gdzie nie mogli zachować Reguły duchownie, y udaliby się do swych Ministrów, mogli z niemi Ministrowie dyspensować y wolnemi czynić wſzystkich tych, od zachowania Reguły, którzyby iey za-

chowac niechcieli. Takie tedy y tym podobne expozycye, iak niegodziwe à Joanne XXII. zakazane są *sub anathemate* pod przeklęctwem Kościoła S.

WIADOMOŚĆ SZOSTA.

18. **K**To jest prawdziwy Expozytor Reguły? Tu wprzód **K**namienić przynależy, że co innego jest expozycya albo wykład praw, a co innego dyspensacya; Dyspenza jest to *relaxatio legis*, albo *vulneratio legis* pofolgowanie w prawie, czyli osłabienie tegoż praw, żeby tak ściśle zachowane nie było. Expozycya zaś jest *interpretatio mentis legislatoris* opowiedzenie myśli y intencji Prawodawcy. Teraz zaś wiadomość się podaje, że ten jest prawdziwy Expozytor, który *intentionem Authoris non separat à significatione terminorum seu dictionum, aliàs separaret animam à corpore*, to się ma rozumieć o Expozytorze w poſpolitości. Wſzczegulności zaś mówiąc: Expozytor Reguły Braci MM. nayoſobliwſzy jest ſam naywyżſzy Biſkup, to jest Papież, gdyż on jest doſkonałym Prawodawcą Reguły Braci MM. bo Namieſnik Chryſtuſow, y władzą mający do utwierdzenia wſzelkich praw, poniewaſ ten Zakonodawcą prawdziwy, który ma moc potwierdzenia praw iakiego, a nie ten co piſze to prawo. Zkąd O.S. Francyſzek nie był formalnie Prawodawcą Reguły, poniewaſ nie miał mocy do potwierdzenia iey, ale nieiako materalnie że ją piſał. Ztym idzie że Reguła nie miałaby tey powagi y mocy do obowiazania, gdyby nie była aprobowana od Stolicy Apoſtolskiej. Przytym ztąd wnosi się to, że Miniſter kaſdy Generałiki Zakonu, nie naſtępuje po O. S. Francyſku iako Fundator, ale iako Przełożony y Generał; kaſdy zaś Papież jest Honoryuſzà III. prawdziwy Naſtępcà y Wikary Chryſtuſow, oraz prawdziwy Suſceſſor Piotra S. mający moc, władzą całego Kościoła Chryſtuſowego, przytym y Zakonu BB. MM. Y iak iak innych praw Braci MM. tak y Reguły Expozytor jest y powinien być Papież albo inny od niego naſznaczony. Y taka Expozycya est *Authentica*, inſze zaś są *doctrinales* nie mające tey powagi. Expozycye zaś albo wykłady czyli Deklaracye na Regułę Braci MM. są te ſzczegulne, Mikołaja III. y Klementa V. inne, zaś wſzyſkie ſprzeciwiające się tym, są rewokowane, od Urbana VIII. *per Bullam Sacroſanctum Apoſtolatum*. Deklaracye zaś Mikołaja III. y Klementa V. iako naydoſkonalfze, są inkorporowane, czyli włożone w Prawo Koſcielne, y na Koncilium Widenſkim aprobowane.

Naydo-

Naydoskonalsza zaś jest Deklaracya Mikołaja III. y zgodzająca się z Regułą: a to z tych przyczyn. Naprzód z wiadomości względem zachowania Reguły, ktorey nabył od Braci tych, którzy byli niegdy Towarzyszami S. O. Francyzka, z temi tedy często rozmawiał ten Papież. Potwore z doświadczenia kiedy był ten Papież Protektorem Zakonu, pod ktorego czas widział wiele Braci prawdziwie zachowujących Regułę, tak ją też deklarował być podobną do zachowania. Potrzebie z pewności, ktorey go nauczył sam Duch Przenajświętszy, iako zostającego na urzędzie najwyższym Kościoła Chrystusowego. Potzwarte z pilności ktorey przyłożył pisząc deklaracyą na Regułę, kiedy czas dwóch miesięcy na to odłożył, zaniechawszy innych Kościoła powszechnego interesów. Zkąd się wnosi, iż ten tylko według istotney ścisłości zachowanie Reguły prawdziwie Braci MM. ktory ją zachowuje według nauki Chrystusowej, według Deklaracyi Mikołaja III. y Klementa V. y według intencji samego O. S. Francyzka. Spytać się kto może, czemu to Reguła choć tak mała y krótka, a wiele około niej trudności y sprzeczek? Odpowiada się na to, że nie pochodzi to z strony Reguły, ale z strony Braci znajdujących się w Zakonie, którzy za skłonnością y ułomnością ciętą idąc, nie do Reguły życie swoje stosują ale Regułę do życia, y tak nakłaniają explikacyą Reguły według swego zdania aby mogli wolniej żyć.

WIADOMOSC SIODMA.

19. **I**ż niewiadomość żadnego Brata wymówić nie może, od zachowania przykazania ktorego Reguły. Nikt albowiem nie obowiązany jest na zachowanie tego, o czym nie wie, jeżeli tedy Brat M. przy Profesji obiecuje zachować Regułę, powinien wiedzieć o tym co obiecuje zachować. Dla czego S. Bernard mówi: *Frustra sibi de ignorantia blandiuntur, qui ut liberior peccent, libenter ignorant.* Doremnie się niewiadomością wymawiają ci którzy aby wolniej grzeszyli, chętnie wiedzieć nie chcą. Więc jeżeli nie wiedzą, *diligenter inquirere debent*, pilnie mają się dowiadywać, gdyż naucza Chryzostom S. *Non potest esse excusatio condemnationis, ignorantia veritatis, quibus fuit inveniendi facultas, si fuisset querendi voluntas.* Zaczynam się niewiadomością wymawiać nikt nie może, oobliwie w Provinci naszej, gdyż żadnego do Profesji nie przypuszczają, pokiby wprzód nie nauczył się na pamięć dwudziestu pięci przykazani obligujących pod grzechem śmiertelnym; a tym bardziey teraz

kiedy ten wykład Reguły po prochu Polskim językiem jest wydrukowany, niewiedomość nik go nie obroni. Powinni tedy y Klerycy y Bracia czytać, nie spuszczając się na to, co usłyszą od kogo. Wiedzieć jednakowo należy, iż nie isinákowa nauka y umiejętność wszystkim Braci powinna iest. Bracia albowiem młodzi, iako to Klerycy, Laitcy, wiedzieć powinni wszystkie przykazania, iak są w Regule y w wykładzie Reguły terazniejszyim ile mogą. Oycowie Spowiednicy, Kazańdziele, Lektorowie, mają mieć większą wiadomość y umiejętność, dla podania nauki młodszym; w Przełożonych zaś ieszcze większa umiejętność y nauka bydz powinna, aby wiedzieli wszystkie subtelności praw Reguły, Deklaracye, Statuta, y kazusy albo trudności przypadające, aby niewiadomych mogli nauczyć, y prawdę im opowiedzieć.

20. Ułatwiwszy tedy niektóre trudności poprzedzające Regułę, teraz przystępuje się do opisanja wykładu od poważnych, uczonych SS. Oycow podanego. A iako S. O. Franciszek na Imieniu Boikim ugruntował Regułę, y od tego Imienia poczyną mowić: *In Nomine Domini Amen. Incipit Regula & vita Fratrum Minorum.* Tak y cały ten wykład na Tymże Najswiętszym funduje się y zasadza Imieniu. Y iako na wzor dwunastu SS. Apostołów, na dwanaście Rozdziałow, podzielił Regułę swoię S. O. Franciszek, tak tym porządkiem y wykład pomienionych opisuie się Rozdziałow, z ktorych następuje.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Reguła y żywot Braci Mniefszych ten iest, aby
Pana naszego Jezusa Chrystusa Święta Ewangeliją
zachowali.

1. **T**Rzy są osobliwie części tego Rozdziału, na ktorych całą istotą Reguły zabadza się. *Pierwsza* Część zachowanie Rad S. Ewangelii, tych ktore są w Regule wyrażone, bo na insze według Deklaracyi Mikołaja III. nie są ściśle obowiązani pod grzechem śmiertelnym. *Druga* Część poddanie się y podłożenie pod posłuszeństwo S. Kościoła Rzymskiego. *Trzecia* powolność y posłuszeństwo Zakonnym Przełożonym.

CZĘŚC

C Z Ę S C P I E R W S Z A.

O Regule y życiu Bráci MM.

2. **P**oczynać S. Patriarcha Regulę od tych słow: *Regulę y żywot Bráci MM. ten jest &c.* chciał nas przez to nauczyć co jest bydź Bratem Mniefszym? iż nieco infszego jest, tylko bydź zachowującym S. Ewáng-lię P. náfzego Jezufa Chryftufa, żyjąc w Poftufzeniu bez wiafności y w Czyfności. Z tey tedy części wynikają wiadomości niektóre.

W I A D O M O S C P I E R W S Z A.

3. **O** Przyczynách, dla których S. Prawodawca to postanowie-
nie fwey Bráci opisane zowie Regulą, żywotem; Bracią
żás Mniefszemi? Więc nayprzod nazywa Regulą te Bráci fwoich
ustawy, bo według S. Bonawentury, te postanowienia profto pro-
wádzą do życia Zakonnego, tak żeby się Zakonnik y wyftępku y
niedoftátku ochronił w cnocie, gdyż *virtus in medio rationis confiflit
& extremitates virtutum funt vitia*. Powtore nazywa życiem aby wfzy-
ftkie Bráci uczynki, fprawy, obcowania z ludźmi, były według
opifania Reguly; niedofyc albowiem ná tym że kto fłuby y Pro-
felfyá uczynił, ále przynależy żeby skutkiem fonym te fłuby y
Rády Ewángeliczne pełnił. Y iáko ten tylko nazywa się prawdzi-
wie Chrześcianinem, który życie Chrześcianfkie prowadzi, tak ten
jest prawdziwie Zakonnikiem, który ftátecznie obowiázkom zakon-
nym czyni zádosyc; ná nicby się nie przydáło, imieniem tylko
bydź Zakonnikiem, lepszyby był ftan fwiecki przy zachowaniu
obowiázkow Chrześcianfkich, nizeli zakonny bez wypefnienia te-
go, co się przyobiecało. Potwierdza to podobieństwem Auguft. S.
mówiąc: *Quid prodest clavis aurea, fi non aperiatur? utilior erit ferrea, dum
modo aperiatur*. Potrzecie nazywa y dla tego życiem ze ná zachowa-
niu Reguly życie wieczne záwiſto. Co się pokázuie z fłow Pro-
felfyi, gdy Przełożony mówi do nowego Profelfa: *Jeżeli to zácho-
waś obiecać żywot wieczny*. Poczwarte nazywa Synow fwoich Brá-
ciá; áżeby wiedzieli iż mają zachować fzczegulną y prawdziwą mi-
łość braterską, ktora jest zbiorem wfzelkiej doskonałości. Tychże
nazywa Bracią Mniefzą dla tego, aby ná przykład Chryftufa po-
kornego y wżárdzonego byli Brácia między naymniefszemi, níſz-
mi, czyli mniefszemi, między podłemi y lichemi byli iefzcze po-
dłefszemi y lichfzemi; z tey przyczyny y Miniſtrow to jest Prze-
łożonych

łożonych nazywa sługami, aby zawsze o sobie mieli podłe-y niskie rozumienie. Przeto gdy Protektor Zakonu tego (który był potym Papieżem Grzegorzem IX.) chciał aby byli Bracia na godności Kościelne wysadzeni; S. O. Pátryarcha odpowiedział: *Domine: Minores ideo vocati sunt Fratres mei, ut majores fieri non presumant. Si vultis ut faciant fructum in Ecclesia Dei, tenete eos in statu vocationis eorum.* Mnieyszymi dla tego nazwani są Bracia moi, aby wyższymi bydz nie wazyli się. Jeżeli chcecie aby uczynili pożytek w Kościele S. utrzymujcie ich w stanie powołania onych.

W I A D O M O S C D R U G A.

4. **O** Sposobie ktorym Bracia powinni Ewangelia S. zachować. Ten zaś nie inszy jest, tylko iako deklárował Miłotał III. aby zachowali to, co jest z Ewangelii S. w Regule położone, tym porządkiem, to jest: Przykazania iak przykazania pod grzechem śmiertelnym zachować powinni. Rady zaś podane w Regule iak rady według możności, iednak doskonalszym sposobem nizeli inni Kátolicy y Chřześciance, którzy są także obligowani na zachowanie S. Ewangelii według słow Mathai 9. *Si vis ad vitam ingredi serua mandata.* Jeżeli chcesz wnieść do żywota zachoway przykazania. Bracia zaś Mnieysi powinni y na zachowanie Rad samych podanych w Ewangelii, i w Regule położonych, iako mowi Chrystus Math: 9. *Si vis perfectus esse vade & vende omnia.* Jeżeli chcesz bydz doskonatym idźże y przeday wszystko. Dla czego pamiętać mają na to Bracia wszyscy, że nieprzybył do Zakonu iakokolwiek żyć, byle się grzechu śmiertelnego ustrzedz, ale wszelkiemi sposobami y siłami życia swego pragnąć mają, aby wiernie y pilnie, z samey Páná Bogá miłości, samemu Bogu doskonałe służyli, zachowując ściśle nie tylko to, co powinni, ale nádto cokolwiek przy łasce Boskiej czynić mogą: bo iako náucza S. Bernard. *Kto nie postępuje w doskonałości ten ustępuje,* y Aug: S. do wszystkich mowi: *Semper adde semper perfice, noli in via permanere, si dixisti sufficit periisti.* Zawsze postępuj, niechciey w drodze doskonałości ustawać ieżeli mowisz, iż dosyć już tego, zginąłeś. Zaczym wszyscy Zakonnicy powinni się starać o postępek w cnotách, Synowie zaś najpokorniejszego O. Fránciszka S. iako są nád wszystkich mnieysi, tak się powinni pilnie starać o głębszą pokorę y wszystkich cnot doskonałość, aby od wszelkiey márności światá byli oddaleni. Nie mają iednak, tych, którzy lubo przykazania Reguły zachowują, zdadzą się

się wolnie żyć, posadzać, pamiętać na to: *Nolite iudicare Math: 1.*

WIADOMOŚĆ TRZECIA.

5. **C**zemu do tych słów zachować S. Ewangelią przydać S. Pátryarcha: żyjąc w Pośluszeństwie bez własności y w czystości? przyczyna tego nie insza, tylko, iż te słowa: według Deklaracyi Mikołaja III. objaśniają pierwsze, bo zachowanie S. Ewangelii, co do życia Zakonnego osobliwszym sposobem zawisło na wykonaniu tych trzech rad, pośluszeństwa, ubóstwa y czystości, a to według sposobności y łaski sobie udzieloney, ściślij nad innych Zakonników iako się mówiło. Czemu zaś Reguła nie mówi; żyjąc w pośluszeństwie, ubóstwie. Ale w pośluszeństwie bez własności? przyczyna ta tego: aby była iawną różność ubóstwa Braci MM. od innych Zakonników Ubostwa: inni bowiem lubo nie mają w szczególności, mają iednak w pospolitości, a Bracia nie mogą mieć, ani w szczególności, ani w pospolitości, iak naucza Grzegorz X. w swojej na Regułę Deklaracyi.

CZĘŚĆ DRUGA.

Brát Fránciszek obiecuje pośluszeństwo y uczciwość Papieżowi Honoryuszowi, y iego następcom prawnie wchodzącym, y Kościołowi S. Rzymskiemu.

6. **Z**tey części pokazuje się, że O. S. Zakonodawcą przyobieczał Papieżom porządnie obránym, iako Głową całego Zakonu wszystkie wyrażając ninieysze y przyszłe osoby zakonne, pośluszeństwo y uczciwość, y toż Kościołowi Rzymskiemu posłubił. Wiadomo bowiem dobrze mu było, że żadne zgromadzenie nie może być prawdziwym Zakonem, ieżeliby było przeciwne Głowie Kościoła wojującego, y samemu Kościołowi S. z kąd się waosi, że lubo wszyscy Chrześcianie, wszyscy Duchowni, wszyscy Zakonnicy powinni być posłuszni Naywyższey Kościoła Chrystusowego Głowie, Bracia iednak MM. naysciślij dla ślubu uczynionego; tak naucza S. Bonawentura. Do tego przynależy z Reguły oddawać O. S. Papieżowi uczciwość, honor, iako oddają Synowie Oycu; sieroty dobrodzieiowi, poddani y słudzy Pánu, gdyż on naszym y rzeczy tych wszystkich, których używamy, prawdziwym Pánem. Przydał S. Pátryarcha, y Kościołowi Rzymskiemu, to jest; gdyby Stolicą Apostolika wákwował, Kárdynałom y Conciliom, które

które cały Kościół wyrażają powinni Bracia być posłusznymi. Przeto żeby Brat M. w rzeczy dostateczny nie był posłuszny O. S. Papieżowi, troiakoby grzeszył śmiertelnie, to jest, przeciw obowiązki całego Chrześcijaństwa, powtórę przeciw powinności innych Zakonów, następstw przeciw ślubowi imieniem wszystkich Braci od S. O. Franciszka uczynionemu.

C Z E S C T R Z E C I A.

A inni Bracia powinni będą być, Bratu Franciszkowi y jego Następcom posłusznymi.

7. **I**ako pierwsza część tego Rozdziału, to jest, iż mamy zachować S. Ewangelia, y jako druga że powinniśmy posłuszeństwo O. S. Papieżowi, jest fundamentem całej Reguły Braci MM. tak y trzecia żeśmy winni być posłusznymi Przełożonym naszym. A najprzód O. S. Franciszkowi nie tylko jako Fundatorowi y Zakonodawcy, ale też Generałowi, albo Głowie całego Zakonu. Po nim winniśmy posłuszeństwo jego Następcom, to jest Ministrom Generałikim porządnie y prawnie obranym.

8. Ponieważ zaś w Zakonie naszym jest teraz trzech Generałów, inszy OO. Kápucynów, inszy Konwentualów, których w Polsce zowiemy Franciszkanami inszy Obserwantów czyli OO. Bernardynów y Reformatorów, przynależy więc wiedzieć, który z nich jest Głową całego Zakonu, y Następca O. S. Franciszka; dla czego kładzie się tu potrzebnie wiadomość o początkach Zakonu. tego, z kąd łatwo może każdy poznać, kto jest prawdziwym O. S. Franciszka Następca y Głową Zakonu.

CHRONOLOGIA ZAKONU S. OYCA FRANCISZKA.

9. **N**ajprzód przynależy wiedzieć, iż O. S. Pátryarcha zaczął swój Zakon w Roku 1209. Regułą jego pierwszą od Innocencyusza Papieża III. tego imienia, uśnie potwierdzoną, y na Concilium Lateranenckim Roku 1215. ogłoszoną, y pod tą Regułą pierwszą Zakon był lat 13. *ab Anno 1210. ad Annum 1223.* od Roku 1210. do Roku 1223.

10. Tę Regułę pierwszą która w sobie zawierała Rozdziałów 22. z woli Chrystusa Páná krotszą uczynił S. Ociec, we 12. Rozdziałach, którą do tych czas zachowujemy. Y nie jest różna od pierwszej tą drugą, ale wszystkie istotę pierwszej zawiera w sobie. krotko,

krotko, ktora druga Reguła od Honoryusza III. Papieża przez Diplom albo List potwierdzona jest *Annó 1223.*

11. Po śmierci S. O. w Roku 1226. dnia 4. Pázdzierniká Brát Eliaſz Miniſter Generálſki obrány ieſt, ktory twierdził z ſwoimi náſładowcami, iż tę Regułę iák ieſt nápiſaná, niepodobna zachować. Y wyrobił ſobie przywileie. od Grzegorza IX. przeciwnie tey Regule, ktora wolność (nie we wſzytkich iednak, bo było wielu ktorzy ná to zezwolić niechcieli) trwała do Roku 1280. Temu złemu ząbiegając S. Antoni Pádewſki ſprzeciwił ſię mocno, że od tegoż Grzegorza IX. Brát Eliaſz ná Kápitułe Generálſkiey w Roku 1230. z urzędu Generálſkiego ieſt złożony. Ná mieyſce iego náſtąpił B. Jan Parenti, ktory lat ſześć dobrze y pobożnie rządząc, ná Kápitułe Generálſkiey w Atsyzu urząd Generálſki zakończył y złożył. Po ktorym B. Eliaſz, pokázując powierzonie poprawę Zakonnego życia y zmyſloną pokutę, gwałtownie od podobnych ſobie w rozwiozłości, Miniſtrem Generálſkim powtórnie obrány ieſt, ále w krotce tá nieſzczera poprawa wydała ſię, gdy iáwnie do dawney wrocil ſię rozwiozłości. W czym upomniony był od Oycá Ceſarego Spirencyká, Zakonniká ſwiątobliwego, y o zachowanie Reguły zelántá, co niby ſpokojnie przyjął, lecz wyrobiwſzy ſobie u Papieżá, áby Obſerwantow iáko niepoſtuſznych, ktorzy iego rozwiozłych rządow nieſłucháli, mógł łapać y karać, więc wielu Obſerwantow y prawdziwych O. S. Fránciſzká Synow różnie nieſprawiedliwie karał, wypędzaniem z Zakonu, odzieraniem z hábitu, więzieniem. Y tegoż O. Ceſarego dwie lecie w więzieniu trzymał; á gdy czasu iednego były drzwi do więzienia nie zamknięte, O. Ceſary chcąc trochę ſwieżego powietrza záżyć, wyſzedł z więzienia, ále Brát ieden Láik z ſtrony Eliaſzowey, tak go okrutnie kiiem uderzył, że muſiał umrzeć dla ſprawiedliwości. Umierając Oycá Przedwiecznego błagał zá przeſładowcow ſwoich mówiąc: *Oycze odpuſć im, bo nie wiedzą co czynią.* Y duſzę ſwoię w Ręce Boſkie polecil temi ſłowami: *w Ręce twoie Pánie polecam Duchá moiego* ktorego duſzę gdy widział Grzegorz IX. Papież przez Aniołów do Niebá nieſioną, pytał ſię czyia by tá duſzá była? y uſłyszal głos: iż tá duſzá była Brátá Ceſarego dla obſerwancyi Reguły zabitego.

12. Zrozumiawſzy Papież przez te widzenie złe Brátá Eliaſza względem zachowania Reguły rzády, ná Generálſką Kápitułę do Rzymu, Bráci MM. wezwał, y Eliaſza z Generálſkiego urzędu

złożył, a na to miejsce Brata Alberta z Pisow Roku 1238. na urząd Generałki mianował, z tym złożeniem Eliaśa z urzędu, z szczegulney opatrności Boskiey, Zakon ten od rozwiozłości jest uwolniony; iednakowoż byli niektorzy Bracia niechcący rozwiozłości swoiey odstąpić, y poszli za przywilejami przeciwnemi Regule. O co Bracia, gorliwość mądry o zachowanie doskonałe Reguły, obrażali się y bitydzili tym, dla tego na osobne miejsca poszli, y w górach, lasach zaczęli mieszkać, przy pilnym zachowaniu Reguły, pod posłuszeństwem Ministra Generałskiego przez lat 63. Pánu Bogu godnie y pilnie służąc.

13. Z tych tedy Oycow na miejsca odległe y opuszczone oddzielonych, iedni się zwali Celareni w Roku 1244. od Oycá Cefarego za zachowanie Reguły umęczonego: drudzy od O. Anioła. Klärená zwali się Kläreni w Roku 1294. inni od B. Janá *de vallibus*; inni od Brata nazwanego *Gentili de spoletto* mieli swoje imiona. Wszyscy iednak Regułę doskonale zachowali zarówno. Ten tedy B. Gentili Spoletanczyk u Klementa VI. uprosił miejsce na mieszkanie z trzema Socyulzami w Bruliánie, z mocą przyimowania tak Braci Professow tego Zakonu do ścisleyszey Obserwancyi, niż była u Konwentualow, iako y świeckich. Z kąd poszło iż ci ktorzy przy Konwentach dawnych y obfzernych za przywilejami mieszkali, nazywali się Konwentualami, dla różności od tych, ktorzy na szczupłych miejscach y odle tych zostawali, przy zachowaniu zupełnym Reguły, y dla małości Braci, Konwentow wydanych mieć niechcieli: A tak ci zwali się Bracia MM. z Famiłii, iż Ministrowi Generałskiemu iako głowie całego Zakonu podległemi zowiąc byli.

14. Po tym Roku 1368. B. Páweł *de Trincis* nazwany od O. Generała Tomaszá Farygána uprosił toż miejsce gorzylite y odległe, y w krotkim czasie przeniosłszy się na gore Bruliáni z Bratem Aniołem *de monte Leonis* y z Bratem Janem *de Stronconro* Káznodziejami sławnemi y innemi Zakonnikami, otrzymawszy pozwolenie przyimowania Braci, wiele się bardzo do niego gárneło Zakonnikow pragnących zachować ściśle Regułę; a że tam dla miejsca przykrości nie mogli inaczey chodzić tylko na trebkách, iak tamtego kráiu chodzili obywatele, zaczęli w Zakonie S. Oycá trebki nastáły. Sprzyiał wielce tey Zakonney Reformie Grzegorz XI. y pozwolił Obserwantom innych iedenaście miejsc, około Awinionu. Sprzyiali y inni pobożni Generałowie; iako B. Leonard *de*

Giffonibus

Giffonibus Roku 1373. listownie B. Páwła czyli Paulucyusza, iáko go niektorzy zwáli dla mátego wzrostu, utwierdził; toż czynili y inni Ministrowie Generálscy dając pozwolenie Obserwantom ná różne inne mieysca.

15. Gdy umarł B. Páweł ná iego mieysce nastąpił B. Jan *de Stronconio* Socyusz iego Mąż wielkiey świętobliwości. Temu B. Janowi O. Antoni *à Piero* ná ten czas Generał, inne mieysca w Tuscy nádał Roku 1398.. Potym ná Concilium Konstancyenskim powtornie Bracia bez przywileiow Regułę zachowujący w Roku 1415. ogłoszeni są Bracią Mnieszą *de Observantia* y dáno im Wikaryuszow Prowincyałskich, ktorzyby tą Kongregacyą rządžili, będąc podległemi Ministrowi Generálskiemu. Tym pomienionym Obserwantom procz Wikaryuszow Generálskich dla lepszych rządow nádáno dwóch Wikaryuszow Generálskich, ieden *pro Ultramontana Familia*, dla Fámilii zagorniey, drugi *pro Cisimontana* dla Fámilii przedgorniey, w Roku zaś 1446. Eugeniusz IV. pozwolił im áby sobie sami obieráli Wikaryuszow Generálskich, á Generał całego Zakonu, pod iednym Ministrem Generálskim nierozdzielny. Y tak zostáiąc pod iedną Głową, ci ktorzy mieli Wikaryuszow Generálskich, nazywáli się *Fratres de Observantia*; zostáający zaś pod rządami samego Ministrá Generálskiego, nazywáli się Konwentuałami. Zaczym pierwszy Obserwántow Wikaryusz był S. Bernárdyn Senenski Roku 1438. Potym S. Jan Kápištran, ná urząd Wikaryusza nastąpił. Gdzie zá szczegulną łaską Pána Boga, á zá stáranie tych SS.OO. to jest, S. Bernárdyna y S. Kápištrana, tak ten Stan Obserwántow rozkrzewił się (lubo y przedtym od początkow B. Páwła *de Trincis* pomnażał się znacznie) że Roku 1509. zá czasow Juliusza II. Prowintyi ráchowáno 45. Konwentow 1250. Bráci Obserwántow trzydzieści tysięcy y ósmset. Trzeba tu wiedzieć iż lubo były przywileie od Stolicy Apostolskiey przez Eliasza y innych wielu wyproszone, tych iednak przywileiow cały Zakon nigdy nie przyjął, y byli záwsze, ktorzy ściśle Regułę zachowali, Generałowie wszyscy począwszy od S. O. Fránciszka chociaź Konwentuałami rządžili, ná Kápitulách y innych czasow mocno o ściśle Reguły zachowanie zelowali, krom dwóch, to jest B. Eliasza y B. Antoniego z Máłsy, ále ci obá są z Generálstwá złożeni. A tak Obserwánty záwsze od początkow, w różnych SS. Mężách y potożnych Zakonnikách bez przerwania trwáli.

16. A gdy obserwancya ściśła przy różnych za przywilejami wolnościach stątecznie w wielu trwająca, tak się potym znacznie rozkrzewiła na 54. Prowincyi. Leo X. chcąc wszystkie Kongregacye, różnie nazwane, bez dyspensy wszelkiey Regulę zachowującą, do iedności Obserwancyi Regulárney przywieść Roku 1517. Kápitułę Generálską w Rzymie złożył, w Konwencie Arácelitańskim, y na tey Kápitułe Bráci, iuż przedtym Konwentuałami nazwanych, którzy niechcieli przywileiow Regule przeciwnych odstąpić, od Obserwantow odłączył, Ministrostwo Generálskie y pieczęć Zakonną dawną, na ktorey były te słowa: *Minister Generalis totius Ordinis Fratrum Minorum* wziął; y nád Brácią Obserwantami przełożęństwo, przodkowanie y jurisdycyą odebrał. A Bráci od Konwentuałow Reformowanym. kazał z pośrodká siebie Ministrá Generálskiego całego Zakonu obrąć, y iemu posłuszeństwo oddawać, pod nazwiskiem: *Brácia Mnieysi Regulárney Obserwancyi*. Y potwierdzając nowo obranego Generała, dał mu pieczęć owę dawną y wszystkich pod iákimkolwiek przezwiskiem Regulę zachowujących, pod władzą iego podał, chcąc áby się wszyscy zwáli *Brácia M. S. O. Fránciska Zakonney Obserwancyi*, y żeby Generał zawsze był Reformat, nierozumiejąc samych tych, którzy się zdawná Reformatami zwáli, ále káždego Obserwantá y Reformatá Regulę bez przywileiow onę reláxuujących obserwującego. A to wízytko *per Bullam. Ite & vos in vineam meam &c.* obszernie ztwierdził: Za tym OO. Konwentuałow według przywileiow żyjących y Regulę zachowujących, oddalił od Obserwantow y Reformatow, á mocą Namieśnika Chrystusowego y powagą naywyższą, iáko Głowá Kościoła całego Kátolickiego, y Ociec wísztych prawowiernych, chcąc im do zbawienia y do zaszczytu Zakonnego dopomóc, postanowił ich osobno od Obserwantow y Reformatow przy przywilejach dawnych Stolicy Apostolskiey, co do iázdy, brania pieniędzy, hábitu &c. nádto pozwoilił im áby sobie obieráli Generała sami osobno, ále pod tytułem Mágistrá Generálskiego, y żeby pieczęć mieli, temuż tytułowi Mágistrá Generálskiego przyrownaną. Y Prowincyałow áby się nie zwáli Ministrámi, ále Mágistrámi Prowincyałskimi; Ten jednák tytuł Mágistrá według niektórych, Sixtus V. odmienił, lub bárdziej *iure Prescriptionis*, gdy się im wtym áni Obserwanci áni Reformaci nie spzeciwiáli, zaczęli sobie obierać Ministrów Generálskich y Prowincyałskich od 100. lat, którzy teraz pod tym imieniem Ministrá Generálskiego, według deklaracyi Papieskich

Papieskich y przywileiow ná ich stronę wydanych, do swej wła-
dzy należących, chwalebnie y świętobliwie rządzą, zachowując
Regulę S. O. Frąnciszka z dyspensą Stolicy Apostolskiej. Więc
nie ma iuż teraz nikt czynić dysput, czyli sprzeczek chłopięcych,
kto iák zachowuje Regulę, osobliwie publicznie, áni o tym między
ludźmi świeckimi zacząć niepotrzebnych dyskursow, z kądby
łatwo mógł być uszczerbek wzáiemney braterskiej miłości, á dla
świeckich zgorśzenie; byle tylko káždy czynił zádosyć obowiązkom
swoim, może bydź ták u OO. Konwentuałow, czyli iák się w Pol-
szcze nazywáią Frąnciszkanow, iako y OO. Obserwántow, álbo
Bernárdynow, Kapucynow, Reformátow, swoim sposobem dosko-
náłym y doskonálszym, świętym y świętob'iwszym, według wy-
konania praw ściślych y ściśleyszych, y zachowania Reguly dosko-
nátego y doskonálzszego. A do tego ieżeli w ktorey z tych Fami-
lii jest większa doskonałość, y ściśleysze zachowanie Reguly w ie-
dney niż drugiej, tá rzecz iáwna y widoma jest sama z siebie,
bez nástzych dowodow. To iednak co się dopiero mówiło, iż w
kázdey Fámilii tego Zakonu może się doskonále Pánu Bogu służyć,
niema się rozumieć o tych, którzy odstępują obowiązkow swoich,
y szukáiąc wolności, wymagáią sobie gwałtownie pozwolenie od
zwierzchności, y przenoszą się z ściśleyszey do wolnieyszey obser-
wáncyi. O czym będzie obszerniey w Rozd: 10.

17. Lubo zaś mówiąc o Obserwántách, uczyniła się zmiánka o
Reformatách: iednakowoż wiedzieć należy: zkąd ich był początek:
Roku 1532. po oddzieleniu Konwentuałow od Obserwántow, gdy
żywość Obserwáncyi Regulárney poczęła stygnąć, y doskonałość
iey ustawać, wielu z Bráci, á osobliwie B. Frąnciszek *Aelinus* y B.
Bernárdyn *Astensis* chcąc iák nayzupełniey Regulę zachować, upro-
sili sobie nową reformę u Klemenśa VII. y otrzymáli przez wy-
rok Listowny Papieski, który się poczyná *In suprema militantis Eccle-*
sia specula &c. Tym Listem rozkazał Papież áby we wszystkich Pro-
wincyách OO. Obserwántow niektore były udzielone Klasztory,
z których dla Reformy nowe miáły bydź poczynione Kustodye.
Y w tymże Liście nákazał, nayprzod áby Konwenty według or-
dynácyi dáne były, ile być mogło, byle nie zbyt dáleko od siebie.
Powtóre Aby Reformaci po Prowincyách Obserwántow mieli swoje
Kustodie, y iednego z pośrzedką siebie Kustoszá, o ktoregoby pro-
sili O. Prowincyálá owey Obserwántow Prowincyi. *Potrzecie.*
Aby ow Kustosz miał moc bez dokládania się Prowincyálskiej wo-
li,

li, swoich Reformatow w swoiey Kustodyi wizytować, upominąć, y poprawiać, á Obserwancyą ścisleyszą utrzymować. *Poczwarte.* Aby bez zezwolenia Kustoszowego, Prowincyał Obserwantow nie ważył się żadnego Brátá z Kustodyi álbo Konwentu Reformáckiego odmienić. *Popięte.* Ażeby Kustosz z swoiemi Gwárdyanámi bywał ná Kápitułe Prowincyałskiej, y tám mieli moc innych ná Zakonne obierać urzędy, iáko to Prowincyałá, Kustoszá, Diffinitorow, iáko też żeby y oni mogli byđ obieráni. W Roku zaś 1639. przez Urbána VIII. Papieżá Kustodye wszystkie zámienione są ná Prowincye, y mają odtąd wszystkie Prokuratorá swego Generálskiego, y káżdą z osobná Ministrá Prowincyałskiego, Kustoszá y Diffinitorow.

18. Trzebá tu wiedzieć iż się teraz mówiło o Reformie *Cysmontańskiey* álbo przedgorniey, do ktorey należą Włochy y inne niektóre Páństwá z nászą Poliką: bo zagornia to jest Ultramontanska Reformá, dawniey się zaczęła. Po Poczętych bowiem Reformie od B. Páwła de Trmois Hugoliná Xiążęcia Fulgiátu krownego, w Roku 1368. B. Jan de Popula do krwie Ferdynándá Królá Hiszpáńskiego należący, widząc obserwancyi osłabienie, á prágnać iáko naysćislii Regułę zachować, odstąpił od twego O. Wikáryuszá Generálskiego Obserwantow, lubo nie od O. Generála, y ná miejsce osobne odległe udał się, á otrzymawszy w Roku 1488. pozwolenie od Innocencyuszá Papieżá, Reformę pod tytułem czyli imieniem Diskálceatow szczęśliwie zaczął, gdzie za iego pilnym stáraniem y świątobliwemi pracámi w lat 27. stánęło Konwentow 13. á z nich Prowincya Reformácka, pod tytułem N. Máryi Páńny Anielskiey. Z tey zaś Prowincyi przez B. Janá á *Guadalupo* stánęła druga pod tytułem S. Gábryelá, ktora przed tym nazywała się Kustodya *Extremadura* gdzie S. Piotr z Alkántáry uczynił Profesyá, y w dalszym trochę czáście tenże S. Piotr, za pozwoleniem Papieskim, inśze Prowincye Reformáckie, álbo Diskálceatow uśtánowił.

19. Nászą zaś Reformá w Polsce od Rzymkiey Reformy swoy początek wzięła za Grzegorzá XV. Papieżá y Zygmunta III. Królá Polikiego, gdy Benignus á *Genua* Reformat całego Zakonu rzádził, tym że Zakonem w Roku 1621. Gdzie nayprzod dwie Kustodye stánęły, MátoPolská pod tytułem N. Páńny Anielskiey. WielkoPolska pod tym tytułem S. Antoniego Pádewskiego, á potym za Urbána VIII. Roku 1639. to jest w lat 17. z Kustodyi uśtánowione są dwie Prowincye, za stáraniem O. Alexándrá Pátá-

winá

winą Prowincyi Medyolańskiej, Komisarzá Generálskiego Mężá cnotą, pobożnością y náuką znákomitego.

20. Naieży tu wspomnieć o początkách Fámilii OO. Kápucynów, która się tym zaczęła sposobem, niektorzy Brácia z Obserwántów, iáko to B. Ludwik, B. Ráfał *de Foro Somphronio* z B. Máteuszem *de Paschi*, zá pozwoleniem swoich stárszych, przenieśli się do OO. Konwentuálów, z kąd O. Máteusz powrócił náзад do Obserwántów, y u nich świątobliwie życia dokończył, drudzy zaś Brácia á Towárzysze iego wyjednáli sobie od Klemensa VII. pozwolenie, áby mogli pod Regułą S. O. Fránciszká pustelniczy żywot prowadzić hábity nosić z kápturámi szp czástemi, Bráci do tego Zakonu przyimowác, ná puszczách mieszkáć, przywileiów OO. Kámedułów używác, y brody zápuszczzone nosić, co wszystko od tegoż Klemensa VII. *per Bullam, Religionis zelus &c.* w Roku 1528. otrzymáwszy, uprosili znowu Roku 1536. od Páwła III. *per Bullam: Exponi nobis &c.* konfirmacyą czyli potwierdzenie tey Kongregacyi, która się zaczęła názywác Kongregacyą Kápucynską. Ci tedy OO. Kápucyni, záraz w początkách mieli swoich Przełożonych Wikáryuszów Generálskich, którzy zá Páwła V. Roku 1619. *per Breve In supremo &c.* Odebráwizy tytuł Ministrá Generálskiego, rządzą dotąd tą Fámilią z chwałą Páná Bogá, pożytkiem y zaszczytem Kościoła S.

21. Wspomniáwizy te różne podziały y odmiány ktore się stáły w Zakonie S. O. Fránciszká wynika z tąd, iż teraz w tym Zakonie iest trzech Generálów ieden OO. Konwentuálów, ktory ma tytuł Ministrá Generálskiego Konwentuálów; drugi OO. Kápucynów, ktoremu tytuł nádány Ministrá Generálskiego Kápucynów; trzeci OO. Obserwántów y Reformatów (lub iák się gdzie indziej názywáią, Dyskálców, Alkántarystów, Koletánów, Rekollektów, Fránciszkanów,) ktory ma tytuł Ministrá Generálskiego, całego Zakonu, temu tedy tak Obserwántci iáko y Reformáci, powinni posłuszeństwo wíszelkie, o którym w trzeciej części tego Rozdziału.

22. Zważáiąc zaś przyczynę tych różnych odmian, y różnego w różnych czásach ustaw Zakonnych y Obserwántcyi pomieszczenia, ktore w początkách y dálej zdáło się bydz zlé y nagánne; przyczyná tá tego nie insza iest, tylko samego Páná Bogá sporządzenie, ktoremu upodobáło się, dla swoiey naywiększey chwały, dla uwielbienia y wystáwienia sługi swego Fránciszká S. dla zbáwienia
duśz

duż wszystkich wiernych, dla szacowniejszego Zakonu tego zaszczytu, tym przedziwnym sposobem, Zakon ten bardziej a bardziej rozszerzyć po całym świecie, y ludzi światowych tym więcej do niego zachęcić, gdyż teraz kto chce w tym Zakonie ściśle y doskonale służyć Panu Bogu, może tey ściśłości czynić zadosyć komu się zaś podoba dla większey zaślugi y większey doskonałości ieszcze doskonalsi y ściślii tę Regułę zachować, może w tymże Zakonie ściśleyse iey przyjąć obowiązki, wszyscy jednak byź mogą świątobliwemi y doskonałemi, zachowując to, na co się kto obowiązał, y przed Panem Bogiem mogą mówić: *Servi tui Fratres sumus & Filii Viri unus. Gen: 42.* Sługi twego Bracia jesteśmy y Synowie Męża iednego. Y w samey rzeczy nie tylko Synowie Seraficznego O. Frąnciszka byź możemy, ale y samego Oycá Przedwiecznego, jeżeli przy zachowaniu doskonałym twych powinności, ani pogardy tych, którzy się zdadzą mniej ściśle tę zachować Regułę, ani wyniosłości najmniejszey z ściśleysego iey zachowania nie przypuścimy do serca, ale zachowując zupełną Braterską miłość, która jest związkiem wszelkney doskonałości, do dobrej sławy, cnoty, pobożności, y Zakonnego zaszczytu, wzajemnie sobie dopomagać będziemy, pamiętając na to dobrze, iż Zakonne Osoby gdy z uszczerbkiem sławy mówią przed inżemi o sobie, lub o innych, tym samym idą w pogardę y w nienawiści u nich zostają.

23. Przynależy tu wiedzieć iż w niektórych mniejszych okolicznościach tey Chronologii, nie zgadzają się Autorowie, iako to: czyli O. S. za życia swego złożył urząd Generański, czyli też był na nim aż do śmierci? czyli Brat Eliaż po śmierci S. O. Frąnciszka obrany był Ministrem Generańskim, czyli przed śmiercią? to się zdaje pewniejsza według Marchanta, że S. O. rządził Zakonem iako Generał aż do śmierci, że według innych od swego nawrócenia, żył lat 25. że B. Eliaż za życia S. O. był tylko Wikaryuszem Generańskim, który urząd gdy mu odebrał S. Pátryarcha, dla tego że go dla iego rozwiozłości nie lubił, postaremu z obławienia Boskiego S. Zakonodawcą powtornie Eliażá Kortonczyka Wikaryuszem Generańskim obrał. Z kąd się pokazuje, że podział Zakonności w początkach z wyrokow Boskich stał się, y tenże Eliaż w pokucie szczerey y prawdziwey miał życie zakończyć. Jak świadczy *Dernoisie*. Te jednak wyroki Boskie, o których się dopiero mówiło, żeby kto skrupułu nie miał, mają się rozumieć w tym sensie,

senfie, w którym Jozef Pátryarchá, będąc od swych Bráci w niewolą záprzedánym, do nich mówił: *Non vestro consilio sed Dei voluntate, huc missus sum. Gen: 45. v. 8.* Gdzie przedarż iego, ile się stała przez złą intencyą Bráci iáko niegodziwa, była tylko *ex voluntate Dei permissiva*, dobro zaś ktore po iákiey przedarży w całym Egipcie y dla Bráci iego wyniknęło, było *ex voluntate Dei positiva*.

ROZDZIAŁ WTORY.

O tych, ktorzy chcą ten żywot przyiać, y iáko máia być przyimowani &c.

TEgo Rozdziału cztery części náznaczáią Expozytorowie. *Pierwsza* o przyimowaniu do Zakonu. *Druga* o Nowicyacie. *Trzecia* o Professyi. *Czwarta* o Professow odzieniu y wyżywieniu.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O przyimowaniu Nowicyuszow. z textu Jeżeliby ktorzy chcieli ten żywot przyiać.

WTey pierwszey części zawieráią się trzy rzeczy. 1. przyimującego powagá. 2. przyiętego cnotá y sposobność. 3. Zakonu doskonałość y ściśłość z kąd wynikáią wiadomości różne.

WIADOMOSC PIERWSZA.

1. **I**ż chociaż Regułą samym Ministróm Prowincyálskim pozwala przyimować Nowicyuszow, mówiąc: *Którym tylko á nie inšym przyimowania Bráci, niech będzie pozwoleniſtvo dane;* mogą iednak y inni mieć tę władzą y powagę. Bo lubo sami OO. Prowincyatowie máią *potestatem ordinariam* moc przyimowania włásną, iednakowoż mogą *delegare hanc potestatem* udzielać tey władzy inšym. Tak pozwolił Mikołay III. Innocenty IV. Grzegorz IX. Dla czego w Reformie náſzey máią tę władzą udzieloną sobie OO. Definitorowie z OO. Gwárdyánami.

2. A lubo przyzwółtſza ieſt rzecz, áby dwóch Definitorow áktualnych było przy Nowicyacie do przyimowania Nowicyuszow, iednakowoż w czasie nieſposobności do tego, doſyc ieſt: áby był ieden Definitor áktualny, y drugi Ex-Definitor. Gwárdyáni zaś czyli będą obádwa *actuales* czyli *habituales* njc nie ſzkodzi, gdyż w tey okoliczności naywięcey należy ná tym, áżeby ci ktorzy przyimują

muia do Nowicyatu, mieli *potestatem delegatam* to jest: aby im była udzielona od O. Prowincyała moc do przyjmowania Nowicyuszow. To w późniejszych czasach nadał Urban VIII. przez Konfitytucyą *Militantis*, y Innocenty X. *Ad propagandam* w Roku 1655. Y tak insze Prowincye nam bliżkie Reformackie, iako y Obserwantow przyjmują do Nowicyatu. A choćby w późniejszym czasie nastąpiły Konfitytucye insze, to się iednak ma zawsze rozumieć względem niektórych tylko Prowincyi, ktoreby o to dla osobliwszych przyczyn prosiły. Względem zaś inszych, ile to łatwo bydz może, ale nie koniecznie.

3. Także obłoczyny lubo do OO. Gwárdyanow należą, postaremu w niebytności onych, może obłoczyc Wikary, albo ten przy którymby na ten czas były rzady Konwentu. Tak Statuta Gener: Neapolitańskie, y Wálisofetáńskie nauczają

W I A D O M O S C D R U G A.

4. Iż káždego ci, co go przyjmują, powinni exáminowác. A ten exámen czyli wypytywanie się nie tylko ma bydz o Wierze, y Kościelnych Sakraméntach (to bowiem się rozumie tylko o krájach w Wierze podeyzrzanych) ale też y o inne rzeczy w Statutách Generálíkich Reformackich wyrażone, iako y o to pytać potrzebá, ieżeli nie byli w inżym Zakonie, lub w inszey Prowincyi tego Zakonu, także iákim duchem y intencyą ten stan pragną przyiąć: gdyż przychodzący do Zakonu, częstokroć nie iednym duchem wstępują. Jedni powołáni bywają od ciátá, ktorzy aby uchroniwszy się na świecie pracy, nędzy, kłopotow, stárájąc się o wyżywienie y odzienie, a w Zakonie wiedząc iż Opátrność Boska jest nieustájąca, cisną się do Zakonu dla dobrego mienia y wygody; tacy pospolicie gdy nastąpi niedostátek choć máły, y gdy nie mają tak iákby chcieli szemrzą y nárzekają. O tych mówi P. Dernoye iż są z liczby tych, *quorum Deus venter*. Drudzy bywają powołáni od czértá, tacy z powołania swego nie kontenci bywają, gánia stárszych swiętobliwe ustawy y zwyczaje, łatwości y uciech we wszystkim według zmyślow szukają, są nieprzykładnemi, innych gorszą, nienáwisci, plotki, y kłótnie między inżemi wzniecają. Trzeci od swiátá ci tylko hábitem Zakonníkami pokazują się, stáráją się aby się świeckim podobáli, y u wielkich Pánow byli w respekcie, żeby ich miáno za swiętych, za mądrych, ale takimi bydz niechcą, tylko dla ámbicyi, y promocyi zázwsze pragnąc, gwał-

gwałtownie się na urzędy wdzierają. Czwarci są od Duchá S. powołani: ci zawsze za powołanie swoje Pánu Bogu dziękują, z szczęścia swego kontenci, o nic nie dbają, tylko aby od grzechu wolne zachowali sumnienie, cnot nabywali y dotrwáli w dobrym aż do końca. Z pierwszych trzech, powinni powołanie złe odmienić koniecznie na lepsze, jeżeli chcą zbawić duszę swoją. Zátym powinni mocno o tym pamiętać przyjmujący do Zakonu, żeby dobrze się wypytáli o wokacyi y intencyi, y żeby bez braku wielu przyjmując, wielością rozwiozłych zamiast podpory nie obciążyli y nie poniżyli Zakonu, gdyż mowi Korduba: *Ordo noster multitudine obruitur, & intra aquas transgressionum velut navis onusta nimis, submergitur.* Y O. S. Pátryarchá tego pragnął, żeby było mało Bráci á przykádnych do zbudowania ludziom y do podziwienienia mówią: *Utinam Fratres mei adeo essent pauci ut quando homines viderent illos mirarentur.* Jednakowoż sposobnego y zdolnego nie godzi się odrzucać pod grzechem śmiertelnym, áni mu do uczynienia Professyi przeszkadzać. Dla tego pilno uważać máią w Nowicyacie Professowie mieszkájący żeby álbo złym kátkułem dla prywatney iákiey swojej niechęci sposobnego do Zakonu, nie pozbáwili drogi doskonałości, álbo też niesposobnemu do zachowania Reguły, przez iáką nierostropną przychylnóść nie dopomogli do uczynienia Professyi, więc niewiádomi y młodzi powinni się dawniejszych rádzić.

5. Podają tu niektóre okoliczności Expozytorowie, z których duchá Nowicyusów może uważać. 1. życie przeszłe iákie prowadził. 2. konwersacya czyli zabawy z ludźmi iákie były. 3. oby- czáiw iákich, y ukłádności. 4. jeżeli umysłu wyniosłego y dumnego nie ma. 5. iákiey kompleksyi. 6. prostotá czyli szczerość, gdyż o bárdzo rostropnych y nádto mądrych mowi S. Bernard: *Novitium sapientem ejce.* Ták uczynił S. O. iednemu młodziakowi, ktoremu na probie będącemu, kazał ogrodowe rzeczy kwiatem w ziemię sadzić, á korzonkami do góry, czego gdy niechciał uczynić, iż mu się zdáło bydz przeciw rozumowi, O. S. Pátryarchá pozná- wlyzy umysłu jego wyniosłość wypráwił go na świat.

WIADOMOSC TRZECIA.

6. **O** Kondycyách ktore się powinny znaydować w tym, któryby chciał wstąpić do tego Zakonu, á tych iest trzy Pierwsza z strony Pána Bogá, to iest żeby miał Wiarę S. prawdziwą Kátolicką. Dla czego *Concilium Trydenckie* zábránia przyimo-

wać odszczepieńców od Wiary S. Co się ma rozumieć: o Żydach, Turkach, Heretykach, aż do czwartego pokolenia, tych których Oycą lub Mátki, álbo dawniejszych przodków od czwartego rodzáiu, są ciáta álbo obrázy czyli státuý, zá błędy przeciw wierze spalone. Innych záś náwroconych do Wiary wolno przyjmowác, iáko pozwolił Grzegorz XIII. *per Bullam muneris nostri* Roku 1583. y Pius IV. y V. toż pozwolili. Żydów iednák nowo náwroconych, nie ma się przyjmowác gdyż są *irregulares*, chyba żeby byli *in pueritia conversi & baptizati*. Druga kondycya z strony swiátá to jest żeby żon nie mieli, co się ma rozumieć o małżeństwie, uczynkiem małżeńskim wykonánym, á nie o małżeństwie tylko słubámi z obu stron zawártym, bo *Tridentinum Sess: 24. can: 6.* mowi: *Si quis dixerit matrimonium ratum & non consummatum per solemnem Professionem, alterius conjugis, non dirimi, anathema sit.* Jeżeliby záś kto ołobie iákieý uczynił krzywdę w pániństwie pod tą kondycyą, że iá weźmie zá żonę, á szłoby o sławę álbo życie teý osoby, táki nie ma bydź przypuszczony do professyi, ták twierdzi P. Brykner, cytując Sanktoryuszá y innych. Inni záś zawierájący małżeństwo słubámi, á nie potwierdziwszy słubow uczynkiem małżeńskim, mogą uczynić professyá, choćby poprzedził słub małżeński grzech z obietnicą przyszłego małżeństwa, byle nie chodziło o znaczny uszczerbek sławy álbo o życie, iák się mowiło. Z małżeństwa záś wolnością małżeńską stwierdzonego, mogłby kto do Zakonu wstąpić, ále zachowáwszy kondycye, ktore P. Brykner wylicza, tylko że táka rzecz należałaby wprzód do Biskupá, dla tego się tu kondycye nie wyliczá. Trzecia kondycya z strony chcącego bydź w Zakonie, jest tá, áby się wszelkim sposobem z wszelkieý posłeszýi y práwá w rzeczách doczesnych, wyzuł, nie sobie ná dálszy czas nie zostáwując, áni zákładájąc teý kondycyi krewnym, żeby ná potym o nim pámiętáli, posyłájąc mu niby iáłmużnę ná iego potrzeby, ináczey grzeszyłby śmiertelnie, y on y Przełożony ná to zezwalájący; ále powinien przed Professyą wszystko sprzedać y rozdáć ubogim, á nie krewnym, iák przykázanie Reguły. *Et ea studeant pauperibus erogare.* Dla czego S. O. Fránciszek pewnego chcącego bydź w Zakonie, ktory dobrá swoje między krewnych rozszáfował do Professy nie przypuścił mowiąc: *Vade frater musca nondum existi de cognatione tua, & de domo Patris tui, non est dignus jungi pauperibus Christi, qui pauperes defraudavit.* Y te iá trzy wárunki do Nowicyuszá należące

leżące z strony Reguły, o innych będzie się mówiło niżej krótko, gdyż są w Statutach. Może jednak Nowicyusz dla słuźney przyczyny, Rodzicom lub innym krewnym w ubóstwie będącym, udzielić z dóbr swoich, iako ubogim czyli potrzebnym dla zachowania stanu sobie przyzwoitego. Dla tego S. Pátryarchá B. Janowi prostaczkowi, który tylko jednego wołu miał, pozwolił aby go przed Profesją nie przedając ná ubogich, własnemu Oycu iako ubogiemu zostawił. Procz tego dla innych przyczyn, iako to dla nienáwisti między krewnymi, kłótni prawnych, mogą Nowicyuszowie swojej ustąpić fortuny, tę zaś dyspozycją dóbr swoich powinni koniecznie uczynić przed Profesją, która jednakowo mieć wagi nie może, aż po Profesji. Jeżeliby zaś Nowicyusz nie miał co dać ubogim przed Profesją, powinien mieć przynajmniej dobrą wolę, że gdyby miał, chętnie by temu uczynił zádosyć. Tak S. Dydak przed Profesją do Najswiętszego Sakramentu módlł się mówiąc: Ggybym miał te bogáctwo co Papież, te co Krol Hiszpáński, wszystkobym to Pánie dla Ciebie rozdał ná ubogich. Więc ktorzy nie máią co rozdawać: *Sufficit eis bona voluntas*, byle samych siebie szczerze Pánu Bogu oddali ná słuźbę iego. Do tych kondycyi o ktorých się mówiło należą te. 1. Aby chcący byđz w Zakonie był naboźny, gdyż S. Pátryarchá mówi: *Super omnia desiderent habere spiritum Domini*. Przez ktore to nabożeństwo nie ma się rozumieć, iakoby miał czas cały ná modlitwie y bogomyślności trawić, ále żeby przy modlitwie umysłowej, uśney pilnie odprawionej z pokorą, cierpliwością y ochotnie czynił to, co powinien, y co mu każą, intencją dobrą, to jest dla miłości Pána Bogá y záslugi swojej wieczney. 2. Kondycya żeby nie byli bárdzo delikátni, słabi, pieszczoszkowie, nádto uczeni, gdyż iako pisze Wádingus, w Roku 1219. máiąc szátani rádę iakoby mogli ten ścisły Zakon rozgłóbić urządzili: aby do Zakonu tego zachęcać uczonych ludzi, ktorzyby dla swojej umiejętności y náuki, innemi pokornemi pogardzali, ludzi prostych, á niewinnych przesładowáli. Powtore ludzi takich ktorzyby dla przyrodzonej wyniosłości y rokoszy, do ktorých przywykli, ubóstwá, postuszeństwá, znáć nie chcieli y one wykorzeniáli. *Potrzebie* słabych delikátnych, w wieku podeszłym, ktorzy ostrości y ścisłości zakonney, ktorey się szátani lękáią, znosić niechcieli, y życia pópólitiego nie zachowáli. 3. kondycya aby Rodzice wstępującego do Zakonu nie byli w zná-

cznym

cznym uboſtwie y rátunku od Syná potrzebuiaący. Ktorzy takich przyimuią grzeſzą ciężko. Jednakowſz S. Tomasz 4. náznacza kondycye. 1. áby potrzebá była terážnieyſza nie przyſzła áż po Profefſyi. 2. żeby nie była potrzebá oſtátnia ále doſyc że wielka ieſt y ciężka, dla ktoreyby muſieli nie żyć według ſtannu ſwego, to ieſt muſieliby żebrać. 3. áby Syn ich był ſpoſobny, czyli mogący dáć Rodzicom rátunek teraz záraz. 4. áby ſię nieznaydował kto inſzy mogący w tym porátować onegoż Rodzicow. 5. áby Syn dla porátowania Rodzicow, odſtępuiać Zakonu, niepopadał w iákie, niebeſpieczeńſtwo zbáwienia ſwego: dobro bowiem duchowne y zbáwienne więcey iſzácować náleży, á niżeli rátunek doczeſny Rodzicow.

7. Względem wotowania ná Nowicyuſzá, trzeba wiedzieć: iż gdyby ſię tráfiły wotá rowne, to ieſt: 9. dobrych, á 9. złych, y gdyby oſobliwie te wotá iuż były trzecie, Nowicyuſz ná ktoregoby były te wotá, powinien byđz wyrzucony, chyba żeby O. Prowincyał máiać o tym wiadomoſć, ináczey dla ſtuſzney przyczyzny tę rzecz oſádził, lub gdyby kazał inſze wotá ná tegoż Nowicyuſzá złożyć. Táak wyrażnie w niedawnych czáſach Roku 1729 ná Kápitułe Medyolańſkiey Státut Generálſki przykázuie: *In paritate votorum, dum tertia vice feruntur pro Novitiis ad profeſſionem admittendis, ſtatuitur ut a'ſq; ulla ulteriori computatione Novitius expellatur, niſi aliter in Domino cenſuerit P. Provincialis, qui in hoc votum deciſivum habere, vel aliam computationem imponere valeat.* Ferraris Tit: Novit: n. 9.

8. Gdyby ſię záś tráfiło, żeby Nowicyuſz miał dwie części dobrych wotow, to ieſt: 12. á trzecieyby mu niedoſtawáło, to ieſt 6. y tákie wotowanie byłoby iuż trzecie, ná ten czas tákże byłaby wątpliwoſć, czyli táki ma byđz przypuſzczony do Profefſyi? więc dla ułatwienia tey wątpliwoſci od O. Prowincyała powinna byđz rezolucya, według późnieyſzego opiaania ná Kápitułe Generálſkiey w Wálencyi Seſ. 12. A. 1768. Die 6. Maji. *Si verò tertia pars ei defecerit, ejus receptio ſuſpecta ſit; ac propterea P. Provincialis deſuper admoneri debet, qui omnibus bene perſpectis, ſecundum Deum providere curabit.*

9. Y to wiedzieć tákże náleży, iż wotować nie może ná Nowicyuſzá nowy Profes, áż ſię Rok cáły zákończy po Profefſyi ieżeli ieſt Kleryk, ieżeliby záś Brát Láik wotá miał dáwać, powinien dwa Roki zupełne po Profefſyi zákończyć, to twierdzi Kerkowe c. 1. §. 12, n. 2. *Clerici careant ſuffragio donec primus poſt Profeſſionem annus ſit expletus;*

fit expletus: Laici verò donec fuerit expletus secundus. Ten zwyczaj y w inszych Prowincyách zachowuie się.

WIADOMOSC CZWARTA.

10. **I**ż przez pieczętowanie ktorego Reguła w tym Roz: zakazuje mówiąc: *á niech się strzegą Bracia y ich Ministrowie,* żeby się nie pieczętowali o rzeczy ich doczesne. rozumieć się ma pieczętowanie takome ná rzeczy Nowicyuszow y dawanie rady takiey, ktorąby wolność przychodzącego do Zakonu była naruszona, zkad się wnosi Nayprzod że Bracia nie mogą mówić Nowicyuszowi, aby tey osobie, albo nie tey ale owey, temu albo owemu Klasztorowi, krewnemu, ubogiemu, to albo owo, suknią, pieniądze, majątność, chusty, pościel &c: czasu swego przed Profesją dał darował. Powtore nie mogą Bracia ani prozbą, ani radą nakłaniać Nowicyusza, aby co ná potrzeby Kościelne, Klasztorne zostawił. Przecie nie powinni Bracia do tego *indirecte* nakłaniać, to jest, nie mówiąc nic, ale tylko pokazuąc złe dachy ná Kościele, ołtarze sprochniałe &c: Zgoła żadnym sposobem nie powinni się Bracia wdawać w rozporządzenie Nowicyusza rzeczy, á to tak dla tego, żeby uniknęli y grzechu świętokupstwa, y żeby sławą zakonną nie szwankowała, iako też żeby wolność Nowicyusza była nie naruszona. Jakoby zaś grzeszył nie zachowuący tego zakazu? odpowiada się że według proporcji máteryi, w małej rzeczy będzie grzech mnieyszy, w wielkiej będzie wielki y śmiertelny. *A Concilium Trydenckie* ná przestępcow klątwę kładzie. Jednakowoż gdyby Nowicyusz sam dobrowolnie chciał co uczynić y zostawić Braci ná potrzeby ich, wolno przyiąć y Przełożony żeby wiedział o tym, że chce dobrowolnie dać iałmużnę, może potrzebę Klasztorną prawdziwą opowiedzieć, albo pokazać potrzebną reparácyą, byle tá rzecz nie nazbyt była y świeckich żeby nie gorszyła. Jeżeliby zaś Nowicyusz przez zapomnienie nie rozporządził niektórych rzeczy przed Profesją, ná ten czas należałoby do sukcesorow, albo dla ubogich. A gdyby naznaczył osobom takim, o ktorých nie mogłaby byc żadna wiadomość, w takim razie mogą Przełożeni ná potrzeby Klasztorne to obrocić, tak pozwolił Sixtus IV. Także niewiadomemu iak ma rozporządzić rzeczy swoje, nie mogą Bracia radzić, procz tego, że ma rozdąć ná ubogich. Przełożeni postaremu mogą Nowicyusza odesłać do ludzi bojących się Pána Boga, ale i. taka osoba niema byc Zakonnik swoy, ani krewny

krewny ktorego Zakonnika. 2. aby nie byli Rodzice, krewni, Nowicyusz. 3. aby nie był Syndyk, Substitut, lub insza osobá námo-
wiona, albo obowiązana Zakonowi, y bárdzo życzliwa. Ná spo-
wiedzi iednák może dáć Zakonnik rádę, względem ukrzywdzonych,
dłużników, ále y to ostrożnie, żeby się nie przyłączyła iáka chci-
wość, gdyż ták tá rzecz iest obostrzona, iż w potrzebie Brácia
będący, lepiey żeby z ołtarzá albo z zakrytyi ná potrzeby swoje
co wzięli, ániżeli od Nowicyusza ná to námozonego, álbowskiem
Nowicyusza ten iest naywiększy obowiązek, żeby ieżeli nie wszy-
stko dla słusznych przyczyn, przynajmniey co może rozdał ubo-
gim; Marchant o tym obowiązku ták mowi: *Detestandos esse illos Na-
vitos, qui saltim vestes in quibus ingressi sunt Religionem, pauperibus non
elargiuntur.*

II. Przy dokończeniu tey Części przydáie się, iż Nowicyusz
powinien przed przyięciem hábitu uczynić spowiedź generálną,
szczerą y prawdziwą z całego życia, czemu ieżeli by wstępując do-
skonale zádosyć nie uczynił, powinien przed Profeslyą ná to ná-
gotować się dobrze, á to dla tego, iż nowe y cále insze zaczy-
na życie duchowne. Powtore dla dostąpienia Odpustu zupełnego, kto-
ry iest nádany przy przyięciu hábitu y przy Profeslyi S. Potrzebie
iż ná ten czas Przełożeni, iáko Mágister Nowicyuszow, ma moc
uwolnienia od kary Kościelney czyli kłáwy & *ab omni irregularitate
excepta irregularitate ex homicidio voluntario vel mutilatione membrorum prin-
cipalium vel bigamia.* Y tákı choćby z Nowicyatu wystąpił dobro-
wolnie, nie wpada náзад w te kary, chyba żeby przyjął hábit *in
fraudem*, to iest, dla tego tylko aby otrzymał tákıe uwolnienie, albo
żeby zaráz po otrzymanym rozgrzeszeniu poszedł z próby przed
przyięciem hábitu, y w tym sensie máią się rozumieć stáutá nászę
Prowincyálskie, y Dekret Klemensa IV. támże położony, w kto-
rym to iest wyrażnie,

12. Tu też należy wiedzieć, iż Przełożeni máią moc dyspen-
sować Nowicyusza od ślubow uczynionych ná świecie, lub ie zá-
mienić albo odłożyć, ieżeli by mu do obserwancyi przeszkadzáły,
albo go zbyt obciążáły, czyli by to były *vota realia* iáko to dáć iá-
muznę znáczną, czyli *personalia* iáko to pościć. Nie mogą jednák
cále ich znosić, chyba po Profeslyi, więc ieżeli by się wrocil ná-
świát, będzie znówu temiz obowiązany. To się tu mowiło w I.
Części I. Rozdziału, może káždy obszerniey czytać *in P. Marchan-*

tio, Wadingo & P. Brykner, gdyż dla zkrocenia tego wykładu, do-
wody różnych Autorów opuszczają się, co y daley czynić się bę-
dzie, gdyż dla młodszych dosyć o tym wiedzieć, y temu wierzyć
powinn, dawnieysi zaś albo to iuż dobrze wiedzą, albo też łatwo
w obfzerniejszych Autorách znajdą wszystko.

CZĘŚĆ DRUGA.

O Probowaniu Nowicyuszow.

W I A D O M O S C.

13. **C**O się rozumieć ma przez te słowá Reguły. Potym niech
im dadzą odzienie w którymby probowali, to jest dwie suknie bez
kapturá? zacząć wiedzieć potrzebá, że Nowicyuszom należy dać
jedną suknię czyli sukienkę bez kapturá, drugą z kapturem, ale
nie przyszytym do hábitu, á to tak dla różności od Professow, iá-
ko też dla tego iż nie są jeszcze przyszyći, czyli przyłączeni do
Zakonu. Co się nie ma rozumieć iákoby koniecznie potrzebá by-
ło dać dwie suknie, ale tylko według słuszney przyczyny iáko
to ná zimę. Do hábitu należy dać y kápáron, to jest dwa płatki
sukná, jeden z przodu, drugi z tyłu kapturá, co znaczy niby dwa
skrzydełka, ktoremi iáko dobrowolnie Nowicyusz do Zakonu przy-
lotał, tak y odlecieć jeszcze może. Powtore te płatki czyli ká-
wałki sukná znaczą pogardę y poniżenie siebie samego dobrowol-
ne, y szczerę á pokorne poddanie siebie samego pod władzę Prze-
łożonych, przez co się też y różniá od Professow: Mogą w no-
szeniu kápároná dyspensować Przełożeni dla słuszney przyczyny,
gdby nayprzykład Kánonik Orderowy albo Woiewodzie chciał
wstąpić, y życzyłby sobie tego, bo ieżeliby sam tego niechciał, to
niemá sz potrzeby dyspensować; Trzebá tu wiedzieć, iż taki, z
którymby w tym dyspensowano, tym samym domniémanym byłby
Professem, chyba żeby się prawnie oświadczył, iż przez to jeszcze
nie zezwala ná Professyi uczynienie.

14. Należy także y pás Nowicyuszom to jest chordá gruba,
konopna, iáko y Professom nie należy się gászkować, ale zachować
Státutá. Przeto Przełożeni grzeszą, gdy się o chordy takie, iákie
bydź powinny nie stárzą dla Bráci, bo tym samym dają Bráci po-
zwolenie powszechné áby sami prokurowáli, stáráli się o rzeczy
do odzienia należące y w Regule wyraźnie położone. Do tego są

przyczyną, aby każdy Brat według swego upodobania dla kształtu używał chordey, w czym się wydaie *curiositas*, która jest przeciw uboſtwu naszemu, y nie zachowuie się równość. W rzeczach zaś tych które są wyraźnie połozone, w Regule według Deklaracyi Papieſkich, nie tylko powinno się zachować uboſtvo co do iſtoty, ale też co do podłoſci, przykłaſności y iednoſtáyności. Pokázuie zázawsze Pan Bog cudowną Opátrność ſwoię, w znaczniejszyſzych potrzebách naszych, toć y ná te mnieyſze nie ubliżyłby iey nam, gdyby tylko przyſtąpiła dobra wola, á zły zwyczaj odtąpił. Więc niedoſtátek iáki, żadną miarą w tym wykroczeniu nie wymawia.

15. Sposob probowania Nowicyuszow podáie P. *Henricus Sedulius* mówiąc: *Modo frenis, modo stimulus, modo durioribus exercitiis erunt edomandi, nonnunquam fictis opprobriis laceſſendi & ſimulatis injuriis quarum aſſiduitate patientia diſcatur.* Dla tego iáko przyimuiąc Nowicyuſzów, exáminować należy ściſle pod grzechem ſmiertelnym, bo o tym ieſt przykazanie Reguły równájące się innym przykázaniom, tak probować w nowicyacie ſzczerze y dobrze potrzebá. P. *Mareus Bergomienſis* S. Janá Kápiſtráná przedſiewzięcia y cnoty tak doſwiádczał w Nowicyacie: kazał mu ná oſtá wleſć w pápierowey Koronie, máiąc ná niey nápiſane grzechy ſwoie, y po Mieſcie Peruſkim iezdzić, co ochotnie Mąż S. z zázwſtydzeniem y pobożną uczynił ſkromnoſcią. Jednakowoż trzebá oſtrożnie y roſtropnie w tym ſobie poſtępować żeby nie przeſkrobáć.

16. Należy y ná to pámiętać, co mowi Klemens VIII. *Magiſter Novitiorum ſit eximie diſcretus.* Toż o inſzych ma się rozumieć Przełożonych ktorzy *aliquando rigore & ſeveritate, aliquando favore & ſvavitate:* takich probować, popráwiać, y utrzymować powinni. A naylepſzy ſposob w Profeſſách do probowania álbo náuczenia Nowicyuſzow, lub innych młodszych, ieſt przykłaſ dobry we wſzystkim, káżdego czáſu y ná káżdym mieyſcu, tak náuczał Páweł S. tego, ktorzy miał innych náuczać mówiąc: *In omnibus te ipſum prabe exemplum bonorum operum,* krotki ſposob, ale ſkuteczniejszy dobrym náuczać przykłaſdem, ániżeli z obſzerną rozwodzić się mową, według tego: *Longum iter per verba, breve per exempla,* álbowiem Nowicyuſzowie y inni młodzi, to co w ſtárych y dawnieyſzych widzą, máią częſtokróć zá práwo, mowę zaś tylko zá mowę.

(S)(H)(S)

CZĘŚC TRZECIA.

35

O Professyi.

W tey Części dwie cząstki osobliwie się zawierają. *Pierwsza* o uczynieniu Professyi uroczyłym. *Druga* o ostatecznym dotrwaniu w Zakonie.

17. **C**O się tycze pierwszej cząstki. Trzeba wiedzieć o czym się już y namieniło, iż iako przeszkadzający do Professyi bez słuszney przyczyny grzeszy wielorako śmiertelnie, y *Tridentinum* na takich przeklęstwo rzuca, tak podobnym sposobem niesposobnego y niegodnego do Professyi przypulzczający. *A* nayprzod taki krzywdę czyni sobie, bo się staie winnym sądu strąsnego Pána Boga, iż będąc naznaczonym za dozorce, aby godnych przypuszczał do Professyi S. a niegodnych oddalał, on zaś zároveň dobrym y złym sprzyia. *Powtore* szkodzi Zakonowi, bo mając polutowanie niepotrzebne y niegodziwe nad niesposobnym, do Zakonu go przypulzczając, staie się okrutnym tyránem dla innych Zakonników, bo ich pátrzywą zaraża owcą, a sławę dobrą y honor na który zarobili dawnieysi Zakonnicy, przez to odbiera. *Potrzebie* samemu Nowicyuszowi czyni krzywdę, bo mu do inszego stanu w ktorymby iako sposobniejszy do niego, łatwii mógł duszę zbawić, drogę zágradza. Więć ktorzy do Professyi innych przypulzczają, powinni y Duchá Przenayświętszego pobożnie wzywać, y sami pilnie Nowicyusza uważać, ktorzy bowiem wątpliwość mając o sposobności Nowicyusza, dają votum na niego, grzeszą śmiertelnie, bo *stante conscientia dubia practice non licet agere*. Ma tedy taki albo oddalić wątpliwość na iedną stronę się skłaniając, to jest sądząc go godnym cále lub niegodnym, albo uniknąć roztroptym y sekretnym sposobem wotowania, albo się rozumnieyłych radzić, y ich zdania trzymać; nigdy iednak ślepo to jest, na szczęście iaki mu się trafi kátku, nie ma dawać votum.

18. Może poznać y ztąd sposobność Nowicyusza. *Nayprzod* gdy Superiorowie publicznie poprawiają, martwią, karzą słusznie, lub dla proby Nowicyusza, z iaką pokorą, cierpliwością, z iakim nabożeństwem y posłuszeństwem to przyimuie; widząc Nowicyusza w Chorze, w Kościele, w ogrodzie, lub na inszym mieyscu robiącego co, uważać z iaką ochotą, z iaką pilnością y pobożnością to czyni; uważać to łożenie, modestyą, skromność w mowie, w oczách,

oczach, w chodzeniu, bo *modestia & verecundia bonum est in juvene indicium*. Powtore niewiadomy może mieć informacją od inszych, iakoż w znaczney okoliczności, powinni wiadomi niewiadomych przestrzedz, co y *Rndissimus Paschalis à Variso in suo Decreto* przykazuie numro 11. mówiąc: *Cumq; aliquos ad malum & vitia pronos invenerint, qui nullum seria emendationis argumentum exhibeant ut metuendum sit graves atq; molestos futuros esse Religioni, coram tota communitate Fratrum, illorum pravus inclinationes & defectus proponunt. Spolob zaś wotowania, czas y same vota iakie bydź mają, dostatecznie opisują Statuta nasze, przeto tu się tylko przydaje.*

19. Nayprzod że choćby Nowicyusz miał vota ośtátanie dobre, iednakowoż iak Nowicyuszowi wolno po trzecich wotach wystąpić, tak y Zakon dla słuźzney przyczyny może go wypuścić, gdyż tak pisze P. Kerckhove: *Suffragia communitatis tantum valent ad informationem illorum ad quos pertinet suscipere ad Novitiatum & admittere ad Professionem, proinde non obstante ultima votatione potest dimitti ante ipsam Professionem indignus, imo quocunq; alio tempore habita justa ratione & talis ejectio plus valet, & magis nocet quam ob defectum Suffragiorum.*

20. Powtore Nowicyusz czyniąc Profesję, byle był w łasce Pána Boga, to jest, żeby był wolny od grzechu śmiertelnego przez spowiedź szczerą y skrucłą serdeczną, dostępuie Odpustu zupełnego, y sta e się takim, iak gdyby był dopiero ochrzczony. Y każdy Profes gdy Nowicyusz czyni Profesję odnawiając śluby Zakonne, nabożnie sercem skruszonym, dostępuie za każdym razem Odpustu zupełnego.

21. Potrzebie lubo Nowicyusz przed Profesją nie jest obowiązany pod grzechem śmiertelnym ślubami Zakonnemi, z przyzwyczajności powinien iednak je zachować; ani w kazusy referwowane Zakonne nie wpada. Probá o ktorey się mówiło, tá powinna bydź nietylko *passiva*, to jest z strony Zakonu, ale & *activa* z strony samego Nowicyusza, ile on sam powinien siebie probować y doswiadcząć czyli będzie mógł znieść ostrość Zakonną. Dla tego P. March: mowi: *Juvenes non facile suscipiendi cum juxta naturam & complexionem in voto Obedientia & maxime castitatis probare se nequeant, nec tentationes ac austeritates cognoscere, quas necdum sentire valent.*

22. Poczwarte Nowicyusz w chorobie śmiertelney będący, nieskończywszy Roku Nowicyatu, byle miał lata náznaćzone do Profesji, to jest lat 16, zakończonych może uczynić Profesję dla pociechy.

pociechy duchowney, dostąpienia Oduſtu zupełnego, y innych łask, ktorych doſtępią Profefſi przy śmierci. Jednak przyſzedſzy do zdrowia y zakończywszy Rok, powinien inſzą uroczyſcie uczynić Profefſiā, dla czego po uczynioney Profefſyi w chorobie, tak Zakon dla ſłuſzney przyczyny może go wyprawić, iako też y on ſam może wſtąpić gdyby ſię prawdziwie uznał nieſpołobnym. Poſtáremu obowiązany ieſt do inſzego Zakonu wſtąpić, lub ná ſwiecie ſlub czytoſci zachować, gdyż ſię ná to z ſtrony ſwoiey dobrowolnie obowiązał, ani boiaźni śmierci temu ſię ſprzeciwia, bo boiaźni wewnętrzna nie znoſi dobrej woli, do tego nie czyni ná ten czas Profefſyi z boiaźni śmierci, ale dobrowolnie dla doſtąpienia łask Profefſom pozwolonych przy śmierci; uważnie iednak do takiej Profefſyi w ſmiertelney chorobie nakłaniać potrzebá Nowicyuſzā, żeby go ná potym nie uwikłać w ſkrupuły y trudnoſć iakowā.

23. Popiąte ieżeliby ſię trącił taki Nowicyuſz, który ná ſwiecie ſlubował wſtąpić do Zakonu, á byłby z tego Zakonu wyrzucony, obligowany ieſt wſtąpić do inſzego, ieżeli ſlubował wſtąpić do ktoregokolwiek Zakonu; gdyby zaś uczynił ſlub do tego, á nie do inſzego y byłby wyrzucony bez przyczyny z ſwoiey ſtrony, może poiać żonę, chyba żeby ſlubował wprzód czytoſć zachować, á potym wſtąpić do Zakonu, lub zároveň oboje, ná ten czas obowiązany ieſt żyć w czytoſci.

24. Poſzoſte, Rok Nowicyatu powinien byđź zupełny od godziny do godziny, od momentu do momentu, dla czego lepiej ſię z Profefſiā zadržymać ná godzinę, á niżeli ná moment poprzedzić. Kiedy ſię zaś trąci Rok przeſtępny, dwa dni trzeba w ieden ráchowąć. Po ſkończonym iednak zupełnym Roku Nowicyuſz powinien byđź zaráz przypuſzczony do Profefſyi. Poſtáremu dla ſłuſzney przyczyny mogłaby ſię odłożyć do ośm dni, á dla więkſzey przyczyny, gdyby Nowicyuſz w chorobie będący, nie był dobrze probowany, może ſię przeciągnąć do ſześciu Mieſięcy, á tym bardziej powinnyaby byđź odłożona Profefſya, gdyby ſłuſzna wątpliwoſć była, czyli ma Rok ſiedmiasty záczyć, który do waźnie uczynioney Profefſyi byđź powinien.

25. Aże Rok przeſtępny zawiera w ſobie nieiāką trudnoſć y wątpliwoſć do dobrego wyrozumienia, przynajmniej względem niektórych oſob, záczy potrzebnie kładzie ſię tu o tym ſzczegulna wiadomoſć. Iż iako Rok zwyczajny, który przez trzy lata bywa,

bywa, zamyka w sobie dni 365. godzin 5. y minut 49. tak Rok przestępny, który w lat cztery przypada, zawiera dni 366. y dla tego nazwać się może przybyszowy *in sensu vulgari* w prostym rozumieniu, że mu przybywa dzień ieden więcej niż przeszłe trzy lata, lubo do całości tego dnia nie dostaje 44. minut, z których Matematycy co cztery lata niby składają, albo wyznaczają Rok przestępny extraordinaryny, to jest niezwyčajny, bo w takim Roku przybywa dzień ieden zawierający w sobie wszystkie minuty, bez niedostatku 44. minut, y owszem może być y więcej. Procz tego, dla uniknienia inszej omyłki, która się w dawniejszych czasach trąciła, ciż Matematycy z rozkazu Grzegorza XIII. w Roku 1582. poprawując Kalendarz, naznaczyli aby co lat sto nie bywał Rok przestępny; ale tylko zawierający w sobie dni 365. Co się w tych wierszykach wyraża.

Bissextilis adest annus, quicumque quaternus.

Centenus tollet, quadringentesimus. addet.

26. Tenże Rok *in sensu vulgari* przybyszowy, nazywa się przestępnym, z tej przyczyny, iż w tym Roku Święta przestępują dzień ieden. Nie tak iednak iak Święto Mącieiá S. które przez lat trzy przypada 24. Lutego, w czwartym zaś Roku przestępuje dzień 24. á odpráwuje się dnia 25. Lutego. Lecz tak, iż gdy się skończy Miesiąc Luty, który w przybyszowym Roku zawiera dni 29. Miesiąc Mázec po Lutym następuiący, w Roku przybyszowym przestępuje dzień ieden, á z nim wszystkie Święta przestępują dzień ieden, postáremu tak nieznacznie, iż o tym nie każdy wiedzieć może, bo w tymże Miesiącu Święto każde w dzień sobie wyznaczony przypada, náprzykład S. Kázimierzá zázwize bywa dnia 4. Márcá. S. Jozefa 19. czyli jest Rok przestępny, czyli nie jest. Chybá żeby dla przeszkody inszej iakiey odmianá w tym była. Co się o innych Miesiącach y Świętách w nich przypadających ma rozumieć y mowieć.

27. To krotko námieniwszy czyni się wiadomość względem czasu do Professyi Zakonney należącego: iż gdyby kto przyiął hábit, y odpráwił obłoczyny dnia 24. Lutego, w dzień S. Mącieiá, á w przyszłym Roku dla dnia przybyszowego przypadałoby S. Mącieiá dnia 25. Lutego, powinna się y Professya odpráwić 25. Lutego, á nie 24. żeby się w Roku tym znajdowało dni 366. iako w przestępnym. Tóž samo zachować się powinno, gdyby
kto

kto obłokł się dnia 25. Lutego, nąziutrz po S. Mácieiu, nie powinien czynić Professyi dnia 25. Lutego w Roku przestępnym lecz 26. bo lubo się obłoczył 25. Lutego, iednakowoż nie w dzień S. Máciei. a te obłoczyny były, ale nąziutrz, toć y Professya powinna się odprawić drugiego dnia po S. Mácieiu, to iest 26. Podobnym sposobem zączęty Nowicyat 26. 27. 28. powinien trwać do 27. 28. 29. żeby wylizło dni 366. iák bydz powinno w Roku przestępnym, gdzie y Miesiąc Luty ma ieden dzień przyczyniony nąd pierwsze trzy lata. Y te dni dwa przybywający z zwyczajnym *habentur in iure pro uno.*

28- Gdyby się zaś trafiły obłoczyny w sam dzień S. Máciei, ktoregoby Święto przypadło 25. Lutego, dla dnia przybywającego Professya drugiego Roku także 25. Lutego przypadałaby y zawieratoby się w tym Roku dni 366. Także w tymże Miesiącu Lutym, gdzieby dla przydanego dnia było dni 29. zączęty Nowicyat dnia 26. trwałby do 26. zączęty 27. do 27. zączęty 28. do 28. zączęty zaś 29. Lutego w przyszłym Roku nie może się kończyć 29. gdyż Miesiąc Luty, w przyszłym Roku po skończonym przestępnym nie zawiera dni 29. lecz tylko 28. zączęmy Nowicyat zączęty dnia 29. Lutego, powinien trwać do dnia 1. Márci y Professya w ten dzień odprawiona bydz powinna, żeby y ten Rok zączęty w przestępnym zawierał w sobie dni 366. iáko zawierają w sobie lata wyżej po dwa razy wspomniane. Co trzeba dobrze pamiętać y uważać, a osobliwie wiedzieć należy: iż Rok przestępny lubo w iednym Miesiącu Lutym, dla dnia przydanego poczyna się 25. y w tymże Miesiącu nieiáko kończy się dnia 29. iednakowoż względem Professyi trzeba go ráchowác od dnia 24. Lutego w Roku tym, w którym y S. Máciei przypada 24. aż do dnia 29. w Roku przyszłym, w którym iáko przestępnym Święto Máciei S. obchodzi się dnia 25.

29- W inszych zaś Miesiącach gdy kto hábit przyimuie, iáko to w Styczniu, chociaż ná ten czas w następującym Miesiącu Lutym przybywa dzień ieden to iest 29. postáremu w Roku przyszłym tegoż dnia Professya bydz może y powinna, kiedy były obłoczyny, iáko to; ieżeli obłoczyny były dnia 20. Stycznia, y Professya dnia 20. Stycznia odprawić się ma, gdyż taki Rok zawiera w sobie dni 366. ktoby miał wątpliwóść, może wziąć kretki y poráchowác.

30 Toż samo gdy kto przyjmuie hábit w Márcu, w Máiu, chociażby ten Rok był przestępny, y dla tego w dalszym czasie, Luty następuiący zawierałby w sobie dni 29. Profeslyą iednąk tegoż dnia czynić trzebá. Náprzykład ieżeli obłoczyny odprawił się 10. dnia Márcá y Profeslyą 10. odprawić należy, bo y ná ten czas kto dobrze dni Roku poráchuie, pozna iż 366. w takim Roku się zawiera.

31. Co inszego iest, gdyby obłoczyny były dnia náprzykład 15. Márcá w Roku przestępnym, gdzie Miesiąc Luty swego czasu zawierałby dni 29. á Profeslyą złożyliby y odprawili w przytłym Roku 14. dnia Márcá, wytrácając dzień ieden zá to, że Miesiąc Luty był dłuższy nád inne czasy, táka Profeslya nieważnaby była, chociażby Rok zwyczajny wychodził, zawierájący dni 365. Gdyż táką Profeslyą w Roku 1527. *Sacra Congreg: Conc. l: uznáta zánieważną*, y w Roku 1533. toż s'mo w podobnym przypadku osádziła. Jáko świádczy *P. Lucius Ferrarius fol: 81. n. 28. Tom: 4. A w późniejszym czasie, to iest Roku 1617. wyraźnie Profeslyą káżdą uczynioną w Roku przestępnym, nie czekájąc dnia przybyśzowego, Eadem Sacra Congr: kásluie temi słowy: Nullam esse Professionem, si sit emissa in Anno Bissextilis, non expectato lapsu illius diei, qui tunc de novo additur. Vide Haspensem.* Tá rezolucya lubo się może cokolwiek z Mátematyczná nie zgadzác, o co mnieysza, gdyż y Astronomowie w tey okolicznosci máją nieiákíe sprzeczki, iednákowoż z Teologiczná należącą do Profeslyi zgadza się, náczym nam dosyć iest.

32. Zdánie záś niektorych Teologow, iáko *Star: Sanchez* iż w káżdym Roku trzebá godzin 6. później czynić Profeslyą, niżliby były obłoczyny, dla tego; że Rok zwyczajny zámyka w sobie dni 365. y godzin 5. minut 49. nie iest gruntowne y żadnego fundámentu nie ma, przyczyná tá tego, iż te 5. godzin y minut 49. nie máją dla siebie żadnego dnia náznáczonego od Kóscioła S. áni od Mátematykow, o którymby mógł kto wiedzieć dobrze, więc te pięć godzin ná dni całego Roku są podzielone, y w nich się mieszczą, y z niemi się rázem nieznácznie kończą. Powtore, gdyby w Roku zwyczajnym, á po przestępnym pierwszym należało 6. godzin później po obłoczynách czynić Profeslyą, to drugiego Roku po przestępnym, trzebáby dwánaście godzin przeciągnąć, w trzecim ósmnaście, gdyż iáko w lat cztery z tych godzin

dzin staie się dzień cały zawierający godzin 24. we dwa Roki z pomienionych godzin staie się 12. a we trzy, godzin ośmnaście, czego iednakowo nikt nie uznaje y nieprzypuszcza. Potrzebie, *juxta regulam juris. Praxis & consuetudo est optima legum interpret,* a że zwyczaj taki jest, powagą godnych Zakonnych Przełożonych stwierdzony, iż Professya nie w 6. godzin po obłoczynach, ale naywięcey w godzinę po skończonym Roku odprawuie się. Toć to zdanie jest miłkie y słabe. Y lubo Altronomowie nauceją, iż ieden Miesiąc w lecie gdy przypada przesilenie dnia z nocą letnie, jest naydłuższy, y zawiera w sobie dni 31. y godzin 11. za to iednak insze Miesiące zimowe sądzą bydz krotsze. Postaremu żaden nie naucza żeby 11. godzin Professya po obłoczynach miała się odprawić, gdyby przypadła w tym Miesiącu, który zawiera godzin 11. więcej nad insze, gdyż y te godziny podzielone na insze dni, nieznacznie z tym Miesiącem kończą się toć y godzin 6. niepotrzebna jest rzecz czekać.

33. Względem zaś Roku szesnastego wieku zupełnie zakończonogo, który do Professyi bydz powinien, podobną trzebą zachować ostrożność, iak się wyżej mowiło o Roku przestępnym. lubo nie tak ściśle, bo nauceją Teologowie, iż w tey okoliczności *sufficit annus civilis* to jest, dosyć jest: iż będzie Rok polityczny, taki zwyczajnie zachowują ludzie w kontraktach politycznych od dnia do dnia, chociaż nie od godziny do godziny. Powtore w tey okoliczności, nie mądz tak wyraźnego w szczegulności od Kościoła S. ustanowienia iak w pierwszej. Potrzebie trudno bardo wiedzieć, ktorey się godziny ten narodził, co ma czynić Professyą, y iaki był na ten czas Rok, czy przestępny, czy nie. Jednakowoż że *Tridentinum* w pospolitości nakazuje, aby Rok szesnasty wieku był zakończony przed Professyą zupełnie, więc w czasie rozumney wątpliwości, iak się wyżej mowiło, lepiej jest przeciągnąć czas Professyi.

34. Aże wyżej mowiąc w tey materyi, brało się za iedno, Rok przestępny y przybyszowy, to iak się namieniło, rozumieć trzebą poprostu, z przyczyny dnia iednego przybywającego, gdyż w sensie ścisłym Matematycznym, co inszego jest Rok przestępny o którym się dosic mowiło, a co inszego przybyszowy. Przeto przybyszowy według zdania Matematycznego, we trzy tylko lata przypada, y bierze się z biegu czyli obratow Xiężycą, potćcinie

nazywa się *intercalaris* albo *embolismalis*, dla tego w trzecim Roku nie dwanaście nowiów, iak zwyczajnie w innych latach, lecz 13. rachuje się.

W I A D O M O S C.

35. **C**O się rozumie przez te Reguły słowá: *A po Roku próby* niech będą przyjęci pod posłuszeństwo: Przeto wiedzieć należy że przez posłuszeństwo rozumie się obowiązek zachowania ścisłego całej Reguły, to jest, aby śluby y przykazania według Dekl: Mikołaja III. y Klementa V. zachować iak śluby, przykazania, upominania y rady iak przykazania, rady y upominania, gdyż wszystko się to zawiera w posłuszeństwie, które inſze przewyższa śluby, o czym Joan: XXII. tak mowi: *magna est paupertas, major castitas, maxima vero obediencia, quam proinde Fratres Minores, omnibus praeferre debent, exemplo Christi qui eam vitam prae tulit.*

36. Przy dokończeniu tej części przydaje się, iż ci do których należy, nie mają koniecznie pozwalać mającym czynić Profesję, aby sobie na dalszy czas sporządzali nie potrzebne fanty, y fraszki, lub na nie iakmużnę zostawiali, iako to, na tabakerki, chustki przednie, tabakę, mentale, krzyżyki wymyślne oprawne, sztuczki, kápelusze drogie &c: gdyż tak zaraz od początku uczą się w rzeczach marnościami światową tracących, kochać, y onie śląc, a zátym uczą się przeciwko Regule grzeszyć. Dostę dla nich y dla nas dawniejszych Profesów, żebyśmy mieli porządek Reformacki, to jest czyste sumnienie y wolne od grzechu, na takim porządku zasada się ozdoba, zaſzczyt y pochwała Braci MM. iako mowi Páweł S. *Gloria nostra haec est, testimonium conscientiae nostrae.*

37. Co się tycze drugiej Części, to jest, dotrwania itatecznego w Zakonie, iż żadnym sposobem nikt z tego Zakonu wychodzić nie może y náзад się wracać, iako S. O. wyraźnie mowiąc: *A żadnym sposobem nie godzi im się z tego Zakonu wyiść &c:* przydając samego Chrytusa Pána groźbę: *Nemo mittens manum ad aratrum & aspiciens retro aptus est Regno Dei Luc: 9.* Trzeba wiedzieć, iż dwoiákie może być wyiście z Zakonu. Pierwsze wracając się na świat, lub wstępując do Zakonu ścisleyszego. Wyiście z Zakonu na świat jest ápostazyą, y ówczem według S. Bonawentury y do wolniejszego wstąpienie, ápostazyi podpada. Drugie wyiście jest do stanu ścisleyszego, iak S. Antoni uczynił, to drugie wyiście z Zakonu jest chwalebne, ále z nártzego Zakonu niepodobne, tak dla ścisłego

przez

przez Regułę zakazania, iako też dla tego że ścisleyszego Zakonu nad ten nie masz, w ścisłym zachowaniu ślubow y 25. przykazań Reguły pod grzechem śmiertelnym. Dla tego S. Bonawentura mowi: *Qui ad aliam Religionem declinat retro aspicit.* Y Tridentinum przeyscia z ścisleyszego do wolnieytlzgo zabrania, że zaś ten jest ścisleyzzy nad insze, rzecz iawnna, w tym bowiem Zakonie, żadnych niemasz prowizyi, wyderkafow, nawet y na rzeczy konieczne potrzebne, nie masz żadnych dobr w pospolitości, samą przy Opątrności Boskiej żebranińa jest szczegulną Profeslyą, wyżywienie podłe, częste posty, grube y proste odzienie bez żadney przemiany, bosse y pieszce chodzenie. Zimne pomiełkianie, twarda pościel, y wwszystkich rzeczy dwornych, ciekawych, czyli oko ludzkie na się obracających, zbytecznych, drogich, ściśle zabronienie. Dla tego sam Chrystus Pan według kronik, gdy niektorzy lekali się tey Reguły, to przyznał mówiąc: *Scio quantum potest humana fragilitas, & quantum volo eos juvare, qui hanc Regulam amplectuntur.* Dla czego ieżeli w tym Zakonie jest co miłego, przyjemnego, łatwego, to szczegulnie z tąd pochodzi, że miłość Boska siodzi, a ratunek od Chrystusa Pána przyobiecany, wspomaga.

WIADOMOSC PIERWSZA.

38. Iż lubo O. S. Papież może pozwolić komu, na świat z tego Zakonu, albo do inszego wolnieytlzgo wstąpić, to się iednak ma rozumieć za słuszną, y wielką, przyczyną, naucza S. Bonawenturą. Przeto igdyby który Brat otrzymał pozwolenie wymuszone, y przez fałszywe udanie wyproszzone, taki nigdy nie byłby wolny na sumnieniu. Ani też wolno przenosić się do Kártuzyánow albo Minimow. Nayprzod iż Juliusz II. tego zakazał, powtore że niektore pozwolenia Papieskie były dla innych Zakonow, nie dla nászego, potrzebie że milczenie, klauzurę, y wstrzeźliwość od miesa Kártuzyánow, post ustatwiczny Min'mow, ścisłość Reguły S. O. Francyzka iako się wyżej namieniło, daleko przewyższa y przechodzi, dla ścisleyszego posłuszeństwa, ubóstwa y innych przykazań.

WIADOMOSC DRUGA.

39. Iż Kárdynałem, Biskupem, może bydz Brat Mniefzy, z tą iednak ostrożnością, którą dacie wspomniony Bonaw: S. to jest, żeby to czynił z przymuszenia y rozkazu Papieskiego,

nie z własney dobrej woli, nie przez promocyę Pánów świeckich, ná ten czas nie záwodzi sumnieniá, y nie iest odstępcą od Zakonu. Przeto iáko Corduba náuczá z inszemi: táki obowiązany iest do záchowania Reguły y ślubow, ile to może się zgadzać z stanem y godnością Biskupią. Jeżeliby zaś sam o to się starał, promocyi od świeckich szukał, lub za podaną okazyą łatwo y chętnie to przyimował, uchodząc niedostátku, ołtrości życia, nie iest wolny ná tumnieniu. Przywodzi tu S. Bonáwenturá przykład: że iednemu obligowanemu do Zakonu, który przed wypełnieniem ślubow, wzięty był ná urząd Koscielny, Papież sam powiedział: jeżeli chcesz mieć wolne sumnienie, urząd Kościelny rezygnuy, á ślubowi zádosyć uczyń.

WIADOMOSC TRZECIA.

40. **I**ż może Zakon złego Profesła niechącego się poprawić y gorszącego inszych wyrzucić, y iáko owę párzywá od zdrowej trzody oddalić. Dla tego po śmierci S. O. Fránciszka ná Kápitułe Generáliskiej kiedy Grzegorz IX. B. Eliazá z urzędu Generáliskiego pierwszy raz złożył, á po nim obrány był B. Jan Parens czyli Parenti Florenczyk Ministrem Generáliskim, ustanowili áby tych, o którychby żadney nádziei poprawy życia nie było z Zakonu cále wyrzucáno. Toż Stolicá S. Apostólíka postanowiła y Urban VIII.

41. Wyrzucony iednak z strony swoiey obowiązany iest záchować ślub czystości y insze śluby, dla tego nie może poiąć żony. Powinien odpráwiać Pácierze Kápłańskie, jeżeli iest Xiądz, Dyakon, lub Suedyakon nie może niewać Mszy, Spowiedzi słuchać, kazać, gdyż iest *totaliter suspensus*. Powinien postáremu usilnie się starać, áby się szczerze poprawił y mógł byđ znowu przyjęty. Tákie y táki wyrzucony byđ może, który przed Profeslyą do brze wybadány, tákiey zátał okoliczności stanu swego, którą gdyby było wiedziáno, pewnieby go do Profeslyi nie przypuśczone, náprzykład gdyby zátał chorobę zarázliwą, kádúk, kálectwo wielkie, występék ciężki, y iáwny przed światem y gorszący, tákiego y w lat pięć po Profeslyi może wyrzucić Zakon, on postáremu z strony swoiey obowiązany iest záchować Regułę.

42. Ostrożnie iednak około wyrzucenia złego, postępować potrzeba, zázywając wprzód innych opisanych sposobow. Do tego potrzeba

trzebá aby ci do ktorých należy przypuścić Nowicyuszá do Profellyi oświadczyli się publicznie przed Nowicyuszem, że ieżeli utait okoliczności, o którą był pytany y po lat pięć będzie wyrzucony. Jeżeliby zaś trątiło się żeby sam zły Zakonnik wyrzucił siebie z Zakonu uciekając z niego, o takim mowi Policyusz. *Quod si tales se ipsos ejciant, gratia sunt Deo exhibenda, quia oves suas à contagio pestis lweravit.* Y Apostołowie SS. nie żałowáliby byli, ani szukáli y łąpáli Judaszá, gdyby był uciekł z ich zgromádenia, choć to było zgromádenie bárdzo doskonałe y święte, záczy y my nie mamy takich żałować, szukać y łapać, chyba żeby się to działo z gorliwości o ich zbáwienie.

43. Tu się przydaie potrzebna uwagá tym, ktorzy zwykli nierozumnie szemrać, nárzekać, gdyż widzą w Zakonách Zakonników niektorých złých, rozpustnych, y dla tego z nienáwistią całym gárdzą Zakonem. Nieuważnie to záprawdę czynią: bo ieżeli SS. Apostołowie w máłym zgromádeniu będąc, y mając Nayświętszego Przełożonego samego Chrystusa Páná widomie przytomnego, nie mogli uniknąć złego człowieká, to iest Judaszá: á iákże obłzerne Zakony ustrzegá się złých czátem przychodzących do nich ludzi. Záczy w takich okolicznościách bárdziej należy mieć politowanie y uzalenie nád Zakonami, ktore to cierpiá, to iest, że złých choć niechcąc znoizá, tak iák Chrystus Pan Judaszá, ále sami tak nie czynią, ani tak nie náuczają, y są z swego ustanowienia árcy doskonałe y święte, y kto inaczey o nich sądzi, iest przeklęty od Boga y od Kościoła Świętego.

C Z E S C C Z W A R T A.

O odzieży Bráckiey y wiwendzie czyli wyżywieniu

TEy Części iest dwie cząstek, *Pierwsza* o odzieży, *Druga* o wyżywieniu. W pierwszej cząstce dla krotkości kilká Textow rázem się łączy, iako to o wielości odzieży, podłosci, łataniu oney, o nie używaniu obuwia, y używaniu w potrzebie, dla czego y formá ábo kroy hábitu do tey należy części. To wszystko zachować należy pod przykazaniem Reguły, równaiącym się innym przykazaniom, procz łatania.

44. **C**O się tycze tey pierwszej cząstki. Nayprzod wiedzieć należy: że tylko godzi się dwie mieć suknie, jednę z kápturem przyzitym, drugá bez kápturá, to iest sukienkę spoupiá
ktoby

ktoby ją chciał mieć, gdyż S. O. pozwala drugiey sukni, ale nie przykazuje, bo y sam iey nie zażywał, iako mowi: *Et eramus unica tunica contenti, intus & foris repetita.* Ta sukienka powinna bydz z sukna ordynaryinego podtego nie materyalna, gdyż S. O. mowi: *dent illis pannos probationis.* Co iezeli O. S. Nowicyuzom tylko sukiennych pozwala sukienek, dopieroz Profellom niepozwała ani materyalnych, ani płociennych, ani inszym sposobem wymyslonych. Tu oraz zabronione są sudaria czyli koszule, cylicya, kasty, futra &c. y ktoby tego nie zachował, nie tylko by grzeszył, y karany był, ale też nie może bydz na urzędy przełożenie y insze wysadzony. Jednakowoż gdyby iawną była tego potrzeba, a nie zmyślona, mogą Przełożeni wygodnieytzego pozwolić odzienia, y nie powinni tego zabraniać, chorowitym, kálekóm, starym, ale też ci za to powinni w kácie siedzieć, y Pána Bogá chwalić. Gdzyby zaś kto z fałszywey przyczyny wyiednał sobie pozwolenie, albo żeby Superior nie mogąc dla iákiey przyczyny zabronić tego, ktoremu Zakonnikowi, y dla tego widząc to dysymulowałby, taki nie może bydz wolay na sumnieniu. Jak mowi na kárcie 129. Marchant: *Peccat itaq; Frater Minor mortaliter, qui sine dispensatione camisiam laneam ad carnem gestat.*

45. Do tego odzienia, to jest habitu y sukienki należy płaszcz, ktorego S. O. nie zabrania, y owszem sam go zażywał, iak świadczy Wadyngus, y nie jest suknią albo hábitem, ale jest *extremum operimentum aliarum vestium*, to jest dla ochrony od deszczu, nie pogody, zimná, y dla uczciwości przyzwoitey Zakonnikowi, jest nieiakiem przydatkiem. Káptur u płaszczá nie jest w sensie własnym kápturem, ale niby kápturem, dla ochrony od stoty y zawieruchy, co ztwierdził *Rádissimus Laurentius à S. Laurentio A. 1724.*

46. Rzecze kto: Ewángelia *Luc: 9. Mat: 10.* zabrania ucznióm Chrystusowym dwóch sukien, toć y S. Pátryarchá nie mógł tego pozwolić. Odpowiada się na to: iż się to ma rozumieć w tym sensie, żeby nie mieć dwóch sukien iedney na Święto, drugiey na dni powszednie, inszey na dzień lub na publikę, inszey na noc, y po domu. Y sam Chrystus Pan iako świadczy *Euthimius super Joan: 13. & Mat: 27.* pisząc: miał nayprzód *tunicam inconsutilem interiore*, to jest, sukienkę ktora z nim rośła, procz tey miał wierzchnią suknią y płaszcz.

47. Do tey odzieży powinna bydz y chordá, ktora ma bydz konopna,

konopna, gruba, prosta, żeby się w niey nie wydawała marność światowa. Także kápeluszą używanie iest wolne, byle był podły nie drogi, sromiány.

48. O iámułkach dla ozdoby publicznie używanych, mowi Hugo: *de Dina* iż są znakiem pychy y niewstydu w Brácie M. Pierwszym wynalezcą iámułek był Brát Jan Kapella Socyusz S.O. który wynalezcą potym ápostátował, y obieśił się. Tym wymysłem y sam S. Pátryarchá brzydził się. Słábi iednák chorzy, stárzy, y podczas ciężkich mrozow mogą záżywać czapczek za pozwoleniem Przełożonych, byle z tąd nie było zgorizenia, to iest, żeby nie záżywać publicznie w Miástách, álbo bez potrzeby w Konwencie, insza bowiem iest rzecz záżywać iámułki dla powagi y křztańtu, insza zaś záżywać czapczki w prawdziwey potrzebie: o czym tak pag: 131. P. Marchi mowi: *Antiquus modus ordinis fuit ut pileis laneis non curiosis sed religiosis & S. paupertati consentaneis uterentur.* Co się ma rozumieć w tym tensie iák się mowiło, iż stárzy, chorzy, y chorowici mogą ná to mieć pozwolenie. O tájemnym zakryciu nie wspomina się tu, bo to według zwyczáiu Prowincyi káżdey byđż powinno, byle się mogło názwáć prawdziwie zakryciem tájemnym.

49. Powtore gdy S. O. mowi: *Brácia wszyscy máią się w podłych sukniách nosić.* Obowięzuie ich ná to, pod grzechem śmiertelnym, tak co do hábitu iákó y sukienki. Ktora podłóść ma się uwazáć co do koloru, gátunku y ceny, tak żeby w tym kráiu, w którym Brácia mieszkaia, w kolorze y cenie takie sukno miáne było zá podłe. Jáko kerdelát száry, w kolorze przyrodzonym nie farbowánym, z wełny bialey y czarney, á choćby się y rudáwa przymieszála nie szkodzi, iákó náucza S. Bonáwenturá, P. Brykner z inszemi Expozytorámi mowi: *Exiguitas valoris debet esse, non obstante quod pannus pretiosus, sit durabilior.* Podłóść według ceny powinna się zachowáć, nieuwážiając ná to, że droższe sukno iest trwálsze, bo to iest wlásnosci ludzi chciwych, stáráć się o rzeczy długo trwájące, Brácia zaś czas dálszy powinni spuszczać ná Opátrznóść Pána Bogá, á w terážnieyszym czasie prágnać máia, áby swoim obowięzkom uczynili zádotýć. Przy tey podłosci sukna w cenie y kolorze ma się zachowáć y ostrość, przeto choćby było táńsze, ále w gátunku miękksze, iákó to kier, nie mogliby go Brácia záżywać, ani teź nád to podłego záżywać wolno iák są siermięgi, gunie,
bo to

bo to Stolicá S. Apostolska zázakázá, iáko tež y formę álbo kroy hábitow, według zwyczáiu kázdey Prowincyi zázchowác názná-
czyá.

50. Do tey hábitow podłósci przydáie S. Pátryárchá łátanie-
onych mowiac: Y mogą one łatać worami y iaszemi łatami z Błogo-
śławienstwem Boskim. Gdzie przez wory według Bonaw. rozumie-
ią się łaty z sukna wzgardzonego; przez inne łaty rozumie się sukno;
tegoż gátunku co y hábit, czyli ono stáre, czyli nowe, byle nie
było w kolorze zázcznie odmienne, náprzykád zielone lub nie-
bieskie, bo tego zázbronił Jan XXII. Dla czego tę pokorę y wiel-
ką pogárdę swiátá ktorá zázchowác S. O. y ieg. pierwsi uczniowie
w sukniách czyli hábitách, teraz gdy to ze wślytkim zázchowác
niemożna y niewolno, trzebá prawdziwą wewnętrzną pokorą, y
pogárdą swiátá nádgradzác.

51. Lubo záz to łátanie hábitow, nie iest z przykazania ále
ná wolá dáne, iednakowoż nie bez stuszney przyczyny S. O. to
czynił, y nam toż rádzi. Pierwszą bowiem przyczyną, áby gdy się
hábit nádederze, nie zázraz nowego szukác dla zázchowánia wśksze-
go ubostwá. Drugą przyczyną dla pokory, áby przez to Brácia-
byli wzgárdzonemi u swiátá. Trzecią przyczynę S. Bonaw. ná-
znácza, áby się swiátowe głupstwo czyli márnosc, ná bráckim há-
bicie pokazáło. Przydáie się tu iż przez łátanie hábitow nie má
się rozumieć *confuturá*, to iest podszywánie hábitow, ták zeby stáry
nowym, lub nowy stárem hábitem miał bydź podszyty, dla ciepłá,
gdyż tá przyczyná z wyliczonemi wyżej nie zgádza się, y S. O.
dla tey przyczyny, niezdáie się náznáczác Błogosławienstwá Bo-
skiego. Iednakowoż Przełożeni dla stuszney przyczyny mogliby
tego pozwolic. Z tey náuki o podłósci hábitow pokázanie się:
iák iest zła y nagánna chciwość w tych, ktorzy dla ozdoby swiá-
towey lepszego gátunku y głáttzego sukna ná hábity pragną, przez
co się wydáie iż się ieszcze w márnosci swiátá kocháią. Rowność
tákże gátunku w suknie, koniecznie się powinná zázchowác, gdyż
roźniący się w tym, obmierzłym stáie się w oczách cnotliwych
Bráci, y wślyscy Expozytorowie tego zázbrániáją.

52. Czynieć záz sprzeczeki o formie, lub kształcie hábitu iáko
y kápturá, iákiego S. O. zázywał? rzecz ále niepotrzebna, bo
mogł w roźnym czásie nie iednakowego zázzywác hábitu, to iest,
y tákiego iák zázzywáią teraz Dyskalceáci álbo Reformatáci, y tákiego
iák.

iak noszą OO. Kápucyni, gdyż Mąż S. z náthnienia Boskiego w duchu to przeżytał, iż miały bydz Fámilie w Zakonie iego używające hábitow, y takich iak używają OO. Kápucyni, y takich iak Reformaci. Co y Autorowie godni przyznają. Do tego formá albo kształt hábitu y kápturá, czyli to taki będzie, iako OO. Kápucyni zażywają, czyli iak Reformaci, ani do świętobliwości y doskonałości nie pomoże, ani nie zaszkodzi. Przeto żadną miarą nie godzi się koniecznie twierdzić, że takowa tylko á nie insza formá hábitu S. O. była, to jest, żeby Reformat. twierdził: że taki tylko nosił S. Pátryarchá hábit, iak on ma; albo Kápucyn o swoim. Dopieroż o brody próżne wzniecać sprzeczki, ganić ie, uragać się, nie jest rzecz Zakonna, ále bárdzo płocha.

53. Potrzebie, lubo S. Pátryarchá zakazał pod grzechem śmiertelnym używania obuwia, iako to botow, pończoch, trzewikow &c. według deklarácyi Mikołá III. y Klemenśa V. co y Urban VIII. Bullą ztwierdził roku 1635. mówiąc: *Ná trepkách, albo ná sandałách otwartych powinni chodzić, inśego zaś pokrycia nog, czyli to z sukna, czyli z iakiegokolwiek máteryi zażywać nie powinni.* Jednakowoż tenże S. Pátryarchá w potrzebie przymuszającey nie broni obuwia mówiąc: *A ktorychby potrzebá przymuszała mogą używać obuwia.* Z kąd się pokazuje, iż nie zládá przyczyny, nie z pieszczot dla uniknienia zimná, ále z potrzeby przymuszającey, to jest, iáwney y prawdziwey, iáka jest w chorobie, w stárości, podczas mrozow zbyt tęgich, drogi ciernistej, skálistej, &c. wolno używać obuwia, zá wyraźnym pozwoleniem Przełożonego, iak przykazuje Urban VIII. Záczyńm nieuważnie y nierostropnie niektorzy mówią: lepiejby záwsze y iáwnie w zimie podczas mrozow używać obuwia, kiedy Regułą pozwala tego w potrzebie; niedobrze sądzą, bo co inśzego to jest potrzebá iakakolwiek dla wygody y uniknienia zimná, á co inśzego potrzebá przymuszająca, dla uchronienia się kálectwa, zimná nieznośnego, á iáka potrzebá nie záwsze się tráfia y w Konwencie tey nigdy niemáisz, chyba względem chorych y słabych.

54. Przełożeni postáremu w dániu pozwolenia, nie powinni czekać gwałtowney potrzeby, z ktoreyby zápewne nástąpiło kálectwo, ále zważając podobieństwo znaczne do uszczerbku zdrowia mogą pozwolić. Tu trzeba wiedzieć iż przez treпки ktorých używanie jest wolne OO. Bernárdynom, iako też przez sandały, ktorých używają Reformaci, Kápucyni, nie rozumie się obuwie żadne, dla pokrycia nog, ále tylko dla ochrony od zranienia y zkaliczenia

liczenia nogi, y takich sandałow używali SS. Apostołowie, iak Grecka wersya świadczy te słowa *acto: 13. Calcea te caligas tuas* tak tłumacząc: *Pracinge te, & subliga sandalia tua.* Lubo tymże Apostołom zabrania Ewangelia S. obuwia. Do tego co się mowiło o używaniu obuwi w potrzebie, zachować należy tę ostrożność, aby między świeckimi ludźmi z tym się ukrywać ile możności, nie dla iakiey chipokryzy albo obfudy, ale żeby mniey rozumnym y nie rozeznanym nie dać przyczyny do lekkomyślnego lub zuchwałego posądzania, że się to przeciwko Regule dzieie, ktora ostrożność y w innych okolicznościach bydz powinna, gdyż wiele rzeczy dobrym y godziwym sposobem czynić się może, co nieuważni y nierozeznani za rzecz złą osądzić łatwo mogą.

55. Co należy do drugiej cząstki Części czwartey, o wiwendzie albo wyżywieniu Braci. Tu S. Ociec daie nápomnienie, choć nie rozkazuje koniecznie. *Nayprzod* aby według ubóstwa naszego naywyższego przedstawiali Bracia, tak w Konwentach, iako y między ludźmi, na ubogich, podłych y prostych potrawach, nie szukając delicyi w pokarmach y napoiu, iako S. Bonaw: mowi: *Nie jest to Bracka rzecz używać roskośnych potraw y napoiow.* A na inżym miejscu tak naucza. *Iż wymyslać w napoiu y iedzeniu własność to jest niewiast w potogu będących, y P. Brykner tey wstrzemieźliwości tę daie przyczynę. *Ridiculum esset monere Fratres in Regula, quod de deliciis vestium, ciborum & potuum non iudicent alios, nec eos despiciant, si ipsis Fratribus liceret his uti regulariter.** Y do zachowania cnoty czystości bardo jest potrzebna wstrzemieźliwość w potrawach y napoiu. Dla tego S. Ludwik Krol Francuski mawiał: *Solet in deliciis castitas, in divitiis pietas, in honoribus humilitas periclitari.* Więc tę wstrzemieźliwość iako z nápomnienia S. Oycá zachować należy, tak też pamiętać potrzeba na te wierzyki *Comedite de oblatis, quae vobis Deus dat gratis, si non erit satis, mementote paupertatis.* To także trzeba mieć na pamięci temu, ktory chce zawiże dostatecznie y rokosznie używać, żeby mu potym nie powiedziáno: *Fili recepisti in vita tua bona.*

56. Powtore na tymże miejscu upomina mocno S. Ociec, aby Bracia ludzi świeckich stroyno bogato chodzących, roskośny w potrawach y napoiu żązywających, lekce sobie nie poważali, ani zuchwale ich sądzili, ale bardziej samych siebie uważali, y swoje sądzili sprawy.

57. Co się mowiło wyżej o odzieży Brackiey, to się ma rozumieć, iż nie tylko w dzień ale y w nocy tey mają używać, dla czego

czego gdyby kto spał bez kápturá, chordy, tájemnego zakrycia, á tym bárdziej bez hábitu iákoby grzeszył przeciwko práwu, tak powinien bydz y karány. Lubo zaś niektorzy náuczają, iż spác bez hábitu iest grzech śmiertelny, to iednák P. Kerckhowe rozumnie tłumaczy: iż spác bez hábitu, to iest nágo, iest grzech śmiertelny, spác bez habitu ále w sukience iest grzech przeciwko práwu.

58. Postáremu iáko się nie godzi to, tak słuźnie práwá ząbranią, bo ztąd wieleby mogło bydz nieprzyzwoitości, y przestępcy tego práwá wdają się w wielkie duszy niebespieczeństwo. A do tego hábit iest obroną od pokus szatáńskich, ktorých się osobliwie śpiącym, lub leżącym obawiać potrzebá, więc w prawdziwey potrzebie prosić należy o póżwolenie. Tu należy pámietać o modestyi, czyli skromności w samym spániu, áby hábit był skromnie y dobrze ułożony, głowá kápturem okryta, ręce w rękawie ułożone. Pod hábitem zaś ręce śpiący trzymać, iák to gáni bárdzo S. Bonáw: tak iest cále rzecz niewstydliva y często niebespieczna. O czym tak mowi tenże S. Bonáw: *Indecens est Religioso, obrutum esse somno sicut pecus, & jacere membris dissolutis, aut incompositis & manibus in sinu contractis, cum ob hoc maxime vestiti dormiamus & cincti ut non habeamus potestatem circumducendi manus, hinc inde, in nudo corpore: & ut magis sinus parati ad surgendum, ad orationem, tum ob alias inconvenientias.*

59. Przydaje się tu ieszcze o pościeli Bráckiey, iż tá powinna bydz ze stomy, álbo siáná, á nie pierzána, czego mocno ząbranią Státutá, á do tego iák iest rzecz nieprzyzwoita y nieprzystojna w grubym y twárdym hábicie ná miękkej lezeć pościeli tak tym bárdziej iest plugáwa y niewstydliva, kiedy to pierze ná Bráckich znác hábitách, przez co pokazują się niewieściuchámi. Stárym iednák chorym, słabym poduszki miękkej z sieczi lub włosiány á w więkšzey słabości y pierzány może pozwolić.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Boskim obrzádku, o poście, y iáko máią Bracia chodzić po świecie.

1. **T**Ego Rozdziału trzy są osobliwie części. *Pierwsza* o Obrzádku Boskim iák Bracia máią chwalić Páná Bogá. *Druga* o poście iák máią samych siebie martwić. *Trzecia* o pieszym po świecie

po świecie chodzeniu. Te trzy obowiązki pod grzechem śmiertelnym S. O. nąznacza: lubo niektóre y rady w tymże Rozdziale są położone: iako o cichości, skromności, łaskawości, pokorze: co Bracia na każdym mieyscu mają zachować, a osobliwie chodząc po świecie między ludźmi.

CZĘŚC PIERWSZA.

O Boskim Obrządku.

2. **T**A Część zawiera w sobie przykazanie, *Nayprzod względem Kleryków od tych słow: Klerycy niech odprawiają obrządek Boski według postanowienia S. Rzymskiego Kościoła (wyjąwszy Psalterz) gdyż mogą mieć Breviarze. Powtore z strony BB. Lایکow w tych słowach: A BB. Lایcy niech mówią 24. Pacierzy za lutrzną &c: Dla czego ta Część na dwa teksty lub części dzieli się.*

3. Co się tycze pierwszej Części trzeba wiedzieć. *Nayprzod Divinum Officium według S. Bonaw: Est munus seu pensum à Clericis Deo prestandum. Autoritate Ecclesie institutum & iunctum* gdy zaś mówi S. Ociec wyjąwszy Psalterz to się ma rozumieć iż nas nie obowiązuje Reguła na mówienie Psalterza tego, którego na ten czas używał sam Kościół Rzymski z Kárdynałami od siedmdziesiāt Tłumaczow napisanego, y od S. Hieronima naypierwey podanego, bo nie wszędy się taki Psalterz znajdował.

4. *Powtore na odprawianie godzin Kánonicznych wszyscy Klerycy Professi, chociaż nie mając ielzcze święcenia żadnego, są obligowani pod grzechem śmiertelnym. Nowicyuszowie lubo nie są obowiązani, tak iak Professi do odmawiania pacierzy Kánonicznych, iednakowoż z przyzwoitości powinni je odprawiać, gdyż razem z iakmużny z Professami żyją. Y przez tychże Nowicyuszow dzieie się zadosyc powinności chorowej, gdy w chorze według zwyczaju y powinności odprawiają się godziny, a w potrzebie może y Braci Lایکow do choru zająć, byle był przy nich aby ieden Xiądz albo Dyakon. Do ktorey powinności chorowej zachowania, powinno być przynaymniey cztery osoby, a w wielkiej potrzebie dosyc y na dwóch gdyż mogą na przemiány godziny mówić.*

5. *Potrzebie. Ta powinność aby się godziny Kánoniczne wszystkie codziennie w chorze odprawiały, jest pod grzechem śmiertelnym, czego pilnie przestrzegać powinni pod obowiązkiem sumnienia.*

Prze-

Przełożeni. Tá iednak powinność odprawiania obrządku Boskiego, lubo do całego w pośpolitości należy zgromadzenia, aby razem publicznie w chorze odprawiali: postaremuż w szczerulności nie wszyscy na to powinni, ale mogą na innym uczciwym miejscu, lub w chorze, co jest rzecz daleko chwalebniejsza, prywatnie sami mówić godziny, mając słuszną przyczynę lub zabawę y pracę. Ktorzy zaś od choru unikają nie mając słusznej przyczyny, jeżeli to czynią albo z pogardy praw, albo też często y zwyczajnie, lub przeciw wyraźnemu rozkazowi Przełożonego, albo też żeby przez to był znaczny niedostatek w chorze y uszczerbek chwały Boskiej, tacy grzeszą śmiertelnie.

6. *Poczwarte.* Co do godzin Kánonicznych chorowych *Officiū parvum B. Marię Virginis* należy, który obrządek powinien się odprawiać od choru czyli do choru należących pod grzechem śmiertelnym, w te dni ktore Breviarz náznacza. Ktorzy zaś do choru dla słusznej przyczyny nie należą y nie są razem z drugimi dla podroży albo innej przyczyny, do ich woli sposobności y nabożeństw to należy. Psalmy także Pokutne, Graduálne, obrządek za umarłych powinien chor odprawiać, ale nie pod grzechem śmiertelnym. W dzień zaś Zaduszny obrządek za umarłych, Litanie o Wszystkich Świętych, w dzień S. Márká y dni Krzyżowe, tak w chorze iako y oprócz choru wszyscy powinni odmawiać pod grzechem śmiertelnym

7. Czas odprawowania godzin w chorze według opisanía y powinności należy koniecznie zachować. Oprócz choru według możności y ducha nabożeństw powinni się z mowiacemi w chorze, co do czasu zgadzać, gdyż modlitwy łączące się razem, skuteczniejszy są. Dla tego o tych którzy czasu przyzwoitego w w mowieniu pacierzy nie zachowują, y o tych, którzy swego czasu się modlą S. Bernard mówi: *Qui orat ante tempus timet Deum, qui in tempore laudat Deum, qui post tempus reddet rationem.*

8. *Popięte.* Pacierze Káptłańskie czyli to w chorze się razem odprawują czyli ie kto sam odmawia, powinny się mówić z temi kondycjami: z których *pierwsza* aby się pacierze mówiły zupełnie to jest żeby ani słow, ani syllab, ani liter, z prędkości nie ucinąć, nie opuszczać, nie gárdtem ale ustami modląc się, inaczej nie byłoby bez grzechu, a byłby y śmiertelny gdyby to było znacznie, często, publicznie, przy drugich z zgorzleniem: záczyń nie czynią zádosyc tej powinności, którzy nie czekając drugiey strony aż
swoy

swoy wiersz skończy, porywają y zaczynają swoje wiersze, chyba żeby to czasem y z nieostrożności się przydało. Dla czego należy każde słowo zupełnie, wyraźnie wymawiać. Jednak iakąiać się z natury, ma wymowę od winy: *Druga kondycja*; bez przerywania mówić, żeby mówiący godziny, nie odrywał się do innych zabaw, do rozmow, listow czytania, &c; Y jeżeliby takie przerywanie było bez przyczyny szusne, byłby grzech powszedni, gdyby jednak to przerywanie było długie, na kilka godzin, bezpieczniejsza jest rzecz z początku zacząć. *Trzecia* żeby mówić *Pacierze nabożnie*, żeby nie byle przeczytać iako tako, albo odspiewać, ale z podniesieniem umysłu do Pána Bogá, bo modlitwa jest rozmową z Panem Bogiem, przeto trzeba sobie zawsze przypominać obecność Pána Bogá. Do tego nabożeństwa należy skromne y pokorne ułożenie ciała, żeby kto nie jest chory nie mówił pacierzy leżący, ani nieprzystoynie rozpierając się lub opierając, ale skromnie stojąc, albo klęcząc, lub dla słabości z modestyą siedząc. Przeto wielkiey nagány godni młodzi, zdrowi, którzy w Konwencie á bádziej jeszcze między świeckimi, zaráz zafádają, y rozpierając się niby się modlą, czego y świeccy nie czynią, á to tylko z złego zwyczáiu, z złego przykádau ieden od drugiego się gorszy. W polspolitości zaś mówiąc: kto sobie życzy spokojnie z mnieyłą dystrakcyą czyli rozrywką y prędzey odmówić pacierze, niech mówi ile możności klęczący pokornie, dozna tego, choć w początku będzie mu przykro, ale z czasem tá przykreść ustanie.

9. Do nabożeństwa w pacierzách należy mieć *attencyą* y *intencyą*; *attencya* czyli uważanie jest trojákie: Jedne uważanie słow, áby słowá z uwagą wymawiać. *Drugie* na sens słow, áby kto może sens słow rozumiał. *Trzecie* uważanie duchowne; áby przy podniesieniu umysłu uważał, iż się do Pána Bogá y w obecności jego modli. *Pierwsze* y *trzecie* uważanie przy modlitwie, osobliwie która jest z przykazánia, trzeba koniecznie zachować, *drugie* zaś co do sensu uważanie, kto łatwo może nie powinien opuszczać. *Pierwszą* jednak y *trzecią* *attencyą*, kto dobrowolnie y znacznie przez czas długi w pacierzách z przykazánia opuszcza, grzeszy śmiertelnie, iako y ten który pospołu z drugimi mówiąc, to tylko uważa co sam mówi, á drugiey strony nie słucha, nie czyni zádosyc przykazaniu, chyba żeby się to działo albo dla tego że niedosłyszy, albo dla kászlu y przeszkody iakiey, lub dla rozerwánia umysłu nie dobrowolnego, taki nie ma mieć wielkiego skrupułu.

10. Intencya także przy modlitwie być powinna, która znaczy dobrą wolą chwaleńia Páná Bogá, y jest dwoiáka, jedná áktuálna, kiedy kto przed modlitwą, lub podczas modlitwy, sam sobie tak myślá; mowi: *Pragnę Cię Páná Bogá mego chwalić.* Druga która z pierwszey dawniey uczynioney pochodzi, náprzykład: ná rekolekcyi. Jáko gdy kto słyszy iż dzwoniá do choru idzie z ochotą y nabożnie. Pierwsza iedná jest skutecznieysza, lubo y druga jest dostáteczna, dla tego iż miał dawniey dobrą intencyą áktuálną. Z kąd wynika że nabożeństwo przy pacierzách powinno być y powierzchowne, które znaczy modeśtyą y skromność powierzchowną, y wewnętrzne, które záwiśło ná áttencyi, y intencyi czyli podniesieniu umysłu y sercá do Páná Bogá. Ták o tym mowi S. Damaścen: *Quemadmodum compositi sumus ex natura intellectuali & sensibili: ita duplicem devotionem Deo offerre debemus, spiritualem, quae consistit in mente, sensibilem, quae consistit in corporis humiliatione.* Ináczey kto się niby modli bez dobrej intencyi y áttencyi, áni sobie, áni komu intzemu, nic u Páná Bogá nie uprosi, y owśzem ná karánie zásluguie; bo iáko Jeremiaśz C. 48. mowi: *Przeklęty jest, który dzieło Boskie niedbale sbráwuie.*

11. Do tego wiele się przy Professyi S. przyięto obowiazkow, których wykonánie częstokróć jest trudne, przykre, á czásem y opuszczone zániedbáne bywa to przykazań wypeńnienie, co wśzystko z tąd pochodzi, to jest, z niedbáley oziębtey, nieuważney bez intencyi dobrej, bez pokory wewnętrzney y powierzchowney, y nienabożney cále modlitwy álbo pacierzy, ná których niby ustáwicznie czás cáły we dnie y w nocy trawiemy, á postáremu áni ráunku Boskiego srodzącego nam te prace y przykrość w obowiazkach Zakonnych, áni pomocy do wykonánia ich częśto uprosić nie możemy, przyczyná tego szczegulna, że źle, nie ták iák potrzebá o to Páná Bogá prosimy. *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Jacobi 4. Záczyń żebyśmy ták tym powinnościami, o których iuż się w tym wykłádzie Reguły mowiło, iáko y innym o których się więcey mowić będzie zádosyc zupełnie czynili, to przykazánie o modlitwie, pacierzách, obrzádku Boskim z iák naywiększą pilnością, nabożeństwem, y przygotowánieniem, nie niby tylko kusząc P. Bogá wypeńniác mamy. Ták mowi Eccle: Páński: *Ante orationem prepara animam, ne sis quasi homo tentans Deum.*

12. Pośóste godziny Kánoniczne opuszczájący dobrowolnie, chcący, czyliby to cále, wśzystkie opuścił, czyli część iáką znáczną,
záwśze

zawsze grzeszy śmiertelnie, lubo cięższy jest grzech gdy opuści wszystkie godziny, a niżeli iedną albo drugą opuszczając. Część zaś znaczna jest, náprzykład ná Jutrzni, która się równa iedney godzinie mátey iáko Tercyi, dla czego opuścić Nokturn cały, jest grzech śmiertelny, w mniejszych Godzinách, iáko to Sexcie, Nonie y połowá opuszczona nie jest bez grzechu śmiertelnego. Opuśczenie iednak Nieszporow w Wielką Sobotę przypadających, byle nie było z pogárdy, nie jest grzechem śmiertelnym, bo się zdáie rzecz máła, á do tego nabożeństwo przydłuższe, które poprzedziło, y radość tego dnia duchowna, niby to nádgradza: Postáremu ták tego, iáko y w innych pacierzách Kánonicznych choć máłego opuszczenia trzebá się wystrzegać, niech ták je opuszczenie będzie choć tylko grzechem powszednim, pobożny człowiek nie ma się ná to dobrowolnie odważać.

13. Tu się przydáie iż odmiáná porządku w odmawianiu pacierzy Káptláńskich nie jest grzechem, kiedy jest tego iáka przyczyná, gdyż náuczają Teologowie: że *Ordo horarum non est de substantia, sed tantum pertinet ad modum accidentalem*. Dla czego będący náprzykład w drodze, nie máiąc ná dorędziu Breviarzá, albo dla spieszney drogi nie mogąc z niego mówić Jutrzni, może w drodze mówić insze godziny, á potym Jutrzniá, tożi się ma rozumieć o inszey w podobney okoliczności odmiánie, przeto y przychodzący do choru po záczątych Godzinách może z drugiemí mówić, á potym co opuścił nádgradzić.

14. Nie godzi się iednak Bráci zámieniać iednego Officium zá drugie, chyba żeby się tráfio przez omyłkę, albo czásem dla iákíey przyczyny, ná ten czas *valet Officium pro Officio* byle nie zámieniać *Officium de Sancto, pro Officio de Dominica*, á tym bárdziej *Officium Resurrectionis pro Officio in Dominica Palmarum*, bo ná ten czas był by grzech śmiertelny, w inszych zaś odmiánách y omyłkách mniejszych, náprzykład w Nieszporách nie máíz grzechu, lepiej iednak gdy Officium jest podobne iedno do drugiego, przydáć potym co się przez omyłkę zámieniło. W chorze osobliwie lubo y osobno mówiąc pacierze, gdy jest iáka wątpliwóść, trzebá przedstawiać ná zdaniu y rozśádku Przełożonego, iák się powinny godziny odprawić. To Przełożonym choru pozwolił Benedykt XIII.

15. *Poslodme*. Przyczyny wymawiające od grzechu, gdy kto opuści pacierze Káptláńskie, są te: *Impotentia, occupatio gravis repentina, Dispensatio*. To jest, pierwíza przyczyná: choróbá znaczna, ciężka, gdyby

gdyby jednák chory mógł mówić z pomocą drugiego Kleryká ná przemiány, álbo żeby mógł odprawić bez znáczney fatygi niektóre godziny, iáko Prymę, Tercyá &c. chceby nie mógł mówić Jutrzni, powinien odprawić co może, gdyż *sententia Qui non potest recitare Matutinum & Laudes, ad nihil tenetur*, iest potępiona od Innocentego XI. Toż się ma mówić o ślepym cále, ieżeli może ná pámieć mówić Prymę, Sextę, Nonę, przydávszy Oracyá choć *de communi* powinien odprawić co może. Głuchy zaś wszystkie godziny odmawiać iest obligowany, y choćby sam siebie nie słyszał, byle uważał y poy-mował co mówi, gdyż y inni chociaź siebie nie słyszą dla iákiey przyczyny, czynią zádosyc powinności swoiey, odprawuiąc pacie-rze, lubo lepiej iest áby się słyszeli.

16 Z choremi cále, iáko też gdy chory sam ma wątpliwość o swoich siłách, powinni Przełożeni łáskáwie dyspensować y názná-czyć iáké nabożeństvo krotkie, łatwe według swego rozumnego zdánia.

17. *Ad impotentiam* náleży niedostátek Brewiarzá, gdyby kto nie miał Brewiarzá y nie mógłby go dostáć, táki nie mógłby mówić pacierzy, á zátym wolnyby był od grzechu, chybá żeby mógł zmówić ná pámieć niektóre godziny, álbo by miał Brewiarz chociaź nie Rzymski, ále OO. Benedyktynow, ná ten czas powinien mo-wić. Tákie opuszczájący pacierze przez zapomnienie niedobro-wolne, ma wymówkę od gtzechu, powinien jednák káždy w tym bydź pilnym y pámiećnym, á bezpiecznieysza iest rzecz poprzedzić, kiedy nástępujá zabáwy trudne. *Druga* przyczyná *gravis occupatio & repentina* nagłe y niespodziane zátrudnienie, gdyby nagle do chorego musiał iácháć, álbo żeby dysponował, ták iżby cále nie mógł odstąpić, lub insza iáká wielka práca, wymawia od grzechu. *Trzecia* przyczyná *Dispensatio*, gdy Przełożony dyspensuje dla stu-szney przyczyny, iáko się mówiło o chorych. Tákie usługuiący w chorze gdyby co opuścił, nie grzeszy, bo to chor nádgradza, byle te zabáwy álbo usługi nie były dobrowolne.

18. Ják zaś iest miła y przyjemna rzecz Pánu Bogu, gdy kto iest pilnym do chwały iego, y wczesnie do choru przychodzi, po-kázuie się z Histroryi o S. Jędrzeiu *de Hispello*. Ten gdy się stał go-dnym, iż mu się Chrystus Pan pokazał y z nim mile rozmawiał w celi, usłyszávszy dzwonienie ná Nieszpory, odstąpił Chrystusa Páná, ále zá tę pilność do chwały Boskiey zástał go czekájącego y mowiącego do niego: *Me propter me reliquisti, factum probo & bene-*

ficio compensabo. Przeciwnym sposobem wielce jest rzecz obrzydliwa Panu Bogu, y ludzie cnotliwi na to pátrzyć nie mogą, gdy niektorzy często pozno do choru przychodzą, lub z niego często wybiegają, albo też nie czekając zakończonych godzin śpieszą się z choru, ta rzecz jest iawnym Zakonnika złego znakiem, reszty niechay się domysli iaka go nądgrodą czeka.

19. *Posime* Odpusty nabożnie mówiącym Obrządek Boski od Stolicy Apostolskiej rożnemi czasy nadane wielorakie są, y tak oprocz Odpustow na każdą godzinę przez Oktawę Bożego Ciąta, Niepokalanego Poczęcia N. Máryi Panny, Marcin V. na każdą godzinę w chorze z drugimi odprawioną pozwolił 100. dni Odpustu Jan XXII. nakłaniającym się nabożnie w chorze na *Gloria Patri Sc.* Na wspomnienie Imienia JÉZUS y MARYA nadał Odpustu dni 40. Tyłoż gdy godziną biie mówącym pozdrowienie Anielskie. Leo X. mówiącym nabożnie klęczący po godzinach w chorze, lub oibno odprawionych, *Sacrosancta Sc.* przydając *Oycze nasz y pozdrowi nie Anielskie*, pozwolił odpuszczenia wszystkich defektow w mowieniu pacierzy popełnionych. Innocenty zaś VIII. y Alexánder VI. w nądgrodę tego, co się w godzinach opuściło, pozwolił zmówić *Pater noster Sc.* lub Psalm iaki nabożnie; iednak to wszystko ma się rozumieć o tych, którzy zwykli pilnie, uważnie, nabożnie odprawiać godziny, chociaż czasem z ułomności wpadają w rożne defekta, a nie o tych, którzy w tę nądzieję przyuczili się grzeszyć, bo ta łaska żadną miarą nie powinna być przyczyną do niedbalsstwa, lub grzechu; także ma się rozumieć o tych, którzy się nieczują w grzechu śmiertelnym, chyba żeby w łobie wzbudzili żal z miłości Pana Boga pochodzący.

20. Ci zaś którzy mówią pacierze z Brewiarza, dostępują odpuszczenia kary przez połowę, na którą zasłużyli za ułomności tego dnia popełnione, którego odprawują Pacierze. To nadał Leo X. Y tym którzy przed zaczęciem godzin mówią nabożnie: *Aperi Domine os meum Sc.* pozwolił Alexánder VII. 200. lat Odpustu, o czym lubo P. Brykner twierdzi, że tylko tym ten Odpust służy, którzy tego Papieża Odpusty mają, albo mieli, iednakowoż źle czyni, kto tę modlitewkę opuszcza. Także wyproszone pozwolenie od Leoná X. aby idący odmawiać pacierze, nie ma się rozumieć o niepotrzebnych przechadzkách, bo te same częstokroć są dystrakcją, lepiej ile możności náśladować w tym S. Oycá, który do mowienia pacierzy wtrzymywał się od przechadzki; iako też y pozwolenie od tegoż Papieża,

Papieża, aby siedzący mówić godziny, nie rozumie się o młodych y zdrowych, o czym się wyżej mówiło.

21. To iednakowo co się tu mówi, nie mówi się dla skrupu-
łow iákich, ále się tylko co iest lepszego y bezpieczniejszego rádzi, bo
to pewna iż ci, ktorzy są pilni do chwały Boskiey y nie pieszczą
się, nie żałują się w oddaniu chwały powinney Pánu Bogu, ośo-
bliwie też w chorze z drugiemu, procz zasługi przed Pánem Bo-
giem, mają tu częstokroć tę nadgodę: iż są zdrowi, długo żyją,
nie káliczeją, przeciwnym sposobem oziębli y nie pilni w pacie-
rzách y modlitwách powinnych, bywają chorowici, umierają pręd-
ko, w różne wpadają kálectwá, w ślepotę, głuchotę, y bólcści w
nogách, że się im klęczeć álbo stać podczas godzin Kánonicznych
niechciało.

22. A iáko się tu mówiło o pacierzách Káptáńskich, iż mają
się z Breviarzá Rzymskiego odpráwić, tak też powinna się odprá-
wiać y Mśza S. z Mśzału Rzymskiego koniecznie, chyba żeby to
bydź nie mogło, y trąfiło się komu, żeby miał Mśzą z Mśzału ná-
przykład Dominikańského, powinien ile możności stosować go do
Rzymskiego. Podobnym też sposobem, iáko w godzinách Káno-
nicznych tak y we Mśzy trzebá zachować te kondycye: aby z u-
wagą bez przerwania, zupełnie, nabożnie, z áttencyą, y inten-
cyą odpráwiona była, áni zbyt prędko iák zli y nie nabożni Xięża
czynią, áni nádto długo, iák się niektórym trąfia, á zátym puł
godziny sam czas do Mśzy czytáney.

23. Co się tycze drugiey Częstki względem pacierzy Bráci Lá-
ikow. Tá w sobie zawiera dwa punkta: pierwszy pod grzechem
śmiertelnym obowiązujący, aby Brácia mówili pacierze wyznáczo-
ne, to iest, zá *Jutrznia* 24. aby ná chwałę Pánu Bogu 24. godzin
dnia całego poświęcili, zá *Laudes* 5. aby pięć zmysłow ná służbę
Pánu Bogu oddáli. Zá insze godziny po siedm, aby z zasług
Chrystusowych siedm Dárow Duchá Przenayświętłego pozyskali.
Y trzy cnoty Teologiczne, Wiárę, Nádzieję, y Miłość, á cztery
kárdynálne, mądrość, wstrzemięźliwość, męstwo y sprawiedliwość,
aby sobie uprosili. Zá *Niešpory* 12. dziękując Pánu Bogu, że przez
12. Apostołow rozpędził ciemności niedowiárstwá, á nas Wiárą S.
Kátolicką oświecił. Zá *Kompletę* siedm aby otrzymáli z Niebie-
skimi Obywátelami wieczny odpoczynek, ktory w Písmie S. przez
dzień siódmy znaczy się. Także aby sobie trzy dáry ubłogosta-
wiające duszę, á cztery ściągające się ná ciało wyśłużyli.

24. Do tych pacierzy, to jest, do *Ojcze nasz* powinni *Złowis Marya* przydawać, lubo tylko z: S. zwyczajem, ale już teraz ten zwyczaj obowiązuje ich pod grzechem śmiertelnym: te pacierze ile możności, mają odprawiać Bracia w ten czas, gdy się w chorze odprawują, ażeby przez modlitwy razem złączone, skuteczniey P. Bogą chwalili. Ani też mogą dziś na jutro za jutrznią pacierzy odmawiać, gdyż nie mają na to żadnego pozwolenia, iako mają Klerycy. Czemby zaś S. Ociec tak krotkie Braci naznaczył pacierze: przyczyną tą tego, aby więcej mieli czasu do modlitwy umysłowej y do Konwenckich usług, do prac wiernych, z miłości. Páná Bogá, wiernie pracując, y innym szczerze usługując.

25. W odprawowaniu pacierzy z Reguły: powinni Bracia zachować to, co się mówiło o Káptáńskich pacierzach aby mówili zupełnie, nie opuszczając słów, albo ucinając, wyraźnie, dobrze wymawiając, bez przerwania do niepotrzebnych robot, lub zabaw, uważnie, żeby się myśl stosowała do słów, nabożnie, to jest, z dobrą intencją y áttencją, czyli z podniesieniem umysłu do Páná Bogá, mając obecność iego w sercu y w oczach. Y jeżeli pragną nabożnie, spokojnie y prędy odprawić pacierze, niech mówią ile możności, na miejscu iednym klęczący, ani się im godzi pacierzy z Reguły odprawiać przy robocie, iako nakrywając do stołu, lub noże myjąc. Chociaż insze prywatne nabożeństwa przy pracach różnych, są chwalebne y pożyteczne.

26. Drugi punkt albo text aby Bracia się modlili za zmarłych. Lubo ich nie obowiązuje pod grzechem śmiertelnym, iednakowoż się im nie godzi opuszczać tego nabożeństwa, bo są niektorzy Autorowie, że opuszczenie tego nabożeństwa byłoby grzechem śmiertelnym. Nauczając, y wiele jest przykładów iako po śmierci cierpieli męki, y ratunku od ludzi nie mieli, że w życiu swoim o ratunek Dusz zmarłych nie dbali. Pisze *Wading*: iż ieden Brat pobożny y świętobliwy pokazał się po śmierci swemu Socyuszowi w wielkich mękach, spytany dla czego tak wiele cierpił? gdyż był pobożnego życia, y tak wiele Mszy się za niego odprawiło, odpowiedział: że nie żyjąc nie ratował przez modlitwy y pacierze. Dusz zmarłych, dla tego też sprawiedliwość Boska, tych pacierzy, y Mszy za Duszę moję nie przyięła. Toż świadczą y inne przykłady, y o modlących się za zmarłych, ale z wielkim niedbalswem. Dármo się po śmierci ratunku spodziewa, który w życiu tych więźniów, ratować nie chce.

27. Wieleby zaś powinni Bracia mówić pacierzy za zmarłych: o tym niemają prawa, ale dobrze czynią, kiedy mówią Koronkę, lub częśćkę Rożańcą, albo Stącyę odprawiają, lub y krotke pacierze byle nabożnie. Procz tego powinni Bracia mówić zawżde 100. razy *Oycze nasz* Sc. *Zdrowas Marya* Sc. y tyle razy *Wieczny odpoczynek* Sc. kiedy się w chorze odprawia *Defunctorum* za Braci, za Dobrodzieiow, lub za krewnych, o co się mają pilnie dowiadować, lub sobie dla pamięci wypisać, żeby w drodze będąc nieopuścili.

C Z E Ś C D R U G A.

O poście Braci Mniewszych.

28. **T**A Część zawiera w sobie trzy części. *Pierwsza* o pościach, które się powinny zachować pod grzechem śmiertelnym. *Druga* o poście dobrowolnym przez dni 40. poczynając od trzech Krolow. *Trzecia* iż Bracia w potrzebie przymuszający, nie są obowiązani na post cieleśny.

29. Co się tycze pierwszej Części. Ta trzy teksty lub rozkazy zawiera w sobie. *Pierwszy*, iż Bracia powinni pościć od Wszystkich SS. aż do Bożego Narodzenia. *Drugi*, aby zachowali post S. aż do Wielkieynoey. *Trzecia*, aby Piątki pościli, do czego się ściąga y zachowanie Wigilii, Suchychdni. Tu potrzeba wiedzieć.

30. Nayprzod iż do zachowania istoty postu, trzy kondycye wypełnić należy. *Pierwsza*, aby na takich potrawach przedstawiać, iakich w tym kraju ludzie pobożni zażywają, iako w Polsce na oleiu, w Niemieckich krajach na mśle, lubo o tym niezgadzą się Autorowie, czyli przy takim poście, mogą iść iaiá y ser. Nasi na Śląsku mają zachować post na oleiu, iednak to do OO. Prowincyałow należy, iak osądzą według potrzeby. *Druga kondycya* aby tylko raz na dzień do nasylenia iść, a w wieczor zaś czwartą część obiadu. *Trzecia*, aby czas iedzenia był zachowany, to iest, blisko południa, lub po południu. Tey kondycyi gdyby kto nie zachował, postu nie łamie, iednak grzeszy; pierwszej zaś y drugiey nie zachowujący, całe post gwałci. O napoiu pospolicie nauczaia: iż postu nie łamie, iednak kto bez potrzeby y nadto piie, tym bardziey kiedy aż do podpicia post w trunku topi, a tym samym go nie zachowuje. Także y zbytek, wymysłny w potrawach, nie zgadzają się z postem.

31. Powtore, Profesi młodzi ielzce przed rokiem dwudziestym powinni posty zachować, bo przez Profesję odstąpili tego, co im się godziło na świecie. Kto zaś nie zachowuje postu co do wielkości, kilką razy przez dzień iedząc, nie popełnia kilką grzechow, ale tylko jeden, byle tego nie uczynił z pogardy lub obżarstwa. Przeciwnym sposobem nie zachowujący postu co do iakości to jest: iedząc miewo kilką razy, kilką grzechow popełnia, bo to przykazanie jest *negativum*. Y o tym pamiętać należy, iż gdy się trafia w Piątek Boże Narodzenie, powinni Bracia post zachować, bo choć Kościół S. pozwala na ten czas zażywania mięsnych potraw, Reguła iednak tego zabrania, iako się ma rozumieć y o tych co ślub uczynili Piątki pościć lub Soboty.

32. Co się tycze drugiey Częstki. Gdzie S. Ociec zachęcając do zachowania postu dobrowolnego przez ustawiczne czterdzieści dni, poczynającego się od Trzech Krolow, życzy poszczącym błogosławieństwem Boskiego. Trzeba wiedzieć, iż kto chce błogosławieństwo pozyskać, powinien i szczerze ten post zachować, tak iak insze ktore są pod przykazaniem, inaczey zaś przerywając ten post. lub sobie więcey pozwalając, chociaż nie grzeszy, zwalczając śmiertelnie, y może mieć iaką zasługę przed Panem Bogiem za te dni, ktore odpościł szczerze, błogosławieństwa iednak tego nie otrzymuje, tak nauczają P. Kerckhove.

33. Jakby zaś miły y przyjemny był ten post Panu Bogu, pokazuje się z tego przykładu. Pisze Boweriusz, iż w pewnym Konwencie Prowincyi *Umbria* po zakończoney tey S. Quadragezynie, Przełożony mówił do Braci: Ponieważ S. Ociec poszczącym tę Quadragezymę życzy błogosławieństwem Boskiego, więc nie można jest rzecz wam dawać błogosławieństwo, ale podźmy do Kościoła, samego Chrystusa Pana prosząc o to przyobiećcane błogosławieństwo, y gdy przytli do Kościoła, zmówiwszy nabożnie S. *Ocyze nasz* y S. *Zdrówś Marya* &c. zawołali z skruką serdeczną *Benedicite*. Błogosław nam Panie, rzecz cudowna, iż Chrystus Pan odławszy Rękę od Krzyża, dał im oczywiście swoje błogosławieństwo, z kąd z wielką radością napełnieni odeszli z duchownym weletem. Ten post S. iako sam S. O. Franciszek pościł, tak y nas zachęca, a to dla naśladowania Chrystusa Pana, gdyż iako pisze P. *Marchantim*, Chrystus Pan tego dnia, kiedy przyjął Chrzest od S. Janas, udał się na puszczę y post zaczął, a ten dzień był 6. Stycznia.

34. Co należy do trzeciey Częstki: Tu S. Ociec iako przykazał

zał pod grzechem wyrżone poſty zachować, tak też nauczać, iż czaſu iawnę potrzeby nie ſą Bracia obowiązani na poſt cielesny. Zaczym należy wiedzieć iż iawna potrzeba w ten czaſ i eſt, kiedy kto bez pobłażania ciała uznaie iż poſcić nie może. Y w iakiey potrzebie drugiemu, bez naruſzenia ſumnienia ſwego, może rądzić aby nie poſcił, w takiey potrzebie y ſobie może pozwolić. Jednakowoż gdy ieſt Przełożony przytomny, zoſtający w potrzebie, powinien potrzebę ſwoię oznaymić, gdyż do Przełożonego należy ſłuſzność przyczyny uznawać, y na ten czaſ gdy ſamą potrzebą dyspenſue.

35. Potrzeby zaś iawne bywają te: ſtarość w niektórych, chorobą znaczna, y ktorakolwiek taka, w ktorej Doktor prawowier-ny y rozumny zabrania ktoremu poſtu. Także praca wielka, niedoſtatek, podróż piechotna. W wątpliwey zaś potrzebie gdzie Brat ſam nie wie, czy ieſt ſłuſzna potrzeba. Przełożony na ten czaſ ma z nim dyspenſować, y nie odfyłać go do właſnego ſumnienia, chyba żeby miał pewną wiadomość, iż to ſą pieſzczoty albo wilcza choroba. Kto zaś nie ma ſłuſzney przyczyny, nie tylko poſty z Reguły, ale też z zwyczaju chwalebne- go y z Praw Zakonnych powinien zachować, iako to poſt przed Zielonemi Świątkami, dwa dni przed Popielcem, do Wniebowzięcia Naye: Panny, Szrody, ktore nie tylko w Konwencie, ale y w drodze między świeckie- mi należy poſcić, oſobliwie kiedy y świeccy też poſty odprawu- ią, y łatwo to bydź może, inaczej iawnie ſię wydaie niewſtrza- mieżliwość, y iawne znaki obżarſtwa, zwłaszcza w tych, ktorzy dobrowolnie dla tey przyczyny aby mogli ieść mieſo wychodzą z Konwentu.

C Z Ę S C T R Z E C I A.

Iż Bracia niemają iezdzić, tylko gdyby ich iawna potrzeba albo chorobą do tego przymuſzałá.

36. **W** Tey Części zawiera ſię razem tak obowiązek pod grzechem ſmiertelnym, aby Bracia nie iezdzili, iako też y pozwolenie iązdy w czaſie iawnę potrzeby lub choroby. Aże S. Pátryarchá przeyzrzał w Duchu iż ani odprawianie pacie- rzy Káptáńskich, na ktore obowiązał Braci w tym Rozdziale, ani umartwienie ciała przez poſty, ani pieſze po ſwiecie chodzenie,
nie

nie będzie ludziom do zbudowania pobudką; ieżeli Bracia między świeckimi zostając y drogi przez świat odprawując, nie będą we wszystkich obyczajach swoich przykładniemi. Dla tego mocno napomina y przestrzega, przed tą trzecią Częścią, czyli przykazaniem, względem iazdy, o tey skromności. Więc kładą się tu S. Oycá słowá przestrzegające Bráci z wykładem swoim.

37. *Radzę też przestrzegam y upominam Bracią moję w Pánu Jezusie Chrystusie, żeby idąc prz. z świat nie wádźli się, zádając komu kárumniá lub czyniąc iákową zniewagę, áni słowy się sprzeczáli, uporczywie trzymając się przy swoim zdaniu, poswarki czyniąc, álbó sądownie práwując się. Y innych żeby nie posądzáli, wátpliwé rzeczy, lub też dobre ná złą stronę wykládając, z ládą przyczyny złe o bliźnim rozumiejąc, áby tak Bracia chroniąc się tego, zachowali niewinność wnątrzną y powierchówną. Przydacie dálej S. Pátryarchá mowiąc: ále niech będą cichemi, złym ludziom ustępując y ná złorzeczenia milcząc spokoyńi, ná to mając wzgląd, że tá Bracią Mnieyszą y ubogiemí Zakonníkámi, skromni, to iest, żeby mieli ná wodzy zakonney zmysły ciáta, uczynki y mowy tákáwi żeby nie byli w postępkách swoich nátarczywi, fukliwi, wrzátkliwi, lzący bliźniego, pokorni, to iest, áby podłe y niskie o sobie rozumienie mieli, zádnego nie nápierając się honoru, czci, y márney ludzkiey pochwały, uczciwie mówiąc z káżdym, to iest, áby káżdego człowieka według stanu iego szánowali, nie tylko májetynym, bogáтым, uczonym, ále też y prostakom, ubogim część przyzwoitą oddając. Ten wykład iest S. Bonáw:*

38. *Dodacie tu Sigvenza iż dla utrzymania obserwancyi, o cztery rzeczy pilnie się stárac trzebá, według náuki S. Terefsy. Nayprzód áby Przełożeni byli iednego zdánia, to iest iednákowá Zakonná obserwancyá wszędzie utrzymując, áby co ieden swiętobliwie postanowi, drugi nie psuł, nie odmieniał. Powtore żeby po Konwentách nie wiele mieszkáło Bráci, bo ták Przełożony łatwiej káżdego doyrzy. Potrzebie áby ze świeckimi przedstawiania ile można strzegli się, bo iáko mowi Prowerbiálistá Páński: Qui cum sapientibus graditur sapiens erit, amicus stultorum similis efficietur eis. Prov. 13. Y ukoronowány Prorok toż Psal: 17. twierdzi: z wybranym, wybranym będziesz, á z przewrotnym stánieś się przewrotnym: ták z świeckimi miewając częste zabáwy, łatwo dawne świeckie obyczáie przypomną się y wrocą do tákiego Zakonníká, ktory rad w świeckich przebywa kompániách, y o tym będzie tylko myślał, iáko by się lu-*
dziom

dziom świeckim przypodobał, nie z cnoty y zakonności, ale z wielomowstwá, z żarcikow śmiesznych, á czasem y gorszących, nieucziwych, żeby go mieli za wesołego, rubáché, y zabawnego kompanistę, y takiego czasem ludzie chwalą; ale jeżeli są rozumni y pobożni, tylko powierzchownie to czynią; mówią: że łepski, ucieleźny, ma *copiam verborum*, to jest ma gębę wyuzdaną, wypá-rzoną, á częstokroć co inšzego myślą, y czasem w oczy, lub odwrocwizy się, co się dáło nie raz słyszeć, mówią: ładaco to Zakonnik, nie podoba mi się, imieniem tylko y hábitem, á nie rzeczą samą jest Zakonnikiem. Zátym dla iednego y drugiego lub kilku, ktorých rozum głupstwo opánowało, tracą serce do wszystkich Zakonnikow y niemi gárdzą. Jednakowoż uważnieysi y roztropnieysi ludzie, tych tylko wyuzdanych y nieprzykładnych, gorszących Zakonnikow, mogą mieć w pogárdzie y nienáwisci, ale nie wszystkich, bo y w zgromádeniu Apostolskim, chociaś był złośliwy Judasz, przecieź inni wszyscy byli bárdzo doskonáli y święci, wszelkiey czci y ufánowania godni. *Poczujcie aby się Brácia stárali bárdziej dobrými uczynkami, przykładnými postępkami, &c: á niżej słowy, kázániami, exhortáciami ludzi náuczać y budować.*

39. Dla tego Zakonnicy ták się z świeckimi ludźmi spráwować máją, aby od ich rozmow y towarzysztwá odchodzący, biąc się w pierśi mówili: záprawde Synámi Bożemi są ci, sługámi Chrystusa Páná, náśládownicámi SS. Apostołow y S. O. Fránciszka. Co potwierdza Bernárd S. mówiąc: *Zakonnicy powinni byé Aniołem podobni, różni od ludzi, y owszem máją zakonnemi postępkami Biski ná sobie wyrażać obraz, y przemienić się w Chrystusa Páná* Záczyń Zakonnik káždy jeżeli pragnie dotrwać w swoim powołaniu, jeżeli niechce zbłądzić w drodze Pániskiey, jeżeli sobie życzy postąpić w cnotách y nieustawać w doskonałości, o to się usilnie stárac powinien, aby się chronił towarzysztwá z świeckimi, osobliwie z płcią różną, á jeżeli przymuszony potrzebą spráwiedliwą, będzie się znaydował między świeckimi, idąc náprzykład przez świat, niech koniecznie we wszystkich zachowa nápomnienie S. Oycá, niech uchodzi wszelkiey okázyi grzechowey, niech nie pátrzy, nie słucha co światowego jest, niech zachowa w obyczájach, w mowie w gestách zakonność, w spółkowaniu z ludźmi przykádność, w sunnieniu wewnątrzną niewinność, w powierzchownych zabáwach y spráwach modestyá, czyli skromność duchowną.

40. Między inšzemi przeciw zakonney modestyi y pokorze występками,

stępkami; y ten jest nagany wielkiej godziem, kiedy ubogi Zakonnik powagę sobie między ludźmi jakąś czyni, minę stroi, y zapomniawszy sam o sobie, iż boło y wpoł nągo chodzi, za chordę się wzięwszy, pod boki się bierze, co jest rzecz całę śmiechu godna. Przeto S. Pátryarchá nasz chcąc te y tym podobne głupstwa od nas oddalić, te nam zbáwienie zoltáwił nápomnienia, za które-mi idący, są prawdziwemi Oycá S. Synami, niezáchowującymi zás náuki iego wšpomnioney, nie uzna za Synow swoich, ále za gwałtownych przeciwnikow, ktorzy serce iego Oycowskie rániá.

41. Wšpomniáią Kroniki Zakonne; iż S. O. Fránciszek strosfiájąc jednego Brátá o niektóre zgoršzenie, między innemi słowámi to powiedział: Chcesz Brácie ábym ci wyraził boleść moję, ktorą ponoszę, o złych przykładách y zgoršzeniách bráckich. Słyszác, tá boleść tak wielka jest; iák gdyby mi mieczem wnętrznosci przebił, á przy tey śmiertelney y okrutney boleści nie mogłbym umrzeć. Tak wšyscy goršący y nieprzykádni imieniem tylko Zakonnicy, rániá y teraz wnętrznosci, przebiiáją serce Przełożonych swoich, y innych pobożnych. Bráci, swoim złym y nie przykádnym życiem. Y czegoż się tácy máią spodziewáć? tylko przekłętwa, ktoré ná goršących rzuca S. Pátryarchá.

42. Wyraziwszy nápomnienie S. Oycá względem przykádne-go obcowáния y záchowáния się między ludźmi Bráci, nástępnie przykazánie pod grzechem śmiertelnym, áby Brácia nie iezdźili. Gdzie Reguła záchronia wšzelákiey iázdzy ná koniách, mułách, osłách, wielbłądách &c. iákó też y wozenia się temi zwierzám, lub podobnemi ná wozách, koláskách. O czym niepotrzebney sprzeczki, álbo poswarki nikt nie ma czynić teraz, czyli jest tylko záchroniona iázdá ná koniách, czyli też y ná wozách, koláskách, bo tá trudność jest dawno od Stolicy S. Apostolickiey ułátwiona, y tak Marcin V. Juliusz II. Urban VIII. to przykazánie Reguły rozumieją y wykłádáią, iż tu wšzelkie wíezienie się záchronione jest, tak ná koniách iákó y wozách. Toż samo Kápituły Generálskie, iákó Toletáńka, Wálišoletáńska, Rzymśka, rozumieją, y przykázuią. Y S. Bonáw: wyraźnie mówi: *Nulla animalium vel curruum vectione Fratres uti possint.* Co też 4. Magistri, iákó naydawnieysi Expozytorowie twierdzą, tudzież wšyscy inisi prawdziwi y szczerzy Tłumácze Reguły. Dla tego czytájąc wykłád Reguły uważáć náleży kto jest tego wykłádu Autor? Czyli Obserwánt, czyli Fránciszkan, czyli Kápucyn, czyli Reformat, gdyż sobie niektorzy podchlebiá-
iác,

iąc, na swoją stronę tłumaczą. To namieniwszy teraz wiedzieć potrzebą.

43. Nayprzód iż przyczyny dla których S. Ociec zabronił wszelkiey iazdy są te: 1. dla naśladowania Chrystusa Pána, który drogi wszystkie dla zbawienia naszego piechotą odprawiał, procz tego iż dla wypełnienia Proroctwa, raz na osietku iachał. 2. dla pokory, gdyż ubogim przywoita pieszą chodzić. 3. dla umartwienia ciała podczas mrozow y złey drogi. 4. dla przykładu dobrego, aby ludzie grzeszni pobudzali się do pokuty y chronienia się zbytkow. 5. dla uniknienia niepotrzebnego pieczotowania się y starania o konie, powoz, y pieniądze na drogę, bo kto powozem iedzie, trzeba żeby miał worek z sobą nie próżny. Z tych przyczyn wynika iż nie tylko iazda, ale y noszenie się w lektyce jest zakazane, bo się to nie zgadza z stanem ubogim y pokornym; ani się też godzi iechać Braci, gdy im sam kto dobrowolnie powozu pozwala, lub gdy w tę stronę idzie podwoda próżna, bez iawney potrzeby lub choroby; bo Reguła tylko dla dwóch przyczyn pozwala iazdy, to jest dla choroby y iawney potrzeby. Podobnym sposobem nie wolno Bratu iechać, z pokory niby, na wozie na którym gnoy wożą, bo taka pokora byłaby chimeryczna, y nieprzywoita stanowi zakonnemu.

44. Státkiem zaś płynąć po wodzie nie jest rzecz zabroniona, gdyż y Chrystus Pan y SS. Apostołowie, y S. O. Fránciszek wodą pływali. Jednakewoż gdyby kto czynił rekurs, to jest udawał się do Benefaktora, prosząc o pieniądze y inne rzeczy na taką podróż grzeszyłby, bo lubo Reguła nie zabrania płynienia po wodzie, zabrania postaremu rekursu do przyjaciół duchownych, chćba żeby tego była potrzebą, y Przełożeni na to zezwolili, ale lepsza jest rzecz y bezpiecznieysza dla dobrego przykładu, piechotą po ziemi, chodzić.

45. Powtore ponieważ S. Pátryarcha w chorobie będących, lub słuszną potrzebę mających, uwalnia od tego przykazania y iazdy pozwala, dla tego te potrzeby tu się wyliczają. *Pierwsza* droga daleka y długa, ktorey piecho bez uymy zdrowia odprawić oczywiście nierozna. Toż się ma rozumieć o złey drodze, śliskiey, błotnistey, wodami zalaney, śniegami zasypaney, lub też przez wielkie y gęste brody, albo piaszki.

46. To jednak uważać należy, aby taka droga była prawdziwie potrzebna, y żeby nie nogła być przez kogo innego pie-

szo idącego odprawiona, lub żeby się nie mogła na dalszy czas odłożyć poki się nie naprawi, bo wysyłać w daleką drogę bez potrzeby, albo starych, kálekow, lub zbyt otyłych, kiedy kto inšzy może tę podróż piechotą odprawić, albo że się tá drogą może na inšzy czas odłożyć, aż się poprawi: lub gdy się kto dobrowolnie drogi podeymnie, y w nią wprasza, wiedząc że iej piechotą nie odprawi, ząwsze jest grzech przeciwko Regule śmiertelny.

47. *Druga*, pilny interes, który odwłoki nie cierpi, á pieřzo idąc żądąć mu uczynić nie można, dla złey drogi lub dąlekiey, lub dla słabości tego, ktorego koniecznie trzeba wyprawić w drogę, czyli to będzie interes duchowny, iáko do chorego, do słuchania Spowiedzi, z Kazaniem, dla pogodzenia nienawistnych, czyli w gniewie zostájących, dla pociechy y porátowania w smutku, w nieřczęściu będących. Czyli docześny, dla słuřžney potrzeby Konwentu, dla nábycia świeřžego powietrza po chorobie z porady Doktorá. Gdy tedy jest táka iáwna potrzebá, lub tey podobna, albo oczywista chorobá, ná ten czas wolno iecháć y bez pozwolenia Przełożonego, iednákowoř Przełożonemu náleřży opowiedzieć tę iáwną potrzebę, albo chorobę, żeby on iáko Sędzia uznał czyli ták jest lub nie? w częřcie zaś wątpliwey potrzeby, albo choroby, powinna być dyspenřa, czyli pozwolenie wyrařzne Superiora ná piřmie dáne z wiadomością Dyřkretow, ile to być może, iáko práwá nářze nákázuia.

48. Ci teř ząwsze niegodziwie czynia, ktorzy bez słuřžney przyczyny wypráwuiá. Bráci w drogę, dla tego tylko częřtokroć áby ich mniej było w Konwencie; choćby tę drogę y piechotą odpráwili. A tym bárdziej niegodziwie się dzieie, kiedy w tákiej podróży iázdzy używáć muszá. Szátáńki to wynálamak, niby dla iákiegoř márnego pořytku, częřto albo co gorřza, ustáwicznie Bráci wypráwiać w drogę; gdyř przez to y ducha nábořęńřtwa tráca, wiele rzecz dobrych opuszczáia, o obowiařzkách: Zakonnych zápominaia, y częřtokroć iák ná świecie, między rořnymi ludźmi świeckimi przebywáiącym, rořne się im nieprzyřwoite y niegodziwe przypadki tráćć mogá. Więřsza nierownie byłáby y opátrność Pána Boga, y szczodrořliwoř dobrodzieiow w dáwaniu nam rzeczy potrzebnych, gdyby nie były ták częřte przechacki y ucęřzczania do świeckich: boby ludzie świeccy áni przypadkow nieprzyřwoitych y defektow w nas nie widzieli, á niby teř onych w samey rzeczy w nas nie było, gdybyřmy w Konwencie siedząc,

Chwáły

Chwały Páná Bogá y Zakonných powinności pilnowáli: á zátym przychylnieyszeby y szczodrobliwse było ku nam serce dobrodzieiów nátych, obáitza y choynieysza opátrznosc Páná Bogá, iáko dla pilnieyszych y wiernieyszych sług swoich.

49. Ani ná to należy uważać, iż niektorzy mówią: Nie łaskawi Oycowie, nie bywáli u nas: gdyż to polityká świecka wtym tylko często bywa, á nie prawdziwa rzetelność y szczerosc. Do tego chociaż niektorzy y szczerzeby to mówili, iednakowoż że wiele iest takich, ktorzy nie rádzi widzą w domách swoich Zakonnikow, przeto lepiej się im nie náprzykrzać, á przynaymniey nie często y zá przymuszającą potrzebą u nich przebywać. Potrzebny przykład w tey okolicznosci, tu się wspomina, z życia S. Janá od Krzyża: Był ten S. Przeorem, w Kłasztorze Miásta Granády w Hiszpanii, na ktorym urzędzie tak Zakonney osobności przestrzegał, że z wizytą do świeckich osob, chyba w gwałtowney Kłasztornie potrzebie, ábo dla miłości bliźniego szczegulnie kiedy wychodził: á lubo go wiele osob godnych náwiedzáło, on wzáiemnie onych odowiedząc wyłtrzezał się mówiąc: iż Zakonnicy nie máją bydź dworzaniami ziemskimi ále Niebieskimi. Raz zwyciężony prózbami niektorých Zakonnikow, odważył się poyść z wizytą do Prezydenta Miásta Gránády. Mile był przyjęty od Prezydenta ten S. Mąż, ktorego gdy pokornie przeproszał, że pędzey z swoim ukłómem nie przyzedł, opóźnienie swoje wynawiając, odpowiedział Prezydent: Opcze Przeorze, rádzi bárdziej widzimy Wielebność waszą, y iego Zakonnikow w swoich Kłasztorách niżeli w nászych domách: bo pierwszym sposobem nas budujecie, drugim tylko nas zabawiacie y czu zabieracie. Zakonnik pilnujący Kłasztoru wydiera nam serce, á ten co chce ceremoniami się bawić, záloszyć nie uczyni ani pierwszymu ani drugiemu. Toż się y teraz częstokroć dzieie, iż lubo niektorzy zapraszają y niby mile przyjmują Zakonnikow, póttáremu gdyby szczerze, co w sercu máją wyiáwić chcieli, podobnym sposobem odpowiedzieliby, iáko ten Prezydent. Zkąd wynika, iż iáko nagánnie się dzieie, gdy często z ládą przyczyny Zakonnikow Przełożony wypráwnie do świeckich, tak gorzey ielcze iest, gdy sami Brácia bez należytey potrzeby, nápierają się z Konwentu często wychodzić, y znajdują się tám, gdzie ich nie potrzebá, czyli w domách cudzych, czyli ná publicznych widokách w kompaniách świeckich, w towarzyństwie lekkomyślných osob, przez co tracą Zakonny szacunek, Zakon czasem cierpi obelgę, ludzie świeccy biorą okázýą pogárdy swiátobliwie ustanowionego Zakonu.

50. Przydaje się tu nápomnienie potrzebne, iż ci, którzy zawsze mają wolę y gotowi są iechać, czyli by była potrzebą, czyli nie, są w stanie niepewnym zbawienia. Także y ci grzeszą którzy lubo wiedzą dobrze, że dla słabości albo słarości piechotą drogi nie odprawiają, postaremu albo się dobrowolnie y z ochotą podróży podejmują, albo co jest gorzszego, sami się napierają y dopraszają, chyba żeby się to czasem trąfiło z przyczyny zażycia świeżego powietrza, a ztym nabycia sił y zdrowia lepszego. Tudzież Przełożeni nie są wolni na sumnieniu, którzy iako się námieniło, słabych, starych, lub też y zdrowych w złe czasy w drogę wyprawiają, wiedząc że iey piechotą nie odprawiają, a mogłoby się bez tego obeysć, tacy ciężko grzeszą, bo starym, kálekcm należy w Konwencie, ile możności uczynić wygodę, a po drogach ich nie poniewierać, y tacy którzy na starych nie mają względu, albo słarości nie doczekają, albo na słarość poydą w poniewierkę y pogárdę u inszych.

51. Przy dokończeniu tego Rozdziału, dwa teksty albo cząstki przydał S. Pátryarcha, które nie są przykazaniem, ale tylko nápomnieniem. *Pierwsza*, aby Bracia przychodząc do cudzych domow, według polityki światowey, która nie jest bez iákiey obłudny, nie sadzili się na świeckie komplementy, lecz po prostu a szczerze czynili powitanie, mówiąc: *Pokoy temu domowi*. Iako Chrystus P. *Jan 120*. przykładem swoim nas tego nauczył, tak Bracia przychodząc do swoich dobrodzieiow, mają im pokoiu duchownego z Pánem Bogiem przez uchronienie się grzechu, y powierzchownego przez zachowanie wzáiemney zgody y miłości z káżdym bliźnim, iako też wszelkiego doczesnego uszczęśliwienia szczerze życzyć. To powitanie *pokoy temu domowi*, y drugie temu podobne w Testamencie położone. *Dominus det tibi pacem*, nie sam z siebie ale z objawienia Chrystusowego, S. Pátryarcha w Regule y Testamencie napisał, o czym tak mówi: *Salutationem hanc revelavit mihi Dominus*. Zaczynamy w większym u nas powinno być poważeniu y używaniu.

52. Druga cząstka iż Bracia wszelkich pokarmow któreby przed nich położono mogą pożywać, gdyż y Chrystus Pan, aby pożywali co przed niemi położą z pożywienia ludziom przyzwoitego, pozwał ucniom swoim, *Luc 10*. a do tego nieprzyzwoita y niegodziwa jest rzecz ubogim wymyślać y przebierać w potrawách. Mogą tedy Bracia pożywać u ludzi świeckich pokarmow, byle zachowali te trzy rzeczy: Nayprzód aby zachowali wstrzemięźliwość w jedze-

w jedzeniu, a tym bardziej trzeźwość w napoju, unikając koniecznie wszelkiego zoytku y występku, który się niewłaściwym często przytrąca, z wielkim uszczerbkiem sławy Zakonney, y z zniewagą Stanu Duchownego. Powtore aby się starali być przykładnemi, to jest jeżeli Panowie w domu zachowują post, żeby nie proili o mięsne potrawy, na przykład w Sobotę, ani o mięsne we Srodę, gdyż y w Konwencie Srody pościć powinni. Po-trzecie, mają mieć wzgląd na obowiązki z Reguły względem postów aby w posty z Reguły nąznaczone, nie sądzili, iż im się godzi po-żywać w drodze u świeckich mięsnych lub mięsnych potraw.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Ze Bracia niemają brać pieniędzy.

1. **P**ODAWSZY S. Práwodawca sposób y naukę w Rozdziale trzecim, co powinni Bracia zachować względem Pána Boga, względem samych siebie y bliźniego, w tym Rozdziale czwartym naucza, o zachowaniu ślubu ubóstwa S. które S. Zakonodawca nad insze więcej szacuje, poważa, y wynosi. Przewyższał albowiem w duchu iż wolność czyli prawo brania pieniędzy, jest wielką przeszkodą do zachowania w swojej istocie, nietylko poślubionego ubóstwa (dla wrodzonej chuci mienia, która chuć y pożądliwość wzbudza łakome staranie, zabiegi) ale też nakłania y przywodzi do zgwałcenia innych poślubionych Bogu przykazań, iako korzeń czyli początek wszystkiego złego, według Pawała S. mówiącego: *Radix omnium malorum cupiditas, 1. ad Tim 6.* Chciał tedy przez to S. Patryarcha zakazanie ściśle brania pieniędzy, zagrozić drogę, iako wszelkiej ruinie ścisłości Zakonnej psującej, przykładem Chrystusa Pána uścinawiającego sposób życia doskonałego zupełnie Apostołom SS. którym przykazał: *Mat: 19. Nolite possidere aurum, neq; argentum; neq; pecuniam in zonis vestris.*

2. Do tej pragnąc S. Ociec przyprowadzić doskonałości Braci swoich, mocno y ściśle nad insze przykazania, rozkazał aby Bracia pieniędzy albo groszow żadną miarą nie brali, ani przez się, ani przez wyławną osobę. Y to to przykazanie jest takie, iż lubo w innych rzeczach pozwala S. Patryarcha, aby Bracia wolno, prole ich używanie mieli, tu zaś nietylko zabrania prawnego brania pieniędzy, albo groszow z nabyciem do nich własności, ale

ani

ani prostym sposobem onych używać pozwala, przez branie ich przez się, lub wystawioną osobę, przez zachowanie ich przy sobie, lub gdziekolwiek, albo u kogokolwiek, według deklaracyi Mikołaja III. y Klementa V.

3. Ten tedy Rozdział dwie części osobliwie w sobie zawiera. *Pierwszą.* aby Bracia żadnym sposobem groszow albo pieniędzy nie brali przez się ani przez wystawioną osobę. *Drugą.* o sposobie udawania się do przyjaciół duchownych, w potrzebach prawdziwych; i jakie są potrzeby chorych, y czczenie Braci, w takich potrzebach nie tylko przełożeni mogą duchownych przyjaciół prosić o zapomnienie, ale y owszem z przykazania Reguły równającego się innym, powinni pod grzechem śmiertelnym starać się o takie potrzeby, tym sposobem, ile możności.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

TA Część dwie części w sobie zawiera. *Pierwszą.* iż Bracia, żadnym sposobem groszow albo pieniędzy brać nie mogą. *Drugą.* iż ani przez wystawioną osobę nie mogą przynosić pieniędzy. Dla wyrozumienia tego tak ściśłego przykazania, podają się tu niektóre potrzebne wiadomości ściągające się do pierwszej części.

WIADOMOSC PIERWSZA.

4. **I**Ż lubo to słowo albo położone w tej części, gdzie Ociec Święty mówi: *Nech nie bierą groszow albo pieniędzy,* zda się znaczyć, że to jest jedno grose y pieniądze, iak niektórzy według swego upodobania tłumaczą, atoli iednak jest wielka różność tych dwóch rzeczy, groszow y pieniędzy, chociaż w obczernym sensie mówiąc, mają ludzie za jedno częstokroć grosze y pieniądze. W ściśłym posłanem y własnym sensie, co innego przez grosze, co innego zaś przez pieniądze rozumie się, osobliwie w Regule naszej. Co się iawnie pokazuje z deklaracyi Papieskich, iako to Juliusz II. mówiącego: *Nullus Prelatus vel Frater libros, vinum, vel alia mobilia aut immobilia recipiat vel retineat, intentione vendendi, aut etiam ex talibus emendi aliquid, aestimato pretio, cum tali nomine recipere vel retinere, sit pecuniam recipere & habere.* o tym świadczy P. Bryk: c. 4. n. 11. Druga Deklaracya jest Mikołaja III. którą przywodzi P. Felandus, gdzie tak Mikołaj III. mówi: *nec eo anno recipiant ut distrabant vendant.* Toż samo twierdzi Klemens V. Reformaci zaś obowiązani są według Deklaracyi Mikołaja III. y Klementa V. ściśle

ściśle zachować Regułę, to przyznał y utwierdził Klemens VIII. *per Bullam: Ex injuncto &c:* Tey prawdy dowodzą czterech Magistrow, przywołując Konstytucye Kápitul Gener: mówiących: *Libri & calices, si recipiantur intentione & auctoritate Fratrum, ut postmodum vendantur, inter pecuniam computantur.* Zkąd wynika iż sam S. Ociec tak nauczał, że przez pieniądze, każda rzecz się rozumie, przyięta tym umysłem aby była sprzedana, ponieważ ciż 4. *Magistri* mówią: iż ta Konstytucya jest dawna, toć kiedy dawna, a oni w lat 17. po śmierci S. Oycá wykłádali Regułę, musiáła stánać zá życia S. Pátryarchy. Toż samo S. Bonáw: inni SS. Oycowie y Expozytorowie, trzymáią y náuczáią, wyiáwwszy niektorych, ále ci álbó według Przywileiow Papieskich zachowuią Regułę, álbó z ułomności ludzkiej, niechcieli się obowiązać ná Deklarácyę Reguły Mikołáia III. y Klemensa V.

5. To dowiodłszy iż grosze y pieniądze nie są jedno, należy obiaśnić co są grosze, a co pieniądze. Dla czego przez grosze, rozumieją Expozytorowie monetę, z iákiegokolwiek metallu, publicznym prawem, pewnemi obrazkami álbó znakami náznaczoną, y dla kupowania álbó przedawania wybraną y ustánowioną, iákie są czerwonezłote, talery, tynfy, szostaki, y tym podobne. Przez pieniądze zaś rozumie się każda rzecz, któraby kto dla tego przyjmował, aby zá nie co się kupiło, álbó zápláciło, álbó zámieniło, lub żeby się onę sprzedało. Należy tu wiedzieć, iż aby rzecz która mogła się názwać pieniędzmi, trzy tego powinny byđć kondycye. *Pierwsza*, intencya álbó umysł y wola biorącego, gdyby tą intencyą przyjmował, prosił y stárat się, náprzykład o zboże, byđło &c: żeby się to sprzedało, zámieniło, álbó żeby się komu tym zápláciło, iáko rzemieślnikowi, kupcowi, w tedy tá rzecz czyli to zboże, czyli byđło álbó želázo &c: w używaniu jest miásto monety, y znaczy pieniądze. Tak náucza *P. Gilbertus* y inși, iáko y czterech Magistrow. *Druga* kondycya aby takie rzeczy były od przyjmującego, táxowane, szácowáne, álbó według ceny uważáne. *Trzecia*, aby udawanie takich rzeczy álbó zamiáná y przedawanie onych, było powagą y imieniem Bráckim uczynione. Z temi tedy kondycyami áni Przełożonemu, áni inšemu Zakonnikowi, choćby zá pozwoleniem, które w takiey okoliczności nie nie waży, nie godzi się żadną miarą przyjmować y bráć takich rzeczy pod grzechem śmiertelnym.

6. Rzecz kto? Regułą zábránia nie tylko własności tych rzeczy

czy które groszami, pieniądźmi są, lecz y prostego używania brania, chowania: ale że rzeczy tych, które Bracia przyjmują tym umysłem aby były sprzedane, mają wolne używanie proste, na przykład zboża, winą, &c: Toć przez te rzeczy nie rozumieją się pieniądze. Odp: Iż iako groszow może być używanie godziwe y niegodziwe: Nie godziwe byłoby, gdyby Brat przyjmował grosze, monetę, iako rzeczy, powagą zwierzchności ustanowione do kupowania, płacenia, y oneby tym umysłem brał aby kupował, płacił, y na dalsze potrzeby sobie chował, godziwe zaś branie groszow albo monet, względem Brata Mniejszego, może być, kiedy te rzeczy bierze iak materią prostą, czerwonyzłoty iak złoto na posłotę kielichą, talery iako srebro na pátę, lub kielich, aby imieniem dającego z tego złotą lub srebrą kazał Subytut rzeczy wspomniane zrobić. Także w przypadku, lub inszym, może brać pieniądze, aby na bezpieczne miejsce przeniesione były, y w innych okolicznościach może to być, lubo z ostrożnością wszelką, aby zgorzelenia nie było między temi, którzy się na tym nie znają. Podobnym sposobem y rzeczy wszelkie, dwoiako się uważać powinny, iako rzeczy są tylko do używania, na przykład wino aby było do Mszy S. dla chorych, lub dla potrzebnego posiłku innych tak uważając rzeczy, BB. onych mają wolne używanie. Drugi raz rzeczy uważają się, kiedy kto bierze aby niemi płacił, kupował za nie, na ten czas są pieniądźmi, których Braci przyjmowanie jest niegodziwe tym sposobem, gdyż na ten czas te rzeczy znaczą pieniądze, dla tego kupcy częściej towarami za towary płacą, niżeli monetą, wzajemnie sobie. Do tego iawnie myślą się na swoim zdaniu ci, którzy mówią: iż rzeczy przyjętych tym umysłem, aby były sprzedane, mają Bracia wolne proste używanie, y z tąd wnoszą, iż rzeczy te nie są pieniądźmi; myślą się y bardzo, bo tym samym, że rzeczy takie są przyjęte tym umysłem, aby były sprzedane, zamienione, ani w prostym, ani w żadnym nie są używaniu, ale leżą poki nie będą sprzedane.

7. Rzeczę kto: powtore, Mikołaj III. pozwala Ministrum Prowincyałskim, aby rzeczy niektóre ruchome mogli władzą swoją zamienić za inne, więc przez rzeczy nie rozumieją się pieniądze. Odpowiada się, iż się to ma rozumieć, że mogą OO. Prowincyałowie: rzeczy zbyteczne w jednym Konwencie będące, do drugiego nąznaczyć, y wzajemnie w drugim Konwencie rzeczy nie potrzebne, pierwszemu odsyłać, z tą iednąk ostrożnością, aby tego nie

go nie

go nie szacowali, ale według potrzeby Konwentów pomiarkować nie proste uczynili. Powtore rozumie się iż Ministrowie Prowincyałscy mogą zezwolić y naznaczyć, aby rzeczy niepotrzebne w którym Konwencie były sprzedane, a pieniądze aby były na potrzeby inne prawdziwe obrocone, postaremu nie mogą się w cenę tych rzeczy wdawać, ani iey naznaczać, ani też mogą to czynić przez siebie lub imieniem swoim, ale przez Syndyką, który imieniem Stołocy Apostolskiej temu zadosyć uczyni, albo przez Substytutą, jeżeli ta rzecz jeszcze należy do Dobrodzieiá ktorego.

8. Rzecze kto potrzebie: Reguła pozwala aby BB. bráli zapłatę za prace, náprzykład: robi Brát zegárek, lub obraz wymaluje dla Dobrodzieiá, może w zapłacie przyiąć rzeczy potrzebne do pożywienia. Toć przez rzeczy lubo dane bywają według szacunku pracy, y zamiast pieniędzy, nie rozumieją się pieniądze, bo Reguła lubo pozwala brąć za prace rzeczy potrzebne do pożywienia, monety iednak, albo pieniędzy zakazuie koniecznie mówiąc: *C. 5. De mercede vero laboris pro se & suis Fratribus corporis necessaria recipiant, prater denarios vel pecuniam.* Odp: iż iáko się námieniło, gdy Bracia przyjmują rzeczy iákie, w nadgodę pracy, nie przyjmują onych, iáko pieniądze, bo ani szacują pracy swojej ani ceny naznaczają, ani się upominają ściśle, lecz bárdziej proszą, ani tym umysłem biorą żeby przedawali, zwłaszcza swoim imieniem y władzą, ale żeby na potrzeby tego własne zżyli, tak przyjmując godziwie, przyjmują y niebiorą piniędzy, y choćby dający z strony swojej oszacował robotę, y według ceny dał nadgodę, iák zapłatę, y owszem choćby y pieniądze postął do Substytutá, to nie zaszkodzi, bo BB. w takim razie nie szukają pieniędzy, ale rzeczy potrzebnych do wyżywienia, które nie tylko za prace, ale chociaż kto z łaski daie, wolno w czasie potrzeby przyjmować: co inszego jest, gdyby przyjmowali tym sposobem, którym się rozumieją pieniądze iák się wyżej mówiło.

9. Rzecze kto poczwarte: Z Deklaracyi Mikołaiá III. który pozwala aby Bracia przyjmowali legatá, náprzykład, domostwá iákiego, lub roli &c: y żeby takie rzeczy przez osoby zdolne do tego były przedane, a pieniądze na potrzeby Bráckie aby były obrocone. Toć przez rzeczy dane tym umysłem aby były sprzedane, nierozumieją się pieniądze, kiedy Papież mówi: rzeczy przedać a pieniądze na potrzeby Bráckie obrocić. Powtore Mikołay III. y Klemens V. nie czynią żadney różności między monetą y pieniędzmi,

niędzmi, ale za iedną to rozumieją. Odpow: na pierwszą przy-
czynę P. Pelandus & P. Dominicus de Gubernatib: Iż legowane rzeczy
iako dom, rola, nie są pieniądzm wzięciem. Bracia, bo do nich
nie należą, ale do sukcelorow, którzy te rzeczy mają według wo-
li legującego sprzedąć, a pieniądze na potrzeby oddać Brackie,
dla czego rzeczy w ręku ludzi świeckich będące, mogą znaczyć
czasem pieniądze, czasem tylko rzeczy same, co do nas nie nie
należy. Co innego zaś gdyby Bracia przyjęli tym umysłem, zbo-
że, żelazo, sol, aby imieniem twoim według ceny przedali, zamie-
nili, w ten czas te rzeczy znaczyłyby pieniądze. Odpowiada się
co do drugiej trudności: Iż na ten czas żadney sprzeczki w Za-
konie co do tej okoliczności nie było, y dla tego Mikołay III. y
Klemens V. zdają się nie czynić różności między groszami y pinią-
dzmi. Odp: powtore iż ci SS. Oycowie gdzie iest mowa o tym
ściśłym przykazaniu, czynią różność między pieniądzm y groszami,
iako świadczą różni poważni Expozytorowie, lubo częścicy używają
tego słowa pieniądze, y niby za iedno mają z monetą, dla tego
że w pospolitym ludzi zdaniu, za iedno się to bierze. do tego iż
iako się mówiło lub nie zawsze ale często, rzeczy mają się za
pieniądze, tak też czasem pieniądze mają się za grosze, albo gro-
sze za pieniądze.

10. Ale dajmy to, iż iak się niektórym zdaje, że przez rze-
czy przyjęte tą intencją, aby były sprzedane, lub zamienione, nie
rozumieją się pieniądze, lecz tylko same rzeczy iak są dane, ie-
dnakowoż nie mogą sobie wnosić ci którzy nie według przywi-
leciow, ale według swojej ściśłości Regułę zachować powinni, iż
im wolno tą intencją przyjmować rzeczy aby były sprzedane, lub
zamienione, chociaż nie mają prawdziwey potrzeby, bo Regułą
tego ściśle zabrania, aby się nie starać o rzeczy, nie prosić tylko
w prawdziwey potrzebie. Czego y S. Hieron: nauczał mówiąc:
*Zakonniku jeżeli potrzebując przyjmujesz iakmużnę, dajesz raczej aniżeli bie-
rzesz, jeżeli niepotrzebujesz a bierzesz, porywasz.* Więc nie mogą rzeczy
takich przyjmować, gdy nie mają potrzeby prawdziwey, chociaż
przez te rzeczy nie rozumieją się pieniądze. Ani mówić mogą: że
rzeczy takie przyjęte tą intencją w potrzebie prawdziwey, aby
były sprzedane lub zamienione, gdy się przez nie rozumieją pie-
niądze, ale tylko rzeczy same, iak są w sobie, iż ich mogą przy-
najmniey sami przez siebie nie zażywać Syndyką, zamienić lub
przedawać, albo niemi płacić; iako też y tego utrzymać y dowieść
niepo-

niepotrąfia, że im wolno imieniem własnym, albo iak rzeczy własne, szacować, cenę nazywać, y tak przez Syndyką zbywać, zamieniać, bo tego wszystkiego Reguła w Roz: 6. zakazuje: *Bracia niech sobie nie przywłaszczają ani domu, ani meysci, ani żadney rzeczy.* Toż samo wyraźnie Statuta General: Kápituły Rzymikiey od Urbána VIII. w Roku 1643. potwierdzone mowią: *Vendere vel procurare, ut vendantur quocunq; modo res, quae nascuntur in hortis nostris est proprietas: sicut etiam esset, vendere res procuratas pro usu Fratrum, nisi fortasse haberetur licentia ab ipso dante, & hoc fieret mediante Syndico Apostolico, & propterea debent tales puniri ut proprietarii.* Z kąd się pokazuje iawnie, iż się tego im czynić nie godzi, choćby się przy swym utrzymáli zdaniu. Przeciwnym zaś spobem, chociażby za tym swoim zdaniem nie szli, ale go odstąpili, trzymając się bezpieczniejszego rozumienia, iż, ^{przez} przyjmowanie rzeczy taką intencją aby były sprzedane, zamienione, znaczą się pieniądze, może iednak przyjmować lub o nie prosić, gdy tego prawdziwa potrzeba, tym umysłem aby były zamienione, zachowując kondycye, to jest, aby tego nie czynić imieniem własnym, nie szacować y nie przez siebie ale przez Syndyką zamieniać. Nie zachowując zaś tych kondycyi, choćby przez rzeczy nigdy nie rozumiały się pieniądze, zowią ich zamięną y zbycie jest niegodziwe y przeciwne Regule.

II. Zważając tedy te wszystkie okoliczności, zdaje się tu niepotrzebna dysputa czyli sprzeczka: zátym lepsza jest daleko y bezpieczniejsza rzecz, gdzie idzie o zachowanie ściśłości Reguły, mało dysputować, mało mówić, a wiele co do zachowania teyże ściśłości należy czynić, a tak będzie y Imię Najswiętsze Boskie, pochwalone, uwielbione, y S. Pátryársze będzie z nas wielka pociechą, y tey ściśłości Reguły zupełne ucalenie, y miłości wzajemney Bráterskiey dochowanie, y sumnienia ubezpieczenie. Dla czego uważając z iedney strony niepotrzebną w tey okoliczności sprzeczkę, z przyczyn námienionych, z drugiey strony, iż lepsza jest czynić dobrze, a niżeli wiele dysputować, ledwo nie cała ta tak wielka dysputa tu się opuściła. Do tego y ci sami co tak náuczali y mowali, co się tycze czynienia y zachowania ściśłości Reguły, pewniejszey y bezpieczniejszey, iak dobrze o nich się sądzi, trzymáli się drogi. Co się zaś tu mówiło względem przeciwnego zdania, nie mówiło się uchoway Boże, tym umysłem, żeby z tąd był, albo uszczerbek czyiey sławy, albo naruszenie y umniejszenie miłości Bráterskiey: ale y owszem dla przyczynienia ich

nia ich sławy z poleru y biegłości rozumu, która w tym wydaie się zdaniu, dla pomnożenia większej miłości, przez zgadzanie dwoygá, niby przeciwnego zdania, w jedno rozumienie.

12. Z tey cząstki pierwszej y trudności ułatwionych względem groszow y pieniędzy, wynikają wiadomości niektóre krotsze.

13. *Wiadomość Druga* iż przyjmować rzeczy zboże, bydło, masło, żelazo y tym podobne, aby się tego na własną używało potrzebę, jest rzecz godziwa, nie sprzeciwiająca się Regule.

14. *Trzecia.* Iż gdyby iaki Dobrodziey dał naczynie srebrne, lub inszą rzecz jaką znaczną, aby to Syndyk, lub Substytut imieniem iego sprzedał, y na potrzeby Brackie ninieysze, lub blisko następujące obrocił, nie jest rzecz zabroniona przez Regulę, byle iakmużná za tę rzecz nie była zbytieczna, wielka nad potrzeby y ktoreyby Konwent według stanu naszego przyjąć nie powinien, chyba żeby to na fundacyą albo znaczną reparyacyą dostać się miało. Toż samo się ma rozumieć, gdyby kto Braci testamentem legował domostwo, albo pole, aby Syndyk lub kto inszy po śmierci imieniem iego sprzedał, a pieniądze na potrzeby Brackie obrocił, na ten czas nie przyjmowałiby BB. pieniędzy albo groszow. Y choćby taki legujący albo dający nic nie wyraził na iakie to potrzeby obrocić, aboby powiedział czyńcie z tym co się wam podoba, może Syndyk to przyjąć y sprzedać imieniem iego, a pieniądze obrocić na potrzeby Brackie, gdyż na ten czas nie dzieie się przeciw woli dającego, y owszem tak trzeba trzymać o woli dającego, legującego, iż chce aby Bracia tak tego záżyli, iak ich potrzebá wyciąga y iak się im godzi. *Tak Mikołay III. so osądził.*

15. *Czwarta.* Iż w potrzebie iawney y prawdziwey godzi się, y tą intencyą przyjmować rzeczy iakie, aby były sprzedane, zamienione, y na prawdziwe potrzeby obrocone, byle się Przełożeni nie wdawali ani insi Bracia w szacunek y cenę takich rzeczy, ani imieniem swoim nie sprzedawali, ale Syndyk może rzecz taką oszacować y imieniem Stolicy Apostolskiey, gdyby już rzecz należała do Stolicy Apostolskiey, albo imieniem Dobrodzieiá dającego, (w którym razie przyjmuie Syndyk na siebie osobę Substytutá) rzecz taką sprzedać y na potrzeby Brackie obrocić. Co y Substytut może uczynić imieniem dającego. Do tego należy aby było y pozwolenie na to Dobrodzieiá, przynajmniej domniemane, jeżeli wyrażne bydz nie może.

16. *Piąta.* Ze gdyby kto dał rzecz jaką aby imieniem iego była

była przedana y ná potrzeby Bráckie była obrocona, á Brácia tey samey rzeczy prawdziwie potrzebowaliby, mogą prosić Syndyká aby nie przedawał, ále tę rzecz potrzebną im oddał, náprzykład parę wołów, beczkę winá &c: gdyż o Dobrodzieiu trzeba sądzić iż to przez niewiadomość uczynił, iednakowoż lepiey iemu samemu o tym powiedzieć y prosić go ile to bydz może.

17. *Szofta.* Iż niegodzi się Bráci stáncyi naymować, lub celi álbo mieyscá iákiego w Konwencie, álbo przyimować ná wikt z umową, aby to nadgrodzono pieniádzmi, czyli innemi rzeczámí według ceny. Toż samo się rozumieć ma o upominaniu się y umawianiu od złożenia ciáła umártego w Kościele, czyli od mieyscá o nadgrode. Tákże od złożenia depozytow domagać się nadgrody nie godzi, iáko y samych depozytow ile możności przyimować nie należy, według praw nászych; chyba żeby kto sam dobrowolnie, w takich okolicznościach, lub inszych dał iáłmużnę, choćby taki sam w sobie przez niewiadomość sądził, iż płaci zá to według ceny, Brácia iednak zapłaty nieprzyimowaliby tylko iáłmużnę. Jáko też gdy Brácia z wdzięczności Dobrodzieiom swoim rozsyłają fruktá, lub iákie podárunczki ná wiązanie, byle nie bogáte, á ciż Dobrodzieie z zwykley swoiey łátki y szczodrobliwości nádgradzają to obficie, mogą Brácia przyiąć choćby y pieniężna była iáłmużná. Co inszego iest tą intencją takie rzeczy rozsyłać, aby zá nie pieniádze dawáno, iest rzecz niegodziwa, bo tácy szukają iáwnie pieniędzy.

18. *Siodma.* Iż gdyby kto złożył w inszych ręku álbo legował pieniádze, á Bráciaby o to się nie stárali, áni by wiedzieli o tym, y potrzeby nie mieliby prawdziwey, o takiey iáłmużnie dowiedziáwszy się potym, nie powinni zezwalać ná przyięcie oney, áni też odrzucać, ále nie uważając co się dálej z takimí stánie pieniádzmi, zostawiliby one, iák rzecz cudzą w cudzych ręku: zá nástąpieniem zaś prawdziwey w dálszym czasie potrzeby mogliby się udać do tego, w ktorego ręku były pieniádze, nie dla tego iż te pieniádze były legowane, bo tá legacya nie mogła bydz przyięta kiedy nie było prawdziwey potrzeby, lecz dla nástąpienia nowey potrzeby, z nową prozbą udać się mogą, ták iák gdyby te pieniádze nie były nigdy náznáczone dla nich.

19. *Osma.* Iż gdyby Sędzia osądził winowáyce ná karę pieniężną y te pieniádze náznáczyłby ná potrzeby Bráckie, może przyiąć Syndyk, Brácia iednak nie mogą się o to upominać koniecznie

u tego

u tego winowaycy, a tym bardziey do prawa nie mogą takiego pociągnąć, boby tym samym przywłaszczaliby sobie prawo, co się nie godzi, postaremu spytani czyli oddane pieniądze, mogą bez skargi, narzekania odpowiedzieć że nie są oddane, y owszem choćby się o to y niepytano, mogą w tey okoliczności mówić że się żadosyc nie stało, postaremu ostrożnie to trzeba czynić.

20. *Dziwięta.* Iż gdyby po Apostacie zostały rzeczy iakie, ktorych Bracia używanie iest wolne, mogą Bracia tych używać. Gdyby zaś zostały rzeczy bogate, albo pieniądze znaczne, ktore skrycie miał, nie mogą tego na swoię obrocic potrzebę; ale albo temu ktory dał, albo sukcesorom powinni to oddać lecz gdyby nie wiedzieli o sukcesorach na ten czas iako naznaczył Grzegorz XIII. przez Biskupa, lub inszą osobę do tego zdolną, takie rzeczy powinny bydź na ubogich rozdane; mogłby iednak Biskup y Braci na potrzeby ich te rzeczy naznaczyć, nieiako im należące, ale iako iatmużnę prawdziwą tak iak inszym ubogim.

21. *Dzielięta.* Iż Bracia nie mogą pieniędzy na swoie potrzeby pożyczć, albo samych rzeczy na borg brć. Postaremu potrzebą prawdziwą przyciśnieni, mogliby prosić aby im kto rzeczy potrzebnych użyczył, lub pieniędzy na nie, nie dając iednak na siebie karty, albo pisma, lecz prostym sposobem mogą apewnić dającego; iż iak tylko Pan Bog ich opatrzy iatmużną lub przez przyiacioły duchowne, będą się usilnie starać, aby się co należy przywrocilo. Podobnym sposobem nie mogą Bracia imieniem swoim, komu inszemu pożyczć pieniędzy, choćby iatmużną był u Substytutu, bo to ci tylko mogą czynić, ktorzy mają prawo y własność do pieniędzy, Bracia zaś żadney własności ani prawu nie mają, ktore są dane na ich potrzeby, lecz własność y prawo iest przy tych, ktorzy ie dali, poki na potrzeby Brackie nie wyndą. Tak osadził Mikołay III. Toż się ma rozumieć o zastawieniu rzeczy, gdyby do tego przyszło, iż się to dzać nie może prawnym sposobem, chyba prostym, y to w przymuszającej potrzebie.

22. *Jedynasta.* Iż Bracia nie tylko prawnie, lub z przywłaszczaniem sobie nie mogą monety albo groszow używać, ale y proste używanie iest im przez Regule zabronione, to iest, nie mogą sami przez się chociaż bez przypisowania sobie własności, chociaż nie imieniem swoim ale dającego, kupować co y płacić za co, y owszem ani mówić się godzi chociaż y Przełożonym, tak: kupilem, zapłaciłem, sprawilem ornaty (do Zakrytyi, wybudowałem, lub wy-

muro-

murowałem co, ani kazałem kupić, zapłacić, bo taka mowa znaczy wolne pieniędzmi rządzenie, które ci tylko mają, którzy własność mieć mogą. Zaczyn tak się tylko mówić może, za niego Przełożenstwa ta rzecz stanęła, albo przybyła do Kościoła, do Konwentu, także proszę P. Substytutą aby zapłacił, kupił, gdyż z takiej mowy iawnie się pokazuje, iż Substytut nie iako sługą Bracki, albo Konwencki, ale iako sługą dającego Dobrodziecia, imieniem jego, y za jego pieniądze kupuje y płaci.

Co się tycze drugiey Cząstki. Iż Bracia ani przez się, ani przez wystawioną osobę nie mają brać pieniędzy.

23. Dwoiaki sposób brania pieniędzy, iako niegodziwy, zakazany jest Braci od S. Pátryarchy. Pierwszy, aby sami w osobie swojey nie brali pieniędzy y niemi imieniem swoim nie rozdili, y niewydawali ich, ani na swoje ani na cudze potrzeby, y owsem y imieniem cudzym nie godzi się Braci rządzić pieniędzmi żeby mieli płacić cudzymi pieniędzmi albo nazywać w cudzym interesie, lub potrzebie, iż tyle należy zapłacić temu kupcowi, stude, rzemieśnikowi. Drugi sposób brania pieniędzy zakazany jest przez wystawioną osobę, która byłaby na ten czas, gdyby Brat imieniem swoim miłował, nazywał osobę jaką, ktoraby imieniem jego przyjmowała pieniądze, chowała, lub wydawała je na potrzeby. Dla czego Syndyk nie jest wystawioną osobą, ale Prokuratorem y sługą Stolicy Apostolskiej, y co czyni względem potrzeb Brackich, nie czyni ich imieniem ale Stolicy Apostolskiej. Toż samo Substytut jest sługą Dobrodzieiów dających, y ich imieniem czyni zadość potrzebom Brackim, wydając pieniądze nieiako Brackie, bo ich nie są żadną miarą, ale iako Dobrodzieiów dających, bo do nich zupełnie należą, poki nie są wydane na potrzeby Brackie, więc y Substytut nie jest wystawioną osobą. Co innego gdyby Brat imieniem swoim chciał przyjąć pieniądze y niemi szafować, a do odebrania onych miłowałby y nazywał Dobrodzieiowi Syndyką lub Substytutą, w ten czas Substytut albo Syndyk byłby wystawioną osobą, y gdyby wiedział y znał się na tym Syndyk lub Substytut, nie powinni przyjmować pieniędzy takim sposobem.

24. Powtornie, dwoiaki może być branie pieniędzy względem Braci. Pierwsze materialne albo proste przez dotyknięcie się biorąc w rękę pieniądze, nieiako pieniądze do kupowania, płacenia,

ale iako złoto, srebro, miedź, y takie branie jest godziwe, na przykład na pozłotę Monstrancyi, lub na lekarstwo do Apteki, iednakowoż lepiej aby kto odebrał, albo żeby dający wprzód połomał, postrzygł. Także godziwe jest dotykanie takie z pokory, gdyby Pánu iakiemu pieniądz upadł, a Brát podniósł y podał, tu się iednak wystrzegać potrzebá, żeby się kto z tego nie zgorzzył, lub źle nie sądził. Z ciekawości iednak dla przypatrzenia się bracie pieniądze w ręce niegodziwa jest rzecz, oobliwie gdyby zgorzanie z tego było, lub poządliwość albo chciwość wzniecała się do pieniędzy, ale y samá ciekawość w takich okolicznościach nagánná jest, y S. Aug. mowi: *Quid vis videre quod non licet habere.* Drugie dotykanie y branie *formálne* to jest, biorąc pieniądze iak pieniądze, iako czerwonezłote, talery, tyńfy, ile są wyznaczone do chándlu, nabywania rzeczy, takie jest niegodziwe z Reguły, y Innocenty XI. w Bulli *Sollicitudo Pastoralis*, zakazuje koniecznie. Nie godzi się także bracie pieniędzy, żeby ich tylko przenieść od Pána iakiego do kupcy, albo do kogo inzego, choćby były zapieczętowane w tskátule lub w liście. Tudzież nie godzi się zezwalać aby pieniądze na potrzeby Brackie były złożone w Konwencie na iaki czas y gdyby dający porzucił je, niechcąc odnosić do Substytutá, nie może Brát ich odnosić, ani przez świeckiego odsyłać, chyba by tego znaczna potrzebá była, w ten czas może ie y czym przykryć, zamknąć to mieysce na krotki czas, pokiby Substytut n.e przyśzedł, żeby kto nie widział y nie gorszył się, lub nie ukradł, gdyż rzecz niegodziwa dawać przyczynę do zgorżenia lub kradzieży.

25. Nie godzi się także pozwalać aby kto w Zakrystyj lub w Kościele odbierał pieniądze na potrzeby Brackie, chociażby tá iakmużná była na Msze SS. y owiżem ani Substytut ani Syndyk w Konwencie, lub w Zakrystyj odbierać iakmużny nie powinien, gdyby zaś świecki żadną miarą nie chciał iść do domu Substytutá, a byłaby potrzebá prawdziwa iakmużny, na ten czas mogłby Substytut lub Syndyk odebrać, kiedy inaczey bydz nie może, i bo potrzebá prawdziwa daie pozwolenie.

26. W podobney okoliczności prawdziwey y wielkiej potrzeby, mogłby Substytut będąc zatrudnionym, czteka swego, lub kogo inzego posłać, lub w Konwencie naznaczyć, żeby pieniądze porzucone w Konwencie, albo od niechcącego iść do Substytutá, odebrał, gdyż taki przyimuiący bierze na siebie osobę Substytutá na ten

ná ten czas, sami zaś Przełożeni nie mogą takich osób nazywać, któreby ná miejscu Substitutá odbierały iałmużnę, gdyż taki nazywany byłby osobą wystawioną, y owszem ani pozwalać powinni ile możliwości, aby osobą od Substitutá nazywana odbierała w Konwencie pieniądze często, chyba czasem z przyczyny namięnioney. Dla czego w Konwentach gdzie się to częściej trafia dla odległego od Konwentu mieszkánia Substitutá, żeby sami Gwardyáni ná to nie zezwaláli, albo BB. Kanáparze żeby sobie nie pozwaláli, co się im często trafia, że y bez wiadomości Przełożonego nazywają kogokolwiek aby iałmużnę odebrał y odniósł do Substitutá, lub przy sobie miał ná czas iaki choć y w Konwencie, co niegodziwie czynią, y niewiadomość ich jest gruba, bo się im należy pytać kiedy nie wiedzą: powinni tedy OO. Prowincyałowie y Diffinit: tę rzecz pomiarkować, ułożyć, y ułatwić iak się będzie najlepiej zdawało, według Bogá y sumnienia, gdyż przy nich jest władza do ułatwienia takich, y tym podobnych trudności. Nie godzi się także puszek, skrzyneczek, miseczek w Kościele lub przy Kościele wystawiać, aby tam iałmużná była składána, czego zabronił Klemens V. y gdyby Bracia wiedzieli, że sami świeccy to wystawiają ná ich potrzeby, powinni koniecznie sprzeciwić się temu.

27. Podobnym sposobem przeciwko Règule by było, gdyby świecki iaki z swoiey woli imieniem Brackim po domach chodził y zebrał, prosił ná potrzeby ich, a oni ná to albowy zezwolili wprzód, albo dowiedziawszy się, nie sprzeciwili się temu. Ani też mogą BB. lub sam Przełożony prosić iakiey godney osoby, aby ná nich podczas sądow kwestowały u Pánów. Także nie mogą Bracia iałmużny dawać ná prowizyą lub ná chándel, żeby chándlujący zarobkiem się z niemi dzielił, tym bardziey nie mogą sami chándlować, albo nabywać rzeczy ná jednym miejscu taniey a zbywać drożey ná drugim, bo ci to tylko czynić mogą, którzy mają własność; iałmużná zaś dana ná potrzeby Brackie, nigdy do Braci nie należy, czyli mnieysza jest, czyli większa, ale pánami oney są ci, którzy dáli, poki nie będzie wydana. Nie powinni BB. ściśłego rachunku czynić z Substitutem z iałmużny, mogą iednak prostym sposobem mieć od nich uwiadomienie, wiele ubyło lub przybyło, wiele zostáie iałmużny, dla dalszego pomiarkowania, według potrzeb niniejszych, lub blisko następujących, tym bar-

dziey kiedy Substytut sam na to zezwala. Gdyby zaś Bracia uparli się pewnie, iż Substytut nie tak się sprawnie w szafowaniu iatmużny iak powinien, mogą napomnieć go, y uczynić mu skrupuł.

28. Proprietarzem byłby Brat każdy, przez Syndyką lub Substytutą przyjmując pieniądze, żeby o.i. ie cnowali y według twoli iego na iego wydawali potrzeby, bez wiadomości Przełożonego; y owszem ani Przełożony może pozwolić żeby Brat który takimi pieniędzmi miał się sam rządzić, gdyż y Przełożony żaden nie może mieć iatmużny na swoje potrzeby osobney. Substytut lub kto inny przyjmując, przechowując, y szafując takie pieniądze, jeżeli go niewiadomość nie wymawia, staie się uczestnikiem grzechu ciężkiego owego Brata.

29. Karty z obligacją aby wypłacona była pewna kwota pieniędzy na potrzeby Brackie, nie godzi się Braci samym przez się przyjmować, ani też z taką mogą iść przez drogę, aby za pokazaniem tej karty, płacił kto w drodze za potrzeby Brackie, gdyż taka karta równa się pieniądzo.

30. Składki pieniężne podczas odpustu lub pogrzebu w Kościele czynione, niegodziwe są, chleb iednak, wino, y tym podobne, choćby w Kościele były składane mogą się przyjmować. Także nie godzi się Przełożonym ani samym przez się, choćby nie imieniem swoim, ani przez Syndyką imieniem swoim rzeczy niepotrzebne: предаwać, zbywać, y o nie się targować, umawiać, kontrakt czynić. Zgołą wszelkim sposobem unikać powinni Bracia, brania pieniędzy, nie tylko oczywitego ale y domniemanego, pol tyczne go, przez sposoby wymyślone, bo to wszystko iest przeciw Regule która mówi: *Fratres nullo modo denarios vel pecuniam recipiant.*

31. Godzi się iednak podczas wojny, lub w inszym niebezpieczeństwie wielkim, przyjąć pieniądze do Konwentu, one z miejsca na insze miejsce przenieść, lub przez drogę niebezpieczną przenieść, albo złodzieiowi na drodze odebrać, a Pánu własnemu oddać iako y na spowiedzi pieniądze od penitentą przyjąć, aby były oddane komu należą. Gdyż takie branie nie iest przeciwko Regule, ale iest dowodem miłości bliźniego, na którą iest obowiązany Brat Mnieszy.

32. Także w ostantniey potrzebie, gdyby Brat nie mógł inszym sposobem mieć potrzebnego wyżywienia, iako to przechodząc przez kraie niewiernych, lub w krańcach takich mieszkając z potrzebą

stwa

stwá ná Millyách, przez wystáwioną osobę, lub sam przez się brąc pieniądze może, iednakowoż áni przywłazcząc ich sobie nie może, áni száfować imieniem swoim, áni nád potrzebę zgromadzić y przyjmować. Do kogoby zaś należały ná ten czas takie pieniądze? odpowiada się, iż do tych, którzy dáli, á ieżeli by tych już nie było, może się mowić, że należą do samego Pána Bogá, dla ktorego miłości z nabożeństwá dáne są.

33. Przydaje się tu ná końcu tey części: iż lubo iakmużná ná potrzeby Bráckie dána, nie powinna w Konwencie chować się, áni tym bárdziej. Superyor kluczá od niey mieć nie może, postáremu gdyby Subtytut rozumnie obawiał się złodzieiá, lub ínzego pewnego niebezpieczeństwá, ná ten czas mogłyby w Konwencie iakmużnę przechować, nieiáko iakmużnę ná potrzeby Bráckie, ále iáko depozyt Dobrodzieiów dających, gdyż ich są cále, póki nie są wydáne ná potrzeby Bráckie.

C Z Ę Ś C D R U G A.

O udawaniu się do Przyjaciół Duchownych w potrzebách.

Podobnym sposobem tá Część iáko y pierwsza, dwa teksty czyli części zawiera w sobie, to iest: o udawaniu się do Przyjaciół Duchownych. Y o przestrzeganiu tego, áby iednak groszow álbo pieniędzy nie bráli.

34. Co się tycze pierwszej Części, trzeba wiedzieć: Iż S. Pátryarchá zábroniwszy ściśle przyjmowania groszow álbo pieniędzy, w potrzebách iednak prawdziwych, iáko dla chorych y dla odzieży Bráci, nie tylko pozwala, ále y przykazuje pod grzechem śmiertelnym, Ministrom Prowincyálkim y Kustoszom, przykazaniem równaiącym się, áby w niedostátku iakmużny dobrowolnie dány, álbo w nadgodę zá prace, lub kiedy się rzeczy potrzebne same w swoiey ístocie uprosić nie mogą, udawali się do przyjaciół duchownych, á to udawanie ściąga się y do OO. Gwárdyanow, Prezydentow, Wikárych, którzy także powinni się udawać do przyjaciół duchownych w potrzebie prawdziwey, á gdyby sami nie mogli, mogą przez innych Bráci to spráwić, ostrożnie iednak y nie záwfze, żeby się sami ná potym nie domyslíli tego.

35. Dla czego udawanie się do przyjaciół Duchownych, znaczy st...ranie się y proszenie dobrodzieiá ktorego, áby rzeczy potrzebne

trzebne kupić albo kupić kazał za pieniądze imieniem swoim, lub już wzięte od Braci zapłacić. Z kąd się pokazuje, iż gdyby dobrodziej sam nie proszony, kazał kupić ryb, korzenia &c: y oddać Braci, albo choćby był proszony ale o rzeczy same, aby dane były, a nie kupowane za pieniądze, luboż on nie miał ich, albo z inſzey przyczyny, kazał za pieniądze kupić, nie byłoby na ten czas udawanie się do przyjaciela duchownego. Jako też gdyby sam z ſwoiey łaski poprzedził prozbę, y kazał rzeczy potrzebne, kupić, albo na nie pieniądze do Subſtytuta poſtawił, na ten czas nie czyniłby tego iako Przyjaciel duchowny, ale iako dobrodziej zwyczajny. Zaczynam w ten czas ieſt prawdziwe udawanie się do przyjaciela duchownego, kiedy się wyrażone wyżej okoliczności znajdują. Y tak gdyby dobrodziej iaki powiedział, każę dla was kupić kilką kamieni wyziny, nie czyni tego iako przyjaciel duchowny, ale iako dobrodziej. Aże ſię mowiło iż udawanie się do przyjaciół duchownych tylko w prawdziwych potrzebach być powinno należy więc wiedzieć. *Nayprzed* które to ſą przyczyny y potrzeby prawdziwe udawania się do przyjaciół duchownych. *Powtore* o ſpoſobach y oſtrożności albo przeſtrogach w takim udawaniu się. *Potrzebie* o różności przyjaciela Duchownego, Dobrodzieja, Syndyka, Subſtytuta.

WIADOMOSC PIERWSZA.

36. **O** przyczynach udawania się do Przyjaciół Duchownych
których *P. Brykner* wylicza *s.* gdzie oraz y potrzeby prawdziwe pokazuia się.

37. Pierwsza tedy przyczyna ieſt, potrzebą przynaglająca, y przymuszająca, iaka ieſt, nie tylko dla poratowania chorych y dla odzienia Braci, ale też inſze potrzeby tym podobne, iako to do wyżywienia przyzwoitego Braci należące, do reparácyi Kościoła, Zakrytyi, Konwentu, byle te przyczyny były prawdziwe niezmyślone, bo ieżeli ſtarać się o inſze rzeczy bez potrzeby prawdziwej ieſt niegodziwe, dopieroż ſtarać się o pieniądze, albo zapłatę pieniężną iako mowi Mikołaj III. Ta iednak potrzebą lubo powinna być wielka y prawdziwa, nie ma być poſtaremu oſtania, tak żeby już dla Zakonników nic nie ſtało tylko chleb albo inſza legomina y woda, lecz powinna być według przyzwoitości ſtatu nieżego ubogiego, w czym potrzebna ieſt roſtropność Przełożonego, któryby ſni zbytkow szukał, ani w ſuſzney przyczynie skrupu-

skrupulizował. Trzeba tedy mieć wzgląd nie tylko w pospólności na całe Zgromadzenie, ale y w szczególności na niektóre osoby, iako to na chorych, starych, pracujących, którzy częściej więcej wygody potrzebuja. Tak naucza *Marchant* z inszemi. Tu należą także potrzeby Duchowne, które w nas ducha wzniecają, iako Breawiarze, Mizały, Księgi, Koronki, Krzyżyki proste, bez wymysłów y próżności światowej.

38. Dla lepszey wiadomości które są potrzeby prawdziwe, y których używanie jest stanowi naszemu godziwe, y iakie to ma być używanie, kładzie się tu objaśnienie o tym, iż używanie rzeczy względem stanu naszego bydz może trojakię. *Pierwsze ściśle*, to jest pokazujące iawnie ubóstwo nasze, y niedostatki, y takie używanie ściśle powinno być w tych rzeczach które są wyraźnie w Regule położone, iako żeby obuwać nie zażywać, pieśzo chodzić, wielu nie mieć sukien, ale tylko jedną sukienkę, ieden hábit, y ten ma być poratany, do hábitu y odzienia powierzchownego, należy chorda, sandały, chustka, paciorki, krzyżyk u paciorkow, w tym wszystkim powinno być ściśle używanie, gdyż te rzeczy do odzienia powierzchownego należą, tak iako chorda, a choćby w chustkach, krzyżykach &c: był czasem *usus moderatus*, iednak *immoderatus* zawsze jest niegodziwy. *Drugie używanie pomiarkowane y mierne*, które ani jest ściśle ani zbytku przypuszczające, y takie ma być w tych rzeczach, które w Regule nie są opisane, iako to względem wyżywienia, pokarmu y napoju potrzebnego dla Braci. W tym używaniu miernym trzeba zachować rozsądek dobry y uważanie pilne, z iedney strony aby nie było wymysłów, zbytkow, rokoszy; z drugiey strony aby się nie pokazywało łakomstwo, skąpstwo w Przełożonych, a dla Braci żeby nie było w rzeczach prawdziwie potrzebnych umartwienia niepotrzebnego. *Trzecie używanie nie pomiarkowane albo zbyteczne* jest, kiedy się ściślemu y miernemu używaniu sprzeciwia, y takie jest niegodziwe zawiże, y łatwo go poznać uważając używanie mierne, o którym się mówiło, y dalej mówić będzie.

39. Okoliczności używania ściśłego y miernego, powinny się uważać. *Nayprzód* z strony osoby, która jest albo chora, albo słaba, albo stara, albo pracująca, dla tego względem takich jest używanie mierne, choć się im przyda porcja lepsza, kosztowniejsza, obfitsza, ieżeli prawdziwie są tacy, co iednak ile możności nie
powin-

powinno się dzieć publicznie, aby mniej uważni nie mieli z tą przyczyny do nienawiści, ale w infirmaryach lub na inżym miejscu, mogą mieć większą wygodę. Młodym zaś zdrowym, a tym bardziej nie robiącym, którzy ledwo Mszą odpowiadają y pacierze ledwo znowią, czynić większą wygodę byłby zbytek, y owszem takim uiać trzeba. Także jeżeli osoby niektóre nie mogą ieść grochu, legominy, kápuśty, dla tego ze toich zdrowiu szkodzi, innych porcy używanie iest mierne, jeżeli zaś z tej przyczyny że się im to nie podoba, w zęby kole, innych porcy nąpieranie się iest zbytkiem y wymysłem.

40. Powtore z strony *miejscá*. Jako na miejscach gdzie iest ryb dosyć y w podłej cenie, używanie ich pod czas postu chociaż częste, y obfitsze iest mierne, na inżym miejscu gdzie z trudnością przychodzi, może bydź zbytek. Także na Węgrach, albo blisko granice Węgierskiey, używanie winá iest mierne. W Polsce y daleko od granice Węgierskiey, toż używanie iest zbytne, zwłaszcza żeby Przetożony miał rekurs czynić na to, chyba by do Mszy albo dla chorych, a inśi mogą się miodu nápić jeżeli będąc, a iák nie, to piwá.

41. Potrzebie z strony *czasu*. Iż w iednym czasie może bydź większa obfitość rzeczy, albo iakmużná dobrowolnie dána będzie znaczniejsza, może bydź używanie rzeczy bez zbytku, które w inżym czasie byłoby zbytkiem dla rekursu albo usilnego się starania. Przeto nie może się wnosić, iż iák iest w iednym czasie obfitsze niektórych rzeczy używanie, iák żeby zawsze bydź powinno. Lub iák w iednym Konwencie iák w każdym, rzeczy te których używanie iest zwyczajne, pospolite, zawsze przy Opátrności Boskiey bydź mogą. Chociaż zaś mowiło się, iż z iakmużny dobrowolnie dáney może bydź obfitsze rzeczy używanie bez zbytku, iednakowoż ile to może bydź, y ile się może pomiárkować, y dobrowolnie dáney iakmużny zwłaszcza pieniężney nád potrzeby prawdziwe niniejsze, albo blisko następujące, przyinować y zbierać się nie godzi. Albo dla tego samego, żeby w dálzszym czasie zbytne było rzeczy używanie. Albo żeby to chować dusić iák się niektórym mogło tráfić, iż nązbierawszy iakmużny a niewiedząc coby mieli z nią czynić, sprawiali do Kościoła, do Zakrytyi, Konwentu rzeczy niepotrzebne, a iák dwoiáko grzeszyli, raz zbierając iakmużnę niepotrzebnie, drugi raz sprawując rzeczy niepotrzebne,

trzebne, choćby też y kielichy do Kościoła albo sukienkę na Obraz, kiedy kielichow jest tyle ile potrzebą, albo kiedy taka rzecz według ścisłości naszej Reguły bydz u nas nie powinna.

42. Dla czego Przełożeni, pilnie przestrzegac mają, aby srebrą, sprawując kielichy, pacyfikaty, y inne podobne rzeczy nie przyczyniali do Kościoła, jeżeli nie chcą bydz przestępcami Reguły. Lepiej pokornie dobrodziejom podziękować za iatmużnę, albo jeżeli już jest przez niepostrzeżenie się przyięta, za pozwoleniem dobrodziejow, iatmużnę taką obrocic na repáracyą potrzebną, która zawsze się znajduie, bo zawsze rzeczy się psują y ruynuią, czyli to w tym czyli w inszym Konwencie, dobrodziecy zaś dający dobrą intencyą iatmużnę, tę ma zasługę, iak gdyby był kielich, albo sukienka za to na Obraz sprawiona. A gdyby od dających nie mogło bydz wyraźne na to pozwolenie, powinniśmy rozumnie y cnotliwie o ich intencyi sądzić, iż dali iatmużnę dla miłości Pana. Boga, abyśmy iey zażyli, tak iak się nam godzi według prawdziwey potrzeby, a tak dosyć jest w takiej okoliczności, na domniemanym ich pozwoleniu, albo też kiedy Przełożony postrzeże, że iatmużną niechący niby nad potrzeby Konwencie przybyła, aby uniknął grzechu przez niepotrzebne sprawunki, powinien donieść wyższemu Przełożonemu, to jest, O. Prowicyatowi, a ten iako wiadomy dobrze potrzeb prawdziwych w inszych Konwentach, nąznaczy aby w tym lub w inszym Konwencie, za pozwoleniem dających wyraźnym albo domniemanym, takim potrzebom stało się zadosyć, choćby w tym, to jest inszym Konwencie, takie potrzeby bydz mogły ułatwione, ale tylko przez *rekurs* albo *rekursu*, kiedy potrzebom może się zabezpieć, inszym godziwym sposobem, ten zaś sposób jest godziwy, bo y Mikołay III. tego pozwala Ministrom Prowincyałskim, y sama ślusność nie broni. Gdy zaś Przełożony sam miejscowy, nązbierawszy iatmużny, ku końcowi repáracye nie potrzebne czyni jedno buduię, drugie psuie, że ma iatmużny wiele, grzeszy śmiertelnie, iak pisze *Joannes de Fano*.

43. *Poczwarne*. Okoliczność potrzebną do wyrozumienia ścisłego lub miernego używania rzeczy, jest osobliwie z strony stanu y powołania naszego, iż powołani iesteśmy przez naśladowanie Chrystusa Pana y SS. Apostołow do zachowania ścisłego uboństwa y więkzey pokory nad inszych, dla czego używanie rzeczy powin-

no bydz takie, iakie stanowi naszemu uboższemu nād inſze przy-
zwoite ieſt, żeby to ani próżnością y marnoſcią ſwiatową z ſwo-
iey okazałości nie traciło, ani iakiey wynioſtoſci nie pokazywało,
ani rokoſzą cięta y chucią zmyſłow nie izpeciło ſtanu tak doſko-
natego. Z kąd wynika iż doſkonalość uboſtwa ſtanu tak wybor-
nego, nie tylko ſtarać ſię o rzeczy przez rekurs pieniężny, ale też
y przyjmując dobrowolnie y z ochotą od dających, *pretioſa curioſa*
ſuperflua znoſi ſię y gwałci. Zaczym *pretioſa* to ieſt rzeczy drogie,
curioſa rzeczy okazałe dla oka ludzkiego, *ſuperflua* zbyteczne, ſą za-
wsze nieprzyjazne uboſtwu naszemu ſciſtemu, y one z gruntu
pſują.

44. A nayprzod *pretioſa* rzeczy bogate drogie, iako to proku-
rować albo dobrowolnie przyjąć, zegarek, tabákierkę srebrną,
ſtutczyk iaki, albo co podobnego w cenie y ſzacunku, choćby nie
było srebrne, náprzykład tabákierkę Tártarogową czyli ſzykretow-
wą, porcelánową, ieſt iáw.ay wyſtępek przeciwko temu ſciſtemu
uboſtwa obowiązkowi.

45. Powtore *curioſa* okazałe, albo dla oka ludzkiego rzeczy,
czyli oko ludzkie kuſobie obracać, ſą náprzykład względem ſta-
nu naszego, rzeczy miſternie ſztucznie robione, malowane, iako to
tabákierki iadne lakierowane, malowane, wyſadzane perłową má-
cicą, ſzykretowe miſternie rznięte, z zwierciadełkami, tártarogo-
we, y papierowe rázem ſztucznie zrobione. Podobnym ſpoſobem
chuſtki iadne malowane, wybiłane, iedwabne, medyolánkie prze-
dnie z kármázynewemi brzegami, lub białemi iedwabnemi, bo-
nońskie, rzymſkie, hiſzpánſkie, wiedeńskie &c: te y tym podobne
rzeczy y dla tego że ſą *curioſa* marność y próżność ſwiatową w ſo-
bie zawierające, y dla tego że ſą *pretioſa* drogie, koſztowne, ſzaco-
wne, ſą zupełnie y całé nam nie godziwe, nie przyzwoite ſtano-
wi naszemu, ani nawet zgadzające ſię z podłym, proſtym y gru-
bym hábitem.

46. *Ad curioſa* do rzeczy okazałych, ktore ſą dla kſtałtu tyl-
ko y oka należą inſze niektore, iako paciorki ołobliwſze nād in-
ſzych u paſa, y nie takie iák u drugich. Dopieroż krzyżyki u pa-
ciorkow różnego gátunku, to ieſt z perłową mácicą, w móiuc o-
prawne, koſciánz, chebánowe, bukiſzpanowe, y tym podobne; albo
gdyby dla márney okazałości do tychże krzyżykow przybiły ſię
káráwaczki, iedna z iedney ſtrony, druga z drugiej, á tym bar-
dziej

dziey gdyby większe, aby się lepiej świeciło. Teyże naganie, podlega używanie metalikow świecących się, a tym więcej metalow kowanych mosiądzem, żelazem z wymysłami. Takie y tym podobne wymyslane dla oków, dla kształtu rzeczy, choć nie są drogie, dosyć że są *curiosa*, aby oko ludzkie ku sobie obracały, tym samym nie zgadzają się z ścisłą obserwacją naszą, która jako habity podłe, grube, ubogie, y iednakoże dla wszystkich nierzadka, tak y w innych rzeczach, aby były nie drogie, nie wymyslane, ale podłe y ile możności iednakoże, nas obowiązujące.

47. Dosyć tedy jest Zakonnikowi ubogiemu, y pokornemu mieć tabakierkę drewnianą, y to jeżeli jest słuszną przyczyną używania tabaki, bo jeżeli się to dzieje z wymysłów tylko, dla mody, iż ieden u drugiego tabakę widzi, y ze złego nałogu nie z potrzeby, iak się częściej daleko trafia, jest przeciw naszemu ubożstwu, bo jest zbytkiem y bardzo wielkim, w Zakonnikach osobliwie młodych, którym y wierzyć nie podobna, aby to czynili z potrzeby, ale z zwyczajem złego, więc powinni go koniecznie wykorzenieć, y Supeyorowie jeżeli dawnieyszym w Zakonie, dla słuszney potrzeby, albo zwyczajem zastarzałego zabronić nie mogą, młodszy y przychodzącym do Zakonu żadną miarą, dobrym sumnieniem pozwalając nie powinni, bo ta rzecz jest iawnym y oczywistym zbytkiem, osobliwie w ludziach młodych, a za tym przeciw ubożstwu y obserwacyi.

48. A według zdania ludzi uczonych: tabaká y wódka są *principia laxitatis* w ludziach młodych. Przeto sławny naturalista *Plinius* naucza: iż ludzie młodzi, przynajmniej do lat trzydziestu, powinni się chronić trunkow gorących; inaczej czyniąc, ogień do ognia przydają, umniejszają sobie zdrowia, tracą pamięć, osobliwie w dalszym wieku: a co najgorsza bardzo złego nabývają nałogu. Szczęśliwi ci, którzy tego chromią się zwyczajem, lub nabýwszy go, wykorzenieć y pozbyć usilnie się starają. Dla czego świętobliwa jest rzecz, młodych odwodzić y odzwyczajać od używania trunkow, aby nie nabýli złego nałogu, z którego procz wielorakich innych, niektóre złe skutki wypicza Tomasz à Kempis mówiąc: *Cui vas, cui dolor capitis, cui suffocatio oculorum? his qui student epotandis calicibus.*

49. Ani też co się tycze tabaki mówić kto może: iż to jest rzecz mała, bo y owszem jest wielka, y procz samego izopetnego nałogu

Mz

(ktory

(ktory Zakonnika nie zdobi zwłaszcza młodego, gdyż staremu przędzey uydzie, choć się tabaką usmaruie) jest przyczyną wielką różnego złego. Bo z tąd bywa rekurs, albo bez rekursu staranie się różnemi sposobami o chustki, tabakierki różnego gatunku, y tych rzeczy nabywanie, zamiąny, y niby chándlowanie; y to imieniem własnym, według ceny, bez wiadomości y pozwolenia Przełożonego. Więc dosyć nam jest według stanu naszego, iak na tabakierkach podłych, tak na chustkach ubogich, tak na paciorkach, krzyżykach bez wymysłów.

50. Paciorki według stanu naszego powinny bydź proste, drewniane, czarne lub szare, toż samo krzyżyk prosty drewniany, bez misternego rznięcia, bez farbowania y malowania, w kolorze przyrodzonym szarym. Mogłyby bydź y czarne krzyżyki, ale że o drzewo czarne trudno, albowy go malować potrzebą, więc szare bydź mają, y ile możności iednakowe u wszystkich, karawączką przy krzyżyku bydź może, ale małego y iedną, z nabożeństwa, a nie wielką dla parady. Tudzież mentale zwłaszcza wielkie y oprawne, nie powinny się od nas używać, bo są u pąsa dla prożney y mórney ozdoby; pozna łatwo rozumny człowiek, co się dzieie z nabożeństwa, a co z wymysłów. Y te rzeczy choć są niby mniejsze, nie powinny bydź iednak w małym poważeniu, bo są *distinctoria quadam externa & publica*. Są znaki iawne y publiczne różność między Zakonnikami, albo iedność pokazujące, aże w tych rzeczach co jest z zbytkiem, z okazalością marną, y co różność nie potrzebną sprawuie, iednego od drugiego, powinno się koniecznie znosić y wykorzeniać.

51. Tego zaś co się tu sprawiedliwie ganiło, y używać zabraniało, dowód jest iawny ze wszystkich Expozytorow ściślejszey obserwancyi, ktorzy nawet w Kościołach na Ołtarzach zabraniają krzyżykow srebrnych, cynowych, mosiężnych, dając tę przyczynę: *quia sufficit Crux lignea*, iż dosyć jest na drewnianym krzyżyku. Toż samo mówią o liktarzach y innych ozdobach Kościelnych aby nie były błyszczące się iasniejące. Gdyż inaczey byłyby przeciwno ubóstwu naszemu; więc wynika z tąd, iż tym bardziey rzecz nie godziwa drogich, dwornych, okazałych, chustek, tabakierek, krzyżykow świecących się, błyszczących się mentalow u pąsa nosić, bo się bez tego wszystkiego obeysć może y powinno.

52. Ani wymowka ta nic nie pomaga, że mentale y krzyże takie

takie bywają z odpustami, bo odpusty codziennie Bracia mają, byle ich niezaniebawiali. Do tego jeżeli o odpust idzie to mental taki z odpustami w rękawie może się konserwować. Tym że sposobem do Refektarza zabraniają porcy cynowych lub miedzianych; że dosyć na glinianych; inni zabraniają sznurków iedwabnych u paciorków, brewiarzów wytłaczanych, płotną cienkiego na tajemne zakrycie. Toć kiedy tak większe iako y mniejsze rzeczy, tak iawne iako y tajemne zabronione są, dla tego że się bez nich obyć może, albo że są drogie lub dworne; idzie za tym że y te wszystkie, o których się mówiło wyżej, rzeczy są przeciwko stanowi naszemu y Regule. Do tego co za potrzeba ażeby Zakonnik ściłym ubóstwem dobrowolnie obowiązany, miał y używał naprzykład, tabákierki która warta czerwonyzłoty, a choćby zł: 10. 12. kiedy może mieć drewnianą, rogową, papierową podłą, zaprawdę nie może być insza przyczyna chyba ta, żeby się iawnie szczylił, iż choć jest ubogi Zakonnik Reformat, postaremu ma y mieć może rzeczy Pániki, drogie y wyborne. Przeto iako ordynacye niedawne zniosły y zabroniły kápeluszów, chociaż stomiánnych, tylko że były drogie y okazałe, tak to wszystko co się wspomniáło, y insze podobne rzeczy, samá Reguła z równych przyczyn znosi y zabrania, tym bardziey niżeli kápelusze, bo kápelusz choć był drogi; wytłarczył ieden aż do śmierci, chustek zaś, tabákierek wiele bardzo się przez życie przeminie.

53. Nie może też nikt mieć wymowki, że rzeczy takie bez rekursu są nabyte, bo się o tym już mówiło; ani że choć są droższe, ale dłużej trwać będą, bo tak że się już námieniło, że choć mocniejsze rzeczy są srebrne, miedziane, postaremu Reguła ich zabrania, nawet y w Kościołach. Toż o sukniach na hábity, na sukienki mówiło się w Roz: 2. Ani że takie y podobne rzeczy w inszych krájach są w używaniu u naszych Braci, bo tam się rodzą, są w podtey cenie, tu zaś większy daleko mają szacunek, bo z zagranicy z trudnością sprowadzają się. W zagranicznych Pánstwach, walar chustek takich nie przechodzi zł: 4. Polskich, do tego kráie tamte daleko są bogátsze od naszej Polski, záczy m ludzi tamtejszych kráio w w mniejszym daleko są powazeniu zł: 4. Polskich, a niżeli w Polsce. Przeto y Zakonnicy tamtych kráio w łatwiey mogą zázывать rzeczy za zł: 4. a niżeli tu w Polsce, chociażby rzeczy takie tu się rodziły, czyli robione były. Więc
w Pol-

w Polsce y dla tego że takie fanty są drogie, y dla tego że się tu nie rodzą, ani blisko granic sąsiednich, y dla tego że kraj ten uboższy jest niż inne, y dla tego ośobliwie iż Prowincya naszą ściśleć obierwancyi zawsze więcej zachęcała niż inne Prowincye, powinna koniecznie na zawsze zabraniać tych y podobnych wymysłów.

54. Jako zaś pretiosa curiosa są przeciw uboſtwu, tak y superflua, to jest rzeczy zbyteczne albo z zbytkiem. Bywa zaś ten zbytek w rzeczach drogiech y okazałych, dla drogości y okazałości, choć takich rzeczy nie będzie nadto y wiele. Jednakowoż zbytek ośobliwie znajduje się w wielości rzeczy, na przykład, mieć dwa Brewiarze, zbytek jest przeciwko uboſtwu, dwie sukienki, wiele chustek, wiele tabákierok, nożow wiele, chociażby były y nie drogie. Toż się ma rozumieć o innych fantach, które jeżeli oraz są y drogie y okazałe, y wiele tego, zachowujący takie fanty, trójakim sposobem gwałci to przykazanie. Dla tego te y tym podobne fanty, ile są pretiosa & curiosa superflua y ile w nich non est usus moderatus sed immoderatus & excessivus, y ile nie znajduje się w nich utilitas & exemplaritas, która jest proprietas, czyli własność uboſtwa naszego, są oczywiście y iawnie przeciwko Regule y stanowi naszemu. Dawni Oycowie SS. takich po śmierci przy Kościołach chować nie kazali, iakoż godni są tacy tego y teraz, gdyby się znajdowali.

55. Zaczynam Statuta Salmatiensia & Romana wszelkiey próżności, marności w Brewiarzach, paciorkach, krzyżykach, chustkach, tabákierkach, y tym podobnych zabraniają. Tudzież Statuta innych Prowincyi y naszej na karcie 86. tylko pozwalają koronek prostych u chordy y krzyżka bez wymysłów, bez malowania. Przeto y rogowe mentalę, ośobliwie kowane mosiądzem, lub żelazem, są jednym wymysłem, w czym może być upodobanie y przywiązanie do małej rzeczy. Ztąd OO. SS. nauczają: iż pokusa w Zakonniku częstokroć sprawuje, pod zastoną iakiegoś nabożeństwa, do krzyżkow, mentalow, paciorkow, y tym podobnych małych rzeczy, zbyteczne przywiązanie tak iżby się gotow o to gniewać, albo całę nie usłuchac gdyby mu tego zabroniono.

56. Między innymi wymysłami y ten gdyby się znajdował, byłby wielkiej nagany godzien, to jest noszenie albo używanie paciorkow u chordy rozciągnionych aż do kolan. Takie bowiem nie pomiarowane używanie rzeczy chociaż nabożnych, jest znakiem

kiem nieiakięj rozwiżęj zakonności. Powinná więc byđz u pása koronká á nie rożaniec, gdyż ná koronkách nie ná rożanicách Zakon náš ma odpusty nádane. Y ma byđz miernie, skromnie, ułożona, ieżeli nie krocyi, to też nie dłużej, iák ręká wyciągniona zásięgnąć może, bez wszelkiey márney okazałości y zbytku, bo nie dla okazałości, ále dla formy Zakonney y nábożeństwa używamy koronek. Kto zaś ma pobożny zwyczaj mawiania różwica, może go zmowić ná koronce, gdyż gdzie iest siedm dzieñiątkow, tám iest y pięć; á ná tych paciorkách, ná których może kto mowić pięć dzieñiątkow, może odprawić y pietnaście, á zátym cały rożaniec.

57. Aże iák mowią: *uniformitas est anima boni ordinis*, iednoścáyność iest duszą dobrego zakonnego porządku, który się Bogu y ludziom cnotliwym wielce podoba, więc w używaniu tych rzeczy, o których się mówiło, y innych wszelkich, táż iednoścáyność, ile możności zachować się powinna. Do ktorey należy y używanie w podróży lasek, áby nie były u iednych białe kńie, u drugich czarne, żółte, kurwatury; lecz szare w przyrodzonym kolorze według dawnego S. Reformy zwyczajni; gdyż z używania takich lasek, dawni dobrodzieie náli poznawali Reformatorów. Także kołeczki u płaszczow szare lub czarne drewniane byđz powinny, á nie białe kościane, lub żółte, ále ináczey wymyślone. To wszystko naywięcej do Przełożonych należy, áby w tym baczność y pilność mieli, y nie pozwaláli koniecznie wymyślney różności

58. Gdyby zaś kto mówił: iż używanie niektórych rzeczy tu zgánionych, zástáł w Prowincyi, ná to się odpowíada: żełco się nie zgadza z obserwancyą y stanem naszym, choćby było w dawnym używaniu, iednakowoż iáko nagánie zázwsze podlega, ták się też znosić, zázbrániác powinno, y utrzymowác nie może, według tego: *Non firmatur tractu temporis, quod ab initio non subsistit*. Y w Rozd: 10. iest ná tę wymówkę odpowiedź. Y tá mowá byłaby całé nie baczna, mowiących: ná te y tym podobne rzeczy, *nie to, co to, ktoby to uważał, nie to nie szkodzi, ktoby tego słuchał*. Nagánna bárdzo záprawdę táka nie rozeznána mowá. Ludzi to zuchwałych, nie uczonych, mnii rozumnych własność iest, wszystko sobie lekko považać, y nie uważać tego, coby powinni mieć w pilney uwadze. Z takiego lekkiego považania rzeczy zázbronionych, wszystko się złe działo y dzieie ná świecie. Wszelkich praw przyrodzonych, Boskich y z ludzkich

y ludzkich przestępstw, z tąd naywięcey pochodzą, iż sobie ludzie mówią: *nie to*. Więc y Reguły naszej obserwancya, z takowey mowy, musiałaby szwankować.

59. Do występnego używania rzeczy, należy y pisanie czyli to Lekcyi, czyli Kazañ, lub listow y innych expedyeyi na papierze rygałowym, ołęderskim, gdyż to jest iawnie przeciwko uboſtwu y pokorze stanu naszego: tak dla tego, że jest rzecz droga, iako też, iż znaczy iakąś wynioſtość y powagę piſzącego, y młodziby się gorszyli rozumiejąc, iż to tak bydź powinno. Senatorowie to tylko do rownych sobie piſząc, takiego zwykli używać papieru, dla nas zaś doſć ieſt, aby był papier dobry ordynaryiny, chyba żeby się trañło do Senatora piſać, na ten czas dla uſzanowania jego, mogłoby się papieru rygałowego używać, ieżeliby mógł bydź łatwo. Przeto iako Ordynacye nasze y Statuta inſzych Prowincyi zabraniają na puł arkuſzu listow piſać, kiedy się może na ćwiartce rzecz wyrazić, ile do ſwoich Braci piſząc, tak tym bårdziej piſanie na rygałowym papierze zabronione bydź powinno koniecznie.

60. O pieczętkach, iż ich Bracia używać nie mają, y publicznie przy krzyżykach noſić, lubo Expozytorowie nie piſzą, poſtaremuż że Statuta tego wyraźnie zabraniają, więc ktoby ich używał procz tych ktorym prawa pozwalają, czyniłby przeciwko poſtulenſtwu ktore obowiązują, aby uſtánowienia Stárſzych były zachowane. Do tego czynić iawnie y nie z uſłomności, lecz dobrowolnie y nązawſze przeciwko prawom y uſtánowieniom Przełożonych, ieſt znak oczywiſty zuchwałego y niewſtydliwego umyſłu. Kto ma cnotliwy wſtyd w oczach, nie czeka aby mu Przełożony rzeczy zabronionych zakażował, lecz się chroni uſilnie tego, co ieſt zabronione. A to nie tylko w tych, lecz tym bårdziej w inſzych okolicznoſciach, trzeba mieć w dobrej pamięci na ząwſze.

61. Takiemu zaś zbytkniącemu rzeczy używaniu y pozwoleniu sobie, w tych y w wſzelkich innych okolicznoſciach, gdyby się to traſać miało, naywięcey winniby byli Przełożeni mieyſcowi, albo Konwentow, ktorzyby na te pozwolenia sobie, przez ſzpary patrząc, nie zabiegáliby temu y nic nie mówili. A ieſzczeby gorzej było, gdyby tym przykłądem innych do tego przywodzili. Nic bowiem nie pomogą wyſzſzych Przełożonych ordynacye y prawa, ieżeli niſzi Przełożeni tych praw nie ſą wiernemi ſtrożan.i. Dla czego gdy tym powinnoſciem nie czynią zadoſyc, iak ich rzády ſą niſzczemne y niepożyteczne,
tak

tak onitami nie są wolni na sumnieniu przed Bogiem. Więcej o tym będzie w Rozdz. 8.

62. Druga przyczyna udawania się do przyjaciół duchownych, żeby była potrzebą terażniejszy, lub przeszłą, albo w krotce następująca zapewne, iako to trzeba na wiosnę reparácyi Konwentu, jest potrzebą blisko następującą, aby w zimie podczas sanney drogi starać się o materiały. Ma być w krotce pośt za kilka Niedziel, jest potrzebą bliska starać się o olej, legominę, ryby. Potrzebą zaś *niniejszą*, która teraz jest, *przeżyta*, która już niby minęła, ale nie w samej rzeczy, na przykład wzięło się sukna na sukienki, ale jeszcze nie zapłacone, taka potrzeba równa się terażniejszy. Na takie potrzeby kiedy niemasz inšzey iałmużny, godzi się czynić rekurs. Potrzebą zaś przyszła albo wątpliwa, która będzie, ale po długim czasie, iako to za rok albo za półtora roku, lub może być albo nie być, na przykład, mogą Zakonnicy chorować albo nie, może być ruiną w Konwencie albo nie być. Lub będzie zapewne bo się bez tego nie obejdzie, ale kiedyś będzie, może być przypadek od ognia albo nie, na takie potrzeby przyszłe, lub wątpliwe nie godzi się pod grzechem śmiertelnym, nie tylko rekursu czynić, ale też y dobrowolnie danej iałmużny pieniężney, albo inšzey zbierać, zgromadzać, dusić y chować na drugi rok albo na cały rok, takie zbieranie byłoby *thesaurizatio* skąpstwo. Do tego Opatrność Najświętsza Pána Boga, która nas w czasie terażniejszym cudowniejszym sposobem nad wszystkich inšzych ludzi ratuje, zapomaga w potrzebach terażniejszych, czego ustawicznie doświadczamy, nie odstąpi nas y w dalszym czasie byle my przez małą wiarę, nadzieję, lub inne występki wprzód od niej nie odstąpili.

63. Tego rekursu albo zbierania iałmużny pieniężney dobrowolnie danej, na takie przyszłe lub wątpliwe potrzeby, zabrania ściśle Reguła według Deklaracyi Mikołaja III. Klementa V. czterech Magistrow y innych Expozytorow. P. zaś *Gilbertus* dając tego przyczynę mówiąc: *Si Fratres liceret providere pro necessitatibus futuris non haberent plus spei in Deo, quam seculares.* Gdyby Bracia wolno było na przyszłe potrzeby zbierać, nie mieliby więcej nadziei w P. Bogu od świeckich ludzi. Ludzie świeccy lubo także mają nadzieję w Pánu Bogu, iednakowoż na swoich zabiegach, staraniach, *Ekonomiach* bardziej się zafadzią, nam zaś takie zabiegi, *Ekono-*

N
mie,

mie, gospodarstwa, w ścisłym uważone sensie, zabronione są, ale ekonomia nam godziwa jest czystym sumnieniem Panu Bogu według powołania służyć, chwały jego Najsłodszej ściśle szukać y pilnować, od obowiązków swoich bynajmniej nie odstępować, to nam na niczym zbywać nie będzie. Do tego ktoby szedł za tą nauką Chrystusa Pana *Nolite solliciti esse* &c: gdyby Bracia MM. na swoim pieczętowaniu y staraniu o rzeczy na przylży czas załadzając się, za nią nie szli? zaprawdę żeby tym bardziej świeccy nie dowierzali tej nauce: *Nic troszczcie się tedy mówiąc, co będziemy iedli, albo co będziemy pili, albo czym się będziemy przyodziewać.* Mat. 6.

64. Jako zaś potrzeby bywają *determinata*, to jest pewne, terażniejszy lub blisko następujące & *indeterminata* albo *indifferentes*, to jest nie pewne obojętne, tak też iakmużna może być *determinata*, to jest wyznaczona na potrzeby w szczegulności, & *indeterminata ac indifferens*, nie wyznaczona na potrzeby w szczegulności, którą iakmużną obojętną P. Kerckhove dwoiako uważa, raz jest *elemosyna indifferens*, która się bierze na potrzebę w szczegulności nie wyrażoną, iednakowoż ta potrzeba sama w sobie jest pewna terażniejszy, lub blisko następująca, tylko że Przełożony sam ieszcze nie wie na którą potrzebę terażniejszy, lub blisko następującą obroci się ta iakmużna, dla tego że potrzeb jest wiele, ale wizytłkie pewne. Taka iakmużna *indifferens*, słusznie się bierze y przymie. Y O. Brykner na karcie 204. §. 4. iak potrzeby takie trzyma *pro necessitatibus determinatis* tak też & *elemosinam taliter indifferentem* ma *pro determinata*. Drugi raz *elemosina indifferens*, to jest obojętna jest, ktoraby się przyimowała na potrzeby przylżte, dalekie, albo wątpliwe y nie pewne, które mogą być mogą nie być w tym sensie *elemosina indifferens* żadną miarą nie może się przyimować, chyba żeby iakmużna dana była na potrzeby terażniejszy, któreby dla słuszney przyczyny teraz nie mogły być sprawione, albo na reparácyą ktoraby musiała się koniecznie odłożyć; na ten czas iakmużna leżąca, y dalszego czasu czekająca nie byłaby przeciw Regule, boby była przyięta na terażniejszy potrzebę, która tylko z przyczyny przypadkowej, byłaby przyszłą y daleką. Nie godzi się iednak takię iakmużną albo na prowizyą dawać, albo innym iakim sposobem nią zarabiać, chándlować.

65. Trzecia przyczyna godziwego rekursu jest: aby była potrzeba własna Braci, nie kogo obcego. Y tak Ministrowie Prowincyałscy

cyalscy mają się starać o potrzeby swego Konwentu, a nie inszego. Dla czego nie mogą OO. Gwardyani rzeczy Konwentowi temuś danych, inszemu Konwentowi znacznie udzielać, a tym bardziey iatmużny pieniężney bez pozwolenia Ministra Prowincyałskiego, który może na to pozwolić lub sam naznaczyć, takie udzielenie iatmużny, iako się mówiło. Y Eugeniusz IV. tego pozwala. Przez staranie zaś o swoy Konwent, rozumieją się y świeccy w Konwencie usługujący. Może też bydz staranie się o potrzeby y dla osob obcych, ale to zachowując: Nayprzod: aby o tym dobrodziey wiedział że to dla obcego, powtore żeby to było za pozwoleniem Przełożonego, który uważnie y z słuszney przyczyny tylko może na to zezwolić. Ktoby zaś tego nie zachował, iako y Przełożony swoją powagą iatmużnę świeckim y obcym rozdaiący, popełniaią kradzierz y przywłaszczenie rzeczy cudzych.

66. Czwarta przyczyna rekursu. Aby potrzebą była taka koreyby się nie mogło stać zadosyc przez zebranie y uproszenie takiej rzeczy łatwo, bez rekursu do pieniędzy. Dla czego nie godzi się udawać do Przyjaciół duchownych, aby za pieniądze rzeczy potrzebne dla Braci kupowali, kiedy takie potrzeby mogą łatwo się uprosić bez rekursu do pieniędzy. Należy przykład nie godzi się prosić kogo aby ryb na post kupił, kiedy u inszego dobrodziei łatwo same ryby uprosić się mogą. Tu jednak trzeba aby Przełożony był ostrożny, bo iako rzecz jest niegodziwa udawać się przez rekurs do pieniędzy, kiedy rzecz sama może się uprosić, tak też nie roztropnie y źle bardzo czynią, którzy o rzeczy same przez zebranie usilnie się starają, albo z nąprykrzeniem znacznym dobrodzieiów, albo z utrudnieniem wielkim Braci, albo też z rozgłobieniem zakonności y z wygąszeniem ducha nabożeństwa w Zakonnikach, co jest rzecz naygorsza. Dla tego O. Brykner z inszemi Epozytorami naucza: iż bezpiecznieysza jest rzecz iatmużnę pieniężną przyjąć, y za nią potrzebom zadosyc uczynić, a niżeli niby skrupulizując, niechcąc przyjąć iatmużny pieniężney, o same rzeczy potrzebne koniecznie się starać, z namienionemi y z temi okolicznościami, y owszem lepiej jest czasem udać się do przyjaciela duchownego, o którym dobrze wiadomo że jest miłośni y uczyni to łatwo, należy przykład że każe ryb na post kupić, a niżeli inszego skąpego y nieuczynnego, wiedząc że ma stawy, o same ryby prosić, których nie da, tylko niby z przymuszenia;

chybą żeby się to działo tym umysłem, aby go do cnoty y miłośnierzego nakłonić uczynku.

67. Piata przyczyna godziwego rekursu: żeby nie był żadney iakmużny na Msze, lub innym sposobem dobrowolnie danej przez którą mogłyby potrzeby być sprawione bez rekursu. Dla czego kiedy iakmużną dobrowolnie dana jest u Substytutu, nietylko rekurs niegodziwy jest pieniężny, ale też y o same rzeczy na przykład o ryby, o masło, nie może się godziwie prosić, gdy iakmużną pieniężną na to wystarczy. Zaczynam ciężko grzeszą Przełożeni, jeżeli sobie tak myślą: lepiej ryb, masła, oleju uprosić, kiedy to być może, a iakmużną pieniężną niech leży, przyda się na dalszy czas, chociaż wiedzieć nie może, na jaki czas, chyba na daleki, y na jakie potrzeby, chyba na wątpliwe, lub potym wymyślone, gdyż iakmużną tak zatrzymana y zachowana, itaie się *elemosina indifferens* która żadnym sposobem nie może być zachowana, iak się wyżej mówiło. Jakiby zaś był występpek tych, którzyby albo rekurs czynili, albo prosili o potrzeby, kiedy na to iakmużną pieniężną wystarcza, pokazuje się z mowy S. Pátryarchy, który iak świadczą Kroniki nasze do Braci mawiał: *a w zebraniu iakmużny nie chciałem być złodziejem*. Przez co ich nauczał, iż kto zebrze bez prawdziwey potrzeby jest politycznym złodziejem.

68. Rzecz kto nie godzi się rekursu czynić do pieniędzy, gdy się rzecz sama uprosić może. Ale że y do Substytutu udając się, jest rekurs do przyjaciela duchownego, którego on osobę wyraża. Zaczynam do iakmużny pieniężney udawać się nie należy, gdy rzecz sama wyżebrana być może. Odpowiada się: iż prosząc Substytutu aby za iakmużną złożoną u niego postarał się o rzeczy potrzebne, nie jest żaden rekurs, gdyż ta iakmużną pieniężną na to u Substytutu jest wprzód z łaski dobrodzieiów dana, ażeby z niey dogodził potrzebom w krotce następującym, a że te potrzeby nastąpiły, szukać ich daleko z náprzykrzeniem dobrodzieiom, z krzywdą inszych ubogich nie godzi się, lecz z takiej iakmużny nábyte być mają. Inaczej byłoby przestępstwo Reguły przez skárbienie iakmużny.

69. Nie tylko zaś nie godzi się czynić rekursu, kiedy jest iakmużną na Msze, lub inszym sposobem godziwym dana y przyięta, ale też nie jest godziwy rekurs, gdy się znajduje iakmużną złożoną u Substytutu, lub u kogo inszego, o ktorey Bracia nie wiedzieli,

dzieli, albo dowiedziawszy się nie zezwolili na iey przyięcie, dla tego że nie było potrzeby ani terażniejszey ani blisko następuiącej, coby się mogła trafić, gdyby kto albo testamentem legował iatmużnę znaczną, albo tak złożył, nie nánączać potrzeby, ani się pytać czyli mogą przyiąć czyli nie. Taka iatmużná byłaby *elemosina indifferens* niegodziwa Bráci, y choćby była u Substytutá złożona, postáremu nie byłaby iáko iatmużná Brácka, ále iáko pieniądze tego który złożył, y Substytut nie miałby iey iák Substytut, ále iáko Exekutor niebołzczyká leguiącego, ieżeli leguiący iuż umárł, iednakowoż iákby nástąpiły prawdziwe w dálzym, czáście potrzeby nie powinni się udawać Przełożeni do przyiaciół duchownych, ále tego prosić u ktorego te pieniądze złożone były o których Brácia ná ten czas nie wiedzieli gdy były złożone, lub dowiedziawszy się nie zezwolili ná ich przyięcie, iáko nigdy zezwalać nie powinni. Záczy w takich okolicznościách nie udáią się Brácia, ani do przyiaciela duchownego, bo prózbá ich nie poprzedza woli, to czyniącego, ani się udáią do iatmużny oboiętney którą zowią *elemosinam indifferentem*, bo tey nigdy nie przyięli, iáko niegodziwey, ále się udáią iáko do dobrodzieiá, który dawno oświadczył swoię dobroczynność, nieiákoby mieli iákie práwo, ktorego żadná miárą nigdy mieć nie mogą, ále iáko máiący wiadomość o dobrej woli chcącego dáć.

70. Podobnym sposobem gdyby kto dawał pieniężną iatmużnę Bráci, gdy nie máią potrzeby terażniejszey, ani blisko następuiącej nie powinni przyjmować, ále prosić mogą, áby záchował ná dálzy czas, iák nástąpi prawdziwa potrzebá, ná co ieżeli zezwoli, w potrzebie prawdziwey do niego lub do tego, u kogo tę iatmużnę złożył, mogą się z prózbą udawać. Tákże gdyby kto dał iatmużnę ná potrzeby Bráckie, ták żeby się y z práwá wyznł do tych pieniędzy, ze wszystkim Bráci dáiąc dáruiąc, mogą w potrzebie prawdziwey záżyć tey iatmużny, iednakowoż iey nie są pánami, bo chociaż dáiący dárował y z prawem wszelkim, postáremu o nim sádzić trzebá że chciał áby Brácia przyięli tym sposobem, którym się im godzi przyiąć, á zátym bez práwá, y ták práwo wszelkie przy nim zostáie tych pieniędzy, poki się nie wypotrzebią.

71. Lubo zás iuż się mowiło, przydáie się ieszcze iednak dla lepszey pámięci, że nie tylko rekurs jest niegodziwy, kiedy nie-

małz prawdziwey potrzeby, ale y dobrowolnie dāney iałmużny, lub nā Mśze, gdy nie małz potrzeby nie godzi się przyjmować, y powinni Przełożeni kiedy się może bez tego oheyc, wszelką iałmużną pieniężną brzydzić, iako y w Státutach Prowinc: nā kǎrcie 136. iest obowiazek pytānia się pod czas wizyty: *An superior sit pecunia excretor.*

72. Ze zaś tráfia się iż iałmużná pieniężná potoczna dobro- wolnie dāna lub nā Mśze przyjmuie się częłto y prāwie iāk zā- wsze, dzieie się to dla tego że potoczne potrzeby sā zāwsze, zā- wsze trzebā wyżywienia y odzienia, repáracyi w Kościele, w za- krytyi, w Konwencie, więc co się mówiło o^{nie} przyjmowaniu pie- niędzy, ma się rozumieć w tym sensie: aby nie byłā *thesaurisatio* to jest aby nie były pieniądze leżące, ani nā zbytki y niepotrzebne wymyśły wychodzące: co wszystko zāwiłto nā przezorności, rostro- pności, y dobrym ā nierozwiozłym Przełożonych sumnieniu, z których y cātey obserwāncyi ucalenie, záchowanie, albo iey u- mpieytzenie y osłābienie pochodzi.

73. Nā to też trzebā pāmietāć, iż lubo sam Pan Bog z szcze- gulney opātrznosci swoiey, dodaie nam iałmużny nā prawdziwe potrzeby: postātemu y szātan, czāsem z swoiey chytrosci, dla osłā- bienia Brāci w uboſtwie, y doskonałosci Zakonney, niewa swoje stāranie w przyczynieniu iałmużny. Dowod tego z Kronik nāszych w 1. Części nā kǎrcie 430. Pierwszych onych czāsow, żyli BB. Mnieysy nā gorze Alwernie w uboſtwie y pokoiu duchownym: przy którym wielką ostrość życia, y pilność chwały Pānā Bogā uſilnie záchowali. Czego nie mogąc ścierpieć nieprzyiaciel narodu ludzkie- go, zāżył tey chytrosci: Był w owym powiecie ieden Pan bogā- ty, ale bārdzo nie łāskāwy nā Brāci, którym nigdy żadney nie dā- wał iałmużny. Do tego szātan, wziāwszy nā się postać człowie- czą, przystāł zā sługę, y tāk się dobrze umiāł zāstugować, iż w krotce oddał mu wszystkie rząd domu swego, dochody y wszystko według rādy iego czynił. Trāfiłto się jednego czāsu, gdy rozma- wiāli z sobā, począł szātan zālecić mocno Brāci Mnieyszych z gory Alwerni, powiādājąc: iż byli bārdzo świętobliwi, y że ci ktorzy im dāwali iałmużnę, wiele sobie u Bogā zāstugowali. Przeto tāk zmiękczył swoiā chytrosciā owego Pānā, iż zāczāł Brāci wielce kochāć, codziennie im znaczāną posyłājąc iałmużnę. Więc co dā- wnicy przy uboſtwie, ostrość życia záchowali, potym przy dostā- tkach

tkách; ktorých im diabol dodawał, zapominać poczęli oney. Uważając to niektorzy świętobliwi Zakonnicy, prosiłi Páná Boga gorąco aby im nie dopuścił dla dostátkow upadać w takie osłabienie doskonałości Zakonney. Zaczym z náchtienia Boskiego poszedł jeden Ociec z Sociuszem do owego Páná, y mówiąc z nim, pytał się: coby go przywiodło do takiey łaskáwości y miłosierdzia dla nich, czego przed tym nigdy nie czynił? Ná co odpowiadając ow Pan, oznaymił mu o onym studze swoim tak dobrym, ktorý mu to dorádził, y ná každý dzień przypominał aby iáłmużnę posyłał. Czemu dziwuąc się on pobożny Zakonnik, á przypátruiać się studze on-mu, poznał go z objáwienia Boskiego: kto był, á szátan będąc wydánym zaraz zniknął. Brácia zaś za umnieyszeniem obfitości do doskonałości dawney przywrocili się. Zkąd się pokázuie iáwnie, iż szátan bywa dobrodzieiem užyczájącym iáłmużny, ále dla swego okrutnego zysku, y upadku nášzego. Dla czego ostrożnie y z bojáźnią Boską iáłmużnę przyjmować należy, aby oney obfitosc nie była przyczyną ruiny duchowney. Wszakże y procz takich dowodow, iáwna jest rzecz: iż szátan iáko do wszelkich występkow náklánia y podáie sposoby, tak y do zgwáłcenia ubóstwa, á zatym do zniślenia doskonałości, przez chytre przysposobienia iáłmużny zbyteczney, częstokroć nas przywodzić może.

74. Przydáia się tu niektóre krotkie uwiadomienia. *Pierwsze.* iż nie powinno się przyjmować fundacyi, gdzie się nie może przynajmniej 12. Zakonnikow wyżywić dostátecznie, z iáłmużn zwyčajnych dobrowolnie dánych y pokornie uproszonych bez náprzykrzenia, bez biegania po wsiách y zabiegow, tak *Triden: Sess: 25. C. 3. de Regular: y Urban VIII. Sanctorus* dáie tego przyczynę: że gdyby się nie mogli z zwyczajney iáłmużny wyżywić, musieliby się udawać *ad sordidos questus* y włoczyć po między ludźmi z ich náprzykrzeniem y z utzczerbkiem swoich duchownych obowázkow, z wygáśzeniem ducha nabożeństwa. Jednakowoż gdzie tá już dawniey przyięte Fundácye, z tey przyczyny nie máia się opuszczać. *O. Marchant* dáie rácyá: że rekurs w potrzebie jest godziwy y zebrać pokornie z Reguły iesteśmy powinni, záczyz gdy z dobrowolnych y zwyczajnych iáłmużn, ná niektórych mieyscách Konwent nie może się wyżywić, ná ten czas zebrániná y udawanie, się do duchownych przyiaciół jest godziwe. Przeto wspomniony *Sanctorus* z inszemi gáni tylko kweśty takie, kiedy zebrániná jest; z
chciwo-

ehciwością, z nąprzykrzeniem się częstym, z szkodą duchowną y zdrowia jest narużeniem, y nazywa takie kweſty *curpes quaestus*. Czego Przełożeni nasi łatwo uniknąć mogą byle sami chcieli, ile jeszcze mamy miłośnierzych, szczodrobliwych, łaskawych dobrodzieiow, do których lepiej list pokorny napisać, o potrzeby proſząc, a niżeli Zakonników często wyprawić w drogę, a tym bardziey kiedy uſtawicznie.

75. *Drugie* iż kiedy Przełożony na potrzeby terażnieyſze, lub bliſko naſtępujące przyimuie iałmużnę, a potrzebom takim żadoſyc nie czyni, tylko iałmużnę ſciſka, dusi, zadržymuie, y mowi: obeydzie ſię bez tego, niech iałmużna leży, a gdyby mu dał dziś kto złota 100. nie mowiłby obeydzie ſię, aleby z ochotą przyjął, taki ieſt iawnym przetępcą tego przykazania o niebraniu pieniędzy. Bo ieżeli ma ducha iakiego ſkapego w ſzafowaniu ſprawiedliwym iałmużny, powinien mieć ieſzcze ſkapszego w przyimowaniu oney. Tacy *thesaurifant*.

76. *Trzecie* gdyby ſię kto ſlubem albo przyſięgą obowiązał dać iałmużnę, Bracia nie mogą od takiego, ani karty brnąć, ani ſię upominąć prawnie, lub inſzym ſpoſobem, proſić iednak wolno. Także upominąć ſię prawnie, ſciśle, o iałmużnę zadržymaną, za Miſe już odprawione nie godzi ſię, bo takie upominanie tym tylko ieſt przyzwoite, którzy mają właſność. Lepiey tedy takiej iałmużny, nie mogąc iey pokorną odebrać prozbą odfąpić, a Pan Bog nas z ſwoją Opątrnością nie odfąpi.

WIADOMOSC DRUGA.

O Sposobach czynienia rekursu, albo udawania ſię do przyjaciół duchownych. Tych ſpoſobow nąznacza 6 : O. Brykner.

77. *Pierwszy* aby Bracia ani na ſwoie potrzeby, ani na cudze, ani przez ſię, ani przez kogo inſzego pieniędzy ſciſtym pożyczanym ſpoſobem nie zaciągali, dając kartę, zapis na ſiebie, lub zaſtaw gdyby nie wierzono, przyczyna ta ieſt tego, iż kto zaciaga długi przyimuie obowiązek prawny do oddania, Bracia zaś takim obowiązkom podlegać nie mogą, bo nie mogą mieć właſności. Także kto zaſtaw dać powinien być Panem tey rzeczy, co Braci nie może ſię przyznać. Proſłym iednak ſpoſobem bez karty w potrzebie, wolno proſić kupcá aby dał ſtokwiſzu, korzeni, upewniając go, iż iak prędko P. Bog opątrzy iałmużną, będzie miał nadgrode.

To

To pozwala Mikołaj III. a Marchint przyznaje, że w potrzebie y pieniędzy takim sposobem prosić może, byle to Syndyk lub Subtytut imieniem swoim uczyni, a nie Brackim, ani ich imieniem; karty nie dawał.

78. *Drugi sposób* żeby Bracia rekurs czyniąc, nie miánowali osoby, lub nie nánóczali ktoraby miała pieniądze odebrać y kupić co, lub zapłacić, boby taka osoba była wystawiona, chyba żeby dający iatmużnę nie mógł sam przez się, ani przez swego służącego kupić rzeczy, sprawić, zapłacić, y choćby był o to proszony, niechciałby dla słuźney przyczyny uczynić tego, y pytałby się komu ma oddać: ná ten czas powinni go jeszcze prosić aby oddał komu się podoba, a gdyby odpowiedział iż nie wie komu oddać, wolno w takiey okoliczności miánować osobę iaką rozumną y wierną, a tym bárdziej Subtytut albo Syndyk może byđ miánowany w takim razie: wolno y kupcá ktoremu należy zapłacić żeby odebrał sam przez się, lub przez swego człeka. W Konwencie jednak ludzi usługujących nie należy miánować, gdy się przez rekurs przyjmuje iatmużną, aby z tąd nie było iakie zgorśzenie, że sami przyjmują pieniądze y imieniem swoim rządzą się niemi. Tak naucza O. Bryk: y tenże przydaje: iż lubo mogą OO. Gwardyáni miánować iaką osobę, gdy dający ináczey uczynić nie chce, wolno ieknák OO. Prowincyałom zabronić, gdy mają tego słuźną przyczynę, aby nikt nie był miánowany, chyba Syndyk albo Subtytut.

79. *Trzeci sposób* żeby Bracia udając się do przyjaciela duchownego, aby rzecz iaką kupić, lub zapłacić, opowiedzieli mu tę potrzebę wśzegulności, náprzykład, iż ná post potrzebują aby ryby były kupione lub zapłacone. Gdyby zaś z tąd mogło byđ iakie zgorśzenie, lub podziwienie, wolno tylko w pospolitości potrzeby wyrazić. Bo iako świadczy O. Brykner z inśzemi. Mikołaj III. nie obowiazuje ná to w swoiey Deklaracyi, ale tylko mówi: że się godzi wyrazić potrzeby. Jednakowoż ile to byđ może lepiej w śzegulności potrzeby wyrazić, a tak y prędzey to może dający uczynić, y nie wpádnie w iakie złe porozumienie, że bez potrzeby szukają iatmużny.

80. *Czwarty sposób*, żeby nie prosili o większą iatmużnę, ani zezwalali ná złożenie znacznie większey iatmużny, tylko iak potrzebą wyciąga. Dla czego gdyby znacznie większa iatmużná od-

dána była do Substytutá nád potrzebę, á Przełożonyby o tym nie wiedział, powinien prosić dającego o wyraźne pozwolenie, aby resztá była ná insze potrzeby obrocona, których żeby cále nie było, resztá powinna być oddána. Gdyby zaś Przełożony przez zapomnienie albo dla inszey przeszkody nie mógł mieć pozwolenia, wyraźnego, dosyć jest ná domniémány. Podobnym sposobem, gdyby kto dał w pospolitości ná potrzeby iatmużnę, lub gdyby w pospolitości była przez Przełożonego uproszona, ná ten czas co nie wyda się ná jednę y drugą potrzebę, może się bez pozwolenia wyraźnego dającego, obrocic iatmużná ná insze potrzeby.

81. *Piąty sposób*, żeby Przełożony przed dającym iatmużnę oświadczył się, że tey iatmużny własność y prawo wszelkie przy nim zostáie, tak iż mu wolno odebrać poki nie będzie ná potrzeby wydána, przydając: iż nie potrzebuia pieniędzy, tylko potrzeb. To iednak nie zázwsze ma się czynić, tylko w ten czas gdyby iatmużná dána była ná fundacyá, repáracyá, lub insze iákie potrzeby, ná ktore tá iatmużná nie rázem ále powoleyby się wydawáta, lub cále z przyczyny iákiey musiałaby się záztrzymać do dálzszego czásu. Powtore gdyby dający był cále niewiadomy stanu nášego y nas nieznájący, toby należało uczynić tę wiadomośc, co lubo nie jest pod grzechem śmiertelnym, lepiej iednak to zázchować iák trzyma O: Brykner z Dekl: Mikołáia III.

82. *Szósty sposób*, gdyby się trázilo, żeby iatmużná dána ná potrzeby Bráckie musiałá przechodzić przez ręce wielu ludzi, dla odległości mieyscá, powinien Przełożony prosić dającego iatmużnę o wyraźne pozwolenie aby insi rozumni ludzie mogli tę iatmużnę imieniem iego przyimowác y dálej odsyłać, lub nią płácić, y powinien Przełożony z temi wszystkimi, przez których ręce przechodzą pieniądze, tak sobie postępowác, iák z samym Pánem dającym, lub z pierwszym iego namiestnikiem, to jest, nie powinien sobie własności ani práwá żadnego do tych pieniędzy przypisowác, choćby też iuż były w ręku setnego, dokąd cále nie będą wydane ná potrzeby. To się trázia gdy się rzeczy z mieysc dálekich sprowadzáia, żeby się záz trázilo iżby nie mogło być wyraźne, pozwolenie dającego Pána, dosyć jest ná pozwoleniu iego namiestniká, lub ná pozwoleniu domniémány. Tak deklarował Mikołay III.

WIA:

WIADOMOSC TRZECIA.

O Ostrożnościach iák się Przełożeni mają obchodzić z pieniądzmi, czyli bårdziey z temi u ktorych są pieniądze ná ich potrzeby.

83. *Pierwsza ostrożność*, żeby Bracia nie tylko powierzchownie słowem, znakiem, albo uczynkiem iákim nie pokazywali, iż mają własność, prawo iákie do pieniędzy ná ich potrzeby dánych, ale też y wewnętrznie sercem y umysłem od tey własności całé oddaleni byli, inaczey czyniąc, są w stanie zguby zbawienia duszy. Dla czego y słow takich nie godzi się używać, ktore własność znaczą, kazałem kupić, zapłacić, sprawić, chybáby prędkość y nie ostrożność od winy wymowić. Tym bårdziey nie wolno kluczą od pieniędzy nosić, chować, albo je pieczętować, rąchowác ręką lub instrumentem iákim. Ani też się godzi umowy czynić z tym u ktorego pieniądze złożone, aby prędzey oddał, á sobie zá to część iáką zostawił. W nadgrode zaś pracy, zá Msze odprawione, zá Kazania, zá roboty ręczne, lubo Bracia nie mogą brać pieniędzy przez umowę, kontrakt, czyli ugodę o pieniądze, aby iák z powinności ściśle się o to upominać mogli, bo tego Reguła wyraźnie zabrania, wolno iednak w potrzebie do takich dobrodzieiow iakmużną pieniężną nądgradzających prace, uczynić rekurs względem nadgrody, nie upominając się o to ściśle, ale prosząc. Bo iezeli się godzi udawać z prozbą do tego, ktory nie przyobiecał dąć iakmużny, tym bårdziey rzecz godziwa do tego się udawać, ktory obowiązał się nądgradzić prace, byle była prawdziwa potrzeba, y nie działo się to iák z powinności.

84. *Druga ostrożność*, iż iakmużną pieniężna dána wyraźnie w szczegulności ná potrzebę tego Konwentu, á nie inszego, tego Zakonnika á nie inszego, ná tę potrzebę á nie ná inszą, náprzykład ná mięso á nie ná ryby, nie może byđ odmieniona, przez żadnego Przełożonego, choćby też y Generał był, boby tym samým odmieniający wolą dającego czynił się Pánem tych pieniędzy. Więc żeby godziwie mogła byđ iakmużny odmianá, trzeba wyraźnego pozwolenia. Co inszego kiedy da kto iakmużnę choć w szczegulności ná mięso, ná ryby, rozumiejąc iż tego jest potrzeba, y nie przydanie tego, że to ná mięso á nie ná inszą potrzebę, ná ten czas z słuszney przyczyny może się odmienić, zá pozwoleniem cho-

ciaż tylko domniemany. Toż samo ma się mówić o iatmuźnie dány na potrzebę Bratá tego, lub tego Konwentu, kiedy wyraźnie odmiány nie ząbrania. Y owżem dobrodzieie łaskáwi zwyczajnie, bąrdziej chcą potrzebom Bráckim prawdziwym, które iuż są, przez iatmużnę dogodzić dla miłości Boskiej, á niżeli wymyślone potrzeby nąznaczać. Dla tego na fundamencie domniemánego pozwolenia, iáko świádczy Polycus, Corduba, mogą Przełożeni wyżsi iatmużnę zostáwioną przez testament na pewną potrzebę odmienić na inszą. To pozwolił Syxtus IV. Jednakowoż Przełożeni osoblíwie mieýscowi, ile to bydz może ostrożnie máią sobie w tym postępować, żeby się nie zdáli tym sposobem przypisować właśności, tráfia się álbowiem częsem, że niektorzy choć nie máią słuszney przyczyny, mówią: mogą ja to odmienić, ináczey uczynić, y odmieniaią. dla tego tylko że mogą, ále też stáią się przepécami Reguły dla tego że mogą.

85. *Trzecia ostrożność*, iż Przełożeni nie powinni Substytutow ściśle ráchunkow słuchać iák ráchmistrzowie słucháią podlétańców píszarzow. Nie mogą z niemi gdyby iatmużny nie dostawało prawnie postępować, lub áresztować ich rzeczy. Wolno iednak dobrym sposobem pytać się y dowiádować wiele iatmużny przybyło, y ná co, ná iáką intencyą, wiele ubyło ná iákie y ná które potrzeby. Wolno dobrym sposobem dáć mu nápomnienie duchowne, gdyby się pokazała iáka nierzetelność iego. Wolno y dobrodzieiowi dájącemu iatmużnę o nierzetelności Substytutá donieść, co pozwolił Grzegorz IX. Papież. Toż się samo ma zachować względem Syndyká, á tym bąrdziej względem tego, ktoregoby sam dobrodzieie nąznaczył, y dał mu pieniádze ná potrzeby Bráckie iáko słudze swemu. nie mogą iednak Przełożeni tak z Syndykem iáko y z takim człowiekiem ściśle się ráchować, álbó do sądu ich pozywać y gwałtem się domagać, koniecznie upomínąć, chyba dobrym sposobem iák się o Substytucie mówiło. Ani też mogą Substytutowi, słudze dájącego roskázować, áby to kupili, záplócili, sprawili, ále prosić ich powinni, bo Przełożeni nie są ich Panámi, áni oni też Przełożonych lub innych Bráci sługámi, y takie rzádzenie iatmużną z roskázywaniem, znaczy przywłaszczenie iey sobie.

86. O. Brykner przydáie tu, iż ten porządek w stárániu się w pospolitości o rzeczy potrzebne, y względem czynienia rekursu ma się zachować: Nayprzód powinni Przełożeni o same rzeczy się stáráć

stać których potrzebują, náprzykład o ryby jeżeli ryb potrzebują, a iatmużny ná ryby doorowolnie dáney niemasz. Powtore, jeżeli rzeczy których potrzebują z łaski uprosić nie mogą, powinni się udać do tych, którzy takie rzeczy mają ná zbyciu, prosząc aby im powierzyli y nadgrody poczekali, co jeżeli pozyskają, a przybędzie iatmużná dobrowolnie dána, z iatmużny ma się nádrodzić, jeżeliby nie przybyła iatmużná, rekurs uczynić, prosząc aby rzeczy wzięte były zapłacone. Gdyby zaś mający ná zbyciu rzeczy potrzebne, niechcieli powierzyć, co się częściej temi czasami trafia, mogą się udać do przyjaciela duchownego, prosząc aby kupił rzeczy, których potrzebują.

87. Wiedzieć tu także należy, iż prosić kogo o Břewiarz, albo o sukno, wiedząc dobrze iż tego nie ma, jest rekurs wyraźny nie domniemany, iak się niektórym zdaje, bo to jedno jest, co prosić aby kupił lub zapłacił. Wielkość zaś y ciężkość grzechu w czynieniu rekursu, iako y w przestępstwach innych przykazań, ma się poznawać z okoliczności, iako z wielości, lub małości materji, w ielkiej rzeczy grzech będzie śmiertelny, w małej powśzedni, náprzykład rekurs o puł fonta tabaki mniejszym jest grzechem.

WIADOMOSC CZWARTA.

88. **O** Rożnych osobách y ludziach, którzy rożne dobrodzieystwa y łaski Braci świadczą, czyli to dobrowolnie, czyli za uproszeniem, czyli usługi y przyślugi czyniąc, radę dobrą y pomoc dając, czyli sławy ich bronią y utrzymują, czyli w twojej protekcyi zachowując, iako czynią Biskupi y inni Práści, czyli którymkolwiek sposobem przychylnosc szczerą Zakonowi temu oświadczają. Ci wszyscy w obszerniejszym sensie nazywają się y są dobrodziejami, lub przyjaciółmi duchownymi, bo to wszystko czynią z duchownej przyczyny, to jest dla miłości Pána Bogá, wyjąwszy Żydów, albo inszych odszczepieńców, ci choćby co dobrego uczynili, nie mogą się nazwać przyjaciółmi duchownymi, ale tylko dobrodziejami. W ścisłym zaś sensie co inszego jest przyjaciel duchowny, co inszego dobrodziey, co inszego Syndyk, co inszego Substytut, co inszego Břursarz, lub wystawiona osoba. Dla czego o tych z osobną kładzie się tu wiadomośc.

89. *Nayprzód*, Przyjaciel Duchowny jest ten, który z miłości Pána

Páná Boga, y przychylności ku ubóstwu naszemu, kupuje rzeczy potrzebne dla Bráci, lub już od nich wzięte płaci pieniądzm, á to zá prośbą ich poprzedzającą. Dobrodziey zaś jest káždy, który iákinikolwiek sposobem dobrym y godziwym, czyni dobrze Bráci choćby był y Dyakcent.

90. Powtóre, Syndyk wyraża y znaczy osobę poważną, godną, przychylną, y wierną Zakonowi, która z miłości Páná Boga y dla zasługi swoiey wielkiey duchowney, nie dla interesu swego, lub zysku, bez wszelkiey nadgrody doczesney chętnie y dobrowolnie obowiązanie się Bráci czynić przyśługę przez siebie, lub przez swego Substytutá, álbo sługę, przyjmując rzeczy y sprawując, których Brácia mają wolne używanie, á to wszystko czyni imieniem y powagą Stolicy Apostolickiey. Dla tego ma tytuł Syndyká Apostolskiego, lub Prokuratorá, Administratorá, álbo Ekonomá Papieskiego według Mikołáia III. Tego więc Syndyká obieranie dla całego Zakonu, należy do O. Generálá, dla Prowincyi lub Konwentu którego, do O. Prowincyálá, ná którego tak obránego, á bárdziej od Bráci uproszonego, Papież z dawnego ustanowienia, ieszcze od Mikołáia III. władzą swoję, y ten urząd składa, á to nie do czasu iákiego, ále aż do śmierci, chyba żeby iáka znaczna przyczyna była do odmiany. Do kogo więc należy obierać lub bárdziej mianować Syndyká, do tego należy y odmienić. *Polityusz* ■ intzemi naucza: że mogłoby bydź y dwóch Syndykow Prowincyi, álbo którego Konwentu, lecz Prowincya naszą nie potrzebuje tego.

91. To námieniwszy o Syndyku, teraz nánáezháją się y wyliczáją jego ákty, lub funkcy, których niektorzy liczą pięć, lecz ściślość obserwancyi Prowincyi Reformáckich, á osobliwie naszej Prowincyi nie obiera, czyli nie miánnie Syndyká do tych 5. áktow, ále tylko do dwóch do pierwszego y do drugiego, o trzecim zaś y o czwartym, á tym bárdziej o piątym, iż ludzie uczeni dysputują, álbo poswarki Teologiczne czynią, czyli się godzi álbo nie godzi? więc do tych trzech ostatnich nie powinniśmy używać Syndyká, gdyż z tych sprzeczek rodzi się iáwnie wielka wątpliwość, iezeli się tá rzecz godzi álbo nie. A kto się udáie zá náuką wątpliwą, o godziwości względem niezáchowania iákiego práwa, wdáie się dobrowolnie w oczywiste niebezpieczeństwo grzechu, y w przyczynę zgwałcenia práwa. Záczyń Reformá naszą, á miánowicie mówiąc: Prowincye nasze Polskie nieuznáją Syndyká tylko do dwóch áktow, pierwszego y drugiego, przeto.

92. *Pierwszy jest akt* albo urząd Syndyka. Iż może przyjmować powagę Stolicy Apostolskiej, iakmużnę wszelką dla Braci daną, y inne rzeczy testamentem wyznaczone, ktorych Bracia używanie wolne mieć mogą, y ktorych rzeczy benefaktorowie dający, własności przy sobie nie zostawili, ale ją oddali, ani też takie rzeczy czyli taka iakmużna ma być pieniężna. Gdyż iako świadczy *Joannes de Fano*. Stolicą Apostolską własność tych rzeczy tylko przyjętą na siebie, ktorych używanie Braci jest godziwe, y które rzeczy nie są pieniędzmi wyrażnie w swojej ilocie, do tego ktorych rzeczy dający nie mają już własności; ale się z niej wyzuwają; te y takie do Stolicy Apostolskiej należące rzeczy Syndyk przyjmować może. Gdy się zaś trafia że przyjmuje w potrzebie różne iakmużny, na ten czas nie czyni tego, iako Syndyk, ale iako Substitut. Także gdyby kto dał domostwo, kamienicę, aby Bracia najmowali ludziom y intratę brali, pole, lub rolę aby na niej siali, płaci iaki aby sobie tam dworek wystawili, Syndyk tego żadną miarą przyjmować nie może. Lecz tą intencją, te y tym podobne rzeczy mogą się przyjmować, aby były sprzedane, a pieniądze na prawdziwe potrzeby obrocone. Takim sposobem gdyby y wieś była dana na fundacyą na przykład (a dający wyzułby się z niej własności, bo Stolicą Apostolską nie może przyjąć własności, tylko w ten czas, gdy się dający z niej wyzuwa) mogłoby Syndyk pośleszyć odebrać, wieś sprzedać, a pieniądze na fundacyą obrócić.

93. Gdyby zaś kto dał na potrzeby Brackie konia, lub parę, albo woz, karete, aby to Syndyk sprzedał y na potrzeby Konwentu obrocił, takich rzeczy własności nie przyjmuje Stolicą Apostolską, iako y iakmużny pieniężnej, ale własność tych rzeczy jest przydających, poki iakmużna nie będzie wydana na potrzeby, chyba żeby ci ktorzy dali pomarli, albo na wojnie nagle poginęli, na ten czas mogłoby się mówić: że własność tych rzeczy, albo pieniędzy należy do Stolicy Apostolskiej, dosyć że y w takim razie Bracia sobie własności żadnej przypisować nie mogą.

94. *Drugi akt*. Iż może rzeczy te, ktorych własność należy do Stolicy Apostolskiej, a Bracia mają onych wolne używanie, sprzedać, zamienić, iako niepotrzebne, y zbyte, a pieniądze powagą Papieską obrocić na prawdziwe potrzeby Konwentu. Dla tych dwóch przyczyn nie tylko wolno ale y przynależy mieć y używać

wład Syndyków, iak nazywa Mikołaj III. Klemens V. Toż przyznają y Expozytorowie iako Kordubá, Poligná, Sigrenza y inni. Gdyż te dwa akty od pierwszych początków Stolicy Apostolskiej wyznaczyły, insze zaś w dalszych czasach pozwolone są niektórym.

95. Opisałwszy te dwa akty albo dwoiaki urząd PP. Syndyków których Reformą naszą używa, czyni się uwiadomienie o trzecim czwartym, y piątym akcie albo powinności, ale tylko według zdania niektórych Autorów, nie według używania przyzwoitego naszej Reformie. więc

96. *Trzeci akt jest:* przyjmować iakmużnę wszelką nawet y pieniądze imieniem Stolicy Apostolskiej, y iey prawem ścigać, albo się o to prawnie upominać, byle nie była *clericalis indifferens*, ale godziwa y potrzebna.

97. *Czwarty akt:* Powagą Kościoła Rzymskiego udawać się do praw we wszystkich sprawach y potrzebach Brackich, y onych prawnie bronić na sądach. Te dwie powinności iż należą do Syndyków, lubo utrzymują niektórzy Expozytorowie iako Sanktory, y mają niektóre dowody na to, iednakowoż że się przy tym oraz znajduie wielka wątpliwość o godziwość, więc iak się mówiło, nie mogą się przypuszczać y utrzymywać takie powinności Syndyków, a ośobliwie że z prawnych kłotni wiele wynika złego.

98. *Piąty jest akt.* Iż wszelką iakmużnę czyli dobrowolnie daną, czyli na Msze, czyli testamentem odkazaną, imieniem tegoż Kościoła przyjmować, y na potrzeby Brackie według ich woli y rozkazu, iako Sanktory trzyma, obracać wydawać powinien, to pozwolił Marcin V. y Paweł IV.

99. Tych tedy trzech ostatnich aktów, to jest trzeciego, czwartego, a tym bardziej piątego, nie mogą przyznawać Syndykom, ci ktorzy się obowiązali zachować Regułę bez przywilejów relaksujących, ale według Deklaracyi Mikołaja III. y Klemensa V. y tacy są Reformaci, lub ciż sami inszym imieniem nazywani. Przyczyną tego *pierwszą*: że Mikołaj III. y Klemens V. tego zabraniali. *Drużgą*. Iż ci Papieże żadney rzeczy do własności swojej nie przyjmują, ktorey Bracia nie mają wolney do używania, iako koni, broni, wozów. *Trzecią*. Iż w ten czas dopiero przyjmują do własności swojej Oycowie SS. rzeczy, których Bracia mają wolne używanie, gdy dający odstępuje swego prawa, y po odstąpieniu iednak takie własności prawa, nie pozwalają prawnym

wnym sposobem się o to upominać. Toć ci Pápieże nie mogą władzy swoiey ná Syndykow w takich rzeczách składać, kiedy iey sami sobie nie przyznają. Dla tego Gilbertus Nicolai mowi: *Quantum juris habet avis ad granum quod manducat, tantum juris habet Fr. Minor ad rem qua utitur.* Czwartą. Iż gdyby Syndycy prawnie w dopominaniu się iątmużny postępowali, y dobrodzieiow do prawá pociągáli, toby y iątmużną nie była iątmużną ále długiem własnym, y zgorżenie, podziwienie ztądby wielkie urosło, y ná niewiść byśmy sobie zasłużyli u dobrodzieiow, áffekt y uczynność, oddálibyśmy od nas znacznie. Piątą przyczyną. Iż Mikołay III. y Klemens V. nie pozwalają rzeczy, ktorých Bracia mają wolne używanie, zbierać zbytecznie, náprzykład zboża, winá, y inszych rzeczy, tak żeby to ná rok cały wystarczyło, lub dálej, o czym tak mowi Mikołay III. *Ista paupertati tanta manifeste derogant. Exiit Art: 3.* Toż Klemens V. stwierdza: *Contrariatur Evangelica paupertati tempore messium & vindemiarum sic copiose granum & vinum colligere, quod per anni residuum possint Fratres absq; mendicatione transigere vitam.* Toć ieżeli Oy-cowie SS. zabraniają zbierać y skárbić rzeczy te, ktorých wolne mamy używanie, dopieroż nie pozwalają skárbić pieniędzy, ákt zaś Syndyká trzeci, czwarty, á osobliwie piąty pozwala skárbić, kiedy pozwala przyjmować wszelaką iątmużną pieniężną, zkadkolwiek y iákimkolwiek sposobem przychodzącą. Y owszem pozwala Bráci wolnego używania pieniędzy, kiedy iáko trzyma Sanktory, ktorzy mają takiego Syndyká, mogą mu według woli swoiey rozkázować w izáfowaniu pieniędzy. Záczyń to zdanie oczywiście się sprzeciwia Regule.

100. Rzecze kto: Mikołay III. pozwala Sędziom świeckim, Prá-
tatom, iáko Biskupom áby legatá Bráci za iątmużny náznáczone, á przez exekutorow lub sukcesorow skutkiem nie wykonane, prawnym sposobem odbieráli, y prawem przymuszáli do oddania Bráci takich legatow. Toć y Syndyk to może imieniem Papieskim. Drugą przyczynę dáie Marchant; Iż ieżeli nie iest przeciw Regule, áby Syndycy przyjmowali rzeczy imieniem Papieskim tak, żeby własność y prawo tych rzeczy należało do Papieża, toć kiedy przez Syndykow przyjmujących rzeczy własność przenosi się do Stolicy Apostolskiey, mogą Syndycy powagą iey o też własność prawnie się upominać. Trzecią. Iż Expozytorowie niektorzy to utrzymują. Do tego Marcin V. y Páweł IV. pozwoili áktu pią-
P tego,

tęgo, dopieroż trzeci y czwarty wolny jest. *Odpowiada się* co do pierwszego, że co inższego jest, kiedyby Biskup, lub Sędzia świecki albo Mágistrat sam dobrowolnie wdał się o upominanie prawnym sposobem nie oddaney iakmużny, bo do takich osob z powinności urzędu ich należy, żeby ubogich sierot bronili, y o ich krzywdę, albo szkodę prawnie się upomináli, chociażby o to nie byli przeszeni. Dla czego Mikołay III. gdy o tym mówi, nie dając tym osobom mocy y władzy o upominanie się o nąznaczoną Braci iakmużnę, ale to tylko oznaymuie, iż te osoby z urzędu swego. mają tę moc y powinni według urzędu swego ubogich bronić. Więc gdyby się wdał Biskup, lub Sędzia w taki interes Bracki, nie wynikałoby z tąd ani zgorzelenie, ani złe o BB. porozumienie, ani godziwa nienawiść iaka. Co inższego zaś gdyby się Syndyk o to prąwował, bo z urzędu swego nie ma tey władzy, y owszem mu zabroniona, iak się mówiło. *Powtore* kiedy Mikołay III. pozwala tego Biskupom y Sędziom, nie czyni to przez wzgląd na Braci, ale przez wzgląd na intencją y wolą czyniących testament, żeby się ich woli stało zadołzyć, y żeby przez zadržmianie iakmużny nie był zadržmiany ratunek duszy. *Odpowiada się* na drugą przyczynę: że kiedy przez odbierającego rzeczy Syndyką, przenosi się własność, przenosi się dobrowolnie, y bez wżelkiej nieprzyzwoitości, gdyby zaś Syndyk prawnie się o to upominał, działałby się rzeczy przymuszonym sposobem, y następowałyby różne nieprzyzwoitości, o których się mówiło, dla czego wielka w tym różność. *Odpowiada się* na trzecią, iż tym samym że niektórzy Expozytorowie utrzymują to zdanie, musi bydz przeciwne Regule, bo gdyby nie było przeciwne, utrzymowaliby nie niektórzy ale wżyscy. *Powtore* kiedy jest iedno zdanie rozumne utrzymujące całosc prąw, drugie zdanie także rozumne, umnieyszaające lub znożące prąwo, niebezpieczna jest rzecz puszczać się za tym zdaniem, które umnieysza, lub znoś prąwo, podobnym sposobem ma się mówić o zdaniu tych Expozytorow. Ze zaś Marcin V. y Páweł IV. pozwalają Syndykom áktu piątego, wydaie się iawnie, że go Regułą zadržmiania, bo gdyby nie zadržmiałá Regułą, nie byłoby potrzebne pozwolenie. *Potrzebie* ztąd się to tylko wnosi, iż ci którzy według wolności nadanych od Stolicy Apostolik.ey, y przyjętych od siebie, zachowują Regułę, mogą iść za tym zdaniem. Jáko też y ci którzy się nie obowiązali według Deklaracyi Mikołaya III.

ia III. y Klemenśa V. zachować Reguły, ale z modyfikacyą nieiakką tylko. Inni zaś ieżeli się za tym zdaniem udają, znąc że tak rozumieją y sądzą, że iest rzecz godziwa, kiedy to niektorzy utrzymują Expozytorowie, dla czego nikogo się tu nie potępia. Jednakowoż my za tym zdaniem nie idziemy bo y Urban VIII. iak się nie raz mówiło, y Statuta Gener: Refor: nie pozwalają przywileiow, wolności przeciwnych Regule, y Dekl: Mikołaja III. y Klemenśa V. przyjmować, y stan nasz albo życie nasze, które zawisło na zachowaniu S. Ewangelii Chrystusa Pana, który iako *Rex pacificus* Krol pokoju y zgody, chciał nas oddalić od wszelkiego niepokoiu, niezgody, dla praw y sądow, a pragnął nas uczynić Synami pokoju, mówiąc do każdego z nas: *Qui vult in iudicio tecum contendere, & tunicam tuam tollere prabe ei & pallium.* Do tego kiedy S. Pátryarcha choć nie o siebie ale o swoich Braci począł się turbować, czyli w dalszym czasie utrzymać się będą mogli przy tak ścisłym uboſtwie: Chryſtus Pan pokazawszy się rzekł do niego: *Pauper humuncio quid turbaris? Ego vocavi servabo & pascam.* Fir: Ord p. 11.

101. Wyráziwszy tu doſtatecznie iż Reformaci nie mogą używać Syndyká, do trzeciego, czwartego, a tym bárdziey piątego áktu, ale tylko do pierwszego y drugiego, należy námienić o przestrogách dla PP. Syndykow, z ktorych.

102. Pierwsza. Iż nie mogą przyjmować iakmużny bez wiadomości Przełożonego, chyba żeby wiedzieli, iż są teraźniejszy lub blisko nástępujące potrzeby pewne. Tym bárdziey nie mogą przyjmować dobrym sumnieniem, iakmużny ukrytym ſposobem dla Bratá ktorego, żeby tey záżywał według woli ſwoiey. *Druga.* Iż Syndycy nie mają ſobie w Konwencie przywłaſzczać rządow, lecz to tylko mają ſprawić o co ich Przełożeni proſzą. *Trzecia.* Iż gdy przyjmują iakmużną pieniężną, na ten czas wyrażają na ſobie oſobę Subſtytutá nie Syndyká, dla czego mają iakmużną wydawać według woli dającego, ieżeliby wola iego była wyraźnie náznaczona, tak á nie inaczey, nie powinni iey odmieniać. *Czwarta.* Iż gdyby czasem Bracia chcieli, áby iakmużná była wydawána na rzeczy nie potrzebne, zbytecznie drogie, próżne, márne, nie powinni ich w tym ſłuchać. *Piąta.* Iż mają wiedzieć że nie są Braci ſługami, Podſkárbiemi albo Gubernatorámi, ale iż Przełożeni używają ich iako przyjaciół Duchownych, w obſzerniejszym ſenſie, lub iako dobro-

dzieciw. Dla czego nie mają się domagać iakiey nadgrody lub zapłaty doczesney, boby tym samym byli sługami Konwentu, a Bracia ich Pánami, co bydz żadną miarą nie może.

103. Coby zaś za nadgrode odbieráli od Páná Bogá, że te prace y staranie około nas mizernych ubogich Zakonnikow podeymują? ieszcze tu w doczesności tácy, samo nas doświadczenie uczy, iż odbieráli y odbierają w tym życiu dobrego czerstwego zdrowia, długie lata, bo żyli do lat siedymdziesiąt y więcej, odbieráli uszczęśliwienie ná fortunie, bo przychodzili do znacznych fortun według stanu swego, ubłogosławieni byli ná familii y potomkach, bo im ná tym nie zbywało. W wieczności zaś odebrali w nadgrode, naywyższe, naylepsze, y niekończone Dobro samego Páná Bogá, czego y inżym następującym z pamięcią nieustającą w modlitwach niegodnych, całym sercem życzymy. Teraz następuje wiadomość o Substytucie. Dla czego wiedzieć potrzebá.

103. *Potrzenie.* Substytut zwyczajny y ná czas długi trwający, iest osobá uczciwa, wierna, rozeznána y przychylna Zakonowi, ktora z miłości Páná Bogá podeymuje się przysługi dla Braci bez nadgrody doczesney od nich; przysługá zaś Substytutá ná tym zawisła, iż przyjmuie iałmużnę pieniężną, lub w inżych rzeczach ruchomych ná potrzeby Brackie dáń, y z oney nie imieniem Brackim, ále powagą dájących czyni zádosyc potrzebom Konwenckim. Dla czego Substytut iest sługá álbó bárdziey namiestnik tych, ktorzy dáją iałmużnę, gdyż iałmużny do Substytutá oddáney iest własność przy dájących, y oni są Pánami, poki Substytut imieniem ich nie wyda ná potrzeby Konwentu. Mowiło się że Substytut zwyczajny y ná czas długi trwający, bo Substytut ná raz, ná czas krotki, może bydz ktokolwiek, kogo Pan dájący náznaczy, byle uczynił zádosyc rolkazowi páńskiemu, á potrzebom Konwenckim dogodził. Tego więc Substytutá zwyczajnego, powinni Przełożeni używác w potrzebách swoich y przez niego sprawunki odbywác, co do szącunku, tágowania rzeczy, y owżem y do obierania zwłasczá kiedy trzebá o kilká mil posyłać, chyba żeby nie mogli iechać, álbó nie był dobrze się znający ná rzeczách, inaczey nie powinni Bracia sami zá sprawunkami włoczyc się po świecie. Insze obowiązki Substytutá y przestrogi dla niego, mogą się pomiarkować nie poznawác z obowiązkow y przestrog Syndyká.

105. *Poczwarie.* Bursarz może się dwojako uważać raz w ścisłym

stym sensie, w którym znaczy się osobą iakakolwiek, mającą pieniądze ktorego Brata y niemi imieniem iego y według woli iego szafującą, czyli to będzie taka osoba na miejscu, czyli w drodze z Bratem. Czyli będzie sam dający Pan, czyli iego sługa, lub Syndyk, Substytut, lub ktokolwiek. Takiego Burzarza albo workarza, Bracia żadną miarą nigdy mieć nie mogą, choćby też y w ostatniej potrzebie, która byż w tej okoliczności nigdy nie może, bo nie może byż taka potrzeba ktoraby Brata przymuszała koniecznie, aby on imieniem swoim y według woli swojej pieniędzmi rządził się, chociaż przez inną osobę. W drugim sensie obżerniejszym Burzarz znaczy osobę także którąkolwiek mającą pieniądze na potrzeby Zakonnika ktorego, y niemi szafującą, lecz nie imieniem Brata, ale imieniem dającego dobrodzieia, ani też według woli iego w ścisłym sensie, lecz według słusznej potrzeby. Jednakowoż y takiego Burzarza ani na miejscu, ani w drodze, ani dla potrzeby iakiej, ani tym bardziej dla lepszej wygody mieć się nie godzi, chyba w przymuszającej y ostatniej potrzebie, która by była na ten czas, gdyby Bracia musieli przechodzić przez kráie niewiernych, lub w takich kráiach z posłuszeństwá przebywać, gdzie inaczej żyćby nie mogli. Przechodząc zaś przez Państwa Chrześciańskie, wszędzie się Bracia pożywić mogą bez Burzarza. Dla czego y na Kápitulę Generálką idąc, na którą nie przypada drogá przechodzić przez kráie niewiernych nie godzi się bróc Burzarza, iak nász O. Brykner trzyma, chyba żeby dla zbyt dalekiej drogi y trudney, było na to pozwolenie od Generála, iak niektorzy trzymają, na ten czas mogłaby byż taka osoba, która tym samym nie byłaby Burzarzem, ale Substytutem.

106. Co postaremu aby bez przestępstwá Reguły działało się trzeba zachować, tak w tej podróży, iako y w inzej te kondycye. *Pierwsza kondycja*, aby drogá taka była prawdziwie potrzebná, daleka, y z posłuszeństwá S. nie z wymysłów y własnej woli, ani z iakiego nabożeństwá, bo nabożeństwo z gwałceniem ślubow Bogu uczynionych, nie przyjemne Pánu Bogu. Dla czego y tu w Polsce ktorzy się na święte miejsca proszą, iako do Częstochowy do Kobylanki, jeżeli w drodze nie zachowują ubóstwá, albo przykazania względem nie iezdzenia, nabożeństwo ich nie dobre. *Druga kondycja*, aby z taką osobą postępowali sobie iako z dobrodzieiem swoim, a nieiako z slugą, nic sobie nieprzywłaszczając, ani

ani imieniem swoim czyniąc, ani rozkazywać mogą, kup to, zapłać, ale prosić iak Substytut, ani rachunkow scisty. h wyciągać powinni. Trzecia, aby przyjeżdższy na mieysce takie, gdzie się mogą obeysć bez pieniędzy, takiego człeká albo oddalili zaraz y starali się aby iakmużná lub dobrodzieiom była oddana, lub za ich łaską Substytutom zwyczajnym do dyspozycyi y wiadomości Przełożonych. Albo też jeżeli znówu na dalsze insze mieysca potrzebąby takiego człowieka zatrzymać z iakmużną, na tym mieyscu gdzie nie jest potrzebny, miałoby tobie z nim tak postępować, iakby go nie było, ani dla lepszej wygody, ani że to lepiej y prędzej bydz może, niemogą udawać się do niego. Zaczynam w tych okolicznościach powinna się zachować wszelka przezorność, żeby ani rekursu do pieniędzy nie było bez prawdziwey potrzeby, ani zgorzienia iakiego z tej okoliczności.

107. Przydaje tu O. Brykner iż gdyby w drodze trafił się iaki Benefaktor, y dalszą podróż wraz z Bracią odprawując, a widząc ich potrzeby względem wyżywienia, lub inżez, one sprawował, y za nie płacił z swojej łaski, mogą Bracia'iego dobroczynność z wdzięcznością przyjmować, z tą ostrożnością iednak, żeby nie dawać dobrowolnego podobieństwa, z kądby kto mógł się zgorzżyć y sądzić że to Bursarz. O wystawioney osobie co znaczy mowiło się wyżej, y mało się też od Bursarza różni.

108. Ze zaś mowiło się o pieniądzach, albo o iakmużnie pieniędzy, iż Substytut albo Syndyk przyjmuie na potrzeby Brackie, a czasem mowiło się iż Bracia lub Konwent przyjmuie iakmużnę pieniądze, to się nigdy nie ma rozumieć w własnym y ścisłym sensie, bo Reguła zawsze zabrania groszow y pieniędzy przyjmowania wszelkim sposobem. Więc podobieństwem się to objaśnia z ktorego iakokolwiek może się poznać iż Bracia nigdy pieniędzy nie przyjmują, ale tylko potrzeby same. Na przykład: gdyby Pan iaki znaczny, zostawił Plenipotentowi, lub studentowi swemu w Lublinie albo w Krakowie mieszkającemu, kilka tysięcy na różne sprawunki y wydatki, przy tym naznaczyłby, aby z tych pieniędzy dla Reformatow iakby potrzebowali y o to prosili być kupiony woł ieden y drugi na kuchnię, winą beczką do Mszy S. y druga na potrzeby onych, y inne znaczne potrzeby do Kościoła albo Zakrytych aby były sprawione, y oznaymiłby o tym Braci, a tym samym iakby dla Braci zostawił pieniądze. Postaremu ani na ten

czás

czas nie mieliby Bracia do tych pieniędzy żadnego prawa, ani za nastąpieniem prawdziwych potrzeb, udając się do tego Plenipotentą, prosząc go aby potrzebom uczynił zadość, nie udawaliby się do pieniędzy ale tylko potrzeb własnych szukaliby, y same tylko potrzeby przyimowaliby a nie pieścić. Właćność zaś należałaby tych pieniędzy do samego Pána, pieniądze same w swojej iltocie, do Plenipotentą albo flugi onegoż Pána. Podobnym sposobem, wszelka jałmużna pieniężna jakimkolwiek sposobem złożona u Substytuta, co do własności swojej należy do tych którzy ją złożyli, czyli to jest za Mszę, czyli z łaski dana, poki wydana nie będzie na potrzeby. Co do istoty zaś swojej należy ta jałmużna do Substytuta, tak iak ta o ktorej się wyżej wspomniato, należała do Plenipotentą, albo flugi owego Pána. Y iako udając się do wspomnianego Plenipotentą, Przełożony nie udawałby się do pieniędzy ale o potrzeby tylko same prosił, tak rownym sposobem, ile razy udaje się do Pána Syndyka lub Substytuta, prosząc go aby te y insze potrzeby sprawił, nie udaje się do pieniędzy, do których żadną miarą żadnego nie ma prawa. Dla czego pieniądze te dokąd nie wypotrzebnią się, czyli dla tego że nie były potrzebne, czyli też dla tego, żeby ci którzy je dali, chcieli odebrać, powinny być oddane.

Co się tycze drugiey Częstki. Iż Bracia tego mają przestrzegać aby iak się już mowiło, pieniędzy albo groszy nie brali.

109. Ta Częstka że jest samym tylko powtorem przykazania o niebraniu pieniędzy, albo że jest tylko przypomnieniem powtornym, iż y rekurs czyniąc w sprawiedliwych potrzebach, pieniędzy lub groszy przyimować się nie godzi; dla tego już tu nie masz przyczyny ponawiać rzeczy dostatecznie wyżej okryślonych, ale tylko przeczytawszy te obowiązki, względem ubóstwa naszego, one z pomocą Pána Boga, aby usilnie zachowane były, starać się należy.

110. Jeżeli zaś kogo czyli na rządach będącego, czyli zostającego pod rządami, dotyka y uraża to co się tu mowiło, niech się tylko szczerze dla miłości Pána Boga poprawi, nie będzie go więcej ciele dotykać y urażać. Y owizem iak uważy nie pochlebiając sobie, dobrowolne obowiązki swoje, iak da prawdzie w rozumie swoim miejsce, iak się sam w sobie zwycięży, zamiast urazy będzie prawdziwą miał wdzięczność. Przytym aby się więcej do zachowania

zachowania tego zachęcił, niech pamięta y rozważa jaką będzie miał radość y pociechę, iak mu miło będzie, gdy w czasie ciężkiej ostatniej y smiertelnej choroby, nie będzie go sumnienie, strofować o przestępstwa Reguły, o zgwałcenie poślubionego Bogu ubóstwa. Jaką będzie pociechę na duszy odnosił przypominając sobie, iż raz wzgardziwszy dla miłości Pana Boga marnościami światową, do niej się więcej nie wracał, iż w stanie ubóstwa swego nie zbierał, nie zgromadzał, o fraszki, fanty, galanterye nie starał się, y całe o nie niedbał, iż po śmierci puścizny, iak mówią, nikt po nim brać nie będzie, iż się z tad co raz większa nadzieja w nim przy śmierci pomnażać będzie, że za wzgardę rzeczy marnych doczesnych w krotce odbierze wieczne, iako mowi Ambroży S. *Qui contempserit secularia. ipse merebitur sempiterna.* Ta pamięć y wspomnienie najmilsze, w ostatnią a naystraszniejszą godzinę śmierci, Bratu przychodząc na myśl, iż w życiu swoim nie był málowanym ale prawdziwym Reformatem, y Synem S. O. Frąciszká, nie tylko wszelkie dotkliwe urazy z przyczyny co się mówiło, o zachowaniu Reguły, w tym lub wyższych, albo następujących Rozdziałach mówić będzie, oddali od Bratá káżdego, ale też go mocno zachęci y usilaie náskłoni do dobrowolnego wszelkich powinności w czasie terázniejszym zachowania.

III. Przy dokończeniu tego Rozdziału o ubóstwie, przydaie się potrzebna wiadomość: iż ubóstwu naszemu nie tylko się mocno sprzeciwia zbytek, rozrzutność, niepomiarukowany rzeczarni szafunek, ale też zárowno chciwość, skąpstwo, albo łakomstwo ruynuje z gruntu toż ubóstwo. Są to dwa występki zbytek y łakomstwo: niezgadzájące się całe z ubóstwem, lecz znoszące go usilnie. Dla czego należy iść środkiem samym, zachowując w tym pomiárkowanie y roztropność, żeby pod płaszczykiem, albo pokrywką ubóstwa nie ukrywało się łakomstwo; ile ten występек łakomstwa nie tak iáwnie daie się poznawać ludziom ubogim, którzy zwyczajnie, iako ubodzy sądzą y mówią: trzebá się na dálszy czas oglądać y skąpiąc, umnieyszájąc wszystkiego, zbierając, zgromadzając iak mogą, a tym samym nie ubóstwo lecz łakomstwo w nich pánuie. To przyzwoicie znajduie się w tych którzy ubóstwo cierpią, ale nie dobrowolne tylko z przymusu. Uboństwo zaś Chrystusowe iako dobrowolne a nam własne, przyzwoite, powinno bydz koniecznie iak od zbytku, tak od łakomstwa, skąpstwa dálekie.

Szczoz-

Szczodroliwość zaś, która lubo między zbytkiem y łakomstwem, środek trzyma, nie jednak, ani zbytku ani skąpstwa nie zawierając w sobie, z ubóstwem Ewangelicznym dobrowolnym bardzo się dobrze zgadza, y powinna się znajdować w naśladowcach ubóstwa Chrystusowego, którzy choć sami mało mają, powinni jednak bliżnim udzielać, y z niemi się dzielić, a ta sama uczynność nie pozwoli takim ubogim, do ostatniego przychodzić niedostatku, przędzey skąpiąc, żałując bliżniemu udzielić wpadliby w niedostatek, bo *Qui parce seminat parce & metet: 2. ad Cor: 9.* O tej szczodrołości nie tylko różni Teologowie ale też y Expozytorowie, nasi zgodnie nauczają, iż się ma znajdować osobliwie w Przełożonych, gdyż z ich rąk inisi wyglądają y oczekują, iak ubodzy iak-mużny, ktorey Przełożeni są szafarzami, szafarz zaś nie ma rzeczy dla tego sobie powierzonych, żeby ie chował, lecz żeby według potrzeby szczodroliwie iniszym udzielał. Przeto o tych którzy chciwie zbierając chowają, mowi Pismo S. *Qui accipit ex amico suo... aliis congregat. & in bonis illius alius luxuriabitur. Eccl: 14.*

112. Y to do wiadomości Przełożonych należy: iż chciwe, troskliwe pieczętowanie, staranie y zabiegi o rzeczy doczesne, lubo do wyżywienia Braci ściągające się, nie przyczyniają im obfitości, lecz bardziej onych od opatrności Boskiej oddalają. Tak zgodnie Expozytorowie y OO. SS. nauczają: *Qui sollicitus est de sustentatione, amovebitur à Divina provisione.* Gdy Bog Wszechmogący spuszczał z Niebą ludowi Izraelskiemu na puszczy będącemu mianę, zakazał aby z niey nie chowali cokolwiek na drugi dzień, przez co, iak twierdzą SS. Oycowie: chciał Bog aby się ludzie nauczyli nie myśleć tylko o dniu dzisiejszym, a dalsze potrzeby aby polecali Opatrności Boskiej. Zaczyn aby Przełożeni nasi do niedostatku w rzeczach potrzebnych nie przyszli, nie na troskliwych myślach y zabiegach swoich zasądzać się mają; lecz bardziej pieczętowanie ich w tym bydź usilne powinno: aby chwałą Najswiętsza Pána Boga naszego, z największą pilnością, gorącością ducha, przytomnością na obecność jego Boską, we dnie y w nocy, w chorze y czasow swoich w Kościołach nieustannie trwali: aby przy tym od swoich obowiązkow, praw y ustanowienia, ani na krok ieden nie odstępowali, aby się we wszystkim y każdego czasu w nich iawnie wydawało. iż słowem, przykładem y rzeczą samą niczego nie szukają, tylko wprzod najwyżzey chwały Pána Boga, a z

nią Królestwa wiecznego y sprawiedliwości jego: ná ten czas nie tylko im ná rzeczach potrzebnych zbywać nie będzie zapewne, lecz im te same w obfitości, bez ich troskliwych zabiegów, przydane będą, według nieomyślnej samego Chrystusa Pána obietnicy: *Querite primum Regnum Dei, & iustitiam eius: & haec omnia adicientur vobis. Mat: 6.*

113. Do tego którzy troskliwe y kłopotliwe czynią zabiegi y pieczętowanie, przeciwko tey náuce Chrystusowej: *Nolite solliciti esse* uwłoczą y ubliżają niekończoney Pána Boga Opátrznosci, gdyż przez to samo pieczętowanie, przyznają y przypisują więcej indystryi y biegłości swojej, aniżeli Opátrznosci Boskiej, lubo niegdy y przy takich zabiegách nie nie profitują. A chociaż przez swoje chciwe pieczętowanie, zysk y niby pożytek iákiś odnoszą, postáremu częstokroć to ná dobre nie wychodzi, gdyż ábo sami zá to bywają umartwieni, ábo też ná całe zgromádenie Pan Bog niekiedy troskliwe dopuszcza przypadki.

114. Pomierne iednak y rozumne stáranie się o rzeczy potrzebne, iák zwykli pobożni y roztropni czynić Przełożeni, ábysmy się nie zdáli kusić Pána Boga, jest záwsze wolne y godziwe, byle wprzód było o chwałę Boską y o obserwancyą S. pieczętowanie iáko największe, y áby przez to nie było niedostátku Bráci w chorze. Przy tym gdy Pan Bog poszczęści y w potrzebách dopomóże, áby tego swoim obrotom nie przypisować, lecz szczegulney pomocy y Opátrznosci Boskiej.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O Pracy.

1. **P**Onieważ stan BB. Mniejszych záwiśł nie tylko ná żywocie Bogomyślnym, ále też y ná żywocie pracowitym. Więc S. Pátryarchá iáko w Rozdziale 3. pod przykazaniem Bráci obowiązał do modlitwy y nabożeństwa, tak w tym Rozdziale robić y pracować Bráci nakázuie, lub przykazania ná to nowego nie náznacza, gdyż praca z práwá przyrodzonego y Boskiego wżyltkim ludziom jest powinna, dopieroż Zakonnikom nie godzi się ná próżnowaniu żadną miarą trawić czasu, bo ieżeli z słów próżnych ludzie Bogu muszą oddać rächunek, tym bárdziej Zakonnicy z czasu ná próżnowaniu strawionego. Trzy tedy tego Rozdziału są

Części.

Części. Pierwsza o pracy. Druga o sposobie pracowania. Trzecia
iż nadgodę za prace wolno przyjmować.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iż Bracia mają robić y pracować.

2. **L**ubo się namieniło, iż Bracia z tey przyczyny pracować
mają, iż to prawo Boskie przykazuje wszystkim w po-
spolitości mówiąc: *W pocie czoła twego będziesz pażywał chleba.* Tu-
dzież kiedy prożnowania zakazuje. Postręmu y insze słusne
przyczyny znajduią się do tey pracy. Pierwsza aby się Bracia uchro-
nili prożnowania, które jest początkiem wszystkiego złego. Dla
tego Calhanus mówi: *Pracujący Zakonnik od iednego szatana bywa kuśony,*
prożnującego zaś nieprzeliczeni kuśa. Y to też przydaje mówiąc: *Nil*
agendo, homines male agere discunt. Druga przyczyna, iż praca pomiár-
kowana, ducha nabożeństwá wznieca, tak mówi S. Bonaw: *Laboris*
exercitium summe nutrit devotionem. Dla czego osoby Zakonne od dą-
wnych czasów w pracach ręcznych się ćwiczyły, áżeby przez oder-
wanie się od Bogomyślności, mocniejszy sił y trwalszych do tey-
że Bogomyślności nábywali. Trzecia, iż pracując mogą nábyć rze-
czy potrzebnych do wyżywienia, bo lubo S. Pátryarcha przyka-
zał Bráci, ábi się ná Opátrność Boską y ná wyżebraną iatmużnę
spuszczáli, lednak to się tak ma rozumieć, aby przyzwoitego ubo-
gim nie opuszczáli sposobu, to jest pracy. Czwarta, iż praca rę-
czna pomiárkowana zdrowie y siły lepiej zachowuje. Dla czego
człowiek pracowity lekárstwami się nie bawi. Piąta, aby przez
prace poskromione y przytłumione były poządliwości y skłonno-
ści ciała y zmysłów do złego. Szosta, przyczyna żeby iatmużny
dármo nie ziadáli, bo prożnujący, iáko mówi Bonaw: S. okrutnie po-
żeráią krew dusz ludzkich, dla czego ieżeli pracować nie może, przy-
najmniey powinien się więcej modlić za dobrodzieiów żywych
y umártych. Klerycy zaś Xięża, Spowiednicy, Káznodzieie, Le-
ktorowie, nie są z Reguły obowiązani ná pracę ręczną, gdyż ci
ucząc się y inszych náuczając, Msze odprawując, w chorze śpiewá-
jąc, spowiedzi słuchając, chorym służąc, kaząc, zabawiáją się pra-
cą większą duchowną, która tak jest szacowniejsza y godniejsza
od ręczney, iák duszą od ciałá. Co przyznał Mikołay III. mó-
wiąc: *Praca duchowna tak jest godniejsza, iak co należy do duszy znaczniejsze*
jest nad rzeczy cielesne. Postręmu przy tych pracach duchownych,

gdy mają czasu nadto, nie tylko mogą się bawić pracą ręczną, ale też czasem y powinni dla uniknienia pokus, próżnowania, gdyż żaden czas do próżnowania nie jest pozwoiony, przy tym dla innych przyczyn iak się wyżej mówiło. Także kiedy jest tego słuszną potrzebą, a Przełożony każe, powinni y pracy ręczney uczynić zadosyć chociaż y Xięża.

3. Ta zaś praca ręczna *Najprzód* powinna być pożyteczna całtemu zgromadzeniu, dla czego jeżeli Brat pracuje dla swego tylko zysku, tym bardziej kiedy potajemnie, nie tylko zasługi nie ma, ale też y grzeszy według okoliczności pracy: iako y ten, który za pracą swoją domaga się od Przełożonego nadgrody w szczególności, gdyż praca Bracka jest z powinności, a nadgodą duchowna za pracą, zasługą przed Panem Bogiem, doczelna zaś iż ma wraz z drugimi dostateczne wyżywienie, odzienie. *Powtore*, aby była praca godziwa y przyzwoita Stanowi, dla czego chądlować, lub pieniądze liczyć dla przysługi rzecz niegodziwa. *Potrzenie*, aby była uczciwa, przeto by było bić, bierać, cieleć oprawiać dla świeckich, rzecz jest nieprzyzwoita, chyba by w Konwencie dla siebie y z potrzeby toby to uszło. *Poczwarte*, aby nie była z roztargnieniem ducha, iako to bawić się częstym łowieniem ryb, łapaniem ptastw, polowaniem, uczeniem chłopców. *Popiąte*, żeby nie była praca z własney swojej woli, ale z posłuszeństwem y rozkazu Przełożonego. Przywodzi przykład straszny O. Brykner. Iż jeden Brat lubo się zdawał być dobrym Zakonnikiem, iednakowoż tego co mu Gwardyan kazał, albo niechciał robić, wymawiając się różnie, albo na inny czas odkładał, gdy zaś śmierć następowała, niechciał się spowiadać, przyczynę dając że za nieposłuszeństwo, i sprawiedliwym Panu Bogu sądem jest potępiony. Lękać się tedy należy tym którzy nie to co im każą, ale co się im podoba robią. A tym bardziej takim, którzy sobie wymyślają roboty sami, dla tego aby uniknęli choru, medytacyi, y innych powinności.

4. Dla czego Bracia nie tylko pracować powinni, ale też mają robić to co im każą, a gdyby Brat nie robił tego co mu Przełożony każe, nie tylko grzeszyłby przeciw posłuszeństwu, lecz y przeciw temu przykazaniu, tak naucza *Sanktory*, gdyż na ten czas ta rada staie się przykazaniem. Y gdyby znacznie czas na próżnowaniu trawił grzeszyłby śmiertelnie. Bracia zaś którzy mają wyznaczone prace, iako kanáparze, kuchárze, tartorowie, jeżeli tym
pracom

pracom czynią szczerze zadość iak powinni, nie są obowiązani do inszych prac; iednakowoż kiedy im od tych zwyczajnych prac zbywa znacznie czasu, mają się do inszych prac potrzebnych udawać, y inszym dopomagać, a tym bardziey, gdyby dla próżnowania w takim czasie mieli wpadać w różne pokusy, lub całe czas ten na niepotrzebnych trawić rozmowach.

5. P. Kerckhove naucza Cap: 7. §. 6. n. 12. Iż, którzy znacznie w naukach są niedbalemi y uczyć się nie chcą na studyach będąc, grzeszą śmiertelnie, gdyż iako Przełożeni pod grzechem śmiertelnym obowiązani są, aby zdolnych do nauk aplikowali y od nich nie odrywali, ani im do tego nie przeszkadzali. Y iako OO. Lektorowie pod posłutnictwem są obligowani, aby pilnie y gruntośnie nauczali, nie byle zbyć. Tak też tym bardziey chodzi do nauk są pod tym grzechem obowiązani. O co y Duch Przenayśw: upomina ich *Ecclesi 6. Fili a juvenute tua excipe doctrinam, & usque ad canos invenies sapientiam.*

6. Przydaje się tu, iż czworaki próżniakow jest rodzaj. Pierwszą są próżniacy, którzy całe nic robić nie chcą, ale się im podoba tylko dobrze zjeść, dobrze się napić, wyspać, y czas na próżnych mowach, na niepotrzebnych przechadzkach strawić. Tacy niegodni są, żeby z drugimi iakmużny S. pożywali y w Brackim znajdowali się zgromadzeniu. Drugi są próżniacy, którzy zdają się niby pracować, ale to robią co się im podoba, według swoiey woli, y tacy są którzy kwiatki, krzyżyki, relikwiarzyki y tym podobne robią rzeczy, żeby według swego upodobania bez wiadomości Przełożonego, takie podarunczki świeckim rozdawali, a za to wzajemnie tabakę, chustki, tabakierki brali; gdzie dwoiako grzeszą, raz dając, drugi raz takie fanty przyjmując. Bo takie roboty żeby były godziwe, Przełożonemu powinny być oddane, a on będzie wiedział komu to dać y iak tego zażyć. Trzeci są próżniacy, którzy mają sposobność y dar do pracy, iako to do fartoryi, do kuchni, do sukiennicy, przecię gdy ich do takich prac nąznaczaią, wypraszają się a insze sami sobie obierają. Toż się ma rozumieć o mających talent do Lektorskiey, Kaznodzieyskiey pracy, do rządów, gdy się z tego wyłamują, wymawiają y unikają. Doperoż młodzi takimi są próżniakami, którzy y chleba nie są godni, gdy się uczyć nie chcą, czas nadaremnie trawiają, bo tacy będą zawodzić sumnienie swoje y bliźnich swoich, dla niedostatku nauki y umiejętności

iętności Między potrzebney, bez ktorey Xiądz każdy ślepy jest y niewidzącym. *Sacerdos sine scientia, cæcus in via*: mowi Bernard S. Ślepy zaś ślepego prowadząc oba w doł wpadć muszą. Czwarty rodzaj proźniaków, którzy się w cudze sprawy, urzędy y prace wdają, a swoich nie pilnują, którzy się obcych świeckich interesów podejmują, z náprzykrzeniem się Przełożonym, a czasem z zgorszeniem innych, ze wstydem Zakonu, kiedy się uwikłają cudzemi sprawami, albo żadosyc nie uczynią, lub się narażą tey albo owey stronie. Ci wszyscy wielorako grzeszą, gdyż próżnowanie wielorakiego złego jest przyczyną. *Multam docuit malitiam otiositas*: Eccli. 33.

CZĘŚC DRUGA.

O sposobie pracowania.

7. Święty Ociec y Pátryarchá nasz nie tylko chciał aby Bracia Siego pracowali, lecz też tego żądał aby praca ich była różna od pracy ludzi świeckich, zaczął nazywać sposoby do pracy potrzebne, żeby praca była z zasługą niejakokolwiek, lecz zupełnie y obficie zasługująca.

8. Pierwszy tedy sposób żeby Bracia pracowali *wiemie*: to jest. *Najprzód*, nie dla oka ludzkiego, nie dla próżney chwały; nie dla przypochlebiania się Przełożonemu. *Potem*, nie dla swego pożytku y zysku, nie dla świeckich, nie dla swego przyjaciela, lub krewnego, bez Przełożonego wiadomości, ale dla dobra wspólitego, y dla pożytku całego zgromadzenia. Dla czego Bracia którym jest powierzony száfunek rzeczy, iako są kánáparze, lub piwniczni, kuchárze, sartorowie, powinni wiernie száfować, nie iák iák chcą y komu się podoba, żeby mieli jednemu więcej, drugiemu mniej, niektórym lepsze, drugim podlejsze udzielać rzeczy, według swojej woli, ale iák słuszność y potrzebá każe, iák nbostwo wyciąga, iák Przełożony náznać. A kiedy czasem Przełożony zdáie się w niektórych rzeczách na nich, tym bardziey w ten czas mają słuszność zachować, żeby nie było zbytku ani skąpstwa, żeby jednych nie martwili, drugim więcej nie dogadza-
li, ale ile możności pomiárkowanie zachowując, wszystkim dogadza-
li, wprzody jednák starszym y godniejszym, bo młodzi powinni wybaczyć kiedy się im zarówno dogodzić nie może. *Potrzebie*
wiemie, to jest szczerze nie folgując sobie z niedbáłstwá, nie byle
zbyć

umyliły serce uślawicznie przy tey pracy do Pána Bogá podnosząc, zaśluzyl sobie, iż podczas tey pracy bywał w zachwyceniu, y widywali go od ziemi ku Niebu wyniesionego na powietrzu.

10. Trzeci sposob żeby pracowali z pomiarkowaniem, tak żeby ani niedbálstwa, opieczętoscí nie było, ani też żeby nie mieli zbytecznego do roboty przywiązania, dla czego mieliby albo zdrowia uszczerbek iáwny ponosić (na co ich y Przełożeni przymuszác nie mogli) albo też żeby przez prace opuszczáli powinności duchowne, medytácie, Rekolekcyje, y insze nabożne ćwiczenia, tracąc przez to ducha nabożeństwa. Więc tak pracować mlią żeby ducha nabożeństwa nie utracili. Y tak praca złączona z nabożeństwem, miłsza jest częsem Pánu Bogu, niżeli sama Bogomyślność. Co się z tego przykłádu pokázuie: B. Jakob z Civitate nova Laik, pracując w kuchni nabożnie, bywał w zachwyceniu często, uprosiwszy zaś sobie od Przełożonego, áby dla większey Bogomyślności od tey pracy być uwolniony, utracił tę łádkę, dotąd poki się znówu nie wrocil do pracy kuchenney. O czym Kroniki pomienione twierdzą.

11. Co się zaś tu mowiło o sposobách do pracy ręczney należących, toż się ma rozumieć pomiarkowanie y o tych ktorzy się pracą duchowną y umysłową bawią, iż y im pracować należy wiernie, (nie byle zbyć) nabożnie, y tak żeby ducha nabożeństwa nie utracili, áżeby inszych náuczając, do cnoty y nabożeństwa pobudzając, sami w oziębłość wpádliży, nie zapomnieli o sobie w szukaniu cnot, nabożeństwa, chwały Pána Bogá.

C Z E S C T R Z E C I A.

O nadgrodzie zá prace, iż Brácia mogą przyimować, w nadgrode pracy, rzeczy potrzebne do używania, oprócz groszow y pieniędzy.

12. **D**O zachowania ubóstwa ściśszego Ewangelicznego, iáko pragnął S. Zakonodawca, áby Brácia jego nie mlić żadney własności, z wyżebráney iáłmużny żyli, tak też tym bardziey žádał áby z pracy swoiey wyżywienia y potrzeb swych szukáli. Dla tego w Testámencie S. Ociec námienia, iż w ten czas udawał się do proszenia iáłmużny, kiedy zá pracą swoię nie mógł mieć nadgrody. Gdzie tak mowi: *Et quando non daretur nobis pretium laboris recurreremus ad mensam Domini, petendo elemosinam ostantim.* Prze-

to Prze-

to Przełożeni powinni się o to starać, iakoż y starać się w Pro-
wincyi nászey, aby żyli bez náprzykrzenia, z jałmużny w nad-
grode pracy dány, ile to bydz może, z kąd wynikają niektóre-
wiadomości potrzebne.

13. *Wiadomość pierwsza.* Iż Bracia za prace swoje mogą przyi-
mować różne potrzebne do używania rzeczy, iako to chleb, lub
zboże, mięso, ryby, y tym podobne, z tą okolicznością. *Nayprzod,*
aby nie czynili umowy albo ugody ścisley z dobrodzieiem, co
ma dać za prace y robotę, náprzykład gdyby Brat robił zegar, ale
się powinni zdąć na łaskę iego, iak on oszacznie, y co mu się bę-
dzie podobáło y zdawało dać. *Powtore,* iż lubo Bracia z prawá
przvrozonego y Boskiego są godni za prace nadgrody, y powinni
iá odbierać, z prawá iednąk politycznego, ktorego się cále wyrze-
kają, nie mogą się o nadgrode práwnie y ścisłe upominać, ale
tylko prosić pokornie, tak iakby żadnego prawá politycznego do tej
nadgrody nie mieli, gdyż go y w samey rzeczy nie mają.

14. *Druga.* Iż lubo S. Pátryarchá pozwala w nadgrode pracy
przyimować rzeczy do wyżywienia, odzienia, y inszego używa-
nia służące, nie pozwala iednąk chociaż y za prace, brąć y przyi-
mować rzeczy zbytecznych, niepotrzebnych, drogich, srebrá, złó-
tá, gdyżby to było przeciw ubóstwu, o którym się mówiło w
Rozd: 4. y mówić się będzie w Rozd: 6. Tym bardziey zabránia
Ociec S. y niepozwała żadną miarą przyimować groszow wzglę-
dem iakieykółwiek pracy, czyli to za Msze, za Kazania, lub insze
usługi, gdyż to przykazanie wyraźne, iuż się tu trzeci raz wspo-
mina y ponawia o niebraniu pieniędzy, że zaś często się trafia, iż
za prace, za Msze, Kazania dają jałmużnę pieniężną, albo dla tego
że się im tak podoba, albo że im łatwiej, lub że się wezwy-
czaili dawać pieniądze. Przełożeni iednąk nie przyimują tych
pieniędzy, ani Substytut lub Syndyk przyimuie te pieniądze imie-
niem Konwentu, ale odbiera ie aby władzą y imieniem dających
potrzeby Konwenckie za nie sprawił: poki zaś nie są te pieniądze
wypotrzebowáne, własność ich należy do tych ktorzy dali, tak da-
lece, że gdyby się upomináli koniecznie o oddanie ich, y niedáli-
by się uprosić w tym, o co wolnoby było prosić, powinien Sub-
stytut oddać wszystko co nie wydał ieszcze na potrzeby Brackie,
przyczyna tego tá iest: iż iak się mówiło własność tych pieniędzy
nie należała do Braci, ani do Substytutá, ale do dających, toć

im iako ich rzecz własną oddać należy. Ktoby to iednąk uczynił, iżby iatmużnę za pracę, za Mfze daną. nazał odebrał, grzeszyłby przeciw prawu przyrodzonemu y Boiskiemu, gdyż z prawa przyrodzonego y Boskiego Bráci za prace należała nadgródá, y owizem grzeszyłby y przeciw prawu politycznemu, gdyż y to prawo zabrania krzywdy czynić: co inżego gdy iest iatmużná dobrowolnie zjłáski dana, ná ten czas dájący może odebrać iako swoje.

15. *Trzecia.* Iż gdyby Przełożony Konwentu niechciał zezwolic na oddanie iatmużny, w takim razie, działoby się to albo z iego gruby niewiadomości, albo z uporu y złey woli, á nie z tey przyczyny, iakoby on, albo Konwent miał prawo iakie do tych rzeczy, á zátym byłaby włczegulności iego winá, á nie z' strony Zakonu albo Konwentu.

16. *Czwarta.* Iż gdyby się tráfio dla kogo robić rzecz iaką znaczną, náprzykład zegar, nie powinni robić z swoiey máteryi, boby tak musieli y szacunek iakiś náznaczyć tey máteryi, y zdáliby się rzecz zrobioną przedawać, á nie nadgródę tylko brác za prace. Dla czego máterya powinna byđz tego, dla ktorego się co robi, chyba żeby szło o rzecz máłą iako, o káwałek drzewa ná krzyżyk.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

O wyrzeczeniu się wszelkiey własności: o iatmużny prośzeniu, o miłości Bráterskiey, y o chorych Bráci.

1. **I**Uż się dośćtecznie mowiło o ściſtym. Ewángelicznym uboſtwie, ná ktore Brácia z Reguły są obowiázani, kiedy się mowiło w Rozd. 4. o nieprzyimowaniu groszow albo pienędzy, gdzie oraz znáznie námienilo się o wyrzeczeniu się y oddaleniu wszelkiey własności, postáremu iż w tym Roz. 6. procz inſzych obowiázkow, o nieprzywłaſzczaniu sobie żadney rzeczy, iest przykazanie zákázujące tego pod grzechem śmiertelnym. Dla tego obłzerniey się tu o tym mowić będzie. Pobudki zaś y przyczyny iż S. Pátryarchá iako sam chętnie y uſilnie nayściſleysze zachował uboſtvo, tak też Bráci swoim tę uboſtwá ściſtoſć uſtáwicznie zálecał, y przykazaniem do záchowania onego mocno obowiázal.

wiązał, są te: *Pierwsza*, iż wiedział dobrze, że iako z dostatkow y wolnego rzeczy szafunku, rodzi się skłonność do różnych występkuw większa, tak też przeżywał to w duchu, iż Bracia iego przez ściśłość uboſtwa mając ręce związane, y będąc takim uboſtwem ściśnieni, łatwiey wszelkiey unikną rozwiozłości, y ſpeſo- bnieyſi będą do wypełnienia innych ściſtych obowiązkow, bo iako cnota z cnotą złączona, mocnieyſza ieſt, tak ściſtość iedney doſkonatości, drugiey ściſtości dopomaga. *Druga* przyczyna dla ściſtego naśladowania ubogiego Chryſtuſa, który nie miał gdzie głowy ſkłonić. Jak mowi Ewąg: S. *Liſki mają iamy, a Syn człowięczy nie ma gdzieby głowę ſkłonił.* Mat: 8. *Trzecia*, ażeby Synowie iego przez wyrzeczenie ſię wszelkich rzeczy doczeſnych, z więkſzą nadzieją y ubeſpieczeniem otrzymali rzeczy Niebieſkie y wieczne. Według obietnicy Chryſtuſa Pána. *Vos qui reliquiſtis omnia, & ſecuti eſtis me, centuplum accipietis & vitam aeternam poſſidebitis.* Mat: 19. *Czwarta*, aby Bracia byli miſli ludziom ſwieckim y inſzym duchownym, odſtępując wszelkiey doczeſności y zupełnie im uſtępując porcyi, albo cząſtki ſwoiey, iakąby kto mógł być mieć na ſwiecie, pokazuiać iawnie przy tym, iż ich wioſek, forlwałkow, polá, gruntow, intrat, prowizyi nie pragną, nie zazdroſzczą, y owiſzem chętnie im tego wſzyſtkiego uſtępuia. Także ażeby Bracia uniknęli poſwarkow, kłopotow, y kłotni prawnych, które te dwa ſłowa ſpráwuią, *meum & tuum*, to ieſt przywłaſzczenie ſobie rzeczy. Y lubo S. Grzeg: mowi: *Cenſus non eſt in culpa, ſed affectu.* Na to odpowiaáa S. Bonaw: *Fateor quod cenſus non ſit in culpa eſſentialiter & cauſaliter, ſed occasionaliter.*

2. Dla tych tedy y innych przyczyn S. Zakonodawcá tak ściſłym obowiązał Braci ſwoich uboſtwem w tym Rozdziale, ktorego cztery ſię náznaczą Czeſci. *Pierwsza*. Pod grzechem ſmiertelnym aby ſobie nie nie przywłaſzczáli. *Druga*. Iż Bracia mogą żebrać iałmużny. *Trzecia*. Aby ſię oſobliwie kocháli w uboſtwie. *Czwarta*. O wzáiemney miłości Bráterskiey na każdym mieyſcu, y o ratowaniu, ſłużeniu chorym z przykazania równiącego ſię inſzym pod grzechem ſmiertelnym.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iż Bracia nie mogą nic sobie przywłaszczać, ani domu, ani mieyscá, ani żadney rzeczy.

3. **D**la wyrozumienia tego przykazania, które pod grzechem śmiertelnym zabrania wszelkiej własności, y nąznacza ściśle ubóstwo, podają się niektóre potrzebne wiadomości. 1. Co jest mienie własności w rzeczach, y co jest mieć tylko używanie prawne rzeczy bez własności. 2. Jakie jest y co jest ubóstwo Braci MM. 3. Co są kontrakty y ieżeli są godziwe. 4. Co jest proprietarstwo albo przywłaszczenie sobie rzeczy, y wiele jest aktów albo uczynków, któremi się ten występek popełnia. 5. Iż Bracia względem domów, pomieszkánia albo Kłasztorów y mieyscá każdego są iáko przychodniowie, pielgrzymi, przychodzący.

WIADOMOSC PIERWSZA.

4. **I**ż mienie własności rzeczy iákiej znaczy, że ten który ma własność rzeczy, ma władzę godziwą y moc używania tey rzeczy według swego upodobania, tak iż może rzeczy takiey, iák swoiey godziwym sposobem używać, lub komu inżemu przedać, dąć, dąrować. Używanie zaś prawne rzeczy iákiej, jest w ten czas, gdy kto nie mając własności rzeczy iákiej, używa iey iednąk tak iák swoiey, iż nie może mu nikt odebrać tego używania do czasu nąznaczonego. Więć kto ma używanie rzeczy iákiej prawne, może bronić prawem, áby mu nikt nie odebrał, y gdyby nieślusznie takie używanie było mu odebrane, może go znowu przez prawo odzyskć y wydobyć. To używanie prawne dla tego nązywa się prawnym, á połączinie *usus juris* że się nąbywa ząwsze przez kontrakt iáki ściśly, iáko to przez nájęcie, kupno, sukcesyą, dąrowiznę &c: które kontrakty są prawne, prawem opisane.

5. Takie prawne używanie jest dwoiákie, iedno które się nązywa *usus fructus*, to jest, kiedy kto ma używanie rzeczy iákiej takie, że może pożytki obrćć z tey rzeczy ná potrzeby swoje, lub też ná cudze, dając, przedając, dąrując komu. Trzyma ná przykład kto ogród cudzy, y owocow z niego sam żążywa, y inżym przedaie. Drugie używanie prawne które się nązywa *usus utendi*, to jest kiedy kto może rzeczy cudzey używać, ále ná swoy tylko

tylko pożytek, przedać zaś lub dać komu nie może, prawem iednák bronić może tego używania, aby mu nie było odebrane. To zaś dla tego się tu objaśnia żeby ubóstwo ściśle Bráci MM. któremu własność y używanie prawne sprzeciwia się, iásniey mogło bydz uznane, o którym,

W I A D O M O S C D R U G A.

6. **I**ż ubóstwo Bráci MM. iest rzetelne: wyrzeczenie się wszelkiego prawa politycznego, do iákieykolwiek rzeczy y używania iey prawnego, tak w szczególności iáko y w polpolitości, dla Pána Bogá, z tąd wynikają potrzebne objaśnienia. *Nayprzód*, że to wyrzeczenie się ma bydz rzetelne, to iest, nie tylko umysłem wewnętrznym, ale y powierzchownie skutkiem samym wykonaném, bo wewnętrzne wyrzeczenie się rzeczy, przez oddalenie affektu od nich, y nie przykładanie do nich serca, wszystkim ludziom iest powinne, iák mowi Psalmista. *Psalm: 61. Divitia si affluant, nolite cor apponere.* Y Chrystus Pan o takich mowi: *Błogosławieni ubodzy w duchu Mat: 5.* To zaś wyrzeczenie się wszystkich rzeczy, Bráci Mnieyszych, powinno bydz y wewnętrzne przez oddalenie serca od rzeczy doczesnych, y powierzchowne przez iáwną pogardę onychże. Y takie wyrzeczenie się nie tylko wewnętrzne ale y powierzchowne sam Chrystus Pan z SS. Apostołami zachował, y inszym radził, ktorzyby go chcieli w tym naśladować.

7. *Powtore*, iż to wyrzeczenie się, iest wyrzeczenie się prawa politycznego, przez ktore ludzie prawem bronią swego używania y niedadzą go sobie odebrać, y takiego prawa ubóstwo nasze nieprzypuszcza. Prawa zaś przyrodzonego y prostego nie wyrzekają się Brácia MM. przez ktore używają rzeczy potrzebnych, według woli y łaski dającego, tak że gdyby mu się podobáło wolnoby mu odebrać, á Bráci nie wolno tego odebrania bronić, chyba żeby iuż rzecz była strawiona, ná ten czas nie mogłaby bydz odebrana, bo do rzeczy ktorych iuż niemász, nikt prawa nie ma, álbo żeby Brát był w gwałtowney potrzebie, tak żeby musiał głód znaczny cierpieć, ná ten czas prawo przyrodzone pozwala używania bronić potrzebnego.

8. *Potrzebie*, iż to wyrzeczenie się iest, co do wszelkierzeczy doczesney, tak iż Brácia nie tylko nie mogą mieć własności rzeczy nie ruchomych, iáko to domu, folwárku, mieysca iákiego, ál-

bo Konwentu y Kościoła samego, którego własność do Stolicy Apostolskiej należy; ale też nie mogą mieć własności rzeczy ruchomych, iako to płaszcza, chustki, tabákierki, kámarzá, y żadney najmnieyszey rzeczy, bo S. Pátryarchá mowi: *Nic sobie niech nie przywłaszczają*, á to tak w szczegulności, iako y w pospolitości, nie mogą własności mieć żadney do żadney rzeczy; nie tylko przez prawo polityczne, ale też ani z prawa przyrodzonego, bo lubo używanie rzeczy z prawa przyrodzonego jest wolne Bráci, ale własność nigdy nie jest wolna, gdyż potrzebá własności nie może byđz táka, iaka jest potrzebá używania rzeczy iákiey.

9. Tu się pokázuie różność ubóstwa ścisłego Bráci MM. od ubóstwa inszych Zakonow y Zakonnikow, którzy w pospolitości mogą mieć własność dobr, to jest, każdy Konwent lub Klastor, rzeczy ruchomych y nie ruchomych może prawem bronić, y prawnie się o krzywdę onych upominąć, w szczegulności jednak własności żadney mieć nie mogą inši Zakonnicy, boby tym samym nie byli Zakonnikámi, záczy tylko proste używanie rzeczy w szczegulności mają za pozwoleniem swoich Przełożonych, według: których woli, gotowi byđz powinni, áby y używania rzeczy niektórych gdyby tego była potrzebá odstąpili. Z tego więc wyrzeczenia się ścisłego wszelkiey własności, wnosi się iż Brácia y słow nie mogą używać, ktoreby własność znaczyły mowiąc: iż tá rzecz jest moja, álbo nášá, że się zaś mowi Konwent náš, Kościół náš, to się dzieie dla tego, żeby się zgadzać z pospolitým zwyczajem mowienia ludzi różnych, którzy tak mowią: iż ten Konwent jest Reformácki, z ktoremi ktoby ná to niechciał pozwolić, trzebáby się sprzeczać, mowiąc: nie jest to Konwent Reformácki, ale tylko Reformatom do używania pozwolony.

10. To także tu wiedzieć należy co się tyczy ubóstwa nášego, iż lubo wszystkie Zakony zachowują ubóstwo Ewángeliczne á zátym są ufundowane ná Opátrznosci Boskiey; iednakowoż to ubóstwo onych z Opátrznosciá Pána Bogá złączone, ustanowione jest *in aliquo certo* ná nieiákiey rzeczy pewney, gdyż mają w pospolitości, álbo z dobr iákich pewny dochód y intratę, álbo też przynajmniey wyderkafy iákie; iako też y w gotowiznie mieć mogą leżące pieniądze, áżeby w czasie przypadku od ognia, od nieprzyjaciela, mogli się temi zápomoc y porátować. Ubostwo zaś BB. Mnieyszych funduie się koniecznie *in aliquo incerto* ná nie pewnym dochodzie,

chodzie, *absq; subsidio & fundamento certo per humanān industriam invento*. To jest ubóstwo nasze żadney intraty pewney, żadnych wyderkafow, zapisow lub funduszow prawnych nie przypuszczają ani sumy leżącey mieć nie może, lecz szczerulnie od takiego dochodu zawisło, który może bydz, może nie bydz, może bydz obitśzy, może bydz znacznie szczupleyszy. Z tey przyczyny iak prawo opisane nie może bydz u nas przymuszające, aby náprzykład: w te y te dni, takie á nie insze były porcey; aby w pewne czászy koniecznie, był trunek, á tym bardziey taki nie inszy; tak też y zwyczaj, który iest prawem nie pisanym, choćby był naydawnieyszy, w tey okolicznosci nie nie waży, bo to tym tylko służy, ktorych ubóstwo funduje się *in certo* na rzeczy pewney, iako to na intracie wyznaczoney. Przeto y Przełożeni nasi nie mogą y nie powinni koniecznie pragnąc, aby wśzytko w Konwencie raz na raz mieli, ale tylko tak sobie życzyć mają, iak Pan Bog da, á tym samym obitśzey opátrznosci od Pána Boga doznawać będą, byle nie byli *modica fidei*.

11. Poczwarte, to wyrzeczenie się ściśte prawá politycznego, o ktorym się mowiło, nie tylko iest co do własności, ale też y co do używania prawnego, tak iż iako Bracia nie mogą nabywać używania żadney rzeczy sposobem prawnym, iako to kupując, najmując, zamieniając, tak też prawnie bronić tego nie mogą, zączym mają tylko *jus. poli*, prawo przyrodzone, & *usum simplicem facti*, proste używanie rzeczy, ktore zawisło od woli dającego dobrodzieiá, tak iżby on mógł go umnieyzić, lub całé odebrać, o co prawem politycznym nie mogliby się Bracia upominąć, gdyż *usus simplex facti*, iest *dependens à voluntate dantis, & semper revocabilis*.

12. To używanie proste ktore Bracia MM. mają, objaśnia Mikołay III. podobieństwem takim. Iż iako będący kto na obiedzie cudzym nie ma prawá do obiadu, bo prawo iest przy gospodarzu, który tego obiadu iest pánem, ani też nie ma używania prawnego, bo nie niaął sobie tego stołu, ale tylko z łaski gospodarza przypuszczony, y mogłby go gospodarz dla słuźney przyczyny od używania obiadu oddać. Takie też iest używanie Braci rzeczy potrzebnych. Y że takie używanie proste, iest rózne od prawnego, y iż iedno bez drugiego bydz może, iuz się na to teraz wśyscy ludzie uczeni zgadzają, lubo dawniey o tym była wielka sprzeczka, y takie tylko używanie rzeczy proste, iako się námieni-

to y inni Zakonnicy w szczególności mają, bo to używanie rzeczy które mają, lubo nie zawisło od dobrodzieiów dających, zawisło iednak od woli Przełożonego, który z przyczyny iakiey mogłby tego używania zabronić, oni zaś nie mogliby się o to prawować, gdyż prawa do używania tych rzeczy nie mają, bo gdyby iakie prawo przyznawali, byłiby panami tych rzeczy przynajmniej co do używania. Więc prawne używanie y własność takich rzeczy, jest w pospolitości przy Kłasztorze, ile nim rzadzi Przełożony.

13. Różność iednak jest wielka między używaniem prostym Braci MM. y inszych Zakonników, bo ich używanie proste jest daleko obfzernieysze, które im pozwala więcej rzeczy używać, idrozszych, kosztownieyszych: pozwala dotykania y brania pieniędzy y ich szafunku, jest dłuższe, trwalsze, y mocniejszy, bo nie tylko świeccy dający odebraćby go nie mogli, ale podobno y Przełożony nie łatwoby to sprawić. Braci zaś MM. używanie proste nie rownie jest ściśleysze, co jest rzecz widoma wszystkim.

14. Dla czego Bracia MM. nie tylko istotę ubóstwa, ale y podłość y przykłaćność zachować powinni pod grzechem śmiertelnym. Mają zachować podłość z Reguły która zabrania. Nayprzód używania prostego pieniędzy, które się nazywa *usus simplex factis*, co do innych rzeczy, iakie używanie jest godziwe, ale nie w pieniądzach. Powtore zakazuje używania obuwia. Potrzebie zabrania szat wielości, drogosci, ale tylko dwóch sukien pozwala y to podłych. Toż się ma mówić o innych rzeczach. Poczwarte zabrania iazdy. Popiąte zabrania pieniędzy brania przez inną osobę. Z tąd zaś, to jest, z tego zabronienia, nie tylko istotą ubóstwa ale y podłość iówna jest.

15. Do tey podłości ubóstwa OO. SS. Pápieże, przez Deklaracye swoje przydali dla zbudowania ludzi innych przykłaćność, która także pięci niepozwała rzeczy. Pierwsza aby Bracia nie mieli dochodow, prowizyi. Druga żeby się w prawne interesa nie wdawali. Trzecia aby nie mieli Kościołow kosztem wielkim wystawionych, wspólniactych y innych rzeczy w Kościołach bogatych, srebrnych, złotych procz kielichow. Czwartą aby nie przyjmowali y nie mieli Kościelnych ápparatow y innych rzeczy bogatych, drogich, zbytecznych. Dla czego chociaż bez srebrá, bez złotá, nie godzi się o drogie máterye ná ornaty stárác, drogich płócien albo rąbkow

rzekow. przednich ná álby używać, iák O. Brykner náucza z in-
szemi *Pista* áby Brácia nie byli Exekutorámi testamentow.

16. Ponieważ zaś mowiło się iż Brácia żadney własności nie
máią, áni mieć nie mogą, więc tu przydaje się to uwiadomienie,
że własność rzeczy nie ruchomych, iák Kościoła, Konwentu, y
ruchomych Kościelnych, iák kielichow, ápparatow, jest przy Sto-
licy Apostolskiej. Jáłmużny zaś pieniężney y inszych rzeczy wła-
sność, jest przy dájących, á Brácia same tylko proste w rzeczách
używanie wolne máią, y choćby dájący odrzucił od siebie tę wła-
sność, álbo choćby Stolicá Apostolská od siebie iá oddalił, postáre-
muby do Bráci nie należáłá, bo iey nigdy nie przyjmowali y nie
przyimuiá. Zeby zaś kto miał własność, nie dosyc żeby mu kto
iey ustąpił, lecz potrzebá áby on iá przyiá. Záczym w takim rá-
zie gdyby Stolicá Apostolská, y dájący oddalili od siebie własność
rzeczy, ktorých Brácia używaiá, mogłoby się mowić: iż tá wła-
sność należáłaby ná ten czas do samego Pána Bogá, á nie do Brá-
ci, gdyż im Reguła tego koniecznie zábrania, y nie mogliby się
o to práwnie upomináć, gdyby im kto inszy te rzeczy odbierał.

17. Gdyby zaś kto mowił: może złodziey rzeczy Bráckie czyli
Klasztorne ukrásć, y ná ten czas popełniłby kradzież wyrázną,
prawdziwą; toć Brácia lub Klasztor musi mieć własność, y byđ
pánem tych rzeczy, bo ná ten czas popełnia się kradzież, gdy kto
przeciw woli Pána bierze rzecz iáką. Ná to się odpowída: iż
popełniłby kradzież w sensie obszerniejszym, bo nie brałby rze-
czy, sposobem krádzionym od Bráci, iák od pánow májących wła-
sność, gdyż iey nie máią, ále brałby od Bráci iák májących tych
rzeczy wolne używanie, y nie rzeczy ále używanie rzeczy wy-
dzierałby im, y byłby złodzieiem obowiazánym do przywroce-
nia. Podobienstwo tego byđ może ná tych, ktorzy są w opiece
swoich opiekunow, iż gdy im kto co ukrádnie, popełnia kradzież
y powinien przywrocić, choć oni iák w opiece będący, nie są
pánami tych rzeczy.

18. Aże się wyżej mowiło, iż ubóstwo Brácia MM. zawiśło
ná wyrzeczenia się práwá politycznego, do wszelkich rzeczy do-
czesnych, między ktoremi liczyć się może, honor, godność y urzę-
dy zakonne, więc wątpliwosc z tad wynika, czyli Brácia do ho-
norow, godności y urzędow zakonnych mieć mogą práwo poli-
tyczne? ná co niektorzy mowia, iż práwo iákie zgadza się z ubo-
stwem,

stwem, y dają niby przyczynę, iż to jest *ambitus honestus*. Lecz to zdanie ich całę nie jest gruntowne, gdyż S. Pátryarchá dla tego Bráci swoich názwał Mnieyszemi, áby się nie wazyli przez honory y godności, szukać swego wyniesienia, á tym bardziey żeby sobie prává do tego nie przywłaszczáli. Ze zaś powiadaia: iż to jest *ambitus honestus*, więc odpowiada się: że *inter viros ambitiosos politicos, est ambitus honestus, inter viros vere Religiosos & in humilitate ac tali paupertate fundatos, non est ambitus honestus sed turpis*. Przeto miánowicie mówiąc o Reformie y Prowincyi nászej, nikt nie ma takiego prává, ále bez przywłaszczania sobie prává, záfwsze kto czego godzien to miał y ma. Y Prowincya ten wzgląd rozumny, dla dobrze záslużonych, záchowuie záfwsze, iż *secundum iustitiam distributivam* každemu prace iego czym może nádgradza, dokąd prawdziwey y wieczney nieodbierá nadgrody.

19. Z okoliczności ściśłego ubóstwa BB. Mnieyszych, ktore żadney włafności nie przypuszcza: nie tylko w szcęgulności, ále y w pospolitości: nie tylko co do nie ruchomych rzeczy, to jest: Kościoła, Konwentu, ogrodu, &c: nie tylko co do ruchomych, lecz długo trwających, & *non consumptibiles unico usu, vel altero & longiori*, iáko to są ápparaty, kielichy, księgi, y tym podobne; ále też áni co do rzeczy ruchomych, & *unico actu consumptibiles*, to jest rzeczy tych, ktore się y ná ieden raz używác nie mogą, bez zepłucia y umnieyszenia onych, tak znácznego iák znáczne jest używanie; náprzykład: chleb, mieso, wino, są rzeczy takie, ktorych ile się używa, tyle onych ubywa. Y że w tychże rzeczách, iák się mówiło, mają tylko *usum simplicem facti & non usum iuris*, to jest: używanie takie, ktorego právem politycznym bronić nie mogą; lecz gdy przez takie używanie, rzeczy są te strawione, ná ten czas są onych włafne, y to nie w sensie ściśłym prawdziwym, bo *res consumptæ nullius subjacent dominio*, co się już strawiło, nikt tego nie jest prawdziwym pánem, gdyż nikt już tym nie może rządzić według woli swoiey. Z tey więc okoliczności tego y takiego ubóstwa, przynależy tu wiedzieć: o znáczney sprzeczce y nieiákim zámieszaniu w Zakonie nászym; gdy był Ministrem Generálskim O. Michał z Ceseny, w Roku 1322. zá Janá XXII. Papieżá.

20. Ten Rządzcá Naywyższy całego Kościoła Kátolickiego, iáko był dawniey łáskawy bardzo y przychylny dla Zakonu Bráci MM. tak się pokazał ná ten czas niby przeciwnym, z przyczyny tey:

tey: iż iako Mikołaj III. w swoim *Dekretale*, *Exiit qui seminat*. y Klemens V. w swojej *Klementinie* nauczali y utrzymowali: że Chrystus Pan y Apostołowie SS. nie mieli nic na tym świecie własnego, ani w osobliwości, ani w pospolitości; y iako to ciż Oycowie SS. o uboſtwie Braci MM. zdanie mieli: tak też y Zakon nasz o uboſtwie Reguły swojej, słusznie y ſprawiedliwie to twierdził. Lecz gdy w *Narbonie* Inquisitor tamteyszy, iako nieprzyiązny Braci MM. przeciwnie zaczął w tey materji mówić, y Jan XXII. z pomocą inſzych, to ieſt, Teologów, do tego zdania nakłonił. Przeto ten-że Papież wydał *Extravagantem*, *ad Conditorem Canonum*, gdzie ſię zdawał utrzymować: iż Chrystus Pan y Apostołowie SS. mieli własność rzeczy. zacząłm ta Konſtytucya zdawała ſię bydz przeciwna Konſtytucyi Mikołaja III. y Klemensa V. iako też y Regule BB. Mnieyszych. Poſtarem w rzeczy ſamey nie była przeciwna lecz tylko w ſłowach. Tak o tym *Gloſſa in Clementinam*, *Exiri de Paraſiſo* mówi: *In hoc negotio, quod turbavit totum mandum, non eſt viſ niſi in voce.*

21. Dla czego te przeciwnie ſobie zdania, nayprzod przez O. *Ubertina de Caſale* Teologą ſławnego, a potym przez inſzych uczonych, tak ſą pogodzone y ułatwione, z tą dyſtynkcyą: Iż Chrystus z Apoſtołami dwoiako ſię uważać może: Raz ile byli Przełożonemi Kościoła Katoickiego y wſzyſkich Wiernych, a tak w tym ſenſie iako ſzafarze mieli moc y władzę ſzafować y rozdawać ubogim y ſługom Kościelnym. W takim ſenſie nie może ſię nikt ſprzeciwiać bez błędu tey prawdzie. O czym y dzieie Apoſtołſkie ſwiadczą: *Quotquot enim poſſeſſores agrorum aut domorum erant, vendentes aſſerebant pretia ... & ante pedes Apoſtolorum ponebant. Dividebatur autem ſingulis prout cuiq; opus erat. Act: 4.* Do tego ſię ſtoſuje y nauka *Vener: Beda* mówiącego: *Et ipſe Dominus cui miniſtrabant Angeli, tamen ad informandam Eccleſiam loculos habuiſſe legatur.* Drugi raz Chrystus z Apoſtołami uważać potrzeba, ile byli osoby ſzczegulne, y Fundatorowie doſkonatości Ewangeliczney albo Zakonney: y ile byli prawdziwi y doſkonali pogardziciele ſwiata, y marnoſci ieſo, dający iąſny przykład tym, ktorzyby chcieli iſć za niemi drogą doſkonatości. W tym tedy ſenſie nie mieli żadney własności, tak w ſzczegulności, iako y w poſpolitości.

22. Co iednak dla lepszego wyrozumienia, z dyſtynkcyą drugą, uważać należy. *Nayprzod*: iż nie mieli nic własnego, według

mienia, prawnego, politycznego; tak żeby to mogli byli bronić prawem, lub przez prawo koniecznie rzeczy wydarte, albo zabrane odbierać, chociażby rzeczy do używania były potrzebne. Gdyż Chrystus Pan wyraźnie zabronił tego tym, którzyby chcieli Ewangeliją S. y rady jego zachować, mówiąc Mat: 5. *Gdyby kto chciał mieć spor z tobą u sądu, abybyś chciał wziąć suknię, daj mu reszcie y płaszcz. Y u Łukasza S. w Rozd: 5. mówi: Gdyć kto weźmie płaszcz, nie brońże mu y sukni. A przez to nauczył Chrystus Apostołów y wszystkich którzyby chcieli onych naśladować, iż do zachowania ściśłego Ewangelicznego uboństwa, potrzebą odstąpić dwu własności praw: politycznego; raz w bronienu prawnym rzeczy, które już kto ma y trzyma, drugi raz w nabywaniu rzeczy przez prawo. Powtórę, mogli mieć y mieli w samey rzeczy SS. Apostołowie, rzeczy potrzebne, ale nie według własności prawnej y mienia politycznego, lecz według praw przyrodzonego, y co do prostego tylko używania.*

23. W tym więc sensie, Jan XXII. nauczał, iż Apostołowie mieli rzeczy potrzebne, y onych używanie, szafowanie godziwe, raz iako Przetozeni Kościoła S. Katołickiego, drugi raz iako Fundatorowie Ewangelicznej doskonałości y uboństwa ściśłego; ale bez wszelkiej prawnej własności y politycznego mienia. Mikołaj zaś III. Klemens V. y inni Oycowie SS. ucząc, iż Chrystus Pan y Apostołowie nic nie mieli; (na fundamencie iawnym Pismá S. które Mat: 10. mówi: *Nolite possidere aurum, neq; argentum, neq; pecuniam in zonis vestris.* Y na innym miejscu: *Qui non renuntiat omnibus, quae possidet, non potest meus esse discipulus.* Luca 14. Co rzeczą samą wykonali Apostołowie SS. iako się Piotr S. z tym odezwał: *Otośmy Państwo opuścili wszystko cośmy mieli, y posłaliśmy za tobą.* Mat: 19.) nie przez to przeciwnego nauce Janá XXII. nie utrzymowali. Ani Jan XXII. nie był przeciwny zdaniu y nauce onych; gdyż ta przeciwność, która się zdawała być przeciwnością, nie była tylko w słowach samych, y była różność według różności sensu y dystrykcyi danej, a nie w samey rzeczy.

24. Do tego to co się działo za Janá XXII. w tej okoliczności: było tylko z przyczyny niektórych przeciwnych Teologów, którzy dla lepszego wyrozumienia rzeczy trudnych, zwykli się czasem sprzeciwiać, y spor czynić. Co iednak potrzebnie się trafia y na dobre wychodzi, bo lepiej y iśniej bywa uznana prawda, gdy przeciw onej fałsz bywa zarzucony, według tego: *Opposita panes se posita, magis elucescunt.* 25.

25. Z tego więc co się tu opisało, pokazuje się *Nayprzod* przyczyna tej sprzeczki y zamięszania znaczne. *Powtore* w jakimś sensie, y co zaśprzeciwienie było. *Potrzenie* co się mówić ma y rozumieć o uboſtwie ściſtym Bracia MM. *Poczwarne*, iż Ewangelia S. nie wszystkim wiernym, chociaż y duchownym zabrania własności: lecz tylko tym którzy za radą Chrytuſową idąc, obowiązali się na tę ściſtość.

26. Gdyby zaś kto mówił: że Bracia MM. coś więcej nad Apostołów chcą czynić, gdy nie tylko własności w pieniądżach, ale też y prostego używania, przez branie onych, chowanie y noszenie przy sobie dla potrzeby, nie przyznają sobie, y tego się wyrzekają. *Odpowiada się*. Iż SS. Apostołowie byli nie równie, więkſzey dołkonności od nas, y przez samego Chrytuſa Pána w teyże dołkonności oſobliwym ſposobem umocnieni, utwierdzeni y ugruntowani. Przeto nie było żadney przyczyny rozumney, obawiania się, aby przez używanie pieniądzy proſte, przyjmując ie, miało się kiedy w nich znajdować jakie łakomſtwo, y chciwość, a przytym przywłaſzczenie sobie onych. Bracia zaś MM. iako nie mający tak wielkicy dołkonności którą mieli SS. Apostołowie: gdyby im S. Pátryarchá Fránciſzek, z porady Chrytuſowej, nie zabronił był prostego pieniądzy używania, przez onych branie, ſzafowanie y noszenie, mogliby częſtokroć z przyrodzoney ułomności, y z poduſzczenia ſzataniekiego, w ten wyłtępek łakomſtwa wpadać, przez zachowanie y przywłaſzczenie sobie. Dla czego nie dzieie się to, iakoby Bracia chcieli coś więcej nad SS. Apostołów czynić; lecz bardziey z podłego y nikczemnego o ſwoiey dołkonności rozumienia, y dla boiáźni grzechu.

WIADOMOSC TRZECIA.

27. Iż Bracia żadnych kontráktow ściſtych według práwá politycznego czynić nie mogą. Dla czego kontrákt czyli ugoda lub umowá, dwoiako się może uważać. *Nayprzod* w sensie ściſtym, w którym tenſie kontrákt zawiaſł na obowiązkach práwnych, na własności rzeczy, na wolnym używaniu pieniądzy, na zapisałach, lub ſłowney umowie, z tą ściſtością, iż gdyby jeden drugiemu nie dotrzymał ſłowá, umowy, lub zapisału, wolno go práwem ſciągać y do ſądu pociągnąć. Y takie kontrákty ściſte, znajduią się między przedájącemi y kupuiącemi, znajduią się w poży-

czaniu,

czaniu, w hrendách, zastawách, zamiánách, w dárówiznách y testámentách. Te tedy wszystkie kontráky y tym podobne, w ściślym sensie są niegodziwe Bráci, y zabronione, gdyż ani własności mieć nie mogą, ani używania pieniędzy, ani udawać się mogą do praw.

28. Powtore, kontrákt w sensie obszernym jest, który nie zawisł ani na mieniu pieniędzy, ani na własności rzeczy, ani na prawnych obowiązkách, ale tylko na prawie przyrodzonym się funduje, to jest, na prostej rzetelności, wierności y słuszności. Taki kontrákt nie jest zabroniony Bráci, gdyż z praw przyrodzonego, powinni słuszność zachować, wierności y rzetelności każdemu dotrzymać. Dla czego Przełożeni gdy co komu obiecuja powinni dotrzymać, iako też o rzeczy sobie przyobiecane, lub należące za prace, prostym sposobem przez prozbę pokorną mogą się dopomnieć. Toż samo ma się rozumieć o pożyczaniu, o braniu rzeczy, iak mówią na borg, o zastawách, o szacunku prostym rzeczy: mówią: iż ta rzecz droga, tyle nie warta. Wolno Przełożonemu prostym sposobem rozmówić się z kupcem, o cenie rzeczy iakiey, y widząc że się droży, prosić go aby taniey spuścił za tę lub owę cenę.

29. Przy takich jednak umowách chociaż prostych, tę ostrożność zachować potrzebá, żeby sobie ani własności iakiey nie przyznawać, ani się bez potrzeby lub nad potrzebę nie wdawać w to, ani żadnych prawnych sposobow do tego nie zażywać, y wszelkiego się zgorzienia wystrzegać. Do tego żeby y mowy takiey nie używać, która własność znaczy, iako to kupiłem, targowałem, nie mogłem utargować, nie mogłem się zgodzić.

30. Ze zaś dárówizny często się trafiają, tak między Brácią, iako względem świeckich, dla tego się tu krotko wylicza, co bydz może godziwym sposobem á co nie.

31. Nayprzód żaden Brát, żaden Przełożony nie może nic nikomu dárować y najmnieyszej rzeczy, ani też może przyjmować dárówizny w sensie ściślym, tak żeby to czynił imieniem własnym, y dawał iak rzecz własną. Przeto gdy Brát co daie jeden drugiemu, lub świeckim, procz pozwolenia Przełożonego swego, powinien to czynić za pozwoleniem przynajmniey domniemanym tego, który tych rzeczy jest panem, y jego imieniem się to ma dziać.

32. Powtore, nie mogą Przełożeni dać, dárować iak mużny pieniądzey

niężney, ani imieniem własnym, ani dobrodzieiā ktorego tą pie-
niądze, choćby też to chcieli z miłosierdzia uczynić dla ubogiego
iākiego, gdyż z cudzego nie godzi się iakmużny dawać, a do tego
Bracia y proste go używania wolnego w groszách y pieniądżách nie
máią, iākie máią w inszych rzeczách. Więc lepiej jest ubogiemu
z legominy, z omáłty, z płotną co udzielić, a niżeli z pieniędzy.
Ták trzyma *Marchant*.

33. *Potrzenie*, nie godzi się Brātu Mszy przyimować pod tą
kondycyą, żeby ten, ktoremu tą Msze przyjęte dał iakmużnę iego
krewnym, lub komu inszemu. *Sigvenza* dáie tego rácyąs żeby to
była *donatio per tertiam personam*.

34. *Poczwarie*, może wzaiemnie ieden drugiemu rzecz iāką
máią dać za pozwoleniem Przełożonego domniemánym, iako to
obrazek ieden, lub killká, koronkę máią, metalik, árkusz lub kil-
ká pápiernu. Insze zaś większe rzeczy dáiać ieden drugiemu, ná-
przykład łtoczek, noż, chustkę, powinni to czynić za wyraźnym,
pozwoleniem Przełożonego, osobliwie młodsi, gdyż stársi y da-
wnieysii w Zakonie więcej mogą czynić, za rozumnie domniemá-
ną licencyą, niżeli młodsi, a to dla tego: iż więcej może Przełoż-
zony pozwolić wyraźnie Xiędzu, niżeli Brātu álbo Klerykowi,
więcej Xiędzu dawnemu y zaśłużonemu, niżeli młodemu y nie
dawnemu, záczy y pozwolenie domniemáne, prędzey może bydz
ná rzecz znaczniejszyą dla dawnych y stárych, niżeli dla mło-
dych; lubo dawni y stárzy, prędzey zwykli bráć pozwolenie od
Przełożonego z pokory, niżeli młodsi, bo ci iák więcej o sobie
rozumieią, ták sobie więcej pozwalaią.

35. *Popięte*, większych rzeczy y znaczniejszych, iako to Bre-
wiarz, krzyżyk ná pierś, lub inszey rzeczy ktoraby była warta
złot; 10. lub 8. nie może wzaiemnie ieden drugiemu dawać bez
wyraźnego pozwolenia Przełożonego, a to nie tylko z młodszych,
ktorym mniey się godzi, ale też y z stárszych, choćby był y nay-
dawnieyszy, powinien prosić o wyraźne pozwolenie, ile to bydz
może. Przyczyná tego tá, iż żadney nie mász potrzeby żeby się
Brát sam takimi rzeczami rządził, chybá, tá, żeby gárdził swoim
Przełożonym, lub swoią Regulą.

36. Co się mowiło o dárowiznie, czyli bárdziey o prostym dá-
niu, toż się ma rozumieć o zámianách rzeczy, ktore się tráfiáią
między Bracią, iż rovnym sposobem pozwolenie czássem wyraźne
bydz

bydź powinno w większych rzeczach, czasem domniemane w małych. Pożyczanie także wzajemne jest godziwe, y owszem powinien jeden drugiemu uczynność z ochotą pokazać, żeby niechcąc pozwolec rzeczy iakiey drugiemu Brātu, nie pokazał się że ią sobie przywłaszcza.

37. *Pososte*, dārowizny wzajemne rzeczy drogich, ciekawych, czyli okazających, zbytecznych, nie tylko za domniemanym pozwoleniem, ale też y za wyraźnym zawsze są niegodziwe, bo *pretiosa*, *curiosa*, *superflua*, są przeciw uboſtwu naszemu. Dla czego gdyby jeden drugiemu dał chustkę drogą, okazałą, lub tábákierkę, która by warta była złotych kilkanaście lub i.o. tylko, y dający, y przyjmujący y Przełożony pozwalający, wszyscy grzeszą śmiertelnie, bo żadney nie mają potrzeby, żeby Zakonnik, taką ścisłością uboſtwa będąc obowiązany dobrowolnie, miał w takich rzeczach, to jest chustkach, tábákierkach, szukać drogości, y okazałości mārney, światowey. Do tego nie dosyć jest, żeby Brat zachował istotę uboſtwa, ale y podłość przykładność pod grzechem śmiertelnym zachować powinien, według Deklaracyi Mikołaja III. y Klementia V. a coż to za podłość y przykładność uboſtwa byłaby, gdyby Zakonnik ubogi, bōsły, zażywać miał chustki do ocierania plugaſtwa, tábákierki do chowania y noszenia proszku niepotrzebne, drogiey, kosztowney, okazałey dla oka ludzkiego! zaprawdę nie pokazywałaby się w takim używaniu rzeczy podłość, przykładność; ale oczywiste wymysły, zbytki y pogorszenie ludzi świeckich.

38. Ani tu wymowka ta służy, że to dobrodziey lub krewny dał sam dobrowolnie, y owszem prozbą przymusił aby przyjąć. Lub też mówiąc, że się to tego nie zażywa dla pārady, dla oka ludzkiego, lecz tak tylko że to jest y dla wygody większey, iak się wyżej mówiło. Nic taka wymowka nie warta; nayprzod dobrodziey daie albo dla tego, że nie wie y nie uważa ścisłości uboſtwa naszego, lub dla tego że widzi iż ten y ow Reformat używa takich rzeczy drogich, albo to czyni na próbę y doświadczanie, czyli przymie rzecz taką, lub też czyni to z poduszczania szatǎńskiego, szatǎn bowiem iako do wszelkich występkuw podaje pobudki, tak y do tego przestępstwa dopomaga, nakłaniając benefaktora, aby rzeczy drogie, zbyteczne, okazałe Brātu dawał, niby to z nabożeństwa y prychylności, y aby przymuszał prozbę do przyjęcia; szatǎńska to jest zdrada tylko, na ktorey Zakonnik

znać

znać się powinien. Y Przełożeni o tym pilnie pamiętać mają, kiedy im dobrodzieie w po.politości dla zgromadzenia dają zbyteczne rzeczy, drogie, iakmużnę pieniężną wielką, iż to częstokroć bywa szatanika sprawa, aby się na rzeczy zbyteczne, drogie, okazałe, na iakmużnę wielką, prędzey utakomili y z ochotą przyięli y od uboſtwa odstąpili, iak się wyżej mówiło.

38. Odpowiada się powtore: Prawdą iest, iż niektorzy mogliby takich rzeczy używać, tak tylko że mają takie rzeczy, bez przywiązania, bez upodobania, y nie dla okazałości; iednakowoż nie godziwieby to czynili, bo drudzy to widząc, z upodobania dla okazałości, y bez pozwolenia Przełożonego staraćby się o to mogli. Do tego podłość, przykładność w takich rzeczach się nie wydaie: lecz zgorſzenie względem swoich Braci, podziwienie względem świeckich, chociaſzby kto miał rzeczy takie bez upodobania wſzelkiego. Przy tym łatwo poznać, co się dzieie z upodobania y przywiązania mocnego, na przykład: gdyby komu rzeczy takich y prawo y wykład Reguły y Przełożeni zabrániali, a onby poſtaremu tego wſzyſtiego nie ſłuchał, y mówiłby: *ktoby to tam na to uważał.*

39. Gdyby zaś kto mówił: że to dla lepszey wygody się dzieie, byłaby rzecz śmiechu godną, gdyż za złotych trzy może bydź chuſtka, lub tabákierka tak wygodna, iak y za dzieſięć. Y to też uważać potrzebą, ieżeli się godzi wygod y piełczot ſzukać tym? którym tylko rzeczy potrzebnych pozwolone iest używanie, a nie wygodnych. Przeto kto ſzuka wygod w miękkich rzeczach, iawny znak dale *sua ſenſualitatis.*

40. Choćby też kto mówił: że takie rzeczy są długo trwające, wymowką tą nicby mu nie pomogła, bo ieżeli Przełożony nie może się godziwie ſtarac dla całego zgromadzenia tak, ażeby mu to na cały Rok wystarczyło, dopieroż Brat w ſzczegulności ſam dla ſiebie, nie powinien się frąſować o fanty długo trwające. Ta Opátzność Boſka która mu dziś dała, da y w dalszym czasie, byle w niej a nie w ſwoim ſtaraniu pokładał nadzieię. A do tego ieżeliby się traſiło, żeby w czasie iakim Zakonnik ponoſił niedoſtatek rzeczy iakiey potrzebney, chwalić ma Pána Bogá, że się ſtał prawdziwym naſładowcą uboſtwa Chryſtuſowego, gdyż kto nigdy nie zna żadnego niedoſtátku, y znać go nie chce, nie może się nazwać ubogim. O tym wyraźnie Expozytorowie mowią: iż Brat

Zakonny który nigdy nie chce znąć niedostatku, zostaje w stanie nie pewnym zbawienia.

41. *Posiadme*, Prędzey y bárdziej potrzebá ná máte rzeczy domniemánego Przełożonych pozwolenia, ná więkíze wyraźnego, gdy Brácia co świeckim dáią, lub od nich przyjmuią, niżeli gdy sobie wzáiemnie užyczáią. Dla tego z tego co się mówiło, pomiárkowanie trzebá uważać, co się względem świeckich godzi, á co nie, máte, drobne rzeczy á do nabożeństvá należące, iáko to obrazki, metaliki, koronki, y tym podobne, byle nie drogie, mogą stárśi y dawnieysí zá domniemánym pozwoleniem Przełożonego y dáiących, dáwać świeckim, ták z powinney wdzięczności, iáko też dla zachęcenia do nabożeństvá. Młodszym zaś y tyle nie wolno, chyba żeby bário máte y drobne rzeczy, á do nabożeństvá należące dawáli, bo młodsi dosyć oświadczą dla dobrodzieiow wdzięczności, kiedy się zá nich szczerze modlić będą, y tá im tylko wdzięczność iest powinna. W większych zaś rzeczách wyraźnego pozwolenia Przełożonego potrzebá, á dájącego dobrodzieia którego się imieniem dáie, przynaymniey domniemánego, gdy wyraźne bydź nie może, kiedy Brácia co świeckim dáią. A kiedy Brácia przyjmuią co od świeckich, nie tylko pozwolenia Przełożonego ná to potrzebá, lecz też pilnie pámietać im należy áby nie przyjmowali rzeczy drogich, okazałych, próżnością światowá trącających, zbytecznych, gdyż przyjmuiąc takie rzeczy y oni ciężko grzeszą, y Przełożony ieżeli dáie pozwolenie, y dobrodziey dájący, ieżeli się zna ná stanie naszym.

42. *Posime*, Przełożeni więcey y prędzey mogą świeckim dobrodzieiom dáć, niżeli inśi Brácia, byle rzeczy takie nie były drogie, światowe, ále według stanu nášzego, żeby były ruchome, żeby się to działo imieniem dájącego y zá pozwoleniem iego, y żeby nie dawáło się dla zysku márnego, lecz z powinney wdzięczności.

43. *Podziewiąte*, mogą Przełożeni wzáiemnie sobie, czyli Konwent Konwentowi udzielać rzeczy potrzebnych, zá rozumnie domniemánym pozwoleniem Ministrów Prowincyałskich y dobrodzieiow dájących. Dla tego mogą czásem więcey przyjmować legominy, zboża, żeby drugiemu Konwentowi potrzebnemu udzielili, gdyż w tym nie może bydź przeciwna wola dobrodzieiow dájących dobrowolnie, ktorzyby rádzi wszystkim Bráci z miłosierdzia.

dopomoc, tak naucza *Sigvenza*. Tu postaremu trzeba zachować tę ostrożność, żeby się to nie działo z przywiązania do osoby, lub z przyczyny prywatney dla swego własnego interessu, ale z miłości Braterskiej dla dobrego pospolitego Konwentu; żeby to nie było imieniem własnym, iak z łaski swoiey, y bez chándlu, czyli ścisłego szącunku, co za co ma poyść, żeby nie była rzecz wielka albo z iakmużny pieniężney, gdyż na to trzeba wyraźnego pozwolenia. Te tedy y tym podobne kontrakty prostym y przyrodzonym sposobem uczynione, iako nie są prawdziwemi kontraktami prawnemi, tak też nie są Braci zabronione, byle zachowali to, co się mówiło; ani dárovizny o których była mowa nie są dároviznami, bo do dárovizny należy, aby własność rzeczy od iedney osoby była przeniesiona na drugą osobę, tu zaś się tylko same używanie przenosi, a własność przy dających się zostaje, lub też kiedy się świeckiemu co daie, w ten czas się przenosi y własność, ale powagą dającego, nie Brata.

WIADOMOSC CZWARTA.

44. **O** Proprietarstwie, czyli przywłaszczeniu sobie rzeczy, albo o grzechach przeciw przykazaniu o uboſtwie, o którym się mówiło. Te występki lub grzechy przeciw uboſtwu powinny się wiedzieć y poznawać, z tego co się wyżej dostatecznie wyraziło, iednakowoż y tu się niektóre wyliczają.

45. *Pierwszy grzech proprietarstwa.* Brac lub dárovac rzeczy iakie, choćby pod podobieństwem iakmużny, przeciw woli Przełożonego wyraźney lub przynajmniej rozumnie domniemaney. Dla czego gdy kto daie lub bierze rzecz taką, bez woli Przełożonego, którą gdyby kto ukradł, popełniłby grzech śmiertelny, popełnia także grzech śmiertelny.

1. Rzecz iaką pozwołoną Bratu do używania wziąć, y sobie używanie oney bez pozwolenia aplikować, lub kiedy Przełożony każe co dać, oddać, przywrocić, nie uczynić tego, albo gniewać się o to, skrzyżć na Przełożonego.

3. Grzech. Chować rzeczy zamykać, żeby Przełożony nie widział y nie wziął, albo na wizycie gdy Przełożony każe pokazać rzeczy Bratu, lub powiedzieć prawdziwie co ma, a on tego nie chce uczynić, choćby też rzeczy były takie na które miał pozwolenie od innego Przełożonego. Także którzy cele zamykają są pro-

prietarze, zwłaszcza kiedy tak zamknięte iż Przełożony otworzyć nie może. *Hugo de Dina* o takich mówi: *Złodzieyskim spo,obem map, cokolwiek bez pozwolenia zachowujesz.*

4. Klucz od celi umyślnie z sobą nosić lub w drogę brać żeby Przełożony czego z celi nie wziął, lub żeby nie wiedział co jest w celi.

5. Przyimować rzeczy zbyteczne, nie potrzebne, dworne, wytworne, okazałe, drogie, bogate, choćby to y do Kościoła należało. Dla czego nie tylko z złotem, srebrzem, ornatow przyimować się nie godzi, ale też y bez srebra iedwabiem miłternie wyszywanych, lub z iakiey drogiey materyi. Toż samo alby aby nie były z rąbkow przednich, muslinow, drogich, chumeraty wyśzywane, ośobliwie kolorami, żeby się marność y próżność światowa nie wydawała. O tym wyraźnie naucza O. Brykner ná kár: 287.

6. Fruktá y inlze ogrodowe rzeczy przedawać, lub ogrodu nymować, albo tą intencją owoce polityć dobrodziejom, żeby za nie płacili, bo to iedno jest co przedawać.

7. Jałmużnę ná potrzeby Brackie dáń chować ná czas przyłży, dulić, ikąpić, cząsem tak że się to y popłnie, ryby po łną, inlze rzeczy pogniać.

8. U świeckich tajemnie chować trunek, lub inlze rzeczy, tym bardziey pieniądze, ná co y Przełożony pozwolić nie może, aby Zakonnik miał osobną jałmużnę ná swoje potrzeby. S. Benedykt mówi: *Monachus obulum habens non valet obulum.*

9. Upominąć się prawnie o rzeczy Konwentowi lub Bratu ktoremu dáne od benefaktora lub krewnego.

10. Rzeczy odmieniać, zamieniać imieniem swoim bez pozwolenia dájącego wyraźnego, lub przynajmniey rozumnie domniemánego.

11. Nie chcieć ustąpić rzeczy iakiey drugiemu Bratu potrzebney, choćby y Przełożony kazał.

12. Krupki, skrzyneczki, miseczki przy Ołtarzu lub przy drzwiach Kościelnych łtawiać ná jałmużnę pieniężną.

13. Za pracę, robotę nadgrody prawnie, lub koniecznie się dopominąć, albo za krzywdę uczynioną mścić się y satysfakcyi przez prawo szukać.

14. Ktorzy sobie koniecznie obierają aby w tym Konwencie á nie inlzym mieszkáli, w tey celi, żeby ná tym byli urządzie, pod tym

tym Przełożonym nie mieliżkali, choć nie mają słuszney przyczyny. Także którzy gdy ich od iakiego urzędu oddają, z miejsca od-
mienia, narzekają y szemrzą na Przełożonych.

15. Niepożuczeństwo, w którym nie zawiera własna wo-
la. Także z tey własney woli podeymować się iakiey usługi, przy-
cy dla kogo bez wiadomości Przełożonego, lub listy pisać; przyi-
mować przeciw woli Przełożonego.

16. Pieniądze lub inſze rzeczy dawać komu, żeby z tąd
był pożytek, czyli żeby z pożytkiem odbierać.

17. Testamentem legowane rzeczy, iako y inſze ktore-
śa zbytnie, bez wiadomości dającego imieniem swoim zbywać,
zamieniać, choćby się to działo y przez Syndyką.

18. Jakażkolwiek pieniężną przyjmować, czyli iest potrzebą
niniejszą, lub bliżko następującą, czyli nie masz, y iey używać na
rzeczy niepotrzebne.

19. Grzech prope: iest tych, którzy gdy co mają robić,
chcą aby byli wolni od choru, od medytacyi y inſzych powinno-
ści, choćby się bez tego obeszło, którzy od Przełożonego dopo-
minają się nadgrody, lub bez wiadomości Przełożonego, to co
zrobią rozdają, nadgodę sobie przywłaszczając. Także którzy nie
rądzi aby Przełożony ich roboty doglądał, bywając w kuchni, w
sartoryi &c:

Dwudziesty. Sluby czynić na zachowanie postow, do odprawiania
podroży na miejsca święte, bez pozwolenia Przełożonego.

46. Do tego też proprietarstwa należą wymysły zbyteczne w
celach, przez budowanie różnych szafek zamkniętych, stolikow
wymysłnych z wielorakimi szufladkami, skrzynek y niby kryś-
wek. Jako też malowania w celach z różnemi pstrycinami; są
wielkiey nagany godne. Kto się w pstrycinach kocha, iako się po-
kazuje, iż przez to *sapit vanitatem*, tak się też wydaje, iż u niego
pstrzo w głowie. Aże niektorzy mówią: iż to do dobrego porządku
należy; odpowiada się: że to fałsz iawny, bo im mnii gratow;
rzeczy nie potrzebnych, wymysłnych znajduje się u Zakonnika
w celi, tym lepszy iest porządek. Więć iak prawa nakazują: doſyć
iost, kiedy w celi iest łozko, stolik zwyczajny, stołek lub krze-
sło iakie: a nie krzesła wymysłne y poważne dla wygody olo-
bliwszey, iakich do infirmarij zwykło się używać. Obraz także
iaki nabożny Pána Jezuita Ukrzyżowanego, lub Najsł: Panny w
celi

celi byđz powinien, byle nie więcey y nie nádto. Przeto ná tym zawiśł dobry porządek w celách, bo to prawá náznaczaia; á nie ná wymyśłach własných. A choćby też była iáka iedná szafka u niektórych, toby to uszłó, lub większe iáko to u Officialistow; lecz wymyśły gbyteczne ząwśze są nagánne. Y bywa iż ieden buduje, á drugi pluje, á tym samym iáko proprietarze, własnóść sobie iákąs przyznáia. Zączym co iest prawdziwie potrzebnego do celu, do Superiorow należy áby się stárali o to, własných wymyśłow nikomu nie pozwalájac:

47. Te tedy wyliczwszy okoliczności proprietarstwa, czyli przywłaszczánia niegodziwego, dálsze wiadomości co się godzi, á co se nie godzi wynikáia z tych S. Zakonodawcy słow, kteremi nákazuiel: áby Brácia ná tym świecie żyli iáko pielgrzymi y przychodniowie. Dla czego

48. *Wiadomość Pierwsza.* Iż nie mogą Brácia mieć intrat, dochodow, prowizyi, polá, roli, do siania y zbieránia pożytkow, chociażby własnóść tych rzeczy nie należała do Bráci, ále do dobrodzieiow dáiacych.

49. *Druga.* Nie wolno przyjmowác iáłmużny nie tylko pieniądze, ále też y w zbożu lub innych rzeczách, takim sposobem, żeby się kto obowiązał prawem, y swoich sukcesorow, áby corocznie pewna kwotá iáłmużny była Konwentowi temu, lub infzemu oddawána, chybá z tą okolicznością, żeby się Brácia oświádczyli: iż nie przyjmuią takię iáłmużny tak, żeby się iej mieli domagać koniecznie, á tym bárdziej przez prawo dopominác, ále iż to będą przyjmowác z prozbą iáko iáłmużnę, nie z powinności, lecz z szcudroblivosti y łáski dána. Tak trzyma O. Brykner ná kárcie 319.

50. *Trzecia.* Nie mogą Brácia chowác owiec, wołow, koni, wieprzow, pszczelnikow, gołębnikow, y innich podobnych rzeczy z ktorých mogliby mieć dochód y pożytek, bo tego ząbránia Klemens V. y S. Pátryarchá, kiedy tego żądał áby Brácia iego byli iáko przychodniowie y pielgrzymi. Do tego rzady Reformy náfzey nie ząwiśły ná Ekonomii doczesney, iáka się gdzie indziej znayduie, y owszem tá iest ząbroniona, lecz ná Ekonomii duchowney co do obserwácii. Ná własná iedná potrzebę przez krotki czas wołu ktorego, lub wieprzá zatrzymác, nie iest rzecz ząbronioná. Y tá iest rzecz niegodziwá, áby iedni ząwśze byli Zakonnicy

konnicy przy szafunku rzeczy iákich, y ná jednym mieyscu, bo tácy rzeczy sobie powierzone, nieiáko przywłaszczają, skapią, kryją pod zasłoną Ekonomii, álbo oszczędności y stają się proprietarzami; záczyń nie są oni pielgrzymami y przychodniami, lecz wielkimi gospodarzami, do ktorego gospodarstwa y rządzenia się zbyteczne mają przywiązanie. Záczyń świętobliwie się dzieie, gdy Bracia naši nie są przy officinách y szafunku rzeczy iákich więcej ná trzy lata bez przerywania, náprzykład: kánáparz przy kánápárstwie, inaczey nie tylko przychodzą do tego co się wyżej mówiło, nie tylko ducha nabożeństwa cále tracą, lecz y o zakonności dla ustatwicznego roztárgnienia, prac y zakrętow zapominąć muszą.

51. *Czwarta.* Nie powinni Bracia rzeczy tak zbierać potrzebnych, żeby im ná rok wystarczyło, boby tym samym nie w Opátrznosci Bołkiey lecz bárdziej w rzeczách przysposobionych ufność pokładáli, y mieliby pewność o swych potrzebach ná rok cały, ubóstwo zaś násze nie powinno się fundować ná pewności, lecz ná niepewności rzeczy potrzebnych, ktore mogą byđz mogą nie byđz.

52. *Piąta.* Nie może żaden z Bráci sukcellyi najmnieyszey pozmarłym krewnym przyimować, áni też rzeczami zmarłego by naylichszemi rządzić się.

53. *Szosta.* Nie godzi się Bráci przyimować zapisow, żeby dorocznie Mśze za to odprawowali, lub bez tego obowiązku. Także nie mogą mieć iezior, stawow własnych, láślow, łák. Co innego żeby dobrodziey powiedziały bierzcie sobie co rok z tego láślu drwa według potrzeby, takby się godziło przyimować, nie iáko z własnego láślu, áni iáko z powiuności, lecz iáko iáłmużnę z łáski dáną.

54. *Siódma.* Nie mogą Bracia mieć przywileiow ná rzeczy iákie doczesne od Stolicy Apostoliłkiey, lub od Biskupá, náprzykład, żeby się mogli upominąć o nadgrode pewną od pogrzebu, od mieysca, bo taki przywilej byłby prawem prywatnym rzeczy doczesney. Do tego y S. Ociec w łzczegulności ząbrania się stárąć o takie przywileie. Co innego kiedy kto dobrowolnie y z łáski da co od pogrzebu wolno przyiść, bo choćby pogrzebu nie było, iáłmużnę potrzebną godzi się przyimować. Także godzi się mieć przywileie ná rzeczy duchowne, iáko to ná odpusty, ná słuchanie spowiedzi, ná władzą więkizą do rozgrzenia, y tym podobne, gdyż tego Reguła nie ząbrania.

55. Przeto dosyć nam jest na przywilejach, które sam Chry-
stus Pan nadał S. O. Francyzkowi y Zakonowi iego, iak świadczą
Kroniki, y wyliczają ie, z których *Pierwszy*. Iż im więcej Braci
będzie na świecie y po Konwentach, tym obficiey Opáttrność Bo-
ska będzie onych w potrzebach zapomagac. *Drugi*. Iż żaden w
tym Zakonie na duszy nie zginie, jeżeli życie będzie się z po-
wołaniem zgadzało. *Trzeci*. Iż ktoby ten Zakon prześladował;
będzie od Bogá ciężko karany, o czym są y historye w tychże
Kronikách, Procz tych trzech przywilejow inne trzy S. Páttryár-
chá odebrał na Gorze Alwernie. *Pierwszy*. Iż Zakon ten będzie
trwał do dnia sądnego. *Drugi*. Iż żaden mający intencją złe żyć
w tym Zakonie, długo w nim trwać nie będzie. *Trzeci*. Ze kto-
by prawdziwie dla miłości Boskiej ten Zakon kochał, choćby był
nawiększym grzesznikiem, otrzyma łaskę Boską do żalu y ikru-
chy serdeczney, a zátym y miłosierdzie Boskie pozyska.

56. Rzecz kto, przeciw ostatniemu punktowi wiadomości
drugiey: nie mogą Bracia przyimować iakmużny żadney, a naybár-
dziey pieniężney, tylko na potrzeby prawdziwe terażniejszy, lub
przeszłe, albo blisko następujące, iak się wyżej mówiło. Do tego
S. Páttryarchá chciał, aby Bracia iego byli na tym świecie iako piel-
grzymi y przychodniowie, y żeby ich ubóstwo y życie całe u-
fundowane było *in incerto, non incerto*, to jest, aby Bracia nie pe-
wnego względem potrzeb swoich nie mieli, ale tylko na Opáttrność
spuszczali się Páná Bogá, która może im udzielić rzeczy potrze-
bnych, może czasem niedostatek rzeczy potrzebnych dopuścić.
Przymywanie też iakmużny za pracę, za Msze SS. y to nie pewne
bydź powinno, bo się o to upominac prawnie lub koniecznie nie
godzi. Tóć y Legatá takie, przez ktoreby kto obowiązał sukces-
orow swoich, aby Braci corocznie iakmużnę w zbożu, lub innych
rzeczach, a tym bárdziej w pieniądzech oddawali, choćby się Brá-
cia oświadczyli, iż do tego práwá żadnego nie przyimują, y nigdy
się prawnie o to upominac nie będą, ale tylko prosic iako o pra-
wdziwą iakmużnę, są Braci niegodziwe y przyimować ich nie po-
winni, boby tak już była iakaś pewność, y rzeczy byłyby wy-
znaczone, nie tylko na terażniejszy lub blisko następujące potrze-
by, ale też y na bárdzo dalekie, y owszem niby na zawsze. Od-
powiada na to *Corduba* z inszemi Autorámi, których P. Kerckhowe
wylicza. Iż takie Legatá nie są w sensie scisłym y prawdziwym.

Legatá

Legatą prawne, y obligacyi polityczney nie zawierają w sobie, bo lubo jedna strona prawnie się niby obowiązue, druga jednak stroną y najmniejszego przez to nie nabywa prawą politycznego, a zątyń z strony Braci jest wszelka niepewność, iż rzeczy takie mogą być oddane, mogą nie być. Do tego jeżeli jest z takich Legatów iaka pewność z strony Braci, to tylko jest *certitudo moralis* mniemanie ludzkie y nadzieia, iż to może być. Nie jest zaś *certitudo civilis, in actione civili fundata*, iż to będzie zapewne y powinno być konieczne. Przy tym takie Legatą są w rzeczach zwyczajnie małych, przy których y zebraniń coroczna, y nadgroda za Msze SS. lub za prace, albo dobrowolnie dana pomieści się. Y nie wynika z tąd, iakoby Bracia przyjmowali iatmużnę na czas daleki, na potrzeby nie pewne, bo gdyby się trafiło żeby nie było w czasie dalszym potrzeby prawdziwey niniejszey lub blisko następuiącey, nie tylko nie powinni by Bracia prosić o oddanie rzeczy wyznaczonych, ale też choćby dobrowolnie sami sukcesorowie oddawali, Bracia przyjąćby nie mogli, iak się już nie raz mówiło o różney iatmużnie trafiaiącey się. O czym mają Przełożeni dobrze pamiętać, bo inaczej byliby przestępcami Reguły zwłaszcza żeby żadna rozumna okoliczność nie wymawiała. Jako też y Statuta Generałskie na karcie 30. pod liczbą 7. zabraniaią Przełożonym, pod utratą urzędu Przełożenińskiego, przyjmować *elemosinam indifferenter*, chociażby za Msze SS. za prace, dopieroż iniszej iatmużny przyjmować nie mogą kiedy niemasz potrzeby.

57. Przy dokończeniu tey Części podaje się sposób krotki uniżenia proprietarstwa czyli wstępu przeciw ubóstwu. *Pierwszy*, aby do żadney rzeczy nie mieć przywiązania, y w małych rzeczach upodobania wystrzegać się, a tym bardziey choćby najmniejszey rzeczy nie przywłaszczać sobie. *Drugi*, przyuczyć się na małych rzeczach, podłych, ubogich przedstawiać, drogiemi, zbytecznemi, wytwornemi brzydzić się. *Trzeci*, pod zasłoną choroby, dawności w Zakonie, prac, nauki, urzędow Przełożenińskich, nie pozwalać sobie przeciw obserwancyi. *Czwarty*, z przyczyny niby chwały Pana Boga, dla ozłoby Kościoła, srebrą, drogich rzeczy nie przyjmować, bo to wynalazek szatański, pod płaszczykiem nabożeństwa przykazania przestępować.

58. Ze zaś w Rozd. 4. na karcie 95. mówiło się: iż Statuta Generałskie Kápituły Rzymiskiey, używania rzeczy drogich, dwor-
U nych,

ných, wymyślnych, które się w tamtym Rozdziale cokolwiek opisały, zabraniają; same jednak Statuta że się tam wyraźnie nie położyły, więc się tu przydają.

59. Pierwszy. *Strophia pretiosa, curiosa, sive unius coloris, sive varietatem colorum etiam in marginibus praeserentia, sive plene, sive semiplene bombycina, penitus sub gravibus panis interdicuntur; cuiuscumque gradus & dignitatis Patribus, utpote deturpantia. Statum nostrum.*

60. Drugi. *Quemadmodum ad coronas in choris, ultra cruces de ligno simplici, nullatenus sunt adhibenda metalla, sive ex stanno, sive ex aurichalco, sive ex alia materia confecta; ita pixidula tabacaria stannae, aurichalcinae, & a fortiori magis aestimabiles, penitus tolluntur; & neque acceptentur neque procurentur per illos, qui sunt in habituati in usu tabaci. Unde receptacula tabaci usualis, solum possunt esse lignea, cornea, papyracea, sed nullam curiositatem, pretiositatem habentia.*

61. Gdyby zaś kto mówił: że widział iż w tamtych Prowincyach tego nie zachowują. Odpowiada się: że nam nie do tego, byleśmy zachowali. Powtore, te y tym podobne rzeczy nie tylko są prawem zabronione, ale też iak. się mówiło, według wykładu Reguły, pod grzechem są niegodziwe. Potrzecie, to prawo iako y wykład Reguły, iż jest teraz od naszej Prowincyi approbowany, już naszej Prowincyi jest prawem wyraźnym, chociażby nie był prawem inszych Prowincyi. Przeto ktoby przeciw temu czynił, iawnymby się pokazawał prawą y wykładu Reguły przeciwczą.

C Z Ę S C D R U G A.

O żebraniu iakmużny, aby Bracia chodzili dla iakmużny uproszenia z ufnością.

62. **L** Ubo Bracia Mnieysii obowiązani są z Reguły żeby nie przyjmując żadney własności, żadnych dochodów, z samey tylko iakmużny żyli, to się iednak nie ma rozumieć iakoby koniecznie powinni z wyżebraney żyć iakmużny, lecz z iakmużny czyli ona będzie wyżebrana, czyli dana za prace lub dobrowolnie, dosyć żeby żyli nie z własnych intrat, ani z wyznaczonych y pewnych dochodów. Y owszem żebrać nie powinni, kiedy z iakmużny za prace lub dobrowolnie danej mogą mieć swoje potrzeby. Tak y S. Pátryarcha sam czynił, iako w Testamencie mówi: *A gdy nam nie dawano nadgrody za pracę, uciekaliśmy się do słowa*

Pánkie-

Paniskiego, żebrząc iakmużny od domu do domu.. Y chociaż Sigenza iak świadczy O. Brykner mowi: iż nie trzeba się starać aby rzeczy były kupione, gdy się mogą wyżebrać y uprosić, to się postaramu tak ma rozumieć, iż nie wolno udawać się do przyjaciół duchownych aby potrzebne rzeczy dla Braci kupili, lub wzięte zapłacili, kiedy rzeczy takie mogą się uprosić bez rekursu do pieniędzy przyjaciela duchownego. Nie w tym zaś sensie żeby prosić, żebrząc o rzecz iaką, náprzykład o mąsto, kiedy jest iakmużną pieniężna dobrowolnie dana, która pomiarkowanie ná insze potrzeby, y ná mąsto wystarczyć może. Ná ten czas żebrząc się nie godzi mąstą, kiedy Pan Bog dał iakmużnę ná mąsto, boby tym samym było skarbienie y zgromádenie pieniędzy.

63. Zeby zaś żebranie iakmużny było godziwe y z zasługą przed Pánem Bogiem te zachować powinni Bracia kondycye.

64. Pierwsza, aby Bracia nie wstydzili się chodźć dla iakmużny, gdyż się dobrowolnie stali dla náśládowania Chrystusowego żebrakami. Chrystus Pan iako świadczy Ewangelia, z żebrániny żyć nauczał Apostołów słowem y przykładem. Y przez owe trzy dni, których go byli zgubili Nayświętsi Rodzice iego, iak naucza S. Bernard, żebrániną od domu do domu żywił się, toć nam tym bardziey wstydzic się nie należy. Dla tego S. Pátryarcha y za życia swego przykładem y nauką, y w Testamencie swoim do podufalego żebránia zachęca Braci. Y kiedy powracáli Bracia z uproszoną iakmużną, Ociec S. wychodził do nich z radością, y zdeymułać z nich biesagi rąmioná ich całował mówiąc, iak kroniki świadczą: *Tak ja chcę aby Brát moy sedł y wrócił się z iakmużną wesóły, wielbiąc y chwalać Bogá w iego dobrodzieystwach.*

65. Druga. Aby żebráli y prosili Bracia pokornie. Y lubo S. Ociec kazał iść podufale na żebráninę, y nie wstydzic się iey, nie chciał iednak tego, aby mieli zuchwale, náśczywie, y z uprzykrzeniem bez wstydu, wymagając po iakmużnie chodźć, gdyż taka żebrániną z náprzykrzeniem znacznym, bardziey jest wymuszona, niżeli dobrowolnie dana, bardziey odraża debrodzieiow od miłosierneho uczynku, niżeli náktánia. Dla czego gdy Bracia idą po iakmużnę y słow się tych wystrzegáć powinni, aby nie mowili, iż idą ná kwestę, gdyż to słowo kwestá może się y źle y dobrze rozumieć, bo znaczy iakiś zysk, który może byđć godziwy y nie godziwy, dobrze lub źle nábyty, znaczy też y lichwę, która za-

wsze nie godziwa jest. Do tego y S. Ociec ani w Regule ani w Testamencie tego nie używa słow, y nie mowi niech Bracia idą na kwestę, ale niech idą po iałmużnę z pokorą. Expozytorowie nasi także bårdziey w niektórych miejscach kwestę gania y nazywają *surpes questus* aniżeli zalecają, znąc że kwesta lub czasem znaczy prośzenie iałmużny, ale z nieiakiim náprzykrzeniem, wymulzeniem, lub z nieprzyzwoitością. Więc iáko samego náprzykrzenia nátarczywości w prośzeniu iałmużny tak y tych słow, iż po kwescie chodzą używać Bracia nie mają, kwestarzow u nas nie bywáto y bydź nie powinni, gdyż y imię to ludziom jest nie miłe.

66. Przy tym pokornym prośzeniu iałmużny, nie należy przyjmować á tym bårdziey stárac się o iałmużnę, ktoraby z przymusu była dána, náprzykład prosząc Pána iákiego, álbo gdyby tam Pan rozkazał áby poddani uczynili zsypkę zboża dla Braci, lub inszą iałmużnę złożyli, boby to nie była iałmużná pokornie wyproszone, lecz wymuszona. Dał tego zacny przykład B. Márek Bononczyk Wikary Generálki, który gdy Krol Bośni do Wiary S. nawrócony był przez Braci MM. pokazując wdzięczność, przykazał w Krolestwie całym poddanym swoim áby Braci żywili y odziewáli, á ktoby tego nie czynił áby był przymuszony. Za ktorą łaskę O. Márek podziękował y przyiąc iey nie chciał, dając przyczynę: iż z Opátrności Boiskiej y dobrowolnie dáney iałmużny, żyć Bracia powinni bez przymuszzenia y náprzykrzenia się ludziom.

67. Trzecia, Ażeby żebráli cierpliwie, gdyż może się trafić, iż żebrząc, prosząc, zamiast uproszenia czego, usłyszą zelżywe, fukliwe słowo, y konfuzyą iáką odniosą. Więc S. Pátryarcha zwykł był dla nászey náuki mawiác: *Qui eleemosinas petit, aequaliter Deo solvat gratis, quando ei misericorditer tribuitur, & quando crudeliter denegatur.*

68. Czwarta, Zeby żebrząc y z żebrániny żyjąc wymysłów w iedzeniu w napoiu nie czynili, zeby na podłych y ubogich przedstawiali porcyach w Konwencie, toż samo u dobrodzieiow, iák dádzą, tak zeby przyjmowali. Zeby umieli niedostátek znosić, mowi bowiem S. Bonaw: *Fadum & profanum est mendacium paupertatis se professorem asserere, & penuriam pati nolle, interius instar divitum velle affluere, exterius more pauperum mendicare.* Wielkiey nagány godni są, ktorzy przez swoie wymysły w iedzeniu, napoiu przymuszają nieiáko Przełożonych, zeby się stáráli czyli godziwym czyli niegodziwym sposobem dogadzać ich wymysłom. Takich Hugo nie Zakonnika-

mi, ale apóstłami nazywa. Ci naśladowi Synkleta, który z Senatorem został Mnichem, życie jednak cnciał po pańsku prowadzić, którego S. Ambroży tak napomniat: *Synclere Senatoreni perdidisti & Monachum non fecisti*. Y Senatoriką godność utraciłeś, y Mnichem lub Zakonnikiem nie stałeś się; głupia to jest rzecz zaprawdę, własność swoją y fortunę opuścić dobrowolnie, ktorey godziło się zażywać według woli, a potym chciwie tychże rzeczy opulczonych szukać, y ich chcieć używać z ulzczerbkiem sumnienia.

69. Pięta, aby Bracia stawali się szczerobliwość dobrodzieiów, duchowną oiobliwie odwdzięczać przysługą. Niegodnym bowiem dobrodzieystwów się stać, kto za dobrodzieystwo nie oddaje wdzięczności. Powinni więc Bracia odwdzięczać przez nauki duchowne, kazania, przez Mże SS. przez spowiedzi słuchanie, modlitwy, y nabożne a częste za Dobrodzieiów westchnienia. Oni bowiem dla tego nam iakmużny dają, dobrodzieystwów świadczą, iż się spodziewają, że za nich szczerze będziemy Pana Boga prosić. Dla czego o nas żebrakach te słowa rozumieć się mają. *Peccata populi comedent*. Ofea 4. Jako tedy ludzie majątni obowiązani są ubogich dla miłości Pana Boga, zapomagać, tak ubodzy koniecznie powinni do ulławiczeny w modlitwach pamięci. Tak mowi S. Augustyn: *Dives factus est propter pauperem, & pauper propter divitem, pauperis est orare divitis erogare. Dei pro parvis recompensare*.

70. Szosta okoliczność. Aby Bracia nad potrzebę nie żebrali więcej, przeto S. Pátryarcha upominał Braci mówiąc: *Petite tantum victui & vestitui necessaria. Ego de me fateor, & gratias Deo meo ago, quod nunquam fui fur, aut latro eleemosinarum*. Z kąd wnosi iawnie O. Brykner z inżemi Expozytorami, iż y dobrowolnie dawaney iakmużny przyjmować nie należy, kiedy potrzeby prawdziwey nie mają, a przez to y chciwość uskramia się, y ściśłość zachowuje się ubóstw, y dla ludzi jest zbudowanie. Dla czego częstokroć z większym nabożeństwem y ochotą dają nam ludzie iakmużnę, gdy widzą y wiedzą, że iey iakomie nie zbieramy. Tego nad potrzebę zbierania iakmużny y Klemens V. zabrania mówiąc: *Nisi esset multum credibile, ex jam expertis, quod non possent aliter vita necessaria inveniri*. To jest, iż iakmużny na czas dłuży znacznie przyjmować, nie godzi się, chyba w tedy tylko kiedy z doświadczenia iawnego pokazuje się, iż inaczej nie mieliby rzeczy potrzebnych do wyżywienia. Zaczynam o rzeczy niektóre wolno się wcześnię stawać, iako o zboże w zimie,

nie, o barany w iestieni, y tym podobne rzeczy, ktore nie zawnsze mogą bydz uproszone.

71. Do tego iednak zachować potrzeba trzy kondycye. *Pierwsza* żeby to wczesne staranie nie było z lada przyczyny, lecz z doświadczenia samego, iż potym o to będzie trudno. *Druga*, aby przez to nieustawiało zwyczajne codzienne zebranie, to jest, żeby nie o każdą rzecz tak w czasie się starać żeby na niczym nie zbywało, boby tym samym zebranią ustala. *Trzecia*, żeby to było z wiadomością Przełożonych. Dla czego przeciw Deklaracyi tej Papielskiej czynią, ktorzy na czas bardzo długi iako na rok cały starają się o rzeczy niektore.

72. Przydaie tu O. Brykner z Policyuszá potrzebną wiadomość: iż Brat Mniejszy choć nie ma własności, ale tylko samo używanie, gdy rzeczy drogich, ciekawych, dwornych, zbytecznych, gotow jest zawnsze używać byle miał, y nie chce znać nigdy niedostatku, y owszem ma umysł nakłoniony, aby zawnsze obutował w rzeczy, y miał pewność o swoim dla siebie dostatecznym wyżywieniu, y innych wygodach, tak iakoby miał na to intratę, lub dochod, jest w stanie niepewnym zbawienia, ieżeli się w tym nie poprawi y szczerze pokutować nie będzie.

73. Namienię się krotko w Rozd: 4. y w tym szostym, iż z iakmużny obfitzey dobrowolnie danej, może bydz obfite używanie; lubo z tej tylko przyczyny, aby na potym większe, a tym bardziej zbyteczne było używanie rzeczy, nie jest rzecz godziwa przyjmować iakmużnę. Może iednak Przełożony postarać się z iakmużny dobrowolnie danej, lub na Msze, albo za prace, o trunek iaki dla Braci, aby go czasem onym udzielił. Przyczyna tá tego, iż S. Pátryarchá opilawszy wszelką ścisłość Reguły y przykazań, co się tycze wyżywienia Braci mowi: *Źe wszelkich pokarmow ktoreby przed nich położono godzi się im pożywać.* Do ktorego wyżywienia należy y napoy, iaki Pan Bog da, czyli piwo, czyli miód, czyli czasem y wino. Toć kiedy dobredzieie łalkawi czyli w domu swoim częstnią trunkiem, czyli do Konwentu przysła kilka gárcy, albo beczkę, wolno przyiąć, lub też choć nie przysła winá, ale dadzą na wino, lub inszy trunek, może bydz iakmużną przyięta, y trunek za tę iakmużnę może się wziąć według intencyi wyraźney dającego. Záczy y za inszą iakmużnę dobrowolnie, lub za Msze, za prace daną, może się toż uczynić godziwie, gdyż dobrowolnie dobro-

dobrodzieie dający iałmużnę, lub za Młze SS. bez wątpienia wszelkiego, zezwalają aby Bracia z tey iałmużny, mieli to, czego potrzebują, a że czasem iest potrzebą aby y zdrowych bez zbytku posilić, czyli im dać po porcyi iakiego trunku, więc rzecz ta nie zdaje się bydz niegodziwą, aby trunek był czasem brany za iałmużnę dobrowolnie, lub za prace daną. Do tego Statuta Prowincyalikie, chociaż dość ściśle opisały tę rzecz względem trunku, postaremu pozwalają aby niektórych czasów całe zgromądzenie miało porcyą trunku iakiego, teć ten trunek musi bydz za iałmużnę dobrowolnie daną nabyty. Także wżylcy Expozytorowie nauczają, iż Przełożeni powinni bydz szczodroblwi, w czymby zaś ich szczodroblwość pokazaką się, gdyby czasem Zakonnikowi, iak iiałmużny iakiey, nie dali szklanek miodu, lub winą, zapewne w nieczyimby nie mogli oświadczyć tey szczodroblwości, bo nie mogą dać ani pieniędzy, ani sukien, ani chust, ani fantow iakich, przeto y z tey przyczyny, kiedy Pan Bog da iałmużnę, może za nią bydz nabyty trunek.

74. Ze zaś Statutą Generálkie na kárcie 30. pod liczbą osmą, zdają się zabraniać tego pod karą znaczną, a to na fundamencie Reguły, gdyż Statuta w tey okoliczności ją też wykładem Reguły. O. Brykner także w swoim wykładzie Reguły pisze: iż pić wino w Węgrach, iest *usus moderatus*, pić wino w Polsce, iest *usus immoderatus, consequenter illicitus, quia sufficit cerevisia*. Więc zdaje się tu potrzebne wyrozumienie Statutow w iakim sensie mówią. Dla czego Statuta Nayprzod rozumieją się, gdyby dający iałmużnę dobrowolnie, lub za Młze SS. albo za prace, wyrażnie temu sprzeciwiał się, tak iżby rozumnie domniemane pozwolenie iego, na to bydz nie mogło. Powtore, Statuta zabraniają tego w tym sensie: iż Przełożeni nie powinni się starać o trunek za iałmużnę dobrowolnie daną, tak iak gdyby z prawą na to obowiązani byli, żeby Bracia czyli Zakonnicy mogli się o to upominać koniecznie, y nie iako przymuszac Przełożonych do tego, gdyż to bydz żadną miarą nie może, bo ieżelisz nie mogą Przełożeni ściśle upominać się o iałmużnę za Młze SS. odprawione, ieżeli Bracia nie mogą się domagać koniecznie, aby im dobrodzieie prace ich nágrodzili, rzeczami potrzebnymi do wyżywienia, iakżeby mogli Bracia upominać się kiedy, o trunek Przełożonemu? który nie iest *de necessitate*, ale tylko *de commoditate*. Statuta zaś Generálkie, na tymże miejscu, iako

iako y Expozytorowie, pozwalają tylko szukać *necessitates*, ale *non commoditates*. osobliwie gdyby się to miało dziać koniecznie. Więc się wnosi iż Statuta zabraniają z iedney strony, to jest z strony Zakonników, aby sobie do trunku żadnego prawa nie przywłaszcza-
li, ani o to ściśle się skarzyli na wizytach: chyba żeby to tylko było nieiakić uzalenie dyskretne, na nieuczynność Przełożonego, mającego a niechającego uczynić, inaczej byliby proprietorzami, przywłaszczając sobie prawo, którego nigdy mieć nie mogą. Ani Prowincya w tey okoliczności prawa stanowić nie może, gdyżby się sprzeciwiała y Regule y Statutom Generalskim. Z strony zaś drugiej, to jest z strony Przełożonego, lubo Statutą nie przykazuje tego, ale też nie zabraniają, w tym sensie iak się mówiło. Preto kiedy Pan Bog przez dobrodzieiow łaskawych użyczy iałmużny obfiszey, mogą Przełożeni postarać się o trunek, którego by pomiarkowanie bez zbytku, według czasu y potrzeby udzielali Braci, iak ubogim iałmużny, gdyż w samey rzeczy Bracia nasi iak ubodzy z rąk Przełożonych wszystkiego wyglądają, bo sami mają we wszystkim ręce związane. Dla tego może to być wszystko dobrze sposobem dobrym y godziwym, gdy przystąpi dobra wola, tak Przełożonego co do szczodroblivosti, iako y Braci co do pokory, aby w takich okolicznościach nie szli napastcią, lecz pokorą, to może być y posiłek iakikolwiek, y miłość Braterska. y zachowanie S. Obserwancyi. O. zaś Brykner ma się rozumieć w tym sensie: iż pić wino w Polsce zawsze *et pro potu ordinario, est usus immoderatus*. Pić wino w Polsce czasem bez zbytku, gdy Pan Bog da, jest *usus immoderatus*, nie mówi w tym sensie. Gdyż S. Ociec powiedział, iż Braci godzi się pożywać coby przed nich położono.

75. Tę iednak w tym ostrożność zawsze zachować potrzebą, aby trunek nie był znacznie drogi, osobliwie wino gdyby się brało dla zdrowych, bo dla prawdziwie chorych, krorzy tego albo z rozkazu Medyka, albo z iawney inszey przyczyny koniecznie potrzebuia, może być droższe y powinno być lepsze, choćby też y rekurs miał być na to uczyniony. Co inszego jest gdy chory będzie taki. że może ziesć cztery lub trzy porcy y piwá się napić tak iak zdrowy: dla takiego dosyć jest na winie ordynaryinym, jeżeli z iałmużny dobrowolnie danej łatwo być może, y jeżeli go dadzą. Toż się ma tym bardziej rozumieć o tych, którzy miodu pić nie mogą, dla tego że się im nie podoba y nie smakuie,

ná takich nie mász przyczyny mieć względu, to ieżeli się im miód nie podoba, to się piwá nápić mogą.

76. Ci zaś którym miód prawdziwie szkodzi ná zdrowiu, á wino łatwym sposobem bez rekursu do przyjaciół duchownych, znajduie się w Konwencie, lub bez trudności może być nábyte, mogą się nápić gdy będą mieli, byle bez zbytku, lub tym bardziey usilnego domagánia się, álbo uchoway Boże szemrania ná Przełożonych, y przywłaszczánia sobie do tego práwa: gdyż do piwá, wody y chlebá, iák S. Bonáwenturá naucza: tylko Brácia práwo przyrodzone mieć mogą. Więc bez przywłaszczánia sobie iákiego práwa, kiedy Pan Bog da przez łaskáwych dobrodzieiów, może zieść y wypić według potrzeby; przeciwnym sposobem w niedostatku y naysciślejsze práwo nicby nie pomogło w tey okolicności, bo ná to niemász żadney intraty. Rekurs teź pieniężny czynić do przyjaciela duchownego ná trunku dla zdrowych Bráci, choćby y cały rok Zgromádenie pić trunku nie miało, nie iest igodziwy. (wyiáwwszy osoby, dla których wzgląd bez rekursu byđz może.) Y tá rzecz samá z siebie oczywiscie iest iáwna, gdyż trunku iáko to miód, wino, *non est de necessitate victus*. Może byđz dostáteczne y uczciwe wyżywienie bez trunku. Y kiedy iest piwo, chleb y porcyá zwyczajna raz ná raz w Konwencie dla Bráci, dzięki niekoniczone Nayswiętszey Páná Bogá dobroci oddawác ustáwicznie należy, á o trunku że go nie stało, y łatwo nábyć nie można, nie tylko zabiegów troskliwych zbytecznych czynić, ále teź y smucić się nie godzi, bo taka rzecz ile u nas Reformatów, kiedy iest: to dobrze, kiedy niemász, to drugi ráz dobrze; gdyż to iest *accidens, quod potest adesse vel abesse sine subiecti corruptione*. Y owszem czásem *magis corrumpit subiectum dum adest, quam dum abest*. Przeto obeydzie się bez tego, gdy nam ná prawdziwie potrzebnych do wyżywienia rzeczách z szczegulney Opátrności Boskiey nie zbywa. Do tego smáczniejszy y zdrowszy iest trunk, kiedy się go kto czásem á nie záwsze napiie.

77. Zaczyn dosyć iest, iż się wyžey rygor spráwiedliwy praw Generálskich łaskáwie explikował: że zá iáłmużnę dobrowolnie dáńá, lub zá prace, może trunk byđz brány y używany z domniemánym przynajmniej dáiacego pozwoleniem, bez ktorey y takie explikácii y tyleby się nie godziło. Dla czego powtarza się: iż trunku zá iáłmużnę sposobem opisanym, branie y używanie godziwe iest Bráci, byle to było bez passyi, y przywiązánia,

to jest, aby tak trunku używali jakby go nie używali, według nauki Pawła S. *Et qui utuntur ... tanquam non utantur. ima ad Corin. 7.*

78. Szczęśliwi iednak są ci, którzy się bez trunku obeysć mogą, iako nas samo doświadczenie uczy; a ktoby temu nie wierzył, niech spróbuje przez ieden rok, to dozna samym skutkiem, że ta chęć pochodzi tylko z przyzwyczajenia y nałogu, według tego: *per frequentatos haustus acquiruntur habitus.*

79. Ta też rzecz jest niegodziwa, kiedy Przełożony dla iakiego skąpstwa, za iakmużnę dobrowolnie daną, lub za pracę, bierze trunek znacznie podły, a zątym y niepożyteczny, dla tego że tani, chociaż y zły. Lepiej ieżeli iakmużny nie wystarcza na wino ordynaryjne, napić się miodu, a ieżeli y na miod nie staie, to piwá dobrego; tak wszyscy ludzie rozumni czynią. Do tego iakmużná choć máła, postáremu niegodziwie się wydaie za rzecz złą y niepożyteczną. Toż się ma mowić, o rybách, śledziách, y tym podobnych.

80. Zeby zaś ta rzecz, o ktorej się wyżej mowiło, względem trunku, nie zdátá się komu przeciwna, lubo nowa, dla tego kładzie się tu Statut Generaliki mowiący: *Qua pená (idest privationis) plectantur (timam illi, qui de eleemosinis oblatis pro celebratione Missarum, vel aliter, procurabunt vel permittent ut ematur pitantia pro Fratibus sanis, nisi intentio illius, qui dedit eleemosinam, esset talis. fol: 30.* Y drugi na tymże mieyscu prawdziwe potrzeby, ktoreby bydź mogły, nauczaiący, przydáté się tu. *Necessitates verae sunt illae, quae excludunt damnum, non autem spectant solam commoditatem, quando nimirum, si dictis necessitatibus non provideretur, communitas aut particularis persona damnum pateretur, vel officia non possent manere sine aliquo detrimento.* Z kąd się pokázuie iż się żadna ściłłość nowa nie przydátá, ále bárdziey łagodné wytłumáczenie práwá. Y na tę też historyą stráśzną, o ktorej w Rozd: 10. w Części 4. gdzie się siódmy opisuie wyltępek pámiétáć potrzebá. Jáko y na drugą w teyże Części niżej półożoną.

81. To także wiedzieć należy, iż niegodziwie bárdzo czynią, którzy stáránia znacznego dokládáją y iakmużny nie żátuią aby był trunek; a o potrzeby prawdziwe do wyżywienia należące, aby byłá porcyja przyzwoita, mniej dbáią. Náprzykád: gdyby podczas postów nášzych ktore są przydłuższe, nie żátowátoby się kosztu na trunek, a na ryby, stákwisz y tym podobné rzeczy prawdziwie potrzebne, mowiátoby się; iż nie máíz iakmużny. Niegodziwie y
nieu-

nieuważnieby się całe działo; bo jeżeli prawdziwie y ná to y ná to iałmużná nie wystarczy, to się powinna rzecz nie prawdziwie potrzebna, albo mniej potrzebna opuścić, to jest trunek; á rzeczy prawdziwie potrzebne do wyżywienia należące zá iałmużnę nábywać się máią. Przeto *alia sunt necessitates verae, alia apparentes, affectata & tolerata. Item alia sunt necessitates, quas ex praecepto Regula tenentur providere Superiores, alia quae ex favore Expositorum Regulae, non prohibentur procurari, sed cum quadam modificatione permittuntur.* Z kąd łatwo się domyślić może, o co wprzód y więcey stárac się potrzebá.

82. Ktoby zaś inaczey y przeciwnie czynił, nietylko by grzeszył przeciw Regule, która Przetożonym o potrzeby prawdziwe stárac się przykazuje, (między ktoremi wyżywienie Braci najpierwsze ma miejsce,) lecz też byłoby to przeciw dobremu rozeznaniu; gdyż każdy rozumny gospodarz, wprzód się stára dla siebie y swoich domowych o wyżywienie, á potym dopiero jeżeli mu wystarczy ieszcze intratá ná trunek, może ná niego łożyć.

83. To się tu mówiło tak dla przestrogi, iáko też z przy czynny tey, że w Rozd. 4. była wzmianká ná kárcie 88. przed liczbą 38. y pod 39. iż trzeba mieć wzgląd, nie tylko w pospolitości ná całe Zgromádenie, lecz y wszczegulności ná niektóre osoby, iáko to starych, chorych, pracujących, chorowitych, dla ktorych stusznie więkšie bydz powinno stáranie, chociaź młodym, zdrowym y mniy pracującym dość jest ná legominie zwyczáynie, á czasem ná rybách, lub częścicy, gdzie onych jest obfitość. Dla tych zaś o ktorych się mówiło, gdy obfitości niemáisz, stárania trzeba przyłożyć; albo kosztu ná rzeczy nie prawdziwie potrzebne, umniejszyć, áby ná prawdziwe wystarczało. Do tego ná takie potrzeby prawdziwe y rekurs jest godziwy, ktorego ná nieprawdziwe czynić się nie godzi.

84. Z tego zaś wszystkiego co się tu mówiło, niech sobie nikt skrupułów niepotrzebnych nie czyni, lecz tylko jeżeliby uznawał się bydz w tym występny, niech się szczerze dla miłości Boskiej poprawi; gdyż Pan Bog nie skrupułów po nas wyciąga, ále szczerew poprawy żąda. Przeto co się tu opisało w tych okolicznościách trochę obszerniey, to się szczegulnie uczyniło dla zachowania czworákicy ostrożności. To jest, w nábywaniu y stáraniu się o rzeczy; w używaniu onych; w száfowaniu, y w domaganiu się, albo upominaniu o nie.

85. Sposob łatwy do uniknienia niecierpliwości w niedostatku czyli tych rzeczy, o których się mówiło, czyli w innych potrzebnych może być ten: życzyć sobie szczerze y pragnąć dla miłości Bożkiej takiego niedostatku: czyli to co do wyżywienia, czyli co do odzienia, czyli w ktoreykolwiek okoliczności. Więc gdy się taki niedostatek trafi, będzie według chęci, y żądania naszego: złączym nie sprawi smutku y narzekania, lecz pociechę y radość duchowną. Do tego jeżeli komu nie łatwo jest y nie chce się umartwić dobrowolnie w ten czas kiedy ma dostatek rzeczy potrzebnych: niech przynajmniej w czasie niedostatku przypadkowego, ma zawczasu intencją dobrą przyjąć mile ten przypadkowy niedostatek za dobrowolne umartwienie, a tak gdy w samej rzeczy to uczyni, y przykrości nie uzna, y będzie w nim *ex necessitate virtus*, z zasługą przed Panem Bogiem. Y owszem częstokroć większa bywa zasługa, gdy kto cierpliwie znosi to, co Pan Bóg na niego dopuści, niżeli gdy sobie dobrowolne żąda umartwienia. Przytym pamiętać potrzeba iak wiele jest ludzi, którzy żadnym ślubem nie obowiązali się na ubóstwo, czyli na znoszenie niedostatku, a postaremu często niedostatek cierpliwie przyjmują; a jeżeli nie mają w tym cierpliwości, większe umartwienie dla nich. Toż się ma tym bardziej rozumieć o osobach Zakonnych.

C Z Ę S C T R Z E C I A.

O szacunku y zacności Ubostwa.

86. **Z**Wielu okoliczności zaszczyt, szacunek, ozdoba nayszybszego ubostwa, które Bracia Mniejsi zachować powinni, iawnie y iasnie wydać się: *Nayprzód*, iż niemają żadnego stanu takiego na świecie, w którymby ludzie nie mogli mieć praw iakiego, jeżeli nie politycznego, to przynajmniej praw Narodow, jeżeli nie do własności, to przynajmniej do używania, jeżeli nie w szczegulności to przynajmniej w pospolitości, Bracia zaś Mniejszych tak jest ściśte to ubóstwo, iż żadną miarą takiego prawa ani mają ani mieć mogą, lecz tylko im jest zostawione proste rzeczy używanie, iakie które nie zawisło od woli onych, ale woli cudzey, tak iż może być rzecz zawsze odebrana od Braci, poki używaniem samym nie jest strawiona.

87. *Powtore* iż to ubóstwo Braci jest na nayszybszym stopniu; dla czego trzy stopnie ubostwa S. Hieronim naznacza, *Pierwszy* jest tych,

tych, którzy mają własność y używanie prawne, lecz wewnętrznie y duchownie się tego wyrzekają, y są ubogiem w duchu, y na tym stopniu zostaje doskonałość Chrześcijańska, o którą się wszyscy Chrześcijanie starać powinni. Drugi jest ludzi wyrzekających się wszelkiej własności, nie tylko wewnętrznie lecz y powierzchownie, ale tylko wszechgłębności nie w poślitości. Na tym stopniu zostaje wszelka doskonałość Zakonna y Ewangeliczna. Trzeci stopień jest tych, którzy y wewnętrznie y powierzchownie, y wszechgłębności y w poślitości, wszelkiego prawa co do własności y używania prawnego wyrzekają się, lecz tylko *im* posiadają, to jest, takie prawo iakie mają *do*żywienia. Y ten jest stopień najwyższy ubóstwa Chrystusowego y Apostolskiego, nad który już wyższy być nie może, y na którym zostaje ubóstwo Braci MM. które O. S. Franciszek dla tego nazywa najwyższym ubóstwem, bo będąc na tym stopniu, jest bardzo oddalony od światła, od ziemi, a bliskie Nieba samego y Boga.

88. Potrzebie że toż ubóstwo jeżeli się ściśle y iak powinno być zachowane, zachowanie, iako rzeczy ziemskie oddala, tak przyczynia y przynosi duchownych y Niebieskich darów, iako ubogiem czyni Bracia co do dochodów doczesnych, tak ich ubogaca w cnoty. Dla tego S. Bonaw. mowi: *Niech się tedy ci ubodzy starają aby iako są nad innych w ubóstwie ścisleysem, tak żeby byli nad innych w cnocie wyżsiami y bogatsiami.*

C Z E S C C Z W A R T A.

O miłości wzajemney Braterskiej, y o staraniu się
względem chorych Braci.

89. CO się tyczy pierwszej Części, tej Części, o zachowaniu wzajemney Braterskiej miłości, tę iako prawo przyrodzone y Bożkie wszystkim mieć przykazuje, tak y S. Pátryarcha to mocno nakazuje, temi słowami mówiąc: *Jeżeli Matka karmi y kocha Syna swego cielesnego, iakoż nie bardziej Brat kochać y żywić powinien Brata swego duchownego.*

90. Ta zaś miłość Braterska ma się znajdować. Naprzód w znakach powierzchownych, żeby się Bracia na każdym miejscu pokazywali domowemi, żeby uczciwość uszanowanie bez pogardy, bez krzywego poglądania, bez fukania wzajemnie sobie oddawali. Po-

wtore ma bydz tá miłość w áffekcie, co nie tylko ná tym záwísło żeby ieden do drugiego miał szczerą Bráterską podufałość, lecz bárdziey ná tym, żeby z serca prawdziwie ieden drugiemu iáko nálepiey życzył, to iest, żeby sobie życzyli wzáiemnie, uchronienia się wszelkiego grzechu, niewinności sumnienia zachowania, łáski Páná Bogá przymnożenia, zdrowia, y doczesnego dobrego powodzenia, ile to bydz może z chwałą Páná Bogá y zbáwieniem duſzy Brátá, á to w doczesności. W wieczności zaś máią sobie wzáiemnie życzyć, naypożádańszego widzenia Páná Bogá, wiecznego z Bogiem pánowánia y uszczęśliwienia nieskończonego. Y ná tym to y takim życzeniu, naywięcey gruntuie się Bráterska miłość. *Potrzenie*, Tá miłość ma się pokázowác w skutku samym, kiedy Brát Brátá rátuie, dopomaga mu szczerze, w potrzebách duchownych y doczesnych, przez modlitwy, nabożne wéltchnienia, przez dobry przykład, dobrą rádę, przez wyświádczenie wízelkiey uczynności y w potrzebách záratowánia. Ná tey y tákiey miłości Bráterskiey, która iest dowodem oraz miłości Páná Bogá, iáko záwísło zachowánie praw Boskich, tak y zachowánie Reguły. Y tá miłość Bráterska wzáiemnie zachowana pokázuię, iż iestęmy nie tylko Synámi S. Pátryárchy, ále y uczniámi samego Chrystusa Páná, który *Joan. 13.* powiedział: *Przez to poznáią wyśyścy że uczniámi mojemu iestęście, ieżeli się wzáiemnie kochác będziecie.*

91. Nie iest zaś nie bynajmniej przeciwko miłości Bráterskiey, iáko się niektórym nie dobrze zdáie, że to iest uszczerbek miłości, gdy Brát Brátá nápomni, przestrzeże, y widząc wykraczáiącego przeciw obserwáncyi popráwi, bo to iest *correctio fraterna*, á *correctio fraterna est actus charitatis*. Tym bárdziey, nie nárusza się miłość Bráterska, kiedy Przełożony występnych nápomina, popráwia, karze, gdyż sam S. Pátryárchá nálepiey iáko Práwodawcá, umiał to práwo o miłości Bráterskiey dobrze zachowác, y w samey rzeczy pilnie go zachował, á postáremu złych, występnych gromił, karał y popráwiał. Do tego nápomina S. Pátryárchá żeby bárdziey Brát Brátá kochał, niżeli mátká kocha wlasne dziecie, mátká zaś káżda, ieżeli iest rozumna y uczciwego wychowánia, nie tylko knábrne, złe dzieci karze, lecz y dobre żeby złych nálogow nie nábywáli, swyrolu rozpusty nie uczyli się, w kárności trzymá; y im więcej ich kocha rozumnie, tym większą ma pilność y staránie o ich dobrej edukácii. Tóć y Przełożeni tym bárdziey dáią dowód prawdziwey

wey miłości, kiedy bez pobłażania kochają, to jest, kiedy kochają Braci, iak powinni, iednakowoż winnym, występnyim nie przepuszczają, lecz poprawiając, upominając, pokazują znaki prawdziwey miłości. Y tak gdy Przełożony za wykroczenie iakie nazywa Bratu post, lub dyscyplinę, coż to on w ten czas czyni? jeżeli nie iak-mużną duchowną dacie, y miłosierny uczynek Bratu świadczy. Iak-mużna to jest duchowna zaprawdę y miłosierny uczynek, bo poprawianie występnych, karanie złych, między miłosiernymi liczy się uczynkami. Zaczynam błędzą którzy z tey przyczyny tak mówią: że w Reformie mniej miłości Braterskiej niżeli w inszych Zakonach, bo gdzie jest ścisleysza obserwancya, tam powinna być ścisleysza według Bogá, miłość Braterska, a gdzie jest ścisleysza według Bogá miłość Braterska, tam ma być ścisleysza karność, która nie jest ulzczerbkiem miłości cnotliwej, lecz iey dowodem. Ze zaś gdzieindziej zdaje się większa miłość, niż jest większe pobłażanie w wykroczeniach, taka miłość nie, powinna się nazywać cnotliwą miłością.

92. Do tego wyrozumienia dobrego miłości Braterskiej, należy y to wiedzieć, iż kiedy S. Pátryarchá mówi: *Jeżeli matka karmi syna swego, nierównie więcej powinien Brat Brata żywić y karmić duchownego*, nie ma się rozumieć, iakoby Przełożeni mieli z pieczytami y roskoszami karmić Braci, ale według ubóstwa S. Jednakowoż przy ubóstwie powinna być y miłość nie tylko Braterska, ale y macierzyńska w Przełożonym, aby tak innym, ile możności szczerze dogadzał, iakoby rad aby iemu dogadzano. Przeto nie-zbożnieby się działo, gdyby sam o sobie tylko pamiętał, a o drugich Braci niedbał; lub gdyby ani dla siebie, ani dla inszych ludzkości y miłości Braterskiej nie miał. Y gdyby ubliżając nieskończoney Opátrności Pána Bogá, prosiącym y żądającym iego pomocy, zawsze odpowiadał: *Niemam*; iak się niektórym nieuczynnym trącić mogło. Bo iak mówi Aug: S. *Pauperi multa desunt, avaro omnia*. Ubogiemu wiele nie dostaje, łakomemu na wszystkim zbywa, tak dalece iż musi mówić: *nemam*. Z tey okoliczności łakomstwa wspomnionego, y ten żart: w pytaniu: *quid est Gvardianus?* z odpowiedzią: iż jest *avaritia*, nie powinien być w używaniu, gdyż przez to byłby w lekkim poważeniu ten obrzydły występpek łakomstwa, y mogliby się go nie wstydzic, choć jest *vitium pessimum*.

93. Osobliwie jednak do zachowania miłości Braterskiej należy koniecznie zachować we wszystkim *vitam communem* życie wspólne

spolite tak w odzieniu, żeby habit nie był u jednego z sukna głódzkiego, cieńszego, u drugiego z kośmatego y grubszego. Tak w pościeli która ma być jednakowa, wyjąwszy chorych, y słabych, słabych. Jako też osobliwie w Refektarzu co do wiktus, żeby porcy nie były osobne wysmienite dla jednych, dla drugich podłe, toż samo w trunku nie ma być różność, ale jeżeli da Pan Bog że może być wino, to dla wszystkich być powinno, jeżeli też miód będzie, wszyscy się miodem kontentować powinni. Y tak co do innych choć y mniejszych rzeczy, które do powierzchnego osobliwie odzienia należą. To Klemens VIII. przykazał zachować. To Concilium Oxoniense rozkazuje mówiąc: *Omnes singularem interdicimus.* O to wszystkie prawa nasze Zakonne upominają. O tym S. Efrem bardzo pięknie mówi: *Hac equalitas inter Religiosos extirpat superbiam, & humilitatem illis familiarem reddit.* *Hac conglutinat & unit corda eorum, ita ut vere dicatur: o quam bonum & quam jucundum habitare Fratres in unum.* Przeciwnym zaś sposobem zaś świadectwem S. Bonaw: gdzie jest różność w używaniu rzeczy, tam ani zgody, ani miłości Braterskiej nie mają, ale zazdrość, nienawiść naturalnie się rodzi. Nie jest jednak przeciwko życiu pospolitemu y równości, gdy podróżnym y gościnnym Braci większa się oświadcza ludzkość, przez przydanie obfitej lub lepszej porcji. Gdyż przez to nie znosi się miłość Braterska, lecz oney dale się dowod. Toż samo o słabych, albo chorowitych, chorych y pracujących szczerze, ma się rozumieć.

94. Co się tyczy drugiej Częstki. Aby Bracia o chorym Bracie staranie mieli y tak mu służyli, iakoby rądzi żeby im służono. To S. Ociec procz praw przyrodzonego y Boskiego, przykazaniem swoim równającym się pod grzechem śmiertelnym, rozkazuje wszystkim; jednakowoż osobliwie to do Przełożonych należy, aby pilny dozór mieli o potrzebnej dla chorego wygodzie, na co y z urzędu Przełożenstwa y z przykazania Reguły, y z Deklaracyi Papieskich, y z praw Zakonnych obowiązani są mocno. Y rekurs do pieniędzy, którego Reguła koniecznie zabrania, w innych okolicznościach, w potrzebie dla chorego nie zabrania, y owszem to przykazuje. Powinni tedy Przełożeni tak sami przez się mieć pilne staranie y pytać się chorych jeżeli mają potrzebną wygodę, iako też y Braci, którzy do obsługi chorym są wyznaczeni, mają ułulić przykazać, aby z ochotą pilnie y z miłością Braterską służyli

służyli chorym. Bracia zaś tey powinności czyniąc wiernie zado-
 syć, nie tylko załugę wielką przed Panem Bogiem mają, ale też
 y w chorobie gdy Pan Bog dopuści, doznają podobney od innych
 Braci przychylności y usługi. Jako naucza S. Doroteusz, y owszem
 samą Ewangelia S. mówiąc: *Qua mensura mensi fueritis, eadem remetietur*
vobis. Przeciwnym sposobem iak grzelzą ciężko, y na iakie kara-
 nie zasługują Bracia ci, ktorzy o chorych nie dbają, z gniewem,
 narzekaniem usługują, y to tylko że muszą, byle zbyć, pokazu-
 ie się z praw Zakonnych, ktore mówią: aby tacy karani byli od
 Boga y od Przełożonych. Inni zaś Bracia powinni z politowa-
 niem y uzaleniem mile nawiedzać chorych, a gdyby widzieli iż
 nie mają usługi od tych do ktorych to należy, na ten czas powin-
 ni sami za nich usłużyć.

95. Procz tego wszyscy Bracia w ogulności z tego przykazá-
 nia obowiązani są, osobliwie sposobem duchownym służyć y rąto-
 wać Bratá w ciężkiej y śmiertelney chorobie będącego, to jest,
 powinni przez święte y częste nabożne modlitwy, przez pobożne
 westchnienia, przez *memento* przy Mszy S. a czasem y przez odpra-
 wienie Mszy S. za chorego, gorąco y ustawicznie Paná Bogá pro-
 śić, o pokorę y ś. cierpliwość dla chorego, o łaskę skuteczną do
 zwyciężenia pokus, do nabycia prawdziwey skruchy y żalu za
 grzechy, o łaskę ostateczną y o śmierć szczęśliwą, ktoraby była
 złączona z tą ostateczną łaską, od ktorey błogosławieństwo wie-
 czne, y życie najszczęśliwsze zawisło. Jeżeli zaś Bracia nawie-
 dzają chorującego sposobem tylko świeckim y politycznym, pyta-
 iąc go o zdrowie iak się ma, y życząc mu polepszenia, a tę po-
 winność o ktorey się mówiło opuszczają, na mało się ich nawie-
 dzanie przyda, niech się zchowają z taką łaską, przyjaźnią y miło-
 ścią Braterską, osobliwie gdy Brat śmiertelnie choruje.

96. Przeto świętobliwie czynią ci Przełożeni, ktorzy widząc
 Bratá w ciężkiej y niebezpieczney chorobie. przypominają y zale-
 cają całemu Zgromádeniu, aby tegoż chorego sposobem ducho-
 wnym wyżej wyrażonym szczerze y usilnie ratowali, gdyż w ten
 czas jest nayostatniejszy y naywiększa potrzeba, w ktorej żal
 własny, prawdziwy, serdeczny z miłością Paná Bogá złączony,
 a przez śś. modlitwy pobożnych Braci uproszony, więcej chore-
 mu do zbawienia, y do umniejszenia mąk czyscowych pomoc
 może, niżeli po śmierci cudze modlitwy, lub trzysta pacierzy,
 zwłaszcza oziębłe y niedbale odprawione.

97. Y to wiedzieć tu przynależy, iż w którym Konwencie więcej znayduie się chorych, itarych, kálekow niedołężnych, tam obfiśsze bywa błogosiławieństwo Paná Bogá. Dla tego świętobliwy O. Piotr à S. Magdalena Gwárdyan Toletáńki często prosił O. swego Prowincyała, aby co mógł mieć chorych, niedołężnych, kálekow w Prowincyi, do iego Konwentu. odesłał, przyobiecując: iż będą mieli wszelką y zupełną wygodę. A to iák twierdziá Expozitorowie: czynił dla pozyskania obfitzey Opátrznosci y błogosiławieństwa Bołkiego. Zaczyn bárdzoby błádzili Przełożeni, żeby się mieli brzydzić stáremi, choremi, kálekami, mówiąc: co mi po nich, ná co się przydadzą, gdyż ták mówiący, nie tylko podobney nielutości ná starość spodziewáćby się mieli, lecz y w terázniejszy czáśie, Pan Bogby im umknął swoiey Opátrznosci y błogosiławieństwa.

98. Dla chorych tákże tu potrzebne wyliczáia się przestrogi, z ktorych Pierwsza, Aby w chorobie mieli iák Reguła przykázanie, pokorę y cierpliwość, gdy nie mogą mieć zaráz tego, czego pragną y tákiey wygody iákiey potrzebuia, gdyż y świeccy przy bogáctwach y dóstkách częstokroć nie mogą mieć tego, czego żądaią. Przy tym pámietać koniecznacie powinien chory, iż tá choroba iego jest szczegulnie z dopuszczenia y woli Paná Bogá, ktory niedopuszczył tey choroby bez przyczyny, ále dla nászego zbáwiennego pożytku. To jest, álbo dla tego dopuszcza choroby, żebyśmy tu byli ukaráni zá grzechy násze, álbo żebyśmy ná dálszy czás uchronili się grzechow y ostrożniey żyli, álbo żebyśmy mieli więkzá zaslugę, lub też aby doświadczył nášzey cierpliwości. Dla ktoreykolwiek z tych przyczyn, czyli oraz dla wšytkich Bog dopuszcza ná nas choroby, chwalić, sławić, y wielbić iego niekończone miłosierdzie y nayswiętšzą dobroć powinniśmy, gdyż to wšyſtko czyni dla dobroá nášzego.

99. Druga przestroga, aby byli w chorobie dyskretni, żeby tym ktorzy im ušluguią mieli wdzięczność, nie łáiáli, nie fukáli z gniewem ná nich, gdy im w czym ták iákby chcieli nie dogodzają, bo to y Pánowie y Práćci świeccy wybaczyć muszą, gdy im ich włáśni študzy czásem nie dogadzaią, y nie ušluzą, dla iákiey przeszkody, ták iákby potrzebá, toć tym bárdziey powinien wybaczyć ubogi Zakonnik. Dla tego mowi Sanktory: *Stultus enim esset pauper, si à suis pauperibus more divitum tractari vellet.* Przy tym naganá na jest

na jest rzecz bardo, kiedy Brat chory będąc ubogim Zakonnikiem, y umarłym już światu, zbyteczne ma staranie około przywrocenia zdrowia, y więcey się turbuie o zdrowie doczesne ciała, niżeli o cnotę, życia pobożność, o wykorzenienie złych nałogow. O takim chorym mowi S. Ociec w pierwszej Regule w Rozdziale 10. *Carnalis est & non videtur esse de Fratribus, quia plus diligit corpus quam animam.* Y Kroulers przydaje mówiąc: *Va illo, cuius cordi magis est sanitas, quam sanctitas.*

100. Trzecia przestroga. Iż chorzy powinni się zupełnie oddawać, nayprzod na wolą Najswiętszą Pána Bogá, potym na staranie Brata usługującego, lub Lekárzá. Przywodzi O. Brykner przykład o jednym in Clara valle Zakonniku chorowitym, który w lekárstwach pokładając nadzieię, zawsze ich záżywał, ten widział raz przez ten, iż idącym do choru na Jutrznia Zakonnikom, Przenajswiętsza Márya Pánná miły y bardo posilający trunek czyli lekárstwo dawała, temu zaś chorowitemu mówiła, izali y ty niechciałbyś záżyć tego likworu? ále ia o tych tylko Zakonnikách mam staranie, ktorzy nie w lekárstwach, lecz w Synu moim pokładają nadzieię. Co on usłyszawszy zawłtydził się mocno, y za winę swoją záłował, á Najsów: Pánná iáko łaskáwa Mátká, y iego tymże poczęstowała trunkiem, gdzie obudziwszy się zaráz zupełnie ozdrowiał, y porzuciwszy lekárstwa, w pracách zároveň z drugiemu, Pánu Bogu służył.

101. Czwarta przestroga. Iż im dla cięższey choroby, bliższy jest Brat śmierci, tym bardziy nie wygod ciała, ále umartwienia ma pragnąć, na wzor SS. Páńskich. Do tego przypominąć ma sobie chory z mistyki znaki dobrej śmierci, z ktorych jest 1. pociechą z choroby, bo tá jest posłkiem od Niebieskiego Oblubieńca do Niebá zapraszającego. 2. miłe y wdzięczne znoszenie boleści dla miłości Chrystusowey. 3. pragnienie rozłączenia się z ciałem, á złączenia się z Bogiem. 4. nadzieia zbawienia wielka z miłosierdzia Boskiego, z zasług Chrystusowych y z swego życia dobrego. 5. kiedy przez nabożne SS. Sakramentow przyięcie, przez ákty y usławiczne westchnienia, wzbudza w sobie pragnienie widzenia Pána Bogá, iáko nayprędzey.

102. Piąta przestroga. Aby Brat sobie nie wymyślał choroby, Przełożony zaś powinien dąć wiarę Bratu, ieżeli zmyśla sobie chorobę Bogu odda ráchunek: toż samo y ci, ktorym należy aby słu-

żyli chorym, nie mają ich położyć, lecz dla miłości Pana Boga czynić zadość powinności swojej, a iako chory powinien mieć cierpliwość y pokorę w chorobie, tak Brat usługujący powinien mieć koniecznie ku choremu miłość y politowanie, y jeżeli tego nie zachowuje grzeszy według okoliczności występku. Przeciwnym sposobem który Brat choremu wiernie, z pilnością y politowaniem dla miłości Chrystusa Pana służy, większą ma zasługę, iak naucza S. Bonaw: jeżeli, gdyby samemu Chrystusowi Panu służył.

103. Szosta przestroga. Iż Żydow Lekarzy w chorobie nie powinni Bracia zażywać, gdyż kuracya żydowska wszystkim Chrześcianom od Kościoła S. zabroniona jest, dopieroż Zakonnikom całe jest niegodziwa. Tego zakazało Concilium Sabinen: Y Grzegorz XII. przez Konstytucyą, która się poczyną. *Alius*. O tym świadczy P. Lucius Ferraris fol: 30. de Medico. Lepiej tedy przy Panu Bogu y prawach SS. Kościelnych umierać, a jeżeli przeciw prawom takim grzesząc, żyć z Żydami, onym swojej powierzając kuracyi. Żyd bowiem nie może być nigdy prawdziwym przyjacielem Katołicką żadnego, bo to jest przeciw ich niezbożnym prawom. Gdyż oni iako nie uwierzyli w Chrystusa Pana, tak y nauki jego nie przyjęli tey: *Audistis quia dictum est antiquis: diliges proximum tuum & odio habebis inimicum. Ego autem dico vobis diligite inimicos vestros.* Więc iak nas mają za naysłowniejzych nieprzyjaciół, tak oobliwszą ku nam zachowują nienawiść, fundując się na tey dawney niezbożnych Rabinow nauce *Odio habebis inimicum*, czego w Piśmie S. starego Testamentu nie ma.

104. Trzeba wiedzieć iż sam Pan Bog jest szczególnym Lekarzem naszym, na co lubo wszyscy Chrześciane pamiętać powinni, oobliwie iednak Bracia. Tylko żeśmy niegodni aby Pan Bog iawne z nami czynił cudą, więc wolno lekarzow inszych zażywać, przez których Pan Bog według woli swojej nayswiętszey, ludzi leczy, byle Żyd do tego nie był używany. Y owszem y Heretykow ile możności chronić się należy, bo ci naysławniej przykazania Kościoła S. znoszą, to jest, zabraniają zaraz pościć Mszy S. słuchając Pacierzy mówić. Wszakże y prawą naszą na karcie 91. pod liczbą 10. tak nakazują: *Medici Orthodoxi duntaxat invitandi ad infirmos.* Medycy albo lekarze tylko prawowierni Katołcy, powinni być używani do chorych Braci.

ROZDZIAŁ SIODMY.

O pokucie ktora Bráci grzeszącym ma byđ
dawána.

1. **C**Hęć S. Patryárchá Bráci nieiáko zágrodzić drogę, y bár-
dziej ich utrzymać, áby się ná występki iákie zná-
cznieysze nie odważáli: pozwolił Przełożonym zakonu, áby mogli
zabronić władzy zwyczajnym Spowiednikom do rozgrzeszenia.
Bráci ná Spowiedzi Sakraméntálney, od niektórych występkw
większych, czyli grzechow, tak áżeby ich nikt nie mógł rozgrze-
szyć, chyba ciż sami Przełożeni, álbo májący od nich pozwolenie.
Záczym ten Rozdział, iedno osobliwie zawiera w sobie przyka-
zanie, moc przykazania májące, y pod grzechem śmiertelnym obo-
wiązujące, to iest, áby Brácia gdyby się im trąfiło wpásć w grzech
taki, udawali się do swych Przełożonych, prosząc ich o rozgrzeszenie,
lub tych którzyby od nich mieli pozwolenie. Zawiera się zás to
przykazanie w tych słowách: *Winni będą pomienieni Bracia do nich się
udawać, iákby nayprędzey mogli*

2. Z tego przykazania wynika obowiązek y nápomnienie od S.
Oycá dla Przełożonych, áby takich Bráci udájących się do siebie,
rogrzeszáli, pokutę im náznaczájąc z miłosierdziem, y żeby się dla
takich grzechow nie gniewáli. Więć tego Rozdziału dwie Części
są. *Pierwsza.* Aby Brácia wpadájąc w takie grzechy udawali się do
swych Przełożonych. *Druga.* O władzy Przełożonych do rozgrze-
szenia, z miłosiernym pokuty náznáčeniem, y áby się dla grze-
chow cudzych nie gniewáli.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O udawaniu się Bráci do Ministrow Prowincyál-
skich po rozgrzeszenie,

3. **P**Onieważ S. Patryárchá przykazuje, áby oni Brácia kto-
rzyby zá poduśzczeniem nieprzyiacielskim śmiertelnie,
zgrzeszyli, względem onych grzechow, o którychby było posta-
nowienie między Brácią, udawali się do Przełożonych, záczym
należy wiedzieć ktore to są takie grzechy y wiele ich iest, od kto-
rych nie może nikt rozgrzeszyć tylko Ministrowie Prowincyálscy,
lub

lub ci, którzy mają od nich pozwolenie. Dla czego wyliczają się tu takowe rezerwowane grzechy w Zakonie naszym.

4. Pierwszy grzech rezerwowany. Jest czynienie czarow, lub ich używanie, zaklinanie, losow ciskanie. Przez czary zaś rozumie się, stąranie się, aby przez znaki i jakie y sposoby niezwyčajne, z umowy z szatanem wyraźney, lub nie wyraźney naznaczone, zaszkodzić komu na zdrowiu, honorze, fortunie, lub też pomoc. Zaklinanie, znaczy słowá od szatana wymyślone, na oszukanie ludzkie, przez odmiannę rzeczy, przez leczenie chorób, przez pomieszczenie zmyśłow, tak iż rzeczy których niemasz, pokazują się, lub które inakże są, inaczej się wydają. Rzucanie losow, znaczy wrozenie o przyszłych rzeczach, z umowy wyraźney z szatanem, lub nie wyraźney, lecz w takiej sztuce czyli wroźce zawartej, pochodzące, z którego wrozenia kto chce komu przyszłe szczęście iego opowiedzieć. Dla czego tak wrożący iako radzący się takiego, ieżeli to czyni z uwagą y w rzeczy wielkiej, wpada w grzech rezerwowany. Kábátá czyli kábálá, która się w Polsce zájęściá temi czary, y záwiřá na rachunku y liczbie, z ktorey wypada wrozenie o szczęściu lub nieszczęściu teraźniejszym albo przyszłym, iest także niegodziwa, iako tego dowodzi P. Gaudentinus Pikulski.

5. Drugi grzech rezerwowany, iest nieposłuszeństwo zuchwale, uparte, gdy kto po troiákim upomnieniu przez dzień cały trwa w uporze swoim. Co się ma rozumieć, gdy Przełożony pod formalnym albo wyraźnym posłuszeństwem, rzecz znaczną przykazuje potrzykroć w czasie pomiarkowanie podzielonym. Lubo gdyby Przełożony jeden raz co przykazał za trzy, mówiąc: *Monco te semel pro tribus vicibus, ut intra diem naturalem, seu 24. horas, hoc vel illud, quod tibi per obedientiam impositum est, facias.* Na ten czas upornie nie posłuszny, nie tylko grzeszy śmiertelnie ciężko, ale też y grzech ten iego iest rezerwowany. Za który występek może Przełożony takiego z wiadomością Dyskretw do karceres wsadzić, czyli bardziey *ad domum discipline*, gdyż choćby taki był w karceres, iednakowoż taki karceres niebyłby formalny, poki by od O. Prowincyała wyraźnie nie przyszła wyznaczona kara. Tak Statuta Toleńskie nauczają.

6. Lubo zaś tylko takie nieposłuszeństwo, iak się mówiło, iest grzechem rezerwowanym, postaremu każde nieposłuszeństwo dobrowolne w rzeczy znaczney, albo mniejszey, ale z pogardą pła-

wą wyraźną y zupełną, czyli też samego Przełożonego, jest grzechem ciężkim śmiertelnym. A tym więcej gdyby przy nieposłuszeństwie, była obelga y zniewaga znaczna Przełożonego. Lub gdyby kary od Przełożonego publicznie nāznāczoney niechciał upornie przyjąć, taki procz grzechu śmiertelnego, zā zezwoleniem Dykretow, ma bydź do karceres wladzony, (w sensie tym iāk się wyżej nāmieniło) choćby troiākie nāpomnienie Przełożonego tākiej zuchwāłości nie poprzedziło, według Statutow Prowincyāl: nā karcie 6. pod liczbā 14. W czym iednāk Przełożeni māiā bydź ostrożni żeby niebacznym, fukliwym strofowāniem, karāniem po-pędliwym, nie wprowadzili winnego w zuchwāłe nieposłuszeń-
stwo, czyli *in contumaciam*. Więcej o tym występku nieposłuszeń-
stwa w Rozd: 10. będzie.

7. Tu się to tylko ieszcze nāmienia: iż wspomniane Statuta Toletāńskie, o wyżej pomienionych tāk mowią: *Carceratis subtra-henda est abundantia cibi.* P. Kerckhove fol: 294. n. 30. tę tego dācie przyczynę: *Ne otio dediti & bene passi ad nova peccata incitentur, & ut rigorem penitentiae sentiant.* Nam Religiosis, ut plurimum, asvetus suam celam inhabitare, minus gravis carcer evaderet, si nihil aliud paterentur. Przeto też prāwā dāley mowią: *Quod carcerati proterviores sunt, eo parcius eis admi-nistratur cibus.* Y to to jest nayskuteczniejsze lekārstwo nā tākā cho-robę, nie tylko dla wyliczonych przyczyn; āle też āby ich zdro-wiu nie szkodziło przetādowānie żołądkā przy tākiej sedentaryi.

8. O tych zās, ktorym tākowych dozor zlecony jest, gdy o-nym nād wyznāczenie Przełożonych, przydāiā porcyi, nāprzykład nāznāczono tākim pewnych czātow tylko chleb y wodę dawać, ā dozor māiācy dawałby zācznie co więcej, nāucza Peyrinis, Anton: ā S. Spiratu, Rodrig: iż tāk grzeszy śmiertelnie, gdyż sprzeciwia się sādowi y sprāwiedliwości, popełnia w znaczney rzeczy nieposłuszeństwo, dobru pospolitemu szkodzi. Z tād łatwo poznāć, iākiej tākowy dozorcā kary godzien, gdyby się to pokazało.

9. Do tego grzechu nieposłuszeństwa iāk nāucza O. Brykner należy Apostāzya, to jest wyjście z Zakonu niegodziwe, zuchwā-
łe, gdy kto tym umysłem, āby się więcej nie powrocił, wycho-
dzi, ālbo ucieka z Zakonu, czyli to w hābicie, czyli hābit zrzu-
ciwszy. Ktory zās ma wolā powrócić się, tāk grzeszy tylko ciężko
śmiertelnie y w exkommunikę ālbo klątew wpada, āle nie w grzech
rezerwowāny Zakonowi. Wychodzący tākże z Konwentu zā-
fortę

fortę y mury Konwenckie, albo za Klauzurę ukradkiem, czyli ukrytym sposobem bez wiadomości Przełożonego, jeżeli to czyni w nocy po zachodzie słońca w godzinę, lub przed wschodem na godzinę, popełnia grzech rezerwowany, chociażby się tej nocy sam dobrowolnie wrocil; gdy zaś w dzień to czyni nie wpada w ten grzech, postaremu grzeszy śmiertelnie y karaniu podlega, które za apostazją naznaczone jest, a ztym mało się co różni ten wyłtpek od drugiego.

10. Trzeci grzech rezerwowany jest. Uderzenie ciężkie, czyli to duchowney osoby, czyli świeckiey, y owszem iak naucza *Sanctory*, choćby kto siebie tylko samego ze złości dobrowolnie ranił, lub ciężko uderzył, w taki grzech wpada. Uderzenie zaś takie, czyli kto przez siebie wypełni, czyli przez inną osobę, czyli tylko dopomagac będzie tego, czyli to ręką uderzenie będzie, czyli kinem, powozem, czyli będzie z wylaniem krwi, czyli bez, dosyć że będzie uderzenie ciężkie, jest grzechem rezerwowanym. Ciężkość uderzenia może się poznawac nie tylko z samego uderzenia, ale też y z osoby uderzoney. Y tak uderzyć osobę na godności będącą w gębę, jest uderzenie ciężkie, które byłoby lekkie względem osoby podłej, wieyskiey. Do uderzenia na cieles, należy uderzenie na sławie, które jest cięższe, gdy kto komu sławę weźmie w rzeczy wielkiey, zmyślając rzecz fałszywą, lub prawdziwą ale utaioną y niewiadomą ogłaszać, na przykład, wydając kogo, iż jest złego łozą, albo iż był w karcere, czyli w więzieniu &c: Choćby słuchający wiary nie dał, iako y nie powinien dawać, sądząc że to z nienawiści gada, postaremu oflawiający tak, wpada w grzech śmiertelny rezerwowany, osobliwie w ten czas, gdy rzecz jest prawdziwa, ale tak tajemna, żeby się nie wyjawila, gdyby oflawiający był nie wydał. Tak naucza *Sanctory*. Przydają Statuta Gener: iż y ci w ten grzech wpadają, którzy przeciw Przełożonemu zprzysięgają się, lub umowy niegodziwe czynią, żeby mocno zaszkodzili, lub z urzędu aby go zrucili, chyba żeby tego sprawiedliwa y słuszna była potrzeba. Od tego grzechu nie powinien byc rozgrzeszony, poki sławy nie przywroci, ile to byc może.

11. Czwarty jest, rzeczy iakiey wyławienie przed obcemi, czyli to świeckimi, czyli Zakonnikami innego Zakonu, zkadby albo Zakon ponosił niesławę, albo która osobą Zakonna. W ten grzech wpadają

wpadają tak ci, którzy prawdziwą rzecz wyjawiają, iako y ci którzy fałszywą: na przykład mówiąc: iż w Zakonie ślubow, praw nie zachowują, piąnstwem się bawią, w karcereś lub w więzieniu często siedzą, chyba żeby takie wyjawienie było, przed temi do którychby to należało, lub którzyby byli wiadomi spraw, interesow Zakonnych. W inszych Zakonach, lubo ten grzech nie jest podobno rezerwowany, postaremu zleby czynił nasz Zakonnik, któryby wierzył y dobrowolnie słuchał, inszego Zakonnika osławiającego swoy Zakon, bo taki luboby nie grzeszył przeciw prawom swoim, jeżeli ich niemasz, grzeszyłby jednak przeciw prawu przyrodzonemu y Boskiemu, a słuchający dobrowolnie y wierzący byłoby tegoż grzechu uczestnikiem. Przydaje O. Brykner: iż ci wpadają w taki grzech, którzy występki z zgorzleniem iawnym y publicznym popełniają, bo ztąd większe jest osławienie Zakonu niżeli gdyby Zakonnik o takim występku powiadał przed ludźmi, gdyż ludzie więcej wierzą temu co widzą, niżeli co słyszą.

12. Piąty jest grzech cielesny skutkiem powierzchownym dobrowolnie wykonany. Tego grzechu złość iak jest obszerna, y które grzechy cielesne są rezerwowane, opisuje dostatecznie P. Kerckhove fol. 360. § 372. O. Brykner z inszemi naucza, iż wszelki uczynek cielesny, który jest grzechem śmiertelnym, jest rezerwowany, wyjąwszy ten, który jest samym umysłem popełniony.

13. Szósty grzech jest rezerwowany: kradzież rzeczy znaczney. Do tego grzechu ściaga się wszelkie nabycie rzeczy cudzey niegodziwe, czyli przez kradzież, czyli przez wydrżenie iawne, oszukiwanie, czyli innym sposobem przeciw rozumney woli tego, który ma własność rzeczy takiej, lub iey godziwe używanie, chociaż bez własności. Dla czego Sanktory naucza: iż kradzież rzeczy znaczney, czyli ta rzecz będzie Konwencka, czyli świeckiey otoby, albo duchowney obcey, zawsze jest grzechem rezerwowanym. Corduba y Sigwenza przydaje, iż y kradzież rzeczy małych, jeżeli jest częsta y rzeczy takich, które razem wzięte y uważone, równają się iedney rzeczy znaczney, jest grzechem rezerwowanym. Także kradzież rzeczy świętych, iako to Relikwii, Krzyżykow, y tym podobnych, takim jest grzechem y oraz świętokradztwem.

14. W kradzieży rzeczy które są do ziedzenia, lub wypicia, nietak bywa prędko grzech śmiertelny, iako w inszych rzeczach, záczyń y grzech rezerwowany żeby był w takich rzeczach, po-

15. *Siadiny* jest *prôpietarstwo* albo przywłaszczenie sobie rzeczy takiej, która gdyby przez kradzież była wzięta, byłaby grzechem śmiertelnym. W ten grzech w ten czas Brat wpada, gdy o rzecz jaką znaczną postara się, onę dla siebie chowa lub komu inżemu dacie, dárnie bez wyraźnego Przełożonego pozwolenia, albo cichego, lub rozumnie domniemanego. Albo kiedy sam rzeczy takiej ikrycie używa, y onę na wizycie chowa, aby Przełożony nie widział; czyli to będzie rzecz dla osoby jego dana, czyli Konwencka, czyli do zachowania, czyli do ziedzenia y wypicia, lubo takie rzeczy powinny być znaczniejszy, iak się wyżej mówiło o kradzieży.

16. Pozwolenie zaś Przełożonego jest trojkie; Pierwsze *wyróżne*, kiedy słowem lub piśmem pozwala, Drugie *Licentia tacita*, albo ciche pozwolenie jest, kiedy Przełożony wie o czym, a nie nie mówi, nie zabrania, na ten czas jeżeli jest rzecz godziwa, y Przełożony dobrowolnie nie nie mówi, dosyć na takim pozwoleniu. Jeżeli zaś rzecz jest nieistusna y Przełożony nie dobrowolnie na to milczy, tylko iż się obawia aby co gorszego z tą nie wyniknęło, lub żeby od Brata zuchwałego nie miał takiej turbacyi, takie pozwolenie nie nie waży, y Przełożony częstokroć ciężko grzeszy milcząc, jeżeli go znaczne y rozumne przyczyny od grzechu nie wymawiają. Trzecie pozwolenie *rozumnie domniemane* jest: kiedy z okoliczności y przyczyn rozumnych może się wnosić, iż gdyby był Przełożony przytomny y o to proszony zapewne pozwoliłby wyraźnie. Do lepszego uznania pozwolenia domniemanego, trzeba uważać kondycją proszącego, gdyż dla dawniejszych, godniejszych, zasłużonych łatwiej może Przełożony pozwolić, niżeli dla inższych, zátym y o pozwoleniu domniemanym łatwiej taki może sądzić że go ma. Także skłonności Przełożonego trzeba miarkować, jeżeli skłonny jest do dania pozwolenia. Przeto najlepiej o wyraźne pozwolenie prosić, ile to być może w rzeczach znacznych. Tym bardziey kiedy jest wątpliwość o pozwoleniu domniemanym taka: podobnoby pozwolił Przełożony, podobno nie pozwolił, gdyby był proszony.

17. Kwota zaś rzeczy znaczney która Brata czyni *proprietarzem*, jeżeli ją ma przeciw woli Przełożonego, jest ta, która gdyby była przez kradzież wzięta, byłaby grzechem śmiertelnym. Co się ma rozumieć o kwocie do grzechu śmiertelnego należącej

w kradzieży, według istoty kradzieży, a nie według okoliczności. Gdyż według okoliczności może czasem byc kradzież rzeczy znaczney bez grzechu śmiertelnego, iak nauczą Teologowie, ná przykład: ukrásć czerwony złoty Krolowi Hiszpáńskiemu niebył by grzech śmiertelny. Przeciwnym sposobem ukrásć rzecz podług y máło bárdzo wazącą, według okoliczności może byc grzech śmiertelny, iako to gdyby kto ukradł rzemieślnikowi ubogiemu szydło lub igłę, albo inszą rzecz máłą, lecz do zarobku jonemu bárdzo potrzebną, tak żeby tego dnia musiał byc bez zarobku zwyczajnego, a tym więcej gdyby ná długi czas dla tey máley rzeczy szkodę ponosić miał, taka kradzież byłaby grzechem śmiertelnym. Dla czego kwotá aby w kradzieży był grzech śmiertelny według istoty uważana, bez okoliczności, jest ná złotych cztery w inszych Páństwach, iak naucza P. Kerckhowe z inszemi fol: 359. w Polfcze zaś y złotych trzy y owšem dwa ukrásć, będzie grzech śmiertelny według istoty kradzieży, gdyż Polská jest uboższa nád insze Páństvá, w ktorey rzemieślnik zwyczajny, przez dzień, le-
dwo złotych dwa zárobi ná swoię osobę.

18. To námieniwszy o kwocie do kradzieży należącej, według istoty uważonej bez okoliczności, aby była grzechem śmiertelnym, łatwo pomiarkowanie uczyniwszy, poznać się może, iaka kwotá lub cená rzeczy Brátá czyni proprietarzem y śmiertelnie grzeszącym, gdy iá ma przeciw woli Przełożonego. To jest rzecz złotych 3. lub 4. waząca jest grzechem śmiertelnym rezerwowanym. Kiedy rzecz taka własną Brátá wolą przyjęta lub dána bywa. Tak trzyma wspomniony Kerckhowe y P. Marchantius pag: 411. mówiąc: *Non condemnare ullum proprietatis mortalis, nisi tres saltim Julios, res excedat permanens, cuius valor à natura pendet rei, non ex opinione.* To ci Autorowie piszą o Prowincyách swoich, ktore iako w krájach bogátszych bárdziej obfitują w rzeczy różne, tak oniey ie sobie poważając, więcej pozwalają rzeczy droższych Zakonnikom do używania; w Polskich zaś Prowincyách Reformáckich, a miánowicie mówiąc o nászey Prowincyi MáłoPolskiey, którą P. Dominicus de Gubernatis w Xiązce *Umbra Illuminata* názwanej, w Rzymie drukowanej, pag: 254. nazywa *Inter omnes de strictiori observantia zelantissimam* & pag: 6. *Inter Reformatas Provincias Reformatissimam*, y ná trzy, ná dwa złote mieć się nie godzi, przeciw woli Przełożonego. Y owšem y ná ieden złoty, kiedy Przełożony wyraźnie dla stu-

szney przyczyny: zabrania używać y chować rzeczy iakiey. Y lubo Autorowie zdają się coś pozwalać w tey okoliczności, Autor jednak. nayspierwszy y naysowniejszy, to jest S. Patryarcha, nie pozwala, kiedy C. 6. Regula mowi: *Frates nihil sibi appropriant.* Y S. Benedykt chociaż nie tak ściślym Zakon swoy obowiązał ubóstwem, jednak mowi: *Monachus habens obolum non valet obolum.*

19. Co się zaś mowiło wyżej, iż godzi się mieć rzecz, iaką na złotych kilka, to się ma rozumieć za pozwoleniem Przełożonego przynajmniej rozumnie domniemanym, jeżeli nie wyraźnym, ale nie w ten czas kiedy Przełożony tego zabrania. Tak y wspomnieni Autorowie mają się tłumaczyć.

20. O rzeczach do ziedzenia y wypicia służących nie tak ściśly jest obowiązek, zacząć żeby był grzech śmiertelny, rezerwowany, znacznieysze bydź powinny od inszych rzeczy.

21. *Osny* grzech rezerwowany jest, oskarżenie fałszywe bliźniego na sądach z znaczną nieślawą jego, lub podanie fałszywego memoriału na tychże sądach. W ten grzech, według O. Bryknera wpadają ci: 1. którzy przed Sędzią, Przełożonym, Wizytatorem, na drugiego Brata ikarzą fałszywie w rzeczy znaczney. Przydaje tenże O. Brykner że y o prawdziwą rzecz, ale tajemną oskarżający, w ten grzech wpada. 2. ci którzy namawiają inszych żeby na wizycie skarżyli na drugich fałszywie, lub prawdziwie, lecz złą intencją, z nienawiści. 3. ci którzy od kálumnii włożoney na kogo odłupić niechęć, ale skutecznie choć niegodziwie potwierdzają. 4. ci którzy fałszywie odwołują to co prawdziwie donieśli. 5. ci którzy imioną oskarżających na sądzie, wydają stronie przeciwney, to jest tym, którzy są oskarżeni. 6. ci którzy czynią ciche sprzyśiężenie się, albo ściśle obowiążanie się, na oskarżenie Przełożonego, lub inszego Brata, złą intencją, albo *non servato ordine Fraternali correctionis*, nie zachowując porządku przestrogi Braterskiey.

22. Złość tego grzechu wydaje się z przykładu, który Kroniki Zakonne wspominają: Pewny Kleryk na wizycie Prowincyałskiey, oskarżył Brata w prawdziwey rzeczy, ale nie z gorliwości y miłości, lecz z nienawiści y z namowy Gwárdyanu swego: w krotce potym umarł tenże Kleryk, y pokazał się Gwárdyanowi, ktorego Gwárdyan spytał, jeżeli jest zbawionym? odpowiedział: iż z miłosierdzia Boskiego był zbawionym, ale z wielkim niebezpieczeń-

czeństwem; dla tego, iż Bratá tego oskarżył. Na co Gwárdyan rzekł: iák to może byđz, kiedyś tego Bratá o prawdziwy oskarżył występku? Odpowiedział: álem to uczynił złą intencją, z nienawisci y gniewu, zá co lat 30. muszę byđz w czyicu. Kto záś fałszywie oskarża, nie może byđz rozgrzeszony, poki sławy, ile możności nie przywróci *in re, vel in voto*, kiedy nie może w samey rzeczy.

23. To co się wyżej mówiło, iż y o prawdziwy występku, ále ukryty y niewiadomy, oskarżający w ten grzech rezerwowány wpada, ma się tak rozumieć: kiedy występku jest tak całé utáiony, że nie może byđz ná to żadnego dowodu, do tego kiedy to czyni złą intencją, álbó prawnym sposobem z opisaníem występku, mieyscá, czasu, dnia, z podpisaniem się ná to y postáwieniem świadków, gdyż do oskarżenia prawnego, w sensie ścisłym, to wszystko należy, y takie oskarżenie jest przed Przełożonym, iáko przed Sędzią, nieiáko przed Oycem. Lubo gdyby kto nie oskarżył, lecz tylko prawnie doniósł Bratá do Przełożonego, iáko do Sędziego, potwierdzając to przysięgą, y szukając nie tylko poprawy występku, ále też y kary, álbó nieiákiey zemsty, ktore to doniesienie nazywa się *denuntiatio juridica*. Doniesienie záś Ewangeliczne, álbó nie prawne, jest w ten czas, gdy kto donosi występku iáki do Przełożonego, iáko do Oycá, y nie żąda kary, áni tym bárdziej zemsty, lecz samey poprawy. Takie doniesienie zgadza się z doniesieniem *Kánonicznym*, ktore podobnym sposobem wprzód jest dla poprawy występku, powtóre dla dobrá pospolitego, lub dla nadgrody ukrzywdzonych. To więc doniesienie Ewangeliczne, álbó *Kánoniczne* jest godziwe, ołobliwie kiedy álbó sposóbu niemász, do prywatney poprawy Braterskiej, álbó tá choć iuz była, nic iednáć nie pomogła; lub nie zdáie się áby pomoc miała, może ją opuścić, á wykroczenie Przełożonemu obáwić iáko Oycu, gdyż pospolicie Teologowie náuczają: *Correctionem fraternam debere precedere denuntiationem; nisi prudentia aliud discoverit.*

24. Zaczynamy może przed Przełożonym ná wizycie byđz wyiáwiona rzecz tájemna, ieżeli jest álbó máta, z ktorey niebyłaby nieślawá Bratá, poprawá iednáć jest potrzebna, álbó kiedy jest występku znaczny z uszczerbkiem sławy Zakonney, z zgorzeleniem, ze szkodą cudzą, á naybárdziej kiedy nie mász nádziei, żeby zá poprawieniem Braterskim, miał się taki występku poprawić y uśtáć,

y ukłóć, ná ten czas należy Przełożonemu wyiáwić. Przełożony zaś będzie wiedział, czyli iáwnie, czyli ukrytym sposobem taki występek karác, álbo popráwić, czyli też karanie dla słuźnych przyczyn opuścić, álbo tylko drogę zágrozić do takich występkuw ná dalszy czas. Ani ztad nieślawá dla Brátá wyniknie znaczna, gdyż to przed Przełożonym iáko Oycem á nie Sędzią wyiáwi się, który będzie umiał to pokryć, álbo wierzyć, lub nie wierzyć donoszącemu. Tego y S. Aug: náucza mówiąc: *Si enim Frater tuus habet vulnus occultum in corpore, cum timeat secari, non ne à te crudeliter fletetur & misericorditer indicaretur? Quanto ergo potius debes manifestare ne deterius putrescat in corde.* Ták trzyma P. Kerckhove fol. 227.

25. Może y tego sposobu żążyć, gdy idzie o wyiáwienie występku táíemnego, to iest, sam występek Przełożonemu obia-
wić, nie wspominając osoby, ani okoliczności, z którychby się łatwo mógł domyślić, ná ten czas ieżeli Przełożony każe wyiáwić osobę, może bezpiecznie, ieżeli nie każe, ná iego prześłać zdaniu, á Páná Bogá mocno prosić áby on sam popráwił, y ten y wszystkie nasze występki. O tych zaś żadney niemáż wątpliwości, iż grzeszą ciężko, ktorzy táíemne defektá, lub występki rozgłaszą w Zgromáczeniu, álbo niby potáíemnie wydáją przed inszemi Zakonníkami, á przed Przełożonym, do ktorego to należy, nie nie mówią.

26. Dziewiąty, Fałszywe ná sądach świádectwo. W ten grzech wpadają, ktorzy ná sądach prawných fałszywie świádczą, czyli to spráwa będzie krymínalna, czyli insza znaczna. Y ieżeli z takiego świádectwa wyniknie krzywká ná honorze, lub fortunie dla kogo, fałszywie świádczący powinien to nádgrozić. Tym bárdziej świádectwo z przysięgą iest takim grzechem. W tenże grzech wpada Zakonník, ktorego sądownie y prawnie pyta Przełożony, czyli iáko winowáyce, czyli iáko świádká, á on przeciw przysiędze kłámie.

27. Dziesiąty, Zgromádenia iákiego, lub osoby godney ná urządzie będącey, zmyslenie ręki, álbo stałszowanie pieczęci. W ten grzech wpadają, nie tylko ci, ktorzy imieniem Konwentu, lub osoby znaczney, iáko Prowincyałá, Diffinitorá, Gwardyaná, listy piszą, cháráktér zmyslają: lecz y ci ktorzy w listách tych osób, sposobem chytrym, przydają co, wykrobiają, zámieniąją, że sens zrobi się odmienny. Tákże pieczęć zmyslając, lub prawdziwą ná fałszywe

fałszywe pismo przykładając. To wszystko jeżeli się dzieie w rzeczy znaczney, która iest grzechem śmiertelnym, y kiedy rzecz taką czyni tą intencją, żeby zaszkodził do promocyi, do hono-ru, do fortuny, wpadą w grzech rezerwowany, y szkodę z tąd wynikającą nadgrodzić powinien.

28. *Iedenasty*, Złośliwe listow od Przełożonego do subdita, lub od subdita do Przełożonego otworzenie, czyli odpieczętowanie, zatrzymanie onych, złą intencją, albo ciele zatracenie tychże. W ten grzech nie wpadają, którzy nie chcący cudzy list odpieczętują, y choćby przeczytali, byle zdrady y fałszu żadnego nie uczynili. Także który nie otwierając czyta, lub z płochości y ciekawości otwiera, nie wpada w ten grzech, jeżeli z tąd nic złego znaczne- go nie wyniknie, iednakowoż sama ciekawość taka iest niegodziwa. Y ci którzy dla trudności iakiey, lub też y z niedbałtwa zatrzy- mują listy, mają wymówkę od tego grzechu.

29. *Dwunasty*, Półzkwile, lub książki, albo pisma z nieśławą bliźniego komponować. W ten grzech wpadają *Nayprzed*, którzy komponują y kładą na miejscach publicznych: *Powtore*, którzy nie komponują ani nie piszą, tylko kładą na miejscach takich, na któ- rych się to rozgłosić może łatwo. *Potrzecie*, ten który tylko znay- duie taki półzkwil, albo ikrypt z nieśławą bliźniego znaczną, y to rozgłasza. Ci wszyscy w grzech śmiertelny rezerwowany wpada- ją, y obowiązani są do przywrocenia sławy; gdyby zaś takie pi- smo złą intencją napisane, nie przyszło do skutku, do rozgło- szenia, dla tego, iżby zginęło, albo kto temu przeszkod- ził, lubo piszący grzeszyłby ciężko, według złey intencji, nie byłby iednak grzech iego rezerwowany. Także rzecz mała, pło- cha w tey okoliczności wymawia od grzechu wielkiego, iednako- wo trzeba y w tym mieć wielką ostrożność, gdyż ludzie godni, y małą nieślawę swoją, wiele sobie szacują. Do tego y na to na- leży pamiętać. *Quod tibi non vis alteri ne feceris*. Co tobie nie miło, drugiemu nie czyn. Statutą zaś Generałskie na piszących, lub pu- blikujących półzkwile, klątw kładą, y więzieniem takich karać każą, pag: 48.

30. *Trzynasty*, grzech rezerwowany iest, złośliwe stąranie się o zepsucie płodu żywego w niewieście, choćby w samey rzeczy z przyczyny iakiey nie był zepsuty. W ten grzech wpada, który taki napoy złą intencją sporządza, który przelyta, podaje do wy-
picia,

piciu, który rądzi, namawia; niewiadomość iednąk, iako od inszych grzechow, tak y od tego wymawia; gdy zaś płód żywy skutkiem samym bywa zepsuty, procz grzechu rezerwowanego, czyniący to, wpada *in irregularitatem* iako zaboycą.

31. Przydaje się tu: iż to, co się mowiło na karcie 179. pod liczbą 5. że Przełożony występnygo y zuchwałego Bratá może do czasu z przyczyny słuszney zamknąć na iakim miejscu poki od O. Prowincyała, lub à *Definitorio* nie będzie tá rzecz osądzona, nie jest karą, lecz tylko *modus conservandi protevum*, sposob do utrzyma zuchwałego Bratá. Jako y uięcie porcyi zuchwałemu, nie za karę się nąznacza; ale za prezeryatywę, żeby przy dostatnim wyżywieniu, większa złość y zuchwałość nie wzmagala się w onym.

C Z E S C D R U G A.

O władzy Przełożonych, względem rozgrzeszenia Braci. Y iż ciż Przełożeni nie mają się smucić, ani gniewać dla grzechu czyiego.

32. **C** się tycze pierwfzey Części, z tey wynikają różne potrzebne wiadomości.

33. *Wiadomość pierwsza.* Iż iako na cały Zakon sam Generał z Kapiitułą Generalną, na całą Prowincyą sam Prowincyał z Kapiitułą Prowincyałską, ma moc do rezerwowania, albo zabronienia władzy do rozgrzeszenia od grzechow wyżej wyliczonych, tak też ci sami tylko, mają moc do rozgrzeszenia Braci od tychże występ-kow, lub ci, którym oni Przełożeni pozwolą, iakoż powinni w każdym Konwencie nąznaczyć kilku.

34. *Druza, OO.* Gwárdyáni lub z urzędu swego nie mają tey władzy, z zwyczajn iednąk dawnego w całym Zakonie, y z zezwolenia iednostáynego na ząwsze wyższych Przełożonych, mogą od tych grzechow rozgrzeszać, lecz w ten czas tylko kiedy są tájennie popełnione, nie publicznie, czyli iawnie. Toż się samo ma rozumieć o Wikárych, Prezydentách, iż y oni mogą rozgrzeszać od grzechow rezerwowanych, z tą różnością, iż O. Gwárdyan może sam tey władzy záżyć, może też y inszemu spowiednikowi pozwolić mocy do uwolnienia od tych występ-kow na raz ieden, lub na drugi, y trzeci, za nową iednąk y powtorzoną prozbą. Wikáry, zaś Konwentu tey władzy do pozwolenia inszym nie mają, chyba

chybá w niebytności Gwárdyaná, ná ten čás może Wikáry lub. Prezydent pozwolić inšzemu spowiednikowi.

35. Trzecia, Iż każdy ktory ma *potestatem activam* moc do rozgrzeszenia inšzych od rezerwowánych grzechow, ma też *potestatem passivam*, ma moc áby on sam mógł byđz rozgrzeszony od którego-kolwiek ápprobowánego spowiedniká. Ták náucza P. Kerckhove z inšzemi y náš O. Brykner, y o tym wątpliwości nie mász żadney, kiedy Przełożeni do ktorych to należy, wyraźnie żadnym prawem tego nie ząbrániáią. Ci iednak ktorzy otrzymuią to pozwolenie ná raz ieden do rozgrzeszenia inšzych, nie máią pozwolenia dla siebie, áby oni mogli byđz rozgrzeszeni, gdyż tá ich władza od rázu się kończy. Do tego mogłyby z tąd wynikać oszukániá, ták trzyma *Peyeri de Offi. Pralator*:

36. Czwarťa, Iż Przełożeni proszącemu o władzą rozgrzeszenia od rezerwowánych grzechow, nie powinni ząbrániáć ále pozwolić. Jeżeliby zaś Przełożony nie dał proszącemu tego pozwolenia dla ięgo penitentá ná ten raz, może bez pozwolenia rozgrzeszyć, y tyle rázy ileby rázy prosił o to, á nie otrzymał nieustannie. Ktorzy zaś nie máią tego pozwolenia, áni o to proszą, lecz sami się domysláią y rozgrzeszáią od tákich grzechow, nie tylko nieważne jest ich rozgrzeszenie, ále też trácą y dawnieyszą władzą do rozgrzeszenia od innych grzechow, y jeżeli w tym trwáią upornie, wpadáią w klątwę, y nie mogą byđz rozgrzeszeni tylko od samych Ministrów Prowincyálskich. Ták náucza P. Brykner pag: 389.

37. Piąťa, Gdyby się trąfiło spowiednikowi, żeby nie máiąc władzy do rozgrzeszenia od rezerwowánych grzechow, rozgrzeszył kogo przez ząpomnienie, lub inšzy błąd iáki, może otrzymáwszy pozwolenie, tegoż penitentá chociaź nieprzytomnego rozgrzeszyć, iák náucza O. Brykner ná kárcie 391. y dáie tę rácyą: *Quia ista absolutio cum non sit sacramentalis, potest in absentem & ignorantem ferri.* Co się ma osobliwie rozumieć: kiedy *reservatio habet annexam excommunicationem*: lubo y w tym sensie, iák się mowiło, tá sentencya nie jest nie pewna, bo ma dowód z Autorow. Do tego, *in casu necessitatis ubi agitur de valore Sacramenti melius aliquid agere quam nihil, proinde etiam in tali casu melius est absentem absolvere, quam non absolvere, quia talis absolutio potest prodesse, obesse autem non potest.*

38. Lubo zaś według Sigrenzy wpadájący w rezerwowány grzech,

grzech, mając wątpliwość czyli jest rezerwowany czyli nie, a tym bardziej kiedy o tym nie wie całe, może być rozgrzeszony od Spowiednika, który *a reservatis* nie ma, co pozwolił, za świadectwem Korduby, Sixtus IV. Nie może jednak Spowiednik który ma wątpliwość z strony swojej o władzy sobie nadanej rozgrzeszyć, lecz powinien, albo dla rozumnych przyczyn wątpliwość taką złożyć, albo rozgrzeszenia nie dawać. Gdyby jednak w takim razie rozgrzeszył *sub spe ratihabitionis de presenti*, rozgrzeżenie byłoby ważne. Tego zdania jest P. Kerckhove z inżemi fol: 377.

39. W przypadku choroby śmiertelnej, może każdy Xiądz, choćby y approbowany nie był, rozgrzeszyć ważne od wszelkich grzechów rezerwowanych, y od klątwy, iako y innych kar Kościelnych, byle na ten czas nie był inży approbowany. Y w takim razie rozgrzeszony nie jest obowiązany, aby się powtornie spowiadał tych grzechów przed tym, któryby na to miał szczególną władzę: byle nie był w klątwie publicznej przez dekret, gdyż na ten czas luboby był rozgrzeszony na Spowiedzi Sakramentalnej, przyszedłszy jednak do zdrowia, powinien się starać aby był rozgrzeszony publicznie od tego, który na niego klątwę włożył, pod karą zaciągnięcia na siebie nowej klątwy. Zaczynam rozgrzeszony od klątwy na Spowiedzi Sakramentalnej, jeżeli ta klątwę była publiczna, czyli iak mówią Teologowie: kiedy jest *excommunicatus nominatim*, powinien się mieć *in foro externo*, to jest przed ludźmi, którym to wiadomo jest, y do których to należy, za nie rozgrzeszonego, poki publicznie nie będzie rozgrzeszony, y poki stronie ukrzywdzonej nie nadgrodzi, jeżeli krzywdę iaką uczynił.

40. Siódma, Chociaż zabroniona jest spowiedź Braci przed obcym spowiednikiem, w czasie jednak wielkiej potrzeby, iako to: przy zgonie życia, lub w niebezpieczeństwie wielkim podczas wojny, powietrza, w dalekiej drodze, y tym podobnych przypadkach, może Brat mający potrzebę spowiedzi, w niebytności swego Zakonu Xiędza, inżemu się spowiadać Xiędzu, byle tego nie czynił na oszukanie iakie. To pozwolił Leo X. Przeto za powrotem nie ma obowiązku do powtarzania takiej spowiedzi.

WIADOMOSC OSMĄ.

41. **G**Dy penitent ma wątpliwość czyli ten który rozgrzeszył go od rezerwowanych grzechów, miał na to władzę, czyli nie, nie ma rozpaczć, bo powinien na Spowiedzi S. mieć

S. mieć żal nadprzyrodzony złączony z miłością Pána Bogá, czyli ta miłość Pána Bogá będzie nąteżona, to jest według Teologów. *Contritio in intensione perfecta*, czyli też taż miłość będzie nie nąteżona, albo poczynająca się, a według Teologów *Contritio quo ad intensiorem amoris Dei non perfecta*, taki żal usprawiedliwia go na Spowiedzi S. gdyby nie było ważne rozgrzeszenie. Y owszem oprócz Spowiedzi, z niesprawiedliwego grzesznika, żal nadprzyrodzony złączony z miłością Pána Bogá prawdziwą, chociaż nie nąteżoną, sprawiedliwym czyni człowieka, gdyż tak wiele poważnych naucza Autorów, iż *dolor cum amore Dei benevolentia, in quocunq; gradu sive in intenso sive remisso, justificat peccatorem etiam extra Confessionem*. Jednakżeśmy powinni trzymać się bezpieczniejszey nauki, kto oprócz Spowiedzi chce bytć od grzechów usprawiedliwionym, albo ma wątpliwość o rozgrzeszeniu, czyli było ważne czyli nie, niech się przy łasce Pána Bogá słara o żal nadprzyrodzony, z miłości prawdziwey Boskiey nąteżoney pochodzący. Na Spowiedzi zaś gdzie nie zśchodzi wątpliwość o ważności rozgrzeszenia, dosyć kiedy jest żal prawdziwy nadprzyrodzony z miłością Pána Bogá złączony, która się nazywa *Amor Dei initialis benevolentia*. Jak naucza Teologia *instituta* P. Reiffenstuel, y inni Poważni Teologowie.

42. Przeto przydaje się tu wyraźna dla mniey wiadomych, y mniey uczonych nauk: Iż kiedy grzesznik w grzechách śmiertelnych będąc, chce się (prawdziwie do Pána Bogá nawrócić, nie tylko powinien mieć na Spowiedzi żal nadprzyrodzony, który jest, na ten czas gdy z boiżni piekła albo dla utraty Niebá, przy łasce Pána Bogá za grzechy żałuje, ale też taki żal nadprzyrodzony powinien się łączyć z miłością Pána Bogá taką, na jaką grzesznik przy łasce Pána Bogá zdobyć się może. Gdyż według Teologii Katoickiey, iako ten który utracił wiarę przez grzech niedowiarstwa, nie może bytć wiernym, ieżeli przy skrusze serdeczney nie wyprawi aktu wiary, tak ten który przez grzech którykolwiek śmiertelny utracił łaskę y miłość Pána Bogá, nie może przywrócić się do teyże łaski y bytć w miłości Pána Bogá, ieżeli nie wyprawi aktu miłości Pána Bogá. Ani też powinien kto mowić, iż nie może Pána Bogá kochać, albo aktu miłości jego wyprawić, bo tę miłość swoją Bog przykazaniem swoim wszelkiemu rozumnemu nąznaczył stworzeniu. Bog zaś nic ludziom nie przykazał, czegoby za pomocą jego wykonać nie mogli, y ktoby inaczey

czey mówił, bluźnierstwoby popełniał wielkie. Więc każdy człowiek a ośobliwie Kátolik, miłością nadprzyrodzoną, stworzeniu rozumnemu przyzwolta, czyli tá będzie większa, czyli mniejsza, kochać Pána Bogá z pomocą iego może, byle tą pomocą nie gárdził, y iey nie oddalał od siebie przez złość własną. Przeto in-sza náuka tey przeciwna, iż żal nadprzyrodzony z łamey boiáźni piekła pochodzący, może grzeszniká ná Spowiedzi uspráwiedliwić dostátecznie y skutecznie, iest tylko dla Teologow szkoiney zabawy, ále nie dla náśladowánia ludziom Wiáre S. Katolicką máiącym, co trzeba dobrze uważać y móćno pámietać.

43. Ze zaś to zdanie, iż dotyc iest ná żalu z boiáźni piekła pochodzącym przy Spowiedzi Sákrámentálney, iest tylko dla okazátosci dowcipu, y dla pokázania biegłósci rozumu, á nie dla náśladowánia w rzeczy samey; dowody są tego wielorákie: tak z tych Teologow ktorzy byli przytomni ná Koncilium Trydenckim, iáko y z tych ktorzy utrzymuią tę náukę, iż dotyc iest ná żalu nadprzyrodzonym z boiáźni piekła pochodzącym ná Spowiedzi S. Y dysputując tego dowodzą uślnie: że tá ich sentencya *in praxi est tuta*; póttáremuż konkluduią: iż tego ich zdánia náśladować w samey rzeczy nie potrzebá. Záczyń.

44. Pierwszy dowód z Historyi Koncylium Trydenckiego, opisaney przez Kárdynała Pálláwicyná przytomnego temuż Koncylium, który świádczy: iż gdy ná tym Koncilium były półożone te słowa: *Sufficit attritio ad justificationem in Sacramento Penitentiae*; sprzeciwil się temu mocno Biskup Tudetáński, y wiele inzych Biskupow; przeto Koncylium przykazáło odmienić to słowo *sufficit*, á półożyć pro *sufficit* słowo *disponit* to iest *remote disponit*. Dla czego tego słowa *sufficit* w tey máteryi *in Tridentino* nie máłz; lubo niektorzy Autorowie utrzymuiąc swoie zdanie *de attritione pura*, twierdzą: że *Tridentinum* mówi: *sufficit attritio*, przez co záwodzą czytájących, bo *ex Tridentino* wyrzucone to słowo *sufficit*.

45. Drugi dowód, który dáie Melchior Canus, *Probabilissimi in Cathedra Salernitanensi, ut fertur, inventor, & Tridentini praesens Theologus, Attritionis Patronus*, tak mówiący: *Contritio ponitur pars Sacramenti, quia est certa & indubitata materia. Quod autem Attritio sufficiat, quamvis verum sit, non est tamen adeo certum: & ideo Concilium Florentinum, communisq: sententia tenens certum, & reliquens incertum, ponit contritionem partem huius Sacramenti.*

46. Trzeci ex Dominico Soto ejusdem Concilii Theologo & Attritionis Defensore, który Q. 11. Art. 3. mowi: *Quod attriti fiant contriti per Sacramentum, solum est Scholasticorum collectio & doctrina, qua quanquam vera sit, non est tamen certe digna, ut balances nostra perpetua salutis, aut damnationis illi confidamus.* —

47. Czwarty ex Gemachao Attritionis Patrono, który C. 5. de Penit: pisze: *Etiamsi sola Attritio à parte rei & speculative sufficiat ad justificationem, attamen practice & respectu nostri, non satis tuta videtur, ut scilicet, prudenter solam ejusmodi attritionem habeamus.*

48. Piąty ex P. Sporer, który dając de Attritione obszernie utrzymuje; iednakowoż fol: 310. de Sac: Penit: n. 235. gdzie jest położone Corollarium & animadversio notabilis, modyfikuje to swoje zdanie, ośobliwie ad finem Corollarii, wyrażnie mowi: *Et hinc pro praxi mox dicam: Quamvis Confessarii penitentes vulgares ac rudes, ordinarie debeant excitare per motiva attritionis. Scilicet: peccatorum infernalium, turpitudinis peccati, & peccatorum temporalium, ut à Deo infligendarum, his enim facilius & efficacius moventur & concutuntur ... semper tamen ultimate etiam dirigendi sunt aliquo modo, & elevandi ad motivum contritionis, scilicet charitatis & amoris Dei.* Z kąd wyrażnie się pokazuje, iż całe iego zdanie w tej materii obszernie opisane, jest tylko dla okazatości dowcipu, & in gratiam dissertationis scholastica & non in gratiam usus practice practici. To jest; nie dla naśladowania y używania tej nauki. Przeto młodsi spowiednicy gdy czytają jaką materią Teologiczną, z gruntu y całe kilka razy czytać powinni, uważając pilnie ieżeli nie mają jakiey modyfikacyi y excepcyi choć małeńkiey, dla ktorey cała nauka czasem się odmienia, quo ad doctrinam practice practicam, iako się to iawnie pokazuje, z tego y z wyżej wspomnionych Autorow; gdzie nawet y te same słowa: *est tuta in praxi* są propter speculationem położone & non propter usum practice practicum, gdyż ci sami Teologowie którzy tak nauczali, postaremu tego swego zdania nie mieli w używaniu. Teologia też P. Anacleto, która bez modyfikacyi utrzymowała attritionem iest instaurata, czyli poprawiona, ośobliwie w tej materii, fol: 403. n. 46.

49. Iudzież P. Dalmatius Kick Reformator, lubo w swojej Teologii roku 1768. wydanej, wiele trudności ułatwia aby się przy swoim koniecznie zdaniu utrzymał de attritione sola, iednakowoż naucza: iż *non omnis attritio sufficit, sed quadam & hanc quandam attritionem, roznie explikuie y modyfikuje, tak dalece, że kto dobrze iego uważał*

go uważał *explicacyą*, w słowach tylko a nie w rzeczy samey, utrzymuje swoje zdanie: gdyż na tymże miejscu, to jest, fol: 126. Tomi 5. de Sacram: na końcu tak mowi: *Omnis attritio ut sit supernaturalis & sufficiens ad confessionem, debet attingere peccatum cum aliquo respectu ad Deum offensum. Żałować zaś za grzechy, cum respectu ad Deum offensum, iedno jest co żałować cum respectu ad iasam bonitatem Divinam; a żąłym już taki żal łączy się z miłością Pana Boga, gdy się żałuje za grzech dla tego, iż złość onego sprzeciwia się dobroci iego Boskiej. Y fol: 113. Respon: żtia, ułatwiając wielką trudność, gdzie Tridentinum wyraźnie mowi: *Ad justificationem peccatoris in Sacramento, prater Fidei & spei actus, necesse est ut incipiat diligere Deum tanquam omnis iustitia fontem. Odpowiada: distinguując, requiritur attritio ex dilectione Dei initiali & inchoata. Conc: secus Negat: Na czym dosyć jest kto iego na tymże miejscu przeczyta dobrze explicacyą. Lubo per amorem initialem & inchoatum co inszego rozum, nie to co rozumieją Teologowie. To jest, per amorem initialem. rozum amorem spei vel concupiscentia & non amorem benevolentia sive amicitia. Przeto na ten czas kochamy Pana Boga amore spei vel concupiscentia gdy go kochamy dla tego, iż dla nas jest dobry, od którego się spodziewamy błogosławieństwa wiecznego. Miłość zaś która się nazywa amor benevolentia albo amicitia w ten czas się w nas znajduje, kiedy kochamy Pana Boga, nie tylko iż dla nas jest dobrym: ale też y daleko bardziej dla tego, że sam w sobie jest istotna y nieskończona dobroć. Dla czego nie dobrze P. Kick amorem initialem explicuje per amorem spei, gdyż Tridentinum wyraźnie naucza: iż aby grzeszny człowiek był usprawiedliwiony, powinien procz aktu wiary y nadziei, (który akt nadziei est actus amoris spei vel concupiscentia) starać się aby odtąd zaczął kochać Pana Boga, jako źródło wszelkiej sprawiedliwości. Czyliby to Chrześ: S. przyjmował człowiek w wieku dojrzałym; czyli Sakrament Pokuty S. Bo co o Chrzcie Tridentinum mowi, toż do Spowiedzi Sakramentalney stosuje. Toć per amorem initialem nie rozum się amor spei vel concupiscentia, to jest miłość nadziei, lecz amor benevolentia miłość z samey dobroci Boskiej pochodząca, lubo nie będzie nąęczona, lecz nie nąęczona, poczynająca się, a nie doskonała ze wszystkich, ponieważ jak się mowiło: Tridentinum iawnie nakazuje: ut prater actum Fidei & spei, incipiat diligere Deum.**

50. Powtore tenże Autor na tymże miejscu fol: 113. per amorem Dei initialem & inchoatum rozum: zachowanie praw Boskich, między

dzy ktoremś największe y najpierwsze jest prawo o miłości Boskiej. Przeto w tej explikacyi iako lepszej, zgadza się z inszemi Teologami w rzeczy samej; lubo w słowach zdaje się różność utrzymować. Bo gdy naucza: że grzeszny człowiek na Spowiedzi S. ma pragnąć aby zachował przykazania Boskie, naucza: aby miał *dilectionem Dei practicam*, która na zachowaniu praw Boskich zawisła. Jako Chrystus Joan: 14. powiedział: *Qui habet mandata mea & servat ea, ille est qui diligit me*. Gdy zaś z tą się wnosi iawnie, iż tym więcej powinien penitent najpierwsze y największe o miłości Pana Boga zachować prawo, wnosi się iż powinien mieć nie tylko *dilectionem practicam*, przez pragnienie zachowania przykazń Boskich inżych, lecz też y *dilectionem asceticam*, przez pragnienie wypełnienia tego największego prawa o miłości Boskiej, które, pragnienie miłości Pana Boga, jest akt miłości jego. Lubo zaś ta miłość Pana Boga, dzieli się znowu, na *ascetyczną* tylko, która jest, akt miłości Pana Boga zwyczajny, z pomocą jego y ratunkiem zwyczajnym. Y na *Anagogiczną*, która jest akt miłości Pana Boga nadszwyczajny z pomocą jego szczególniejszą, iednakowoż tu się nie nadszczą koniecznie iaka ma być ta miłość na Spowiedzi S. lecz dosyć jest na tej, iaka być może z pomocą Boską, o którą zawsze trzeba ułnie prosić: gdyż nie tylko akt miłości Pana Boga, bez łaski, czyli ratunku jego nadprzyrodzonego w nas nigdy być nie może, ale też ani żaden dobry uczynek. To namieniwszy, iasnie się pokazuje: iż tego Autora *questio est tantum de nomine*. Ozego się postrzemu nie gani, dla poleru y lepszego wyrozumienia rzeczy Teologicznych, trudnych y zawiłych.

51. Dowod piąty, *Ex praestantissimis Operibus A. 1763. editis P. Lucii Ferraris, Zakonu naszego de Observantia, który lubo fol: 110. n. 18. de Sacra Penit: wyraźnie mowi: Attritio etiam cognita ut talis, sufficit cum Sacramento ad salutem & justificationem*. Y lubo tę trudność y na tę y na tę stronę explikuje, y zdaje się *in gratiam speculationis* tę rzecz utrzymować, & *non in gratiam usus practice practici*. Postrzemu do tego się iktania, że *attritio pura supernaturalis*, czyli żal nadprzyrodzony z bojaźni piekła pochodzący dostateczny jest do zbawienia, bez miłości Pana Boga. A że tę sentencyą dla niektórych tylko Autorów dawniejszych, nie z własnego rozumienia swego, iako wyborny Teolog utrzymował, przeto *in supplemento. fol: 255. n. 1. per Appendicem, sive novam de Sacra Penit: Articulum*, to pierwze zdanie rewokuje

kuie y odstępuje od niego. Wymowkę ma dla siebie tę, iż wy-
żey y wprzod utrzymał tę Sentencyą *de attritione*; tylko *referendo*
& *recensendo fideliter opiniones aliorum Auctorum*. Jako to P. Lacroix, *Viva*
Tamburini y inszych. In *supplemento* zaś, zdanie tego Teologá wła-
sne, wyraźnie y rzetelnie położone jest. Gdzie *ex Synodo sub Be-*
nedito XIV. A. 1748. Roma celebrata, nayprzod dowodzi: że senten-
cya *de sufficientia doloris ex metu gehenna in Sacramento*, jest nie dawna
y nowa, gdyż dopiero ná lat kilkádzieściát, lub mniey *ante Triden-*
tinum wszczętá się, (kiedy y *Probabilismus* nástał, osobliwie *inter*
Theologos Salmaticenses) z przyczyny Dyssydentow, którzy upornie
zaczęli nauczać: iż żal z boiáźni piekła nie tylko nie jest pożyteczny
y zbáwienny; ále też obłudny y nagáunny. To zuchwáte zdanie
zbiłkając Teologowie, twierdzili dowodnie: że żal taki jest záwsze
zbáwienny y pożyteczny, gdyż człowieka dostátecznie usposabia do
żalu z miłości Páná Bogá pochodzącego. Co y *Tridentinum* wyrá-
źnie potwierdziło. Aże ciż Teologowie z obfitości dowcipu Te-
ologicznego więcey twierdzić poczęli: iż żal z boiáźni piekła nie
tylko jest pożyteczny, ále też dostáteczny do uspráwiedliwienia
człowieká ná Spowiedzi S. Dla czego *Tridentinum* tego zdania, co
do drugiey części, nie potwierdziło; ále też áni go nie odrzuca,
wolność Teologom zostáwując do dysputowánia. Przyczyną tego,
czemu *Tridentinum* tey sentencji, że *attritio sufficit* &c: nie potępia?
tę náznacza z inszemi Teologámi P. Henno Zakonu nášego Rekollekt:
iż ci Teologowie to zdanie utrzymowáli w słowách tylko, á nie
w rzeczy samey. Drugá przyczyná, że to zdanie ich było dla
Teologiczney utarczki, á nie dla náśladowánia, y że zá nim sami
nigdy nie szli *quo ad praxim*. O czym Koncylium dobrze wiedziá-
ło. A zátem tę sentencyą *de attritione*, iáko nową odrzuca *Supple-*
mentum P. Lycopii Ferraris. O czym y Suárez, lubo utrzymuie *attriti-*
onem, iednakowoż *Par. 3. Q. 90. Art. 4. Diss. 15. Sect. 4. n. 17.* tak
mowi: *Illa opinio de Attritione, nec antiqua est, nec multum communis.*

52. Powtorę ná tymże mieyscu in *Supplemento* fol: 258. n. 14. *ex*
eadem Synodo Romana sub Benedicto XIV. dowodzi: iż ci wszyscy Teo-
logowie, którzy *ante Tridentinum* nauczáli: że żal z boiáźni piekła
jest dostáteczny do uspráwiedliwienia człowieka grzesznego ná
Spowiedzi, nie rozumieli przcz to, áby sam żal z boiáźni piekła
to spráwował uspráwiedliwienie: lecz ile się łączy z miłością P.
Bogá. Y ná dowód tey prawdy, przywodzi Synod wspomniany,
który

ktory tak mowi: *Quamvis ante Tridentinum Theologi docuerint, ad Dei gratiam in Sacramento Penitentiae obtinendam, satis esse contritionem imperfectam, quam nunc attritionem nuncupant; attritionis tamen nomine nunquam intellexerunt, dolorem de peccatis, aliunde excitatum, quam ex motivo charitatis, seu ex aliquo saltem remisso, tenui, siue initiali amore Dei benevolo. Z kąd Supplementum P. Ferraris wnosi swoje zdanie: iż na Spowiedzi żal z boiaźni piekła, powinien bydz złączony z miłością Pana Boga, ieżeli nie nateżoną, y doskonałą, to przynajmniey iak Synod mowi: saltem na iaką się zdobyć może. Na większy dowod tey prawdy przylączaią się tu, ex ipso fonte eiusdem Synodi wyięte słowa te: *Ceterum Penitentes suos admonere non cessent Confessarii, ne se putent securos in Sacramenti Penit: perceptione, si prater fidei & spei actus, non incipiant diligere Deum, tanquam omnis iustitiae fontem. Ut loquitur Sacrosancta Tridentina Synodus. fol: 226. c. 13. n. 10.**

53. Dowod Szosty, z racyi Teologiczney, to iest: zdanie, że żal nadprzyrodzony z boiaźni piekła, nie łączący się z miłością Pana Boga, dostateczny iest do usprawiedliwienia człowieka na Spowiedzi Sakramentalney, iest takie: ktore wielu godnych y uczonych ludzi utrzymuie; wielu zaś także godnych y poważnych Teologow żadną miarą tego zdania nie przypuszczaią. Przeciwnym sposobem, iż żal nadprzyrodzony z boiaźni piekła pochodząc, złączony z miłością Pana Boga; albo z samey iego miłości pochodzący, iest dostateczny do usprawiedliwienia człowieka przez Sakrament Pokuty, iest takie zdanie: ktore wszyscy Teologowie zgodnie utrzymuią, y za prawdziwe cale uznaią. Więc pierwsze iest nie pewne, wątpliwe y niebezpieczne, bo go jedni utrzymuią, drudzy odrzućaią, jedni maią za prawdziwe, drudzy za fałszywe. Drugie zaś zdanie iest zupełnie gruntowne, bezpieczne y nieomyłne: gdyż go cała Teologia Katoicka za prawdziwe y niewątpliwe wyznaię. Przeto dosvc na tym przekonaniu bydz powinno, nie tylko każdemu Teologowi, lecz y temu ktory się na Teologii nie zna.

54. Rzeczest: prawda że się wszyscy zgadzaią, iż żal z miłością Pana Boga złączony, iest dostateczny do usprawiedliwienia na Spowiedzi S. ale się na to nie zgadzaią, aby taki żal był koniecznie potrzebny przy Spowiedzi. *Odpowiada się:* Iż tym samym, że się na to wszyscy zgadzaią, iż żal z boiaźni kar wiecznych pochodzący złączony z miłością Pana Boga, iest dostateczny do usprawiedliwienia na Spowiedzi, iest koniecznie potrzebny, bo iest pewny

y nie zawodny. Żal zaś bez miłości Pana Boga, dla tego samego, iż na to nie miał powszechny między Teologami zgody, iako wątpliwy, jest niedośćateczny.

55. Insze zarzuty, iako to: że *metus gehennae, ex attrito facit contritum*. Tudzież iż *Tridentinum* mówi: *Esi aliquando contingat contritionem charitate esse perfectam*. Nie miał w sobie żadney trudności. Dla czego, co do pierwszego. Odpowiada się: iż *metus gehennae, ex attrito facit contritum in Confessione* ale tylko *dispositive*, iż taki człowiek nie ma więcej złey woli aby grzeszył śmiertelnie, a zatem nie ma żadney przeszkody do miłości Pana Boga, gdyż iedną złą wolą, jest iedną y szczególną przeszkodą do kochania Pana Boga. Więc gdy człowiek do tey łaski Pana Boga przyjdzie, że iest perfecte *attritus*, może bydz łatwo *contritus*: ale non per attritionem solam, sed per dilectionem. Odpowiada się co do drugiego. Najprzod: iż *Tridentinum* dla tego mówi: że niekiedy trafia się żal z miłości samey Pana Boga pochodzący, aby ludzie wierni (pulszczając się na to, że mogą bydz przez taki żal usprawiedliwieni, nie zaniedowywali Spowiedzi Sakramentalney, która jest człowiekowi w grzechach śmiertelnych będącemu koniecznie potrzebna. Powtore *Tridentinum* mówi o żalu z miłości Pana Boga pochodzącym *nateżonym y nadzwyczajnym*, który się nie często w nas znajduje. Nie mówi zaś o żalu z miłości Bołkiej nie *nateżonym y zwyczajnym*; gdyż taki żal, z takiey miłości pochodzący, *in Lege timoris*, to iest w starym Testamencie był przy łasce Pana Boga przyzwolity y łatwy wszystkim wiernym, toć tym bardziey nie iest trudny z pomocą Bołką *in Lege amoris*, w nowym Testamencie, w Prawie miłości y łaski; gdzie dla wykonanych zasług Chrystusowych, Bog obfitych wszystkim wiernym udziela ratunkow. Inaczezy mówiąc, byłoy *ordo preposterus in Lege timoris*, przyznawać łatwość do kochania Pana Boga, *in Lege amoris* trudność. Więcey w tey materii, nie ma nic słusznego do mowienia stroną przeciwną, dla utrzymywania zdania swego.

56. To zaś wszystko, iż się tu ośzerniey opisało, przyczyny te są tego: Najprzod, aby się komu nie trąfiło, czytając Autorow, z małego onych wyrozumienia, w znaczney rzeczy, znacznie pobłądzić. Powtore, iż niektórzy używając że *attritio sufficit ad justificationem in Sacramento*, mogli sądzić, że się przez to rozum, żal przyrodzony a nie nadprzyrodzony, iak się trąfiło. Porzecie, aby czytając iż *attritio sufficit &c.* nie rozumiał, że dosyć iest na żalu nad-

przypo-

przyrodzonym iakimkolwiek, byle był. Co jest fałsz, bo czyli to *con-
tritus perfectus*, czyli *contritus minus perfectus*, to jest *attritus cum amore
initiali* czyli też *pura attritus ex metu gehennae*; zawsze powinna być
appetitive summa & supernaturalis, choć *non intensive summa*. Poczwar-
ta by ta rzecz, która jest w ustawicznym używaniu, y naywięcej
potrzebna (bo bez prawdziwey Pokuty, nikt zbawionym być nie
może) tu Polskim językiem dostatecznie roztrząsniona, była u
wszystkich w pilney y ustawicznej na zawsze pamięci.

57. Coby zaś znaczył co do *istności* swoiey, y kiedyby był żal
prawdziwy, o którym mowa była? Odpowiada się: iż w ten czas
jest, kiedy człowiek szczerze y prawdziwie uznaje, że źle y głu-
pie uczynił, popełniając iakowy występki. Tę *istotę* żalu, iż na uzná-
niu y wyznaniu głupstwa zawiśła, wyraził Dawid S. mówiąc:
Obsecro aufer iniquitatem servi tui, quia insipienter egi. Irosę odpusć nie-
prawość *slugi* twego, albowiem *głupie uczyniłem*. 1. Paralip: 21. Więć ża-
łować za grzechy, jest uznawać y wyznawać głupstwo swoje, z
obrzydlivością onego, y z postanowieniem, za pomocą Pána Bogá,
więcej onegoż nie popełniać. Który żal iż ma być *nádprirodzo-
ny*, powinno to uznanie złości, albo głupstwa; dla popełnionego
grzechu, pochodzić z pobudki, lub poruszenia *nádprirodzonego*,
to jest: albo z boiżni piekła y kary wieczney, albo z utraty Nie-
bá, y błogosławieństwa niekończonego; albo z samey miłości Pána
Bogá, ktorey grzech każdy, iako istotna złość, sprzeciwia się, y też
miłość Boską z duszy znosi. Dla czego tak żal z boiżni piekła,
iako y z utraty Niebá pochodzący jest *nádprirodzony*, gdyż wiá-
domość tych rzeczy, iż Bog złych karze piekłem, a dobrym dáie
Niebo, jest w nas szczególnie z dárú *nádprirodzonego*, to jest: z *obiá-
wienia* przez Wiągę S.

58. Ten zaś żal z boiżni piekła y utraty Niebá, lubo jest
nádprirodzony, dla tego, iż z tych przyczyn pochodzi, iako też, że
początkiem iakiego żalu, jest laska Pána Bogá, albo ratunek iego
nádprirodzony, nas do tego y iakiego żalu, przez objaśnienie rozu-
mu y poruszenie woli do dobrego, pobudzający. Y lubo jest bár-
dzo pożyteczny y zbawienny, dla tego, iż przeszniego człowieka
przyśpiesza do miłości Pána Bogá, albo do żalu z tey miłości po-
chodzącego; postáren uż aby był tenże żal dostateczny do uspráwie-
nia, powinien pochodzić, albo z samey miłości Pána Bogá, iako
niekończoney dobroci; albo ieżeli z wspomnionych pochodzi przy-

czyn, to jest, z bojaźni piekła y utraty Niebá, ma byđ z miłością Pána Bogá złączony taką; na jaką się człowiek za łaską Pána Bogá, czyli jego ratunkiem, zdobyć może, według tego, co się wyżej mówiło.

59. Tá jednak potrzebá żalu z miłości Boskiej pochodzącego, lub z oną złączonego, ma się rozumieć względem człowieka, w grzechach śmiertelnych będącego: gdyż człowiek sprawiedliwy, to jest ten, który grzechu śmiertelnego w sumieniu swoim nie uznáie, przez każdy ákt *náprzyrodzony*, iáko to: *wiary, nádziei, bo-
żázeni* Pána Bogá synowikiey, lub *bożaźni piekła*: otrzymuie odpuszczenie grzechów powszednich, pozyskuje przyczynienie łaski poświęcającey, y umniejszenie kary doczesney, tak procz spowiedzi, iáko y ná spowiedzi S. gdy takie ákty wyprawuie. Połtaremu ná spowiedzi Sakramentalney, chociaż się grzechów śmiertelnych nie spowiada, że ich w sobie nie uznáie, powinien się starać aby miał żal prawdziwy z miłością Pána Bogá złączony, choćby się tylko spowiadał powszednich, lub śmiertelnych, ále takich, które już dawniey wyznał ná spowiedzi z żalem prawdziwym; przyczyná tá tego: iż żal z miłością Pána Bogá złączony, jest częstką Pokuty Sakramentalney; záczyń záfwe byđ powinien przy spowiedzi.

60. Ze zaś się mówiło o łasce Pána Bogá, która nas do żalu *náprzyrodzonego* pobudza, y o łasce poświęcającey, którą Bóg ludziom sprawiedliwym dáie z miłosierdzia swego za dobre uczynki; przeto wiedzieć potrzebá: iż tá różność jest między temi łaskami; że pierwsza (to jest *áktualna*) jest ratunkiem Boskim *náprzyrodzonym*, rozum náiz oświecającym, y wolą pobudzającym do dobrego, tak iż za wykonaniem dobrego uczynku, lub za opuszczeniem onego, przez niedostátek dobrej woli, zaráz przemienia; y dla tego nazywa, się łaską *áktualną*. Łaska zaś *poświęcająca*, iáko y *usprawniająca*, jest darem *náprzyrodzonym*, ludziom dla pokuty prawdziwey, lub dla innych dobrych uczynków, jeżeli w grzechu śmiertelnym nie są, udzielonym, czyniącym miłą y przyjemną duszę náizę Bogu, y trwającą w duszy tak długo, poki przez grzech śmiertelny nie bywa utraconym, y przeto nazywa się łaską *habituálną*, to jest trwającą ná dłuży.

61. To zaś opisanie łaski, tu się przyłączyło, dla poznánia oney, y umnego się o nią staránia, gdyż się częstokroć tráia, iż tá
łaska

łaska Pána Bogá, iáko iest tak potrzeba do zbawienia, że niemáż nic potrzebniejszego náń, tak też bywa u ludzi w ták máłym powaženiu, iż nie máż nic, o cośy ludzie máli náń dbáli. Przeto tácy ná ładzie Pána Bogá, nie tylko z popełnionych grzechow obwinieni będą, ále też y z tego używania łáski; álbo nie stárania się y niedbánie o nią.

62. A ponieważ wyżej była wzmiankás iż káždy žal prawdziwy; czyli to będzie *pura attritio* z samey boiáźni piekła, czyli *attritio cum amore initiali*, žal z boiáźni piekła z miłością Pána Bogá złączony; czyli *contritio perfecta*, žal z samey miłości Boiskiej pochodzący, powinien byđż *appretiative summus*, chociaś *non intensive summus*. Więc žal *appretiative summus*, w pośpolitości mówiąc, o którymkolwiek żalu nádrprzyrodzonym, w ten czas iest: kiedy człowiek uznájąc złość grzechu, więcey się nią brzydzi, náń wśytko złe; czyli kiedy uznáie głupstwo grzechu, zá rzecz naygorzszą náń wśytkie złe rzeczy, to iest: náń kálectwá, choroby, utráte honoru, fortuny, przyjaciół, krewnych, zdrowia y życia samego, ták iżby wolał to wśytko ponosić, ániżeli się grzechu śmiertelnego dopuścić. Y táki žal zówż byđż powinien ná Spowiedzi, ináczey byłaby spowiedź nie wáżna. Toż się má mówić o żalu z miłości Pána Bogá pochodzącym; iż ná ten czas iest *appretiative summus*, gdy człowiek náń to wśytko, co się mówiło, więcey Pána Bogá kocha. Gdyż iáko Chrystus powiedział: *kto kocha Oycá, álbo Matkę, więcey niżeli mnie, nie iest mnie godzien. Math: 10.*

63. Żal zás *intensive summus*, w ten czas się znayduie, gdy kto z gorącością ducha, y z wewnętrznym porużeniem, serdecznym wzdychnaniem żáluie, iż Bogá niekończone y naylepsze dobro ciężko obraził. Táki žal lubo nie iest koniecznie potrzebny ná spowiedzi, iednakowoż bárdzo iest pożyteczny, gdyż przez táki žal, nie tylko człowiek dostępuie odpuszczenia grzechow śmiertelnych y kary wieczney; ále też pozykuie y odpuszczenie kary doczesney, którą miał w czyścju ponosić; á to daleko y nie rownie więcey, niżeli kiedy iest tylko žal *appretiative summus*, ták iż álbo cále odpuszczona bywa kará, álbo znácznie umniejszona, według wielkości żalu. Przeto y Spowiednik penitentowi, ktorego uznáie *intensive contritum*, może mniejszą náznaczyć pokutę, niżeli inśzemu, zá podobne grzechy, ktory iest tylko *appretiative contritum*, gdyż žal *appretiative summus*, nie sprawuie ták wiele łáski, y miłosierdzia Boiskiego ták znácznego w człowieku.

64. Dla czego nie dobrze czynią, którzy słysząc, iż dosyć jest aby był żal *appretiative summus*, nie dbają y nie starają się ile możności, żeby się w nich znajdował żal *intensive summus*, bo tacy wiele opuszczają dobrego, co by mogli pozyskać, y niby się na to spuszcza, iż w czyscu to nadgrodzą. Co jest prawdą, że muszą nadgrodzić to, co mogli tu przez miłość gorącą zgładzić. Ale jeżeli się na to kto spuszcza, niech uważa iak jest rzecz trudna y ciężka, tam nadgradzać, pomiarkowanie iakiekolwiek uczyniwszy, z kary ciężkiej na tym świecie od Pana Boga dopuszczoney, przez iaki okrutny przypadek, może cokolwiek poznać na co się odważa, gdy nie dba o skrucę serdeczną y żal większy, któryby mógł mieć, gdyby o to zawsze Boga prosił, y przez który mogłby bydz od kar nieznosnych czyścowych uwolniony.

65. To nieśmiałość w staraniu się o skrucę serdeczną, pochodzi częstokroć, w ludziach, osobliwie duchownych, z tego powszechnego Teologow zdania: iż *sufficit dolor appretiative summus, & non requiritur intensive summus*. Co jest prawdą, ale ta nauka iak jest prawdziwa, tak też jest niejako podobna tej prawdziwej: *sufficit ad conservandam vitam humanam panis & aqua*. Ze dosyć jest do zachowania życia doczesnego, żyć chlebem y wodą. Posłanemu żaden rozumny człowiek nie spuszcza się na to, y nie chce żyć o suchym chlebie y wodzie; lecz ile możności usilnego przykładu starania, pracując ciężko z potem czoła, aby przy chlebie miał inne pożywienie, y zamiast wody lepszy posiłek: toć y na tym suchym y zimnym żalu, rozumny przedstawiać nie powinien. Do tego y takiego starania się o skrucę serdeczną, ściągają się y słowa S O. Franciszka napominającego y mówiącego: *Ale niech pomną iż nad wszystko przegras miarą, aby mieli ducha Pańskiego*. O czym będzie obszerni w Rozd: 10.

66. Y to wiedzieć potrzeba, co do usprawiedliwienia przestępnego należy człowieka, iż gdy upadnie w grzech śmiertelny, nie powinien odkładać żalu za niego do przyszłej spowiedzi, lecz zaraz gdy poznaie upadek swój, y przychodzi mu to na myśl, ma się starać o żal nadprzyrodzony z miłości Pana Boga pochodzący, z intencją wyznania tego grzechu na spowiedzi S. A chociaż niektórych Teologow zdanie twierdzi iż nie należy na to żadnego przykazania; jednakowoż gdzie idzie o interes zbawienia własnego, y o odzyskanie łaski Pana Boga utraconey, nie trzeba się pytać

pytać o przykazanie, ale udając się bezpieczniejszą drogą, przez nieodwłoczną pokutę szukać miłosierdzia Bożkiego należy; gdyż y na ieden moment zoltawać w nienawiści u Bogá, w ktorey jest każdy grzesznik, jest rzecz árcy szkodliwa duszy.

67. Przy dokończeniu tej potrzebney o żalu wiadomości, przy-
daje się sposób, przez który uniknąć może kto, áby w czasie po-
kuty do grzechu, osobliwie wszetecznego, ná niego nie zezwo-
lił; y żeby sam w czasie wątpliwości, czyli miał, czyli nie, ze-
zwolenie ná grzech, uznał. Przeto sposób, ten jest bárdzo skute-
czny, to jest: wzbudzać zaraz w tobie żal z miłości Páná Bogá,
lub przynajmniey z boiázni piekła, z obrzydliwością y nieupodo-
baniem takiego grzechu. Gdyż pod czas podutzczenia szatanikie-
go, gdy nie máłz w człowieku obrzydliwości grzechu, zwłazczá
nieczystego; przyrodzonym sposobem, zaraz się rodzi, upodobanie
y zezwolenie ná niego. Przeciwnym zaś sposobem, przez żal y
obrzydzenie, oddala się wszelka skłonność dobrowolna do upodo-
bania y zezwolenia. O czym y OO. Spowiednikom potrzebna jest
pamięć, dla dania rady penitentom, co máią czynić, gdy jest podu-
szczenie, áłbo do nowego grzechu, áłbo gdy dawne ná pamięć
przychodzą; to jest: iż máią żałować zá nie tak, iák gdyby ieszcze
nie żałowali, á tak unikną nowego upodobania, y grzechu.

68. Co się zaś mowiło, ná kárcie 190. pod liczbą 37. iż
niekiedy może *absentem ab ipsa tantum reservatione absolvere*, nie mowi-
ło się *assertive*, iákoby tá rzecz miała byđz nieomylnie pewna, lecz
tylko *problematicę*, czyli *recensendo sententiam Authoris*, wspominając
zdanie tego Teologá, nie zawádzi wiedzieć, iż on tak trzyma, *ad
cautelam, ut valeat quantum valere potest*. Co inszego jest, kiedy senten-
cyá ktora jest wyraźnie zakázana, *etiam ad cautelam*, ná ten czas
ná nic się nie przyda. Jáko to, *juxta Declarationes Interpretum*, wy-
rażnie *Tridentinum Sess. 14. c. 7. de Absol.* mowi: *Regulares, ex privilegio
etiam quod dicitur Mater magnum, non possunt absolvere a casibus Episcopo
reservatis; nec possunt absolvere ad cautelam eos, qui invidisse videntur in Bul-
lam. Cana. Domini.*

69. Co się tycze drugiey Czałtki. Áby się Przełożeni
dla grzechow ciałych, to jest grzechu Bráta którego nie gniewáli. Tu
iáwnie S. Pátryarchá nápomina Przełożonych, żeby Bráci grzeszą-
cych, y zá występki swoje żałujących, mile, łaskáwie, bez zło-
ści, nienawiści, fukania, z Oycowikim áffektem przyjmowali,
onymże.

onymże chcącym pokutować, miłsierne nąznacząli karanie, y tą łaskawością aby ich od grzechow odwodzili, a miłość Oycowską pokazywali; gdyż na złych, nie tylko złych, ale y dobrych żążyć potrzeba sposobow. Do tego mowi S. Pátryarcha: *Iż gniew y frásunek y w tym samym gniewliwym, y w inszych czynią przeszkodę ku miłości.* Y S. Hieronim podobnym sposobem náuca mowiąc: *Melius est reddere rationem de misericordia & favore, quam de iustitia & rigore.* Przez to iednak nie ząbrania S. Zakonodawcá, rozumney gorliwości o utrzymanie praw, Reguły, y Honoru Boskiego, gdyż y sam S. Ociec miał taką gorliwość, y o Chrystusie Pánu też świadczy Ewángelia S. y Páweł S. mowi: *argue obsecra increpa in omni patientia. 2. ad Tim: 4.*

70. Dla czego S. Pátryarcha, tu ząbrania, osobliwie gniewu z nienáwisci pochodzącego, y trwającego w sercu z uwagą, lubo y gorliwość zbyteczna nie jest chwalebna. Przeto w tey okoliczności przy wzywaniu łaski Pána Bogá, potrzebna jest przyrodzona roztropność y pomiarkowanie, żeby gorliwość w karaniu była z łaskawością pomieszána, tak y S. Anzelm náuca: *Debet Prelatus habere severitatem mixtam suavitati, & suavitatem mixtam severitati.* Gdy się zaś trąfi popędliwość iáka, y gniew umysł rozumu poprzedzający w Przełożonym, ten nie jest tak naganny bąrdo, bo nie jest y ludzkiey mocy; postárenu Przełożeni iáko ludzie rozumni, y do znoszenia niedośkonáłości inszych Bráci wyznáčení, powinni się na to gotowác zawczásu, aby popędliwość w nich gory nie biáła, y wiecey o łaskawość, cierpliwość, za łaską Pána Bogá, stárác się, a niżeli gniew do serca skrycie przypuszczać, to y poprzedzająca rozum popędliwość, nie tak prędko się przytrąfi.

ROZDZIAŁ OSMY.

O wybieraniu Generálskiego Ministrá tego Zakonu, y o Kápitulie Swiateczney.

1. **M**iedzy inszemi sposobami y pośrodkami, przez ktore S. Práwodawcá, chciał ten Zakon przy wtórkli-y zachowác y utrzymác dośkonáłości, w tym Rozdziale náuca iednego Rządęcą, álbo Przełożonego całego Zakonu. Gdyż iáko człowiek bez głowy nic nie waży, tak Zgromáczenie álbo Zakon bez dobrego

brego y rostropnego Przełożonego trwać długo nie może, a'e w rozstępku idzie.

2. Tęgo zaś Rozdziału są trzy Części. *Pierwsza*, Aby Bracia mieli iednego z tego Zakonu Ministra Generálskiego. *Druga*. Iż Ministrowie y Kustoszowie powinni się znić, na obranie Ministra Generálskiego, dokąd y kiedyby im kazano. *Trzecia*. Iż gdyby się zdało Ministrom y Kustoszom, áżeby przerzeczony Generał nie byłby dostateczny ku służbie bráckiej, powinni sobie inszego obrąć. Każda z tych Części jest przykazaniem, moc przykazania mającym, y pod grzechem śmiertelnym obowiązującym, według Deklaracyi Klemenisa V.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wszyscy Bracia powinni mieć iednego Ministra Generálskiego.

3. **W**Tęj Części cztery się zawierają obligácy, albo obowiązki. *Pierwszy*. Aby wszyscy Bracia mieli zawsze Ministra Generálskiego, czyli Przełożonego swego Zakonu. Jáko bowiem ciało bez duszy umárte jest, tak w Zakonie każdym, á tym bardziey w naszym, umárłaby. zostawała Oblerwancya, będąc bez głowy lub Przełożonego.

4. *Drugi*. Aby tenże Przełożony całego Zakonu, był ieden tylko w całym Zakonie, gdyż jáko człowieka szpeciłoby to, gdyby miał dwie głowy, y niemogłby się taki dobrze rzędzić, tak nie zdołałoby to Zakonu, gdyby miał kilku Przełożonych, y rzędziby się w nim dobre utrzymać nie mogły. Ze zaś OO. Fránciszkanie, jáko y OO. Kápucyni mają inszego Generála, to z tąd pochodzi, iż mają na to od Naywyższej Zwierzchności osobliwe przywileie, w czym im nikt przygánić nie może.

5. *Trzeci*. Zeby Minister Generálski był obrány z pośrodká tegoż zgromádenia, czyli zeby był ieden z między Braci wybrány, á nie inszy jáki obcy Prálat świecki, lub inszego Zakonu. Taki álbowiem Prálat obcy, jákoby praw zakonnych nie mógł wiedzieć wszystkich doskonałe, tak też o ich zachowanie mnieyby się stárał. Jáko sam nie byłby obowiązany, do zachowania ścisłości tey Reguły, takby y Braci wykraczającym przeciw Regule, łatwo wybaczal, y różney dozwalał wolności. Y jáko obcym będąc, byłby

daleki od Zakonu y Bráci, tak Brácia nie mieliby do niego łatwego przystępu.

6. Do tego, obcego Práta máiac Brácia zá Przełożonego, nie mogli by w nim nigdy widzieć prawdziwey ku sobie miłości, bráterikiey, ani w zachowaniu życia poapolitego, równości Zakonney. Przełożony zaś káždy tym iest godnieyszim, poważnieyszim u swoich poddanych, y im się stáie milizym, im bárdziej przez zachowanie równości y życia poapolitego, z niemi się w zakonney równa obserwancyi: przykładem Janá S. Ewangelisty, który wśytskiego Chrześciaństwa znayduiącego się w całej Azyi, będąc naywyższym Prátem, dla wyrażenia prawdziwey z niem bráterikiey równości, tak listy swoje do nich pisać zaczął: *Ego Joannes Frater vester*. Apoc: 1. *Ja Jan Brát wász*. Co uważaiąc Bernardyn S. iż Jan S. tego tytułu bráterikiego pokornie używał, tę tego dale przyczynę. *Ut equiparantiam denotaret, fuerat enim amans veraciter, consulens sapienter, subveniens libenter, communicans largiter, conversans concorditer*. Taki powinien byđz Przełożony káždy Zakonu, takiego S. Pátryarchá w Zakonie swoim mieć pragnął ná zawtze. Czego od obcego Práta, spodziewaćby się trudno mogli Brácia.

7. Czwarty obowiązek: Aby temuż Ministrowi Generálskiemu, wśyscy Brácia ściśle oddawali posłuszeństwo, więcej niż inśzym Prátom Zakonnym. O tym posłuszeństwie zwykł był mawiać Brát Idzi: Iż gdyby kto przyszedł do tey łáki Pána Bogá, żeby z Aniołami się zabawił y rozmawiał, á byłby od człowieka zawołany, ktoremu przyobiecał posłuszeństwo, powinien porzucić rozmowy Anielkie, á posłuszeństwu dla miłości Boskiej poświęcić, słuchaiąc Przełożonego rozkazu, czynić zadosyć.

C Z E S C D R U G A.

Aby Ministrowie y Kustoszowie Prowincyálscy, schodzili się ná obieranie Ministra Generálskiego.

8. **T**U S. Zakonodawca, chcąc áżeby Zakon jego nigdy nie był bez Ministrá albo Przełożonego Generálskiego, przykázanie, *Nayprzod:* áby gdy się skończy urząd Przełożenstwa iednego Ministrá Generálskiego, czyli to przez śmierć, czyli przez promocyá ná wyższą godność, czyli przez niesposobność, ábo dobrowolne złożenie tego urzędu, zaraz inśzy był obrány ná jego miejsce.

mieysce. *Powtore*, aby to obieranie Generala było przez Ministrow Prowincyałskich y Kustoszow.

9 Ze zaś Kustoszow Kustodyi, którzy w Kustodyách swoich, Prowincyałską mają władzę y powagę, mało zawize bywało, Stolicá Apostolską nánaczyć, iáko świádeczy *Marchanty*, aby kázda Prowincya obierała sobie Kustosza, ktory z Ministrem Prowincyałskim powinien iść ná obieranie Ministra Generalskiego, á to pod grzechem smiertelnym, chyba żeby sprawiedliwa przyczyna od tego wymawiała. Gdyby zaś Minister Prowincyałski nie mógł sam iść ná Kápitulę Generalską, powinien inszego ná swoje mieysce Pro-Ministra, od Diffinitorow obranego wyprawić, według dawnych praw y zwyczajow.

10. To iednak w Roku 1766. Klemens XIII. dla niektórych szuszných y sprawiedliwych przyczyn odmienił, nánaczając: aby sam tylko Minister Prowincyałski szedł ná Generalską Kápitulę, á w czáste jego nieposobności, aby Kustosz tey powinności uczynił zádosc, nieiáko Pro-Minister ná mieyscu Prowincyała, ále iáko Kustosz w osobie swoiey, mający prawo obierania Ministra Generalskiego. Y tak teraz bydz powinno, ieżeli dla nowych przyczyn nie nastąpi iáka odmiáná.

11. Czás tego obierania Ministra Generalskiego z Reguły wyznaczony, jest dzień Swięteczny, álbo Sobotá lub Wigilia Swięteczna, lecz w późniejszych czásach powagá Stolicy Apostolskiey, jest sam tylko dzień Wigilii Swięteczney ná to nánaczony. Jáko świádeczą *Statuta Salmaticensia* álbo *Segobiensia*.

12. Dla tych zaś przyczyn S. Pátryarchá czás Swięteczny, do obierania Ministra Generalskiego wyznaczył, *Nayprzod*, dla pamiátki y násládowania zgromádenia SS. Apostolow, którzy w Jeruzalem będąc ná iednym mieyscu zgromádeni, w tym czásie po w Niebo wstąpieniu Chrystusowym, przyjęli Duchá Przenayświętzego y jego odebráli dary. *Powtore*, aby zá náchnieniem y sprawą Duchá Przenayświętzego, bez trudności, sprzeczek y nienáwisci, zgodnie y godnie mogli obróc sposobného y godnego Przełożonego. *Potrzerie*, aby nowo brány Przełożony, mógł pozyskác obficiey łáski, dary, y ráunki Duchá Przenayświętzego, żeby zawize zdolnie Duchem Boskim rządził tym Zakonem.

13. Mieysce ná Kápitulę y obieranie Ministra Generalskiego, Stolicá S. Apostolska dla pokoiu y zgody między Bráciá y Prowincyámi,

cyami, nâznaczyć, to iest, aby raz w zagorniey, drugi raz przedgorniey odprawowana była Fâmillii.

14. Aże S. Zakonodawcâ Przełożonych Generalskich, iako y Prowincyalickich, nazywa Ministrâmi albo Sługami Braci, te są tego przyczyny: *Pierwsza*, aby na wzor Chrystusa Pánâ, który nie przyszedł na świat aby mu służono, ale żeby on zbawieniu ludzkiemu służył, tak Przełożony, nie swoich wczasów y wygod ma szukać, lecz z wszelką pilnością y czułością Zakonowi y Braci służyć, czuwając we dnie y w nocy około dobrâ polpolitego, zachowania S. Obserwancyi, y zbawienia dusz sobie powierzonych. *Druga*, aby iako Sługa, powinien byđ w usługach ułtawicznym y pracowitym, tak Przełożony w pracach y ciężarach od siebie przyiętych, nie ma sobie folgować, lecz w tych pracach powinien byđ pierwszym, y innych przykładem pracowitego życia do dobrego pobudzać y zachęcać. Dla tego *Lorynus* pisze, iż Przełożony nie ma byđ iak Mâtkâ pszczoł, która inne pszczołki pod czas złey chwili, zimnâ, dełeczow, wiatrow na prace wysyła do zbierania miodu, sama zaś w ulu siedząc dobrze się pâlne, y bez pracy karmi się miodem, od innych pszczołek zapracowanym. *Trzecia*, iż iako Sługa wierny, we wszystkich pracach swoich, powinien pánikiego upatrować pożytku, tak dobry Przełożony w pracach swoich, ma byđ pożyteczny, nie sobie, szukając swego honorn, lecz Bogu y ludziom. Bogu ma byđ pożyteczny, szukając zawsze w sprawowaniu urzędu swego, nâd wszystko chwały Jego, iako naywiększey. Ludziom także czyli Braci, powinien sprawować ten pożytek, aby ich słowem, przykładem, modlitwą, odwođząc od złego, na drogę doskonałości y do dobrych przyprowadzał uczynkow. Przeto do kâżdego z Przełożonych mowi Bernard: S. *Sic profis, ut profis.*

C Z Ę S C T R Z E C I A.

O złożeniu Ministrâ z urzędu do rządow nie- spolobnego.

15. **W**iedząc dobrze Serâniczny Pâtryarchâ, iakim ciężarem są rządy Zakonne, y iakich sił y sposobności byđ powinien Rządzcâ Zakonu, przeto tym przykazaniem rolkazuje: aby Ministrowie Prowincyalcy y Kustoszowie, gdyby się jim zdało, iżby

izby Minister Generálski nie był dostateczny do rządów Zakonnych, y utrzymania całosci Obserwancyi S. uwolnili go od tego urzędu, a inszego sobie obrali. Z tąd wynika, iż Minister Generálski nie powinien być dożywotni, iako się niektórym zdawało, lecz do czasu tylko wyznaczonego. Bo jeżeli nie sposobny, powinien być od urzędu oddalony, toć y insi w czasie wyznaczonym, dla słusznych przyczyn, mogą te rzędy składać.

16. To zaś do czasu tylko wymierzonego, urzędu Przełożeniskiego sprawowanie, za sprawą samego Duchá Przenajświętszego w Zakonie nálezym jest ustanowione. *Nayprzod*, dla tego: aby ciężarem Przełożenstwá przycisniony, y pracami urzędu tak wielkiego zmordowany, miał odpoczynek y folgę, y żeby nie jeden y sam zawiże trudności rządów dźwigał. Przeto S. August: mówi: *Officium Pralati sollicitudo est, non celsitudo*. Y Selenkus Krol mawiał: *Si cogitarent homines, quantum laboris sit in principatu, nec huius projectum diadema levarent*. Powtore, aby za oddaleniem się od Przełożeniskich trudności, mieli czas do nabozeństwá, Bogomyślności, medytacyi y rekoilekcyi. Częstoć bowiem usilnym, stáraniem około utrzymania Obserwancyi S. około unoszenia, unikromienia niektórych nieswornych, tak są sami w sobie pracą skołatáni, myślami utrudzeni, iż sami podczas nie wiedzą coby mieli wprzody czynić, czyli nabozeństwá pilnować, czyli trudnościom ustawicznym czynić zádosyć. *Potrzenie*, iż gdyby zawiże jeden był Przełożonym, tym samym nie uznając nikogo nad sobą stárszego, nie znałby nigdy Posłuszeństwá, a zátym nie byłby Synem S. Posłuszeństwá, więc nie miałby y záslugi pierwszej Zakonney, która ná posłuszeństwie záwiśła. Dla tego y sam S. Pátryarchá wypraszał się z urzędu Przełożeniskiego, y ku końcowi życia złożył go, á żeby więcej nie będąc Przełożonym, był poddanym, żeby odtąd nie rozkázował innym, lecz onych słuchał. *Poczwarne*, aby zátym uwolnieniem od prac y trudności Przełożeniskich, łatwiey się mogli przygotować ná śmierć dobrą y szczęśliwą, aby mieli sposobność większą do przebłagania Máiestatu Bożkiego za swoie winy, y za tych ktoremi rządili, y żeby za siebie y za onych mogli bezpieczniey, ná ładzie Pána Boga oddać ráchunek. Te álbowiem Pána Boga łady, ktore ścisleytze są dla Przełożonych, taką niektórych bojáźnią nápełniły, iż się bándzo Przełożeniskiego lekáli urzędu, y z niego się usilnie wypraszáli. *Prze Cesarus*. iż jeden Mnich

in Cla-

in Claravalle gdy go przymuszano aby był Biskupem, wypraszał się z tego y nie przyjął go, po śmierci w krotce pokazał się z woli Pána Bogá, iednemu przyiacielowi, y powiedział: gdybym był przyjął Biskupstwo, byłbym potępionym. Podobny przykład *Cantipratanus* pisze o pewnym Kánoniku: który po śmierci także obia-
wił się drugiemu Kánonikowi, mówiąc: *Si fuisset de numero Prelatorum, fuisset de numero damnatorum.* Czegoż się ci spodziewać máią, ktorzy o Prelatury, Przełożenístwá usilnie się stáráią, á tym bardziey ci, ktorzy się gwałtownie ná urząd stárszeństwá wtráćią? Przyimować takie może Przełożenístwá, á czásem y potrzebá to uczynić; iednakowoż záwsze z bojáźnią Pána Bogá, gdyż mogą byđ przyczyną do záslugi y zbáwienia, mogą też y ná potępienie wynisć dufzy. Jáko procz wspomnionych, wiele innych o tym iest przykładów.

17. Dla tychże wyliczonych przyczyn, dla ktorých urząd Przełożeníki nie powinien trwáć ná záwzwe, lecz tylko do czásu, y inne urzędy, nie máią byđ ulátwiczne bez przerwánia, bo to iáwna iest: iż tácy będąc záwsze w zamysłách o pracy urzędu swego, będąc záwsze *in Officio*, pozbywáią ducha nabożeństwá, tráćą cnotę świętey pokory, y máło w takowych bywa posłuszeństwá, á częstokroć y proprietarzámí się stáią, przywłaszczáiąc sobie práwo, y gwałtownie domagáiąc się urzędu. Albo też gdy go im odbierá, niezmiernie się smucá, y zá umartwionych álbo ukaranych się poczytuá. A czásem gotowiby byli, y práwować się o to gdyby mogli. Przeciwnym záś (posobem, gdy bez urzędu w równości z iászemi zostáią, gdy wraz z drugiemu Pána Bogá chwálą y onemu pilnie słužą, gdy zárownó prace pospolite podeymuá; ná ten czás odyskuá to zápewne, co mogli przy urzędzie będąc, względem ducha, pokory y posłuszeństwá utrącić. Stáią się przy tym miłszemi Bráci y Bogu, y zá powrotem ná urząd pilni y chwalebni ná onym spráwować się zwykli. A niekiedy y tę łáskę Pána Bogá pozyskuá, iż iuž więcey urzędu nie pragną, lecz ieżeli się tráfí przyáć, to cále y prawdziwie przyimuá z Posłuszeństwá S. á nie z włásney chęci y ochoty, iák się dawniey tráfíć mogło. Przeto y záslugá ich przed Bogiem pewnieysza bywa, y powodzenie ná takim urzędzie szczęśliwsze niewáią, y wynisćóć żadna w nich się nie wydáie. Do tego ktorzy pragną byđ záwzwe ná urzędzie, nie zdáie się, aby to czynili z gorliwoścí o chwałę Boską

ską, o Obserwancyą S. lecz bardziey z własney siebie saney mi-
łości, y nie upatrują w tym cudzego pożytku, ale własney szu-
kają wygody; lubo mówią: iż pracować chcą, iakby to nie mo-
gli pracować y bez urzędu. Przy tym pamiętać trzebá, iż *perpe-*
tuus ná każdym urzędzie szkodliwa bywa, y ludzi częstokroć pi-
ie; obołiwie jednak ná Przełożńskim: gdyż się trafia, iż tacy áb-
solutnie, to jest według swciey rządzą się woli, nie uważając y
nie słuchając, nie tylko prawną opisanego, ale też y żywego, iako
to, wyższych Przełożonych.

18. Z okoliczności wtrącania się ná urzędy, álbo onych doma-
gania się, o czym się mowiło, przydaje się tu: iak jest rzecz nie
tylko niegodziwa, ale też z iaką surowością zabroniona, y pod iá-
kiemi karami, dla wielorákich przyczyn zakázana. Ták Przełożo-
nym, ktorzy (dla faworu, czyli sprzyjania osobom świeckim dopra-
szającym się, áby ten, lub ow Zakonnik, był ná tym álbo owym
urzędzie, áby w tym koniecznie lub inszym mieszkał Konwencie)
zezwalają ná to y czynią to. Jáko też y subdytom, ktorzy (przez
taki wzgląd, y temi krokami) urzędow zakonnych dostępują; lub
mieyscá otrzymują do pomieszkánia, to jest: przez promocy y ná-
leganie osob iákich godnych, czyli świeckich, czyli duchownych.
Pokazuje się to iáwnie z wielorákich Dekretow Papieskich, ktore
tę rzecz ściśle y mocno obwátowały. Dla czego kładzie się tu
Bullá Urbáná VIII. Roku 1639. wydána, poczynająca się: *Admonemur*.

Urbanus Papa VIII. ad perpetuam rei memoriam.

19. **A**dmonemur Pastoralis Officii nostri debito diligentius prospicere,
ne Religiosis, qui regularem vitam professi, ad dignitates &
Officia per emendicata suffragia ambitiosus pateat accessus. Quocirca motu pro-
prio, & ex certa scientia nostra, ac de Apostolica potestatis plenitudine, dile-
ctis filiis, Ministro Generali, ac Provincialibus, & reliquis FF. Minorum
de Observantia ac Reformatorum Pralatis, in virtute S. Obedientiae, ac sub
excommunicationis poena, ipso facto incurrenda precipimus, & mandamus, ne ad
instantiam & requisitionem quarumcunq; personarum, tam Laicarum, quam
Ecclesiasticarum extra Ordinem constitutarum, etiam Cardinalatus honore, &
quacunq; seculari dignitate & excellentia, etiam Ducali, Regali, & Imperi-
ali fulgentium, cuius praedicti Ordinis Religioso ullam gratiam, vel penas ali-
quas remittere, seu gradus, honores, Dignitates, Pralaturas concedere audeant.
Quinimo dicti Ordinis Fratres, qui contra Decreta, hac via, & his mediis
per

per conquestos favores, aliquid sibi procuraverint, ad talia & majora Officia, ac similia perpetuo inhabiles declaramus. Insuper sub eodem panis precipimus, ne etiam sponte oblatos & non procuratos tales favores recipere praeſumant, aut ad hunc finem munera conferant. Non obstantibus Constitutionibus Apostolicis, dictisq; Ordinis Statutis, juramento, Confirmatione Apostolica, vel quavis firmitate roboratis, ceterisq; contrariis. Sc. Dat Roma apud S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris. die 29. Julii. 1639. Pontificatus Nostri A. 16. Tegoż załbronit dawniey Páweł V. per Bullam Pastoralis Officii, w roku 1571. Grzegorz XIII. per Bullam Conſervit. A. 1579. W późnieyszycy częścach Benedykt XIII. Y Statuta ná tymże fundamencie, tak Generálkie ná kárcie 59. pod liczbą 23. iáko y Prowincyałskie foli 103. n. 5.. Wyráźnie kłátw Papieſką ná takich rzuciáią, y do wśelkich urzędow Zakonnych, uznáią zá nieſpoſobnych.

20. Dla czego z tych Dekretow Papieſkich iáwnie ſię wnoſi. Nayprzod, iż ci, ktorzyby przez wzgląd ná oſoby ſwieckie, lub duchowne, czyli zakonne (ále nie náſzego Zakonu) ná urzędy zakonne wyznaczałi, áłbo mieyſcá, według woli ſwieckich oſob, Bráci ſwoim pozwałáli, wpadáią w kłátw y inſze kary, w Dekrecie wyrażone. Powtóre, ktorzyby ſtáráiąc ſię o to, przez takie pośredki, urzędy, lub mieyſcá otrzymywáli, ná téż karę zaſługuią. Gdyż przez te ſłowá: *Nec ullam gratiam*, Statuta Toletańskie, y Walliſoletáńskie rozumieią mieyſcá pozyskánie. Potrzebie, tey że karze podlegáią, ktorzy nie ſtáráią ſię o to, lecz wiedząc iż ich promocya ieſt przez wzgląd ná obce oſoby, dobrowolnie to przyimią. Co z tych ſłow wynika: *Nec etiam ſponte oblatos, & non procuratos tales favores, recipere praeſumunt.* Poczwarne, gdyby podárunki iákie z tey przyczyny były dáne, czyli dobrodzieyſtwá wyświádczone, náprzykład: gdyby miał byđż koſzt łożony ná odpráwienie Kápituły, lub Kongregácyi, y przyſzłoby to do skutku, ná ten czas nie tylko wyżej wſpomnieni, rzeczą ſamą byliby w kłátwie, ále téż y czyniący takie dobrodzieyſtwá Benefaktor, popełniałby grzech ciężki ſwiętokupſtwá, á zátym y kłátw by ná ſiebie ſciągł. Przeto Bulla mowi: *Aut ad hunc effectum munera conferentes.* Chyba żeby niewiádomość zupełna, od tego go wymawiała. Dla czego oſoby rózne ná godnościách będące, iák to czynią, práwie záwsze z niewiádomoſci prawdziwey: tak gdyby o tym mieli zupełne uwiádomienie, przez wyiáwienie y pokazánie tak ſciſtych zakazow, nigdyby ſię tego nie domagáli, lecz cáłoby byli w tym

_uſpokoieni,

uspokoieni, iakośmy powinni słusznie sądzić o ich dobrym sumieniu, iż mając tę wiadomość, ani by nas, do tak znacznej przestępstwa, nie przynaglali; ani by sami uszczerbek sumnienia swego ponosić chcieli. Poprzez, ani kary iakiey znaczney, przez sprzyjanie osobom obcym, dąrować się godzi. Według tych słów: *nec panas remittere*. Poszuste, OO. Gwardyani gdyby mogli co znacznej uczynić, y rzeczą samą uczyniliby dla ktorego Zakonnika, przez wzgląd na świeckich, lub duchowne osoby, w też wpadłiby kary, gdyż y oni, *inter Pralatos vere numerantur*. á Bulla mowi: *Et reliquis Pralatis precipimus*. &c. Przydają Expozytorowie: iż ani Kárdynał Protektor Zakonu, chociaż jest nayspierwszym po O. S. Papieżu, Przełożonym BB. Muieyszych, nie tylko nie może się wdawać w elekcye, albo szafunek y rozdawanie urzędów Zakonnych (o czym będzie w Roz: 12. w Części 2.) ale też przez wzgląd na godność y powagę jego, nie jest rzecz godziwa, urzędy Zakonne rozdać; gdyż y on jest osobą obcą nie Zakonna. *Posiodme*, wnosi się, iż ta rzecz zabroniona jest pod grzechem ciężkim śmiertelnym. Gdyż jest zabroniona *in virtute S. Obedientiae*, & *sub pana excommunicationis*; *Pana zaś excommunicationis, sive ferenda sententia, sive nullo magis lata sententia, non imponitur pro culpa levi, sed gravi & lethali*. *Posme*, iż w tym prawie, nie tylko Minister Prowincyański z Definitórami; ale też y Generał nie może dyspensować; bo lubo w niektórych prawach *per Bullam approbationis in forma communis*, może z słusznej przyczyny dyspensować Generał; gdyż taka aprobacya *in forma communis*, jest tylko pochwaleniem y uznaniem, iż Statuta takie są ważne, prawnie, y potrzebnie opisane. Nie może iednak dyspensować w Statutach *per Bullam approbationis in forma specialis*, to jest: *ex certa scientia, & proprio motu*. Przeto nie może się wiedzieć, iakimby sumnieniem mógł sobie kto przeciwko tey y takiey ścisłości pozwalać. O tym obszernie piszą różni Expozytorowie, y P. Kerckhove fol: 318. *De favore secularium*, dosyć tę rzecz opisał.

21. To potrzebnie opisałszy, wyliczają się dalsze przyczyny, *ex Medulla S. Evangelii*, dla których urząd Generański, nie tylko nie powinien bydz dożywotni, iak się mówiło; lecz też Minister Generański od rządów powinien bydz oddalony; z których *Pierwsza*: Jeżeliby był stary bårdzo, gdyż stary potrzebnie wczásu y wygody stárości przyzwoitey, á tym samym nie może dąć dobrego drugim przykładowi, ani życia pospolitego zachować, ani ciężarom wydołać

Przełożeniſkim. Więc ſtaremu należy uczynić wygodę y poſzano-
wianie, młodſzych zaś zażyć do pracy. Inſze właſności ſtarego opi-
ſnie Bernard S. które wolno czytać w O. Bryknerze. *Druga*, ie-
żeeliby dla choroby, kálectwá nie mógł powinnościom zadoſtyć czy-
nić, wizyt odprawić, oſtroſci zakonney znoſić. Przeto S. Chry-
zoſtom do káżdego z Przełożonych mowi: *Circa vitam tuam eſto au-*
ſterus, circa aliorum benignus, audiant te homines parva mandantem. & gra-
via facientem. *Trzecia*. Jeżeeliby był bárdzo gnuſny y niedbáty w
ſpráwowaniu Przełożeniſtwá. Gdy bowiem; Przełożony nie dba
o uſtáwy zakonne, nie uważa ná praw ponowienie, y rządzi by-
le zbyt, byle ſię miał dobrze, byle Przełożeniſtvo zakończył,
wielka z tąd ruiná y upadek Obſerwancyi wynika. *Czwarta*, Je-
żeli zuchwáłym, przestępcom Reguły, wykraczájącym przeciw prá-
wom wybacza, wyſtępkę bez kary przepuſzcza. Gdyż Przełożony
iáko dobrze ſpráwuiącym ſię y zaſługuiącym powinien byđz Oy-
cem łákáwym, ták dla wyſtępných ſędziá ſpráwiedliwym. O tym
S. Grzegorz Lib: Moral: C. 19. mowi: *Cum immoderatus custoditur vir-*
tus manſuetudinis: ſolvuntur jura regiminis, & ſunt in ſubditos graviter impu-
qui circa impios, ſunt ſine diſcretione pii. *Piąta*. Jeżeli Przełożony ro-
zwiozłym y wyſtępnym nie tylko wybacza y ſprzyia, ále też złym
przykłádem do przestępſtwá dopomaga. Dla czego. *Hugo à S. Vi-*
ctore, troiáki złych y niedbátych Przełożonych wylicza rodzay.
Jedni ſą ktorzy ſami żyjąc cnotliwie, złym iednák żyć źle dopu-
ſzczáią. *Drulzy*, choć ſami życia łádáńkiego, innych przecię do
dobrego przymuſzáją. *Trzeci*, ktorzy iáko ſami o cnotę nie dbáją,
ták innych rądzi tobie podobnych widzą y im ſprzyiają. *Pierwi-*
y drulzy ſą wielkiey nagány godni. *Trzeci*, ſamemu podobni ſzá-
tánowi. Ná tákich S. Pátryarchá w Regule ſwoiey przekłętwo-
rzuca. *Szoſta*, Gdyby Miniſter Generálſki ná inſzą godnoſć Koſciel-
ną poſtąpił, iáko gdyby Biſkupem zoitał, nie może Zakonem rzą-
dzić, y chociaźby złożywſzy Biſkupiá godnoſć, do Zakonu powro-
cił, nie ma byđz więcey do rządów zakonnych przypuſzczony.
Ták Statuta Medyoláńkie Generálne w Roku 1285. opiały. Co
y Páweł IV. per Bullam In Sacra B. Petri ſede &c. potwierdził.

22. To zaś co ſię tu mowiło o Miniſtrách Generálkich, ma-
ſię tákże rozumieć o Kominiſtarzách Generálnych, y o Miniſtrách
Prowincyálkich, á pomiarkowanie uczyniwſzy y o Gwárdyanách.
toż ſię ma trzymać. Gdyż S. Bonáwenturá mowi: *Meſ Regula eſt*
de ſimi-

de similibus similia iudicia dare, intelligere, & minora cum majoribus involvere;

23. Ojobliwie też to trzeba mieć w pilney uwadze y pamięci, aby Przełożeni mieyscowi, albo Gwardyani, na których powierzonym y gorliwym dozorze, utrzymuje się całość zakonności, nie byli wybierani na ten urząd tacy, którzyby nie mieli *zelum pro observantia* gorliwości o utrzymywanie obserwancyi; choćby też byli dobrzy Zakonnikami, bo tacy lubo są dobrzy, ale dla siebie tylko dobrzy, nie dla zakonności. Do tego ile razy przychodzi od wyższej zwierzchności zakonnej pozwolenie odprawiania Kąpituł, Kongregacyi, a zątym y obierania Przełożonych, z tym zawize najpierwey warunkiem, aby tacy byli wybierani na urząd Przełożeni, którzy są *zelo S. Observantia pradii*. Będą zaś mieli tę potrzebną y rozumną gorliwość, kiedy obowiązki Reguły, w tym wykładzie wyrażone pilnie będą czytać, uważać y według onych się sprawnować. Jąkoż powinni to koniecznie pod obowiązkiem sumnienia.

**Przydąia tu Expozytorowie pożyteczne przestrogi,
Przełożonym potrzebne.**

Pierwsza. Iż w kądzey sprawie którą poczynąć mają, wprzód wszystkie okoliczności zważać powinni, żeby ani rządy ich nie zdąły się niebaczne, ani żeby z tąd nic złego nie wyniknęło. *Providis, repente mala non veniunt*, mowi S. Grzegorz.

2. Szemrakow, obmowcow, nie tylko słuchać nie mają, ale też ich y karać powinni. Ani im należy prędko lada komu dawać wiare, bo mowi Eklezyastyk Pąński: *Qui cito credit levis est corde*. Eccl: 19. Do tego nie mają się lada komu ze wszystkim zwierniać, według tego przysłowia. *Vide cui fide*.

3. Zeby spraw znacniejszych bez porady rozumney nie poczynali, iak nauczają Duch S. *Fili sine consilio nihil facias & post factum non penitebit*. Eccl: 32. Y na inszym mieyscu mowi: *Salus ubi multa consilia*. Prov: 11. Jednakowoż największy y najpierwszy rady od samego Pána Bogą, ząwzse żadać powinni. Gdy się im zaś według dobrych ich zamysłów co nie uda, lub zły koniec weźmie, nie mają się turbować, ale według możności co się bez winy zle stało, poprawić.

4. W mowie y postępkach mają mieć wszelką ostrożność, gdyż Przełożonych więcej uważają niż inszych, ani w poprawianiu nie-

doskonałości Brackich, wiele y często, á tym bádziej ustáwicznie mowic Przełożonym przystoi, gdyż przez to umniejszyła się ich powagá, idzie w pogárdę, á czásem się w prędkosci wymowi, czego się potym żáluie. Przeto S. *Laurentius Justinianus* mowi: *Deu considerandum est, quid loquentum sit, & adhuc tacite pravulendum: ne quid dixisse paniteat.*

5. Jeżeli złemu záraz zábieżyć nie mogą y popráwić, máią sposobniejszyego cierpliwie czekáć czásu, według tego: *Homo sapiens tacebit, usq. ad tempus. Eccl: 20.* Y Seneká mowi: *Optimum est pati, quod emendare non possis.* Gdyż z popędliwej y prędkiej popráwy, więcey częstokroć wynika złego.

6. Zbytecznego towarzysztwa, poufałości, ofobliwie z młodszemi y płochemi, powinni się Przełożeni wystrzegáć, áby nie poszli w pogárdę, według owego: *Nimia familiaritas parit contemptum.* W czym iednąk roztropność zachowác należy, żeby się przez to nie stáli nie przystępnemi, lub obrzydliwej wyniosłości nie pokazywali. Gdyż to bádziej należy zachowác, co mowi Duch Przen: *Rectorem te posuerunt noli extolli, sed eslo quasi unus ex ipsis. Eccl: 32.* Dla czego nie pomiárkowaną w Przełożonym powagá, spráwuię w poddanych słuźebniczą bojaźń, á wygálza w nich synowiká miłość, y obmierzłym go czyni w sercach Bráterskich.

Co záś mowią, w niektórych mieyscach, Expozytorowie: iż Przełożeni máią zachowác powagę swoię, to się ma rozumieć o jurisdikcyi, álbó zwierzchności, którą im należy utrzymowác. Powtore, nie rozumie się przez powagę *fastus* álbó wyniosłość y nádegięć nikczemna, iáka y w ludziach świeckich iest nagánná, lecz tá powagá znáczy státek, obyczáie ikromne, zakonne y pokorne ułożenie. Co lubo wszystkim Zakonnikom mieć przynależy w Przełożonym iednąk ma się to znaydowác ofobliwizym sposobem, y tá to modestyá iest powagá Przełożonego, którą widząc w nim subdyci, záprawne go szánowác y kochác będą.

7. Przestrożá. Máią wiedzieć Przełożeni, iż są ofobliwizemi praw Boskich, Kościelnych, y przykazań Reguły strożámi, którym usilnie należy się stáráć, áby te od nich y od należących do ich rzádu, koniecznie y pilnie były zachowane. Tudzież áby złych zwyczáiw, przeciwnych práwom, nie tylko sami nie wprowadzáli, ále też, gdyby już były wprowadzone, usilnie się stárali zniósć, y zgruntu rugowác.

8. Nie mają dbać y uważać na ludzkie mowy, na nárzekania lub szemrania Braci, w przestrzeganiu y upominaniu o zachowanie praw Bożkich y Reguły, gdyż y na gorliwość Moyżesza, cała żydowska szemrała rzesza, a przecię Moyżesz gorliwości nie oditał, y był pilnym stróżem praw Bożkich, wiernym sługą Bogą, żydzi zaś żydami, szemracy byli szemrakami.

9. Mają się tak obchodzić z subdytami, iakoby rądzi żeby się z niemi obchodzili Przełożeni, gdy oni będą subdytami.

10. Nie mają żadną miarą rzeczy dawnych, czyli krzywd sobie dawnii uczynionych pamiętać, y za nie zemsty szukać, ale bąrdziej dobrym za złe oddawać, a krzywdy całe w niepamięć puścić. Także za terażniejsze wykroczenie, gdy kogo poprawią, lub ikarzą, nie mają się więcej na nich gniewać, od nich się odwracać, lub krzywo patrzeć.

11. Mają kochać y szanować kądżego Brata, tak y tyle, ile godzien, a to bez pobłażania. Złych zaś powinni karąć, ale bez zawziętości y okrucieństwa, lecz miłosiernie, y o tych wszystkich w ogulności, należy im mieć pamięć w modlitwach swoich.

12. Nie mają się nad innych wynosić, ani sobie osobliwcy czynić powagi, ale się pokazywać iż są jednym z zgromądzenia Bratem, według tego Mat: 10. *Qui major est vestrum, fiat sicut minor.* Nie powinni też innych pogardzać, y sukliwie z krzykiem rądzić, bo to jest zwyczaj grubiański. Do tego Duch Przenajś: mowi: *Responsio mollis frangit iram, sermo durus excit furorem.* Prov: 15.

13. Pamiętać mają, iż na rządy do krotkiego bąrdzo czasu, będąc z równości wybrani, do teyże równości prędko się wrocą, y iaką miarką mierzali, taką im, z wyrokow samego Pána Bogą, odmierzają.

14. Nie mają innych tylko napominaniem, strofowaniem, y karaniem poprawiać, przywodzić do dobrego, odwodzić od złego: ale też y przykładem dobrym, który jest do poprawy innych, sposobem bąrdzo skutecznym.

15. Mają być gotowi ząwsze, dla miłości Bożkiej na cierpliwość, na uszczypliwe przymowki, poładzania, rządow swoich, pracy, starania, jawne lub potajemne nagany.

16. Powinni też złym y kradźbrzym wybaczać, nie w tym sensie, żeby ich nie mieli karąć, ale żeby z tey okoliczności tylko, iż wiedzą, że są do złego skłonni, y nie raz się na złe odważali, nie

li, nie szukali do nich przyczyny, y iako złych nie drażnili, ale oczekali z karaniem samego wykroczenia. Inaczej zaś, mogliby złego uczynić gorszym, albo skłonnego tylko do złego, mogliby wprowadzić w sam złości skutek. Dla tego powiadaia: *Malum bene possum, ne moveas.*

17. Mąia sobie mieć za szczęście, gdy ich kto o co prosi, y tę uczynność chętnie proszącym ile możności świadczyć, gdyż im przynależy szczodrobliwość y politowanie. A do tego, ta uczynność częstokroć z nieprzyjaciół czyni przyjaciół, złych w dobrych zamieniania: *potym zaś choćby chcieli uczynić dobrze nie będą mogli.*

18. Nie mąia się za swoje prace, staranie, przychylnosc y uczynność od ludzi spodziewać wdzięczności, gdyż to albo prędko poydzie w zapomnienie, albo gdy raz y drugi z przyczyny iakiey odmowi się, zamiast wdzięczności, niewdzięczność odniola, według tego, *beneficium parit ingratitude.* Więc iak to wszystko dla samey miłości Pana Boga czynić mąia, tak od niego samego prawdziwey nagrody czekać powinni.

19. Nie mąia szafunku w rzeczach powierzonych przywłaszczając sobie, iakoby to wszystko z swojej czynili łaski, bo nie są tych rzeczy Panami, lecz tylko szafarzami, y to do krotkiego bardzo czasu.

20. Mąia mieć serce troiaki: względem Pana Boga serce synowskie, to jest, boiaźń y miłość iego zachowujące; względem siebie samych serce sędzię, to jest, skrośujące siebie bez pochlebstwa; względem Brata y bliźniego, serce Macierzyńskie, to jest, łaskawe y miłosierne.

21. Mąia, dla wszystkich! będąc przystępnemi, wszystkim do siebie czynić podufalosc, Oycowski im affekt pokazując. Podchlebcow jednak, szemrakow y obmowcow, mąia się wystrzegać, y mieć ich za podeyzrzanych, iak się mowiło.

22. Powinni się usilnie chronić, aby w ich zelowaniu o defektu brackie, nie znajdował się podobny, lub większy defekt, nad te o ktore zelują. Co się trafić może, gdy albo zbytecznie zelują, albo nie swego czasu, y nie tym sposobem iak należy. Przeto jednemu tak zelującemu powiedziano: *scelus quod arguis, ipse facis.*

23. Należy im pilnie unikac używania słow takich (solobliwie publicznie) ktore wyniosloscia traca: lub pogarde innych znaczą y wysokie o sobie rozumienie, na przykład mowiac: *ne gregoryanek ia, iuz ia ostrzelany, opemany, fac & excusa, uczynę swoje y odpowiem za*

60. Gdyż taka mowa iednym jest pobudką do urągania, drugim do zgorzienia, bo łądzą iż to tak dobrze; inni zaś iami w sebie, lub iawnie ganią to, iakoż nie mǎsz co chwalić.

Dwudziesta czwarta przestroga. Nie powinni zasadzac się na obfitości słow; iż mogą słowem káżdemu do żywego doiać, y ręką nákiwać; bo lubo w ich rękę, złożona jest moc do rządzenia, y onym pozwolona do mowienia wolność; z tym iednak warunkiem: áby tego używali według prawá opisanego y dobrego rozsądku, to jest: *cum sale discretionis*. Przeto w poprawianiu Braci, nie tak zbyteczney obfitości słow używać máią: lecz bárdziej onym, rátmienia Bołkiego pokornie y uślnie wzywać należy: áby ich nápomnienia miáły dobry y zbáwienny skutek. Gdyż Aug: S. mowi: *Facilius est Calum & terram creare, quam impium iustificare. Łatwiej jest Niebo y ziemię stworzyć, niżeli człowieka złego do Boga náwrocić*. Toć w tey okoliczności, nic siłami własnemi dobrego, ani mową zbyteczną spráwić nie możemy.

Z okoliczności wyliczonych przestrog dla Przełożonych, wyliczáia się przestrogi dla subdytow.

Pierwsza, Máią pámietać, iż będąc panámi włafney woli, to naywyższe pánowania, według woli swoiey dobro, dla miłości Bołskiey, chętnie y dobrowolnie pogardą odrzucili, y stáli się swoich Przełożonych dobrowolnemi poddánemi, y niby niewolnikámi, dla czego ich záwsze słuchać powinni.

2. Jeżeli się w nich znajduie boiaźń Pána Boga, nie máią swoim Przełożonym niewdzięcznością, y złym zá dobre oddawać, censuruiąc lekkomyślnie, posądzáiąc, y niemi gárdząc.

3. Máią dla swoich Przełożonych to czynić, coby chcieli y pragnęli, áby dla nich czynili subdyci ich, gdy im się kiedy tráfi bydz na Przełożenstwie.

4. Máią Przełożonym uczciwość y poszanowanie oddawać, ktore nie záwiśło tylko na powierzchownym poniżaniu się, ale dáleko bárdziej na tym, żeby poczáwszy od chwały Pána Boga, według powołania y urzędu swego, wísztkim powinnościom swoim záwsze y pilnie czynili zádosyć. Tychże Przełożonych żeby kocháli, im dobrze życzyli, y o nich mieli pámięć, w swoich modlitwách. Y to jest tylko prawdziwe dla Przełożonych uszanowanie, insze zaś powierzchowne, jest iák ciáło bez duszy, o ktore y Przełożeni mniej dbać máią.

5. Miał mieć tę roztropność y uwagę, żeby w czasie, w którym się ich potrzebom, lubo słusznym, ich woli lubo dobrej z przyczyny jakiej słusznej, czasem nie dogodzi, umieli to wybaczyć, pokryć, y zcierpieć niemożliwość swoich Przełożonych, jeżeli chcą aby za nierozróżnionych nie byli poczytani.

Szosta przestroga, iż nie powinni w gębę dufać, czyli iak się w Rozd: 3. na karcie 65. mówiło, że niektórzy mogą mieć *copiam fandi*, to jest gębę wynudaną; tak żeby mogli nie tylko każdemu odpowiedzieć zuchwale, ząb za ząb sprzeczać się y wadzić; lecz y z Przełożonemi swemi, tą zuchwałością narabialiby. Gdyż przez to nie tylko by był dowód iawnej chardości, ale też znaczyłoby się, że taki ma głupią duszę.

24. Insze różne przestrogi, tak Przełożonym iako y subdytom potrzebne, we wszystkich znajduią się Rozdziałach, gdyż cały ten wykład Reguły, jest jedną a bardzo potrzebną dla nas przestroga; więc wszystko uważać pilnie, y pamiętać koniecznie potrzebą. Osobliwie jednak Przełożeni nie byłiby na sumieniu wolni, gdyby mając to tak iasne, proste y do zrozumienia opisanie obowiązkow swoich, które w rządzeniu inszemi, w szafowaniu, przyjmowaniu, staraniu się o rzeczy, zachować uślnie powinni; przez lekkie poważanie, mniyby dbali o wiadomość y pamięć tych całego Wykładu Reguły przestrogi. Zle bowiem bardzoby się działo, gdyby kto spuszczał się tylko na swój rozum, na swoje zdanie, nie według opisanie prawnego, nie według wykładu Reguły; lecz tylko na pamięćby sobą y inszemi rządził, zapatrując się na zwyczaj, albo na niektórych inszych rzady. Gdyż zwyczaj bywają złe y dobre, według praw, y przeciw prawu; rzady też inszych trafiają się chwalebne, y naganne. Nie chwalebne były rzady Helego, Samuela zaś bez nagany. Mądrze się rządził Dawid, Saul głupie, na którego Dawid nie zapatrywał się całe. Zaczynam, *non quo itur, sed quo eundum est*, ma każdy Przełożony uważać, inaczej iak rzady jego nie byłby chwalebne, tak sam musiałby z złego używania swego urzędu, ciężki Bogu oddać rachunek. Y tacy ktorzy się na pamięć rządzą, według swojej woli, nie według praw, ordynacyi y ustanowienia wyższych Przełożonych, nie godni są urzędu Przełożenińskiego. Sprawie też to lekkie poważanie, praw w rządach, niekiedy prezumpcyja nie potrzebna; iż sobie czasem kto bardzo dufa, że dawny gospodarz, y nie dzisiejszy rządca, y dla tego moji dba o prawa.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

O Káznodzieiách,

1. **P**onieważ urząd Apostolski zawisł ná opowiadaniu S. Ewángelii, ná ogłaszaniu słowa Boskiego, ná zachęceniu wiernych do pokuty S, do życia pobożnego Chrześcianickiego, więc S. Pátryarchá Bráci swoim iáko SS. Apostołow náslácowcom, pozwała tego urzędu Apostolskiego, czyli Káznodzieyskiego, dwa zákazania równájące się przykazaniom, w tey okoliczności náznaczájác, pod grzechem śmiertelnym obowiązujące. *Pierwsze*, áby Brácia nie kazáli w Biskupstwie owego Biskupá, któryby się im o to sprzeciwiał. *Drugie*, żeby żaden z Bráci nie ważył się kazác ludziom, ázby był od Ministrá Generálskiego tego bráctwa ná to wysadzonym. Przydając do tego upomnienie Oycowskie, czyli sposób iák máią kazác, to jest, żeby słowa ich były rozmyślne, uczciwe, z pożytkiem ludziom, o cnotách y niecnotách. Przeto ten Rozdział dwie Części w sobie zawiera, w pierwszey o pierwszym przykazaniu będzie mowá, w drugim o drugim, gdzie przyłączy się y nápomnienie od S. Oycá dáne.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Iż Brácia nie máią kazác w Biskupstwie tego Biskupá, któryby im tego zábraniał.

2. **A** By S. Pátryarchá z Brácią swoią, pokorną przeciw Prálatom czyli Biskupom Kościoła S. wyznawał zawiże podległość, których iáko Pánów swoich szánował y szánować przykazał, oraz dla uniknienia wszelkiego zgorżenia, zakazał áby się nie ważyli kazác przeciw ich woli. Co y Concylium Trydenckie nákázuię. *Nullus autem sive secularis sive Regularis etiam in Ecclesiis suorum Ordinum, contradicente Episcopo predicare presumat.*

3. Lubo zaś *Rosarius* przywodzi niektóre przywileie Papieskie, iż Brácia mogą kazác, choćby się Biskup temu sprzeciwiał, tyle sam tey godziny nie miał kazania, iednakowoż *Hugo, Frisannus* y inni wyraźnie twierdzą: iż takie przywileie byłyby przeciw Regule. Przeto chociaż w swoich Kościołách bez pozwolenia, ále zá otrzymanym błogosławieństwem mogą kazác, postárenu gdyby

jąwnie im tego zabraniał Biskup, nie powinni się na to odważać, tak dla zgorzenia, iako y dla zakazu S. Oycy, y Concilium Trydenckiego. Y owszem. iak naucza *Marchantius, Polictus*, choćby Biskup pozwolił w całej Diecezyi swojej kazać, spowiedzi słuchać, postaremu gdyby Pleban w swoim Kościele nie dozwalał Braci tego, luboby on grzeził sprzeciwiając się niesłutnie, Bracia jednak dla pokoiu y pokory, iako też żeby zgorzenia nie uczynili, powinni ustąpić sprzeciwiającemu się.

4. Pozwolenie zaś Biskupa choćby nie było wyraźne, dosyć jest na rozumnie domnięmanym, iako mowi S. Bonaw: *Presumitur consentire si non contradicit*. Y Grzegorz S. Libri: 22. *Moralium* toż twierdzi: *Qui non est contra vos, pro vobis est*.

C Z E Ś C D R U G A.

Aby Bracia na żadnym miejscu nie ważyli się kazać, bez wyznaczenia y pozwolenia Ministra Generańskiego.

5. **D**la zachowania porządku, y dla uniknienia wszelkiej nieprzystojności, zabrania S. Ociec Braci Zakonnym kazać, pokiby nie byli wybadani, wyznaczeni, y approbowani od swych Ministrów Generańskich. Jednakowoż za rozszerzeniem tego Zakonu, Mikołay III. pozwolił, aby nie tylko Ministrowie Generańscy, lecz y Prowincyańscy mogli w swoich Prowincyach na Kápitułach, lub Kongregacyi wraz z Diffinitorami, approbować y wyznaczać Braci na urząd Káznodzieyiki. Przeto niepotrzebnie czynią sprzeczki niektorzy y mowią: iakoby się to działo przeciw Regule, iż bez approbacyi Ministra Generańskiego, Prowincyałowie z Diffinitorami approbują y wyznaczają Káznodzieiów. Bo *naprzód* najpierwszey powagi Tłumacze Reguły, są OO. SS. Papięże, z ktorych Mikołay III. tak ten text tłumaczy y pozwala tego Ministrom Prowincyańskim. *Powtore*. Chociażby pisali Ministrowie Prowincyańscy do Generała prosiąc o approbacyą Káznodzieiów, jednakowoż nie Generałby approbował, w ściśłym y rzetelnym to sensie uważając, lecz ci ktorzyby o to pisali, bo wprzód musieliby uznać y opisać ktorzy są godni, zdolni, y sposobni do tego urzędu, a to samo uznanie sposobności y zdolności jest approbacyą, albo wyznaczeniem na Káznodzieystwo: y tak byłaby tylko.

tylko ceremonia z uprzykrzeniem Przełożonych y z zmitrężeniem czasu.

6. Tą zaś aprobacya od swego Zakonu tak jest potrzebna, iż bez niej ani w Kościele na Ambonie, ani przy Ołtarzu, ani na Cmentarzu, ani na innym miejscu nie mogą Bracia kazać pod klątwą Papieską, iak Leo X. na Concilium Laterańskim naznaczyć. Approbacya tę czyli wyznaczenie na urząd Káznodzieyski, powinien poprzedzić examen albo wyrozumienie sposobności. Nayprzód ieżeli mają naukę dostateczną, pamięć, udatność. Gdyż mowi S. Augustyn: *Pradicator sit prius Orator, quam Doctor.* Dla tego y Statuta Generalskie y Prowincjalskie przykazuia, aby żaden na urząd Káznodzieyski nie był wyznaczony, któryby przez lat trzy nie słuchał Teologii. Powtore, uważać potrzebą latá Káznodziei, żeby miał lat przynajmniej 25. iak naucza Sanktory, gdyż przy latách młodych, chłopięca postać y miná zwykłą bywać, lubo nie zawsze, Káznodzieiá zaś wyraża osobę poważną y státku pełną, bez czego bywa u ludzi w pogárdzie. Patrzenie, ieżeli jest życia przykádneho, obyczajów skromnych, nie rozwiozłych, zuchwałych, wyniosłych, tak między Braciá, iako tym bardziey między świeckimi. Dla tego *Lastantius* przestrzega: *Antequam mores aliorum corrigas, tuos prius corrige, homines malunt exempla potius quam verba, quia loqui facile est, prestare difficile.* Y S. Hieronim o toż upomina mówiąc: *Non confundant opera tua sermonem tuum, ne cum loqueris, tacitus quilibet respondeat, cur hac, qua dicis ipse non facis.* Poczwarcie, uważać należy ieżeli ma gorliwość o pomnożenie chwały Pána Boga, o zbawienie dusz ludzkich, zachęcając do pokuty ś, odwodząc od występku, ieżeli káznodzieystwá nie pragnie tylko dla honoru, powagi, y wygody. O tey gorliwości Káznodzieiów mowi S. Tomasz a Villa nova: *Non possunt de corde frígido ardentia scintillare verba.* To wizystko iako naucza Sanktory pod przykazaniem równaiącym się powinni uważać ci, którzy testimonium czyli świadectwo innym dają, o sposobności na káznodzieystwo, iako są w naszej Prowincyi OO. Lektorowie Teologii, żeby nie iak się podoba przez respekt y łaskę, ale według sumnienia, godnych y zdolnych do aprobacyi podawali.

Dd:

Nápo-

Nápomnienie Oycowskie S. Pátryárchy dla Káznodzieiow.

7. **W** Tym nápomnieniu pięć przestrog dáie S. Ociec Káznodzieiom. *Pierwsza.* Aby w kazaniu słowá były rozmysłne, to iest, ułożone z uwagi, aby nie były podeyrzane o błąd iáki przeciw wierze, lub dobrym obyczajom, żeby były według sposobności y pojętności słuchacza, gdyż uczeni y tenci trudniejszy mogą zrozumieć, dla prostych zaś ludzi trzeba po prostu, wyraźnie mowić do ich zrozumienia, bez conceptow nie potrzebnych. Do tego należy aby Káznodzieiá y ákcyę, álbo iestá w mowie swoiey miał poważne, nie chłopięce, bez grymałow, łamania się y násto wymyslnego udawania, które bárdziej do śmiechu pobudza, á niżeli do nabożeństwa. O tym tak mowi Bernard S. *Monstrum sane res est, vultus gravis & alis levis, ingens auctoritas, & nutans stabilitas, facies rugosa & lingua rugosa.*

8. *Druga.* Aby słowá ich były czyste, to iest, żeby nie zawierały w sobie iákiey nieuczciwey allegoryi, żeby nie były płóche, lekkomyślne, śmiech bárdziej á niżeli zbudowanie zawierające. Do tego należy aby się nie rozszerzali z mową w máteryi nieuczciwey, nieczystey, ani też do płci niewieściey wiele nie mowili, chwając, lub bárdzo gániać.

9. *Trzecia* przestroga náycelnieysza y nayosobliwsza, aby Kazania Bráci były pożyteczne do pożytku duchownego, do zbawienego zbudowania ludziom wiernym służące, á żeby Káznodzieiá sam wprzody dobrze uważał, iáki pożytek z náuki iego odebrać mogą słuchacze, y ten żeby wyraźnie do zrozumienia im opowiadał, y nieiáki w nich wmawiał, y do nábycia tego náskłaniał pożytku. Przeto Káznodzieiá iák náuczają SS. Oycowie: *Non suum plausum sed placentiam populi,* powinien szukać, nie o swoy zaśzczyt y pochwałę w Kazaniu ma się starać, ále o naywyższą chwałę Pána Boga y o zisk zbawienny dultz ludzkich. Z tąd przyszedł do osobliwszey w opowiadaniu słowá Bożkiego doskonałości Bernardyn S, iż aby była mowá iego pożyteczna, samey chwały Nayświętszey Pána Boga upátrował, iáko sam o sobie mowi: *Unam tantum in hoc exercitio regulam observavi, nunquam nisi propter honorem & laudem Dei verbum aliquod protuli, atq. hac regula mihi prestitit, quidquid vel scientia, vel eloquentia, vel promptitudo, vel auctoritas sum consecutus.*

Przy

Przy tym wystrzegać się ma mocno Káznodzieiá, áby nie mówił co z ulzezerbkien sławy Duchowieństvá, tak wyższego, to iest, Prálatow Kościoła S. iáko też y innych świeckich, lub zakonnych osob. Tego ściśle zakazał Marcin V. y práwá nasze zakonne tego zábraniáią, y karác takich mocno nákazuią.

10. Czwará. Aby opowiadáli ludziom występki y cnoty, karę wieczną y chwałę niekończoną. Máią Káznodzieie ogłaszać występkí y grzechy, odwodząc lud wierny od nich. Cnoty y doskonałość Chrzesciáńską opowiadać powinni, wzbudzając wszystkich do dążenia uśilnego w cnotách. O karaniu wiecznym mówić im należy, żeby boiaźń kary wieczney w grzesznikách wzniećáli. Błogosławieństwo nayszczęśliwsze nigdy nieustájące, chwałę wieczną przed oczy ludziom przywodzić, w pamięć wbić iák naygruntowniey powinni; áby ich zachęcili do stárania się, przez życie pobożne, Chrzesciáńskie, cnotliwe, o toż błogosławieństwo wieczne. Te cztery máterye iáko szczegulne y ołobliwsze S. Ociec Káznodzieiom ná zawsze wyznaczył, tych się więc trzymać máią, áby ich były pożyteczne y zbáwienné náuki.

11. Nagány zaś godni wielkiej ci, którzy się więcej turbią, áby Kazania ich były modne, á niżeli pożyteczne, nie S. Ociec o modzie nie wspomina, ále tylko o pożytek zbáwienny stárć się rozkazuje. Modá iest to szczegulny wymysł światowy, zátym komu świat tkwi ieszże w sercu, niech modnie kaže. Brácia zaś Mnieyśi stárć się powinni, áżeby dobrze y pożytecznie náuczáli. Do tego stáre to są dzieie, dawno SS. Oycowie mowy swoje ná dwie lub ná trzy dzielili części, á czásem w iedney zamykáli, więc nie mász tu nic osobliwszego ani trudnego.

12. Y ci nie mniey naganie podlegáią, którzy w Kazaniách iáko naymniey Pismá S. chcą używać, ábo przynaymniey żeby go łacińskim ięzykiem nie wymawiać. Jákie Kazanie ktore iest ogłaszaniem słów Bożiego, bez Pismá S. bydz może? iák będzie bez łaciny? kiedy iák náucza S. Teologia Kátolicka: *tantum vulgata editio est authentica*, samá Biblia S. łacińskim ięzykiem wydrukowana, iest od naywyższej zwierzchności Kościoła S. utwierdzona, y ma powagę naywyższą bez wszelkiego w błędách podeyzrzenia. In-sze zaś tłumáczenie Polskim, Fráncuskim, Niemieckim ięzykiem, Biblii, nie ma tey powagi y pewności, bo nie od Stolicy S. Apostolskiej (która sama, w rzeczách do Wiáry S. należących, błádzić nigdy

nigdy nie może) ale tylko od niektórych Kościelnych Prłatów, nie mających w tym, co do Wiary należy, nieomylności takiej, jaką ma zwierzchność duchowna, względem wszystkich Wiernych, jest aprobowane. Więc jest to tylko wynalazek przeciwnych Wierze S. Kátolickiej, którzy aby mogli własn, m ięzykiem Pismo S. wydawać, y błędy swoje w niego mieszać dla oszukania ludzi wiernych, rozgłazają y nauczają, że to jest wszystko jedno, czyli Polskim lub Niemieckim ięzykiem drukowana Biblia, y od kogokolwiek aprobowana, czyli też łacińska która jest od całego Kościoła S. Rzymskiego za prawdziwą y nieomylną uznana y przyjęta, co jest oczywistym fałszem. Przeto ciż przeciwnicy Kościoła S. Rzymickiego, y Kátolickich Káznodzieiów, w ten zwyczaj wciągnać usiłują, aby łacińskiej Biblii w Kázaniach nie używali, na której niewiernych chytróci, trzeba się znać Káznodzieiom.

13. Do tego choćby niektórzy Káznodzieie inși tak czynili, năș jednak *vulgatam*, to jest, łacińskiej edycyi Biblii, na Kázaniach opuszczać, lub odrzucać nie powinni. Gdyż wyraźnie *Tridentinum Sess: 4. per Decretum de editione & usu Sacrorum Librorum*, tego załączenia w tych słowach: *Insuper eadem Sacrosancta Synodus ... Statuit, ut hac ipsa vetus & vulgata editio ... in publicis lectionibus, predicationibus, expositionibus pro authentica habeatur. Et ut nemo illam rejicere quovis pretextu audeat.* Z kąd się pokazuje; iż *vulgata*, czyli Biblia łacińska, jest tylko autentyczna, y że w tym ięzyku na Kázaniach ma być używana. Co inszego jest wiele łaciny w Kázaniach mieszać nie potrzebnie, co inszego zaś Pismo S. wprzod łacińskim ięzykiem opowiadać. Ani ta wymowka nie nie pomaga; że ludzie prości tego nie rozumieją; gdyż *naprzod*, mnieysza o to, *powtore*, lepii jest dla nich, bo gdy Káznodzieia łaciński text mówi: ich rozum w słuchaniu náteżony odpoczywa; a gdy *potym* po polsku *explikuie*, z większą pilnością słuchają.

14. Pięta przestroga, żeby krotkimi słowy nauczali, żeby się długo mową, wybiegając do różnych inszych mniej, albo całę niepotrzebnych máteryi, nie náprzykrzyli słuchaczowi, y zamiast zachęcenia do słuchania słów Boskiego y náuki zbawiennej, nie wprowadzili ludzi w tęskliwość y nie odwiedli od chętnego słuchania. O tym S. Bonaw: tak mówi: *Natura namq; nostra corrupta ac depressa, facile afficitur tedio spiritualium, nisi sale brevitatis condatur.* Dla czego y Concilium Trydenckie, nieiako według Reguły nášzey

Sess:

*Seſs: 5. de Reform: C. 2. nakazuje: Amun-
tando eis, cum brevitare ſer-
monis, vitia qua eos declinare, & virtutes quas ſectari oportet, ut penam ater-
nam evadere & Celeſtem gloriam conſequi valeant.*

15. Przydają ſię tu ieſzcze năpomnienia niektore. *Pierwſze* Aby Kăznodzieie nie rădzi przebywăli nă ucztách, trăktămentách, bân-
kietách ludzi ſwieckich: bo ten pożytek, który năukă dobră ſpră-
wili w ludziách, nieprzyzwoićcią iăkă, pod czăs uczy y bân-
kietu mogă zepſuć. Do tego ſwieccy częſtokroć chcă ſpróbować,
gorliwie y pobożnie năuczăiăcego Kăznodzieie, ieżeli on przy ſlă-
ſzcze nie zapomni o tey gorliwości y iey nie odſtăpi, pokăzuiać
ſię iſz drugim podobnym. O czym Kăznodzieiă ma dobrze pă-
miętać. *Drugie* năpomnienie, żeby Kăznodzieiă nie uczęſzczał băr-
dzo do ſłuchania ſwego ſłuchacză ſpowiedzi, gdyż mogłoby bydź
porozumienie, iſz dla tego o tym nă Kazaniu mowi, że to nă ſpo-
wiedzi od nich ſłyſzał. *Trzecie*, aby ſię chronili zbyteczney
poufaćci, towarzylſtwă z ludźmi ſwieckimi, y żeby nie rădzi
przebywăli w cudzych domách, aby ſię z tąd nie wydali, iſz ină-
czey năuczăiă, inăczey czyniă, y żeby nie mowili ludzie: *Iſti Pra-
dicatores dicunt, & non faciunt.* A S. Auguſtyn biădă takim obiecuie.
Va Pradicatores qui dicunt & non faciunt. Inſze năpomnienia doſtă-
tecznie ſă w Stătutách Zakonnych năſzych opiſane, byle o tym
pămięćali, doſć będzie dla nich.

16. To ſię tu iednăk dla wiadomoſci o Odpuſtách przyłącza: *ex
P. Ferrari, Tit: de Indulg: fol: 131. n. 1mo ad 6tum.* Iſz Kăznodzieie kto-
rzy ludziom wiernym pod czăs Kazania opowiadăiă Odpuſty oſo-
bliwie te: *Nayprzod*, że kto nabożnie przy powitaniu ſię, lub in-
ſzego czăſu, te ſłowa mawia: *Niech będzie pechwalony Jezus Chryſtus,*
y kto odpowie, nă wieki *Amen*, doſtępie Odpuſtu dni 50. *Powtore*
iſz ktorzy odmawiaiă nabożnie Litanie o Imieniu Jezus, 300. dni
Odpuſtu doſtępią. Ktorzy o *Nayſwiętſzey Pănnie* mowiă Litanie 200.
dni. *Potrzecie*, co bărdzii trzeba pămięć, że iăko w życiu, kto
wymawia y wſpomina nabożnie te Imionă, Jezus, Mărya, doſtę-
pie Odpuſtu dni 25. tăk przy ſmierci ză nabożnym wſpomnieniem
y wzywaniem Imienia Jezus, czyli to uſty, czyli ſercem tylko, do-
ſtępie Odpuſtu zupełnego căle, to ieſt, pozyskuje odpuſzczenie
kary căley, którą w czyſcu miał ponosić. Kăznodzieie ză ză to
ſamo, iſz ludziom nă Kazaniu, lub po Kazaniu to opowiadăiă tych-
że ſamych doſtępiă Odpuſtow. Przeto kładzie ſię Syxtuſa V. Kon-
ſtytucya,

stytucya, poczynająca się. *Redduntur*, tak mówiąca: *Predicantes Verbi Dei, qui inter pradicandum ad hunc modum salutandi, invocandi, seu nominandi Nomen Jesu & Maria auditores monuerint, easdem Indulgentias ac peccatorum remissionem consequuntur.* Toż się ma rozumieć o Kátechizmach, którzyby ná Kátechizmach tego náuczali.

17. Inszych wiele Odpustów nadanych Zakonowi naszemu, tenże wylicza Autor. Z kąd się pokazuje, iż Odpustu, codziennie Brát każdy dostąpić może: czyli Koronkę odprawiając zwyczajną; za którą jest Odpust zawsze zupełny. Czyli mówiąc s. *Oycze nasz*, s. *Zdrowás Marya*, y *Wierzę w Bogá*, przed *Nayśw:* Sakramentem, przydając ieden *Pacierz* za O. S. Czyli też, iák się mówiło, náb-
iać pobożny zwyczaj, wspomínania y wzywánia tych *Nayśw:* Imion, *Jezus*, *Maryá*, za co, iák w życiu są Odpusty niektóre, tak przy śmierci Odpust zupełny cále. O czym osobliwie trzeba bádzo mocno pámietać; gdyż insze Odpusty, iáko to ná paciorkách, metalách, metalikách, krzyżykách, bywają odwoływáne, kállowane, y czásem nie pewne. Ten zaś Odpust za wzywanie nabożne, y wspomínanie *Nayśw:* Imienia *Jezus*, tak w życiu iáko y przy śmierci, jest zawsze pewny, y nigdy skállowany bydź nie może. Bo w tym szczerulnie *Nayśw:* Imieniu, nádzieia odpuszczenia káry wszelkiey, y zbáwienia wiecznego. Jáko mówi Pismo S. *Nec enim aliud nomen est sub Celo, datum hominibus, in quo oporteat nos salvos fieri.* *Act: 4. v. 12.*

18. Gdy zaś kilká Odpustów razem przypada zupełnych nie może nikt sobie wszystkich áplikować: lecz ieden sobie, drugie duszom w czyściu zostájącym, *per modum suffragii, quia anima in purgatorio sunt extra forum jurisdictionis Papalis.*

19. Przeto ináczey się áplikuią Odpusty żywym, ináczey za zmártłych, to jest żywym *per modum absolutionis*, zmártłym, *per modum solutionis*. Jáko bowiem dwoiákim sposobem, może kto uwolnić winowáycę od kary. Raz daruiąc mu y odpuszczając karę, ieżeli jest pod iego władzą y rządami. Drugi raz może kto uwolnić kogo od kary, płacąc za winę iego, ieżeli do cudzey władzy y rządów należy. Podobnym sposobem Kościół S. nádaie Odpusty żywym: dla Chrystusowych y SS. Páńskich zasług, y mocą onych odpuszcza karę doczesną. Zmártłych zaś duszom siáko zostájącym *extra Ecclesiam militantem*, y nie należącym do władzy Stolicy Apostolskiej) poz-
zwala Odpustu, płacąc zasługami Chrystusowemi, za winy y karę
onych.

onych. Y to się ma rozumieć, *per Indulgentiam per modum suffragii.*

20. Dla czego do pozyskania Odpustu, nie dosyć jest aby człowiek był w łasce Pana Boga, czyli bez grzechu śmiertelnego; y żeby wykonał uczynek dobry, który jest nąznaczony; lecz też potrzebą aby miał intencją, y aplikował Odpust, albo za siebie, albo za Dufze w mękach czyścowych zostające.

21. To zaś co się mówiło, iż za wspomnieniem Imienia Najswiętższego Jezus, przy śmierci jest nadany Odpust zupełny; ma się rozumieć o tych którzy w życiu swoim mieli pobożny zwyczaj, Najsłodszego wzywać Imienia Jezus. Nápříklad tym, lub podobnym sposobem: *Jezu nąłaskáwśy zmitny się nádemną, w życiu y przy śmierci; y bądź mi Jezusem ná wieki, to jest Zbáwicielem.*

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O upominaniu y karaniu Bráci.

1. **A** Zeby Zakon Bráci MM. státecnie utrzymywa ł się przy S. Obserwáncyi, żeby oraz w spokoyności ducha być iáko náyzupełniey záchowány; Seráficzny Ociec Fránciszek S. w tym Rozdziale opisał y wyznaczył porządek, który Przełożeni względem poddanych, poddani względem Przełożonych, y względem samych siebie mają záchować. Żąda więc S. Zakonodawca y wyciąga od Przełożonych aby byli czułemi w wizytowaniu Bráci, przezornemi w nápomínaniu, łáskáwemi y pokornemi w karaniu, pomiárkowanemi y roztropnemi w rozkázowaniu. W subdytách zaś chciał aby było posłuszeństwo Przełożonym, nie tylko co do ochoty y dobrej woli; ále też y co do samego wykonania. Ażeby też mieli Duchá Páńskiego y święte sprawy iego, przez które stáliby się sposobnemi do służby Boskiej; pokorę, cierpliwość y insze cnoty, do záchowania ípolney Bráterskiej iedności należące. Záczyń ten Rozdział ná cztery się dzieli Części. *Pierwsza* Aby Przełożeni mieli stáranie duchowne y pilny dozór około Bráci. *Druga* O posłuszeństwie Bráci względem Przełożonych swoich, á to pod grzechem śmiertelnym y przykazaniem, które się ściąga do Rozdziału pierwszego. *Trzecia* Zeby Brácia udawali się do swoich Ministrów, gdyby ná którym mieyscu nie mogli duchownie záchować Reguły. Tá Część tákże jest przykazaniem równiájącym się. *Czwarta* O nápomnieniu, aby się Brácia strzegli występku, á o cnoty stárali.

Ee

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O pieczołowaniu y staraniu Ministrów względem Braci.

2. **L**ubo S. Ociec y Pátryarchá mógł Przełożonych nazywać Oycami innych Braci y poddanych, nie chciał iednakowo tego im przyznawać, lecz Ministrami y sługami nazywa ich, tak dla náśladowania Chrystusa Pána, który nie przyszedł aby mu służono, ale żeby on służył zbawieniu naszemu; iáko też żeby wiedzieli, iż nie mają nád poddánemi pánowania y rządów iednowładnych, lecz urząd tylko usługowania Braci w potrzebach ich duchownych y doczesnych; w ten czas zaś tey ułudze czynią zadość: kiedy Braci swoich wizytują albo nawiedzają, kiedy onych upominają, kiedy łaskawie y pokornie wykraczających karzą, kiedy im nie rozkazują, coby było przeciw ich duszy y Regule, ale to tylko co prawą przyrodzone, Boskie, Reguły, y zakonne naczają. Dla tego cztery ákty, albo powinności są Ministrów zakonnych.

3. *Pierwsza.* Aby Braci wizytowali, albo nawiedzali, w różnych mieszkających Konwentach, pytając się y dowiadując pilnie, o ich sprawach, zabawach, obyczajach, o potrzebach duchownych y doczesnych; uważając w czym jest zbytek, w czym niedostatek, co jest Braci szkodliwego, co pożytecznego. Jeżeli przykazania Boskie, Kościelne, Reguły, y prawą zakonne, ceremonie y inne powinności w czasie swoim są pilnie zachowane. A chociaż Reguła pod przykazaniem nie naczyna tego Ministrów, z prawą iednak przyrodzonego, Boskiego, powinni wizytować subdytow swoich. Y *Concilium Trydenckie Sess: 7. C. 8. de Refor: & Sess: 25. 18. de Regular: pod grzecnem śmiertelnym Przełożonym Prowincyałskim nakazuje, aby corocznie wizytowali swoich subdytow, ile możliwości, sami przez siebie.* Przeto gdyby z opuszczenia y zaniebdania wizyt, wyniknęło co złego znacznie dla Zakonu w pośpolitości, z ulzczerbkiem Obserwancyi, lub w szczegulności dla ktorego Brata, rachunek ciężki y ściśły nie pilny Przełożony Panu Bogu oddaćby molił. Z kąd *Ezech: 3.* mowi Bog Wszechmogący: *Si non annuntiaveris ei, neq; locutus fueris, ut avertatur a via sua impia, & vivat, ipse impius morte morietur, sanguinem autem ejus de manu tua requiram.* Procz tej straszney Pána Boga groźby, dla Przełożonych wszystkich,
z kto-

z których zaniedbania występki znaczniejsze w Zakonach się czę-
sem szereg, trzeba się usilnie starać, aby y w mniejszych okoliczno-
ściach nie było uszczerbku przeciw Obserwancyi. Gdyż iako pi-
sze X. Eugeniusz Karmelita de S. Joseph, iż za ktorego Przełożone-
go zły zwyczaj nastanie przeciw prawom, ordynacyi y obserwan-
cyi: tak długo będzie w czyściu, aż ten zły zwyczaj ustanie.
Więc te wizyty, iako we wszystkich Zakonach dla utrzymania ob-
serwancyi być powinny, tak tym bardziej dla zachowania wię-
kszej ściśłości w Zakonie Braci MM. są koniecznie potrzebne. O
Zakonie Kartuzyanow powiada: iż *propter si, so, vi, Carthusia per-
manent in vi*. To jest, że Zakon ten przez zachowanie *silentium, per
solitudinem*, przez życia osobność y od świeckich oddalenie się, y
przez wizyty, w swej utrzymuje się zawsze doskonałości y wi-
gorze.

4. Druga powinność, aby wizytując Braci, napominali ich łá-
skawie. To zaś napomnienie ma być. *Nayprzód*, w zachęceniu do
dobrego, do postępu w cnotach, w doskonałości Chrześcijańskiej
y Ewangelicznej, albo Zakonnej, do pamięci na powołanie, do
wdzięczności Panu Bogu za toż powołanie ustawicznej, do dotrwania
w dobrym aż do końca. *Powtórę*, napomnienie powinno być w
odwodzeniu od złego gnuśnych, niedbających, oziębłych w służbie
Pana Boga, od tego y temu podobnego lenistwa skutecznie, przez
Oycowskie y miłosne upominanie odwołując. Dla czego nie za-
raz należy w mniejszych okolicznościach karać, lecz wprzód na-
pomnieć, ani też, ile możliwości osobliwie dawniejszych w Zako-
nie, iawnie z ich zniewagą upominąć, ale pierwej według ná-
uki Ewangelii S. w osobności y tajemnie przestrzec, chyba żeby
okoliczność iaka słuszną inaczey w tym postąpić kazáła. Dáie tu
piękną przestrożę tym którzy innych upominąć máią. *Prosper mo-
wiąc: Leniter castigatus exhibet reverentiam castiganti, asperitate autem nimia
inreparationis offensus, nec increpationem recipit nec salutem*. Którym zaś łá-
skawe y dobrowolne Oycowskie napomnienie nie pomaga, y zna-
czniejsze wykroczenia albo występki w nich się znajdują y szere-
żą, takich po napomnieniu Oycowskim, poprawiać należy kará-
niem, przeto.

5. Trzeci ákt albo powinność. Przełożonych żeby występnych y
niechających się poprawić, słowy żwawszemi y náznaczeniem ka-
ry, według praw y okoliczności wykroczenia pilnie poprawiali;

Ecz

gdyż

gdyż których dobrym sposobem utrzymać nie można, surowością kary poprawieni być mogą, według tych wierszyków.

Oderunt peccare boni virtutis amore,

Oderunt peccare mali formidine pena.

6. Pożytek poprawiania Braci iako z doświadczenia iawnny jest, tak y z Historyi, którą O. Brykner wspomina, pokazuje się. Czasu pewnego S. Dominikowi w Kościele pokazał się szatan w postaci Brata zakonnego, którego gdy S. uznał byż szatanem y przykazał mocą Boską aby się przyznał, iako y czym iego Braci Zakonnych kusi? Odpowiedział: iż w Chorze przywodzi ich, aby prędko z Choru wychodzili, a pozno przychodzili do niego. Na dormitarzu, albo w celach staram się o to, aby długo spali, nierychło wstawali, y przez ospalstwo nie bywali na Jutrzni, a czasem z ospalstwa wprowadzam ich w myśli wszeteczne. W refektarzu niektórych kuszę, aby więcej nad potrzebę iedli y pili, a tym samym żeby obżarstwem grzeszeli, drugich zaś przywodzę, aby mało co iedli, a tak aby się do swoich powinności stali nieśpołobnemi. W rozmownicy, albo na mieytku gdzie się Zakonnicy na rozmowę albo zabawę z sobą zchodzili, powiedział: iż tam naywiększy zysk odnoiszę, y to mieysce całe jest moje. Gdy go zaś Dominik S. chciał zaprowadzić do Kápitularzã, gdzie się defektã brackie zwykły poprawiać, niechciał poysć żadną miarã, mówiąc: iż to mieysce dla mnie jest naynieszczęśliwsze, bo co na innych mieyscach pozyskać mogę, to tu wszystko tracę. Z kąd się wydaie skutek pożyteczny z poprawiania defektow brackich.

7. To więc poprawianie Braci według sposobu od Oycã S. opisanego, ma byż z pokorã, miłościã, y iak Peyrynus przydãie, ma byż z uzaleniem nieiãkim. Zãtym pokorã powinna się znaydowãć w słowach, aby nie były zelżywe; miłość w affekcie, aby poprawianie nie pochodziło z nienawiści, gniewu, zãwziętości. Postrzeganie w karaniu, aby karã bardziej się zdawała byż z przymuszenia, a nizeli z woli y chęci Przełożonego. Concilium zaś Trydenckie. Sess. 13. C. 1. de Reform: ten sposób w karaniu zachowãć nakãzuie: *Si autem ob delicti gravitatem virga opus fuerit, tunc cum mansuetudine rigor, cum misericordia iudicium, cum lenitate severitas adhibenda est.* Podobnym sposobem y Grzegorz S. nauczã. *Sit amor sed non blandiens, sit rigor sed non exasperans, sit zelus sed non immoderate sapiens, sit pietas sed non plus quam expediat parcens.* O. Druzbicki ten sposób podawał Przełożonym,

nym, aby poprawiania y kary na lubdytow używali, tak iak wo-
dy święconey w pokropieniu, którą pokropiony miernie y zwolna
nabożnie przyimuie, gdy go zaś nad to z impetem ikropi, choć jest
rzecz święta y potrzebna, czasem iednak zamiast nabożeństwa do
gniewu przyprowadzi. O tym poprawianiu, karaniu y rządzeniu
infzemi, do Przełożonych należącym, wielorakie Oycowie SS. dā-
iā nauki, dla tego, iż jest rzecz ciężka, y trudna częstokroć, za-
chowac pomiarkowanie w ukaraniu winnych tak, āzeby āni wy-
kroczenia nie było z gniewu, āni pobłażania z nagānney dobro-
ci; āle āzeby rāzem sprawiedliwość z miłosierdziem, miłosierdzie z
sprawiedliwością w karaniu zachowāło się, gdyż iako sprawiedli-
wość bez miłosierdzia okrucieństwem jest, tak miłosierdzie bez
sprawiedliwości, byłoby głupstwem. Przeto Grzegorz S. Nāzyān:
mowi: *Ars artium, & disciplina disciplinarum est hominem regere.*

8. W tych okolicznościach ci naylepiey czyniā, ktorzy māiāc
famego Pānā Bogā przed oczāmi, iego chwały szukāiāc, z onegoż
porādā, pomocā y wezwāniem łāski, to czyniā, co cnotliwe każe
sumnienie, nieuwodząc się āni nagānnā nienāwiścią, āni respektem
niepotrzebnym. Bo S. Pātryārchā nāsz lubo łāskāwość, pokorę,
miłość, w poprawianiu zachowāć przykazuje, kary iednak win-
nym y występnyim należācey, opuszczać nie pozwala. Y S. Bo-
nāw: tak o tym mowi: *In hoc differunt laudabiles Religiones, & jam col-
lapsae, non quod nullus peccans in laudabilibus reperiasur, sed quod nullus im-
pune peccare sinatur.* Peyrynus nāucza, iż Stārszy pod grzechem śmier-
telnym występnych karāć dwoiāko obowiązany jest; y ile Przełożo-
ny y osobā publiczna z sprawiedliwości: y ile Ociec z Oycowskiey
y braterskiey miłości. Błog: Rogerus lubo był bārdzo łāskawym
y dobrowolnym, tak iakoby się rozgniewać nie umiāł, gdy prze-
mieszkiwał z Brāciā w równości, kāżdemu chętnie krzywdę swojē
y urāżę odpuszczał, nā urząd iednak Przełożēński bēdāc wyznā-
czonym, był nie przebłagānym w karaniu występnych. Przyczy-
nē tę tego dawał: iż y Moyżesz chociaś był łāskawym, cichym
y miłoiernym, bo ustāwicznie Pānā Bogā o miłosierdzie dla ludu
swego prosił, przecię błēdy ich nie tylko słowy, āle y mieczem
karał. Przeto y iā ābyim prędzey miłosierdzie Boskie Brāci swo-
im uprosił y ziednał, muszē surowizey nā nich zāżywāć kary.
Więc Przełożēni według łāski sobie od Pānā Bogā użyczoney, y
wrodzoney rostopności, powinni mieć gotliwość o honor Boski,
y wy-

y występnych lubo z pomiarkowaniem y bez srogości, karąc jednak bez pobłażania mają. Y nie tylko iawnny grzech od nich ukarany bydz powinien, lecz należy im pod grzechem śmiertelnym, według tegoż *Pejrina*, wypytować się na wizycie y dowiadować jeżeli się występki nie znaydują. *Brykner* Page 442.

9. Czwartry *akt*, lub powinność Przełożonych. Iż Przełożeni nie mają nic rozkazować, coby było przeciw duszy Braci, lub przeciw Regule tej; dla czego nie mają przykazywać żadney rzeczy, która byłaby grzechem śmiertelnym lub powszednim, albo pobudką y przyczyną do grzechu, gdyż to byłoby przeciw duszy Braci. Powtore nie mogą nic rozkazować przeciw Regule, to jest nie tylko przeciw przykazaniom Reguły pod grzechem śmiertelnym obowiązującym, ale też ani przeciw Statutom, albo prawom Generálskim, Prowincyalikim, zwyczajom świętym, chwalebnym y nie takiego nie mogą stanowić, coby było z uszczerbkiem obierwancyi, z zniesieniem życia spólnego, poipolitego, na czym osobliwie zawisła całkowość ściśłości Reguły. Przeto gdyby Przełożony takie rzeczy rozkazywał, nie powinni go Bracia słuchać, gdyż moc y władza jest mu powierzona na zbudowanie, nie na zepłucie zakonności.

10. W poipolitości zaś mówiąc, o Przełożonych miejscowych, co się tycze poprawiania Braci, mają zachować y uważać czas do tego sposobny, nie tylko z strony Bratá winnego, aby go nagle, lub w póllyi albo w zuchwalości będącego nie poprawiali, ile to bydz może, czekając ażby się upamiętał; lecz też to uważanie zachować powinni y z strony samego czasu, gdyż prawá nánaczą *dies culpae* dni do poprawiania y karania; Świętá zaś wolne bydz powinny od publicznego strofowania y kar. Przeto nie uważnieby czynili, ktorzyby niedbając czy Święto czy nie Święto, z swoją ugryźliwą rozszerzali się mową, gdyż na wszystko czas jest y bydz powinien, a uroczystości y przez to utlanowanie swoje mieć powinny, aby przeróżliwe strofowania na ten czas, ile publicznie nie przerażały zgromadzenia ulzow. Prawá inszych Prowincyi wyrażnie tę nierostropność gania y zabraniają, lecz y nasze, kto się zna dobrze na nich, nie pozwalają tego. Wymowka też ta nic nie waży: że to dawnieysii niektórzy tak czynili; to czyli dawnieysii czyli późnieysii, gdy czynią nie rostropnie y przeciwko prawu, nie mają bydz naśladowani; więc nie trzeba uważać *quo iur*, sed *quo eundem est*. Już to oślátnia, kiedy kto przy łasce P. Bogá nie

szadzi

rzadzi się rozumem swoim dobrym, y prawem opisanym; ale za drugiemu idąc, wymawia się: że inși tak czynią, nie uważając czyli źle, czyli dobrze czynią.

11. Ze zaś w tej Części mowiło się razem y o rygorze albo surowości w karaniu y poprawianiu Braci, y o łaskawości lub miłosierdziu: przeto żeby się nie zdążyło komu razem być rzeczy przeciwne, rozumieć się to ma: iż czasem surowością czasem łaskawością postępować trzeba, dla iednych mniej dla drugich więcej, kto czego godzien według okoliczności osoby y występku. Wszakże y Statuta nasze w iednym mieyscu łaskawie y dyskretnie Braci poprawiać nakazują, mówiąc: *Quapropter multiliquo Fratres in culpis non detineant, sed salte discretionis condita sint eorum correctiones.* W inżym zaś mieyscu żwawo y surowo strofować każą. *Tales vehementi increpatione corripiantur.* Postaremuż te prawa żadney kontradykcji, albo przeciwności nie zawierają. Lecz iak S. Grzegorz mówi: *Sic enim precepti perpendimus, utrumq; agere per discretionem valemus.* Jeżeli okoliczność przykazania rozumnie uważać będziemy, wszystkiemu się zadość stanie, to jest, y surowość y łaskawość może być zachowana. Z kąd wynika: iż iako ci źle y nagannie czynią, którzy zawsze radzi wiele mówić, y przewodzić nad drugiemu (w czym bywa y prezumpcyja nie potrzebna) a tym bardziey kiedy o swoje widzi mi się, wiele narzekania czynią; a o zachowanie praw, ordynacyi y rozkazow wyższych Przełożonych nie dbają. Tak też y ci nagany wielkiey godni, którzy nigdy nie chcą ust żwawiey otworzyć, choć tego jest potrzebą: lecz napominają o występkę tak tylko, iak Heli Synow swoich mówiąc: *Nolite filii mei hanc rem facere.* 1. Reg: 2.

12. A iako tu o surowości w karaniu, y o łaskawości namieniło się, że czasem surowością, czasem łaskawością, a najczęściej środkiem iść trzeba, tak we wszystkich okolicznościach tę środkującą roztropność zachować należy. Jako to: mowiło się w Roz: 4. y w szostym, że zbytki niegodziwe są, mowiło się też: że skąpstwo, nieuczynność zła y naganna, lecz szczodroblwość powinna być w Przełożonym, iednak tak umiarkowana roztropnie, aby się zbytkiem nie stała, dla nie uwagi, kto czego, kiedy, y iak wiele godzien.

13. Są bowiem Zakonnicy na których powinien być wzgląd nie-iaki, dla ich prac y zasług; ale też trzeba wiedzieć: iż zasługi zasługom,

gom, praca pracy nie jest równa. Co inszego jest Zakonnik, dla życia całe nie nagannego, zdawną dobrze zaśluzony; y dla prac znacznych wiernie zapracowany. Co inszego zaś jest ten, który zdaie się coś niby robić dla tego, iż Prowincya świadcząc mu łaskę y dobrodzieystwo, pozwoliła nieśkiey pracy na którym urzędzie, ale nayprzod dla jego dobra y pożytku, aby się sam ćwiczył, zaprawiał, y uczył; y aby z tąd miał przed Bogiem zaśluzę, y własny pożytek. Tacy znać się powinni na sobie, y na łasce Pana Boga y Prowincyi; ani z pracą swoją odzywać się mogą; lub dla niey, domagać iakiegoś poszanowania, wygod y wczasow, ktore inszym bywają pozwolone. Inaczej czyniąc, iawnieby pokazywali: iż są Bogu y ludziom nie wdzięczni.

14. Przeto mają tacy czekać pokornie, poki dla ich słateczności w cnocie y życiu nie nagannym, przy wierney y trwałey pracy, nie pozwoli Pan Bog więcej. Dla czego to co czynią na urządzie iakim, nie powinni poczytać za pracę, ani się chlubić z tym, iż pracują; gdyż iak się namienilo, bardsi jest dla nich *commodum* & *beneficium*, co się iawnie z tąd pokazuje: że gdy ich od takiego urzędu oddalą, smucą się a czasem y narzekają. Tóć ta rzecz, nie pracą ale dobrem nieiakiem y pożytkiem, musiała być dla onych. Ani też w talent, jeżeli go miał dufać tacy powinni, bo talent, jest to dar Boski, ktorego iako Bog z łaski swojej pozwolił, tak dla niewdzięczności odebrać może. Prowincya także, iako do wykonania takiego talentu, dopomagać zwykła: tak na iey jest woli, niewdzięcznym do tego przeszkodzić. To wszystko do roztropności y dobrej we wszystkim należy uwagi, o ktorey tu przestroga.

15. Wspominało się także nie raz: iż wymysłów czynić się nie godzi, ale się też przydawało: że Przełożeni ile możliwości słarać się powinni, aby nie byli czasem przyczyną Braci do sprawnliwego narzekania. Zle kiedy Zakonnik wymyśla y wyciąga po Przełożonym wygod y dostatkw osobliwych: lecz też nie trzeba mu mieć za złe, kiedy na znaczny, rzeczy potrzebnych niedostatkw utyskuie, zwłazczá kiedy się to nie raz trafia. Náprzykład: będzie post, y trwa przez czas długi, a Zakonnikowi choć ryb nie ma (bo to trudno żeby zawsze y dla wszystkich miały być ryby: zbywa y na legominie ucziwey, dobrze y uczciwie nágotowanej, lecz Przełożony nie może przestaie, iż mają Bracia porcy, chociaż
być

byle tylko zbydz. Na ten czas nie trzeba się urażać, że kto na to sarka, ale się należy koniecznie poprawić. Bo lubo jest wielka zaśluga, kto przy łasce Pana Boga cierpliwie to znosi, lecz też y temu wybaczyć należy, kto na to narzeka; a ieżeliby w takim narzekaniu przez zbyteczne wykroczenie była iaka winą, kto przy czyną tego, ten wprzód y więcej obwiniony zostaje.

16. Przeto Przełożeni nigdy sobie dufać w rządach nie powinni, ale zawsze y gorąco Pana Boga prosić mają: aby roztropność, iako cnot wszelkich, y dobrych rządów mistrzynią, we wszystkim zachowali. O to prosił gorąco Boga Sólomon mówiąc: *Dabis ergo servo tuo cor docile, ut populum tuum judicare possit, & discernere inter bonum & malum.* 3. Reg: C. 3. v. 9. Y podobiała się Panu Bogu ta prośba. *Placuit sermo coram Domino.* Toż mają czynić wszyscy Przełożeni; inaczej ieżeli się zaśadzają na tym tylko, że są dawni, albo wielcy y biegli gospodarze, a pomocy Boskiej nie żądają usilnie, zawsze ich rządy kto inszy zgani.

17. A że zwykli niektorzy słow Pawała S. używać, na pokazanie, iż nie stoją o to, czyli kto będzie chwalił, czyli ganił ich rządy, czyli się będą komu podobać czyli nie, mówiąc: *Si hominibus placerem Christi servus non essem.* ad Galat: 1. v. 10. Zaczyn na to się odpowiadać że te słowa w S. Pawle znaczyły wielką cnotę ie go, iż dla upodobania ludzkiego, ani prawdy y Wiary S. opowiadać nie przestawał, ani występku ganić nie zaniechał. W inszych zaś, którzy sobie też słowa przywłaszczają, może się zna czyć ambicya, iż tacy sobie dufając, o nikogo nie dbają, byle swoje zrobili, nie uważając czy źle czy dobrze. Dla czego mają inszey nauki: słuchać, tegoż Apostoła ad Rom: 15. v. 2. tak piszące go: *Unuiusquē vestrum, proximo suo placeat in bonum.* Y na inszym mieyscu mówi: *Sicut & ego per omnia omnibus placeo, non quarens quod mihi utile est, sed quod multis, ut salvi fiant.* 1. ad Cor: 10. v. 33. Z kąd wynika: iż Paweł S. y sam dobrym sposobem chciał się ludziom podobać, y nas tego naucza.

CZĘŚC DRUGA.

O Posłuszeństwie.

18. **P**odawszy S. Pátryarchá w pierwszej Części tego Rozdziału Przełożonym sposób do rządzenia, iako nają poddánemi rządzić, w tey drugiej Części wyznacza subdytom spo-

sob, iako powinni rządow y rokazow swoich Przełożonych we wszystkim słuchać. To jest, aby odstępuiąc własney woli swoiey, pełnili we wszystkim wolą Przełożonych. Gdzie przez Przełożonych nie tylko się rozumieją Ministrowie Prowincyałscy, lecz y Gwardyjni, y ná ich mieyscu będący Prezydenci. Przeto nie tylko ci, którzy tym Przełożonym w rzeczy znaczney, dobrowolaie nie chcą być posłusznemi, grzeszą śmiertelnie, ale też y owi, którzy różnemi sposobami wymyslnemi, wymowkami, ukárzaniem się, nárzekaniem, szemrátką nie słusznie wytamuią się z posłuszeństwa, tak iż Przełożeni nie śmieją im mowić, y ich usługi w potrzebie záżyć, są w stanie nie pewnym zbawienia, ieżeli się nie poprawią szczerze. Gdyż. *Qui in monasterio vult pro suo arbitratu & pro sua voluntate vivere, recta pergit ad inferos.* mowi Błog: Idzi.

19. Y ci posłusznemi názwać się nie mogą, którzy się przezornie stáráją, aby im Przełożeni to rokázowali co się im podoba. O tym tak mowi S. Bernard: *Magis enim tunc. Prelatus obedit mandato subditi, quam subditus ejus mandato.* Y ná inszym mieyscu náucza: iż nic w piekle nie gore tylko własna wola, zá którą, niechcąc ludzie być posłusznemi, udáją się, y gdyby tey własney nie było woli, nie byłoby piekła.

20. Przeyzrát to w duchu. S. Zákonodawcá, iż wiele różney kondycyi ludzi, udawć się będą chętnie ná wszelkie y ściśle do Zakonu iego posłuszeństwo, ale potym w zápomnienie to púściwszy, y zániedbáwłszy tak wielkiey powołania swego łáski, wzad się obráćć będą, idąc zá własną wolą, dla tego w tym Rozdziale po kilká rázy, y ná inszym upomina mieyscu. O takich ma się mowić, iż są podobnemi owym pácholętom Izráelskim, chętnie y wesóło przymuiącym Chrystusa do Jeruzalem wieżdżáiącego, y iemu iako Pánu y Krolowi podájącym się, którzy w kroce zá zuchwałą y złośliwą żydostwá bezbożnego událi się wolą, á od Chrystusa odwrocíwłszy się, odstąpili go. Tak właśnie czynią ci, którzy się dla miłosci Pána Boga dobrowolnie w iármzo s. záprzágáją posłuszeństwa, lecz w czasie dalszym gwałtem się z niego wytamuią, y po żydowskiu zá zdrádliwą własną idą wolą.

21. To zaś posłuszeństwo jest cnotá, którą chętnie y pokornie wykonywamy przykazania, postanowienia, y zálecenia stárzich, dla tego tylko, że tak nákazáno y sporządzono. Do tego posłuszeństwa, iako pierwłze między słubámi zakonnnemi trzymá-

iącego

iącego mieysce, y iáko ściśle y nád insze, w Zakonie S. Oycá obofirzonego, należy wiedzieć okoliczności potrzebne, zączym o tym tu się niektóre kładą wiadomości.

W I A D O M O S C P I E R W S Z A.

22. **I**ż kiedy S. Pátryarchá mowi w tym Rozdziale: *Aby Bracia byli we wszystkim posłuszni, co przyobiećali Pánu:* nie tylko się ma rozumieć, że powinni być posłusznymi w zachowaniu trzech ślubow, które ściśle nád innych Zakonników powinni koniecznie wypełniać; nie tylko się ma trzymać, iż należy we wszystkich Reguły przykazań pełnieniu zachować posłuszeństwo, ále y w tym wszystkim powinni Bracia MM. być posłuszni, co się do zachowania zupełney Reguły cáłości ściąga, y jest nieiáko sposobem, álbo pośredkiem ułatwiającym Zakonniká do czystego Reguły zachowania, do ściśtego pełnienia przykazań. Jáko bowiem nikt nie może łatwo y doskonałe, sztuki iákiey misterney wyrobić, nie mając do tego instrumentow sposobnych, ták tá sztuká naymisterniejszy, to jest, cáłość Reguły w swoim kształcie y czystości nie byłaby zachowana, gdyby do tego nie były wyznaczone sposoby, pośredki, iáko instrumentá iákie. Te zaś pośredki do zachowania Reguły w swoiey cáłości, są Státutá Generalskie, Prowincyálskie, Ordynarze, y ordynácy, które pod grzechem nieposłuszeństwa, więkzym lub mnieyszym, według okoliczności máteryi, zachowane zupełnie być mają.

23. Przeto S. Bonáw: náucza: iż powinni Bracia być posłuszni we wszystkim co się w Regule zawiera *explicite*, to jest wyraźnie, iáko to są wszystkie przykazania, y co się zawiera *implicite*, to jest domniémánie, iáko są práwa dopiero wspomniane. Te bowiem práwa ściśle zachowane utrzymują cáłość Reguły, onych zaś zániedbánie, chociaż w máłych rzeczách ruiną jest zakonności. Ták o tym mowi S. Antoni: *Non aliam esse causam deplorandæ Religio-nis ruinæ, nisi minimarum traditionum & observantiarum neglectus.* Y wspomniony Bonáw: S. toż twierdzi: *Ordo qui negligit modica, paulatim decidit.* Tego zaś zániedbánia praw, przyczyná naywiększą, opieszałość nikczemna niektórych Przełożonych, gdyż ci będąc ná to wyznaczeni áby byli pilnymi y wiernymi praw stróżami, y sami áby byli żywym prawem: oni iednak częsem niby martwemi zostając, widząc tákie przestępstwa, álbo sami ná to milczą, álbo co gorzej,

złym przykładem są insym do tego przyczyną. Za co dwa razy więkšej nād inszych lękać się mają kary, y tego aby potym nie mowili: *Va mihi quia tacui.* Bo gdyby był tylko przykład dobry, y nie było pobażania, musiałoby oydz y postuszeństwo, według tego: *Ubi rigor ibi rigor.*

24. Z tego zaś co się mowiło o postuszeństwie, wydaie się iawnie różność postuszeństwa Bráci MM, od postuszeństwa innych Zakonow, w których postuszeństwo ma swoje grānice. Jāko mowi Bernard S. *Votum meum non augeat Prelatus.* Czego nie mogą mowić Brácia MM. gdyż ich postuszeństwo iest nieogrāniczone, wyiawszy to tylko, coby było przeciw Regule, lub ich dufzy. Tak deklarował Marcin V. y Leo X.

WIADOMOSC DRUGA.

25. **I**ż to postuszeństwo, aby było przyjemne Pānu Bogu, y z zasługą osobliwszā dla Bráci, według nauki Bonāw: S. powinno bydź: *prędkie*, bez odwłoki, *nabożne*, bez szemrānia, *dobrowolne*, bez sprzeciwiania się, *proste*, bez bādania się dla czego, *stāteczne*, nā zāwsze nie ustājące w dobrym, *porządne*, bez wyboczenia, *mężne*, bez nikczemney boiāżni, *powsechne*, względem wszelkich roskazow. O tym Bernard S. tak mowi: *Verus obediens non attendit quod precipitur, hoc solo contentus quia precipitur.* Tā zaś postuszeństwa cnotā, może się uważać. Nayprzod, *powierzchnownie*, kiedy kto czyni to co mu każą, dla tego że musi, āle umysłem *dobrowolnie* sprzeciwia się temu. Takie postuszeństwo iest nagānne. *Powtore*, g l y to czyni co powinien, lecz ze zwyczāiu tylko bez uwagi, bez intencji y pāmięci nā Pānā Bogā, dla ktorego stał się *dobrowolnie* postusznym. Tāka cnotā iest māteryālna y nikczemna. *Potrzebie*, kiedy się postuszeństwo wypełnia, z okolicznościami wyżej wspomnianemi, y to iest miłe wielce Pānu Bogu. *Poczwarcie*, gdy kto zāwsze ma w pāmięci, aby wolā swoięj łączył z wolā Przełożonego, ā taki iest *naymilszym* w oczāch Pānā Bogā.

26. Nie tylko zaś subdytom należy postuszeństwo zachować y pełnić, lecz y Przełożonym względem wyższych Przełożonych, względem praw, ordynacyi y ustanowienia onych, żeby nie ābsolutnie, to iest według woli swoiey nie czynili, y nie rządili inszemi tak, iāk się im podoba, āle iāk prāwā każą, iāk prawdziwa y słuszna potrzebā wyciąga. Ināczyey czyniąc iākoby przeciwko postu-

posłuszeństwu grzeszyli, tak też byłoby własney woli proprietarzami; y tacy ktorzy wyższych Przełożonych swoich y praw słuchać nie chcą, nie są godni aby onych, ich poddani słuchali, lecz żeby im byli przeciwni, co Pan Bog częstokroć na ukaranie takich dopuszcza. Piszą Historye Frąцузkie: iż w Hiszpanii Párlament, czyli Senatorowie y Pánowie insi zbuntowali się przeciwko Krolowi y Pánu swemu. W krotce potym poddani tychże Senatorow y Pánow swoich, podnieśli bunt przeciwko onym. Gdzie uważając Senat y Pánowie Hiszpańscy wielkie dla siebie niebezpieczeństwo, iż z iedney strony mieli wojnę z Krolem Pánem swoim, z drugiey zaś z poddanemi swemi, przeto wyprawili do nich Posłow, pytając się za coby zaczęli wojnę, czemu odstąpili od posłuszeństwa, y coby chcieli aby Pánowie ich dla nich uczynili? Odpowiedziało poddaństwo: pytając się podobnym sposobem, czemu by oni odstąpili od posłuszeństwa Krolowi Pánu swemu należącego? y przydali mówiąc: niech oni będą posłuszni Krolowi Pánu swemu, to y my onym będziemy oddawać posłuszeństwo przyzwoite. Tak się prawie zawsze y teraz dzieie, iż za nieposłuszeństwo przeciwko wyższym Przełożonym, za lekkie poważanie onych praw, ordynacyi, ustanowienia, dopuszcza Pan Bog, że się takim ich poddani nie posłusznemi stają, a zátym z ich przyczyny wiele złego wynika, y oni są częstokroć przyczyną nieposłuszeństwa swoich poddanych.

WIADOMOSC TRZECIA.

27. **O** Okolicznościach wymawiających od grzechu nieposłuszeństwa śmiertelnego, z ktorých *Pierwsza*, gdy rzecz jest mała, y opuszcza się przez nieiakié zaniedbanie, bez pogardy iednak prawá dobrowolney, lub Przełożonego, y bez zgorzienia inszych. Pogarda zaś byłaby na ten czas prawá, albo Przełożonego, gdyby kto dobrowolnie dla tego niechciał słuchać, iż mu to ten, y taki Przełożony rozkazuje, lub gdyby w obecności, z uwagą y rozmysłem mówił, iż ia tego nie uczynię, taka pogarda byłaby grzechem ciężkim. Przeto S. Ociec mawiał: iż gotow był takie posłuszeństwo Nowicyuszowi oddawać, gdyby był iego Gwardyanem, iakieby oddawał naydawnieyszemu Profellowi. Przydaje tu pożyteczną przestrożę *P. Henno fol: 106.* iż gdyby kto miał ten umysł dobrowolny na zawsze, w tym tylko zachować posłuszeństwo,

szeństwo, co jest pod grzechem śmiertelnym, inszych zaś praw mniejszych y pod grzechem tylko powszednim obowiązujących, nigdyby nie zachował, grzeszyłby ciężko, choćby to czynił bez pogardy praw y Przełożonego, gdyż taki iawnie niechciałby żadnego w doskonałości zakonnej czynić postępku, na który pod grzechem śmiertelnym jest obligowany Zakonnik, jeżeli nie samym skutkiem, to przynajmniej pragnieniem y dobrą intencją, aby dążył do doskonałości. Toż się ma trzymać o tych którzy mówią, dosyć to się już czyniło y słucháło.

28. *Druga*, gdy kto przeciw przykazaniu ktoremu czyni, dobrą intencją y umysłem niewinnym, łącząc że mu się to w takim razie godzi. Podobieństwo tego daie się, náprzykład: gdyby będąc w drodze Zakonnik, uznawał przyczynę rozumnie, że mu się godzi używać jazdy, albo obuwia, choćby w samej rzeczy nie było słusznej przyczyny, nie grzeszy śmiertelnie. Także gdy się co dzieje przeciw posłuszeństwu z niewiadomości prawdziwej, z zapomnienia nie dobrowolnego, lecz przyrodzonego, z prędkości, bez reflexyi, bez uważania, jest wymówką od śmiertelnego grzechu. Gdy zaś ma kto wątpliwość, jeżeli się to godzi albo nie godzi uczynić, powinien albo taką wątpliwość dla rozumnych przyczyn oddalić, albo się utrzymać y przeciw przykazaniu nic nie czynić, inaczej czyniąc grzeszyłby.

29. *Trzecia* okoliczność. Gdy się co dzieje przeciw przykazaniu tak, iż się koniec, albo przyczyna dla ktorej jest przykazanie wyznaczone, nie znosi, ale utrzymuje; náprzykład: jest rozkaz S. Oycá aby Ministrowie Prowincyałscy proszących się do Nowicyatu exáminowali względem wiary, jeżeli iednak jest pewna wiadomość, iż proszący się do Nowicyatu, jest z rodziców Kátolickich, y w Wierze Kátolickiej wychowany, na ten czas bez grzechu ten rozkaz, może się opuścić, bo koniec tego rozkazu jest ten, aby podeyżrany w Wierze nie był do Hábitu przypuszczony, toć kiedy jest pewność o dobrej wierze, może się ten rozkaz opuścić, według tego: *Cessante fine, cessat ratio operandi propter finem.*

30. *Czwarta* okoliczność wymawiająca od grzechu, gdy kto sprawiedliwie y rozumnie uznając nieposobność swoją, szczupłość sił, wyprasza się pokornie z urzędu iakiego, albo pracy, lubo lepiej ci czynią, którzy spuszczając się na pomoc Pána Bogá, idą za wolą Przełożonych.

WIADOMOSC CZWARTA.

31. **I**ż czworakim sposobem mogą się uważać rozkazania Przełożonych. *Nayprzód*, może bydź przykazanie *według Reguły*, gdy Przełożony to rozkazuje, co iest w Regule wyraźnie, lub domniemanie, iak się wyżej mowiło: taki rozkaz powinien bydź wypełniony. *Powtore*, może bydź rozkaz *nad Regułę*, gdyby Przełożony obligował do więksey doskonałości, niż się w Regule znajduje, náprzykład: wyprawując ná męczeństwo, lub zápowietrzonym służyć, náznacząc posły ustáwiczne. Takie rozkazy nie mogą ściśle przymuszać, chyba kiedy zá szczególná łaská Pána Bogá, dobra wola y ochotá przystąpi do wypełnienia takich obowiązkow. *Potrzecie*, może bydź rozkaz *przeciw Regule*, gdyby Przełożony kazał co przeciw przykazaniom Reguły czynić, lub przeciw prawom y ustáwom zakonnym. W takim razie nie powinno bydź posłuszeństwo, gdyż Przełożony nie iest ná zepsucie y zniesienie zakonnosci, lecz ná utrzymanie oney. Może iednak czasem przeciw przykazaniom Reguły Superior co rozkazać, dyspensując lub wykładając Regułę, iż tá albo owá rzecz, w tych okolicznościach może się nie zachować, náprzykład: gdyby z słuźney przyczyny kazał w post iść mięso, lub iachać, obuwia używać, powinien ná ten czas Brát bydź posłusznym.

32. Co inszego gdyby taki, lub podobny rozkaz, był bez prawdziwey potrzeby, y ná záwsze, względem wszystkich, ná ten czas niegodziłoby się go zachować, náprzykład: prawa przykazuia y Expozytorowie zgodnie náuczaią: aby iako rzecz bárdzo potrzebná do zachowania Reguły, pokory y bráterkiey miłości, życie powszechne, pospolite y równe, zachowali Bracia w odzieniu, w pokarmie y napoiu, y innych rzeczách; nie może Przełożony przeciwnych czynić rozkazow ná záwsze, y względem wszystkich Konwentow, á niby dobrym sumnieniem mógł go kto w tym słuchać: chyba żeby iak się mowiło, z potrzeby względem niektórych, prywatnie co przeciw prawom pozwoił, ale nie ná záwsze, żeby to miało poyść w zwyczaj y zá prawo przeciwe, boby tym samym znoził prawa, ściągając się do zachowania Reguły.

33. Gdyby zaś była wątpliwość, czyli to słuźnie, czyli nie słuźnie, Przełożony dyspensuje przeciw Regule, trzeba wątpliwość złożyć, á o Przełożonym dobrze sądzić, chyba żeby się iawnie

wnie pokázow'ła nieślusznóć. *Poczwarte*, Przykazanie może się trafić *prócz Reguły*, albo nie według Reguły, iako gdyby Przełożony rzecz iaką obojętną czynić kazał, która sama z siebie ani zła ani dobra, ani przez się do zachowania Reguły dopomaga, ani przeszkadza. W takich rozkazach powinno się zachować posłuszeństwo, lub nie należy zwyczajnie, takie przykázować rzeczy, może iednak czasem dla spróbowania ducha, dla doświadczenia posłuszeństwa rzecz obojętną, ani złą ani dobrą Bratu przykazać, tak uczynił S. Pátryarcha, kiedy Nowicyuszowi kwiatki korzonkami do gory, a listkami na doł w ziemię sadzić kazał. Taki był rozkaz samego Pána Bogá, gdy Adámovi, z pewnego drzewa zakazał zrywać y pożywać owocu, która rzecz sama z siebie nie była ani zła ani dobra, postáremu że była zakázana, stała się grzechem ciężkim.

34. Tu należą rozkazy Przełożonych, które się zdają rozgłoszeniem obserwancyi, iako to prawá nakázują, aby swoich czasów zachowało się śilently, aby modlitwa umyślowa codziennie trwała przez godzinę, może to Przełożony dla śluszney przyczyny zamienić, albo ikrocić, co się pod czas Odpustów albo rekreacyi zwykło trąfić. Te zaś rzeczy które wyraźnie Reguła na wolą Braci zdaje, niektóre z nich mogą być przykázane, niektóre nie mogą. Jeżeli się rzeczy takie ściągają do iedności zachowania, y do znieśienia różności między Braciami, w rzeczach powierzychownych, náprzykład: Reguła nie przykazuje, ale pozwala aby Bracia hábitów łatanych używali, aby drugą suknią czyli sukienkę mieli, aby pożywali z pokarmów ktoreby przed nich położono, gdyby chcieli: takie rzeczy nie tylko mogą, ale powinni Przełożeni, iedno z tego dwoygá obráwszy, przykazać wszystkim, aby nie było różności, y tak w Reformie naszej, choć nie z przykazania Reguły, to z praw zakonnych wszyscy powinni w łatanych chodzić hábitach. O. Brykner y o poście od Trzech Krolów toż trzyma, iakoż w niektórych Prowincyách są różne o tym prawá. Jeżeli zaś są rzeczy na wolą dane, które się tylko do sumnienia y zbawienia duszy Braci, w śluzegulności ściągają, iako to, iż Bracia mogą iść między Sárácenów, lub inszych niewiernych, nie mogą być do tego przymuszani, ani też Przełożony zabronić tego może, chyba żeby śluszna była zabronienia przyczyna, o czym będzie w Rozdziale 12.

36. **O** Okolicznościach, z których poznać się może, iż pod grzechem śmiertelnym posłuszeństwo obowiązuje.

Pierwsza taká okol. czność jest: kiedy Przełożony rozkazuje rzecz iá-
ką znaczną, wielką, która prawem przyrodzonym lub Boskim albo
Kościelnym, lub też prawem Reguły, albo tym które się do zá-
chowánia Reguły y do zbáwienia duszy ściąga, obowiązuje. Prze-
to y Státutá, Ordynácy, częstokroć pod grzechem śmiertelnym
obowiązuia, w tych punktách, które ábo przykazánia w sobie Re-
guły zawieráia, albo do ich ucalenia blisko należą. Druga, gdy
Przełożony co przykazuje pod wielką karą, iáko to pod klátwą.
To zaś co pod karą mnieyszą, y doczesną przykazuje, iáko to, pod
dyscypliną, nie obowiązuje pod grzechem śmiertelnym, lecz po-
wszednim. Trzecia, kiedy Przełożony rozkazuia, używa słow
takich, które ściśly obowiązek znaczą, mówia: przykazuje pod
posłuszeństwem formálnym, albo istotnym wyraźnym. Czwarta,
gdy Przełożony w rozkazowánium, ani słow nie używa ostrych,
ani kary wielkiej nie náznacza, wiadomo iednak jest: iż intencya
iego albo umysł y wola jest tá, áżeby rzecz taká bylá, konie-
cznie wykonána, zachowána.

37. Gdyby zaś Przełożony rzecz niesłuszną, pod posłuszeń-
stwem formálnym przykazał, luboby sam grzeszył, przecię ro-
kaz iego gdyby nie był przeciw Regule y duszy, nie powinien
bydź wzgardzony, y zá pogárdę mogłby bydź grzech przynay-
mniey powszedni, á czasem y śmiertelny. Gdyż Grzegorz S. mó-
wi: *Sententia Pastoris sive iusta sive iniusta fuerit, semper est timenda.* Y
Doktor subtelny tegoż jest zdánia, mówia: *Tale praeceptum licet in-
iustum & irrationabile est, non tamen licet contemnere illud.* Záczyń żeby
Przełożonym nie przytráfiáło się rzeczy máley albo nie słuszney
pod posłuszeństwem istotnym przykazać. O. S. Pátryarchá list
swoy do nich pisząc przestrzega ich temi słowy: *In Regimine vestro
Fratres Ministri, duo vos deprecor. Primum quod non sitis personarum acce-
ptores, secundum quod non precipiatis facile per S. Obedientiam, quia hoc est
statim gladium evaginare.*

38. Jednakowcz to się ma rozumieć: iż Przełożeni rzeczy má-
ley pod posłuszeństwem przykazać nie powinni, kiedy rzecz y
samá z siebie y z okoliczności swoich jest máła. Gdy zaś rzecz cho-

cięż sama przez się nie jest wielka, albo ani dobrą, ani złą, po-
staremu z okoliczności swoich jest zła znaczenie y ciężko, mogą y
powinni Przełożeni pod posłuszeństwem formułym, takich rzeczy
małych zabraniać: nie ile w sobie są rzeczy małe, lecz ile z złych
rzeczy małych, wiele złego wynika, wiele się zgorzienia dzieie,
wiele niesławy zakonney przybywać może. Podobieństwem się
to objaśnia takim; na przykład: mieszka w domu jakim osobą po-
deyżrana, Zakonnicy bywają w tym domu często, dobrą intencją,
y z okoliczności nie nagannej, iednakowoż że się ludzie świeccy
gorszą z tego, y mają przyczynę do złego porozumienia y po-
dziania, może Przełożony pod grzechem śmiertelnym zakazać prze-
bywania w takim domu, lubo się ta rzecz zdaje mała.

39. Powtore, że z powszechney wolności, przebywania w mie-
ście u świeckich na obiadach, na ucztach, na zażywaniu trunkow,
następować zwykłą rozwiozłość zakonności, pogardą osob zakon-
nych, iż się między świeckimi przy słasze bawia, a z takich
zabaw nie tylko przykładu dobrego nie ma, lecz y zgorzienie
często się trącić może; więc Przełożeni pod posłuszeństwem y pod
grzechem śmiertelnym zabronić mogą, żeby Bracia w mieście gdzie
ich jest Konwent, nie iedli y nie pili trunkow. Z kąd się poká-
zuie: iż małe rzeczy, osobliwie takie, z których wynika ruina y
upadek zakonności, mogą być y powinny być zabronione pod
posłuszeństwem, gdyż zwyczajnie, iako rzeczy dobre, wielkie y
znaczne, z małych dobrych poczynąć się zwykły, tak y wielkie
złe, z małych rzeczy złych, swoy początek bierą. *Recte agere &
male agere, ortum habent à minimis, quae sensim ac in advertentibus nobis,
aut ad magna bona, aut magna mala perducunt: mowi Lancicinus.* Już się
o tym y wyżyi namieniło, iż y sam S. Ociec Frąciszek małe rze-
czy pod wielką karą przykázował, kiedy sadzenie kwiatkow ko-
rzonkami do gory, pod ourzuceniem od Zakonu Nowicyuszowi
przykazał.

40. Z tym wszystkim rzeczy małych, z których nie trzą się
obawiać, zakonney obserwancyi uszczerbku, nie należy koniecznie
pod posłuszeństwem nąznaczać. Przeto iako się mowiło, nie jest
przeciwko posłuszeństwu, gdy się kto Przełożonemu dla słabych
sił z drogi dalekiej wyprasza, lub gdy się dla nieposobności, y
stuszných przyczyn pokornie z urzędu iakiego, z pracy iakiej wy-
mawia. Więc Przełożeni iako mają wielką w obowiązanu po-
słuszeń-

posłuszeństwem władzą, tak też iey powinni ile możności ~~u~~skawie y miernie używać, gdy nie idzie ani o krzywdę Boską, ani o umniejszenie Obserwancyi.

WIADOMOSC ZNAKOMITSZA.

41. **D**La łatwiejszego wyrozumienia, względem praw ściągających się do czystego zachowania Reguły, obowiązujących pod grzechem większym, lub mniejszym, albo tylko pod karą. Przydaje się tu objaśnienie wyraźne: iż gdy Expozytorowie nauczają: że prawa niektóre nie obowiązują na sumnieniu. Iako y Statuta Generalskie, na karcie 76. pod liczbą 4. mówią: *Declaramus ea non obligare ad peccatum, nisi quantum obligat lex Divina, Constitutiones Apostolicae, nostra Regula, & nisi interveniat contemptus.* Upe-
wniamy iż nie obowiązują pod grzechem, chyba tylko, gdy prawo Boskie, Konstytucye Apostolskie, albo Reguła obowiązują, lub gdyby się w tym nie zachowywano, znajdował pogardą. Ma się to rozumieć Naprzód: o Konstytucyach *Ordinis*, to jest całego Zakonu, gdyż teraz iako cały Zakon podzielony jest na Prowincye y Kustodye, tak każda Prowincya ma swoje Statuta, z praw Generalskich y Reguły ułożone. Jednakowoż w niektórych okolicznościach, może się udać ad *Constitutiones Ordinis*, do praw generalnych, y według onych może co przykazać. Na ten czas jeżeli rzecz taka, nie jest prawem Boskim, ani Stolicy Apostolskiej, ani Reguły przykazana, ani się też w tym znajduje pogardą, nie obowiązują pod grzechem.

42. *Powtore*, rozumie się też to o Statutach Generalskich Reformackich, iako y o Prowincyalnych, iż w niektórych mniejszych rzeczach, nie obowiązują pod grzechem śmiertelnym, obowiązują postaremu przynajmniej pod grzechem powszednim, gdyż się to ściąga do wykonania posłuszeństwa, lub wykroczenia przeciw onemu, iako Bonaw: S. wyżej na karcie 240. nauczają: iż powinni Bracia pod posłuszeństwem zachować, co jest w *Regule explicite*, iako to przykazania Reguły, y co jest *implicite*, iako są prawa zakonne ściągnięte do czystego, szczerzego, y duchownego zachowania Reguły.

43. *Potrzać*, iż niekiedy w małych okolicznościach, nie obowiązują y pod grzechem powszednim, tylko pod karą, na przykład: nakazują prawa: *Aby należący do Choru, bywali codziennie na Jutrznii, Medytacji, &c. Aby powracający z podróży przed południem, byli w Chorze na Nieszporach, Kompletie. Aby po rekolekcyi w celach, niektorzy świad-*

św. nie świecili. Takie y tym podobne prawá, nie obowiązują tylko pod karą: iáko y inſze, według tego, co ſię mowiło: gdy ſię to trafi niechący, nie iáwnie, bez zgorſzenia, áłbo iáwnie, lecz częſem tylko y z iákiey przyczyny, chociaſz máłey.

44. Gdyby zaś kto iáwnie, dobrowolnie, lub potáiemnie lecz záuſze, ileby mógł, czynił przeciwko tym y takim prawóm, pod karą tylko obowiązującym, áłbo pod grzechem więkſzym, lub mnieyſzym, taki nie tylko czyniłby przeciwko prawóm ile pod karą, lecz teſz ile ná ſumnieniu obowiązującym, nie tylko grzeſzyłby powszednie, ále y ſmiertelnie. *Náprzykád:* gdyby kto żadnego nigdy nie znał *ſilentium*, chyba w ten czas iákby ſpał, áłbo nie miał z kim mowić. Gdyby w przyimowaniu roſnych fantów bez bráku, czyli ſą zbyteczne, czyli drogie, czyli okazałe y dworne, żadnego nie miał ſkrupułu. Gdyby w rozdawaniu onych, w zamianách, żadney ná to nie potrzebował licencji, iákby był Pánnem tych rzeczy. Gdyby był záuſze gotów, z ſwieckimi ludźmi w kompanii przebywać, y oney ſzukać, áby w trunku ſobie pozwolić. Gdyby w ten czas w celi ſiedział y w oſobnoſci ſię kochał, iákby go potrzebá uſilna do tego przymusiła, áłboby Przełożony, żadną miarą, wyſcía z Konwentu nie pozwolił. Gdyby rozmów częſtych, żártów, zabaw, widzenia ſię częſtego z pćcią roſną, za nic ſobie nie miał, y onych ſię nie chronił, tak iákby to do podeyżránego nie należało toważyſtwa. Gdyby w odprawianiu Mſzy ŚŚ. Pacierzy Káptáńskich, o to ſię tylko ſtárał, áby odbył, áby nie opuſcił, chociaſz iák przez napáść. Gdyby do Choru ná godziny, medytácy, rekolekcy chodził, lecz záuſze tylko iák z przymuſzenia. Gdyby defektá bráckie, z Konwentu do Konwentu przenoſić, á czátém y znácznieyſze rozgálaſzać, innym uwłoczyć, wielomowſtwem ſię bawić, włączeſgá, czas nádaremnie trawić, miałby ſobie za zabawę godziwą. Gdyby oſob ſwieckich przyimowanie w celách, wprowadzanie do officin, y ná inſze mieyſcá Konwentu zabronione, miał ſobie za rzecz máłą. Gdyby niedoſtátkiem záuſze ſię brzydził, á chciał raz ná raz obſitować, nie tylko w rzeczách do prawdziwey potrzeby naleſzących, ále teſz y *ad ſenſualitatem*, do nieiákich wygod y wymyſłow. Gdyby w uſżywaniu chruſt, áłbo ſucaryow, ob wia, iázdys, czyli ieſt prawdziwa potrzebá, czyli nie máłz, był záuſze bez ſkrupułu y wſzeikiego wzgłędu. Te wyliczone tu przewinienia, y tym podobne,

dobne, albo niekiedy są tylko pod karą, niekiedy pod grzechem większym albo mniejszym zabronione. Jednakowoż gdy się to dobrowolnie y zawsze, czyli często dzieie, są zawsze grzechem śmiertelnym. Dowody tego są różne.

45. *Nayprzód z racyi Teologicznych:* że rzeczy małe stają się wielkimi, grzechy powszednie zánieniąją się w ciężkie y śmiertelne, dla piąciu okoliczności. To iest: *ratione scandali, ratione contemptus, ratione nimii affectus, ratione finis mali, ratione periculi.* Z przyczyay zgorżenia, pogardy, dla zbytecznego affektu, albo przywiązania do takich rzeczy zabronionych, dla złego końca, czyli złey intencji, dla wdawania się w niebezpieczeństwo grzechu, & *propter conscientiam erroneam*, ale ta okoliczność nie zdaje się ściągać do tey materiy. Insze zaś wyliczone znajdowałyby się w takim zawsze, któryby dobrowolnie, iawnie, zawsze, lub często czynił przeciw prawom, chociaż niby w małych rzeczach. Gdyż taki, ile z niego iest, gorzylby wszystkich, boby był przyczyną drugim mocną, do podobnego przestępstwa. Byłaby w nim pogarda iezeli nie wyrażna, to przynajmniej domniemana, gdyż dobrowolne y częste przestępstwa prawą, są znakiem pogardy onego. *Affekt zbyteczny* w takim iest iawnny, bo chociaż prawą na niego codziennie wołają, y Przetozeni o to strofują, postaremu on swoje czyni. *Koniec* w takowym, albo intencya nie insza, tylko aby żył iak mu się podoba, nie iako się obowiązał. *Niebezpieczeństwo* upadkow wielkich, albo pobudka do występkuw ciężkich, rodzi się z lekkiego poważania rzeczy mniejszych, których przestępstwa dobrowolne y częste, stają się sidłem na zgubę. Przeto iak *Prov: 11.* Duch Przenayś: mowi: *Qui cavet laqueos securus erit.* Kto się chroni sidła, bezpiecznym będzie, tak na inszym mieyscu upewnia: *Qui amat periculum, in illo peribit.* Kto się wdaje w niebezpieczeństwo, w nim zginie. *Eccl: 3.*

46. Powtore, dowod tego iest z Oycow SS. y Teologow rożnych. Dla czego August: S. mowi: *Nullum peccatum est adeo veniale, quod non fiat criminale, dum placet.* Gdzie gloła wyklada mowiąc: *Tibi per contemptum fit mortale.* Zaden grzech powszedni nie iest taki, któryby dla upodobania, to iest, dla dobrowolnego y częstego dopuszczenia się onego, y dla pogardy, nie stał się śmiertelnym. Bernard S. lib: de dispensat: & pracep: c. 12. potwierdzając zdanie Teologow, iż nie tylko większych, ale też y mniejszych praw pogarda formalna, albo wyrażna, prawdziwa, która się w ten czas pokazuje, gdy kto dobrowol-

browolnie, iawnie, y zawsze, lub często, prawną gwałci y onych nie-
 słucha) jest grzechem śmiertelnym, tak mowi: *Porro contemptus in omni
 specie mandatorum, pari pondere est gravis & communiter damnabilis. Zás
 pogarda praw, w wszelkiej okolicznosci, to jest, czyli w więkšzey, czyli
 mnieyszey rzeczy, jest rownie ciężka y potępiająca. Przyczyna tego ta:
 że się to ściąga do pogardy samego Pána Bogá, według tego co
 Chrystus Pan powiedział: *Qui vos spernit me spernit. Kto wami gár-
 dzi mną gárdzi, Luca 10. W tym sensie y Apostoł mowi: Qui potesta-
 ti resistunt, Dei ordinationi resistunt, & ipsi sibi damnationem aquirunt. ad Rom:
 13. Ktorzy zawierchności sprzeciwiają się, rzádom samego Pána Bogá prze-
 ciwiają się, y sami sobie potępienie sprawuią. Co o pogárdzie formálney
 lub wyráźney ma się rozumieć, którą iáwne, dobrowolne y czę-
 Źste przestępstwa praw mnieyszych, znáczá, y do niej náktániáią.
 To przyznáie Tomasz S. 2.2. q. 186. art: 9. *Frequentia peccati, id est
 venialis, seu levioris transgressionis, dispositiva inducit ad contemptum, scilicet
 formalem. Przeto S. O. Fránciszek zwykł do Bráci mawiać: Diaból
 nie chce więcey od nas, tylko cieninkiego śnurká (to jest, ábyśmy się ná
 mnieysze przestępstwa chętnie odważáli,) z którego uczyni pouroz nie
 przerwany, ná utówienie duszy nášey.***

47. Ná tym fundámencie rácyi Teologicznych, y zdánia Oy-
 cow SS, wielu powážnych Teologow: iáko to: Sanchez in Decalogum
 L. 6. c. 5. n. 18. S. Antoninus 8. p. tit. 16. c. 1. Sylvester verbo Religio 1.
 q. 12. Valentia 2.2. disp: 10. q. 4. punct: 5. twierdzą y náuczaią: iż Za-
 konnicy przestępując Konstytucye y práwa, często, dobrowolnie,
 chociaź obowiązuące tylko pod grzechem powszednim, lub pod
 samą karą, grzeszą śmiertelnie, dla pogardy przynajmniey domnie-
 máney, ieżeli nie wyráźney, która się w takim dobrowolnym y
 częstym przestępie znajduje zawsze

48. Do tego zdánia róžnych Teologow, przyłącza zdánie swo-
 ie P. Kerckhowe Zakonu nášzego Rekollekt, Reguły y praw Ex-
 pozytor, który c. 8. §. 10. de Constit: fol: 614. n. 27. wyráźnie mo-
 wi *Tales transgressores per liberum illum modum transgrediendi, sine causa
 continuatum, sciunt se nihil facere Ordini sui Constitutiones, & induunt pra-
 vam illam dispositionem, quam habent, qui formaliter contemunt. Tácy
 przestępcy, przez dobrowolne przestępián, lez przyczyn u nich trwające,
 pokazuią to, iż zá nic máią práwa zákonne y nábywaią tey ztey słonno-
 Źci, którą máią ci, ktorzy formalnie, czyli wyráźnie gárdzą prawem. Y dá-
 ie dalszą przyczynę: *Quia proxime sunt dispositi ad formalem contemptum,
 si enim**

si enim tales serio moneantur, obviū est ut respondeant: Nō curo hac, parvum est hoc, vel nihil est hoc, &c.

49. Wyrażnii ielszcze Dionisius Carthusianus, de Reformatione Claustrali, o tym pisze: Quamvis multa contineantur in Regulis & Statutis Religiosorum, ad quae non tenentur de necessitate praecepti, ita ut statim peccent mortaliter, quando in aliquo fuerint negligentes, ut est: observantia silentii, otiositates non vitare, inutiliter hinc inde discurrere, atq; similia: verum consuetudo excedendi, seu assiduitas delinquendi in istis, & non curare, neq; emendare non potest excusari à mortali peccato, propter contemptum saltem virtutalem. Propterea Religiosi deformati, qui sensualiter vivunt & mundanis vanitatibus pleni sunt, otiositati & loquacitati vacantes, in innumerabilia prorsus incidunt vitia & peccata, non venialia tantum, sed & mortalia. Imo tota illorum vita est quasi peccare continuum: praesertim quia & hac ipsa bona, quae agere videntur, tam negligenter, irreverenter, tepide, inordinate ac indebite, magis sunt offensivum Dei, quam honorativum, ac reconciliativum ipsius. Tales autem qualiter consistunt? qualiter celebrant? qui se in nullo emendant. Lubo wiele się zawierają w Regulach y prawach Zakonników, na co nie są obowiązani tak ściśle, aby mieli zaraz grzeszyć śmiertelnie, gdy czego przez niedbalstwo nie zachowują, tako to: milczenia, gdy się nie chronią próżnowania, przechadzek nie potrzebnych, y tym podobnych: Jednakowo zwyczaj zbyt częsty, czyli ustawiczny w tych, chociaż mniejszych rzeczach, przestępstw, y że nie starają się, aby się w tym poprawili, nie wymawiają ich od grzechu śmiertelnego: dla pogardy przynajmniej domniemanej. Przeto Zakonnicy rozwieźli, którzy według pożądliwości zmysłów żyją, y światowej pełni są marności, próżnowaniem y wielomowstwem radzi się bawią, w nieprzeliczone wpadają występki y grzechy, nie tylko powszednie, lecz y śmiertelne. Y owszem całe ich życie, jest jednym grzechem, oświadcza: że te same dobre uczynki, które się zdają czynić, iako to: Spowiedzi, Kommunii, Mszy SS. pacierzy, medytacyi, rekolekcyi, y innych podobnych odprawianie, tak niedbale, bez uszanowania, bez nabożeństw, oziębłe, nie potężne, nie przyzwyczajone, bywają od nich wypetnione, że są bardszii obrazą Boską, niżeli uszanowaniem y przebieganiem Majeztatu Boskiego.

50. Ięgo wyżyskiego y tak wielkiego złego, przyczyna: nie infa tylko lekkie poważanie praw, (z którym się zawsze łączy pogardą) y nie dobre onyżże praw wyrozumienie, że to niektóre non obligant in conscientia, nie obowiązują na sumnieniu, niektóre tantum sub veniali, tylko pod powszednim grzechem. Dla czego to lekkie poważanie, to złe wyrozumienie obowiązków, staie się dla duszy iadem śmiertelnym y zgubą.

51. Nie mǎsz nic gorszego y niebezpieczniejszego dla duszy, iǎko kiedy Zakonnik, po nǎwroceniu swoim do Bogǎ, opuści się y uda nǎ życie niedbǎte, oziębte, rozwiozte; iuż tǎkiemu ǎni rǎdy dobre y przestrogi, ǎni nǎpomnienia zbǎwienne nic nie pomagǎiǎ. Y chochy tǎkiego, naygorliwiǎ były wykroczenia przez opisanie. Wyrǎżne gromione, postǎremu on to czytǎiǎc odpowie: że go to nic nie tyka, y że nie do niego mowǎ. Przeto iǎko S. Chryzostom mowi: *Laici delinquentes facile emendantur, Clerici autem inemendabiles sunt.* Swieckich ludzi zte obyczǎie, ǎtwii jest poprawiǎć, bo prędyzi nǎpominǎiǎcemu uwierzǎ, prędyzi sobie dǎdǎ prawdę mowić, y onę uznǎiǎ. Duchowny zǎs człowiek, ieżeli się uda nǎ życie rozwiozte, prawdy sobie mowić nie da, wszystkie swoje wykroczenia ma zǎ nic, ǎlbo zǎ bǎrdo mǎle rzeczy, y w niczym się winnym uznǎć nie chce, y owszem żǎda ǎby to co czyni, infi chwalili.

52. To objaśnienie opisałszy w pospolitości, y względem subdytow, Przełożonych, w tey okoliczności obowǎzki objaśniǎiǎ się, iż oni nie rownie więcey obowǎzani sǎ nǎ sumnieniu, ǎby nie tylko przypadkowe y nie częste przeciw prawom wykroczenia, chociaż w mǎłych rzeczǎch, ile moźności zǎbrǎniǎli: lecz dǎleko bǎrdzii ǎby iǎwnego, dobrowolnego, częstego ǎlbo ustǎwicznego praw przestęptwǎ, chociaż niby mniejszych, nie ile moźności, ǎle koniecznie y żǎdnǎ miǎrǎ nie dopuszczǎli. Oni bowiem sǎ pierwsze mi y osobliwsze mi praw strożǎmi, nǎ onych sumnieniu dozor praw y cǎłość wszelka Obserwǎncyi, zupełnie y cǎle jest złożona. Więć gdy praw nie czytǎiǎ, gdy przestęptwǎ onych, czyli świe żo z złym zwyczajem nǎstǎiǎce, czyli przez dawniejszy zły zwyczaj wprowadzone, nie zǎbrǎniǎiǎ, nie oddǎiǎiǎ y mowiǎ: *ǎlbo ia to bo- cian świǎt czyścić.* Gdy nǎ tym przesłǎiǎ, iż Zakonnicy z zwyczajui niektore czyniǎ rzeczy, to jest: że chodǎ do Choru, do Kościołǎ ze Mǎzǎ S, do Refektarzǎ nǎ obiad y wieczerszǎ, że *silentium* zǎchowiui w ten czas kiedy śpiǎ, y że się mǎiǎ dobrze, gdy dǎlii z tǎd wnoszǎ że przez to samo obserwǎncyǎ utrzymuiǎ, y dobrze rządǎ, chociaż prawǎ roźne insze gwałt cierpiǎ, chociaż zwyczajie zte, nie tylko dawniejsze nie usłǎiǎ, ǎle y nowych przybywa. Gdy Zakonnikow zgromǎdzonych w Konwencie nie radzi widzǎ, lecz zǎwsze im wynǎdunia rodrzǎ, zǎwsze onych w prǎwui zǎ fortę, iż nie tylko uszczerbek duchowny, przez to ponosić muszǎ,

muszą, ale y doczesney biedy nacierpią się dosyć. Przy tym jeżeli nie uważają czyli w tych podróżach zachowają Regułę, względem iędzy, względem obuwia, względem przykładu dobrego, uniknienia y nie uczynienia zgorzelenia, względem nie nąprzykrzania się ludziom. Y gdyby to wszystko czynili dla iakiegoś marnego zysku, iakoby to Pan Bog miał więcej czynić dla tych, którzy nie mają w nim ufności, y nie czynią swoim powinnościom żadożyć, mnii zaś dla tych, którzy w Opátrności tego Naysw: pokládając nadzieję, onemu w boiaźni według powołania swego służą. Gdyby iatmużnę pieniężną nie tylko dobrowolnie daną, chociaż nie potrzebną, chętnie przyjmowali, lecz też y przez różne zabiegi, oney szukali uisłnie, aby oną mogli száfować iak się podoba: nie mając względu żadnego, iż Expozytorowie iednym głosem tego zabrániają: iż prawo iawnie y uisławicznie woła: *Quicumq; deponi consenserit, eleemosynas indifferenter, licet oblatas pro Missis, Concionibus, laboritiis, &c: priveretur officio si est Superior. Pagina 30. n. 7.* Y gdyby na te y tym podobne prawa, odpowiadali: *Jam hac lex exulavit.* Co jest iawnym y wielkim fałszem, boby tym samym w Reformie była relaxacya. Gdyby traktamentá częste sprawowali, gdyby w száfowaniu trunku, nie zachowali pomiárkowania, gdyby inszym ochoty dodając, á zwłaszczá młodych ludzi w zły nałóg wprowadzając, zachęćali wołając: aby wypić. Gdyby na te rzeczy, o których się wyżej mówiło, względem subdytow, bez szpary pátrzáli, nie poprawuiąc szczerze, według okoliczności przewinienia, y osoby, więcej lub mnii, iawnie lub potáiemnie, kto iakiey poprawy godzien. Tácy wszyscy grzeszyliby ciężko y śmiertelnie, o tym tak wyraźnie P. Kerckhove pisze: *Certa est Doctorum & communis sententia, quod Prelati Regulares, si permittant passim violari Constitutiones sui Ordinis, etiam ad culpam gravem non obligantes, peccent mortaliter.* Y przyczynę tego dáie: *Quia cum vi sui officii teneantur pro viribus suis progressum Religionis procurare, & ex hac frequenti transgressione non modicum patiatur Religio detrimentum, hoc damnum ipsi Prelato tanquam Custodi imputatur, & cum sit grave, gravem inducit culpam.* To potwierdza S. Anzelm Epist: 6, ad Monachos mówiąc: *Ubi minimi excessus negliguntur, ibi totus Ordo paulatim dissipatur.* Y S. Bonaw: różnych y znacznych występku, ktoreby się przytráfić mogły w Zakonách, przyczynę tę dáie: *Horum omnium hanc potissimam puto rationem, quia ea, quae provida cura per totius Ordinis providentiam statuuntur, par-*

vi penduntur à Fratribus & pro nihilo habentur. Nec transgressores huiusmodi debite castigantur. Dla czego wspomiany wyżej Autor, tak swoje zdanie, foli. 614. n. 28. kończy: *Va ergo idis incuris Religiosis, qui continuo Statuta transgredientes, ruina Religionis initium & causam ponunt. Va quoq; Superioribus negligentibus, & tantum malum à Religione non avertentibus.* Biada więc takowym ztyn Zakonnikom, którzy dla czegoś nie zachowania praw, są początkiem y przyczyną ruiny y upadku zakonności. Biada Przełożonym, którzy zaniedbywają takowego przestępstwa po-prawić, y tak wielkiego złego od Zakonu oddalać y odwracać.

53. Pisze Fr: *Augustinus* Zakonu Oyltercyenkiego: iż gdy Prá-taci, czyli Przełożeni odprawiali Kápitulę, Szátani przyśłali list do nich taki: *Principes gehennarum, Principibus Ecclesiarum, id quod nobis ipsis vobis precamur: Gratias vobis referimus, quia per vestram negligentiam & mala exempla, quot vobis commissi, tot ad nos missi, mox & ipsi vos sequimini illos.* Xiążęta piekielni, Xiążętom Kościelnym, czego sobie tego y wam życzymy: Dziękujemy wam zaśytamy, iż przez wasze niedbálistwo y zły przykład, ile do was należało, tyle do nas odesłano, za któremi y wy w krotce pospieście. Tá itrażna historya ściąga się wyraźnie do zdania y náuki Oyców Ss. y Expozytorów, którzy niedbájącym o oblerwán-cyá, y nie przykładnym Przełożonym nieszczęśliwe obieciá biada. Przeto z zádziwieniem wielkim *Bona Gratia* mówi: *Res plane horribilis ac deploranda.* Rzecz całé itrażna y żáłosna, że tak wiele wyniońtych, rozwiozłych, własnych wygod szukájących, nie májących wiadomości praw, y gorliwości o zachowanie onych, usilnie pragną, y chętnie przyjmują urząd Przełożeníski, którzy nie-powinni byđż nigły, do onego przypuszczeni. Przeciwnym sposobem, ludzie uczeni, praw wiádomi, gorliwi y sposobni do rządów, onych się lękáją, y ile możności z tego wypráżáją ciężaru. Przyczyná tá tego byđż może, iż ci iáko wiádomi praw, tak też są wiádomi ściślych obowiązków Przełożenístwá, y dla tego onych unikáją konieczną. Nie májący zaś wiádomości, y niechcący o tym wiedzieć, lekce sobie tę ciężar powážáją, łatwo się go podeynują, á częstokroć y mocno bez witydu domagáją. Z kąd nie kiedy y chlubić się zwykli, gdy się im przytrafi byđż ná rządách: iż dobrze, ipokojnie rządili, á to dla tego, że nie chcieli dobrze zważyć y przypatrzeć się powinnościom swoim. Jáko bowiem kto szpetności twarzy swojej nie widzi, y nie chce się przezyrzec w zwierciadle, ma się za pięknego, tak kto nie wie y wiedzieć nie chce

chce obowiązkow swoich, chociaż przeciwko onym czyni, ma się za dobrego.

54. Ten ścisły obowiązek w przestrzeganiu praw, iako z praw przyrodzonego, z praw Boskiego, Reguły, iest na Przełożonych włożony, tak y z praw Zakonnych, które na karcie 153. pod liczbą 2. tak mówią: *Universos Superiores, vehementer in Domino hortamur, ac sub pana suspensionis ab Officiis, aut etiam eorum privationis precipimus, ut omni cura & sedulitate, verbo & exemplo, observantiam harum Constitutionum promoveant. Wszystkich Przełożonych ostro w Panu napominamy, y pod karą oddalenia od urzędu Przełożenijskiego, albo całę pod utratą orego, przykazujemy, aby z wielkim staraniem y usilnością, słowem y przykładem, całość praw tych utrzymowali.*

55. Mowito się zaś wyżej, zkąd poznać iż prawo pod grzechem ciężkim y śmiertelnym obowiązue, to iest: z słow praw żwawych y ostrych, z woli Prawodawcy y z kary znaczney, wielkiey. To się tu wszystko znajduje w tym prawie: y iż utrata urzędu przełożenijskiego, iest karą wielką bårdzo, rzecz iawną, bez dowodu.

56. Ani też to prawo iest w małej rzeczy, bo iest w ogolności względem zachowania wszystkich praw, które razem wzięte y uważone, są rzeczą bårdzo wielką. Jest także względem Przełożonych, którzy iak się mowito, żadnego praw, (choć iakże mniejszych) przestępstwa częstego, cierpieć nie powinni. Y onych iest grzech większy y prędszy gdy praw nie pilnują, gdy przestępstwa szczerze nie zabraniają, niżeli subdytą, gdy przeciw prawom, dla pobłażania starszych czyni, bo łatwii iest Przełożonemu zabraniać y przestrzegać, niżeli subdytowi według prawa czynić, którego często trzeba y przynusić do dobrego. Jednakowo y subdyt żaden wykraczający (w tym sensie iak się opisało) wymowki żadney nie ma, bo iak Reguła, oney wykład, tak y praw Prowincyi naszej, tak są świątobliwie y rozumnie ustanowione, iż żadney wielkiey ścisłości nie zawierają w sobie. Y iezeli się zdaje iaka ścisłość znaczna, ta szcz. gulfnie iest z strony złey woli niechcącego praw zachować, a nie z strony samego, bårdzo rozumnego y łaskiwego praw, które z istoty swojej odwodzi tylko od złego, a nakłania do cnoty y boiaźni Boskiey, która całę czyni człowieka, one zachowującego, tak szczęśliwym, iak gdyby we wszystko naylepii obfitował.

57. Gdy się zaś z przyczyny iakiey, za pozwoleniem, y niekiedy prawo iakie nie zachowuje, o tym się tu tak ściśle nie mówi, gdyż przez to nie znosi się prawo, ale się dowod daie, iż w swoiey całości utrzymáne jest, kiedy się z tąd pokazuje: że to bydz nie mogło, tylko z przyczyny, za pozwoleniem, y na czas ieden. Lubo y w tym trzeba zachować ostrożność, aby się to nie działo z lada przyczyny y często, gdyż bywają tacy, ktorzy przyczyny wynaydują, y wiele sobie pozwalają, dla takich wymowki nie mają.

C Z Ę S C T R Z E C I A.

Iż Bracia mogą, y powinni się udawać do swych Ministrów, gdyby na którym miejscu, nie mogli duchownie zachować Reguły.

58. **T**U S. Pátryarcha nie tylko pozwala, ale też y przykazuje, aby Bracia nie mogąc na którym miejscu zachować Reguły duchownie, tak iakby chcieli y powinni, udawali się do Przełożonych prosząc o odmiannę miejsca. Dla czego zachowanie Reguły dwoiako się może uważać. *Nayprzod* według rozkazu S. Oycy, to jest: według przykazań w Regule wyznaczonych, według Deklaracyi Mikołaja III. y takie zachowanie nazywa się *necessitas*.

59. *Powtore*, uważać się może według rady S. Pátryarchy, y y więkzey ścisłości niżeli jest przykazana, iako to, nie używając sukienki, boś chodząc, pośty ktore nie są pod przykazaniem, ale tylko dla naśladowania S. Pátryarchy pościć, to powtorne zachowanie jest *supererogationis*. Więc gdzie idzie o pierwsze zachowanie Reguły, powinni pod grzechem śmiertelnym udawać się do Ministrów, prosząc aby z takiego miejsca byli odmienieni. W drugim zaś zachowaniu Reguły, wolne jest udawanie się do Ministrów. Przeto mówi Reguła: iż *powinni y mogą* udawać się do Przełożonych. O tym więc udawaniu się do Ministrów, tak co do pierwszego, iako y drugiego zachowania Reguły, daia się tu uwia-domienia.

W I A D O M O S C P I E R W S Z A.

60. **O** Kondycyach ktore się zachować powinny, w udawaniu się o pierwsze zachowanie Reguły do Ministrów.

61. *Pierwsza* tedy kondycya jest, aby była znaczna przeszkoda do zachowania Reguły, tak, iżby bez grzechu śmiertelnego, albo niebezpieczeństwa do niego, nie mógł Brat na takim mieszkac miejscu. Więc gdyby była mała y nieznaczna przeszkoda, przy której ostrożnie żyjąc, y postępując sobie, może się zachować Reguła, nie maż powinności udawania się do Przełożonych.

62. *Druga*, aby była o tym wielka pewność, y prawdziwe uznanie, iż na takim miejscu, bez grzechu albo niebezpieczeństwa do grzechu, Reguła zachować się nie może, gdyż gdy jest tylko płoche, albo nie pewne zdanie y mniemanie, o niesposobności zachowania Reguły, Przełożony nie jest obowiązany, aby takiemu udawaniu czynić zadosyć.

63. *Trzecia*, aby taka przeszkoda była z strony miejsca takiego, lub osob na takim miejscu przebywających, iako to, gdyby na takim miejscu przymuszani byli Bracia do powinności y urzędu Prłatow świeckich, náprzykład: żeby Sakramenta SS. administrowali, czyli sprawowali, Chrztu S, Slubow, y infze mając stáranie o duszach ludzkich, które Probotzczom y infzym Prłatom przynależy. Także gdyby musieli pieniądze kwestować, y z onych tylko żyć, y przy sobie chować. Albo żeby na takim miejscu, znaydowały się osoby podeyżrane, któreby pobudką były y przyczyną do grzechu. Lub żeby wyżywienia przyzwoitego mieć nie mogli, dla czego musieliby ultawicznie za żebranią chodzić, albo tylko między świeckimi żywić się. Dla tych y podobnych przyczyn, powinni się udawać Bracia do Przełożonych, którzy pod grzechem śmiertelnym obowiązani są, udającym się do siebie, do dobrze dopomagać.

64. To zaś udawanie się powinno być godziwym sposobem, przez listy, przez posłanca iakiego, lub za otrzymanym pozwoleniem od wyższej zwierzchności, osobiście, sami przez się, ale nie uciekając, lub kryjomo bez pozwolenia y wiadomości Przełożonych wychodząc, gdyż tego y Koncylium Trydenckie zabrania, y prawa zakonne. Y nie dosyć jest na pozwoleniu Gwárdyaná. Ale powinno być pozwolenie od Generała, jeżeli Brat sam chciałby się udać do Generała, od Prowincyała jeżeli do Prowincyała. Nie należy też w takich okolicznościach zaraz udawać się do samego Generała, ale wprzody opowiedzieć Przełożonemu miejscowemu, lub Ministrowi Prowincyałkiemu, jeżeli ci według Boga y sumnienia

mnienia dobrze porządzą, y ztemu ząbiegną, niegodziwe iest udawanie się do wyższych Przełożonych.

WIADOMOSC DRUGA

65. Iż ci ktorzy z własney woli, z własney złości, albo płochości y lekkomyślności, lub z chimer iákich, uznają przetzkody do zachowania Reguły ná iákim mieyscu, że się sami w cudze interessa wtrącają, że się wdają dobrowolnie w okazy do grzechu, że z świeckimi ludźmi zbyteczną poufałość, y częste obcowanie zachowują, że sobie w kompaniach pozwalają w trunku, y że ich Przełożeni według swego obowiązku, w tym poprawiają, martwią, karzą, y wtóczenia się po świecie ząbraniają, tacy udając się do wyżzey zwierzchności, aby z tego mieysca, od tego Przełożonego byli oddaleni, aby z tym, lub infzym Brátem nie mieszkáli, mówiąc: iż dla tego Reguły duchownie zachować nie mogą, nie powinni byđz słucháni. Y Przełożeni takiego uskarżania przyjmować nie mogą, gđz tacy sami dobrowolnie ná duszy się gubią, y więkzey wolności zą odmiáną mieysca żądając, więkzey duszy swoiey szukają zguby, y nie czynią tego z gorliwości o zachowanie praw, lecz żeby swego dokazáli, y z pilnego Przełożonych wyłómáli się dozoru.

66. Toż się ma rozumieć o tych, ktorzy przeciwnym sposobem odmiany mieysca nie chcą, ale żeby swoiey woli y zamysłom dogodzili, pzez różne sposoby, á co większa y gorsza, przez instancye y proźby świeckich Pánów, starają się aby ná tymże mogli mieszkąć mieyscu, tacy nie tylko są proprietarze, nie tylko sumnienie swoje ząwodzą, (iák się wyżył ná kárcie 212. mówiło) ale też y karáni byđz powinni.

67. Ná tych iednak ktorzyby z natury byli chimerykami, y wyprasżáli się z iákiego mieysca, powinien byđz wzgląd iákikolwiek bez pobłażania, aby w rozpácz iáką nie upáli. Tákże gdy by sie cale prawdziwa y nie słusna ząwziętość znaydowała w Przełożonym, przeciw Brátemu, byłaby przyczyna słusna do odmiany mieysca. Co iednak iák się dobrze sází, w Prowincyi názew nie znayduie się, y niech Pan Bog nie dopuszcza takich Przełożonych. Do tego musieliby to infi w zgromádeniu będący uznaw áć, y ná to dáć świadectwo, gdyż samemu Brátemu, który sobie płoży w głowie, że się to z nienáwisti czyni, co się z słusności dzieie, niemáż rácyi wierzyć.

WIA-

68. **I**ż zachowanie Reguły aby było doskonałe, ma być *czyste, szczerze, y duchowne*. Zaczynam *czyste* zachowanie Reguły jest, kiedy nie jest zmążane, oszpecone przeciwnemi ordynacyami, prawami, zwyczajami złemi, przeciw ubóstwu, czystości, posłuszeństwu, y innym przykazaniom Reguły: y jest dalekie nie tylko od grzechu, ale y niebezpieczeństwa znacznego do grzechu. Szczerze się zachowuje Regułę, gdy się wykładów przewrotnych, z wybiegami nie przypuszcza, gdy się przywileje, dyspensy, albo wolności wymuszone przeciw woli y intencji Prawodawcy, nie przyjmują. *Duchowne* zaś zachowanie Reguły na tym zawisło, aby nie było tylko powierzchowne y dla oka ludzkiego (iako się znajduje w chipokrytach, k orzy na oko zdają się gorliwemi o zachowanie praw Reguły, y obawiając się kary, nagany, czynią temu niby żadoszyć, sami iednak w sobie lekce te przykazania poważają, przeciw nim potajemnie czynią, y radziby gdyby mogli znieść ich całość). lecz żeby pochodziło z wewnętrzney miłości samego Pána Bogá, z ochoty y pragnienia naśladowania Chrystusa Pána, dla zasługi więkzey, dla ubelpieczenia zbawienia duszy, dla przykładu y zbawiennego ludzi wiernych zbudowania.

69. Przeto gdy tym troiákim sposobem, to jest *czysto, szczerze, duchownie* w Prowincyi ktorey, albo zgromádzieniu nie zachowują Reguły, nie może nikt dobrym sumnieniem tam czynić Professyi, albo po uczynioney Professyi, gdy uzna co się dzieie, iż pieniądze bierą, obuwia używają, jeżdżą bezpiecznie byle mogli, rzeczy sobie przywłaszczają, y każdy o siebie się stara, chociaż Professyą uczynili na Regułę S. O. Fránciszka, według potwierdzenia Honoryusza III. Papieża, nie powinien w takiej Prowincyi trwać do końca, ale do wyższych Przełożonych ma się udawać, o odmiannę mieysca prosząc, gdyż uznając iawne przestępstwa Reguły, ni gdyby nie miał wolnego sumnienia.

Obiekcye albo zarzuty y wymowki, ktore na to różni dają, ułatwiają się tak, y odpowiaáda się.

70. *Nayprzód*, iż niewiaáomość którą miał, niżeli Professyą uczynił w takiej Prowincyi, gdzie Reguły nie zachowują, nie wymawia. Gdyż taka niewiaáomość jest dobrowolna, powinien bowiem był się dowiaáować, a osobliwie przez rok nowicyatu, mógł

mogł uważać y poznać co się dzieje, względem zachowania Reguły. Do tego jeżeli przez niewiadomość pobłądził, powinien nabywszy wiadomości, poprawić błędu, przeto S. Ociec kazał się w takich okolicznościach, pod grzechem udawać do Ministrów.

71. Powtore nie wymawia intencya iż kto umyślnie tą intencyą, w takiey Prowincyi uczynił Profesję, w ktorey dla zwyczajów przeciwnych nie zachowują Reguły, według iey ścisłości, ale wolniey y nie tak ściślo; gdyż czyniący Profesję, obowiązue się zachować Regułę według potwierdzenia od Stolicy Apostolskiej, a nie według złych zwyczajów od ludzi wprowadzonych, zacząć taką intencyą iako jest zła y przewrotna, tak też nie nie pomaga.

72. Potrzebie y ta wymowka nie waży: iż śluby są dobrowolne obietnice Panu Bogu uczynione, zacząć wolno każdemu ściśle, lub nie tak ściśle obowiązać się ślubami, byle tego dotrzymał na co się obowiązał, nie waży ta wymowka, ponieważ śluby zakonne chociaż są dobrowolne w tym sensie, iż wolno je uczynić, albo nie uczynić, nie są jednak w inszym sensie dobrowolne, tak, żeby mógł kto tym, albo inszym sposobem według swego upodobania, takie czynić śluby, lecz tak ie powinien ślubować, iak od Kościoła S. są ustanowione, a że Honoryusz III. utwierdził Regułę y ustanowił aby była zachowana, *czyślo, szczerze y duchownie*. Więc czyniący Profesję na Regułę potwierdzoną od Honoryusza III. obowiązue się tak ją zachować, iak jest ustanowiona, według wszystkich przykazań do niey należących.

73. Ani może kto czynić iakich restrykcyi, excepcyi, czyli uwalniania się wewnętrznego od niektórych przykazań, bo to nie jest w iego mocy. Dla tego iako przyjmujący święcenie Kąpłańskie, lubo nie czyni wyraźnie ślubu czystości, jednak z powszechnego wyznaczenia od Kościoła S. domniemanie się na zachowanie czystości obowiązue, tak też czyniący Profesję na Regułę, chociaż wyraźnie nie obowiązue się na zachowanie przykazań, postaremu tym samym jest obowiązany, na zachowanie onych wszystkich, gdyż Reguła nie inszego nie jest, tylko zebranie przykazań. Przeto insze śluby ktore nie są od Kościoła S. postanowione, ani też zabronione, może czynić pod ściśleyszym obowiązkiem, albo nie tak ściślym, iak się komu podoba, ale nie zakonne. Więc iako gdy by kto czynił Profesję, tam gdzie nie zachowują Reguły, tylko według złych zwyczajów, grzeszyłby, tak y radzący to, tegoż grzechu byłby uczestnikiem.

74. Poczwarę y to nie pomaga gdyby mówił kto: iż te prawa, przykazania y ustanowienia zachowanie, które zstał w tej Prowincyi, y które są w swoim rygorze albo ściśłości, chociaż nie zachowanie tych, które są dawno zniesione. Nic to całę nie pomaga, gdyż wszystkie przykazania Reguły całego Zakonu raz na zawsze przyjęte są, y żadna Prowincya, żadnego przykazania Reguły, godziwie zniżyć nie może, ani na to przywileiow wymagać się godzi, y które były na to dawniej nadane od Urbana VIII. *per Bullam, Sacrosanctum Apostolorum*, są zniesione, y na dalszy czas koniecznie zabronione. Z tąd się pokazuje iak niegodziwie czynią, y sumnienie swoje bardzo zawodzą, którzy przeciwnym sposobem z Prowincyi, gdzie ściśłość y całość Reguły nie naruszenie utrzymuje się, wypraszają się uślnie do inżey, w ktorey wolność y przestępstwa gorę wzięły.

WIADOMOSC CZWARTA.

75. Iż Ministrowie udających się do siebie Braci względem zachowania Reguły, mają przyjmować *naprzód miłosne*, to jest, z prawdziwym uzaleniem, z Oycowskim pożądowaniem. *Powtore łaskawie*, nie tukając, łając, ale łaskawą y przyjemną twarz im pokazując. *Potrzebie z przychylnością*, y po bratersku łagodnie y mile z niemi mówiąc bez wyniosłości. Przy tym żeby mogli mówić Bracia z Ministrami, tak iak Pánowie z swemi sługami, gdyż S. Ociec żądał aby Przełożeni podejmowali prace, ponosili niewczasy, y inne czynili przysługi dla Braci, osobliwie duchowne, y żeby ich niedoskonałości, uśmności znosili, niby słudzy swoich pánów. Takim sługą zawsze był S. Pátryarcha, takim się S. Bonaw: pokazał, będąc Ministrem Generalskim, kiedy udającego się do siebie pewnego w smutku będącego Brata, mile przyjął, y odstąpiwszy wielu innych godnych Zakonników, udał się na przyjęcie, uzalenie, y wysłuchanie Brata. To jednak na się ostrożnie czynić, aby z tąd nie mieli Pracia przyczyny do iakiej wyniosłości, gdyż Ministrowie lubo są sługami Braci, w tym co do zbawienia duszy należy, są czaż jednak y ich Pánami, co do zwierzchności y rządów.

76. Tym zaś którzy się udają do Ministrów, chcąc ściślii nad powinność zachować Regułę, chociaż S. Ociec nie zabrania tego, y owszem pozwala, nie łatwo postaremu Przełożeni na to po-

winni zezwalać, gdyż to może być albo nad siły zdrowia, albo z iakiey lekkomyślności, chimer, albo z przyczyną y pobudką do wyniosłości.

C Z E S C C Z W A R T A.

O chronieniu się występku, y o staraniu się o cnoty.

77. **D**Ając wielorakie zbawienne przestrogi S. Pátryarcha, między innymi w tej Części upomina wszystkich Braci, tak Przełożonych iako y poddanych, aby się usilnie strzegli grzechow y występku, iako to pychy, próżney chwały, takomstwa, zazdrości, starania y pieczętowania tego świata, uwłóctwa, y szemrania. Ze zaś S. Ociec upomina tylko, a nie przykazuje, chronić się takich występku, przyczyną tá tego: iż te grzechy, prawem przyrodzonym y Boskim wszystkim ludziom są zabronione, a osobliwie tym, którzy szczególnym sposobem obowiązali się służyć Pánu Bogu, iako to są Zakonnicy. O tych więc występkuach tu się podaje wiadomość. Co się tyczy drugiey Częstki względem nauki, modlitwy, y innych cnot, niżey będzie.

W I A D O M O S C P I E R W S Z A.

78. **O** Występkach ktorych się Bracia chronić mają, co są, wiele ich y iak są szkodliwe? *Pierwszy* tedy występku jest *pychą*, która jest nie porządne pragnienie y usiłowanie wynieśienia się nad innych. Jest dwoiaka, iedną zupełną, gdy się kto nad swych wynosi Przełożonych, y im się poddać y unizyc nie chce. A taka pycha jest grzechem śmiertelnym. Druga *nie zupełna*, gdy kto chociaż Starszym y Przełożonym poniża się, innych iednak wszystkich pragnie nie porządnie przewyższąć. Tá nie jest zawsze grzechem śmiertelnym, chyba żeby się przy tym znaczna innych łaczyła pogarda.

79. Z pychy rodzi się *prezumpcyá*, ámbicya y próżna chwała. *Prezumpcyá* jest, gdy się kto poważa y podejmuje rzeczy przechodzących siły swoje, a to z tąd, iż się rozumie być lepszym, godniejszym, uczeńszym nad innych. *Ámbicya*, jest chciwość zbytnia uszanowania, honoru, godności nad słuszną samę. A lubo taka chciwość w politykach światowych, y ámbicyántach jest według

dług nich, *ambitus honestus*, jest rzeczą niby uczciwą, w osobach jednak które się Bogu w pokorze y pogardzie służyć obowiązają, iako są Zakonnicy, jest *ambitus turpis*, jest rzecz wśzeteczna, y nie może się to pogodzić, żeby człowiek razem prawdziwie chciał bydź pokornym, albo wzgardzonym, y oraz żeby żądał honoru, godności, ulżanowania, musi na ten czas koniecznie pokorą bydź tylko zmyślona y fałszywa, chyba żeby Zakennik honor, godność, nie dobrowolnie lecz z przymuszenia, z posłuszeństwa, z wyznaczenia Stárszych, z boiżnią y pokornie przyjmował, na ten czas pokorą mieściłaby się wraz z godnością.

80. O prożney chwale osobno niżej mowić się będzie, tu się tylko powtorne występkę wspominią ietżce, które z tych trzech wyliczonych znowu się rodzą. Pierwszy jest *chępliwść*, albo wychwalanie nie rozumne siebie samego, przeciwko temu, co Piśmo S. mowi: *Laudet te alienus & non os tuum, extraneus & non labia tua. Prov: 27.* Drugi jest *chępkryzja*, albo obłudą, gdy kto dla pokazania się przed ludźmi, pobożność y cnoty, powierzchownie tylko zmyśla, choć takim w samey rzeczy nie jest. Trzeci jest *upór*, dla którego uparty na swoim tylko funduje się zdaniu zbytecznie. Czwarty jest *posłuszeństwo*. Piąty pogardą *innych*. Szósty *nieudzięczność* za dobrodzieystwa. Te wszystkie występkę, iako się z chárdości, czyli pychy rodzą, tak częstokroć lubo nie zawsze bywają grzechem ciężkim śmiertelnym, według okoliczności, w których się przytrąfiają. Przeto S. O. Fránciszek upomina mocno, żeby się Brácia tak pychy samey, iako y z niej pochodzących występkow koniecznie strzegli, gdyż te nie tylko się z pokorą nie zgadzają, ale też pokorę y inize cnoty ruinują y znoszą. O tym tak Bernard S. mowi: *Superbia sicut est origo omnium criminum, ita est ruina omnium virtutum.* A Piśmo S. naucza: *Iż otmierza Bogu y ludzicm jest pycha. Eccl: 10.* Y na inszym miejscu toż twierdzi, iż człowieka ubogiego á chárdego Bóg ma w nienawiści. *Pauperem superbum odit anima mea. Eccl: 25.* Do tego gdy się człowiek sam sobie dobrze, nie podchlebnym przypátrzy okiem, przyznać musi, iż nic nie jest iák mowi Apostól Chrystulow: *Si quis existimat se aliquid esse cum nihil sit, ipse se seducit.* Tć nie ma się z czego wynosić, uznając w sobie samę tylko do złego skłonność, iż może grzeszyć, y z grzechu iednego ná oślep w drugie lecieć.

81. Drugi występek, albo grzech jest *prożna chwata*, która jest
 li2 uśilnie

uśilne żądanie pochwał marnych od ludzi. To pragnienie próżney chwały wiele złego w człoku, a osobliwie w Zakonniku. Sprawuje: czyni niepokoy wewnątrzny, myśli uślawiczne, iakoby się ludziom podobać, iakoby ich językiem dogodzić, ażeby chwali-
li. Sprawuje próżną chwałę, aby Zakonnik pokazywał się w ná-
ukách subtelny, w prách biegły, w pomnażaniu chwały Bo-
skiej gorliwym, w nabożeństwie gorącym, w rządach Przełożen-
stwa pilnym, rzeczy wszelkich wiadomym. A to wszystko dla te-
go żeby w nadgodę odbierał, cień ieden, márney y próżney chwa-
ły, a zasługi przed Bogiem nie miał żadney. Tá bowiem pró-
żna chwałę tak dziurawi y psuje wszystkie dobre uczynki, iak
psuje mól drogie y kosztowne szaty, a z tą gorzą osobliwie ná-
inże jest występki, iż iako się z pychy rodzi, tak wraz z pychą
częścicy się w ludziach duchownych, y niby cnotliwych, sprawie-
dliwzych zaskrada, ażeby ich dobre y chwalebne z siebie sprawy
zepsuła. Znał się dobrze ná tey obłudzie y zaráźliwey márności
S. Pátryarcha, za którą iako się sam nigdy nie udawał, tak też mo-
cno Bráci swych upomina, aby ná to uślawicznie pamiętali, uwa-
żając iak to jest wielkie głupstwo, za marną y próżną chwałę,
która jest iednym nikczemnym cieniem, przedawać sprawiedliwość,
cnoty y inne dobre uczynki, a niemiec za to przed Bogiem za-
dneý prawdziweý nadgodę. Przeto próżna chwałę jest to wy-
stępek, który osobliwie w duchownych, mogłoby się Symonią, albo
świętokupstwem nazwać, gdyż dobre y duchowne uczynki często-
kroć za próżną przedają się chwałę.

82. Trzeci występpek ktorego się Brácia chronić powinni jest
zazdrość, a tá znaczy smutek z dobrego powodzenia cudzego, a
radość ze złego. Jest z rodzaju swego, w znacznych okoliczno-
ściach grzechem śmiertelnym przeciwko miłości Braterskiej. Z tey
zazdrości rodzi się nienawiść, uwłóctwo, kárumnie, szyderstwa, zu-
chwáłość, posądzanie, porozumienia nieśluszne, szkálowania. Za
tym z tey niecnoty wiele wynika złego, nádwęszystko iż za-
zdrość jest iako żmija, ktorey potomstwo w niey poczęte gryzie
iey żywot poki nie przegryzie, aby ná świat wyszło; tak zazdrość
w czym się sercu zalęga, iego samego gryzie y zaśmuca, a te-
mu ktoremu zazdrości, nic nie szkodzi. Ss. Oycowie zazdrość
diabłem nazywają, tak S. Bazyli o tym mówi: *Jeżeli Bog miłością
jest, zazdrość diabłem jest, iako tedy kto miłość braterską ma, Boga samego
miejską.*

miejszkającego w sobie ma, tak kto zazdrościwy jest, diabła bez pochyby w samym sobie chowa y karani. Zeby więc ten występki, iako bardzo szkodliwy, daleki był od Braci, S. Pátryarcha chciał aby się go nąd wszystko strzegli. Nie jest zaś zazdrość gdy nie kto smuci, iż ta gośność, ta z wierzchność niegodnemu się dostają, który tego może, na ułóżerbek dobrą pospolitego zażyć, albo na zgubę duszy swojej. Jednak y w tym trzeba mieć ostrożność, gdyż to może być z porządzenia samego Pána Boga, dla naszego ukarania, na ten czas taki sprzeciwiałby się nieiako rządowi jego Boskim, chyba żeby się to stało bardziej z ludzkiej złości, y rzecz byłaby całę iawną, iż ten tego nie godzien w samej rzeczy, a nie według tylko naszego zdania.

83. Czwartym występkiem, o który S. Ociec upomina jest *łakomstwo*, które znaczy zbyteczną chciwość do nabycia rzeczy doczesnych, y zbyteczne pragnienie do zachowania tychże rzeczy doczesnych, już nabytych. Inaczej nazywa się *skapstwem*, czyli się z nim razem łączy, ten występki jest z natury swojej grzechem śmiertelnym, jeżeli okoliczność iaka nie wymawia, gdyż Páweł S. mówi: *Łakomcy Królestwa Niebieskiego nie osiągną. Z łakomstwem rodzi się Nayprzód serca zatwardziałość*, dla tego łakomi są niemiłosierni, nie łaskawi, nie użyci, nie lutościwi. Powtórę, rodzi się *niespokojenie* iakiś w myślach, iż łakomi zawsze myślą z kądby mogli więcej przyzbierać, więcej przyposobić. Potrzebie rodzi się *sąlbierstwo*, zdrady, kłamstwa, oszukiwania, y taki kiedy kogo oszuka, cieńszy się iak gdyby najlepiej kupił.

84. Zakonnym osobom osobliwie tego występku wystrzegać się usilnie potrzebą, gdyż im bardziej są na ściśle obowiązani ubóstwo, tym więcej ich pokuta przywodzić zwykła, aby chciwie, łakomie zbierali, skapili, dusili. Aby w rzeczach niedostatku znać y cierpieć niechcieli, aby porcyą nie smaczną, napoiem podłym, suknią wytartą, życiem pospolitym gardzili, aby odstąpiwszy na świecie bogactw, dostatków, iakie kto mógł mieć, albo się spodziewać, do rzeczy małych, chustek, tabákierok, y innych fantów mieli przywiązanie, tak iż gdyby Przełożony zabronił tego, gotowyby był smutek y narzekanie. Więc niebezpieczny jest ten grzech każdemu, a osobliwie duchownym. Trzeba bowiem uważać do czego łakomstwo przywodzi: Judasz choć to był uczniem Chrystusowym, y niby naśladowcą jego, przez łakomstwo y urząd

Apo-

Apostolski utracił, śmierć chaniebną szubieni znał sam sobie żądał, y na wieczne męki do piekła się dostał. Ten skutek obrzydłego łakomstwa, które jest źródłem wszelkiej nieprawości. Od tego występku zagrażając drogę S. Pátryarchá, mocno przestrzega y nąpomina Bráci swoich, aby się strzegli. A Grzegorz S. mowi: *Iż Zakonnik który rzeczy doczesnych chce na świecie szuka, Zakonnikiem nie jest.*

85- Piąty występek, którego się Brácia wystrzegać mają, jest *stáranie się y pieczołowienie o rzeczy tego świata.* Ten występek że się z łakomstwem łączy, y jest bliski niego, więc co się o łakomstwie mówiło, toż się ma rozumieć y o tym grzechu. To pieczołowienie iednakowoż ściaga się osobliwie do Przełożonych, którym światowa ekonomia, pieczołowite zabiegi nie są wolne, iak się w Rozd: 6. námieniło, gdzie S. Pátryarchá żądał aby Brácia jego byli iako pielgrzymi y przychodniowie na tym świecie. Przeto Przełożonym naszym należy pieczołowienie mieć duchowne, y ekonomią prowadzić zakonną, która zawisła *in custodia legum, in promotione observantiae*, na pilnowaniu wiernym praw, na stáraniu się o pomnożenie y utrzymanie zakonneści. Światowe zaś pieczołowienie, y ekonomia świecka, która zařadza się na tym: aby przypsobić, nązbierać iako naywięcey, aby rzeczy zbywać, zamieniać z zylkiem, z zarobkiem; aby wiedzieć koniecznie iak się ma, (według światowego pieczołowienia) co robić, náprzykład: iak wodkę przepalać, iak piwo, miód robić, iak iesc gotować, iak wieprze, woły karmić, iak fabryk doglądać; cále to do Superiorow naszym ściśle nie należy. Y lubo czátem te rzeczy, y tym podobne, wiedzieć nie ząwádzi, aby tego dożyć, Bráci do których to należy nápomnieć, y szkody przestrzegać. Postáremu gdy się znácznie Przełożony tym zátрудnia, gdy się więcej stára aby się znał na gospodarstwie świeckim, niżeli na práwách Zakonnych, y onych wiernym záchowaniu, ząwśze niegodziwie czyni, góyż do tych rzeczy są wyznáčení BB. Láicy, resztę też gospodarstwá trzeba z ufnością na pomoc Páná Bogá spulzczać, y iego Opátrznosci polecać. Dla czego lepiej jest, żeby się czátem y szkoda stáła, względem gospodarstwá doczesnego, aniżeli żeby miał być uszczerbek iaki obserwáncyi zakonnej. Zaráz w początkách Chrześciánstwá, iako sam Chryřtus Pan ganił pieczołowienie światowe, y onego ząbrániał, iak y SS. Apostołowie, chociaż po śmierci Chryřtusowej,

kurowey, byli ludzi wiernych Przetożonemi, y o onych mieli stáranie, przecie gospodarstwo doczesne y pieczołowanie odrzucili od siebie, mówiąc: *Non est equum nos relinquere verbum Dei, & ministrare mensis. Actor: 6.*

86. Toż pieczołowanie naganne jest bárdzo y w subdytach, y znaczy interelłowanie się y wdawanie w cudze sprawy, w świeckie usługi y zabawy, z zapożnieniem o duchownych obowiązках, z opuszczeniem zakonnych powinności, á zátym ze szkodą zbáwienia dusz ludzkich, y własnego, o ktore Brácia MM. szczer-gulne pieczołowanie mieć powinni, á nie o rzeczy tego świata. O takich ktorzy się świeckim zatrudniáją pieczołowaniem y stáraniem, mówić się ma: że są imieniem tylko y hábitem, á nie rze-czą samą Zakonnikámi.

87. Wspomináją Kroniki Zakonne widzenie takie: że czterech Bráci ná sąd Boski stáwiło się, *ieden był ktory budowania, fabryk rad pilnował. Drugi był Lekárzem czyli Doktorem, ten ná kurácyách y lekách ludzi świeckich chętnie przebywał. Trzeci był dworak, ktory o tym zwykł myśleć, iakoy się ludziom świeckim podobác, iákby ich dyskurssem światowym, gázetámi zabáwić, uciešzyć, rozwe-selić, y dobrej z niemi záżyć kompanii. Czwarty zaś był Brát, ktory w prostocie ducha słužąc Pánu Bogu, zakonnych pilnował u-sług y powinności. Spytał więc Chrystus Pan S. Oycá Fránciszká, ieżeliby ten pierwszy Brát budowniczy, álbo drugi medyk, y trze-ci dworak byli iego Synámi? Odpowiedział S. Pátryárchá: iż ich nie znał zá Synow swoich, gdyż przeciw woli moiey y powołániu swemu, zatrudniáli się takimi zabáwami, ktore były z uszczer-bkiem ich zbáwienia, á zakonu mego obelgą. A zátym skazáni są sądem Pána Bogá ná ciężkie karánie. Czwartego zaś Brátá, ktory według powołáния swego, zakonnymi usługámi y duchownymi zá-bawiał się powinnościámi, przyznał S. Ociec zá Syná swego wła-snego: więc przy miłosierdziu Boskim przyięty był zaráz do chwa-ty wieczney. Tego się obawiać y lękáć máją pieczołowacy się o rzeczy tego świata, wdácy się w usługi y zabawy świeckie, áby się ich S. Ociec nie zápárł y nie wyrzekł.*

88. Takich ludzi częstokroć szátan do Zakonu wtráca, ná znie-szenie obserwáncyi Zakonney, y pokoju duchownego. Y iák wspo-mnione Kroniki w 1. części ná kárcie 430. świadczą, tráfiáło się iż sam szátan przyiáwšzy postać ludzką, á uczyniwszy się Apteka-

rzem y Lekárzem, w Prowincyi Portugálickiej w Konwencie *Alenquer*, wprosił się do Zakonu y był przyjęty. Gdzie pokázując wielką przychylność y pilność w usługowaniu chorym Bráci, oraz y świeckim swoją umiejętność y biegłość w leczeniu chorób mocno zálecał. Przeto zaczęli się do niego udawać, y do fortý chodząc po proszki, olejki, essencye y różne lekárstwa; z kąd Brácia w Konwencie mieli wielki niepokoy. Ale gdy świątobliwy Gwárdyan z objáwienia Boskiego poznał iż ten Aptekarz y Lekarz był szátan, y gdy go z Konwentu wygnał, pokoy dawny Konwentowi y zgromáczeniu przywrocony został.

89. Szósty występék, ktorego Brácia unikáć koniecznie powinni jest: *uwóśtwo álbo ofławienie*, ktore nie inżego nie jest tylko nie słuszne y potáiemne, czyli po záoczy wzięcie sławy Brátu, lub bliźniemu inżemu, á to może się dziać álbo *directe*, to jest wyraźnie, kiedy kto fałszywą rzecz ná drugiego powiáda, álbo prawdziwy występék wyiáwia, ále z wielkim przydatkiem, lub prawdziwy grzech táiemny wydaie, chociaż bez przydatku, ále przed takimi, do ktorych to nie należv, gdyż oni nie są Przełożonymi, żeby mogli temu zábieżec y popráwić, álbo też kiedy przewrotnie uczynek obojętny, to jest: áni zły, áni dobry, tłumáczy zá zły y udáie przed ludźmi. *Sowtore* może byđć ofławienie *indirecte*, to jest nie wyraźne. Gdy kto bliźniego dobre uczynki y przymioty, álbo gáni, álbo tái, álbo znácznie umniejsza, álbo chwali lecz obłudnie, tak iż z tąd wynika bárdziej niesławá bliźniego á niżeli dobre imię. Y to czyni z uwagą tym umysłem, áby bliźniemu uiał sławy.

90. Ten występék niezbożny skárádný obmowiská, jest z natury swojej, w rzeczy znáczney y wielkiej, grzechem śmiertelnym cięższym od kradzieży, bo sławá jest wyższego száunku, niż bogáctwá. Tak zgodnie wszyscy Teologowie náuczają. Y lubo obmowcá w samey rzeczy, jest złodziejem politycznym, iednákowoż tym samym że politycznie krádnie, to jest: bierze sławę bliźniemu, występék iego jest gorszy od złodzieiá zwyczajnego. Z teyże przyczyny że to obmowisko jest kradzieżą polityczną, znajduje się częstokroć między ludźmi godnemi, różnego stanu: á niektorzy mówią: że to modá taka, tę modę przekłętą wszyscy Oycowie SS. potępiają. O niey z podziwieniem, tak Bernardyn S. mówi *O lingua nequam detractoris? o crudelitas infernalis? o im-pia ovis & invidia proles? Tu*

et qua

es qua discordias seminas, tu sola conculas bonos, diffamas justos, tu pias & sacras Religiones confundis. O języku nie poczerwaj! o okrucieństwo piekielne! o niezdolne nienawiści y zazdrości potomstwo! Ty ludzi depcesz, strącasz, dliwych ostawiasz, pobożne y święte Zakony nieszasz y znieważasz. A Bernard S. język obmowcy do zjadliwej przyrównywa żmii, która jedynym them, trzech oraz śmiertelnym zatacza łańcem, to jest, samego obmowcę, tego któremu obmowcą bierze sławę, y tego który obnawiającego słucha dobrowolnie. Przeto S. Pátryarcha zwykł mawiać. *Frater qui alium fratrem spoliaverit famam, habitu est stolandum, nec oculos ad Deum levare poterit, nisi prius quod abstulerat, reddiderit.* Brat któryby drugiemu bratu odebrał sławę, z habitu powinien być odarty, aniż jak podnieść do Boga może, dokądby nie przywrócił sławy.

91. Pisze *Bellovacensis* przykład straszny: Iż znaczny jeden obmowca, gdy przed śmiercią był nápomniony aby za grzechy żałował, y onych się spowiadał, w miłosierdziu Boskim nadzieję pokładając, odpowiedział: nie mogę, y pokazawszy język wymówił te słowa: *Ten język nie poczerwaj potępił mnie, y w tym nie mogąc języka náзад w usta wciągnąć, nieszczęśliwie skonał.* Taki nieszczęśliwych obmowców koniec czeka, lub temu podobny. Do tego obmowca sam nie ma nigdy dobrej sławy u ludzi, y rozumni a cnotliwi, gdy obmowca ostawia innych, nie tylko dla uniknienia grzechu, lecz y dla inšzey przyczyny lękają się go, rozumiejąc o nim: że y o nich podobnym sposobem niegodziwie będzie gadał, co też y tak zwykło bywać.

92. Aże obmowisko osobliwie dobrowolne y w wielkiej rzeczy, nie tylko obmowcę potępia, ale y słuchającego z upodobaniem, lub z dobrowolnym milczeniem, albo z pobudzeniem do obmowiska, czyni uczestnikiem tegoż grzechu. Więc słuchający aby był wolny od grzechu, powinien albo się obmowcy sprzeciwić dobrym sposobem, y zganić mu to, lub jeżeli tego uczynić nie może, to mu mowę przerwać, albo go porzucić y odstąpić, albo powierzchowne nieupodobania znaki pokazać, albo też przynajmniej nie dąć mu wiary.

93. Nie jest zaś obmowa ani ostawienie Brata, gdy kto po nápomnieniu braterskim, nie uznając poprawy, albo rozumnie zważając, iż nápomnienie braterskie nic występniemu Bratu nie pomoże, wyjawia występek jego przed Przełożonym, a nie przed kim inšzym. Do tego kiedy rzecz prawdziwą wyjawia umysłem do-

brym dla poprawy Bratā, dla oddulenia zgorzienia y nieślawy zakonney. Także wyiawiony bydz może występpek tajemny, gdyby utaienie onego miało bydz z znaczną bliźniego szkodą, albo zgromadzenia iakiego. Przeto y O.O. Diffinitorowis tajemne występki innych in Diffinitorio, gdyby tego była potrzeba mogą wyiawiać, iak twierdzi P. Kerckhove fol: 486. n. 27. byle taki występpek nie był im wiadomy z samey Spowiedzi Sakramentalney.

94. Siódmy występpek, o który S. Patercyrenā upomina, iest szemranie. Ten występpek znajduje się w tych którzy zwykli cudze dobre, albo obojętne sprawy, uczynki, rzady, mową rozwiozłą ganić, na nie narzekać, przed innymi źle wspominać, choć do nich nie to nie należy. Przeto szemratyka iest płodem, potomstwem biesowskim, y łączy się z nienawiścią, z zazdrością y obmowiskiem, obojwie iednak ci w ten występpek wpadają, którzy przeciw Stárszym, Przełożonym, ułtā niewłtydliwe otwierają, y ich sprawy mową swoją cenzurują, ganią. Jakby zaś była obmierzła Bogu, y Braci szkodliwa szemratyka, pokazuie się z przykładu, który wspominają. Kroniki Zakonne: iż B. Bernárdyn Feltrensis widział nocy iedney w Refektarzu w Konwencie Ceredańskim wiele Zakonników około siedzących smutnych bārdzo, z których umyślnie każdy wysokim głosem wymawiał te słowa: *Ambitio, refectio, & murmuratio duxerunt nos ad tartara.* Pycha, obżárstwo, szemratyka, zaprowǳiły nas do piekła. Ten tak straszny przykład powinien do gruntu każdego serce przenikać, y od podobnych występku koniecznie odwodzić. A iak szemratyka szemrzącemu iest niegodziwa, tak y słuchającym szkodząca. Bo S. Hieronim mowi: *Si deest auditor deest & murmurator.* Przeto żeby Bracia unikając tego sprofnego grzechu szemratyki, unikać oraz mogli y karania, S. Ociec ich mocno o to upomina. Trzeba záprawdę Bratu każdemu, aby swoje tylko uważał podłość, sobą samym pogardzał, na innych zaś sprawy, aby był ślepym do widzenia, głuchym do słuchania, niemym do mówienia, aby uniknął tego grzechu y karania. Szemratyka tá według okoliczności, w rzeczach wielkich dobrowolnie, z rozmyślem popełniona, iest grzechem śmiertelnym, a w mniejszych lub bez rozmyślu będzie grzechem mniejszym, iednakowoż záwsze iest zła y naganna, tak iak się wyżej mowiło o innych występkach.

95. Nie iest iednak szemranie, gdy kto widzi iawnie przestępstwa

stwą Reguły, zgwałcenie obserwancy, inne wykroczenia, y ną nie z boleścią nárzeka serca. Wszakże y S. Antoni, B. Cezary Męczennik, słusznie gánili sprawy Bratá Eliasza y innych onemu podobnych. Ostrożność postáremu w tym ma byđ zachowana, żeby pod zastoną gorliwości, nie stał się kto prawdziwym szemrakiem. Gdyż mówią SS. Oycowie: *Aliud est quod agitur zelo iustitie, & aliud quod typo superbie.* Także nie ząwsze trzeba się ną szemrakow gniewać, ále bąrdziej należy mieć politowanie, gdyż ci sobie naybąrdziej szkodzą y tracą wiele w sensie duchownym, bo Literá Boska mówi: *Sufurro & bilingvis oprimetur à gloria.* Y ną to trzeba mieć wzgląd, áby nárzekájący zbytecznie ną szemraká, sam przez to nie stał się szemrakiem. gdyż się to ludziom często tráfia.

WIADOMOSC DRUGA O NAUCE.

96. **G**DY S. Pátryarchá mówi: *A niech się nie strąsą ci co nie umieją Pisma, o náwyknienie iego.* Tu S. Ociec Nayprzód zábrania Bráci Láikom ciekáwych y niepotrzebnych náuk, áby przedstawili ną swoim powołaniu, y stanie pokornym, nie pragnąc z náuką odmiány stanu Láikowskiego, gdyż dosyć dla nich áby w powołaniu swoim, umieli Páná Bogá nád wszystko kochać, y onemu po prostu á szczerze służyć; á tak mogą przyiść do wielkiej doskonałości, któraby przy náukách bąrdziej utrącić, á niżeli nábyć mogli. Wspomináją Kroniki Zakonne: Iż Brát Fránciszek à *Castro Miliano*, powołaniem Láik, gdy przy pracách podłych, często w kuchni przebywał, y dobrą intencją, á nabożnie ząwize pracował, doszedł wysokich łask Páná Bogá że y w záchwyceniu bywał. Lecz nie kontentuiąc się tym szczęściem, chwycił się náuk y pragnął stanu Kápłáńskiego, ną co gdy otrzymał pozwolenie, w krotce zá to utrącił dar Bogomyślności, y był nieiáko opuszczonym, co do duchá nabożeństwą; więc uważájąc tak wielką utrąę dárów Boskich, zá inszym zwierzchności pozwoleniem, wrocil się do stanu pierwszego Láikow, á tak utrąconą łaskę Bogomyślności znowu odzyskał.

97. Powtóre S. Zakonodawcá wszystkich w ogolności, nie tylko Bráci, ále y Klerýkow, lub Xięży upomina, nie zábrániájąc Xięży potrzebnych náuk, lecz tylko sposób nie porządný w nábywaniu náuk, z wielką chciwością, z uszczerbkiem chwały Páná Bogá, z zápomnieniem Bogomyślności, z utrąą duchá nabożeństwą,

gani y strofuie. Chciał bowiem S. Ociec aby Bracia iego gárdząc zbytecznym náuk pragnieniem; więcey się stárali o náukę prawdziwey pokory, szczerey prostoty, gorącego nabożeństwa, do czego náuki złą intencją nábyte, dla próżney chwały, lub márney ciekawości, przeszkadzają. Idzi S. iák świadczą Kroniki náize, gdy widział w Páryżu wielu Braci zbytecznie w náukách zátopionych, z zániedbaniem cnot y nabożeństwa, wewnętrznym żalem przenikniony, często mawiał: O Páryżu, Páryżu czemu psujesz Zakon S. O. Fránciszka. Gdyż náuka bez ducha pokory, y cnoty, większą szkodę niż pożytek przynosi Zakonowi. Co się pokazało ośobliwie w Roku 1328. zá O. Micháta de Cesena Ministrá Generálkiego, gdy Jan XXII. był Rządzą cątego Kościoła. W tym czasie iáko bárdzii kwitnęły náuki, y iáko uczeni więcey się w Zakonie pomnażáli, ták cnotá y zakonność nie wzmagáły się, lecz Zakon przychodził do nieślawy y zámieszánia znacznego, dla náuk bez pokory, z uporem y wyniośłością złączonych.

98. Przeto S. Práwodawca nie náuk z boiáźnią Boską złączonych, lecz umiejętności nádeťey y wyniośtey záořánia. Gdzie teź zá świádeřtwem P. Marchantii mawiał częřtokróć do Braci swoich: iż w dawnych czasach w pierwřzych SS. Oycách byłá *Conscientia*, to iest, z dobrym y pobożnym sumnieniem złączona náuka. W późniejszych wiekách odłączyłá się syllábá jedná *Con*, od tego słowá *conscientia*, y zostáła tylko *scientia*, to iest náuka bez sumnienia, czyli cnoty. A ieszcze w późniejszych látach, zá ułomnością y większą w ludziách do złęgo skłónnością, odpádlá znowu syllábá *sci*, od tego słowá *scientia*, y nie zostáło nic tylko *Entia*, to iest, ludzie niektorzy, bez sumnienia, bez náuki, w samey márności świátá, lubieźności y próżności zátopieni. To mawiając S. Ociec, á obawiając się aby się to w Zakonie iego zá dálřzym czasem nie działo, chociaź náuk potrzebnych do stanu duchownego nie zákázuie, jednakowóz řpóřobu w nábywaniu náuk, który iest z uszczerbkiem zakonności, pokory y nabożeństwa, koniecznie záořánia.

99. Gdy S. Oycá raz pytáno: ieźeliby mu się podobáło iż Bracia iego záchyli się náukámi báwić? odpowiedział: *Mihi quidem placet, dum tamen Christi exemplo, qui magis legitur orasse, quam legisse, orationis studium non omittant.* Podobnym řpóřobem do S. Antoniego piřząc, to mu dał w liscie nápmnienie: *Placet mihi quot Sacram Scripturam interpreteris, ita tamen, ut nec in te, nec in ceteris extingvatur*
S. Ora-

S. Oratoris Spiritus, iuxta Regulam quam profitemur. Wiedział bowiem ten S. Prawodawca co mówi Paweł Si: *iz scientia inflat, charitas edificat.* Wiedział y to co S. Bernard naucza mówiąc: *Quidam sciunt ut sciant & in his est abominabilis curiositas, quidam sciunt ut sciatur, & in his est vana gloria, quidam sciunt ut habeant, & in his est turpis lucri cupiditas, quidam sciunt ut edificent, & in his est charitas, quidam sciunt ut edificentur, & in his est prudentia.* Dla tego S. Pátryarchá náš żądał aby Brácia iego nabywali náuk, ále takich ktoreby oświecały rozum do poznania Pána Bogá, zápaláły áfekt do kochania go, pobudzały wołá do ziednoczenia się z nim, y náklóniały káżdego Brátá do dobrego dla wszystkich przykłądu. Co wszystko w Zakonie nášym byđż może, byleż w nabywaniu náuk była prawdziwa pokorá, dobra intencya, y boiaźń nád wszystko Pána Bogá. O czym pilnie pamiętać powinni, ktorzy się náukami zabawiają.

WIADOMOSC TRZECIA.

100. **I**ż te słowá: Niech pomniá: że nád wszystko pragnąć máią, aby mieli Duchá Páńskiego y Święte iego spráwy, máią się rozumieć: Nayprzód, iż Brácia powinni koniecznie gárdząc wszelką márnością światá, honorámi, wygodámi, uciehá, zabawą y kompanią ludzi świeckich, á nawet y náukami, stárác się aby mieli ducha nabozeństwa, to iest, wewnętrzną pobożność, podniesienie umysłu y sercá nabożne do Pána Bogá. Co się nabywa przez Bogomyślność, áłbo pilne y nabożne odprawienie rekolekcyi, medytácyi o męce Páńskiey, o chwale wieczney, y o inszych nabożnych tájemnicách, iáko są w mystyce rozporządzone. Bez tej bowiem Bogomyślności y nabozeństwa wewnętrznego, iest Zakonnik iák ciáło bez duszy, iest niáłowánym, y imieniem tylko á nie rzeczą samą Zakonnikiem. Y iezeli zdáie się czynić to co powinien, to áłoo czyni z przyrodzoney sposobności, sił y ochoty ktorą ma do roboty iákiey, iż mu się to podoba, áłbo z przymuszénia, á zátym bez zasługi przed Pánem Bogiem, bo te spráwy iego są bez intencyi dobrej, bez obecności Pána Bogá, przeto są tylko powierzchowne, czeze y mártwe. Ani dotyc ná tym, że kto iákokolwiek zráná ná rekolekcyi myślą áłbo usty uczynił intencją mówiąc: *Pánie ná chwałę twoję polecam wszystkie moje spráwy, nie dosyc ná tym záprawde, iák nauczáją Mistrzowie ducha, ále powinien częścii odnawiać obecność Pána Bogá, y sercem do niego wzdy-
chác.*

chąć. Może Frát y co godziná mówiąc Pozdrowien'e, weydrec umysłem ná obecność Bołką y sercem mówić: *Pánie y Boże moy kocham Cię nád wszystko, y dla miłosci twoiey wszystko czynić pragnę, wspomóż mnie łaską twoią.* Przy takiey intencyi wszystkie spráwy y uczynki náłże stáią się miłe Pánu Bogu, á nam zástuguiące. Ná taką dobrą intencyą we wszystkich spráwach, nie tylko zakonne osoby, lecz y każdy Chrześciánin zdobywác się powinien.

101. Przeto zdánie niektorych uczonych, *de actibus indifferentibus*, o uczynkách obojętnych, to jest, áni złych, áni dobrych, iż są goodziwe, nie jest pewne, áni do náśladowáния bezpieczne, chyba dla szkolney zabáwy, więc się ná nim zástadzac nie náleży, ále bárdziej o dobrą intencyą, czyli dobrą wolą stárác się potrzebá we wszystkich spráwach, áby dla chwały Pána Bogá, dla miłosci y upodobáния jego wszystko się działo. Tak wyráźnie Doktor Narodow náucza: *Sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.* 1. ad Corint: 10. Czyli iecie, czyli pićcie, czyli ińszą pracą iáką czynicie, wszystko ná chwałę Bogá czynicie.

102. Ani tu wymowká tá nie waży: że náuka Páwła S. nie jest przykazániem, ále tylko rádą. Gdyż *Nayprzod*: niejużywa tu Apostól słow rádzácych, lecz przykázuiących, *imperative* mówiąc: *facite, czyńcie.* Powtóre, choćby były te słowá tylko rádą, jednákowoż że tá ráda jest bárdzo pożyteczna do zbáwienia, y potrzebna do zástugi, nie uważnie y nie rozeznánieby się opuszczáta, ile łatwo może byđz wykonána. *Potrzecie*, kto obiáwił, iż tá náuka jest tylko rádą, tym ktorzy są tego zdáния? Wić może byđz ráda tylko w tych słowách według ich zdáния, może też nie byđz ráda, ále przykazánie, iák wiele powážnych y godnych Teologow dowodnie twierdzi. A tym samym to zdánie, iż nie jesteśmy obowiazáni we wszystkich spráwach nászych, czyli w nábozeństwie, czyli w pracách, czyli w odpoczynku y pośitku mieć dobrą intencyą, przez szukánie chwały Pána Bogá y upodobáния jego, jest wątpliwe, nie pewne, y cále niebezpieczne do náśladowáния. Dla czego to zdánie, iákó pobudkę dájące do rozwiozłosci, y przyczynę do wielkiego zániedbáния dobrej intencyi we wszystkich spráwach nászych, jest z gruntu popráwione, odmienione, y odwołáne *in Theologia Instaurata P. Anacleti foli: 37. n. 25. de actibus humanis.*

103. Przeciwné zaś dowody, iákó máło co wázące, máią się rozumieć

rozumieć *de actibus indifferentibus in specie, non in individuo*. Y lubo w tey materyi wolno dysputować y przeciwne zdanie utrzymować, lepii iednak tego nie czynić, gdyż dla ludzi osobliwie młodych, którzy mało mają ducha nabożeństwa, przyczyna jest wielka do więkšzey oziętości y zaniedbania postępku duchownego, którzyby łatwo uwierzyć mogli, że to pewna y bezpieczna nauka, chociaż nie jest taka.

104. Trzeba tu wiedzieć iż ieden dobry uczynek, dla wielorákiey dobrej intencji, y dla wielu końcow albo przyczyn dobrych, wieloraką nam załugę sprawuje przed Pánem Bogiem, według wielorákiey intencji; náprzykład: ieden post może być intencją postuſzeństwa ś. odprawiony, iż Kościół S. albo Reguła pościć przykazuje. *Powtore*, dla enoty Religii ábyśmy przez to wielbili, uszanowali y uczcili Pána Boga. *Potrzebie*, dla umartwienia áby ciało ukrocone było, y rozumowi stało się powolne. *Poczwarcie*, dla odprawienia pokuty, ábyśmy uczynili zádosyć Pánu Bogu za grzechy nasze. *Popięcie*, ábyśmy sobie uprosili różne cnoty. *Poszostę*, ná podziękowanie Pánu Bogu z oświádczeniem wdzięczności za iego ulławiczne dobrodzieystwa. *Posiodme*, z miłości ku Pánu Bogu, ábyśmy się onemu podobáli, y miłość naszą ku niemu oświádczyli. A tak im więcej jest dobrych intencji y przyczyn dla ktorých co czyniemy, tym więcej jest załug. Co iáko względem postu o którym się mówiło, tak względem inšzych dobrych uczynków, trzeba zachować, to jest, áby były Pánu Bogu ośiárowane, dla wielorákich przyczyn, iáko to: dla uczczenia Máiestatu iego Boskiego: dla postuſzeństwa, dla pokuty, dla umartwienia, dla uproszenia, dla wdzięczności, y dla przypodobania się Pánu Bogu.

105. Społob do nábycia ducha Páńskiego, do nábycia Bogomyślności, między inšzemi y ten: bydz może: áby modlitwy ustne, Pacierze Káptáńskie, Msze SS. iáko z naywiększą pilnością, uwagą y pamięcią ná przytomność Boską odprawić: áby się to nie działo byle zbydz, byle powinności zádosyć uczynić. Gdyż takim ktorzy Godziny Kánoniczne, Msze SS, Pacierze z Reguły niedbale, ozięble, y zwyczajnie bez nabożnego westchnienia odprawiają, áni wierzyć można, żeby mieli Medytácyę, Rekolekcyę nabożnie y pożytecznie odprawić, ábo żeby dbáli o modlitwę umysłową, bo kto lekce sobie waży to co jest z przykazania, záprawne gárdzi tym co jest według rady. Przeto modlitwa ustna nabożnie odprawiona, jest

na, jest niejakim instrumentem do nabycia wewnętrzney pobożności, o czym trzeba dobrze pamiętać, kto chce pośtepu duchownego, y ducha nabożeństwa pozyskać.

106. Pośrodku zaś do nabożnego y pożytecznego odprawienia modlitwy ustney, procz tego co się mówiło w Rozd: 3. mogą być też, iak nauczaia Mistrzowie ducha: aby pilnie uważać strofy albo wiersze Psalmow, y które są łatwieysze do wzbudzania affektu nabożnego, starać się o onego wzbudzenie. Nápříklad: z tey strofy: *Deus in Nomine tuo saluum me fac:* może być wzbudzony affekt pokornej proźby. W tym wierszu: *In Domino confido:* albo *In Te Domine speravi,* affekt ufności ku Pánu Bogu. Z tego Psalmu, *Benedicam Dominum in omni tempore,* affekt wielbienia y błogosławienia Pána Bogá z dzieł iego. Y w tym affekcie może y przez cały Psalm trwać, ieżeli inszy nie przybędzie. Osobliwie też: na *Gloria Patri, &c:* zowią się powinien wzbudzać affekt naygłębszey adoracyi y uszanowania w Trocy Przenayswiętszey Jedynego P. y Bogá. Przy tym w modlitwie y Pacierzach, aby były nabożnie odprawione, trzeba przez serdeczne westchnienie, wzywać ratunku y pomocy Przenayswiętszey Máryi Pánni, gdyż bez iey przyczyny nikt do żadney nie przychodzi doskonałości. Y Świętych Páńskich wzywanie jest pożyteczne do nabożeństwa, a przynaymni tego, o którym są pacierze, wzywać pobożnie należy. Nádewszystko zaś z Psalmistą Páńskim, zowią y pokornie sercem wołać do Bogá potrzebą: *Auribus percipe Domine orationem meam, & intende voci deprecationis meae.* Psalm: 85.

107. Brácia Láicy podobnym sposobem w swoich pacierzach polskich y łatwych, łatwiey o takowy affekt starać się mogą y powinni. Jáko to mówiąc w pacierzu, *Oycze nasz,* wzbudzać mogą, affekt synowskiey boiaźni y miłości ku Pánu Bogu. Wymawiając te słowa: *Święć się Imię twoie,* pragnąć powinni aby Nayświętsze Imię Pána Bogá nášzego uwielbione, błogosławione, uczczone, uznane y uszanowane było po wśzystkim świecie od wśzystkich narodow. Y tak dálej czyniąc według opisanía w Mistryce.

108. Ten sposób podáia y zalecáia Mistrzowie ducha, do zachowania nabożeństwa w modlitwie ustney, bez ktorego ieżeli się zwyczajnie y zowią pacierze odprawnia: tak: że ledwo jest kiedy pamiętać ná to co się czyni, z kim rozmawá, do kogo się obraća proźbá, a tym bardziey ieżeli żadney ná to nie mátz pamięci, nie

nie tylko wewnętrznego nabożeństwa, o którym się mówiło, nikt nie nędzie: ale też y czas nie pożytecznie trawi się, praca bez nadgrody, bo odprawiający pacierze w zamyślach różnych, iako sam nie wie co mówi, tak też go y Pan Bog nie wysłucha. To przyznaje wielki Mistrz ducha Q. Druzbicki, mówiąc: *Prater iacturam temporis, laboris, quam ferè faciunt, etiam à Deo non exaudiuntur tales, qui nec se ipsos intelligunt.* Y Vinc: Bellov: toż potwierdza pisząc: *Non plus Deus delectatur in oratione vocali, sine attentione mentali, quam in garritu avium, vel porcorum.* Dla czego szczęśliwi ci, którzy od młodości, od początków życia Zakonnego, przy łasce Pána Bogá usilnie stáranie czynią, aby z uwagą, nabożeństwem y pobożnym westchnieniem odprawiali pacierze Káptáńskie, Msze SS, gdyż y ducha wewnętrznego pobożności nábywają, duchowną odnołą pociechę, w dalszym czasie łatwość mają wszelką do modlitwy, y co naywiękksza, wielce się Pánu Bogu podobają.

109. Co się tycze prywatnego nabożeństwa, które według woli nászey może byđ krotsze, lub dłuższe; lepii jest daleko mnii pacierzy mówić z uwagą, y nabożnym westchnieniem, niżeli wiele bez uwagi y nabożeństwa náprzykład: świętobliwii się mówi 7. *Oycze náš,* y 7. *Zdrowáś Márya,* ná uczczenie y honor Przenayświętszey Pánnzy, z nabożnym rozważaniem siedmiu radości, álbo boleści oney, á niżeli cała Koronka bez uwagi y reflexyi nabożney.

110. Y to trzeba mieć w dobrej pamięci, aby każdą modlitwę naszą nabożne do Pána Bogá poprzedziło westchnienie, gdyż żadne prozby nasze nie są przyjemne iemu, wołania y głosy nasze nie bywają wysłuchane, modlitwy nie są skuteczne bez pomocy iego nayświętszey, o którą wzdychając, pokornie y usilnie prosić zawniż potrzeba, aby modlitwy nasze iemu były miłe y przyjemne, abyśmy go umieli godnie chwalić, abyśmy umieli go prosić, y wiedzieli o co prosić, abyśmy się stáli godnemi aby on przyjął y wysłuchał prozby nasze. Dla tego iák się wyżej námieniło w Roz: 3. Duch Przenayśw: mówi: *Przed modlitwą przygotuy y przysposob duszę twoję, abys nie był iako człowiek kuszący Boga.*

111. Ze zaś tá modlitwa y taka powinna byđ usilna, usławiczna, y że Bog od nas tego żada, náucza Grzegorz S. mówiąc: *Vult Deum à nobis rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci.* Chce Bog abyśmy go prosili, álżmy go prozbą naszą przynusili, álżmy mu gwałt czynili,

czynili, ile gwałt temu miły, nam pożyteczny. Y to to S. Pátryarchá nam zaleca, w nas wmawia mówiąc: Niech pomni, że nań wszystko pragnie máia, aby mieli ducha Páńskiego. Bez którego to ducha Páńskiego, nabożeństwa nasze są bez nabożeństwa, próżby bez skutku, modlitwy bez pożytku, głosy y wołania bez wysłuchania, y samá tylko przykreść, tęskność, niesmak w modlitwie za pożytek zostaje. Oczym trzeba koniecznie naywięcej pamiętać, gdyż my czasu naywięcej na modlitwie we dnie y w nocy trawimy, aby tak wielki czas nádaremnie nie był ztrawiony, a da to Pan Bog, y z czasem przydziemy do tego, gdy się o to uściwicznie będziemy starać, y żadney okazyi do pozyskania tego daru nie opuścimy. Ani też nic takiego, pod czas modlitwy czynić nie będziemy dobrowolnie, coby nam dystrakcyą czyli przeszkodę w nabożeństwie sprawić mogło.

112. Aże modlitwy nasze są instrumentem y pośredkiem osobliwym do nabycia ducha Páńskiego, do złączenia się z Panem Bogiem, a zátym do uproszenia sobie iego miłości y wszelkich innych łask, więc procz tego co się mówiło, pięć kondycyi w modlitwie kaźdey, aby była skuteczna zachować potrzeba. *Pierwsza* niewinność sumienia, aby modlący się nie uznawał w sumieniu grzechu, osobliwie śmiertelnego, do którego ieżeliby się czuł, powinien wprzód żałować serdecznie. *Druga* aby gdy się przez modlitwę o co prosi, była taka rzecz do zbawienia pożyteczna. Przeto gdy prosimy Pána Boga o rzeczy doczesne, iako o zdrowie, dobre mienie, prosić mamy spuszczaiąc się na wolę iego Boską, pod tą kondycyą, ieżeli to onemu będzie się podobáło, y ieżeli nam to będzie do zbawienia pożyteczne. *Trzecia* kondycya, jest prawdziwa pokorá, tak wewnętrzna iako y powierzchowna, to jest, iako naygłębsze poniżenie y wyznánie podłości y nikczemności swoiey przed Máiestatem Boskim, z Abráámem Pátryarchą mówiąc: *Loquar ad Dominum meum, cum sim pulvis & cinis.* Gen: 18. Będę mówił do Pána mego, gdyż usłem proch y popiół. *Czwarta*, ufność wielka y nadziejá w dobroci Pána Boga, że nas z miłosierdzia swego wysłucha. *Piąta*, częste y nabożne pod czas modlitwy przypominánie sobie obecności Boskiej.

113. Dopomaga też wielce do nabycia ducha Páńskiego wdzięczność w nas uściwiczna ku Panu Bogu, za iego niekończone dobrodzieystwa nádprzyrodzone, y doczesne, Y lubo dobrodzieystwa

stwa nadprzyrodzone, (iako to, odkupienia, powołania do Wiary S, do stanu zakonnego, Apostolskiego; dobrodzieystwo usprawiedliwienia, oświecenia, podźwignienia, czyli wyprowadzenia z złych nałogow, ochronienia od upadkow y ciężkich grzechow,) iż nie tak nam tą łatwe, y oczywiste, gdyż onych iako duchownych y nadprzyrodzonych, zmysłami naszymi nie poymuiemy, lecz tylko przez wiare, y dla tego lubo nas nie pobudziła tak mocno do wdzięczności ku Panu Bogu. Dobrodzieystwa iednak przyrodzone, iako to, dobrodzieystwo stworzenia, wychowania, wyżywienia, powinny w nas koniecznie wszelką y ustawiczną wzbudzać wdzięczność. A oobliwie też wstanie naszym, tak ściśtego y obostrzonego uboſtwa, gdzie chociaż dobrodzieystwa przyrodzone, względem wyżywienia odbieramy, ale że te ustawicznie Pan Bog sposobem nieiako cudownym nam świadczy, tak, iak gdyby mianę z Niebá spuszczał, powinna koniecznie ta wdzięczność iako największa w nas się znaydować ku Bogu. Przy każdym kawałku chleba, a przynajmniej przy każdej porcyi uważać y pamiętać potrzebá, iż dostatecznie, nie zawodnie, raz ná raz, tak iak gdyby z pewnych intrat y dochodow, albo z kontraktu y umowy, Bog z samey dobroci swoiey cudownie nam wszystkiego dodaie. To uważanie y ta pamięć, gdyby się w nas zawsze znaydowała, sprawiłaby w nas wielką wdzięczność za dobrodzieystwa przyrodzone, które iako widome, a od nas dobrze z wdzięcznością uznane, nakłaniałyby nas do poznania lepszego dobrodzieystw nadprzyrodzonych, y do większey za one wdzięczności. W tym sensie y Grzegorz S. mowi: *Ex his quae animus novit, surgat ad incognita quae non novit.* A tym samym ta wdzięczność za dobrodzieystwa, sprawiłaby w nas to osobliwsze dobrodzieystwo Boskie, żebyśmy pozyskali ducha Páńskiego, ducha wewnętrznęy pobożności, czego od nas żada, y o co nas mocno upomina O. S. Fránciszek.

114. Przydaje się tu, iż przeszkodą wielką jest do nabycia ducha Páńskiego, czyli ducha nabożeństwa ciekawość nagánna w tych, którzy rádzi słuchają gazet, nowin rożnych, y te iako rzecz potrzebna z udaniem, a czasem z przydatkiem własnym rozgłaszają, opisuja. Przeto S. Pátryarcha iako świadcza Kroniki w Części 1. ná kárcie 42. mocno zabraniał y nie dopuszczał aby Bracia iego mieli się nowinami świeckimi, gazetami próżnemi bawić, áto dla tego osobliwie, aby nie utracili ducha nabożeństwa. Zaczynam

kto chce ciekawość mieć chwalebna, y obfitość materji do dyskursu, do rozmow pożytecznych, niech czyta często Kroniki Zakonne, o początkach Zakonu cudownych, o i prawach, cudach y naukach O. S. Franciszka, y innych tego Zakonu Świętych, niech czyta dyskursy rozmaite S. Idziego w teyże Części Kronik położone, od karty 349. aż do 365. A tak będzie miał y obfitość dykursu do zbawienia się z każdym pożytecznego, y nie będzie miał z tąd przeszkody żadney do zachowania ducha Páńskiego.

115. Jeden jest y nayszczegulniejszy interes zbawienia duszy, o czym lubo wszystkim usilnie pamiętać y mówić potrzeba, osobliwie iednak osoby zakonne to koniecznie ná zawsze mieć w pamięci powinny, y o tym im przynależy mówić, gdyż dla tego szczegulnie wzgárdziwszy światem, obowiązali się ná ściśłość zakonną dobrowolnie. Więc gdyby to prawdziwe y szczere stáranie o zbawienie duszy, znajdowało się w takich ludziach, żaden czas nie zbywałby do słuchania płonnych gázet, nowin y baiek światowych, lecz wszystkie myśli, mowy y rozmowy, byłyby o prostředkach do zbawienia należących.

116. Tá ciekawość nagánna w bawieniu się gázetami, dla złego zwyczaju y nałogu, nie tylko w młodych, lecz częstokroć znajduie się y w starych, bo do czego kto przywyknie zámłodu, to go y w stárości kontentuje y bawi. Co niektorzy świeccy, godni y poważni ludzie uważając, y cicho to ganiąc, zwykli czasem (iák się dáło słyszeć) mawiać: kto się chce gázet násluchac, niech idzie między Zakonników. To ieżeli się znajduie kiedy między takimi osobami, dzieie się częstokroć dla nikczemney okazałości, aby pokazali iż wiele wiedzą, y iż umieją opowiedzieć y udac. Z kąd gdy szukają próżney chwały, znajduią nie raz między rozumnymi nagánz, bo ludzie godni y rozumni więcej szacują Zakonnika, z modéstyi y skromności przyzwotey, niżeli z dwornej wymowy y opowiadania nowin, lubo czátem słuchają, y zdają się to chwalić.

117. Ci zaś ktorzyby się błaznowaniem bawili, czyli ktorzyby znaczne upodobanie pokládali w słowach próżnych śmieiznych, y przez takie błazeńskie żarty, stáraliby się inszych do śmiechu przyprowadzać, nie tylko ducha pán.kiego nigdyby nie mieli, lecz też ná karę y zasłużyli wielką, iako takowym przepowiedział S. Pátryarcha mówiąc: *Vo illos Religiosos, qui se in verbis otiosis delectant,*
 & his

Et his alios ad risum perducant. Bieda tym Zakonnikom, którzy sę w pro-
żnych słowach kochają, y onymi przeprowadzają innych do śmiechu.

118. Znaczące też przeznaczenie sę po świecie, przebywanie
częste w cudzych domach y dworach, iawnie y całę wygasza du-
chą nabożeństwa. Przełożeni ktorzy nie tylko pozwalają tego, ale
też sami sę przyczyną, y tego żądają aby Bráci mogli często z Kon-
wentu wyprawić (dla iakiegoś marnego zysku,) iak oczywiście po-
kazuia, iż nie dbają o postępek duchowny Bráci, tak też Bogu za
to ciężki oddadzą rachunek. Na nic bowiem sposoby podane do
nabycia ducha Pańskiego, nie przydadzą sę, kiedy przyczyn rozpra-
szających ducha, y rozwiozłość sprawujących, Przełożeni nie tyl-
ko nie oddalają od Bráci, lecz też onych na to dobrowolnie na-
rządzają. Przeto tak te obciążenie tu przydane, iako też to co sę
mowiło na karcie 68. pod liczbą 48, trzeba mieć w pilney pamię-
ci, kto nie chce mieć zawodu sumnienia. Gdyż iak sę mowiło,
lubo prawą niektóre tylko pod karą obowiązują subdytow y Prze-
łożonego, gdy tam cząsem praw nie zachowanie niektórych, należących
do wszystkich, prawo jednak każde obowiązuie go na sumnieniu,
aby go subdytom dobrowolnie nie dozwalał przestępować, a tym
bardzii aby sam nie był przyczyną do przestępstwa. *Stat: Prov: fol:*
137. n. 9.

119. Powtore, słowá dalsze S. O. Frąciśzká: *Abey mieli y SS.*
sprawy Brácia, pochodzą z pierwszej nauki o wewnętrznym nabo-
żeństwie, y z nią sę łączą, bo gdzie jest wewnętrzne nabożeń-
stwo y pamięć na obecność Boga, tam sę wszystkie sprawy poświę-
cają Bogu. Gdyż iako mowi Ven. Beda: *Omnia qua iustus secundum Do-*
um gerit Et dicit, ad orationem est reputandum. Już taki Zakonnik má-
jący nabożeństwo wewnętrzne, myśl pobożną o Panu Bogu, nie
tylko zachowanie chętnie Reguł S, ale też y Prawa, Ordynácie,
rozporządzenie Przełożonych ściągające sę do dobra polspolitego,
nie narzeka, nie rostrząsa, czemu to, na co, dla czego? ale czyni
co kazano, iak dobry, posłuszny Zakonnik, przeto tylko że kaza-
no. Do tego taki Zakonnik májący myśl pobożną o Bogu, y mi-
łość iego Najświętszą, zawsze sę modli, czyli śpi y spoczywa,
czyli sę posila, lub pracuie, zawsze te iego sprawy y zabawy sę
modlitwą, bo ie Panu Bogu oddaie, poleca na większą chwałę ie-
go. Y chociaż często uziąie w sobie oschłość, oziębłość, prze-
cięż w dobrym nie ustatie, co może czyni, y nie czuiąc w sobie
gorą-

gorącości ducha, postaremu Keronki, Stącyę odprąwia, Mszy S. flu-
cha, Medytacyi dla tego nie opuszcza, y lubo nie uprosić sobie
nie może cząsem u Pána Boga, jednakowoż go prosić nie przestá-
ie, bo chociaż my niegodni częstokroć áby nas Pan Bog wyslu-
czał, Bog iednák nieskończenie godzien ábyśmy go prosili, chwa-
lili ząwłze. Do tego częstokroć Pan Bog y ludziom Świętym, do-
skonálym, dla doświadczenia ich w státeczności, umyka ducha na-
bożeństwą, oschłość, oziębłość dopuszcza, postaremu tácy nie ustá-
ią w dobrym, nie przestáią Boga kochać iák mogą, choć są w du-
chu oziębli. Toż y káždy Zakonnik dobry ma czynić. Przytym
wiedzieć potrzebá że ile rázy kto Boga prosi usilnie, y ták iák po-
trzebá, nigdy prózby iego nie są bez skutku dobrego, y chociaż
nie otrzymuie tego o co prosił, iż Bog przyzrał tę rzecz bydz
nie pożyteczną onemu, postaremu inszą według potrzeby zbáwienia
duży pożytkuie, ták mowi o tym Aug: S. *Sape nos Deus non exaudit
ad voluntatem, ut nos exaudiat ad salutem.*

120. Te zaś śś. sprawy o ktore S. Ociec stárac się każe Bráci,
zawłsy ná rożnych cnotách. *A naprzod*, procz modlitwy umysło-
wey y ułtney nabożnie odprąwionej, zawłsy ná prawdziwey po-
korze, bez ktorej żaden człowiek nie może bydz miłym ludziom
y Bogu, á tym bárdziej Brát M. bez pokory, byłby nayobrzy-
dliwłzym przed światem y Niebem. Tá bowiem cnota iáko wdzię-
cznym czyni człowieka w oczách Pána Boga, ták komu ná niey
zbywa, od tego Twarz Boska jest odwrocona. Y iáko pokorá
prawdziwa otwiera do pozyskánia chwały wieczney drogę, ták zá
niedostátkiem pokory, pychá czyli chárdość ztrąca ludzi ná zgubę
wieczną do piekła. Pisze *Antonius Senensis* stráłzny o tym przykład:
iż w Roku 1599. w iednym Klasztorze pewnego Zakonu, gdy
Przełożony tego mieyscá imieniem *Tyburcy*, Mąż cnot y świętobli-
wości pełen, podczas nocy obchodził cele y insze mieytcá Klaszto-
ru, zobaczył w Refektarzu światło znaczne, á gdy się zbliżył
ná to mieysce, widział osob wiele, między ktoremi osobá iedná ná
mieyscu Przełożonego siedząca, uderzywłszy ręką w stół te wy-
rzekła słowá: *Ambitio & crapula duxerunt nos ad tartara*, co wymo-
wiwszy włzystkie osoby zniknęły, tylko znak dla pamiátki y
dowodu prawdy wypalony od ręki ná stole został. Tákí nieśczę-
śliwy odbieráią koniec, ktorzy niedbáią o prawdziwą pokorę.

121. *Porzuc*, ząwłsy te śś. sprawy ná ś. cierpliwości, którą
ták

tak w prześladowaniu powierzchownym, od różnych ludzi y różnym sposobem pochodzącym, iako też y w chorobie, w boleściach, które wszystkim czekają, Bracia mieć powinni. Nie może się albowiem nikt prawdziwym nazwać Chrześciance, kto z Chrystusem cierpiącym nigdy cierpieć nie chce, dopieroż Brat Mniejszy, którego stan na naśladowaniu życia Chrystusowego funduje się, nie tylko uczniem Chrystusowym nie jest, ale też ani dobrym Kátolikiem, kiedy nie pragnie y nie stara się w cierpliwości naśladować Chrystusa Páná. Tę więc cierpliwość S. Pátryarchá Bráci zaleca w prześladowaniu y chorobie, aby nie tylko iako Chrześciance, ale też iako prawdziwi uczniowie Chrystusowi, w cierpliwości go naśladowali, ktorey on słowem y przykładem naywięcej nauczał.

122. Potrzebie, przez sprawy śś. rozumie się prawdziwa miłość bliźnich, nie tylko przyjaciół y dobrze nam czyniących, ale też osobliwie tych kochać mamy, którzy nas prześladują, ztorzeczą, nie nawiązują. Kochać bowiem tylko przyjaciół y dobrze nam czyniących, nie jest cnotą Chrześciańską, ale powszechna y pospolita wszystkim odszczepieńcom y niewiernym, gdyż y oni takich kochać zwykli. Lecz kochać dla miłości Páná Boga nieprzyjźnych, nienawistnych, ztorzeczących y lżących, jest cnotą prawdziwie Chrześciańską, y od samego Chrystusa Páná zalecona y przykazana, o tę wielką cnotę osobliwie Bracia MM. iako S. O. Franciszek upomina, starać się usilnie powinni.

123. Poczwarcie, dotrwanie w dobrym aż do końca, jest sprawą świętą y naypotrzebniejszą, od S. Zakonodawcy nam koniecznie zaleconą, y mocnym nápomnieniem do ustawicznej pamięci podaną. Na tym bowiem dotrwanu w dobrym wszystkich cnot, dobrych uczynków y spraw świętych, zawisł wszelki pożytek y skutek. Wiele się znajduje takich którzy za łaską Páná Boga dobrze poczynają, ale źle kończą, zaczyn nie onym nie pomaga do zbawienia, choćby mieli początki życia zakonnego nayświętobliwsze; jeżeli dotrwania w tym nie będzie státecznego. Tak mowi S. Bernard: *Quid prodest Christum sequi, si non contingat consequi.* Tegoż S. Hieronim jest zdania mówiąc: *Non quæritur in Christianis initia sed finis, Paulus male cepit sed bene finivit, Jude laudantur exordia, sed finis proditorum damnatur.* S. Tomáš Doktor Anieliki nauczał, iż Zakonnicy częstokroć są podobni do Státuy Nábuchodonozorá, którzy na początku

czą ku życia zakonnego święcą, iásnieią cnotami, pobożnością, gorącością ducha, postuśnictwem, iák wyborne złoto, z ktorego była głowá oney státuy, dálej gdy do náuk się udáią, odmieniaią się w srebro. Wychodząc zaś ná officá y urzędy zakonne, dla nie-dbalstwa y oziębłości do miedzi są podobnemi. Náostátek ciężkimi iák gliną do dobrego, y niepożytecznemi się stáią, iák błoto. Przeto o tę naywiększą cnotę dotrwania w dobrym aż do końca, usilnie się stáráć Zakonnikowi potrzebá, gdyż iáko Chrystus Pan nie ustájącym ále trwájącym w cnotách, w pokorze, cierpliwości, postuśństwie, zbáwienie wieczne obiecuie. Ták przeciwnym sposobem Duch Przenayświętly przez Eklezyástká Páńskiego upewnia: *Iż biádá tym, ktorzy utrácili wytrzymanie, y ktorzy opuścili drogi dobre, á wyboczyli ná drogi złe. Va his qui perdiderunt sustinentiam, & qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias pravas. Eccl: 2.*

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

Aby Brácia nie wchodzili do Klasztoru Mniszek.

1. **U**Ważáiąc S. Pátryarchá, iż cnotá czystości prędko szwán-kować może, y uszczerbek ponieść, przytym uznáiąc że wszystkie dobre uczynki bez cnoty czystości nie są dobre, y zasługujące przed Pánem Bogiem, iák mowi Grzegorz S. *Nec opus bonum est aliquod sine castitate.* Przeto chcąc áby cáłość tey cnoty, lustr y ozdoba zupełnie od Bráci iego była zachowana, przykázanie w tym Rozd: áby Brácia y pobudek, ábo przyczyn do uszczerbku czystości, koniecznie się strzegli, á to pod grzechem śmiertelnym. Z tych tedy pobudek do złego y przyczyn, trzy w szczegulności, trzemá wyraźnemi przykazániami usilnie zakázanie. *Pierwsza*, áby Brácia podeyżranego towárystwa, áni rad z niewiástami nie mieli. *Druga*, áby do Klasztoru Mniszek nie wchodzili. *Trzecia*, áby kmotrámí nie byli. Záczyń iák się námienito: dla ucalenia czystości poslubionej, dla uchronienia się niebezpieczeństwá względem utráty onej, y dla uniknienia nieślawy zakonnej, ktorą ná duchownych nayprędzey świeccy, gdy widzą iákie podobieństwo zwykli wkłádác. O. S. Práwodawcá troiákim przykazáníem pilnie tego zábrania, ktore się w trzech Częściach tu wykládáią.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Aby Bracia nie mieli podeyżranego towarzysztwa,
ani rad z niewiastami.

2. **W** Tey pierwszej Części wyraźnie S. Pátryarchá przy-
kazuje, aby Bracia iego z obowiązku ślubu czystości,
nie tylko występku przeciwnego tey cnocie, chronili się usilnie,
ale też y wszelkich ákcyi, álbo okoliczności takich, któreby były
pobudką do niewstydlivego uczynku, lub zezwolenia ná niego,
álbo któreby znaczyły wyraźnie, czyli też tylko domniémání,
niegodziwą y wszeteczną poządliwość. Jáko to przez słowá nie
uczciwe, állegoryczne, przez śmiechy, żarty, podufatość zbyteczną,
zblizanie się do osob pći inšzey, przez długie rozmowy, lub
sekretné y ná mieyscach osobnych, przez gestá, umizgánia się,
mrugánia, przez wlepienie oczow, dotykánie się ciáta, chociaźby
tylko y ręká. Te y tym podobne okoliczności podeyżranie zna-
czą, y luboby się to nie działo złą myślą y niegodziwym umy-
slem, postáremu że przytomni ludzie iáko skłonní do posádzánia,
mogliby wpadáć w złe porozumienie y gorlzyć się z tego, przeto
takie wszystkie ákcyé, iáko niegodziwe tym przykazáníem są zá-
bronione, nie tylko dla tego, iż są okázyá do złego, ale też dla
unikniénia nieślawy cáłego Zakonu, lub cáley Prowincyi, bo wy-
stępek iednego Zakonnika, zakáta wszystkim w ogulności spráwu-e.

3. Dla lepszego wyrozumienia y pámiéci námienionych okoli-
czności, ktore podeyżrane towarzysztwo z niewiastami znaczą. Ex-
pozytorowie w szczegulności náznacząá ich siedm, do ktorych in-
sze wspomniane y onym podobne ściągáá się. *Pierwsza*, z strony
miejsca, gdyby Brát z osobą pći różney zábawiał się ná mieyscu
táimnym, osobnym, od ludzi oddalonym, ciemnym, choćby to by-
ło bez żadney złey myśli, co się ledwo przytráfić może. *Druga*,
z strony *czasu*, gdyby się to podczas nocy działo, lub w ten czas
kiedyby inš Bracia byli w chorze, ná Processyi, lub u stołu.
Trzecia, z strony *sposobu*, gdyby to było sposobem podeyżranym,
przez ciche sekretne rozmowy sam ná sam. *Czwarta*, z strony ge-
stow, przez dotykánie się twarzy, rąk, przez zbyteczne przyblizanie
się. *Piąta*, z strony mowy, śmiechow zbytich, zápatrywánia się cieka-
wego, żartow názbyt podufátých. *Szosta*, częste w domách pći różney
przebywánie. *Siodma*, gdyby osobá była młoda, urodziwa, wiele

y bezpiecznie bez wstydu mówiąca, lub też ten któryby rozmawiał, był wieku młodego, w obyczajach wolny, rozwiozły.

4. Przeto dla uniknienia tych tak niebezpiecznych okoliczności, y pobudek do grzechu, do zgorzelenia, do poładzania; prawną nalsze na karcie 144. tę rzecz do zrozumienia opisiuą, y ściśle pod różnemi wielkimi karami zabraniają, wszelkiego podobieństwa do złego, przez niepotrzebne zabawianie się, obcowanie z różną pćcią. Gdzie tak OO. Spowiedników aby byli ostrożni w słuchaniu spowiedzi, w rozmawianiu się z niewiastami, iako też Zakrytytanów, Fortytanów, innych Braci u forty rozmawiających. Tudzież w podroży będących, za uproszeniem iałmużny chodzących, aby iako nayostrożni, nayprzekładni, nayuczciwi, naykrocy z niewiastami mówili, też prawną ostro, surowo napominają, y wykraczających przeciwko temu przykazaniu, postem na chlebie y wodzie, zamknięciem w celi, lub inszym większym umartwieniem, imocno, y żwawo karć nakazują. Dla czego kładzie się tu prawo, na wspomnianym mieyscu, pod liczbą 2. 3. y 4. tak mówiące:

5. *Cum igitur a faminarum etiam parum aspectu, & colloquio, fortis quoque spiritus Religiosi infirmetur, caro alioquin edomita accendatur. Ideo inhibetur severe, ne ullus unquam Frater privatim feminas alloqui presumat. Sacrista, Janitores, mendicantes, itinerantes, cautissime, & brevissime feminas alloquantur. Pariterque, ceteri Fratres, cum feminis sermones conferentes, & predictis cautelus non servantes, in pane & aqua jejunent. Almonitque, similia non declinantes, ultra praefatam, penam arctationis puniantur, aut probationis caputium deferant.*

6. Z tego co się tu mówiło, iako y wyżyi, lub niżyi mówić będzie, wynika: iż *per suspectum consortium*, przez podeyżrane towarzystwo, nie rozumi się uczynek iaki wszeteczny, skutkiem wykonany, a prawem Bożkim zabroniony, lecz znaczą się okoliczności do takiego uczynku ściągające się, pobudkę do złego dające, y przyczynę do niedobrego poładzania, czyli by znaydujący się dobrowolnie w takowych okolicznościach miał złą intencją, czyli nie, grzeszy śmiertelnie przeciwko temu przykazaniu.

7. Do tego podeyżranego obcowania ściągają się y korespondencye albo liсты, kártki, podárunki. Iako też y duchowne usługi, rozmowy nabożne, nie powinny się znaydować z wyrażonemi okolicznościami, gdyżby podeyżraniu podlegały, częstokroć bowiem szatan przez duchowne y niby nabożne sposoby przyprowadza ludzi do zguby. Jak S. Augustyn mowi: *Amor spiritualis generat affectu sum,*

Auosum, affectuosus obsequiosum, obsequiosus familiarem, familiaris carnalem
 Et sic gradatim descenditur ad infernum. Przeto y spowiedzi słuchanie
 osob płci różney, nie powinno bydź tylko ná publicznych miey-
 scach, y w Kontessyonatách, wyiawszy znaczną y osobliwszą po-
 trzebę, iáko Státutá Generálskie Reformáckie przykázuią.

8. O tych wszystkich okolicznościach tu wyrażonych, iák są
 szkodliwe, iák iest niebezpieczne, to wdawanie się w towá-
 rzylstwo y obcowanie z niewiáściami, dosyć obszerne są dowody y
 z Písmá S. y z náuki Oycow SS. z ktorych S. Bonáw: ták o tym
 mowi: *Arma diaboli sunt mulieres, per quas si à longe demon animabus no-*
stris infligit vulnera, quanta non infliget si propius accedamus. Y Seráfi-
 czny Pátryarchá náš, iák Kroniki świádczą zwykł był mawiáć: *Hoc*
Frates ex approximatione ad mulieres lucrantur, quod palca ex approximatione
ad ignem. Ten zysk Brácia z towárystwá z niewiáściami y zbliża-
 nia się do onych odnoszą, ktory zysk máią plewy, lub stomá zbli-
 żona do ognia. Przyczynę tego dáie sam Duch Przenayświętszy
 mowiáć: *De vestimentis procedit tineas, Et à muliere iniquitas viri.* Eccl: 42.
 Jako się w szátách mole mnożą, ták z niewiásty dla mészczyny rodzi się
 pożądliwość niecnotliwa.

C Z Ę S C D R U G A.

Aby Brácia nie wchodzili do Klasztoru Mnizek.

9. **Z**achowuiąc S. Pátryarchá we wszelkich okolicznościach
 iego potrzebną, miał y ná to świętą pamięć, áby Bráci zábronił
 pod grzechem śmiertelnym wchodzenia do Klasztoru Mnizek. A
 to dla tego áby Brácia pod zastóną duchowney kompánii, nabo-
 żnych z duchownemi osobámi zabaw, nie wpadáli w większe po-
 kuły szátáńskie, w znacznieyszą u ludzi niesławę, y w cięższe-
 zgorzenie. Gdyż mowi Hugo de Dina: *Tales personas diabolus magis*
impugnat, adeoq; maius est periculum, maiusq; scandalum. Tákie osoby, to
 iest zakonne. bárdzii szátan kusi, záczym większe iest niebezpieczeństwo,
 większe zgorzenie. Y to to w.S.Zakonodawcy, iáko w pieczołowitym
 y prawdziwie kochájącym Synow swoich Oycu, świętą záwsze
 spráwiałó boiaźń, iż do Bráci mawiáł: *Timeo ne dum nobis Deus ab-*
sulerit uxores, diabolus nobis procuraverit sorores. Lękám się áby gdy od nas
 Pan Bog oddalił żony, szátan ná to miejsce nie przysposobił nam siostrzyczek.

10. Tym tedy przykazaniem zábrania Regutá Nayprzod, wcho-
 dzenia zá klauzurę zakonną, czyli zá fortę, zá którą Zakonnice
 prawdziwe

prawdziwe Profeski w zgromadzeniu pod posuszeństwem Przełożoney żyją, czyli by to była już klauzura formalna, czyli też tylko mieścić wewnątrzne od Przełożonych wyznaczone, na którychby nie wolno było męszczyznom się znajdować. Także czyli by było Zakonnice trzydziści, czterdziści, albo też tylko cztery, lub trzy, gdyżby już był Kłafztor przynajmniej poczynający się. Kto zaś przeciw temu przykazaniu czyni, nie tylko grzeszy śmiertelnie, ale też w klątew Papieską wpada, przez którą męszczyznom zabroniono jest wchodzić za fortę Zakonnice. Jako też y MniŹki za klauzurę Zakonników wchodząc, teyże klątwe podlegają, y Przełożeni na to zezwalający.

11. Powtore, lubo Reguła tym przykazaniem nie zabrania przystępu na mieścić zewnątrzne Kłafztoru Zakonnice, iako to do fort, rozmownicy y tym podobnych, iednakowoż gdyby Bracia tam przebywali dla wizyt całę niepotrzebnych, na żarciki, śmieszki, gzy, umizgania, y rozrywki świeckie, grzeszyliby, chociaż nie przeciw temu przykazaniu, gdyżby się to działo na mieścach zewnątrznych, nie za fortą, lecz przeciw przykazaniu zabraniającemu podeyżranego towarzystwa. Tym bardziey gdyby to często bywało, gdzie y Przełożony wiedzący, a nie zabraniający, byłby tegoż grzechu ciężkiego uczestnikiem. *P. Gaudentius. Pikuljka pag: 643* przywodzi Dekret *S. Congregationis* w Roku 1669. wydany, który wszystkim Zakonnikom, ktoregokolwiek zakonu zabrania przystępu do rozmownicy, lub do fort, czyli kraty, dla samey tylko rozmowy, zabawy, rozrywki y uciechy, choćby to y na czas krotki było, bez wiadomości wyrážney Przełożonego. A to zabronienie jest nie tylko pod grzechem śmiertelnym, ale też y pod klątwą, którą Biskup iako Stolicy Apollolickiey *Delegatus*, może karać przestępcow tego Dekretu. Co świętobliwie y sprawiedliwie się stało, gdyż się często y zbyteczne trąfić mogły śmiechy, żarty, y rozmowy całę niepotrzebne, z kąd się świeccy gorzyli, y ubóstwo przytomne w forcie na to nárzekąło.

12. Z tey okoliczności przydaje się tu, iż y w naszych fortach, lubo osoby uczciwe, godne, zakonne, lub świeckie benefaktorki mogą być przy mowane, y Przełożeni takim wszelką ludzkość godziwą oświadczać powinni, iednakowoż śmiechy, żarty, mowy zbyt głośne, ktore y za fortą znacznie słychać, są nie godziwe, gdyż z tą iak dla swoich jest zgorżenie, tak dla świeckich, náprzykład: służących, tychże benefaktorek, tudzież dla ubóstwa

bostwá w forcie, lub blisko forty będącego, nie mǎsz żadnego zbudowania, á czásem przez to znaczyłoby się y podeyżrane towarzystwo. Może to dobrym sposobem, ieżeli taka rzecz dzieie się z itrony tylko samych benefaktorek, prosić pokornie, áby mowy y śmiechy nie były tak głośne, wrzaskliwe, á przynajmniej nie dopomagać im tego, lecz doory dać przykład skromności zakonney. O czym tak Przełożeni, iáko y BB. Fortyáni pilnie mǎią pámiętać áby tego przestrzegáli.

13. *Potrzebie*, nie jest zábroniony przystęp ná mieyscá powierzchni Kłasztoru Zakonnicy, gdy jest tego spráwiedliwa przyczyna, iáko to, gdyby Brácia poszli z podziękowaniem zá dobrodzieystwá wyświádczone, z prozbą o rzeczy potrzebne, z powinšzowaniem do starszych Zakonnicy, nawiedzić krewną Zakonnicę, byle to było z wiadomością Przełożonego, y bez okoliczności niegodziwych wyżej wyráżonych. Tym bárdziej wolny przystęp do Kościoła, do słuchánia spowiedzi u kraty, lub ná innym mieyscu uczciwym. Jednakowoż spowiednik nie powinien byđz młody, ále według Dekretu *S. Congregationis Trident: Interpretum*, w Roku 1690. wydanego, mǎjący lat przynajmniej 40. Czyliby to był *Confessarius Ordinarius*, czyli *extraordinarius*. Lubo práwa nasze ná kárcie 145. nie pozwaláją áby był *Ordinarius*.

14. *Poczwarte*, zá nagłą potrzebą, á tym więcej gwałtowną, iáko podczas ognia, powietrza, náiaźdu od zboycow, lub innych chultaiow, dla obrony od złodzieiow, wolny przystęp nie tylko do forty, lecz y zá fortę. Tákie dla słuchánia spowiedzi chorey Zakonnicy, ktoraby tego pragnęła, áby się przed Brátem Mnieszym spowiedála, odpráwienia benedykcji, exorcyzmu, lub gdyby Zakonnica przez czas długi Mízy S. nie słuchála, á nie byłoby inszego Xiędza, mogłby nasz Zakonnik w infirmáryi Mszą odpráwić. Jednakowoż to wszystko ma się rozumieć, gdyby tego była iáwna potrzebá, bez oszukánia iákiego, iáko to, gdyby nie było świeckich do ratowánia Kłasztoru od ognia, lub inszych p. zypadkow, gdyby nie byli insi Xiędza do usługi duchowney, w ten czas wolno Brátu Mnieszemu wnieść zá fortę, ále z focyuszem, przy obecności inszey Zakonnicy dawniejszey, y żeby mowy nie záczynąć nie potrzebney, chyba w tey okoliczności w ktorey jest záproszony.

C Z E S C T R Z E C I A.

Aby Bracia nie byli kmostrami.

15. **N**iemniej S. Pátryarchá w tey Części, iáko y w wyżey námienionych, Oycowskie stáranie względem Synow swoich oświadcza, kiedy dla uniknienia wszelkier skazy przeciwney posłubionej czystości, zabrańia kmostrstwá temi słowy: *Niech nie będą kmostrami męszczyzn, álbo niewiaśc, áby z á tą okázyą między Brácią, álbo o Bráci zgorzzenie nie urosło.* Tákíe bowiem kmostrstwo, á osobliwie z niewiaściami, częstokroć spráwuie nieznácznie zbyteczną poufałość, która uszczerbek czystości, lub podeyżrane spráwić może towarzysztwo. O czym ták S. Hieronim mowi: *Argumenta sunt diaboli, & aeterna mortis indicia, filiationes & maternitates, quibus vocabulis sub velamine spiritus, inter se utuntur mares & femina.*

16. To zás kmostrstwo jest dwoiákie: *Pierwsze* z strony chrzczącego, ktore chrzczący zaciąga ná się, á to lub tym Reguły przykazaniem nie jest zabronione, práwá iednąk Kościelne tego Zakonnikom nie pozwaláją, gdyż chrztu spráwowanie do Práłatow świeckich náleży. W potrzebie postáremu, lub zá pozwoleniem Plebaná wolno ochrzcić. *Drugie* jest z strony trzymájącego do chrztu, y to kmostrstwo trzymájący do chrztu, y zá dziecię odpowiadájący, zaciąga czyli zawiéra z Oycem y Mátką ochrzczonego, y oraz z tymże samym dziecięciem. Tákíe kmostrstwo tym przykazaniem pod grzechem śmiertelnym jest Bráci zabronione, áby nie mieli Brácia y okázyi do częstego tákich osob náwiedzania, y obowiązku do stárania się o ćwiczenie onych duchowne.

17. Przydájá niektórzy Expozyterowie: iż to przykazanie y zaciągájącego się kmostrstwá z bierzmowania zákázuie, iákoż nie mász żadney potrzeby áby się Brácia w to wdawác mieli. Tych tedy wyliczonych okoliczności y pobudek do niegodziwych požądliwości, mocno w tym Roz: zákazał S. Ociec. Aby Brácia iego pilnie utrzymuąc Anielikier kándor czystości, máiąc zówśze niewinne y czyste sumnienie, nie máiąc nic ná swiecie z rzeczy doczelnych, mieli czystą y bez wszelkier zakaźy, z cnoty czystości, sławę przed Bogiem y światem.

ROZDZIAŁ DWUNASTY

O idacych między Sáráceny y inne niewierne.

1. **I**ako sam S. Pátryarchá z osobliwtzey miłości Páná Bogá, y z szczegulney o zbáwienie dusz ludzkich gorliwości

nie sobie tylko samemu żyć, y bydź pożytecznym pragnął, lecz y zbawieniu ludzkiemu koniecznie y iako nayspilniey służyć usiłował, tak y Braci swoich zachęcając do tego, lubo nie przykazuje, ale pozwala onym, aby nie tylko wiernym służyli duchownie, lecz y o niewiernych stárali się zbawienie, idąc w kráie onych dla opowiadania Wiary S. dla nauczania ich życia Chrześciańskiego, cnots. słowem y przykładem.

2. Jakieby zaś pożytki z Braci Oycá S. Fránciszka przez opowiadanie Wiary S. w kráiach niewiernych, przez nawracanie pogan y inszych odłczeperców odnosił Kościół S? o tym, ná zázyczyt Zakonu tego, świádczy Grzegorz IX. Innocenty IV. Mikołay III. Klemens V. Grzegorz XI. Leo X. w swoich ná Regułę wykładách, iż iako przez nowych Apostołów, przez Braci S. Pátryarchy, Bog Kościół S. y Wiarę Kátolicką bárdziej pomnożył, utwierdził y rozszerzył po świecie.

3. W tym tedy Rozdziale Część Pierwsza zawiera się o idących między Sáraceny y inne niewierne. Druga Część pod przykazaniem y grzechem śmiertelnym obowiazuie, aby Bracia zawięzeli profil o iednego z Kościoła Rzymikiego Kárdynałów, któryby był Rządzcą, Obrońcą, y Poprawcą tego Bráctwa.

CZĘŚC PIERWSZA.

O idących między Sáraceny y inne niewierne.

4. **P**Onieważ nawracanie niewiernych do Wiary, w ich osobliwie kráiach iest z iáwnym niebezpieczeństwem życia, lubo taka ustráta życia byłaby Koroną Męczeńiká nádgradzona, nie mogą iednak Przełożeni przymuszać Braci, iako y Reguła ná wolą dáie to Braci, choćby y nátnienie Bołkie do tego mieli, gdyż takie nátnienie byłoby tylko rádą nie przykazaniem. Chyba żeby miał kto obiańwienie Bołkie, ná ten czas powinienby iść zá wolą Pána Boga. Co inszego iest wyprawić Braci do kráioiw niewiernych, nie dla nawracania onych, ale dla usługi duchowney Chrześcian, w takich znaydujących się kráiach, y dla utrzymania mieysca świętego, iako to, wyprawuiąc do Jeruzalem, mogliby Przełożeni pod posłuszeństwem przykazać, lubo y to bárdziej zdáią ná wolą Braci.

5. Zeby zaś to wybieranie się do kráioiw niewiernych dla nawracania onych, było zbawienne y z załugą przed Pánem Bogiem, trzy kondycye zachowane bydź máią. Pierwsza, aby się to
działo

działo za szczerulnym y osobliwym natchnieniem samego Pána Bogá, dla chwały iego najswiętłzey, y dla pozyłkánia zbáwienia dusz ludzkich, nie z płachoci y lekkomyślności iákiey, nie dla ciekáwosci, nie dla próżney chwały, nie dla wolności y uniknienia postuszeństwa, y innych ściśłości zakonnych, które w swoiey Prowincyi y Konwencie siedząc trzebáby zachować, ani dla inszego iákiego márníego y doczesnego zysku.

6. To natchnienie Pána Bogá jeżeli jest prawdziwe, ma się poznawác z niektorych znakow: iáko to, jeżeli nie zawiera w sobie oraz iákiey márníey światowey żądzy, náprzykład: próżney chwały, respektu, promocyi, wygody. Jeżeli trudność y ciężkość tak wielkiey rzeczy nie trwoży, nie odraża. Jeżeli umysł tak łaską Pána Bogá jest obiaśniony, iż się zdáie w tym bydzć wola Boska, y ochotá státeczna jest do dobrego. *Powtóre*, poznawác się to ma z dobrej porády od ludzi wiadomych, státecznych, pobożnych, od Przełożonych, á osobliwie od samego Pána Bogá, prosząc go gorąco przez modlitwy ułtawiczne, przez posty, y inne dobre uczynki, áby co raz bárdziey obiasniał wolá swoię. *Potrzenie*, uważać się powinny pobudki do tego, z kąd pochodzą? jeżeli pochodzą z miłosci Pána Bogá, z gorliwosci o zbáwienie dusz ludzkich, z pragnienia Korony Męczeniłkiey, y náśladowánia wielkiey cnoty SS. Apostołow, y innych Męczennikow.

7. *Druga kondycja*, áby iák Regułą przykázuie, działo się to za wiadomościá y pozwoleniem Ministrów Prowincyálkich. Bo lubo Regułą pozwala Bráci tego, z tym jednák obowiązkiem, áby prosili o pozwolenie, y ináczey, to jest, bez pozwolenia odważájąc się ná to, wpádliby w klátwę, którą Jan XXII. ná takich, iáko ápostátow wyznáczył.

8. *Trzecia kondycja*, żeby dobrze y mocno pomiárkowána, uznána, y probowána sposobność y doskonałość była, pragnącego iść w kráie niewiernych, áby zamiast pozyłkánia zbáwienia dusz cudzych, włásnego nie utrácił, y Wierze S. iáko y Zakonowi nie uczynił nieślawy, náprzykład: gdyby z bojáźni, z mátego státku, y máłey wiadomości, umiętności, miał sam Wláry odstápić. Przeto trzebá uważć wiek, żeby taki był w wieku średnim, lat trzydzieści z dokłádem májący, lub czterdzieści, ábo y więcey trochá, byle nie był słáby, chorowity, słábey komplexyi, żeby nie był ospáły, gnuśny do pracy, y ciężarow róžnych znoszenia leniwy, żeby nie był pieśczołszek, delikacik, wygod, wcześow potrzebujący, áby
miał

niał obyczajnie dobre, nie tylko Chrześcijańskie, lecz y zakonne, żeby był trzeźwym, wstrzemięzliwym, łaskawym, skromnym, cichym, cierpliwym, prawdziwie pokornym, modestyą w mowie, w obcowaniu z ludźmi, w podróży y pracy zachowujący. Zeby nie był furyatem, prędkim, bystrym, fukliwym, wrzaskliwym. Aby miał ducha nabożeństwa, co się łatwo wiedzieć może, jeżeli w dawniejszych latach był pilny do Rekolekcyi, Medytacyi, do Choru, do inszych osobliwie duchownych powinności, do zachowania Obserwancyi. Jeżeli nie był dawniey o występki, lub znaczne defekty y wykroczenia podeyżrany, albo iawnie y dowodnie oskarżony.

9. W którychby nie znajdowały się wyrażone doskonałości, ani się sami na to odważać mogą, ani im Przełożeni pozwolić powinni. Y lubo w tych którzy nie idą dla opowiadania Wiary S. w kracie niewiernych, ale tylko dla usługi Chrześcian y utrzymywania miejsc świętych, nie tak wielka doskonałość koniecznie potrzebna, jednakowoż powinni mieć znaczną y dostateczną.

10. Ktorzyby więc mieli tę łaskę Pána Boga, sposobność y doskonałość, iak się mówiło, y wybrali by się na opowiadanie Wiary S. procz wielorakiey y wielkiey załugi, dostępują Odpustu zupełnego, raz wychodząc z kráiu swego, drugi raz wkracząc w kracie niewiernych, iak pozwolił Páweł V.

C Z E S C D R U G A.

O Protektorze tego Zakonu:

11. **O** Bmyślając sposob S. Ociec do utrzymywania Zakonu swego na zawíze, przy całosci Obserwancyi S. iako naydoskonalszey, pragnąc oraz aby Bracia iego od przeciwnych y niewiernych ludzi byli wolni, y obronę nieiaka mieli; nazywając y przykazuje pod grzechem śmiertelnym, aby Ministrowie Generalscy profili od Stolicy S. Apostolskiey, o iednego S. Kościoła Rzymskiego z Kárdynałów, któryby był Rządcą y Poprawcą tego Zakonu. O co gdyby ci do których to należy zaniedbali się stárac, insi Bracia powinni w takim razie, z tą prozbą udawac się do Stolicy Apostolskiey.

12. Urząd zaś Protektora względem Zakonu, na tym zawisł: *Nayprzod*, aby był Rządcą tego Zakonu, wszelkie dobro zakonne tak w duchownych iako y doczesnych okolicznościach utrzymując, powagą od Stolicy Apostolskiey sobie nadaną. *Powtore*, aby był *Obroncą*, to jest, aby zakonu tego we wszelkich przeciwnościach

Na

bronil,

bronik, y niedopuscił innym Prątatom, aby Braci mieli w czym szkodzić, lub sobie jurisdycyą albo władzą nad niemi przywłaszczać, gdyż już są pod jurisdycyą tegoż Kościoła S. Prątata, to jest Kárdynała. *Potrzebie*, żeby był *Poprawcą*, iako to, gdyby Zakon znacznie w Obserwancyi ustawał, lub Minister zamyslałby przeciwne cątości Reguły S. stanowiąc prawa, albo gdyby Zakon chciał się wyłamać y oddalić, od posłuszeństwa Kościoła S. Rzymskiego, Protektor zakonu iako *Poprawca* powinien koniecznie nie dopuścić, zabronić, y poprawić, ieżeliby już w tych okolicznościach stało się iakie wykroczenie.

13. Ta iednak powagą Protektorá zakonu według Deklaracyi Papieskich Grzegorzá IX. Juliuszá II Grzegorzá XIII. jest nieiako okryślona, iż Protektor według swoiey woli nie może nic w Zakonie czynić, ale tylko czego Regułą pozwala. *Nayprzod*, aby zupełną podległość y poddaństwo Zakon ten Kościołowi S. oddawał. *Powtore*, aby Bracia byli w Wierze Kátolickiey státecznemi y dobrze umocnieni bez podeyzżenia o iakie błędy. *Potrzebie*, aby w ubóstwie, w pokorze, w zachowaniu S. Ewángelii Bracia nigdy nie ustawali.

14. To szczegulnie do Protektorá zakonu należy, aby w tych osobliwie trzech punktách nie dopuścić Braci szwankować, albo w zachowaniu onych ustawać. Przeto nie może Protektor w rzády insze zakonne się wdawać, lub onym przeszkadzać, albo prawa stanowić, czyli ustanowione odmieniać, chybały były iawnie przeciw Regule. Ani się też może wdawać w elekcyę, promocyę osob zakonnych, gdyż to wszystko jest zabroniono od Stolicy Apostolikiey. Do tego subordynacya albo podległość Przełożonych niższych względem wyższych, nie zawisła ná tym, aby co niżsi Przełożeni dobrze y chwalebnie ułożą, ustanowią, wyżsi mieli to znosić y odmieniać, lecz wyżsi Przełożeni prawa od niższych Przełożonych potrzebnie ustanowione, powinni umacniać y utrzymować, tak też y Protektor powinien prawa zakonne utrzymować, ale onych znosić, lub odmieniać nie może.

15. Przy dokończeniu tey Explikacyi Reguły, przydają się ieższe słowa ostatnie S. Oycá mowiącego: *Abyśmy ubóstwo, y pokorę, y S. Ewángelią P. N. Jezusa Chrystusa, ktorąśmy obiecali, mocno zachowali.* Temi słowy iako S. Pátryarchá zaczął Regułę od zachowania S. Ewángelii, od naśladowania ubóstwa y pokory Chrystusowey, tak też y ná tych słowách kończy; dla tego: *áżeby Bracia iego dobrze wiedzieli y pamiętali;*

miętałi; iż iako przy złączeniu życia duchownego, zakonnego, obowiązali się zachować rady Ewangeliczne, pokorę y ubóstwo Chrystusowe, tak żeby koniecznie y statecznie w tym trwali aż do końca.

16. Lubo zaś w całym wykładzie Reguły wiele się znajduje rzeczy sprawiedliwie zgánionych y zabronionych, postaremu kto pilnie y uważnie czytać będzie, przyznać musi: iż nic nie jest bez wyraźnego dowodu. Lecz tego wszystkiego iawne są dowody, albo z samey Reguły, albo z Deklaracyi y Dekretow Papieskich, albo z Oycow SS. y Expozytorow, albo z praw zakonnych y kronik, albo z samego doświadczenia. Y ieżeli w iednym mieyscu co się opuściło, to w drugim wyżyi lub niżyi jest przydano. Ani też na iaką ściśłość tu opisaną może kto rozumnie narzekać, albo sobie za rzecz osobliwszą poczytać, gdyby to wszystko zupełnie zachował. Gdyż mowi Chrystus Pan Łuca 17. *Jeżeli wypełnicie wszystko co wam jest przykazano, mowcie słudzy nie pożyteczni jesteśmy. Y Bonaw S. w tymże sensie mowi: Nie poczytny za rzecz wielką, że Bogu służysz y dla niego co czynisz, ale mu dziękuy iż to czynisz, y że twą służbą nie gardzi.* Zaczynamy tylko zachowa to z pomocą Boską, może się tylko nazywać sługą nie pożytecznym, kto zaś temu nie uczyni zadość, sługą złym y niewiernym.

17. A chociażby kto raz ieden lub drugi, to opisanie czytając, iako człowiek, miał sobie za rzecz trudną, przykra, y ściśłą, lub nie sądziłby się ściśle na wszystko obowiązany, iednakowoż gdy głębiey y rozumnie uważać będzie: dla czego go Bog y na co, do tak godnego y szacownego wybrał stanu? z czyiey to woli, z czyią pomocą y ratunkiem ma czynić? y dla kogo to czyni? to jest: gdy sprawiedliwie pomiarkuie y rozumnie uzna: że przez szczególną y osobliwszą łaskę jest powołany na to, aby po krótkim nieiakiem przeciwności wytrwaniu, wiecznego z Bogiem zażywał uszczęśliwienia, że to czynić powinien z woli samego Pana Bogą, z iego pomocą y ratunkiem, dla iego nayprzod naywiększey miłości, a potem dla zbawienia własnego, dla chwały nieskończoney y wiecznego błogosławieństwa. Zapewne wszelkie prace, umartwienia w tym życiu zanic sobie poczyta, nic se w pilnym zachowaniu obowiązkow swoich, lekce poważać nie będzie, żadnym posłuszeństwem, przykazaniem, rozkazem Przełożonych (choćby y w małych rzeczach) nie pogardzi.

18. Ani mowić będzie, co zwykli czasem nie tylko prości y nieumiejętni, ale y uczeni mawiać: *Non curo hoc, parvum est hoc,*

nihil est hoc. Māta to jest rzecz, nie dawa o to, nie to jest. W których słowach znayduie się pogarda formalna, czyli wyraźna, a ztym y grzech śmiertelny, iak się na karcie 252. dowodnie mowito. Ani tym bardziey nikt nie rzecze: *jakaputy to nie potrzebne, koby tego sta-chał, Teologowie to, iak się im zło y polubiło, tak pisali;* nie rzecze za-
prawdę, nikt tak: nie tylko dla przyczyna wyżyi wyrażonych, ale y dla tego, że taka mowa, procz pogardy byłay bluźnierka y heretycka, bo tym sposobem mowienia, wżyskie prawdy, wżyskie nauki Kátolickie, zdania Oycow Sś. wykłady. Expozytorow Pimā S. nieprzyjaciele Wiary S. Kátolickiey, znolić y odrzucać zwykli. Tacy y tak mowiący, gdyby się znaydowali, byłiby z liczby tych, o których Duch Przenayśw: mowi: *Perversi difficile corriguntur, & stultorum infinitus est numerus. Eccl: 1.*

19. Przeto iak się dobrze sądzi: każdy mąiący rozeznanie y bo-
iaźń Bólką, wstrzymuiąc się od tak nie rozumney mowy, uznając
zacność y szacunek powołania swego, y iako Chrześcianin dobry,
y iako Zakonnik prawdziwy, a nie málowany, wżysko chętnie y
pilnie według obowiązkow swoich czyniąc, służy nie pożytecznym
będzie się nazywać, y z iaką ochotą światowych niegdy szukał
márności, z takim y większym usiłowaniem Bogu służyć, y onemu
nád wżyskto aby się podobał, iłarac się będzie. O to y August: S.
nawracających się do Bogá upomina mowiąc: *Quales impetus habes ad mundum, tales habes ad Artificem mundi.* Jakęś się rwał do światá, tymże
impetem miew się do Stworzycielá światá.

20. Przyczyny także dla których S. Páttryarchá, czyli bardziey
sam P. Bog, przez niego ten Zakon ustanowił, dobrze poznáne y
wrozumiane, náklonią ikutecznie y przydadzą ochoty do czynie-
nia zadość tu opitánym powinnościom. Te zaś przyczyny árcy
świątobliwie postanowionego Zakonu, są osobliwie: *Nayprzod, aby*
BB. Maieyli słowy y uczynkiem, przez prawdziwe náśládowanie,
byli uśławicznymi świadkami nayscisleyszego ubóstwa Chrystusowe-
go, ktore u światá dla takomstwa y chciwości, całę zdáło się bydz
wzgárdzone, zapomniane, y niepodobne do zachowania. *Potwore,*
aby przez toż náśládowanie dawáli osobliwsze świadectwo o nay-
doikonálnym posłuszeństwie Zbawiciela nášego, ktory nie tylko
Oycu Przedwiecznemu, nie tylko Nayśw: Máryi P. nie tylko Jozefowi S. ale też co więkiza, y złym Przełożonym żydowskim był
posłusznym. *Potrzenie,* aby życiem pokornym y pogardą samych sie-
bie, byli zawnizé świadkami naygłębiezey pokory y pogardy Chry-
stus-

stusowey. *Poczwarte*, aby zachowując doskonałe miłość Bogą y bliźniego, przez uśilne staranie się o zbawienie dusz ludzkich, świadczyli dowodnie iako była miłość Chrystusowa ku zbawieniu naszemu, z ktorey Krew swoją naydroższą wylał. *Popięte*, aby byli przez dobrowolne znoszenie wszelkiego umartwienia ciała y zmysłów, świadkami nieustającymi Męki okrutney y Śmierci Chrystusowey. *Poszoste*, aby nie tylko świadkami byli, ale y Káznodziejami, ogłaszaiąc przed światem całym cnoty Chrystusowe. A náde wszystko aby przykładem iako naylepszym, cnoty y doskonałości wnawiali y wlewali we wszystkich Kawią Chrystusową odkupionych. Takie więc świadectwo nie może bydź lepiej dane, iako przez pilne wykonanie, y wierne zachowanie sposobu życia tu opisanego.

21. To zaś całe Wykładu tego opisanie, iako nie jest z własney chęci y woli, ani z dobrowolnego podeymowania się, lub domagania piszącego, ale prawdziwie z rozkazu zwierzchności y posłuszeństwa S. tak żeby się w zastugę iako naywiększą y pożytek zbawienny piszącemu, y pilnie, uważnie, a pożytecznie czytającym obrocilo. Przeto Bogu w Trocy S. Jedynemu, ná większą chwałę, iako Panu Naywyższemu. Chrystusowi ná wystawienie y uwielbienie Imienia iego Nayświętszego Bożkiego, iako naypierwszemu Práwodawcy, y Reguły tey Autorowi. Niepokalanie Poczętey Máryi Pannie, ná cześć y uszanowanie naygodniejszy, iako nayszczegulniejszy zakon tego Protektorce. Seráficznemu Fránciszcowi Świętemu, ná niekończoną radość y uweselenie, iako nayukocháńszemu Oycu, wykładu tegoż zebranie, całe, zupełnie, y iako naydoskonáley, poleca się, ofiaruie y oddaie, Amen.

HONORYUSZA. III. PAPIEZA.

Dokończenie Potwierdzenia Reguły, ná początku wykładu położonego.

ZAdnemu tedy zgotá z ludzi nie godzi się, aby ten List nášego potwierdzenia miał szpecić, ani mu też śmiałością uporna sprzeciwić się. A ieżeliby o to się śmiał kto pokusić, niech że wie, iż wpádnie w gniew srogi Bogá Wszechmogącego, y Błogosławionych Piotrá y Páwła Apostołów iego. Dań ná Láteranie 29. Dnia Listopadá. Biskupstwa Nászego Roku ósmego.

IN-

I N F O R M A C Y A

O Ceremoniach Mszy S. y Pacierzy Káptáńskich, ex Opusculo O. Pro-
wincya Neweraniego, Prowincyi Małopolskiej Reformatá, Teologá.

Jako w Rozd: 3. wykładu mowiło się o Obrządku Boskim, to jest: o Pacierzach Káptáńskich, tudzież o Mszy S. z iąką pilnością y nabożeństwem powinno się to odprawić; tak też w Rozd: 10. obszerniey toż się potwierdziło. Aże wiadomość wykładu Ceremonii Mszy S. y Pacierzy Káptáńskich, znacznie pomnaża nabożeństwo, y wznieca ducha Páńskiego, przeto opisuje się tu tá explikacya. A nayprzód o Ceremoniach Mszy S. która ná trzy się dzieli czę-
ści, to jest: od początku do Offertorium, od Offertorium do konsekracyi, od konsekracyi aż do końca.

Wykład pierwszej części.

1. Gdy Káptan do Ołtarza z Ministrámi wychodzi, znaczy iáko Chrystus Pan z swemi uczniami ná górę Oliwną wyszedł, *Joan. 18. Luc. 22.*
2. Modli się Káptan przed ołtárnim Ołtarzám gradusem, y niiko się ná-
chyła, znaczy iáko Chrystus P. modlił się ná gorze Oliwney, *Luc. 22. y iáko ná Twarz swoię Nayśw. upadł, Mat. 26.*
3. Idzie Káptan ná rog Ołtarzá, gdzie Epistoła czytána bywa, znaczy iáko Chrystus do Annasza był prowadzony, *Joan. 18.*
4. Gdy Káptan głośli *Introit* zaczyna, znaczy iáko Chrystus P. przed Annaszem o swoicy náuce mowił, *Joan. 18.*
5. Gdy Káptan powtarza Kyrie eleysen, znaczy iáko Chrystus Pan ná wielozákne pytania Arcykáptánów odpowiada. *Mosh. 26. Ze zaś Kyrie eleysen powtarza się dziewięć rázy, dzieie się to: 1. ku czci trzech Osób Boskich, do káżdey po trzy rázy. 2. żebyśmy z 9. Chorámi Anielskimi Máieślat Boski chwalili, iáko też te słowa znaczą wielką chwałę Boską.*
6. Czyta Káptan Epistołę, znaczy się iáko Chrystus do Płatá prowadzo-
ny, *Joan. 18.*
7. Idzie Káptan do czytania Ewángelii ná drugi rog, znaczy iáko Chry-
stus Pan od Płatá prowadzony do Heroda. *Luc. 23.*
8. Po przeczytancy Ewángelii, powraca Káptan ná środek Ołtarzá, przez
co znaczy się iáko Chrystus od Herodá powrócił do Płatá, *Joan. 18.*
9. Odkrywa Káptan Kielich, znaczy się iáko Chrystus Pan z szat swo-
ich był obnażony, *Mar. 15.*

Drugiej Części Ceremonie.

10. Gdy Káptan chleb y wino ofiaruje, znaczy się iáko Chrystus swoje
Ciało dla zbawienia nášzego ná ubiezowanie ofiarował, *Joan. 19.*
11. Nálewa Káptan winá y wody w kielich, znaczy się iáko z bicz-
wanego Jezusa Krew się Nayświetsza lecie, *Joan. 19.*
12. Nakrywa kielich, przez co znaczy się iáko Chrystus był ukoronowany
13. Umywa Káptan ręce, znaczy iáko Płat chce się pokazać nie-
winnym umywa ręce.

14. Gdy się Káplán obraca na *Orate fratres*, znaczy iáko Píłat Chry-
stusa żydom pokazał mówiąc: *Oro Człowiek*,

15. Káplán cicho modli się, albo *Secreta* mówi, znaczy tájemne y we
wnętrzne boleści Jezusowe.

16. Przecz Prefacyę, znaczy się niesienie Krzyża, *Joan. 19.*

17. *Memento*, znaczy wielkie boleści Chrystusowe ná gorze Kálwaryi.

18. Gdy Káplán po trzykroć krzyż czyni ná kielichem, cznaczy się
iáko Chrystus trzemá gwoździámi do Krzyża przybity, *Joan. 19.*

Trzeciej Części Ceremonie.

19. Gdy Káplán Hostyá poświęconá y kielich podnosi, znaczy iáko Chry-
stus z Krzyżem był podniesiony, *Luc. 23.*

20. Częste krzyże po konsekracyi nad kielichem y Hostyá, znaczą wiel-
kie boleści, które Chrystus ná Krzyżu cierpiał, *Thren. 1.*

21. Modli się Káplán zá umártych, Chrystus modli się zá grzesznikow-
y swoich nieprzyjaciół, *Luc. 23.*

22. Błie się Káplán w pierśi mówiąc: *Nobis quoq; peccatoribus*, Chry-
stus odpuszcza grzechy Lotrowi, *Luc. 22.* (*Luca 23.*)

23. Mowi Káplán *Pater noster*, Chrystus siedm słow ná Krzyżu mówi:

24. Łamie Káplán Hostyá, Chrystus ná Krzyżu umiera.

25. Wpuszcza Káplán partykulę do kielichá, Duszá Chrystusowá wstę-
puie do otczłan, *Ad Ephes. 4.*

26. *Agnus Dei*, znaczy sernika y innych publiczne wyznánie Bostwá
Chrystusowego, *Math. 27.*

27. Błie się Káplán w pierśi mówiąc: *Domine non sum dignus*, Pánie
nie jestem godzien, znaczy iáko wiele ludzi przy śmierci Jezusowcy w
pierśi się błó, *Luc. 23.*

28. Komunia Kápláńska, znaczy złozenie do grobu Ciálá Chrystu-
sowego, *Math. 27.*

29. Ablucya albo popłokánie kielichá, znaczy obmycie, y wonnemi má-
ściami námaszczenie Ciála Chrystusowego, *Joan. 16.*

30. Idzie potym Káplán do Mizału, przecz co znaczy się Zmartwych-
wstánie Chrystusowe, *Mat. 16.*

31. Obraca się Káplán do ludzi mówiąc: *Dominus Gobiscum*, Chrystus się
Máryi Magdálénie y uczniom pokázuie, *Luc. 24.*

32. Mowi Káplán oracye albo modlitwy, Chrystus uczniom swoim iá-
ski udziela;

33. Ostatnie *Dominus Gobiscum*, znaczy iáko odchodzi Chrystus od uc-
zniów swoich.

34. Mowi Káplán *Ite Missa est*, znaczy iáko Chrystus przed swoim Wnie-
bowstápieniem, Apostołów ná cały śwát ná opowiadánie Ewángelii wysła.

35. Dáie Káplán błogosławieństwo, Chrystus wstępuie do Niebá, dawszy
swoie błogosławieństwo Apostołom SS

36. Czyta Káplán Ewángeliá S. Janá co znaczy Zesłánie Duszá Przen:

Wyktád Apparatu Kápláńskiego.

1. Humerał znaczy Niebiekie y święte myśli, o które Káplán usilnie ma
Bogá prosić, tak; ázby w sercu jego próżne y światowe myśli nie miały
micyści,

2. Albá znaczy nie zmazaną wewnętrzną spławedliwość, Bogoboyactwo, czyste, y nie zmazane życie, które w oczach Boskich y ludzkich ma prowadzić Káplan.

3. Pás znaczy czystość Kápláńską, y iáko czystym sercem y rękami, tę Najswiętszą Ofiarę powinien Bogu ofiarować.

4. Mánipularz na lewey ręce, znaczy pokutujące życie, które Káplan powinien prowadzić.

5. Stoła na pierśsiach na krzyż złożona, znaczy pragnienie (które Káplan mieć powinien) złączenia się z Bogiem.

6. Ornat znaczy posłuszeństwo, które obowiązuje Kápláná, áby pilnie słuchał przykazań Boskich, Kościelnych y Przełożonych swoich.

Wykład Pacierzy Kápláńskich.

1. Pacierze Kápláńskie dzielą się na siedm godzin, álbó części, dla tego, iż tym spólkem y podziałem chwalił Bogá Dawid S. iáko sam mówi: *Septies in die laudem dixi Tibi. Siedm razy na dzień chwalilem Cię Pánie.* Czemu zaś Dawid S. siedmkroć na dzień się modlił? iest tá przyczyna: że w duchu przeżywał wielkie łaski y dobrodzieystwa, które zń przysięciem Chrystusa Páná na świat, miały być przez siedm dárow Ducha Przenajsz: udzielone Kościołowi S. Kátolickiemu.

2. Jutrznia dzieli się na trzy Nokturny, z których Pierwszy znaczy Národzenie Chrystusowe, Drugi życie iego w Egipcie, Trzeci ostatnie trzy iátá, w które opowiadał Ewángeliá S. Dla tego też w trzecim Nokturnie zńczynią się Iektye od Ewángelii, iż zńczą Zakon łaski, który się począł od opowiadania Ewángelii S. Te trzy Nokturny, zńczą trzy czasy, álbó wieki światá. Pierwszy wiek od Adámá aż do Mojżesza, w którym trwał Zakon natury, Drugi od Mojżesza aż do Chrystusa, w którym był Zakon pisany, Trzeci od przyścia Chrystusowego, aż do skończenia światá, á w tym iest Zakon łaski, álbó Ewángelii. Przyczyna zaś wstawienia na Jutrznia o pułnocy, tá iest: iż o pułnocy Chrystus P. się národził, zátym słuszną żeby mu zń tak wielkie dobrodzieystwo o pułnocy dziękować. Do tego pierwsi Chrześcíanie zwykli byli po trzykroć na modlitwę w nocy wstawiać. 1. w pierwszoy, 2. o pułnocy. 3. o trzecioy godzinie ráno. Co że rzecz trudna zdawała się, przeto teraz Zakonnicy raz o pułnocy to nadgrádzają.

3. *Invitatorium* poprzedzające Jutrznia, znaczy wzywianie wszystkich wiernych do chwały Boskiej. Dwa Chory na zamian śpiewające, zńczą dwóch Stráfnów. *Isaia 6* y wszystkie Chóry Niebieskie chwalące Bogá. Także zńczą nowy y stary Testament, które się z sobą zgadzają, iáko I gurá z samą rzeczą. Ciała zaś Jutrznia znaczy poimanie Chrystusowe. *Prima* sławienie Chrystusa przed Pilátá, y tãm rózne wzgády. *Tertia*, dekretowanie ná śmierć, także poprzedzające biczowanie y koronowanie. *Sexta*, znaczy krzyżowanie. *Nona*, śmierć y przebiecie boku. *Aiegor*, znaczy zdjęcie z Krzyża. *Kompleia*, znaczy pogrzeb Chrystusow.

4. Poczynają się zaś Godziny, álbó Pacierze Kápláńskie, od tych słow: 1. *Domine labia mea aperies.* 2. *Dens in adiutorium meum intende.* 3. *Converte nos Deus.* Dla tego że trójakim spósobem Bogá obrazamy, to iest: ustami,

ustami, uczynkiem, y sercem, albo myślą. Przeto mówią: *Domine labia*, prosimy o odpuszczenie grzechów ustnych. Przez *Deum in adiutorium*, o odpuszczenia grzechów uczynkowych, y o ratunek w modlitwie. Przez *Converte nos*, o odpuszczenie grzechów serdecznych. *Credo*, zaś przed pierwszym Godzinami, to jest przed *Jutrznją* y *Primą* y po ostatnich Godzinach, to jest: po Kompletcie, mówi się dla tego, iż w Wierze prawdziwey wszyscy e uczynki nasze zacząć y kończyć mamy. *Pater noster* y *Ave Maria*, przed Godzinami mówi się, dla uproszenia pomocy Bożkiej, y przyczyny Panny Przenajświętszej, abyśmy mogli godnie Boga zowiąz chwalić, gdyż iako bez jego ratunku nie przyszożonego, nikt godnie nie może wymówić: Imienia Najświętszego Jezusa tak tym bardziey bez teyże pomocy, przez kwadrans lub godzinę, nikt godnie chwalić nie może P. Boga, któremu część y chwałę na wieki Amen.

PRZESTROGA

1. **M**Owiło się w Roz: 3. iż iazda zabroniona jest wszystkim, nie tylko subdytom, lecz y Przełożonym. Z tey przyczyny iak Expozytorowie nauczają: że nie powinien byż Ministrem Prowincyałskim, który pieśzo wizyt Konwentow odprawiać nie może, tak y Statuta Geni: wyraźnie zakazuje: *Qui paupt infirmitatem, aut indispositionem naturalem, non possunt ne pedes, non possunt ferri Ministris. fol. 28. n. 36.* Postaremu gdyby się trafiło żeby zdolny do rządow, w czasie znaczney potrzeby, był wybrany na ten urząd, choćby dla obszerności Prowincyi, y drog złych, nie mógł zupełnie pieśzo wizytować Konwentow, nie powinnioby mu to byż przyczyną do odstąpienia rządow. Gdyż *Najprzod:* Expozyt: y Statuta mówią w ogolności względem wszystkich Prowincyi, między kterymi bardzo wiele się znajduje takich, gdzie dla drog dobrych y bliskości Konwentow, łatwo bez znaczney trudności wizytą pieśzo odprawić się może. Więć zdanie Expozyt: y prawa mają się rozumieć o takich Prowincyach, a nie o Prowincyi, kteraby w odległości znaczney zawierała Konwenty, y położenie cney byłoby między ziemi drogami, iako jest położona nasza Prowincya Małopolska. *Powtore,* ten niedostatek sposobności odprawiania pieśzo wizyt, w czasie potrzeby, nadgrodzić może dyspenza *Definitorii*, która na piśmie powinna byż dana, gdyż to przykazanie jest *conditionatū*, to jest: *nisi adfir manifestas necessitas, taka zaś necessitas byłaby manifesta.*

2. Ta przestroga przydać się tu dla tego *Najprzod:* aby nikt zle nie sądził: gdyby się trafiło, iżby Przełożony Prowincyałski nie mógł całej Prowincyi pieśzo wizytować, że się to dzieie przeciwko Regule y Statutom. *Powtore:* aby sobie nikt nie wnosil: że mu także wolno iachać. Zaczynamy gdyby się przydało, żeby O. Prowincyał

wincyał musiał używać iędzy, nie mogą sobie wnosić OO. Definit: iż y oni mogą na Kongregacy, lub Kápitulę z mieyscá na mieysce iáchác. Podobnym sposobem nie mogą sobie wnosić OO. Gwárdyani, że się im godzi na Kápitulę Prowincyi iędzy używać, gdyż tak wszyscyby sobie mogli (zapátruiać się na stárszych) tego przeziępitwá Reguły pozwalać, a zátym wszyscyby też grzeszyli śmiertelnie.

3. Dla czego głyby się tráńko, żeby O. Definitor jeden lub drugi nie mógł dla prawdziwey przyczyny, nie z piezczot, pie szo drogi na mieysce Kongregacyi odpráwić, powinien prosić o pozwolenie O. Prowincyała, álbo przynaymniey Przełożonego mieyscowego, y to pozwolenie ma mieć na piśmie, z tą ostrożnością, áby się ile możności w inszych Konwentách z wozem nie świecił, y nie wiadomych nie gorzył: Toż się ma rozumieć o OO. Gwárdyanách: iż álbo tácy, którzy piechotą chodzić nie mogą, nie powinni bydz obieráni na Gwárdyanstwo, w roku tym kiedy Kápitulá przypada, álbo gdyby się to przydáło, powinni się o pozwolenie na piśmie starać, według Dekretu *Militantis*. Urbáná VIII. y Státutow Gener: fol: 28. n. 35. iáko y Prowinc: fol: 65. n. 1. Y gdyby bez prawdziwey potrzeby, y takiego pozwolenia na piśmie, iędzy używali, powinni bydz według tych praw, od urzędu Przełożenińskiego oddaleni.

4. To námieniwszy, iáwnie się pokázuie: iż wszyscy inši Brácia, choćby widzieli iádących OO. Definitorow, lub OO. Gwárdyanow, nie mogą godziwie iędzy używać. Bo álbo ci OO. iácháli z prawdziwey potrzeby y zápozwoleńiem, álbo bez potrzeby y takiego pozwolenia? Jeżeli z potrzeby y zá pozwoleniem, toć wszyscy inši nie májący potrzeby y pozwolenia, iáchác godziwie nie mogą. Jeżeliby zaś OO. Definitorowie y OO. Gwárdyani prawdziwey potrzeby y pozwolenia nie májąc iácháli, iákoby oni grzeszyli śmiertelnie, tak y inši Brácia, którzyby zapátruiać się na to, pozwoliliby sobie iędzy, y tá rzecz iest sama z siebie iáwna bez intzych dowodow. Podobieństwem się to jednák objaśnia: iáko bowiem gdyby niektorzy Brácia podczas postu wielkiego z rozkazu Dektorá y zá pozwoleniem Przełożonego, jedli w infirmáryi z mąstem lub z miętem, głupieby sobie wnosili inši, że y onym wolno mąsnych, álbo mięsnych używać porcyi, tak podobnym sposobem względem iędzy, nie rozumneby było wnoszenie sobie wolności y godziwości.

PRA-

PRAWA NIEKTORE

Z Statutow Gener. y Prowinc. krotko zebrane. Według Statutu Prowincyi na karcie 30. przybiciu, ięzykiem polskim wytłumaczone. Tak w pospolitości do wszystkich, iako też osobliwie do R. B. Larkow należące, tu opisane. Przydatki zaś przyłączone do Statutow tych, są do zachowania onych obyczajem y pobudką, a ponieważ też należą do wykładu Reguły.

R O Z D Z I A Ł I.

O niektórych Statutach w pospolitości.

1. **P**onieważ milczenie wszystkim Zakonom jest przyzwolone y własne, a Reformie naszey nayprzyzwolitsze, y naucza nas co, kiedy, y iako, ma się mówić po zakonnemu; przeto iurowie się przykazuje, aby *silentium*, albo milczenie na każdym mieyscu, każdego czasu było zachowane. Osobliwie od godziny Gen. pierwszej po południu, aż do drugiej, od Rekolekcyi zaś wieczornej, aż do zakończonej ranielszej, tak w lecie iako y w zimie bez przerywania ściśle być powinno, tak iż w ten czas nie tylko głośno, lecz y wolnym głosem, lub cicho mówić się nie godzi; gdyż nie tylko głośno, ale też y niskim głosem, albo cicho mówiący, nie milczy, toć y milczenia nie zachowuje, lecz one gwałci. Dla czego w te zabronione czasy, chyba za przymuszającą przyczyną, może cicho mówić, y to nie iawnie, nie na publicznych mieyscach y drogach, lecz na ukrociu; iako też gdyby się trafiło z gościem mówić, toż zachować należy, gdyż się młodzi bardzo gorliwą, widząc dawniejszych Braci, po Rekolekcyi w Refektarzu, przed Refektarzem, w Chorze, przed Chorem, lub na gankach rozmawiających, ani temu wierzyć chcą, aby ta rzecz była niegodziwa, gdy widzą inszych bezpiecznie mówiących, lub też sądzą, że się to tylko głośno mówić nie należy, cicho zaś wolno. Zaczem y dla przestępstwa praw, y dla zgorzienia, powinni tacy bez pobłażania bądź karani według Statutow. Świętobliwy zwyczaj niektórych Zakonow tu się wspomina: iż pod czas *silentium* nie wolno w własney potrzebie, lub tym bardziey z wizytą do miast, nikomu wychodzić.

2. W inszych wszelkich czasach w których ściśle *silentium* nie jest nakazane, rozmowy y mowy tak w Konwencie, czyli pod czas rekreacyi, czyli innego czasu, lub w podróży między świętymi, chociaż wolne są, jednak z tą ostrożnością, iak Statuta

przykazuja: *Omnes Fratres in omni patetibus locis, domi forisq; cum religiosa gravitate, submissa & modesta, ac sine clamore loqui ajurant. Wszyscy Bracia na każdym miejscu, w domu lub między ludźmi, z skromnością y modęstwą zakonną, bez chwały y krzyku niech się przyczynają mówić. S. Bonaw: naucza: iż wyniosła głośna mowa, iest znakiem chądęgo umysłu, toć itanowi pokornemu przyzwolta bydź nie może.*

3. Ludzie świeccy Zakonników wielomownych, wrzaskliwie śmiechy czyniących, y mówiących z krzykiem, iedni republikantami, drudzy świeckimi, inisi łepokami z urąganiem nazywają. Do tego wyniosła, głośna a częsta bez potrzeby mowa, iest dowodem pułey y prożney głowy, według tego: *Plus rarus maxime clamant.*

4. Pod czas stołu publicznego w Refektarzu, iak prawā ściśle y ustawiczne milczenie nakazuja, tak śmiechy, żarty, a nawet y ciche szemranie, szeptanie iest niegodziwe y nieuczciwe. Tak o tym wspomniony Bonaw: S. mówi: *Turpe est ad mensam mullitare,* wszeteczna iest rzecz przy stole szeptać. Y na inšym miejscu *de perfectione vita c. 4.* tenże Seráficozny Doktor w pospolitosci o nie zachowaniu milczenia twierdzi mówiąc: *Certe frustra audio decere, quod ille Religiosus gloriatur de possessione virtutis in corde, qui dissipat dissipatam silentii.* Zaprawdę nadaremnie śmiejem mówić, aby ten Zakonnik miał się szczycić cnotą wewnętrzną, który rozsił kłótnię w milczeniu. A ta nauka gruntuie się na nieomyślney prawdzie Pisma S: *Si quis parat se Religiosum esse, non refringens linguam suam, illius vana est Religio.* Jacobi 1. Jeżeli kto sądzi się być Zakonnikiem, a nie chamurę języka swego, takowego iest marna Zakonność.

5. Skutki złe z niezachowania *silentium*, albo milczenia od S. Bonaw: wyliczone te są: Błaznierstwa, szemrątki, mśnanki, krzywoprzysięstwa, kłamstwa, obmowniki, podstępstwa, przekleństwa, pogarda innych, dobrych uczynków wyłzydzenie, wyjawienie sekretów, wielomowstwo, y błazenkie mowy. Przeto Paweł S. *ad Ephes. 5.* napomina: *Omnis immunditia... aut turpitudinis, aut stultiloquium, aut scurrilitas... nec nominetur in vobis.* Wszelkie wszeteczności, głupie wielomowstwo, mowy błazenkie, niech się w was nigdy nie zagnają, jako przystoi świętoliwym.

6. Na tym fundamencie którymby była rzecz zwyczajna, y przyzwolta, mow nieuczciwych, słow allegorycznych, żartów nie przyzwolonych, dytkeryów śmierzających, y drwin błazeničkih używając, prawā przykazuja: aby tacy od oczow y społecznosci uczciwych Braci byli oddaleni, y do karcery wśadzeni.

7. A chociaż nie zachowanie *silentium*, nie jest samo z siebie grzechem ciężkim, postaremu dla różnych okoliczności, iako to, dla zgorzienia, pogardy praw, y ś. zwyczaj, a osobliwie iż pokusa nie zachowujących *silentium*, przywodzi do mow złych y niegodziwych, może bydl występkiem wielkim, tak naucza *de vita spirituali* Gerson; *Silentium frangere in casu scandali erit grave delictum, vel si negligendo minima, ipse Religionis vigor paulatim decidat.* Y lubo tacy którym się to czasem trafia mogą mieć wymówkę, ci iednak co raz na zawsze zanic sobie to mają, y wten czas tylko milczą kiedy śpią, lub kiedy sposobu nie mają z kim do mówienia, nie są bez wielkiej winy, bo karność zakonną znoszą, która bez zachowania milczenia w żadnym nie może się utrzymać zakonie, iak mowi Thom a Kemp: *In nullo ordine stabit pax ac disciplina, si non adsit censura silentii.* Y daley zachęcając do zachowania milczenia przydaie mowiąc: *Est multum pro honore & fama Ordinis, si pro reverentia hospitum in praesentia eorum verecundi & taciturni appareatis, plus enim edificabitur bonis moribus, quam curialitate sermonis.* Wiele wam honoru y sławy zakonowi przybędzie, jeżeli dla uszanowania przytomnych gości, wytydlwemu y milczącemi się pokażecie, więcej bowiem na ten czas zbuduecie ich dobremu obyczajami, niżeli dwornością mowy.

8. Po *Gratias* z Choru nie tylko młodsi, lecz y wszyscy dawniejsi powinni iść do Kościoła, według dawnego S. Reformy zwyczaj, a to, tak na oddanie Najswiętszemu Sakramentowi adoracyi, iako też aby Panu Bogu za nieikonczone jego wszelkie dobrodzieystwa podziękowali. Osobliwie iż nas zawsze y dnia tego, z cudowney Opátzności, potrzebami do wyżywienia należącemi wspomaga. Tudzież aby za dobrodzieiow nabożnie y serdecznie westchnęli, za grzechy żałowali, y dusze zmarłych, których cięta w tym Kośiele ipoczywają, choć krotką modlitwą poratowali. Przytym aby przyszłe potrzeby Panu Bogu polecali, y Odpustu nadsanego dostąpili.

9. O postach mowiło się w Rozd: 3. więc się tu Statuta nie przywodzi, tylko wątpliwosc, nie mających ochoty do postu, ułatwia się: iż iako w wigilią przed Zielonemi Świątkami, tak w następujące tuchedni, nie na masle, lecz na oleiu powinien się postować. To się też tu przydaie: iż kto postu czterdziestodniowego w Prowincyi naszej do Wniebowzięcia Najsł. Panny dobrowolnie zachować nie chce, tudzież we środy, czyliby to Przełożony

łożony z mięsem iść dawać kazał, czyliby prywatnie kto sobie, bez prawdziwej pozwalającej potrzeby, iawnie niejako przez to wyznając: że Przenajświętszą Pannę kwitując z iey opieki, y nie dba o zasługę, gdyż przyczyną nie inſza tego świętobliwie uſtawionego poſtu, tylko: abyśmy ſzczegulnieyſzą obronę Najſw. Panny, y zasługę przed Panem Bogiem pożytkować mogli. Przeto y przypadki złe, lub umartwienia, które ſię Prowincyi przytrącać mogły, dla tey niewſtrzymieźliwości mógł Pan Bog dopuſzcząć.

10. Zeby zaś poſty nie były przykre, y aby była ochota do zachowania onych, ſpoſob może być ten; mieć zawniż na dobrej pamięci, iż ſię to nie darmo czyni, ani też dla kogo inſzego, lecz dla nas ſamych, dla ſwego duchownego pożytku, dla właſney zaſługi, dla nabycia cnot innych, ktorych wſtrzymieźliwość ieſt kar-micielką, iak mowi S. Leo: *Semper virtutis cibus jejunium ſuit.* Karą na nie zachowujących poſtu ieſt, iż nie mogą być wyładzeni na urzędy zakonne, według rozſądku O. Prowincyała.

11. Dla oddalenia bardo nagannego wyſtępku niewſtrzymieźliwości, żaden ſubdyt, ani Przełożony, nie może w mieſcie lub na przedmieſciu gdzie ſą Konwenty naſze, ieść obiadu, podwieczorku, wieczerzy, ſniadania, a tym bardziey pić trunku iakiego, to ieſt: wodka, miodu, winą, ani też tam nocować, pod karą niepoſtuſzeńſtw, y poſtu na chlebie y wodzie, iako też uczynienia dyscypliny. Przełożeni temu wykroczeniu przebaczący, też karę położyć mają od O. Prowincyała. Socyulſzowie zaś w tym wyſtępnym, iako y inſze uchoway Boże zgorſzenia czyniących między ſwieckimi, powinni nie zachowywać napomnienia prywatnego brat-terkiego, przed Przełożonym wyiawić y onemu to donieść. Czego gdyby nie zachowali, mają być karani dyscypliną y poſtem na chlebie y wodzie, lub więkſzą karą, na iakąby zaſłużył popełniający zgorſzenie.

12. Nie może nikt mieć kluczw, zamkow do zamykania celi, Gen. aby onę zamykał, procz Przełożonych y Officialiſtow, lub gdyby F. 37. komu O. Prowincyał dla ſłuſzney przyczyny pozwolił. Przeto nie powinni nie w celach kryć, zamykać y chować przed Przełożonym na wizycie, lecz wſzystko co mają na oczach być powin- Prov. F. 58.no, aby Przełożony mógł łatwo widzieć.

13. Każdy Przełożony mieyſcowy, pod karą utraty urzędu przełożeńſtw, powinien dla ſubdytow ſtarać ſię o ſandały, chordey,

dy, chuſtki, pápier, y inne potrzebne rzeczy. Y pod tąż karą utrą-
ty przełożeniſtwa, raz w mieſiąc ma wizytować cele wſzyſtkie, w *Gen.*
których ieżeliſy znalazł rzeczy iakie drogie, dworne, okazałe, *F. 33.*
zbyteczne, niepotrzebne, powinien zabraniać koniecznie, y zaoie-
rać takie fanty.

14. Wychodzący Bracia w potrzebie do miáſta, powinni po-
wracać, pod czas zimy po przedzwonieniu ná *Anot Páſſu*, w le-*Prov.*
cie o godzinie ſiodmey. Nie zachowując zaś tego práwa, mają *F. 94.*
bez pobłażania karę ponosić dyſcypliny, ieżeliby nie dali przyczy-
ny ſuſzney.

15. Też práwa ściśle zakaźnią áby do żadnych officyn ſwieccy
nie byli wprowadzani, iako to: do kánapy, iklepikow konwen-*Prov.*
ckich, kumory kuchenny. A tym ściſlii ieſzcze ieſt rzecz zabro-*F. 57.*
niona, áby nigdy ná dormitarz, czyli ná gornie ganki nie byli pu-
ſzczani, ani żadną miarą w celi u ktorego Zakonnika, áby ſię nigdy
nie znajdowali.

16. Przeto drzwi ná gornich gankach powinny byđż ząwſze
zámknięte, gdyż nie nádaremnie we wſzyſtkich Konwentach ſą
drzwi przydane, tylko áby były zámknięte, przynajmniej od rón-
ney Rekollekcyi aż do wieczorney. Ani tá rzecz w máłym ma
byđż poważaniu, bo pod wielką karą ieſt przykazana, to ieſt, pod *Gen.*
oddaleniem Przełożonych od przełożeniſtwa. Do tego, przez nie *F. 25.*
zachowanie tego práwa, inſze muſiałyby byđż nie zachowane, iá-
ko to: y ſwieccy ná kurytarzach gornich, y w celách łatwo by byđż
mogli, y cele dla tego zamykáliby. Bracia klucząmi, co nie tylko
ieſt przeciwko Státutom, iák ſię wyżej mowiło, lecz y między
proprietarzami ſię tácy liczą. A tym więcej ci ſą takiemi propri-
etarzami, ktorzy nie tylko w Konwencie będąc cele zamykáją,
lecz y w drogę idąc klucze z ſobą biorą; czego y Officiáliſtowie
nie czynią, choć im práwa zamykania cel nie zabraniają.

17. Gdyby kto zapomniáwſzy powołania ſwego, był nie po-
ſuſznym, zuchwałym, y rebellizującym O. Prowincyałowi, y nieu-*Prov.*
czciwie przeciwko onemu ſłowá mowił, piſał, przez lat ſześć do żadne-*F. 5.*
go urzędu nie powinien byđż przypuſzczony, y ſześć Mieſięcy ma
byđż w kárceres, lub ciężej może byđż karány, według okoli-
czności wyſtępku. Podobne wykroczenia y wyſtępki popełniający,
przeciwko OO. Gwárdyanom, Prezydentom Konwentu, lub Oycom
ktorzy ná wyżſzych godnościach zakonnych bywali, mają byđż
według rozſądku Przełożonych ſurowo karani.

18. Klerycy y Kłęza młodzi, którzy ieszcze 20. lat w zakonie nie przebyli, nie tylko w Konwentach tych gdzie są studia, lecz y w tych gdzie onych niemáisz, máią odbywać te powinności, które Klerycy odbywáią, to jest: powinni werfikulować, ákolitować, w Kościele ołtarze ubierać, prochy scierać, w ogrodzie kwiatki sadzić, ścieżki chędożyć, ganki górne zámiać, iáko też BB. Láicy *Prov.* F. 75. dolne, y wszelkiego ochędostwa, dobrego porządku, w Kościele w Konwencie dozor do nich należy. Nie czyniący zaś temu zadosyć, máią być karáni dyscypliną, y pośtem ná chlebie y wodzie. A gdyby się w nich iáka znaczna znaydowála zuchwáłość y nieposłuszeństwo, iák insze Státutá Reformáckie przykázuią, procz tych które się codziennie czytáią, tácy nie powinni być w dalszym czasie ná żadne urzędy zakonne wyznáczeni, y w tychże Konwentach przy powinnościach klerykowskich, dłużey przetrzymáni máią być, lub do koła y mortyfikacyi przywroceni. Ná pobożnych iednak, posłusznych y pilnych do chwały Pána Boga y innych powinności, może być Przełożonych wzgląd łaskawy, áby według ściśłości prává, do lat 20. życia zakonnego, nie mieszkáli w tych Konwentach, przy powinnościach klerykowskich, gdzie się nie znayduią studia, y ná officia iezeli są zdolni, mogliby być wyznáczeni.

19. Też prává zábraniaią przyimowánia złotá, srebrá w Kościołach, á iezeliby się w ninieyżym czasie co znaydowáło ze złotá, srebrá, iáko to wotá, powinny być przez Syndyká Apostolskiego zbyte, pod utratą urzędu przełożenstwa.

ROZDZIAŁ II.

Záwierájący Státutá do BB. Láikow należące w ogólności.

1. **P**owinni wszyscy Brácia, nie tylko ná Jutrzni zawnitze bywać, modląc się nabożnie w Kościele, czyli Jutrznia o *Prov.* F. 48. w Chorze máią być przytomni, iáko to, ná *Invitatorium*, ná *Te Deum laudamus*, áłbo kiedy się ten Hymn nie mowi, ná Psalm *Miserere*, ná *Benedictus*, ná Mszy Konwenckiej, ná *Magnificat* w dni powszednie; w Świętá zaś ná cátych Nieszporách, ná początku Kompletu, y ná końcu oneyże, ná *Litanjach*, ná *Rekollekcjach*, ná *Medytacjach*, *Te Deum Laudamus*, Psalm *Miserere*, *Benedictus*, *Magnificat* powinni ná pamięć umieć, y z Chorem śpiewać, iáko też gdyby tego byłá potrzeba,

trzebá, y cáte Nieszpory, álbo Mszá śpiewać máią, dopomagáiąc Chorowi. Ktorzyby zaś nie máiąc słuźney przyczyny, nie czynili temu zádosyć, máą byđż karáni.

2. W Świętá od ráná áż do zákończenia nabożeństwą, powinni pilnie, naboźnie, z modestyá do Mszy SS. służyć. A co im od słuźenia do Mszy SS. zbędzie czátu, máią w Chorze ná modli-^{Prov.} twách naboźnych, ná rozważániu Nayśw: Sakrámentu Táiemnicy, ná czytániu Mistryki trawić, osobliwie w lecie. ^{F. 49.}

3. W dni powszednie nie máiący Brácia wyznáczoney lákiej pracy, powinni poprzedzáć przyście Xiędzá do Zakrytyi, áby ná nich nie czekał, y áby nie było opóźnienia nabożeństwą w Kościele. Gdy do Mszy S. służą, powinne nabożeństwo, ulánówanie głębokie z náklonieniem według potrzeby głowy, z złożeniem rąk naboźnym, ile to byđż może záchowác máią.

4. Kiedy zaś wzywáni bywáią áby służyli do Mszy S. powinni porzuciwszy inšze zabawy, ochotnie y naboźnie śpieszyć się. Nie czyniący tey powinności zádosyć, álbo sprzeczájacy się z temi, ktorzyby ich do słuźenia wołáli, máią uczynić dyścyplinę, lub krzyż ięzykiem. ^{Prov. F. 4.}

5. Służąc do Mszy S. máią záchowác wszelką przezorność, pámiętáiąc áby świece były zápalone, áby się nie psuły, áby był krzyżyk ná ołtarzu, ręcznik, áby świecąc świece obrusow, welum, Mszą, gradusów, lub samego Xiędzá nie skápáli. Co ie-^{Ordñar.} żeliby uczynili kulpę w Refektarzu wyznác powinni. Po skoń-
czoney Mszy, świece ostrożnie zgásiwszy, lichtarze z świecami prosto y równo postáwić powinni, szcypce dobrze przycisnąć áby fetor nie wychodził, lub przypadek od ognia áby się nie trącił. Powracájąc do Zakrytyi, pozostáwizy się trochę zá Xiędzem, drzwi Kościelne záwsze zámykáć máią. Tákie w gáźeniu świec przestrzegáć powinni, áby nie ucináli knotow przy samym wosku, lecz pomiárkówanie, gdyż potym trudność bywa w záświeceniu, y psu-
ią się świece.

6. Gdy Msza śpiewána ma byđż, czyli to w Święto uroczyste, czyli inšzego dnia, powinni Brácia zawczásu zehodzić się do zakry-^{Ordñar.} tyi, áby przygotowáli ognia do káďzenia, wody święconey do po-
kropienia. Toż samo gdy Nieszpory w kápie odpráwić się má-
ią, áby wszelka gotowość była z strony onych, wprzod niżeli się Xiędz zácznie ubierác; ktorego máią z pilnością ubierác y rozbie-
Pp rác,

rąc, iako też: y asystujących w Dalmatykach. A to pod karą według rozkładu. Przełożonego.

7. Ile razy w Chorze odprawia się obrządek za umarłych, powinni na nim bywać Bracia, nabożnie się modląc wraz z Chorem, to jest, jeżeli się odprawia obrządek za Bratą, lub za Benefaktora, za ktorego się Chor modli, tak iak za Bratą, oni powinni mówić trzytę pacierzy. Jeżeli zaś za inszego Benefaktora, lub ze Statutow Chor odprawia pacierze, Bracia mają mówić sto *Oycze nasz*, sto *Zdrowaś Maryja*, y tyleż razy *Wieczny odpoczynek rącz im dać Panie Sc. Na Benediktus* powinni przychodzić do Choru, y bydź aż do końca. Co aby nie opuszczali y z Kościoła nie wybiegali, do O. Wikarego należy mieć dozór.

8. Kiedy na komuniją S. Bracia wychodzić mają z Choru, powinni wprzód na wyznanie naygłębszey pokory, y nikczemności swojej przed Maiestatem Bożym, ziemię nabożnie rązem pocałować, y sandały skromnie na stronie złożywşy, z wízelką układością, modeltą, z oczami spuszczonemi, ręce na krzyż złożone na pierśiach położywşy (wyznając przez to, iż iako niewolnicy do Naywyższego Pana, iako żebracy do ikarów Niebieskich, iak zpragnieni do źródła żywego łask Bożich, iako łaknący do stołu Pańskiego, Ciała y Krwie Chrystusowej) przystępować mają. Tak ażeby to nabożeństwo nie tylko onym było do zbawienia iuteczne, lecz aby dla ich przykładney pobożności, y ludziom przytomnym stało się pożyteczne, y przykładem było iako najlepszemu. Co nie tylko przy Komunii S. ale też we wszystkich sprawach, osobliwie iednak w każdym nabożeństwie wszyscy usilnie zachować mają, aby ich nabożeństwa y im były zbawienne, y przez dobry przykład, aby do pobożności innych zachęcały ludzi, dla których dobrego przykładu Pan Bog nas osobliwie do tego powołał stanu y w nim zachowanie. Na co gdyby we wszystkich była pilna pamięć, nabożniiby odmawiali pacierze, przykładniiby odprawiali Msze SS. lub onych słuchali, y w każdej okoliczności na każdym miejscu lepszaby się w nich wydawała zakonność.

9. Powrociwszy do Choru po Komunii S. powinni przez iaki czas trwać w nabożnym rozważaniu tak wielkiego dobrodziestwa, w powtóraniu naymilszym tak niezapomnianego gościa, w prośbach usilnych, w przekładaniu pokornym przed nim swoich miseryj, nędzy, ułomności, prosząc go pokornie o ratunek, y przyciskając

mle

mile do pierśi y serca swego, przepraszać małą z naygłębszym poniżeniem podłości swoiey, za oziębłe y niedbawe przyięcie.

10. Gdyby się zaś trąfiło, uchoway Boże, iżby niektorzy Bracia przez swoje złą wolą, zapomniawszy o powołaniu swoim, wzgardziwszy tak wielką łaską, utraciwszy ducha nabożeństwa, stali się próżniakami, nieposłusznymi, szemrakami, w Konwencie y między ludźmi świeckimi, zuchwałymi, dla Xieży y Kápła-*Prov.* now bez względu y utzanowania, sprzeczącemi się, wadzającemi, *F. 74.* zgorzzenia czyniącemi, tacy iako ciężar niepożyteczny zakonowi, iako wydziercy sławy zakonney, iako wyiádacze iałmużny ś. małą bydź surowo náprzykad inszym karani, iako to umnieyszeniem y uięciem porcyi, przywroceniem do pierwszych mortyfikacyi, y inszym sposobem surowszym, według zdania Przełożonych. Ten Statut y do Klerykow, lub Xieży ściaga się, gdyby broń Boże, podobne w nich miały się znajdować występki.

11. Przełożeni ktorzyby wiedząc, iż się niektorzy Bracia tak w drodze zwykli nie dobrze spráwiać, wypráwiliby w drogę takich, procz kary według wyznaczenia wyższych Przełożonych, wielorako, ciężko, y śmiertelnie grzeszyliby, według wykładu y *Expos.* Expozytorow Reguły. Gdyż tacy byliby przyczyną wielkiey obrá-*Reg.* zy Maieistatu Boskiego, wielkiego zgorzzenia dla ludzi, wielkiey nieślawy zakonney, ktora krzywdá nigdy nádogrodzona bydź nie może, przez mární zysk, dla ktoregoby takich gorzających wypráwiali za fortę. Lepiejby było ná chlebie prześlawać y legominie, niżeli z krzywdą Boską, zbawienia dusz ludzkich, y sławy zakonney, przez Braci gorzających iałmużny szukać.

12. Dla czego BB. Láicy, tak w Konwencie iako y między ludźmi świeckimi, w ś. cierpliwości, pokorze, bołázni Páná Bogá skromność, powolność tak w mowie iako y w gestách zachowując, dla wszystkich powinni bydź z przykłądnością życia y utzanowaniem, tak dla Xieży z ktoremi są w drodze, iako y dla dobrodzieiow świeckich lub duchownych, u ktorých przebywają. A choćby mieli biegłość y talent náuk, lub praw iákich y stanów rożnych wiadomość, postáremuż pán ietáiąc ná swoy stan prosty, ktory przyieli dobrowolnie dla miłości Páná Bogá, szczegulny wzgląd ná to mając, żadnych dyskursow y rozmow dwornych z świeckimi zczynąć nie powinni, ktorých szczegulna prostotá z niewinnością sumnienia złączona, Bogu y ludziom miłemi czyni, á nie tracąca

światowym głupstwem młodość. Przeto Zwierciadło Zakonność S. Bonawentury czytać powinni, z kąd się bardzo wiele rzeczy potrzebnych nauczą, iak się mają sprawować, iak mówić, iak z ludźmi obcować. Co y do Klerykow, iako y Xieży młodych należy.

Expos. 13. Chodząc za uproszeniem iakmużny, nie mają się nazywać
Reg. kwestarzami, ani w samey rzeczy kwestować nie powinni, z natarczywością, dwornością, czyli dwornym y świeckim przymawianiem się y domaganiem. Lecz przynależy im pokornie prosić y żebrąć iakmużny, iako S. Patryarcha ilowen y przykładem nauczał.

Prov. 14. Wszyscy Bracia od Nowicyatu zaraz, według powołania
F. 22. swego, y dla uniknienia na potyn próżnowania, iako y występku z onego pochodzących, tudzież dla pożytku zakonnego, powinni się w pracach ręcznych ćwiczyć, to jest: mają pracować w ogrodzie, w kuchni, w tartoryi hábity szyjąc, sandały robiąc, w infirmarii chorym z użaleniem y ochotą służąc, w Konwencie zamiętając ganki, Refektarz, prochy ścierając, piączyny obmiatając, y wszelki dobry porządek, ochędostwo pilne w Konwencie utrzymując. Osobliwie w Refektarzu, foralteriach, kánapie, kuchni, z pilnym dozorem aby gdzie przez onych niedbalsztwo szkody y zepsucia ś. iakmużny nie było. Dla czego mają wiedzieć: iż iako szkody w iakmużnie, tak wszelkie niechluystwo y nie ochędostwo jest przeciwne ściśle ubóstwu naszemu, które nieochędostwa cierpieć nie powinno. Przy tym też świeckich, do powinności Braci przyzwolitych, żadną miarą zażywać nie mają, lecz sami robić
Prov. F. 34. powinni, ile mogą, co we wszystkich Prowincjach Reformackich zachowując się y utrzymując.

15. A iako Bracia mają być z wszelką pokorą y uszanowaniem dla Xieży w Konwencie y między ludźmi, takby się też nie godziwie bardzo działało, żeby Xieża mieli na Braci fukać, onych łaić, lżyć, y mieć ich w pogardzie, dla tego tylko iż są w stanie brackim, gdyż przez to nie tylko miłości braterkiej byłby uszczerbek, lecz y przeciwko sprawiedliwości się działało. Więc Bracia przykładni, itateczni, y zakonne, pobożnie się sprawujący, pogardy nie powinni ponosić, którym y wdzięczność mieć należy, gdy pilnie y szczerze inszym dogadzają y usługują.

16. Przełożeni mieyscowi, Braci ktorzy nie mają wyznaczonych sobie powinności y prac, powinni zawsze obmyślać y nazonąć iaką robotę aby nigdy czalu nadaremnie nie trawili. Przeto proźniakow

kow y niechęcych robić, mają przymuszać do pracy przyzwoitey, y nie postuszających karać, osobiwie ugięciem porcyi, według nauki Pávła S. *Si quis non vult operari, nec manducet.* 2. ad Tediál: 3. v. 10. *Jeżeli kto niechęć robić, niech nie je.*

17. Nie dawni Profesi tak Bracia Láiicy iáko y Klerycy, Xię-
ża młodzi, konfideacyi, czyli towarzysztwa nie tylko z świeckimi *Prov.*
mieć nie powinni, ále też y z dawnemi Profellami, áni się im w *F. 34.*
celách przebywać godzi, osobiwie ktorzy nie mają lat 25. choćby
celá yłá zamknięta tak, żeby się łatwo otworzyć mogła, á tym
bárdziej gdyby nie mogła byđz otworzona, ná ten czas mają byđz
karáni iák práwá ná tymże mieyscu opisuią. Przeto Klerycy z Kle-*Gen.*
rykami, Bracia z Brácią, gdy tego potrzebá, iáwnie mowić powin-*F. 25.*
ni á nie skrycie, y iáwnie współecznie robić, á nie potáiemnie,
iáko y wszelkiey przyiáźni zbyteczney, towarzysztwa ściśtego wy-
strzegąc się im należy.

18. Według praw inszych Prowincyi, Bracia spokojni, strze-
żwi, pracowici, o zachowanie praw y Reguły mający gorliwość,
z pożytkiem nie z uciemierzeniem Zgrońádzenia żyjący stáecznie
w Zakonie, gdy przychodzą do lat stárości, mają mieć wzgląd dla
siebie y dyskretyą Przełożonych, ktorzy onymże w pracách, iáko
w zamiátaniu, paleniu w piecu, y innych podobnych pofolgować
mogą, y od tego uwolnić według rozśádku swego.

R O Z D Z I A Ł III.

Záwierájący niektóre Státutá do BB. Kánáparzow, Kuchárzow, Sártárow
należące.

1. **B**Rát Kánáparz álbó Fortyan, powinien byđz z stánu BB.
Láikow, w látach y powołaniu zakonnym dawnieyszy,
z postępku w cnotách, y z dobrych á przystoynych obyczáiw do-*Prov.*
świádeczony, ktorzyby cierpliwością, pokorą, skromnością, y ukłá-*F. 129.*
dnoś ią, á zátym dobrym przykładem mogł przychodzących do for-
ty budować. Przeto ma się zá łáską Páná Bogá stárac usilnie, áby
wszelką zachował powolność, y nic nie czynił z páłlyą, furią,
popędliwością, pokazując się wszystkim łátwym, przycaynym y ile
możności uczynnym.

2. Osobiwie iednák dla ubogich powinien byđz miłosiernym *Prov.*
y lutościwym, przykładem S. Dydácá, ktory gdy nie mogł potrze-*F. 130.*
bnych, ubogich, y łákuących nakarmić, to upłákiwał nád niemi.

Dla

D'a czego choćby był Brat sposobny, biegły, ale popędliwy, furyat, nie przykładny, nie ma być do pracy kánáparzkiej wyznaczony, lecz lepsza jest rzecz takich Braci oddawać do tartoryi na naukę, niech hábity szyjąc, uczą się cierpliwości. Inżego zaś Bratá, choć nie tak sposobnego y biegłego, byle był cierpliwy, poslušny y przykładny, może do tego zażyć. Pan Bog za niego zrobi y onemu dopomoże, gdyż my daleko więcej na opatrności y ratunku Boskim fundować się mamy, á niżeli na biegłości y sposobności nászey, lub B kánáparzá.

3. Do B. Fortyáná należy pilnie przestrzegać, áby fortá nigdy nie stała otworem. Jáko też áby kluczá nie zoltáwiał we drzwiách. *Prov. F. 130.* Tákże áby drzwi do kánápy, sklepiów, y inne na dolnych gankách, które się powinny zawierać, zázawsze były zamknięte.

4. A jáko fortę zázawsze powinien zamykać, ták za pierwszym w dzwonek uderzeniem, porzuciwszy wszystko ma iść do fortý, pod karą dyscypliny, żeby komu z przykrością nie trąfiło się długo czekać. Z káżdym zaś człowiekiem, ták prostego jáko y zacnięyszego stanu, bez cholery, gniewu, mile y łagodnie ma się obchodzić. Czemu gdyby nie czynił zádofyc, powinien być karany, á gdyby się nie poprawił, nie powinien więcej fortý y kánápy trzymać. *Prov. F. 129.*

5. Nie godzi się B. fortyánowi, ják y B. kuchárzowi, mąki, kásky, grochu, mięsa, słoniny, ryb, y inższych rzeczy, bez wyraźney wiadomości Przełożonego wydawać. Ubogim jednák chlebá lub porcyi jákiey chętnie udzielać powinien. A po zakończonym obiedzie bráckim, ma się starać áby zázraz rozdał ubogim pożywienie dla nich osobno w kuchni zgotowane, osobliwie w zimie, áby nie mázli czekać. Sam zaś B. fortyan, ile możności zázwsze z *Prov. F. 130.* drugimi Zakonníkami rázem powinien ieść obiad y wieczera, áni na długich rozmowách, świeckie álbo dworskie komplementá czyniąc, nie ma czasu trawić, zwłazczá u fortý, rozmow nie potrzebnych koniecznie się chroniąc, osobliwie z pćią różną. Jáko też y inższych pilnie powinien przestrzegać, áby u fortý śmiechów, żártów, zabaw nie potrzebnych nie było.

6. Do tegoż B. kánáparzá należy, áby ochędostwo wszelkie w forcie, w refektarzu, na gankách, w kánápie, w foráktoryách, *Ibidem.* zámíatájąc one, róty ścierájąc y prechy zánárájąc, páczyrę ocierájąc, zázwsze utrzymował. A gdyby sam przez siebie zádofyc nie mógł

mogł uczynić temu, i ani Bracia ten porządek czynić powinni, choćby y kilka razy na dzień gdyby tego była potrzeba, pod karą dyscypliny.

7. Przeto wszyscy Bracia mają dobrze wiedzieć iż porządek dobry y ochędotwo, jest jednym y szczególnym skarbem y bogactwem naszym, zaczęmy usilnie go pilnować powinni, aby przez ich niedbałość nie był utracony. O czym y Klerycy, lub Xięża młodzi, względem Kościoła y mieysc do nich należących, mają wielką zachować pilność.

8. Nie powinien nikogo z Zakonników do forty zprowadzać bez wiadomości Przełożonego, y rozmawiającym u forty Braci ma bydz przytomny, wyjąwszy tych, którzy są dawni w zakonie do-^{Prov.}brze zaśluzeni, czyli tych którzy na godnościach zakonnych bywali.^{F. 129.}

9. Nie powinien też ile możności, listow Przełożonemu w Chorze na Godzinach Kanonicznych, lub na medytacyi będącemu oddawać, ani innych Zakonników w tymże czasie nabożeństwa, lub od stołu pospolitego do świeckich wywoływać, chyba za przy-^{Prov.}muszającą potrzebą y z wiadomością Przełożonego, lecz ma pokor-^{F. 47.}nie prosić, aby się zatrzymali do zakończonego nabożeństwa, jeżeli prawdziwą mają potrzebę; a tak dla rozumnych ludzi będzie zbudowanie, gdy uważą, iż dla nich nie odstępują Bracia Pana Boga y jego Najsświętszej chwały.

10. Y ta powinność do B. kánáparzá należy; aby miał w pilnym dozorze ludzi świeckich, do posługi w Konwencie będących, oomyślając onym robotę zawzię, y niedopuszczając próżnowania w dni powziędnie. Zeby się też usilnie starał, y przestrzegał tego, ^{Ordinatio}aby między niemi nie było zbytkow, piliatyki, aby po nocach w ^{Defin.}kárty nie gráli, aby do kradzieży pobudki nie mieli, przez spuszczenie się na nich, przez powierzanie onym kluczw od zboża, od legominy, od piwnice, od sklepikow, lecz gdyby sam nie mógł wszystkemu wydołać, ma Przełożonego prosić, aby mu na czas przydał Brata innego do pomocy. W Świętą zaś pamiętać powinien aby ich do nabożeństwa przywodził, aby Mszy S. słuchali, aby Kazania ile możności nie opuszczali, aby bywali na Stacyach, aby się spowiadali częściej, osobliwie w Świętą Przenayśw: Máryi Panny y S. O: Fránciszka.

11. Gdy się trafiają goście goł niewsi przycho lzający do nas, czyli ^{Gen.}to świeccy Benefaktorowie, duchowni, albo Zakonnicy, iako to OO. ^{F. 41.}

Bernár-

Bernárdyni, Dominikanie, y inni, B. Fortyan powinien onych z modestyą y pokorą przyjmować, y do feralteryi ktera ma być zawżę czystą, zaprowadzić, dając znać Przełożonemu aby od niego byli przyjęci z wszelką ludzkością. Nigdy zaś nie powinien gości takich puścić, a tym bardziej prowadzić na górę do cel, lecz gdy by sami się napierali iść na górę, może pokornie prawdę powiedzieć, iż prawa nikt tego zabraniać, nie będzie z tą zgorzelenia, ale zadowolanie. Przeto do niego należy aby żadnych ludzi świeckich nie puścić na górę, iak y do Przełożonego aby kazał zamykać drzwi na gankach.

12. Jeżeliby B. kaniaparzowi powierzony był szafunek trunku, ma być koniecznie wierny w szafowaniu onego, nie sobie nad wola Przełożonego nie pozwalając, tak względem siebie iako y innych. Osobliwie też aby młodych nie puścić, dając wudki bez wiadomości Przełożonego.

13. Bracia kucharze powinni miłe y z ochotą robotę w kuchni sobie wyznaczoną przyjmować, y oney pilnie, szczerze zadość czynić, gotując iść czysto, ochędożnie, y ile możności smacznie, tak iak gdyby samym SS. Apostołom y innym uczniom Chrystusowym służyli. Zasługę za to wielką przed Panem Bogiem mieć będą, byle im nie zbywało na dobrej intencji, to jest na dobrej woli, iż to chcą czynić dla miłości Pana Boga y jego najsświętszego upodobania.

14. W szafowaniu iatmużny mają rozeznanie y pomiarkowanie zachować koniecznie, aby w gotowaniu y wydawaniu porcy, tak dla Braci iako y dla świeckich gości, ani zbytku nie było ani nie rozumnego skąpstwa. Korzeni w gotowaniu porcy aby nigdy nadto nie było, gdyż to y zdrowiu szkodzi, y ubóstwu ś. iawnie się sprzeciwia. Nie powinni na język swój albo cudzy uważać, aby wynieślnemu językowi dogodzili, lecz aby potrzebie prawdziwej zadość się stało. Przeto nie mają nigdy więcej nad potrzebę od Przełożonego korzeni domagać się, ani gdyby się trafiło, iżby Przełożony nie znał się na tym dobrze, oszukującym sposobem z nim postępować, bo Przełożonemu nie należy aby w kuchni przesadywał, dla doświadczenia wiele może czego na porcy wychodzić, lecz w tym spuszcza się na sumienie Brata cnotliwego.

15. Nie może nic Brat kucharz bez wiadomości Przełożonego rozdawać

rozdawać y wydawać z kuchni, iak się wyżej mowiło, procz porcy dla podróżnych y ubogich, á to pod karą proprietarstwa y nie postuszeństwa. Świeckich żadnych nie powinien przypuszczać y w pułczyć do kuchni, procz jednego do pomocy zwyczajney. Przeto kuchnia, czyli drzwi do kuchni mają być zawsze zamknięte, pod karą dyscypliny. Tudzież ani z Bracią, ani z świeckimi nie ma B. kucharz w kuchni czynić żadnych chataśow, kłotni, lub onych słowami świeckimi, grubiańskimi, gorszącemi lżyć y łajać, á tym bárdziej, uchoway Boże, porywać się do bicia, pod karą uczynienia krzyża ięzykiem, álbo inszą większą, według okoliczności występku.

Prov:
F.131.

16. Toż się ma rozumieć względem B. kánáparzá, iż y on od takich słow y wrząskow powinien się koniecznie utrzymować. Zaczem tak B. kucharz w kuchni, iako B. kánáparz u forty, ná gankách, ná podworzu, w browárku y ná inszych mieyscach powinni usilnie przestrzegać, áby żadnych chataśow, kłotni nie było, lecz cicho, skromnie, spokojnie, iako w domu pokoju y braterskiej miłości. Ma też się starać B. kucharz, áby spiesznie wydając porcy dla zgromádenia ile możności, sam wcześniej przychodził do stołu.

17. Naczynia y státki do kuchni y stołu należące, w czystym zawsze ochędostwie B. kucharz utrzymować powinien, wszelkieszkody w pomywaniu y zachowaniu rzeczy, czyli to z naczynia, czyli do wyżywienia należących, iako to są iärzyny, legominy, mięsa, ryby, usilnie y pilnie przestrzegając, mając wzgląd tak ná ś. ubóstwo, iako y ná samę niezbożność, ktoraby była, gdyby to przez iego niedbálistwo y niedozor miało się psuć y marnować. Należy też onemu starać się koniecznie, áby kuchnia, komorá czy sto zawsze była zamieciona y uprzątniona, iako y we wszelkim dobrym porządku zachowana. Przytym áby się we wszystkim dla wszystkich pokázował zakonnikiem pilnym, pracowitym, przychylnym, y ile możności uczynnym, mając to sobie za punkt cnotliwego y świętobliwego honoru; ná toż y inši Bracia pamiętać powinni zawsze.

Ibid.

18. Bratá Sartorá powinnośc jest, áby hábity nie tylko nowe według zwyczáiu y praw robić, ále też żeby y stáre przystoynie łatać, nápráwiat według ubóstwa ś; wszystkim, ile możności z miłością braterską dogadzájąc, ochędostwá przestrzegając, zámiegiąc

Prov:
F.131.

szkodzie, aby hąbity nie pogniły, aby ich mołe nie poiały, aby chusty nie zoutwiały, aby noce y inize rzeczy do niego należące nie iponiewieraly nę, ale w wszelkim ochędoitwie y dozorre były zachowane.

19. Do tegoż B. fartora należy aby gdy robi płaszcz, nie były krotkie, ani też długie, lecz tylko tak iak ręką wyciągniona *Prov.* zsięgnąć może. Także aby były wizędzie rowne, nie dłuższe z *F. 41.* tyłu iak z przodu.

20. Głównie zakrycie co dwie niedzieli BB. fartorowie czyście wszystkim rozdawać powinni; a gdyby był Przełożony szczodroblivy, a B. Sartor nie leniwy, mogłoy y częściej dawać, przynajmniej chorowitym, itarym, otyłym, osobliwie w lecie. Nie przybędzie mu przez to pracy, bo większa praca y szkoda bywa, gdy te rzeczy znacznie zabrukane y zafolowane do prania idą. Pod czas razury mają Bracia fartorowie pamiętać, aby iako Klerycy y Xięża golą korony, tak y oni strzygli sobie zawsze głowy, pod karą dyicypliny, gdyż ta rzecz znaczną sprawuie odmianę.

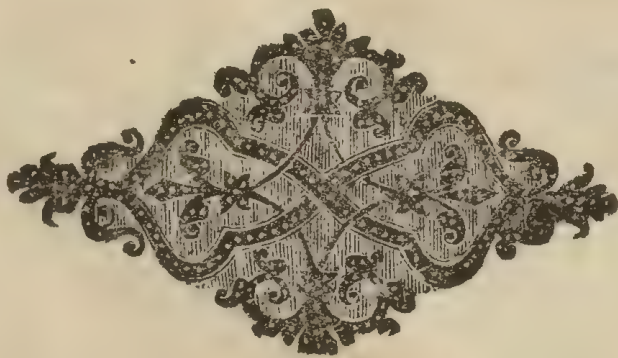
21. Gdy Zakonnicy potrzebują na przewdzianie hąbitu, powinien B. Sartor w tym ile możności byđz uczynnym, y owšem gdy widzi na Zakonniku hąbit znacznie zápocony, zafolowany, lub podarty, sam się powinien domyslić y odmienić hąbit. W trozdawaniu hąbitow, ile to byđz może, ma się itarac aby wszystkim zárowno hąbity czyście, przyzwocie naprawione dawać; a gdyby *Ibid.* się trafiło, iżoy nie mogło byđz dla wszystkich zárowno, aleby trzeba iednym lepsze trochę dawać, drugim podleysze, powinien z gory a nie od końca zacząć, itarzyć y Xięży lepsze dając, a na koniec y dla siebie podleysze zostawiać.

22. Aże zwyczajnie BB. fartorowie chorym zwykli służyć, *Ibid.* przeto niech sobie uważnie kłkárázy przeczytają to, co się o chorych w Rozd: 6. w Części 4. mówiło, y tak niech się spráwuia, wielkiey y pewney od Pána Boga oczekując nadgrody.

23. BB. Sukiennicy o swoich powinnościach y obowiązkach powinni wiedzieć, więc tu się to tylko *Nayprzed* przydać: iż mają pilnie y szczerze inszych Braci młodych tego nauczać kánsztu. *Prov.* *Powtore* aby nigdy nie wáżyli się dla nikogo, na ktoreykolwiek godności będącego, robić odmiennego sukna, lepszego, głádziego, *F. 40.* lecz jednákowe ma byđz dla wszystkich, pod karą według rozkádku O. Prowincyała,

24. Do tych zaś Braci wszystkich, którym jest zlecony szafunek rzeczy konwenckich, y onych zachowanie w dobrym porządku bez szkody, iako do B. Kánáparzá, Kuchárzá, Sártorá należy, aby mieli Inwentarze rzeczy, które się znajdują, które przybywają y ubywają; y ná wizycie O. Prowincyałowi powinni do widzenia oddawać. Prov. F 131.

25. Wiele infzych praw do Braci należących tu się opuszcza, gdyż w Wykładzie Reguły, dosyć jest dla nich przestrogi, y nápomnienia o ich powinnościach, byle tylko pilnie przeczytawszy, za łaską Pána Boga stáráli się usilnie zachować y wykonać, iako y te obowiązki które się w tym przydatku opisały; zá pewne y w tym życiu będą szczęśliwemi, doznają braterskiey miłości, łaskowości od Przełożonych, uszanowania od infzych; y w chwale Niebieskiey otrzymają wiecznego błogostáwienstwa zapłatę. Ná co gdyby tylko Bracia kocháni mieli ustawiczną pamięć, nie doznaliby w całym życiu ani prac wielkich, ani przykrości y ciężarow nie czuliby stanu swego; bo tá święta pamięć wieczney nagrody, ostodziłaby wszystko, prace zamieniłaby w zabawkę, ciężary uczyniłaby lekkie. Jákoż przy miłosierdziu Boskim mają się spodziewać, iż się w krotce zakończę ich mizerne, podłe y nikczemne prace, a nástąpi wieczne uszczęśliwienie, którego się im całym życzy sercem.



PRZYDATEK

Do Chronologii Zakonney należący.

Lubo się mówiło na karcie 22. pod liczbą 19. iż naszą Reformá w Polšczce zaczęta jest przez O. *Alexándra Patawina* Kommissarzà Generálkiego *Malyoláńskiey* Prowincyi Patra. Jáko też; że za niego stánęły dwie Kuštodye, Mátopolika, y Wielkopolika, z których ustanowione są dwie Prowincye; To się iednak ma rozumieć: że O. *Alexánder Patavinus*, iuż poniekąd zaczęta Reformę, przez O. *Gábrýelá Grodeckiego*, O. *Jana Strzałkowskiego*, O. *Bonaventure Turškego*, y O. *Adryana Konwicza*, ugruntował należycie y rozszerzył w Polšczce, z pomocą znaczną O. *Benedykta Butakowskiego*, przyjmując Fundácie, nayprzód: w *Zakliczynie* w Máteypolšczce Roku 1622, potym w Wielkieypolšczce w *Gorce*, tegoż Roku, y w inszych różnych mieyscach, jáko to w *Wielocze*, *Bieczu* &c. A za tym w Roku 1623. dwie Kuštodye erygował, odprawując pierwszą Kápitułę w *Zakliczynie*; na ktorey obrány jest Kuštofzem pierwszym, Kuštodyi Mátopolikiey, O. *Felix Mąkowski*. Kuštodyi zaś Wielkopolikiey pierwszym stánął Kuštofzem O. *Benedykt Butakowski*. O. zaś *Adam Pogroszewski*, Mąż bárdzo godny y uczony, który miał bydź zápewne Kuštofzem pierwszym, z przyczyny znaczney y wielkiey nie był na ten czas, ani potym obrány Kuštofzem.

Te więc dwie Kuštodye razem stánęły za O. *Alexándra Patawina* Kommissarzà Generálkiego. Precedencya iednak, Prowincyi Mátopolikiey przynależała, tak dla tego: iż pierwsza w *Zakliczynie* Fundacya jest przyjeta (oproc Konwentu *Glewickiego*) jáko też; iż się tam pierwsza odprawiła Kápituła, y pierwsze Elekcye pierwszych Kuštofzow, z ustanowieniem Kuštodyi. Prowincye iednak za O. *Alexándra Patawina*, nie stánęły; gdyż on w Roku 1624. bárdzo chwalebnie y świętobliwie, z wielką pracą y stáraniem ustanowiwszy Reformę, szczęśliwie zákończył życie. Ktoren iák prędko przyszedł pierwszy raz do Krákowa, áby w ustanowieniu Reformy szczególną pozyskał pomoc Nayświętszey Máryi Panny, poszedł záraz ze Mszą S. do OO. *Fránciszkanow*, y w Káplicy N. Panny *Bolesney* slub uczynił zachowania postu corocznie przez dni 40. do *Wniebowzięcia Mátki Boskiey*.

Po O. *Patawinie*, O. *Antoni Srozza* Ex Vicarius Generálski Reformatow był wyznaczony Kommissarzem do Polski, tak względem Reformatow jáko też Obserwantow, Roku 1625. Mąż Apostolskiey gorliwości

gorliwości pełny, w utrzymaniu ścisłości zakonney, doskonałości Ewangelicznej nie zpracowany, który nie tylko przez ustawiczne staranie powierzchowne, lecz y przez gorące nabożeństwo, nocy całe na onym trawiąc, utrzymował Oblerwancyą. Przed Najswiętłyszim Sakramentem otworzywszy Cyboryum krzyżem padał wołając: *Domine Jesu aut adjuva me, aut occidas me.* Ten w Roku 1628. wiele dobrego dla pomnożenia Reformy, y utrzymania Oblerwancyi uczynił, w wielkiej świętobliwości umarł, y w Wąrzawie w Kościele naszym pochowany.

Na iego miejsce O. *Prosper a Galbiato* wyprawiony do Polski na Kommissarią funkcją w tymże Roku 1628. za którego znacznie Reformą ku ruinie nachylać się poczętą, z tey osobliwie przyczyny: iż O. *Witalisa a Galbiato* swego krewnego, człowieka młodego, małej wiadomości y nauki, uczynił Kustofzem Małopolskiej Kustodyi. Do tego uszczerbku Oblerwancyi, O. *Bernárdyn Kalski* Kustofz znacznie dopomógł. Przeto gdy O. *Prospera a Galbiato* pozbyła się Polika, nastąpił po nim O. *Michał a Cassentino* w Roku 1634. który usilne staranie czynił, aby Reformatow z Oblerwantami złączył. Y z pomocą różnych osób mocnych, w to się wdających, iako też y O. *Bonifacego Czachowicza* dokazał tego, przymuszającym iednak bardziey sposobem, niżeli dobrowolnym. Y porozrywał Reformatow, osobliwie młodych, do dalekich Konwentow Oblerwantow, a na to miejsce Oblerwantow, których rozumiał, do Konwentow Reformackich ponáznaczał.

To złączenie y pomieszanie nie długo trwało, bo w lat 4. O. *Páwet a Lauda*, Kommissarz Generálki który Roku 1636. przybył do Poliki za Urbána VIII. Reformatow od Oblerwantow Roku 1638. odłączył. A w Roku 1639. z Kustodyi stanęły Provincye dwie razem, sposobem takim. Roku tegoż odprawiła się Kápituła Generálka w Rzymie, na którą O. *Bonáwentura Dzierżanowski*, Kustofz Kustodyi Małopolskiej wybrał się, z Kustodyi zaś Wielkopolskiej O. *Chryzostom Dobrosielski* także Kustofz. Na ktorey Kápitułe gdy był obrany Ministrem Generálskim O. *Jan Mermero* Hiszpan, nad spodziewanie wszelkie, OO. Kustoszowie Kustodyi różnych, pozyskali tę łaskę Urbána VIII. iż powagą swoją wyznaczył *Fránciszka Bárberyńskiego*, Kárdynała, Synowcá swego, a Protektorá Zakonu, aby on mocą y władzą Stolicy Apostolskiej

Kustodye

Kustodye zámienił ná Prowincye, á Kustoszow ná Prowincyałow, Dyskretow Kustodyi ná Definitorow. Przeto O. Bonawenturá Dzieżnowski, z Kustoszą został Prowincyałem Prowincyi Małopolskiej. O. zaś Chryzostom Dobrosielski Prowincyałem Prowincyi Wielkopolskiej. Y odtąd zaczęły się Prowincye dwie Reformáckie, Małopolska y Wielkopolska.

W Roku zaś 1746. Prowincya Małopolska rozdzieliła się ná Kustodyą Ruską, ktorey pierwszym Kustoszem był A. R. P. *Florianus Jaroszewicz* Mąż świętobliwy, wzor y przykład zakonney doskonałości. Ten cnotą, nauką, przykładem dobrym, życia świętobliwością, wżyskich budował, y wżyskim był miły. Z tey Kustodyi Roku 1763. przy chwalebnych y rostopnych rządach A. R. P. *Ludowici Hoffman* stanęła Prowincya Rуска, za iego pilnym y skutecznym staraniem, y onże iáko Mąż omni dexteritate conspicuus pierwszym Ministrem Prowincyi álskim był wyznaczony. Przed którym Prowincyi Ruskiej ustanowieniem, trochę dawniey, Prowincya Wielkopolska rozdzieliła się ná Prowincyą Pruską,



PORZĄ-

PORZĄDEK y LICZBA OO. PROWINCYALÓW

Prowincyi Małopolskiej OO. Reformatów, od Roku 1622.
 do Roku 1771.

1. O. Felix Mąkowski Pierwszy Kuści.	30. O. Celestyn Chederowski.
2. O. Cyprian Gozdecki.	31. O. Raymund Maykiewicz. 2do.
3. O. Witalis à Galbiau.	32. O. Adryan Czechowicz.
4. O. Bernardyn Kalicki.	33. O. Waleryan Kaluński.
1. O. Bonawentura Dzierzanowski	34. O. Jan Zacharła Wikary Prow:
Pierwszy Prowincyał.	35. O. Ildefons Zelasiewicz.
2. O. Waleryan Bienkowski. 1mo.	36. O. Stefan Horodyski.
3. O. Ambroży Stalicki.	37. O. Zygmunt Mieczkowski.
4. O. Waleryan Bienkowski. 2do.	38. O. Raymund Tworowski.
5. O. Franciszek Rychtowski. 1mo.	39. O. Jacek Łaskowski.
6. O. Stefan Urbanides.	40. O. Damian Łetowski.
7. O. Chrystyn Choecki. 1mo.	41. O. Stefan Staniewski.
8. O. Chryzostom Dobrosielski.	42. O. Witalis Krzyżkowski.
9. O. Franciszek Rychtowski. 2do.	43. O. Romuald Plucinski.
10. O. Waleryan Rzewuski.	44. O. Bernard Misiewski.
11. O. Chrystyn Choecki. 2do.	45. O. Stefan Staniewski Wik: Prow:
12. O. Franciszek Rychtowski. 3tio.	46. O. Damascen Kilian Wik: Prow:
13. O. Ludwik Rożycki. 1mo.	47. O. Damascen Kilian Prowincyał.
14. O. Konstanty Przysławski.	
15. O. Paweł jezzerki.	
16. O. Ludwik Rożycki. 2do.	
17. O. Joachym Stanzel. 1mo.	
18. O. Klemens Rakowski.	
19. O. Bonawentura Proszkowski.	
20. O. Jacob Zagorowski.	
21. O. Joachym Stanzel. 2do.	
22. O. Antoni Wegrzynowicz. 1mo.	
23. O. Zygmunt Babiski.	
24. O. Krzysztof Klimecki.	
25. O. Antoni Wegrzynowicz. 2do.	
26. O. Augustyn Staniowski.	
27. O. Marian Łączynski.	
28. O. Raymund Maykiewicz. 1mo.	
29. O. Wiktor Licholacki.	

OO. KUSTOSZOWIE **y PROWINCYALOWIE** Kustodyi Rulkiej od Roku 1746. do Roku 1771.

O. Floryan Jąroszewicz Kustosz	1.
O. Chrystyn Wolski	2.
O. Floryan Dominiński	3.
O. Stanisław Kleczewski	4.
O. Michał Kiciński	5.
O. Ambroży Szulcz	6.
O. Ludwik Offman Kust: lat 3.	7.
Tenże Pierwszy Prowincyał.	
O. Rychard Horn Prow:	2.
O. Konstanty Lysowski Prow:	3.

RE-

REGESTR ROZDZIAŁOW.

- Rozdział 1.* O Regule y życiu Braci MM. Pośluszeństwie Kościołowi S. Rzymskiemu, y Przełożonym Zakonnym k. 12.
- Rozdział 2.* O przyjmowaniu Nowicyntow, o probowaniu onychże, O Professyi, o odzieży, y wyżywieniu. k. 25.
- Rozdział 3.* O Boskim Obrządku, o Poście, Iż Bracia nie mają iedzić, y iako mają po świecie chodzić. k. 51.
- Rozdział 4.* O niebraniu pieniędzy, O udawaniu się do Przyjaciół Duchownych. k. 71.
- Rozdział 5.* O Pracy y robocie. k. 123.
- Rozdział 6.* O wyrzeczeniu się wszelkiey własności, O iałmużny prośzeniu, o miłości Braterskiej, o chorych. k. 131.
- Rozdział 7.* O udawaniu się do Ministrów po rozgrzeszenie, O władzy względem rozgrzeszenia. k. 178.
- Rozdział 8.* O wybieraniu Ministrá Generálskiego, o Kápitulę, o złożeniu Ministrá z urzędu. k. 205.
- Rozdział 9.* O Káznodzieiach y powinnościach onychże. k. 222.
- Rozdział 10.* O upominaniu, karaniu, wizytowaniu, o pośluszeństwie, o udawaniu się do Ministrów, o chronieniu się występku, o nauce, o staraniu się o cnoty S. k. 230.
- Rozdział 11.* Aby Bracia nie wchodzili do Klasztoru Zakonnicy, y aby nie mieli podeyżranego towarzysztwa, ani rad z niewiastami, tudzież aby nie byli kmostrami. k. 285.
- Rozdział 12.* O idących między niewiernych, y o Protektorze Zakonu. k. 291.

TE Rozdziały dzielą się na części, części na cząstki, cząstki na wiadomości. Gdyż paragrafy, na które podział materyi czynią Expozytorowie, w łacińskim ięzyku mają swoje wyrozumienie; w polskim zaś trudne są do zrozumienia; przeto za paragrafy kładą się wiadomości; záczyń kto będzie uważał y wiedział, co się w którym zawiera Rozdziale, co w Częściach, co w Cząstkach, co w Wiadomościach, może bez Regestru znaleźć rzeczy potrzebne. Już to ostatnia spuszczać się na Regestr, że może w Regestrze kto znaleźć iak mu będzie czego potrzebá, lecz na pamięć te rzeczy, iako bárdzo potrzebne wiedzieć należy; co łatwo bydz może gdy się przeczyta raz y drugi cały Wykład. Jednakowoż przydaie się y Regestr.

REGESTR

R E G E S T R

Niektorych rzeczy w tej Xiążce zawartych.

K. znaczy kártę, L. znaczy liczbę.

A.

Attencya przy Pacierzách y przy Mszy S. bydz powinna. Attencya wieloraka k. 54. L. 9.

Po Apostolicie używanie rzeczy ktore jest wolne. k. 81. L. 20.

Apostazyia kiedy jest grzechem rezerwowanym, k. 180. L. 9.

Akty Syndyká ktore są, k. 111. L. 91. ktore w Reformie ną-

szey godziwe, ktore nie? k. 113 L. 99. Względem Aktow Syndyká obiekcy niektore, k. 114 L. 100.

Aptekarzem szátan się uczynił y do Zakonu wstąpił aby niepokoy sprawował, k. 268. L. 88.

Aniołom podobni Zakonnicy bydz powinni, k. 65. L. 39.

B.

S. Bernárdyn Senenski, pierwszy Wikaryusz Gener: Obserwant, k. 19. L. 15.

Biskupem jeżeli bydz może Brát M. k. 43 L. 39.

Bursarz wielorako się może uważać, czyli się godzi mieć go w drodze dalekiej, k. 117. L. 105.

Budowniczy, czyli budowaniem się bawiący Brát iak był skarany, k. 268. L. 87.

Biada kochającym się w mowách próżnych, błazeńskich, k. 281. L. 117.

Biada subdytom z ktorych przy- czyny obserwancya upada. Biada Przełożonym ktorzy zanie- dbywają przestępstwa poprá- wić, k. 255. L. 53.

Bráci Láikow powinności wzglę- dem Nabożeństwa, Choru, Mszy służenia, ktore są? k. 309. L. 1.

Brácia Láicy w Konwencie y mię- dzy ludźmi świeckimi, iak się sprawować mają, k. 312. L. 12.

Brácia ktorych prac pilnować po- winni? k. 313. L. 14. Bráci pogardá niegodziwa, L. 15.

Bráci Przełożeni robotę obmy- ślać powinni, L. 16. Brácia niedawni, iako y Xieża młodzi

konfidencyi towarzysztwa z sobą, á tym bardziey z świeckimi mieć nie powinni, k. 314. L.

17. Brácia ktorzy mają Officy- ny, Inwentarze, ná wizycie od- dawać powinni, k. 320. L. 24.

Brácia co mają uważać aby im prace nie były przykre, ná- ktore się obowiązali, k. 320. L. 25.

C.

Chronologia Zakonu, k. 16. L. 9.

O. Cezary napomina Eliasza, dwie lccie w więzieniu, kilem ude- rzony umiera, k. 17. L. 11.

Chorda iaka ma bydz? k. 33. L. 14. k. 46. L. 47.

Rr

Czape-

Czapczki używać jeżeli się go-
dzi, k. 47. L. 48.

Chórowey powinności czynią za-
dosyć Nowicyuszowie, byle
był przy nich Xiądz, lub Dy-
akon, k. 52. L. 4.

w Chorze pod grzechem śmiertel-
nym wszystkie Godziny odpra-
wować się mają, k. 52. L. 5.
Ktorzy Choru unikają, grze-
szą śmiertelnie, k. 53. Choru
nabożne pilnowanie, iak mite
Pánu Bogu, k. 57. L. 18.

Chustki, Chordy &c. Przełożeni
dawać powinni, pod iaką karą,
k. 307. L. 13. Chustki drogie,
dworne, okazałe, są przeciw
ubóstwu naszemu, k. 91. L. 45.
& k. 95. L. 55. & k. 158. L. 59.

Chorym itaranie y wygodą nale-
ży, k. 172. L. 94. Chorych nie
tylko doczesnym, ale y ducho-
wnym sposobem ratować po-
trzebá, k. 173. L. 95. Chorych
ktorzy Przełożeni naylepiey rá-
tują, L. 96. Gdzie chorych, ka-
leków, starych więcey jest,
większa Opátrność Boska, k.
174. L. 97. Dla chorych prze-
stogi, L. 98. W chorobie ży-
dow lekarzow używać się nie
należy, y heretykow, k. 176.
L. 103. y 104.

Czary grzech rezerwowány, k.
179. L. 4.

Cieleśność grzech rezerwowány, k.
182. L. 12.

Chwałá próżna co jest? y iak szko-
dliwa, k. 264. L. 81.

Ciepliwość iak jest potrzebna, k.
283. L. 121.

O Ceremoniach Mszy SS. Pacierzy
Káptłańskich informacya, k. 299.
w Celách Brácia śniedawni, Xię-
ża młodzi, nie powinni prze-
bywać ieden u drugiego, k.
314. L. 17.

w Celách wymysły w malowa-
niu, budowaniu szafek różnych,
kryówek, niegodziwe, k. 153
L. 46.

D.

Dotrwanie státeczne w Zakonie,
k. 42. L. 37.

Drogi częste do świeckich niego-
dziwe, k. 68. L. 48. y k. 282.
L. 118. W drodze dalekiej co
się godzić może, k. 118. L. 106.
W drodze dalekiej gdyby się
trafił Benefaktor ktorzyby chciał
dla Bráci wyżywienie, płacić,
godziłoby się to przyiác, k.
119. L. 107.

Dáiącego iakmużnę, intencya ma
bydź zachowana, w iakim sen-
sie, k. 108. L. 84.

Dysputy, albo sprzeczki o ścisley-
szym zachowaniu. Reguły czy-
nić, ośobliwie między ludźmi,
rzecz bárdzo naganna, k. 24.
przed L. 23. Lepiey dobrze
czynić, niżeli o dobrych uczyn-
kach dysputować, k. 78. L. 11.

Dárowizny w ścisłym sensie, áni
czynić, áni przyjmować Brácia
nie mogą, k. 143. L. 31. Dá-
rowizny pieniężney nie może

Przeło-

Przełożony czynić w żadnym sensie, k. 143. L. 32. Dárowizną Mfzy SS, aby iatmuzną pieniężną była dana trzeciej osobie, nie jest godziwa, k. 144. L. 33. Dárowizny rzeczy małych wzajemne jeżeli są godziwe, tudzież większych rzeczy, k. 144. L. 34. y 35. Dárowizny rzeczy drogich y za pozwoleniem Przełożonych nie są godziwe, k. 45. L. 37. Dochodów, albo intrat żadnych mieć się nie godzi, k. 154. L. 48. Dostátku w jedzeniu, w napoju ktorzy zawsze pragną, grzeszą, k. 160. L. 68. Duchá Páńskiego aby mieli Bracia starać się powinni, k. 274. L. 100. Duchá nabożeństwá iákim może nábyć sposobem, k. 276. L. 105. &c. Za Dobrodzieystwá Boskie wdzięczność dopomaga do nábycia. Duchá Páńskiego, k. 279. L. 113. Duchá Páńskiego gázety światowe wygaszają, k. 280. L. 114. Duchá nabożeństwá gubią przechadzki, częste drogi, włóczegi, k. 282. L. 118. Dotrwanie w dobrym aż do końca koniecznie potrzebne, k. 284. L. 123. Dowody wykłádu Reguły ktore są? k. 296. L. 16. Drzwi ná kurytarzach gornych zawarte y zamknięte bydz mają, pod iáką karą, k. 308. L. 16.

Rr2

E.

Eliaasz kiedy Ministrem Generálskim obrány, co twierdził o Regule? z urzędu złożony, powtornie obrány, k. 17. L. 11. Eliaasz powtornie z urzędu złożony, L. 12.

Ekonomia świecka niegodziwa. Bráci, k. 154. L. 50. y k. 267. L. 85. Ekonomistami y gospodarzami ktorzy są? k. 155. L. 50. ku końcu.

Od Ewángelii zachowania iáko zaczął O.S. Regułę, tak y kończy, dla czego? k. 295. L. 15.

F.

Fruktá lub insze rzeczy rozsyłać tą intencją aby pieniądze za to dane były, jest rzecz niegodziwa, k. 152. L. 6.

Fruktá y insze rzeczy ogrodowe przedawać, jest grzech proprietárstwá, k. 152. L. 6.

Fundácyje Konwentów kiedy się nie mogą przyimować, k. 104. L. 74.

Fábryk pilnujący Brát, skarány, k. 268. L. 87.

w Fortách naszych czego przestrzegać należy, k. 289. L. 12.

B. Fortyaná powinności ktore? k. 314. L. 1. &c.

G.

Godziny Kánoniczne wszyscy Profesi pod grzechem śmiertelnym odpráwiać powinni. Nowicyuszowie, z przyzwoności tylko, k. 52. L. 4. Do Godzin Kánoni-

Kanonicznych Chotowych, Officium parvum, Litanie, Płalny pokutne, Gradały, &c. pod iakiem grzechem należą, k. 53. L. 6. Godziny opuszczający iako grzeszy, k. 56. Odmianna porządku Godzin kiedy godziwa, L. 13. W Godzinach Officium jedno za drugie nie godzi się zamieniać, L. 14. Godzin opuszczenie co wymawia, L. 15.

Grzechy proprietarstwa które są? k. 151. L. 45. Grzechy rezerwowane które są? k. 178. L. 3. Od rezerwowanych grzechów kto może rozgrzeszyć? k. 189. L. 32. Od rezerwowanych rozgrzeszający nie mający władzy grzeszy, traci władzę, y w klątwę wpada, k. 190. L. 36. Gdy to czyni przez zapomnienie lub niewiadomość, co się ma na ten czas sądzić? L. 37. k. 204. L. 68. Rozgrzeszyć może każdy Xiądz w przypadku śmierci, k. 191. L. 39.

Grzechy małe powłzednie kiedy się zamieniają w śmiertelne? k. 250. L. 145. Pod grzechem śmiertelnym obowiązany jest Przełożony aby wyłtepaych karał, k. 234. L. 8.

Gniewu S. Pátryarchá zabrania. Przełożonym, k. 204. L. 69. Gniew iak zabroniony? k. 205. L. 70.

Generatów obieranie, k. 205. L. 1. Czemu Generatem obcy Práłat bytć nie może? k. 206. L. 5. Na wybieranie Generatá Pro-

wineyátowie y Kustoszowie powinni się schodzić, k. 207.

L. 8. Generatów albo Prowincyátów czemu nazywa O. S. Ministrámi albo Slugámi? k. 209.

L. 14. Generálki urząd albo Prowincyálki dla czego nie jest ná zázwize? k. 210. L. 16. Gázet słuchanie opowiedanie zgánione od S. O. k. 280. L. 114.

H.

Hábit Profelow ma bytć z kápturem przyszytym, k. 45. L. 44. Hábity mają bytć z suknią podłego w gátunku y kolorze, pod grzechem śmiertelnym, k. 47. L. 49. Hábity łatać, jest ráda tylko, k. 48. L. 50. O hábicie uporne czynić sprzeczeki, iż takiego, á nie inzego używał S. O. rzecz niegodziwa, k. 48. L. 52. Bez hábitu spáć, rzecz niegodziwa, k. 50. L. 57.

I.

O. Jan de Stronconio Socyusz O. Páwła, Oblerwancyą utrzymuie. S. Jan Kápiłtran Wikaryuszem Generálkim Obserwántow, k. 19. L. 15.

Jázda zábroniona, k. 66. L. 42. Przestrogá do iázdy należąca, k. 302. L. 1. Ktorzy zázwize mają wolá iácháć grzeszą śmiertelnie, k. 70. L. 50. Przełożeni wyprawuający w drogę tákich, ktorzy iázdy używáć muszą, nie są wolni ná sumnieniu, *ibidem*. Ktorzy w drogę wyprawuá Bráci, dla tego aby
mniey

mniey było w Konwencie, nie-
zbożnie czynią, k. 68. L. 48.
Jałmużny w Konwencie chować
się nie godzi, chyba w wiel-
kiey potrzebie, k. 86. L. 33.
Jałmużną pieniężną kiedy wy-
starcza na rzeczy, nie godzi się
o rzeczy same prosić, k. 101.
L. 67. Obiekcyja przeciw te-
mu, L. 68. Jałmużną *indiffe-*
rens albo obojętną co znaczy;
nie może być przyjęta, k. 99.
L. 64. Dwoiako się uważać mo-
że, k. 99. L. 64. Jałmużną po-
kiew się nie wyśzafuje, powin-
na być oddana, gdyby się tego
domagał onęz dający, k. 130.
L. 14. Jałmużny ośobliwie pie-
niężney nie powinni OO. Gwár-
dyani infzym Konwentom u-
dzielać. OO. Prowincyałowie
mogą według potrzeby pozwo-
lić, lub nazać, k. 99. L. 65.
Swieckim według woli udzie-
lać nie godzi się, *tamże*.
Jałmużny zebranie bez potrzeby,
kradzieżą jest, k. 101. L. 67.
na końen k. 76. L. 10. Jałmu-
żny przez rekurs, lub dobro-
wolnie dany, kiedy się nie go-
dzi przyjmować, k. 101. L. 69.
y k. 102. L. 71. Jałmużną pie-
niężną czemu się często przyi-
muie, k. 103. L. 72. Jałmużną
z poduszczienia szatańskiego trá-
fia się, L. 73. Jałmużnę pienię-
żną z ochotą przyjmować rzecz
nie godziwa, k. 103. L. 73.
Jałmużnę przyjmujący z ocho-

tą, a z trudnością y kłóstwem
na iey potrzebny szafunek ze-
zwalaący, jest przestępcą Re-
guły, k. 105. L. 75. O jałmu-
żnę zatrzymaną na Msze SS.
lub za pracą upominać się ści-
śle nie godzi, k. 108. L. 83.
Jałmużną obojętną, czyli nad
potrzebę przez nieuwagę przy-
jętą, na repáracye, lub spráwun-
ki nie potrzebnę niegodziwie
się szafuje, lecz do dyspozycyi
O. Prowincyała należy, k. 90.
L. 42. Jałmużny przez rekurs
nábywania ktore są sposoby, k.
105. L. 77. O większą jałmu-
żnę nad potrzebę niegodziwy
rekurs, k. 106. L. 80. O jał-
mużnę pieniężną stárájąc się, co
się ma zachować, k. 109. L. 86.
Gdy się mowi iż Konwent, lub
Brácia, albo Substytut na ich
potrzeby przyjmie jałmużnę,
iák się ma rozumieć, k. 119.
L. 108. Przełożony niechący
zezwoić na oddanie jałmużny,
gdyby się ten, ktory dał, do-
magał grzeszy według okoli-
czności, k. 131. L. 15.
Zá Janá XXII. trudność wielka
o ubóstwie ułatwiona, k. 139.
L. 19. Jałmużny żadney przyi-
mować prawnym sposobem nie
godzi się, k. 154. L. 49. Jał-
mużną na czas długi niego-
dziwie się zbiera, k. 155. L.
51. Nie godzi się zezwalać aby
jałmużną na zarobek była dá-
na, a tym bárdziey Przełożony
sam

śam nie może z iałmużny za-
robku szukać, lub nią händler-
wać, k. 84. L. 27.

Intencya co iest, wieloraka? przy
Pacierzach y Mszy S. bydz po-
winná, k. 275. L. 100. Inten-
cya dobra záwſze potrzebna, k.
275. L. 101. Intencya w ie-
dnym uczynku wieloraka, wie-
loraki pożytek spráwuie? k.
276. L. 104. Intencyą dobrą
częſto powtarzać należy, k. 274.
L. 100. ná końcu.

O idących Bráci między Sáraceny
y inſzych niewiernych. Jácy
bydz máią, co zachować powin-
ni? k. 291. L. 1. áż do końca.

K.

OO. Kápucynow początek, k. 23.
L. 20. Kárdynałem może bydz
Brát M. k. 43. L. 39. Kárty
ná wypłácenie pieniędzy nie-
godzi ſię przyimować ſamym
Bráci ná ſwoię potrzebę, k. 85.
L. 29.

Kárty lub zaſtáwu záciągáiąc dłu-
gu, nie godzi ſię dáwać, w iá-
kim ſenſie? k. 105. L. 77.

Kontrákt polityczny co znaczy,
wieloraki iest? k. 142. L. 27.
y 28. Kontrákty polityczne ſą
niegodziwe BB. MM. *támże*.
Kontrákty w obſzernym ſenſie,
czyli umowá proſta iest wolna.
támże. Z iáką oſtrożnością? L. 29.

Konwent. Konwentowi może rze-
czy udzielić potrzebnych, zá-
pозwoleniem domniémány O.
Prowincyálá, byle nie pienię-

żney iałmużny, k. 150. L. 43.
Koronki u Chordy bez Mentalow,
Metalikow, Krzyżykow oprá-
wnych, wymyſlnych, bydz má-
ią, k. 93. L. 50. y k. 95. L. 56.
k. 158. L. 60.

Karceres dwoiákíe, *ad penam & ad
Custodiam*, k. 179. L. 5. O bę-
dących w karceres, k. 180. L. 7.
Kápituły czás, mieysce, k. 208.
L. 11. Ná Kápitulę Kuſtoſzo-
wie powinni ſię ſchodzić, k.
208. L. 8. y 9. W poźniej-
szych czásach iákíe uſtánowie-
nie o Kuſtoſzach? L. 10.

Káznodzieiow powinność ktora?
k. 222. L. 1. 2. 3. Káznodzie-
iow ápprobácia, k. 223. L. 5.
y 6. Káznodzieiom nápomnie-
nie dáne, k. 225. L. 7. y *dáley*.
W Kázániach Piſmo S. ięzy-
kiem łacińſkim powinno ſię
wprzod cytować, k. 226. L. 12.
Nápomnienia inſze dla Kázno-
dzieiow, k. 228. L. 15. Ká-
znodzieiom Odpuſty nádane,
L. 16. ^

O Karániu y upominániu Bráci,
k. 230. L. 1.

Do Kłaſztoru Zakonnic czemu
wchodzić nie wolno? k. 285.
L. 1. k. 288. L. 9. Zá Klau-
zurę Zakonnic, czyli formálną,
czyli nie, weyſcie niegodziwe,
L. 10. Ná mieyscá zewnętrzne
Kłaſztoru Zakonnic, czemu
przyſtęp zábroniony? k. 289. L.
11. Kiedy wolno ná mieyscá
zewnętrzne Kłaſztoru Zakonnic

wchodzić,

wchodzić lub czasem y za Klau-
zurę, k. 290. L. 13. y 14.
Kmotrostwo czemu zabronione,
wielorakie jest? k. 291. L. 15.
16. 17.

Do Kościoła po *Gratis* wszyscy
iść mają, po co? k. 305. L. 8.
Kluczow do celi komu mieć się
nie godzi? k. 307. L. 12.

B. Kánáparz iáki ma bydz, które
są iego powinności? k. 314. L.
1. *áz do końca.* B. Kánáparz iák
gości powinien przyjmować, ná
gorę do cel, nie powinien pro-
wádzić żadnego obcego, k. 316.
L. 11.

B. Kucharz iák się powinien sprá-
wować, k. 317. L. 13. do L. 18.
Kradzież rzeczy znaczney re-
zerwowana, k. 182. L. 13. Kwo-
tá w kradzieży wieloraka? kto-
ra jest grzechem śmiertelnym,
k. 183. L. 17. y 18.

L.

Leo X. Papież Kongregácie ro-
żne Obserwántow do iedności
przyprawadza, Ministrá Gene-
rálskiego z pośredká onychże
obierać nákazuje; Pieczęć im
oddáie, od Konwentuátow od-
dziela, k. 20. L. 16.

Łaiki iákie bydz powinny? k. 96.
L. 57. Z liczby bezrozumnych
są, ktorzy Obserwancyą lekce
sobie poważaią, chociaż w má-
łych rzeczách, k. 96. L. 58. k.
97. L. 60. k. 249. L. 44. &c.
k. 296. L. 18. *áz do końca.*

Legatá ieżeli są godziwe, k. 154.

L. 49. Obiekcyá czyli trudność
w tey máteryi ułatwia się, k.
156. L. 56. Lekárstwo dla zu-
chwałych, k. 180. L. 7. k. 189.
L. 31.

Łáská Páná Bogá co jest, wielo-
raka jest, k. 201. L. 60. Ják jest
potrzebna, L. 61.

Lokácie niegodziwe osob, przeż
wzglád ná osoby świeckie, k.
213. L. 20.

Łákomstwo co jest, iák szkodli-
we? k. 266. L. 83. &c.

M.

Mowić: kupilem, zápláciłem, ál-
bo kazałem kupić, záplácić, &c.
nie godzi się, k. 82. Mowy
rozwozłe, zbyteczne, iák są
nágánné, co znaczą? k. 65.
Mowá znosząca Obserwancyą.
k. 96. L. 58. k. 251. L. 48.
ná końcu. k. 296. L. 18. Mowy
błazeńskie, állegoryczne, śmier-
dzące. k. 281. L. 117. k. 305.
L. 6.

Mianować Osobę iáką, lub Kon-
wentckiego człowieka do ode-
brania Jáłmużny, rzecz niego-
dziwa, k. 106. L. 78.

Mienie włádnosci co znaczy, k. 133.
L. 4.

Míże odpráwić tą intencyą áby
iáłmużná była dána krewnemu,
niegodzi się bez wiadomości
Przełożonego. k. 144. L. 33.

Miłości Bráterskiej zálecenie y
przykazanie. k. 169. L. 89. &c.
Miłość Bráterska nie znosi się
przez kárność, strofowanie y
káry,

kary, lecz oney dowód się daie.
k. 170 L. 91. Miłość Braterska iak się ma rozumieć? k. 171. L. 92. Do miłości Braterskiej należy zachowanie życia pospolitego rownego, L. 93.

Mieyscá náznaczanie niegodziwe, przez wzgląd ná osoby świeckie, k. 213. L. 20.

Ministrów pieczołowanie względem Braci, k. 231. L. 2. &c.

Ministrów powinności *tamże*.

Medycyny pilnujący Brát iak skarańy, k. 268. L. 87.

Modlitwy ustne iak się mają odprawić, k. 277. L. 106. &c.

W modlitwie pięć kondycyi zachować należy, k. 279. L. 112.

Mowy Zakonne iakie byđź mają? k. 280. L. 114. *na końcu*. Modlitwy nabożnie odprawione,

zawsze są pożyteczne, k. 283. przed L. 120.

Miłość bliźnich, przyjaciół y nieprzyjaciół, iest cnotą Chrześciańską, k. 284. L. 122.

W Mieście lub ná przedmieściu gdzie Konwent iest nász, ieść, pić, nocować pod iaką karą zabroniono iest, k. 307. L. 11.

N.

Nabożeństwo w Pacierzách y przy Mszy S. iakie ma byđź? k. 55. L. 11. k. 276. L. 105.

Nadgrody zá Msze SS. zá prace, Kazania, &c: dopomináć się nie godzi, k. 108 L. 83.

W Náukách niedbálstwo znaczne z strony studentów, lektorów,

iest grzechem śmiertelnym, z strony Przełożonych gdy przeszkadzają do tego, k. 126. L. 5. Nieposłuszeństwo zuchwale, grzech rezerwowany, k. 179. L. 5. &c.

Náuk iákich y komu zábrania S. Pátryarchá, k. 271. L. 96. Náuka bez cnoty szkodę zakonowi przynosi, nie pożytek, k. 273. O náukách co S. Ociec mawiał, k. 273. L. 98. Náuka z nabożeństwem y pokorą ma byđź złączona, L. 99.

Nabożeństwo wewnętrzne iak potrzebne, ná czym záwiślo? k. 274. L. 100.

Náuka o uczynkách obojętnych niebezpieczna, k. 275. L. 101.

Niewiadomość w zachowaniu Reguły nie wymawia, k. 11. L. 19.

Nowicyuszow kto przyimować może, k. 25. L. 1. y 2. Nowicyuszow exáminować nale-

ży, k. 26. L. 4. k. 36. L. 21.

Nowicyuszow lepiej iest mniej przyimować á dobrych, k. 27.

Nowicyusza dobrego z ktorych okoliczności poznáć, k. 27. L. 5. k. 35. L. 18.

Nowicyusz ktore powinien mieć kondycye, k. 27. L. 6.

Nowicyusz wotá iakie ma mieć, k. 30. L. 7.8.9.

O rzeczy Nowicyusza Braci zabronione pieczołowanie, k. 31. L. 10.

Gdy Nowicyusz chce dobrowolnie Konwentowi wyświádczyć, wolno przyiać, *ibide*.

Nowicyusza powinność aby ubogim rozdać co może, k. 32.

Nowi-

Nowicyusz powinien uczynić spowiedź generalną przyjmując hábit, lub przynajmniej przed Profesją, k. 32. L. 11. z Nowicyuszem dyspenfować mogą Przełożeni, L. 12. Nowicyuszom odzienie iakie należy? k. 33. L. 13. y 14. Nowicyuszow probowć należy, k. 43. L. 15. Przestroga dla Przełożonych, względem Nowicyuszow, L. 16. Nowicyusz przed Profesją iako jest obowiązany na zachowanie przykazań Reguły, k. 36. L. 21. Nowicyusz w śmiertelney chorobie może uczynić Profesję, k. 36. L. 22. Nowicyusz który ślub uczynił wstąpić do zakonu, co ma czynić gdy z niego wystąpi, k. 37. L. 23. Nowicyatu Rok iaki ma bydź? k. 37. L. 24. Nowicyuszom przed Profesją czego zabraniać należy? k. 42. L. 36.

O.

Obowiązki Braci Mniejszych, k. 5. L. 5. Obowiązki w Regule nie wszystkie pod grzechem śmiertelnym, ani Testament, *támże*. Odzieży iakiey Bracia używać mają? k. 45. L. 44. Obuwia używanie jeżeli godziwe jest? k. 49. L. 53. Obuwia używanie za pozwoleniem godziwe jest, k. 49. L. 54. Odpusty Pacierze Kaptáńskie odprawiającym, które są należne, k. 58. L. 19.

Osobności nie kochający BB. obelgę zakonowi czynią, k. 69. L. 49. Ostrożność w szafowaniu jałmużny wieloraką zachować potrzeba, k. 108. L. 83. Osoba wystawiona do brania jałmużny co znaczy? k. 82. L. 23. Oskarżenie fałszywe w wielkiej rzeczy rezerwowane, k. 185. L. 21. Oskarżenie w rzeczy prawdziwey, kiedy y przed kim godziwe, wielorakie, k. 186. L. 23. y 24. Otworzenie czyli odpieczętowanie listow do Przełożonego, albo od Przełożonego, rezerwowane, k. 188. L. 28. Odpust zupełny za wzywianie Imienia Jezus, y Márya, k. 228. L. 16. Odpustow aplikacya, k. 229. L. 18. y 19.

P.

Przykazania Reguły które są y wiele ich? k. 7. L. 11. Przyczyny dla których Przykazania te pod grzechem śmiertelnym obowiązują, k. 6. L. 6. Postuszeństwo BB. MM. Oycu S. Papieżowi najsćcisleyse należy, k. 15. L. 6. Postuszeństwo Ministrom Generálskim, k. 16. L. 7.

O. Páwet de Trincis Obserwancyą utrzymuje. Na gorze *Bruliani* z Bracią mieszkał, gdzie tropkow używanie nastáło, k. 18. L. 14. Przypuszcząć do Profesji niegodnych, albo nieprzypuszcząć godnych, iaki grzech, k. 35. L. 17. Po trzech wotách wolno

nieposobnego do Professyi nie
przypuścić, k. 36. L. 19. Po
Professyi uczynioney wyjście z
Zakonu. niegodziwe, k. 42. L.
37. Miałcy czynić Professyą,
nie powinien na rzeczy, drogie
niepotrzebne zostawiać iałmu-
żny, k. 42. L. 36. Po Profes-
syi złego całe Brata wyrzucić
wolno, k. 44. L. 40.
Płaszcz z kapturem używać wol-
no, k. 46. L. 45.
Pościel iaka ma być? k. 51. L. 59.
Pacierz Kaptłańskie lub Brackie z
Reguły odprawiać, które kon-
dycye zachować należy? k. 53.
L. 8. Pacierz Brackie pod iá-
kim grzechem obowiązują, &c.
k. 59. L. 23.
Pośty pod iákim obowiązkiem: y
iák się zachować mają, k. 61.
L. 29. 30. 31. 32. &c.
Płynąć po wodzie godzi się, byle
bez rekursu, k. 67. L. 44.
Pokarmow: wszelkich godzi się
Braci używać, k. 70. L. 52.
Pieniędzy Branie iák szkodliwe
Braci, k. 71. L. 1. Pieniędzy
nie tylko prawnym sposobem,
lecz y prostym: nie godzi się
Braci używać, L. 2. k. 81. L.
22. Pieniędzy lub groszow: za-
dnym Bracia sposobem przyimo-
wać nie mogą, k. 72.
Pieniędze y grosze, czyli są ie-
dno, k. 27. L. 4. Co są pie-
niądze, á co grosze? k. 73. L.
5. O pieniądżach y groszách
obiekcy, czyli zarzuty, k. 73.
L. 6. áz do 11. Nie rozumie-

ią się pieniądze przez rzeczy
dane do używania, k. 79. L.
13. y 14. Do pieniędzy kto-
re nie były przyięte, iż nie
było potrzeby, mogą się BB. uda-
wać za nástąpieniem potrzeby,
y inszego rekursu, czynić nie
powinni, k. 80. L. 18. Pie-
niądze za karę náznaczone mo-
że Substytut przyiąć, gdyby Sę-
dzia dárował, upominać jednak
ściśle o nie: nie godzi się, k.
80. L. 19. Pieniędzy poży-
czać nie może Substytut imie-
niem Braci ani komu inszemu,
ani ná ich potrzebę. Toż się
ma rozumieć o zastawách. W
iákim sensie, k. 81. L. 21.
Pieniędzy ani przez się, ani przez
wytáwioną osobę Bracia przyi-
mować nie mogą, k. 82. L. 23.
Pieniędzy branie dwoiákie, L. 24.
Pieniędzy przyimowanie w zakry-
tych w Konwencie, choćby
przez Substytutá niegodziwe.
W iákim sensie, k. 83. L. 25.
Przełożony nie może náznaczać
osoby iákiej, ktoraby odbierała
pieniądze, Substytut lub Syn-
dyk może, k. 83. L. 26. Nie
może świecki zebrać pieniądze
ná potrzeby Brackie z ich ze-
zwoleniem: tym bardziey sami
Bracia nie mogą prosić, áby ná
nich kto pieniężną iałmużnę
zbierał, k. 84. L. 27.
Pieniędze cudze w wielkiej po-
trzebie mogą być w Konwen-
cie. Także w ákowej potrze-
bie z mieyscá ná mieysce, lub
przez

- przez drogę mogą być prze-
niesione, albo od złodziei o-
debrane, k. 85. L. 31.
- Pieniądze przyimujący Brat, aby
się niemi rządził, jest propra-
ietarzem. Ani Przełożony po-
zwolić może, żeby Brat który
miał wolne używanie pienie-
dzy, k. 85. L. 28.
- Przyjaciel Duchowny y udawá-
nie się do niego, co znaczy? k.
86. L. 35. k. 110. L. 89.
- Przyczyna pierwsza udawania się
do przyjaciela duchownego, k.
87. L. 36. Przyczyna druga
rekursu, k. 98. L. 62. Przy-
czyna trzecia rekursu, k. 99. L.
65. Przyczyna czwarta rekur-
su, k. 100. Przyczyna piąta,
k. 101.
- Prosić o rzeczy takie, wiedząc iż
takowe Benefaktor kupić musi,
jest rekurs formalny, k. 110. L.
87.
- Papierni rygałowego używanie,
przeciwnie ubóstwu, k. 97. L.
59. Pieczętki własne przeci-
wnie posłuszeństwu, L. 60.
- Pracować Bracia dla czego mają?
k. 124. L. 2. Praca ręczna do
Xięży lubo nie należy, jedná-
kowoż gdy im czas wystarcza,
nie powinni próżnować ale ro-
bić co Przełożony każe, k. 124.
L. 2. na końcu. Praca ręczna
iaka ma być? k. 125. L. 3.
- Pracować niechcący Brat gdy mu
Przełożony każe, grzeszy prze-
ciw posłuszeństwu, y tey radzie,
która na ten czas jest przykazá-
niem, L. 4. Pracować czemu
pod przykazaniem nie nazná-
czył S. Ociec, k. 123. L. 11.
- Pracowania sposoby które są? k.
127. L. 7.
- Podobne w pracy duchowney za-
chowac się mają, k. 129. L. 11.
- Bracia powinni żyć z pracy rąk
ile możności, k. 129. L. 12. Za
pracą nadgodę przyimować go-
dzi się, iaką, iakim sposobem,
k. 130. L. 13. &c.
- Proprietarzami którzy są? k. 151.
L. 45. Proprietarstwem są wy-
myśły w celách, y wszelkie in-
sze, k. 153. L. 46. Proprie-
tarstwo które y kiedy jest re-
zerwowane, k. 183. L. 15.
- Która kwota rzeczy czyni pro-
prietarstwo rezerwowane? L.
17. y 18.
- Pozwolenie Przełożonego wielo-
raki, kiedy dobrowolne, kiedy
nie? k. 183. L. 16.
- Przywileje polityczne niegodzi-
we, Duchowne wolne, k. 155.
L. 54. Przywileje S. Oycuná-
dane, k. 156. L. 55.
- Pokuta która Braci grzeszący ma
być dawana, k. 178. L. 1. Pá-
skwile pisać jest grzech rezer-
wowany, k. 188. L. 22. Po-
kuta czyli skrucha iaka ma być
na spowiedzi, iaka procz spo-
wiedzi? k. 192. L. 42. aż do
L. 62.
- Płodu żywego zepsucie grzech
rezerwowany, k. 188. L. 30.
- Przeestrogi dla Przełożonych, k.
216. Przeestrogi dla subdytow,
k. 220.

k. 220. Przestrogi w gospolności k. 221. L. 24.

○ Pieczołowaniu y staraniu Ministrów względem Braci k. 231. L. 2. Powinność Ministrów, *tamże*. Pożytek z wizyt y poprawiania który? k. 233. L. 6.

Poprawianie Braci iakie ma bydź? L. 7. W poprawianiu Braci ktorzy najlepiej czynią? k. 234. L. 8.

Przełożeni miejscowi w poprawianiu Braci, co zachować mają? k. 235. L. 10. Przełożonym roztropność przynależy we wszystkim, k. 236. L. 11. 12.

Przełożeni sobie dufać nie mają w rządach, k. 238. L. 16. Przełożonych mowa ktorych naganąć, L. 17.

Postulzeństwo Braci iakie ma bydź? k. 238. L. 18. Postulzeństwo co jest? k. 236. L. 21. W czym ma bydź zachowane? k. 240. L. 22. Postulzeństwo iakie ma bydź, aby było przyjemne Panu Bogu, k. 241. L. 25.

Postulzeństwo nie tylko subdyci, ale y Przełożeni zachować mają, L. 26. Co wynawia od grzechu śmiertelnego niepostulzeństwa? k. 242. L. 27. W postulzeństwie rozkazy czworakie się uważać mają, k. 244. L. 31.

Postulżnym kiedy nie należy bydź *tamże*, y L. 32. 33. Z kąd poznać iż postulzeństwo pod grzechem śmiertelnym obowiązuje? k. 246. L. 36.

Pod posłuszeństwem formalnym y grzechem śmiertelnym, rzecz mała sama z siebie, może bydź przykazana, L. 38. 39. Posłuszeństwa nie zachowujący w małych rzeczach kiedy grzeszy śmiertelnie, kiedy nie grzeszy? k. 248. L. 41. aż do 67.

Przełożeni iak grzeszą gdy przez ich niedozor, pobłażanie, przeciwn postulżenitwu, Prawom y Ordynacyom dzieje się, k. 253. L. 52. do 57.

Pycha co jest? wieloraka y iak szkodliwa? k. 263. L. 78. 79.

Pieczołowanie o rzeczy tego świata Braci niegodziwe. Przełożonym tym bardziey k. 267. L. 85. Pokora iak jest pożyteczna, k. 283. L. 120.

Protektor Zakonu kto bydź powinien? Co do niego należy? W elekcyę zakonne wdawać się nie może, k. 294. L. 11. aż do końca.

Praw y rzeczy chociaż muięszych lekkie poważanie iak jest nierozumne y niegodziwe, k. 97. L. 60. k. 248. L. 41. aż do końca. k. 296. L. 18.

Posły we Szrody, do Wniebowzięcia Przenajświęt Maryi Panny, w Suchedni przed Zielonemi Świątami, iako się zachować mają? k. 306. L. 9. Posły aby nie były przykre, co uważać potrzeba? k. 307. L. 10.

Prawo każde na sumnieniu obowiązue Przełożonego, aby sułdytom dobrowolnego nie dopuszczat

fzeczal przeftępfwā, k. 282. L. 118.

Porządek Reformacki ná czym zá-
wiń? o który fię ma każdy Re-
format Itarác, k. 42. L. 36. ná
końcu.

Pogárdę práwā y obferwāncyi z
kąd poznác? k. 251. L. 48. k.
296. L. 18.

Powrácac z Miáftā kiedy Brácia
powinni? k. 308. L. 14.

R.

Reguły explikacya godziwa, k. 8.
L. 16. Explikacya przewrotna
niegodziwa, k. 9. L. 17.

Reguły Expozytor prawdziwy
kto ief? k. 10. L. 18.

Reguła Bráci MM: co znaczy? k.
13. L. 3. Reguła pierwfza,
kiedy y przez kogo potwier-
dzona? k. 61. L. 9. Reguła po-
wtornie nápiřana, nie ief co do
iřtoty różna od pierwfzey, k.
16. L. 10.

Reformatow początek we Wło-
fzech, k. 21. L. 17. Reforma-
ci w Hifzpānii kiedy nářtali?
k. 22. L. 18. Reformaci w
Polfzcze, k. 22. L. 19.

Rok przeftępnny iák fię ma rozu-
mieć? k. 37. L. 24. 25. &c.

Rok 16. wieku zakończony byđz
powinien do Profefyi, k. 41.
L. 33.

Rzeczy dáne do używānia nie,
znaczą pieniędzy, k. 79. L. 13.
14. Rzeczy przyimowác tą in-
tencyą aby były ſprzedane, w
prawdziwey potrzebie godzi fię

k. 79. L. 15. Kondycye które
fię ná ten czas zachowác po-
winny, *tānż*.

Rekurs: kiedy ief godziwy, y
przez kogo ma byđz czyniony?
k. 87. L. 36. Rzeczy drogic,
dworne, zbyteczne, ſā przeciw
ubořtwu, k. 91. L. 44.

Rekurs niegodziwy kiedy rzecz
ſamā może fię uprořić bez pie-
niędzy, czātem lepiej rekurs
uczynić, lub iakmużnę pienię-
żną przyić, niżeli o rzeczy
prořić, k. 100. L. 66.

Rebellizuiący O. Prowincyałowi
y infzym Przetożonym, iák ma
byđz karāny? k. 308. L. 17.

Rodzay proźniakow czworāki, k.
126. L. 6.

Różnořć ubořtwā Bráci MM. od
infzych Zakonnikow, k. 135.
L. 9. 10. k. 137. L. 13. Rze-
czy dwornych, drogich, zbyte-
cznych kto chce używác, ief
w Itanie nie pewnym zbāwie-
nia, k. 162. L. 72.

Roftropnořć we wřzyřtkim zācho-
wác náleży, k. 236. L. 12.

Rzeczy mńeysze zābronione, ā
nie zachowane, kiedy ſā grze-
chem řmiertelnym? k. 248. L.
41. do 56.

Reguły nie mogąc zachowác ná
ktorym mieyřcu, co czynić? k.
257. L. 58. Reguły zachowa-
wānie dořkonāte iákie ma byđz?
k. 260. L. 68. Obiekcye albo
wymowki, od zachowania Re-
guły nie nie wāżā, L. 70.

S.

Stan Braci MM. co jest, y iaki jest? k. 1. L. 1. y 2. Stan zakonny troiaki, *tamże*. Stan Braci MM. jest wielkiej doskonałości, k. 2. L. 3. Wstanie Braci MM. czemu nie wszyscy doskonałi? k. 4. L. 4.
Sposob ktorym Bracia MM. zachować mają Ewangelią S. k. 14. L. 4.
Sudarium, albo koszulę zwyczajnie używający bez pozwolenia, grzeszy śmiertelnie, k. 46.
Sukienki używać wolno, mątery-
alney lub dwóch razem mieć się nie godzi, k. 46. Między świe-
ckimi przebywając, y chodząc po świecie, iak się mają Bracia sprawować? k. 64. L. 37. aż do L. 40.
Sądaty co znaczą? k. 49. L. 54.
Substytut lub Syndyk nie godzi się rachunkow słuchać w ści-
śłym sensie, k. 84. L. 27. k. 109. L. 85.
Składki pieniężne w Kościele nie godziwe, k. 85. L. 30. Syn-
dyk lub Substytut grzeszy przyi-
mując pieniądze na potrzeby Zakonnika, tak żeby on się sam niemi rządził, k. 85. L. 28.
Srebrą przyczyniać do Kościołow-
nalszych, nie godzi się, k. 90. L. 42. Sposoby udawania się do Przyjaciół Duchownych, k. 105. L. 77.
Syndyk co znaczy, od koko ma być obierany, oddalony, y ie-

żeli dwóch być może? k. 111. L. 90. Syndyk akty ktore są? k. 111. L. 91. &c.
Do Syndyká iakmużná pieneżna nie należy, chyba w osobie Sub-
stytutá, k. 111. L. 92. Do Syn-
dyká co należy? L. 92. 93. &c.
Dla Pánow Syndykow przestrogi, k. 116. L. 102. Syndyk, lub Substytut, nie może godziwie przyjmować iakmużny dla Brá-
tá, ukrytym sposobem, *tamże*.
Dla Pánow Syndykow nadgro-
dá, k. 117. L. 103.
Substytut co znaczy? co do nie-
niego należy? Substytut zwy-
czáynny y niezwyčáynny ktory jest? k. 117. L. 104.
Sposob uniknienia proprietárstwá, k. 157. L. 57. Sposob uniknie-
nia niecierpliwości w niedostá-
tku, k. 168. L. 85.
Świadećtwo fałszywe rezerwo-
wane, k. 187. L. 26. Spowiedź wolna w potrzebie wielkiej, przed obcym Spowiednikiem, k. 191. L. 40.
Szkodę lepiej ponosić w rzeczách doczesnych, niżeli uszczerbek w Obserwancyi, k. 267. L. 85
na końcu.
Sławy wzięcie iak niegodziwe, k. 269. L. 89. Sławy kiedy nie naruśza, wydájący wystę-
pek cudzy? k. 270. L. 93.
Szemrátyká iaki występек, y iak szkodliwy? k. 271. L. 94. Sze-
mrátyká kiedy nie jest szemrá-
tyką? L. 95. O sprawy s. stá-

ráć się

rąc się należy, k. 232. L. 119.
 Na ścisłość zakonną utyknący,
 co ma uważać? k. 120. L. 110.
 k. 296. L. 17. 18. k. 297. L. 20.
 Silentium albo milczenie iak ma
 bydź zachowane, dla czego, y
 kiedy? k. 304. L. 1. 2. &c.
 Skutki złe z niezachowania silen-
 tium które są, y grzech iaki jest
 niezachowujących. Silentium? k.
 305. L. 5. 6. 7.
 Swieccy do żadnych officin a tym
 bardziey do cel. nie mają bydź
 puszczani, k. 308. L. 15.
 B. Sartora ktora powinność? k.
 318. L. 18. do L. 23.
 BB. Sukiennicy co zachować ma-
 ią? k. 319. L. 23.

T.

Trepkow używanie kiedy nastą-
 ło? k. 18. L. 14. Tabakierki
 drogie, okazate, malowane i
 niegodziwe Braci, k. 91. L. 44.
 k. 95. L. 55. k. 158. L. 60.
 Trojkiwość o rzeczy doczesne,
 sprzeciwia się Opatrności Bo-
 skiey, k. 123. L. 113.
 Trunkow używanie jeżeli jest
 godziwe? k. 162. L. 73. Co-
 Statuta w tey okoliczności y
 Expozytorowie mówią, y iak
 się mają rozumieć? k. 153. L.
 74. Względem trunku. Prawo
 jeżeli bydź może, k. 164. k.
 135. L. 10.
 Trunku nabywając, ostrożność
 ktora bydź powinna? k. 164.
 L. 75. Trunku bez zbytku,
 rekursu y zabiegow, używanie
 wolne, k. 165. L. 77.

Trunek bric' za iakmużnę zły,
 podły znacznie, rzecz niego-
 dziwa, k. 166. L. 79. Względem
 trunku prawa niektóre, k.
 166. L. 80. Trunku używanie
 iak szkodliwe? k. 92. L. 48.
 Towarzystwo podeyżrane co zna-
 czy? Cemu zabronione pod-
 grzechem śmiertelnym? k. 286.
 L. 2. 3. 4. Towarzystwa po-
 deyżranego, Prawa Zakonne pod-
 karami zabraniają, k. 287. L.
 5. 6. 7. 8.

U.

Ubostwá Braci MM. szacunek, k.
 168. L. 86. Ubostwo ścisłe z
 szczodrobliwością się bardzo
 zgadza, i kapłtwo zaś y chci-
 wość uboſtwu się wcale sprze-
 ciwia, k. 121. L. 111. Ubostwá
 ścisłego przyczyny które? k.
 131. L. 1. Ubostwo Braci MM.
 co jest? k. 134. L. 6.
 Ubostwo Braci MM. zawisło ná
 wyrzeczeniu się wszelkiey wła-
 sności, k. 134. L. 7. 8.
 Ubostwo to funduje się ná niepe-
 wnym dochodzie, to jest ná
 iakmużnie, ktora może bydź,
 może nie bydź, k. 135. L. 10. Do
 uboſtwá należy postęś, przy-
 kładność pod grzechem śmier-
 telnym, k. 137. L. 14 15. O
 uboſtwie Braci MM. co sązili
 za Janá XXII. k. 139 L. 19.
 O udawaniu się do Przełożonych
 względem zachowania Reguły,
 k. 257. i 58. Udawanie się
 do Przełożonych z ktorými kon-
 dycjami

Sycyami bydz powinno? k. 60.
 Udawanie się do Przełożonych
 wymyślne, niegodziwe, kiedy
 jest? k. 259. l. 65. Udających
 się do siebie, iak mają przy-
 mować Przełożeni? k. 262. l. 75.
 Uderzenie ciężkie na cieie, lub
 na sławie iest rezerwowane, k.
 181. l. 40. Umowy ścisley o
 nagrodę za Msze SS. lub za
 prace czynić się nie godzi, k.
 108. l. 83.
 Urażający się o ścisłość tu opisaną
 co ma uważać y czynić? k. 120.
 l. 110. k. 296. l. 16. k. 297.
 l. 20.
 Urząd Generałski, Prowincyański,
 czemu do czasu? k. 210. l. 16.
 Urząd Gwardyański, y inſze urzę-
 dy nie powinny bydz ustawi-
 czne, k. 211. l. 17. Urzędow
 domaganie się usilne iak niebe-
 spieczne y szkodliwe, k. 211.
 przed l. 17.
 Na urzędy promocyja przez wzgląd
 na osoby świeckie, iakim iest
 grzechem, y iak zabroniona?
 k. 212. l. 18. Z urzędu zło-
 żenie Generała dla iakich przy-
 czyn? k. 214. l. 21. Na urząd
 Gwardyański ktorzy nie mają
 bydz obierani, k. 216. l. 23.
 Na urzędach będący młodzi, co
 uważać mają? k. 236. l. 13.
 Uwłotwo, albo oſławienie iak
 iest niegodziwe? k. 269. l. 89.
 Używanie prawne rzeczy co iest?
 k. 133. l. 4. Używania pr-
 wnego w żadney rzeczy Br-

cia mieć nie mogą, lecz uży-
 wanie proste, k. 136. l. 11.
 Używanie rzeczy proste co zna-
 czy? l. 12.

W.

Wikaryuszowie Generałscy / Ob-
 serwantow kiedy nastali? k. 49.
 l. 15. Wyżywienie Braci i-
 kie ma będz? k. 50. l. 55.
 Witac się z świeckimi iako Br-
 cia mają, k. 70. l. 51. Wiel-
 kość grzechu w niegodziwym
 rekursie z kąd poznac? k. 110.
 l. 87.
 Własności pieniędzy nie tylko
 powierzchownie, lecz y we-
 wnętrźnie wyrzekac się mają
 Bracia, k. 108. l. 83.
 Wątpliwość mający o rozgrzesze-
 niu, co ma o sobie sądzić? k.
 191. l. 41. W tey okoliczno-
 ści potrzebna nauka opisuie się
 aż do l. 67.
 Na wizytach ktore powinności
 zachować się mają? k. 231. l.
 3. &c. Na wizytach nie tylko
 ławne występki poprawiane,
 bydz mają, lecz pod grzechem
 śmiertelnym y dowiadywać się
 o nie należy, k. 235. przed
 l. 9.
 Własność iałmużny a Substytutą
 będący do kogo należy, podo-
 bieństwem się objaśnia, k. 119.
 l. 108. Własność iałmużny za-
 wsze iest przy dających, choć
 by za prace, tamże.
 Własność rzeczy co znaczy? k. 133

4. Własność Kościoła, Konwentu, rzeczy Kościelnych, y wszelkiey iatmużny do kogo należy, k. 138. l. 16. Własności albo prawa do godności lub urzędu zakonnego Bracia mieć nie mogą, k. 138. l. 18.

Własności w rzeczach do wyżywienia należących dysputa czyli sprzeczka za Janá XXII. k. 139. l. 19. Wołów, koni, wieprzow chować, pszczolnikow, &c: mieć się nie godzi, k. 154. l. 50.

Wykładających Regułę albo exponujących trzeba uważać, czyli Obserwant, czyli Kápucyn, czyli Reformat, y iaki Reformat,

Wygod zawsze szukający, niedostatku żadnego cierpieć niechęcy, jest w stanie niepewnym zbawienia, k. 162. l. 72. Wymyśli w iedzeniu, napoiu iaką niegodziwe, k. 160. l. 68.

Wykład Reguły wszyscy czytác powinni, osobliwie Przełożeni, k. 221. l. 24.

Wyjawnienie rzeczy, albo sekretu z nieślawą zakonu rezerwowane, k. 181. l. 11. Na wizytach ktore powinności zachować się mają? k. 231. l. 3. &c.

Występów ktorych się Bracia chronić mają, y wiele ich? k. 263. l. 77.

Wzgląd na dawniejszych y młodziezych iaki ma bydz? k. 236. l. 13.

Wzgląd spráwiedliwy na niektóre osoby, bydz powinien, k. 88.

przed l. 38. y po 39. l. k. 167. l. 76. k. 167. l. 83.

X.

Xięża y Klerycy nie są obowiązani z Reguły na prace ręczne, k. 124. l. 2. na końcu. Xiądz bez náuki ślepym jest, k. 127. Xiądz każdy może rozgrzeszyć od wszelkich grzechow umierającego, k. 191. l. 39.

Xięży młodych do lat 20. ktora jest powinność, pod iaką karą? k. 309. l. 18. Xięża młodzi konfidencyi z Bracią, z Klerykami, a osobliwie z świeckiemí mieć nie powinni, k. 314. l. 17.

Z.

Zakon S. Oycá kiedy się zaczął? k. 16. l. 9. Do inszego Zakonu nie wolne przeýcie, k. 43. l. 38. Z Zakonu wyrzucony, na co jest obowiązany, k. 44. l. 40. Zakon ten dla iakich przyczyn ustanowiony? k. 297. l. 20. Zakonu tego podział na Fámilie, lub Kongregácie dla czego się stał? k. 23. l. 22. aż do końca.

Zabiegi zbytne nie przyczyniają iatmużny, lecz oney umniejszają, k. 122. l. 112.

Zbieranie rzeczy na czas długi, niegodziwe, k. 155. l. 51.

Zebrać iatmużny wczesnie, kiedy się godzi? k. 161. l. 70.

Zebranie niegodziwa, kiedy się bez tego obevć może, k. 158. l. 62. aż do końca.

Zebranie iatmużny aby było godziwe,

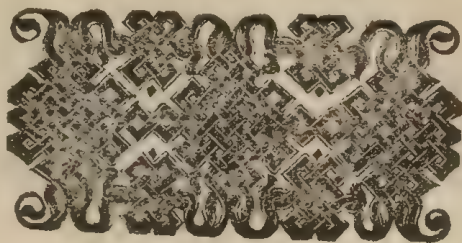
dziwe, które mają być kondy-
cye? k. 159. l. 64.
Zakonnicy iacy bywają na począ-
tku, w środku, na końcu ży-
cia, k. 284. l. 123.
Zakonnicom Spowiedniką ordyná-
rynego nie godzi się pozwa-
lać, k. 290. l. 13. Zakonnic
Spowiednik powinien mieć lat
40. *támże*.
Zgorzienie iák nie miłe S. Oycu,
k. 66. l. 41. Zgorzienia czy-
niący iák mają być karáni, k.
312. l. 10.
Zgorzienia czyniących za fortę,
w drogę wyprawować, iák cięż-
żki grzech y czyi? k. 312. l.
11. Zgorzienie czyniący, wpa-
da w grzech rezerwowány, k.
182. przed l. 12.
Zal iáki ma być przy Spowie-
dzi, procz Spowiedzi, k. 192.
l. 42. aż do l. 67.
Zmyslenie ręki lub zfałszowanie
pieczęci grzech rezerwowány,
k. 187. l. 27.
Zamiány jeżeli są godziwe, k.
144. l. 36.
Zmarłego krewnego lub innych
ludzi rządzić się rzeczami cho-
ciaż małemi, nie wolno, k.
155. l. 52.
Zapisow prawnych przyjmować
nie wolno, k. 155. l. 53.
Zapłaty domagać się od śtancyi, od
depozytow, od mieyscá gdzie
ciało umarłego złożone, nie
godzi się, k. 80. l. 17.
Zycie rowne czyli pospolite za-
chowac należy, k. 171. l. 93.
Zazdrość co jest, y iák szkodli-
wa? k. 265. l. 82. &c.



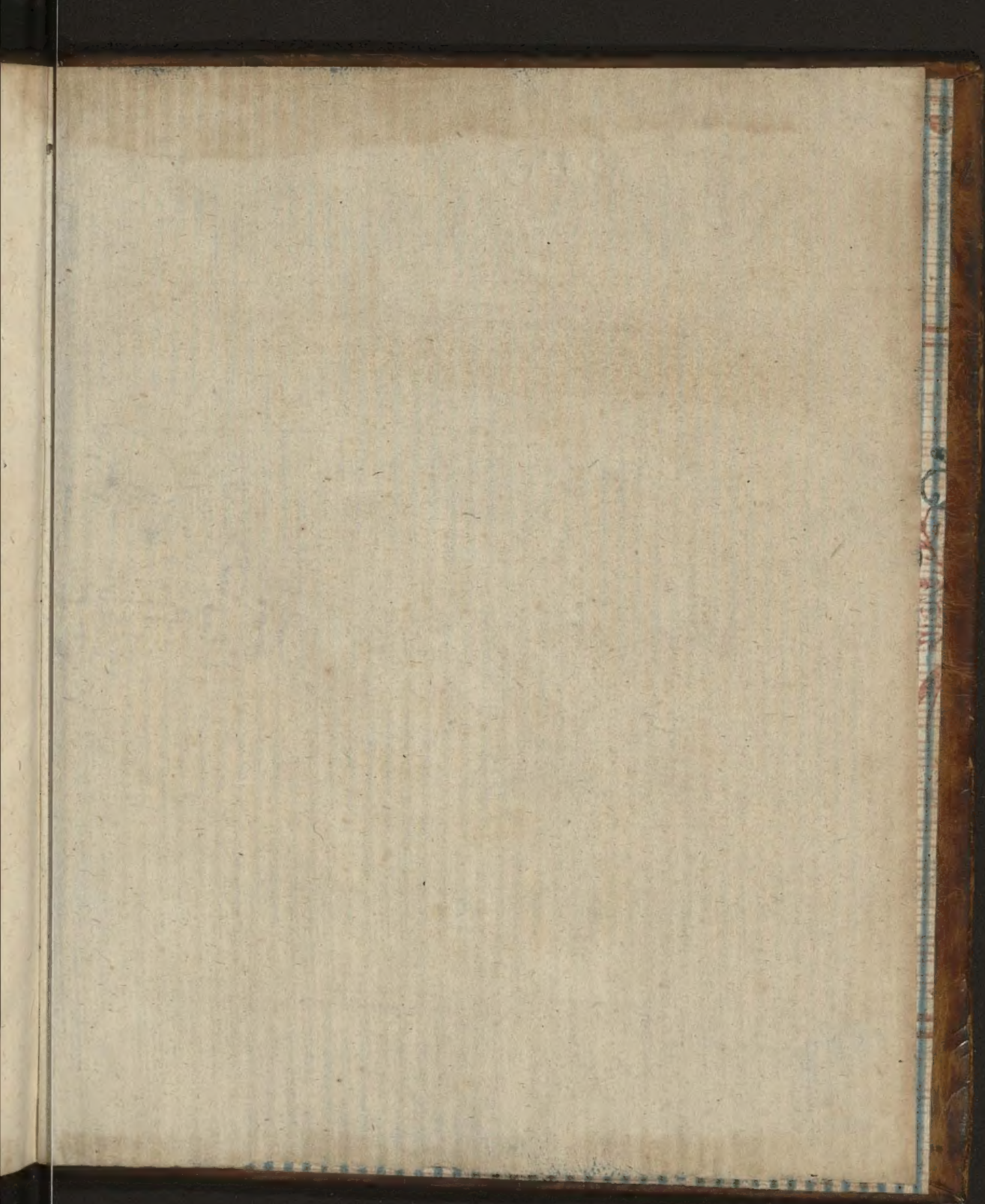
OMYŁKI DRUKU NIEKTORE.

K. znaczy kártę, W. znaczy wiersz kárty.

K. 14. w. 31. perñce profice	czytáy	ruszeniem czytáy	zdrowia ná- ruszeniem
K. 20. w. 37. spzeciwiáli sprzeciwiáli	czytáy	K. 106. w. 22. ienáć	czytáy iednáć
K. 22. w. 16. Poczętey Po záczętey	czytáy	K. 112. w. 29. przedáiących czy- tay przy dáiących	
K. 29. w. 37. ktorzy ktorzyby	czytáy	K. 114. w. 10. oddálibyśmy czy- tay oddalilibyśmy	
K. 32. w. 38. To się tu To co się tu	czytáy	K. 131. w. 4. znáznie	czytáy znácznie
K. 56. w. 12. także tákie	czytáy	K. 180. w. 6. ia	czytáy iáć
K. 78. w. 14. iż przyimowanie rzeczy czytáy iż przez przyimo- wanie rzeczy		K. 189 w. 9. do utrzyma	czytáy do utrzymania
K. 76. w. 36. gdy się przez nie rozumieią czytáy gdy się przez nie nie rozumieią		K. 189. w. 9. protevum	czytáy protervum
K. 100. w. 30. Epozytorámi czy- tay. Expozytorámi		K. 197. w. 13. żal táć	czytáy żal táki
K. 103. w. 11. o przyimowaniu czytáy o nieprzymowaniu		K. 197. w. 21. przyczyná	czytáy przyczynę
K. 105. w. zdrowia iest ná-		K. 211. w. 36. wyniśłość	czytáy wyniośłość
		K. 297. w. 22. habeas	czytáy habebas.







of 4245

5/14 69

800-



CE
176
f. 10m

